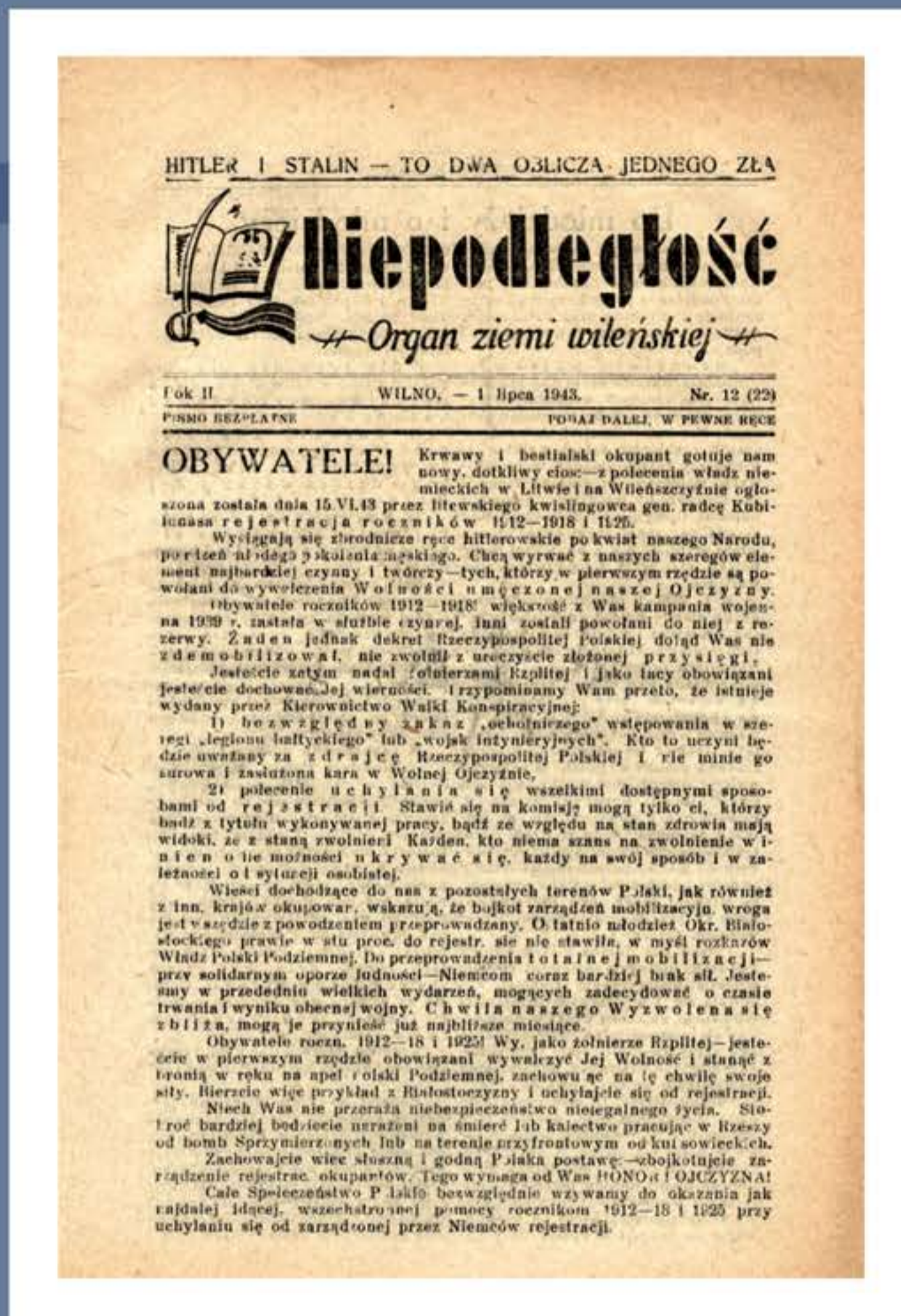


Jacek A. Żurawski



Wileńska prasa konspiracyjna 1939—1945

Wileńska prasa konspiracyjna 1939–1945

Seria wydawnicza Biblioteka kwartalnika „Niepodległość i Pamięć”

ISSN 2720-233X

- **Tom I.** *Twórcy Polski Niepodległej*, praca zbiorowa pod redakcją Jana Engelgarda, Andrzeja Stawarza i Wiesława L. Ząbka, Warszawa 2008.
- **Tom II.** *Pierwsze dni wolności. Warszawa od 10 do 18 listopada 1918. Wybór materiałów prasowych*, redakcja Andrzej Stawarz, Warszawa 2008.
- **Tom III.** Jolanta Załęczny, *Powiat warszawski w latach II Rzeczypospolitej. Życie społeczno-polityczne, gospodarcze i kulturalne*, redakcja Tadeusz Skoczek, Warszawa 2015.
- **Tom IV.** Jolanta Załęczny, *Tradycja patriotyczne elementem kształtowania zbiorowej świadomości historycznej II Rzeczypospolitej*, redakcja Tadeusz Skoczek, Warszawa 2017.
- **Tom V.** Endre László Varga, *Źródła i dokumenty do dziejów legionistów węgierskich służących w Legionach Polskich w latach 1914–1918*, Warszawa 2018.
- **Tom VI.** Ks. Jerzy Zając, *Czasopiśmiennictwo kościelnej prowincji wileńskiej w II Rzeczypospolitej*, redakcja Tadeusz Skoczek, Warszawa 2019.
- **Tom VII.** Janusz Szczepański, *Mazowsze północne podczas najazdu bolszewickiego 1920 roku*, redakcja Beata Michalec, Tadeusz Skoczek, Warszawa 2020.
- **Tom VIII.** Jacek Emil Szczepański, *Peowiacy i ich losy (Jabłonna, Chotomów, Krubin, Wieliszew)*, redakcja Tadeusz Skoczek, Jolanta Załęczny, Warszawa 2020.
- **Tom IX.** Jolanta Załęczny, *Biografie godne pamięci*, redakcja Tadeusz Skoczek, Warszawa 2020.
- **Tom X.** Beata Michalec, *Stefan Starzyński – gospodarz stolicy w latach 1934–1939*, redakcja Tadeusz Skoczek, Warszawa 2021.
- **Tom XI.** Jacek A. Żurawski, *Wileńska prasa konspiracyjna 1939–1945*, redakcja Tadeusz Skoczek, Warszawa 2022.

Rada redakcyjna serii wydawniczej:

dr Janusz Gmitruk, dr Beata Michalec, dr Tadeusz Samborski, dr Tadeusz Skoczek, dr hab. Jolanta Załęczny

Jacek A. Żurawski

Wileńska prasa konspiracyjna 1939–1945

redakcja

Tadeusz Skoczek

Warszawa 2022

Recenzje naukowe

Dr hab. prof. UG Piotr Niwiński

Prof. dr hab. Janusz Szczepański

Prof. dr hab. Kazimierz Przybysz

Projekt okładki

Krzysztof Woźniak

ISBN 978-83-66640-05-4

Wydawnictwo Naukowe Muzeum Niepodległości

(Identyfikator 42 700)

al. Solidarności 62, 00-240 Warszawa

wydawnictwo@muzeumniepodleglosci.art.pl

Spis treści

Wstęp	7
Rozdział 1. Z dziejów Wilna 1918–1945	15
1.1 Wilno przed odzyskaniem niepodległości przez Polskę w 1918 roku. Spór polsko-litewski o miasto	15
1.2 Wilno w latach 1939–1941 – charakterystyka sytuacji miasta i jego mieszkańców w obliczu zmieniających się okupantów (ZSRR – Litwa – ZSRR)	17
1.3 Wilno pod okupacją niemiecką 1941–1944	34
1.4 Ponownie pod władzą sowiecką 1944–1945	57
Rozdział 2. Prasa wileńska przed upadkiem II Rzeczypospolitej	71
2.1 Prasa polska w Wilnie przed rokiem 1918	71
2.2 Prasa polska w Wilnie w latach 1918–1939	75
2.3 Prasa wileńska w okresie kampanii wrześniowej 1939 roku	81
Rozdział 3. Legalna prasa polska (1939–1940) oraz sowiecka prasa polskojęzyczna (1940–1941) w Wilnie	109
3.1 „Kurier Wileński” i „Goniec Codzienny” (1939–1940)	109
3.2 Prasa w języku polskim wydawana przez okupanta sowieckiego	140
3.2.1 Uwagi wstępne – „prasa w języku polskim” czy „prasa gadzinowa”?	140
3.2.2 sowiecka prasa w Wilnie we wrześniu 1939 roku	145
3.2.3 Prasa gadzinowa w okresie drugiej okupacji sowieckiej (1940–1941)	147
3.3 Prasa w obozach internowanych. Między prasą legalną a konspiracyjną	161
Rozdział 4. Rozwój ilościowy wileńskiej prasy konspiracyjnej	167
4.1 Prasa konspiracyjna – próba definicji zjawiska	167
4.2 Rozwój ilościowy prasy konspiracyjnej	171
Rozdział 5. Geografia wydawnicza wileńskiej prasy konspiracyjnej	189
5.1 Wydział Propagandowo-Prasowy – Biuro Informacji i Propagandy – BiP polowy – Polskie Biuro Informacyjne	189
5.2 Wydział Informacji i Prasy Okręgowej Delegatury Rządu	206
5.3 Wydział Informacji i Prasy Wileńskiej Koncentracji Demokratycznej	211
5.4 Wydawnictwa partii i ugrupowań politycznych działających poza WKD	213
5.5 Podziemie komunistyczne	218
5.6 Organizacje młodzieżowe	219
5.7 Wileńskie getto	222
5.8 Oddziały partyzanckie	223
5.9 Wydawnictwa prywatne	224

Rozdział 6. Redakcje, drukarnie, kolportaż	225
6.1 Wydawnictwa Biura Informacji i Propagandy oraz Polskiego Biura Informacji Okręgu Wileńskiego ZWZ-AK	225
6.1.1 „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej”	226
6.1.2 „Nasza Wieś”	235
6.1.3 „Biuletyn Nasłuchu Radiowego”	236
6.1.4 Wydawnictwa BiP-u polowego	238
6.1.5 Wydawnictwa Polskiego Biura Informacji POLBIN	240
6.2 Wydawnictwa Wydziału Informacji oraz Propagandy Okręgowej Delegatury Rządu w Wilnie	241
6.2.1 „Polski Tygodnik Radiowy”	241
6.3 Wydawnictwa Wileńskiej Koncentracji Demokratycznej	242
6.3.1 „Droga Wolności”, „Polska Ludowa”, „Jednością Silni”	242
6.4 Wydawnictwa organizacji podziemnych działających poza ZWZ-AK oraz Delegaturą Rządu	246
6.4.1 „Polski Biuletyn Informacyjny” Organizacji Polski Walczącej	246
6.4.2 „Jutro Polski” oraz „...Póki My Żyjemy” – wydawnictwa Akcji Ludowej	247
6.5 Wydawnictwa podziemia komunistycznego	249
6.5.1 „Sztandar Wolności” i inne tytuły podziemia komunistycznego	249
6.6 Wydawnictwa młodzieżowych organizacji konspiracyjnych	252
6.6.1 „Za Naszą i Waszą Wolność” organ Związku Wolnych Polaków	252
6.6.2 Pisma Związku Harcerstwa Polskiego	256
6.6.3 „Sztandar Wolności” – pismo Partii Patriotycznego Polskiego Narodu	257
Rozdział 7. Analiza zawartości wileńskiej prasy konspiracyjnej	259
7.1 Rola prasy konspiracyjnej w życiu okupowanego społeczeństwa	259
7.2 Wilno – miasto polskie, sowieckie czy litewskie?	271
7.3 Stosunki polsko-litewskie	279
7.4 Codzienność okupowanego Wilna	295
7.5 Walka cywilna na łamach prasy konspiracyjnej. Zwalczenie propagandy hitlerowskiej i komunistycznej	312
7.6 Stosunki polsko-sowieckie oraz powojenny ład w Europie	357
7.7 Wizja wolnej Polski w prasie konspiracyjnej	381
7.8 Inne formy propagandy – tajna radiostacja, ulotki, druki zwarte	388
Epilog. Działalność wydawnicza 5. i 6. Wileńskiej Brygady AK (1945–1946)	397
Aneks. Katalog wileńskiej prasy konspiracyjnej	401
Spis tytułów	457
Bibliografia	459

Wstęp

Polski konspiracyjny ruch wydawniczy okresu II wojny światowej doczekał się do chwili obecnej wielu opracowań. Stosunkowo dobrze znana jest historia podziemia wydawniczego terenów Generalnego Gubernatorstwa oraz innych ziem będących pod okupacją niemiecką do 1944 roku. Niewiele natomiast wiadomo o prasie konspiracyjnej, drukach zwartych i ulotnych wydawanych pod okupacją sowiecką na Kresach Wschodnich II RP zarówno podczas pierwszej okupacji w latach 1939–1941, jak i po wkroczeniu na nie Rosjan w 1944 roku¹. Informacje na ten temat były szczątkowe. Niejednokrotnie nie były w ogóle publikowane ze względów cenzuralnych bądź też znajdowały się wyłącznie w obiegu archiwalnym. Nie ocalała też prasa i inne druki wydawane na tych terenach. O wielu wydawnictwach niejednokrotnie istnieją tylko wzmianki zawierające np. tytuł periodyku, o innych wiemy wyłącznie tyle, że były wydawane i nie znamy nawet ich nazwy. Józef Garliński tak pisał o pismach wydawanych w konspiracji pod okupacją sowiecką:

¹ Pierwszą całościową próbą uporządkowania wiedzy na ten temat jest praca prof. W. Chojnackiego *Bibliografia polskich publikacji podziemnych wydanych pod rządami komunistycznymi w latach 1939–1941 i 1944–1953. Czasopisma. Druki zwarte. Druki ulotne*, Warszawa 1996. Obok wymienionej *Bibliografii* powstały prace poświęcone prasie wydawanej na we Lwowie – J. Węgierski, *Prasa konspiracyjna organizacji polskich i czasopisma indywidualne wydawane w latach 1939–1941 na terenie Małopolski Wschodniej pod okupacją sowiecką*, [w:] *Lwów pod okupacją sowiecką 1939–1941*, Warszawa 1991; A. Cieślakowa, *Prasa okupowanego Lwowa*, Warszawa 1997. Informacje o konspiracyjnej prasie wileńskiej zamieścili m.in. G. Mazur w monografii *Biuro Informacji i Propagandy SZP-ZWZ-AK 1939–1945*, Warszawa 1987 oraz w artykule *Prasa Armii Krajowej na kresach północno-wschodnich*, „Zeszyty ODiSS” 1988, nr 172; S. Lewandowska w pracach *Losy Wilnian. Zapis rzeczywistości okupacyjnej. Ludzie, fakty, wydarzenia 1939–1945*, Warszawa 2004 i w monografii *Polska konspiracyjna prasa informacyjno-polityczna 1939–1945*, Warszawa 1982; P. Niwiński w referacie *Działalność wydawnicza podziemia na Wileńszczyźnie jako fragment pracy propagandowej i informacyjnej Polskiego Państwa Podziemnego* opublikowanym w: *Działalność informacyjna Polskiego Państwa Podziemnego*, Warszawa 2003 oraz L. Tomaszewski w opracowaniu *Wileńszczyzna lat wojny i okupacji 1939–1945*, Warszawa 1999, zaś o prasie nowogródzkiej pisał K. Krajewski, *Na zew ziemi nowogródzkiej. Nów – Nowogródzki Okręg Armii Krajowej*, Warszawa 1997. Poza tym należy wymienić prace poświęcone prasie gadzinowej wydawanej przez okupantów – D. Karolkiewicz, „*Wolna Łomża*”. *Monografia sowieckiej gadzinówki*, Łomża 2002 oraz W. Śleszyńskiego, *Okupacja sowiecka na Białostocczyźnie 1939–1941. Propaganda i indoktrynacja*, Białystok 2001.

(...) NKWD (...) przepenetrowało całe życie do dna. Jednak podziemne pisma ukazywały się we Lwowie i w Wilnie, ale jakkolwiek istniejący dziś egzemplarz jest białym krukiem, bo wszystko co ocalało zostało zniszczone, gdy Rosja powróciła na polskie ziemie w roku 1944. Zdaje się, że na terenie Polski w żadnym archiwum nie zachował się nawet jeden egzemplarz².

Gdy rozpoczynałem badania wileńskiej prasy konspiracyjnej znanych było 14 tytułów gazet wydawanych w Wilnie (w oparciu o relacje oraz katalogi prasy konspiracyjnej). W trakcie pracy udało mi się ustalić 55 tytułów gazetek konspiracyjnych. Zakładając nawet, że część z nich nie zachowała się do dzisiaj, sama wiedza o ilości tytułów pokazuje rozmiar działalności wileńskiego podziemia. Dodatkowo pojawiły się informacje na temat ulotek i druków zwartych. Na szczęście słowa Józefa Garlińskiego nie sprawdziły się i znamy obecnie zachowane egzemplarze prasy konspiracyjnej wydawanej pod okupacją sowiecką.

Dzięki pracy dr. Józefa Szostakowskiego oraz dr. hab. Jarosława Wołkownoskiego, którzy jako pierwsi zbadali akta Saugumy udało się znacznie poszerzyć wiedzę na temat polskiego ruchu wydawniczego w latach 1939–1941, a także odnaleźć oryginalne egzemplarze gazetek, które zachowały się w archiwach wileńskich. Rozpoczęto też analizę akt NKWD, które znajdują się w Litewskim Archiwum Specjalnym w Wilnie. Dalsze badania tego zasobu archiwalnego z pewnością w przyszłości poszerzą naszą wiedzę na temat wileńskiej prasy konspiracyjnej.

Bardzo cenne zbiory posiada także Litewskie Archiwum Państwowe. Z krajowych zasobów należy wymienić Zbiór Prasy Konspiracyjnej i Powstańczej w Archiwum Akt Nowych, a także prasy konspiracyjnej będący w zasobach Biblioteki Narodowej. Niewielki, ale za to bardzo cenny zbiór polskiej prasy konspiracyjnej znajduje się w Instytucie Historii Litwy w Wilnie oraz w Dziale Prasy Dawnej Biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego. Pisząc o zbiorach archiwalnych, nie można pominąć kolekcji jaką zgromadził Longin Tomaszewski. Kwerenda przeprowadzona w archiwach wileńskich pozwoliła na dotarcie do egzemplarzy prasy konspiracyjnej, znanej tylko z opisów i relacji, nawet takiej, o której jej wydawcy byli przekonani, że nie zachował się żaden egzemplarz (np. pismo „Za Naszą i Waszą Wolność”). W zbiorach polskich zachowały się egzemplarze prasy wydawanej głównie w okresie okupacji niemieckiej, nie ma natomiast prasy z okresu kolejnych okupacji sowieckich i litewskiej. W litewskich zbiorach archiwalnych znaj-

² J. Garliński, *Polska w II wojnie światowej*, Londyn 1982, s. 237.

duje się także unikatowy zbiór dokumentów Biura Informacji i Propagandy Wileńskiego Okręgu Armii Krajowej, które w 1995 roku zostały odnalezione w kościele Bernardynów w Wilnie, w tym unikatowe obecnie egzemplarze prasy konspiracyjnej. Dzięki temu odkryciu, nasza wiedza o tajnym ruchu wydawniczym została znacznie uzupełniona.

W pracy niniejszej opierałem się na badaniach archiwalnych, a także na opublikowanych katalogach prasy konspiracyjnej. Pierwszym i do dziś podstawowym katalogiem prasy konspiracyjnej wydany w Polsce było opracowanie Lucjana Dobroszyckiego³. Katalog ten jednak ma pewne braki. Z całą pewnością jego mankamentem jest znikoma ilość wiadomości na temat prasy wydawanej pod okupacją sowiecką w latach 1939–1941 oraz 1944–1945. Lucjan Dobroszycki ograniczył swój katalog wyłącznie do krajowych zbiorów publicznych oraz niektórych kolekcji prywatnych. Wymienił 1 123 tytuły zarówno periodyków, jak i jednodniówek. Katalog nie obejmuje natomiast druków ulotnych, które tak naprawdę do dzisiaj nie doczekały się całościowego opracowania. We wstępie Stanisław Płoski, który był kierownikiem naukowym opracowania, zwrócił uwagę na jeden z aspektów, utrudniających pracę nad katalogiem:

Oddając do druku Centralny Katalog Prasy Konspiracyjnej, zdajemy sobie sprawę z jego niedokładności i błędów. Jednak przy istniejącym stanie źródeł do prasy podziemnej usterki te są prawie nieuniknione. Dotkliwie daje się odczuwać brak przeprowadzenia w pierwszych latach powojennych akcji ankieterowej wśród pracowników prasy konspiracyjnej, która we Francji i Holandii przyniosła tak obfity materiał [podkreślenie – J.Ż.]. Spodziewamy się jednak, że ukazanie się Katalogu wywoła sprostowania i uzupełnienia, które stanowią będą wraz z Katalogiem materiał do bibliografii polskiej prasy konspiracyjnej⁴.

W kilka lat później Autor katalogu sam przyznał, że brakuje opracowania obejmującego prasę znajdującą się w zbiorach zagranicznych, zaś „częstkowe zestawienie pod tytułem POLSKA PRASA PODZIEMNA 1939–1945 w zbiorach londyńskich obejmujące 91 tytułów pism, z których wszystkie niemal pokrywają się z tytułami wymienionymi w *Centralnym katalogu*, opracował i wydał w Londynie staraniem Biblioteki Polskiej J. Garliński”⁵. Postulat postawiony ponad trzydzieści lat temu przez L. Do-

³ *Centralny katalog polskiej prasy konspiracyjnej 1939–1945*, oprac. L. Dobroszycki, Warszawa 1962, s. 65.

⁴ *Ibidem*, s. 11.

⁵ W. Bartoszewski, L. Dobroszycki, *Prasa ruchu oporu w Polsce 1939–1945. Stan badań i postulaty badawcze*, [w:] *Historia prasy polskiej a kształtowanie się kultury narodowej*,

broszyckiego i W. Bartoszewskiego nie został niestety do dzisiaj zrealizowany, z wielką stratą dla naszej wiedzy. Trzeba wziąć pod uwagę, że prasa konspiracyjna była mikrofilmowana i dostarczana pocztą kurierską do władz polskich na emigracji, dzięki temu wiemy, jak wyglądały i co zawierały niektóre tytuły prasowe⁶. Pisząc o opracowaniach całościowych (obejmujących wszystkie znane wydawnictwa z terenu okupowanej Polski znajdujące się w zbiorach publicznych i kolekcjach prywatnych), należy wymienić dwie prace Władysława Chojnackiego. Pierwsza z nich to bibliografia druków zwartych wydanych pod okupacją hitlerowską⁷. Zawiera ona 1 069 książek i broszur wydanych pod okupacją hitlerowską w latach II wojny światowej. Właściwie Autor opracował, jak sam podaje, w przedmowie „1075 książek i broszur w 1239 częściach (tomach, zeszytach), które wydano w Polsce w okresie okupacji niemieckiej w latach 1939–1945 bez wiedzy i formalnego zezwolenia okupanta”⁸.

Jak widać z bibliografii zniknęło sześć tytułów. W recenzji do dzieła Władysława Chojnackiego zamieszczonej w paryskich „Zeszytach Historycznych” zauważono, że w bibliografii nie wymienia znanej w czasie okupacji książki *Katyń. Zamordowani. Oskarżyciele*. Cenzor (którego *notabene* ingerencje widać niekiedy bardzo wyraźnie) skreślił sześć tytułów⁹.

Opracowanie to doczekało się drugiego wydania dopiero w 2005 roku. Syn prof. Władysława Chojnackiego, Wojciech oraz Jerzy Kandziora przygotowali do druku katalog zatytułowany *Bibliografia zwartych i ulotnych druków konspiracyjnych wydanych na ziemiach polskich pod okupacją niemiecką w latach 1939–1945*¹⁰. Praca ta, wolna od ingerencji cenzora, wy-

t. 2, Warszawa 1968; J. Garliński, *Zestawienie czasopism i numerów polskiej prasy podziemnej (1939–1945), których nie zawiera „Katalog polskiej prasy konspiracyjnej 1939–1945” wydany w kraju w roku 1962 w opracowaniu Dobroszyckiego, które znajdują się w zbiorach londyńskich Biblioteki Polskiej (B.P.), Polish Research Centre (P.R.C.) i Studium Polski Podziemnej (S.P.P.)*, Londyn 1962.

⁶ Dobrym przykładem jest wspomniana już wyżej wileńska „Polska w Walce”, której do niedawna jedyny znany egzemplarz z sierpnia 1940 r. znajdował się w Studium Polski Podziemnej w Londynie, gdzie dotarł właśnie w formie mikrofilmu. Niedawno drugi egzemplarz z marca 1941 r. odnalazła W.K. Roman w archiwach litewskich. Zob. W.K. Roman, *Za Polskę do celi śmierci. Śledztwo i proces Nikodema Sulika*, Toruń 2002 oraz J.A. Żurawski, *Wileńska „Polska w Walce”*, „Polska Zbrojna” 1993, nr 49.

⁷ W. Chojnacki, *Bibliografia zwartych druków konspiracyjnych wydanych pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945*, Warszawa 1970.

⁸ *Ibidem*, s. 12.

⁹ *Bibliografia druków konspiracyjnych*, „Zeszyty Historyczne”, nr 24, Paryż 1973, s. 233–236.

¹⁰ W. Chojnacki, J. Kandziora, *Bibliografia zwartych i ulotnych druków konspiracyjnych*

mienia 1 719¹¹ druków zwartych (książek i broszur) oraz zawiera pierwsze w Polsce zestawienie 1 423 druków ulotnych. Jak napisano w przedmowie do książki:

Jest to pierwsza próba zaprezentowania czytelnikom dorobku podziemia wydawniczego z II wojny światowej w zakresie ulotek. Z racji swej „ulotności” druki te z natury miały mniejsze szanse przetrwania, a warunki w jakich powstawały te szanse jeszcze pomniejszały. (...) Publikowana tu bibliografia ulotek obok klasycznych druków jednokartkowych rejestruje małe formy graficzne w postaci grafiki, znaczków pocztowych, bonów skarbowych, pocztówek, klepsydr, odcisków kauczukowych stempli na egzemplarzach prasy gadzinowej czy oficjalnych banknotach będących w obiegu, a także duże formy graficzne w postaci ogłoszeń, czy afiszy¹².

Obecnie wiemy, że bibliografia ta zawiera także druki wydane przez podziemie walczące z Armią Czerwoną w 1944 roku¹³. Drugie opracowanie Władysława Chojnackiego mogło ukazać się w kraju dopiero po 1989 roku, dotyczyło bowiem prasy, druków ulotnych i druków zwartych wydawanych pod okupacją sowiecką w latach 1939–1941 oraz w Polsce w latach 1944–1953¹⁴. Wielkim walorem tej bibliografii jest to, że Autor nie ograniczył się wyłącznie do zbadania zachowanych egzemplarzy prasy znajdujących się w zbiorach krajowych i zagranicznych oraz kolekcjach prywatnych, ale także opisał druki wymieniane w relacjach uczestników walki podziemnej oraz w dostępnych opracowaniach. W sumie w zestawieniu wymieniono: 506 tytułów czasopism, 182 książki i broszury oraz 1 279 ulotek. Powstał dzięki temu bardzo dobry materiał wyjściowy do dalszych badań nad historią prasy. Piszę materiał wyjściowy, bowiem obecnie odkrywamy informacje na temat coraz to nowych tytułów prasy wydawanej pod okupacją sowiecką.

wydanych na ziemiach polskich pod okupacją niemiecką w latach 1939–1945, Warszawa 2005.

¹¹ Mimo ogromu pracy oraz starannych kwerend, nie jest to zestawienie pełne. Autorzy nie uwzględnili w nim m.in. broszury (przepisywanej na przebitce, a więc w minimalnym nakładzie) *Zamach i powstanie komunistyczne w Bułgarii w roku 1923*, która w oryginale stanowiła załącznik IV książki Stefana Roweckiego *Walki uliczne*, wydanej w Warszawie w 1928 r.

¹² W. Chojnacki, J. Kandziora, op. cit., s. 20–21.

¹³ Przykładem są *Pieśni oddziałów partyzanckich Zamojszczyzny* opisane w Bibliografii pod poz. 600 z błędną (lipiec 1944) datą wydania (broszura była antydatowana). Faktycznie druk ukończono 10 sierpnia 1944 r., co zostało podane w: W. Chojnacki, *Bibliografia polskich publikacji podziemnych...*, op. cit., poz. 608.

¹⁴ W. Chojnacki, J. Kandziora, op. cit.

Ograniczając się tylko do prasy konspiracyjnej wydawanej w Wilnie i Okręgu Wileńskim, znalazłem informacje na temat 12 tytułów prasowych nieodnotowanych w katalogu oraz kilkunastu druków ulotnych.

Bardzo ważnym źródłem jest katalog prasy konspiracyjnej i prasy powstania warszawskiego znajdujący się w zbiorach byłego Centralnego Archiwum KC PZPR. Wylicza on 1 089 tytułów prasy, z czego 132 nieujęte w Centralnym Katalogu Prasy Konspiracyjnej¹⁵. Porównanie tych dwóch katalogów pokazuje jak bardzo zmienił się stan badań nad prasą konspiracyjną. Trzeba w tym miejscu nadmienić, Katalog CA KC PZPR był wydany w nakładzie 500 egzemplarzy z adnotacją „do użytku wewnętrznego” i w przeciwieństwie do pozostałych katalogów nie posiada tzw. znaku cenzorskiego. W przedmowie autorzy napisali:

W ostatnich latach wzbogacono zbiory Centralnego Archiwum o wiele nowych numerów czasopism (...), które nie są zarejestrowane w Centralnym katalogu polskiej prasy konspiracyjnej 1939–1945. Podkreślić także należy, że niektóre tytuły czasopism konspiracyjnych (np. „Echa Leśne”, „Naród w walce”, „Nasza Wieś”, „Słowo Polskie”) znajdujące się w zbiorach CA uznane zostały przez L. Dobroszyckiego za zaginione¹⁶.

Bardzo cenne są także opracowania poświęcone Wilnu i Wileńszczyźnie w latach wojny prof. Stanisławy Lewandowskiej, Longina Tomaszewskiego¹⁷, dr. hab. Piotra Niwińskiego¹⁸, dr. hab. Jarosława Wołkonowskiego¹⁹.

Duży walor ma też literatura pamiątkarska, zwłaszcza głównych bo-

¹⁵ H. Nowosad-Lapatiew, W. Mroczkowski, *Polska prasa konspiracyjna w latach 1939–1945. Prasa powstania warszawskiego 1944. Katalog*, CA KC PZPR, Warszawa 1979, s. I.

¹⁶ Ibidem, s. I–II. Autorzy przedmowy odnoszą się do opracowania L. Dobroszyckiego, *Zaginiona prasa konspiracyjna*, [w:] *Najnowsze Dzieje Polski*, t. 7, Warszawa 1963, będącego uzupełnieniem *Centralnego katalogu prasy konspiracyjnej*.

¹⁷ L. Tomaszewski, *Kronika Wileńska 1939–1941*, Warszawa 1994; idem, *Kronika Wileńska 1941–1945*, Warszawa 1992; idem, *Wileńszczyzna...*, op. cit.

¹⁸ P. Niwiński, *Działania komunistycznego aparatu represji wobec środowisk kombatan-tów wileńskiej AK 1945–1980*, Warszawa 2009; idem, *Garnizon konspiracyjny Wilna*, Toruń 2000; idem, *Okręg Wileński AK w latach 1944–1948*, Warszawa 1999.

¹⁹ J. Wołkonowski, *Litewska okupacja Wileńszczyzny (27 października 1939–15 czerwca 1940 roku) – Sauguma w walce z polskim państwem podziemnym*, „Mars”, t. 3, Warszawa–Londyn 1995; idem, *Okręg Wileński Związku Walki Zbrojnej Armii Krajowej w latach 1939–1945*, Warszawa 1996; idem, *Penetracja polskiego podziemia na Wileńszczyźnie przez litewską policję bezpieczeństwa (listopad 1939–lipiec 1940)*, [w:] *Spółczesność białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939–1941*, pod red. M. Giżejewskiej i T. Strzembosza, Warszawa 1995.

haterów podziemnego ruchu wydawniczego – Antoniego Kokocińskiego²⁰ i Jerzego Dobrzańskiego²¹.

Pisząc niniejszą książkę, opierałem się na pracach dotyczących historii prasy, inspiracją była zwłaszcza praca prof. Andrzeja Notkowskiego²² poświęcona prasie II Rzeczypospolitej, zaś katalog został stworzony w oparciu o koncepcję prof. Zbigniewa Jerzego Hirsza²³.

Kończąc wstęp, pragnę podziękować osobom, bez życzliwości których ta praca by nie powstała. Najpierw muszę wymienić dwie, których już niestety nie ma wśród nas – śp. prof. Stanisławę Lewandowską, która recenzowała fragmenty tej pracy, a Jej cenne uwagi zostały tu uwzględnione. Prof. Lewandowska nie szczędziła mi słów zachęty do badań nad historią Wilna – Jej ukochanego miasta, a także udostępniła mi swoje archiwum i bibliotekę. Drugą osobą jest śp. ppłk Jerzy Urbankiewicz, wydawca pisma Wileńskiego Okręgu AK „Wiano”, twórca Muzeum Wileńskiego Okręgu AK. Rozmowy z nim pozwoliły na uzupełnienie pracy o nieznane szczegóły. Muszę tu wymienić także osobę, która pierwsza podjęła pracę nad historią Wilna w latach okupacji – Longina Tomaszewskiego. Dzięki zgromadzonym przez niego archiwaliom publikacja ta przybrała obecny kształt. Dziękuję Wojciechowi Chojnackiemu, za udostępnienie wyników badań nad prasą wileńską prowadzonych przez śp. prof. Władysława Chojnackiego. Słowa podziękowania należą się także dr. Józefowi Szostakowskiemu z Wilna, który jako pierwszy podjął się opracowania historii prasy wileńskiej. To tropy znalezione w trakcie jego badań umożliwiły powstanie niniejszego opracowania. Dziękuję także za pomoc dr. hab. Piotrowi Niwińskiemu, który umożliwił mi skorzystanie ze swoich archiwaliów oraz wyjaśniał pewne kwestie, co do których miałem wątpliwości. Słowa podziękowania składam promotorowi niniejszej pracy prof. dr. hab. Romualdowi Turkowskiemu za cenne uwagi, które zgłaszał podczas jej powstawania, w tym także za wskazówki metodologiczne, bez których nie ujrzałaby światła dziennego. Serdecznie dziękuję również Panu Profesorowi za udostępnienie swoich zbiorów archiwalnych dotyczących polskiej konspiracji na Kresach Północno-Wschodnich Rzeczy-

²⁰ A. Kokociński, *Działalność wydawnicza ruchu oporu na ziemiach północno-wschodnich w latach 1939–1945*, mszp.

²¹ J. Dobrzański, *Wilno w walce z okupantem. Relacja dotycząca zorganizowania i działalności Biura Informacji i Propagandy Wileńskiego Okręgu A.K. podczas okupacji niemieckiej i stosunki w tym Okręgu ze stronnictwami politycznymi*, Wrocław 1967, mszp.

²² A. Notkowski, *Polska prasa prowincjonalna II Rzeczypospolitej (1918–1939)*, Warszawa–Łódź 1992.

²³ Z.J. Hirs, *Lubelska prasa konspiracyjna 1939–1944*, Lublin 1968.

pospolitej. Dziękuję także koleżankom i kolegom z seminarium doktoranckiego w Akademii Humanistycznej w Pułtusku za uwagi zgłaszane do omawianych fragmentów pracy. Wielkie podziękowanie składam mojej Żonie Annie za cierpliwość, z jaką zniosła moje wieloletnie badania nad historią wileńskiej konspiracji.

Rozdział 1

Z dziejów Wilna w latach 1918–1945

1.1 Wilno przed odzyskaniem niepodległości przez Polskę w 1918 roku. Spór polsko-litewski o miasto

Spór polsko-litewski o Wilno rozpoczął się dopiero w XX wieku. Jak napisał znawca stosunków polsko-litewskich prof. Piotr Łossowski

prawie do końca XIX w. nic nie wskazywało na to, że między Polakami a Litwinami zrodzić się może antagonizm. Litwinem, w tradycyjnym mickiewiczowskim pojęciu, był mieszkaniec ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego, w swej sferze inteligenckiej całkowicie spolonizowany. Mający wiele sentymentu dla swego kraju rodzinnego, dla przeszłości Litwy, lecz pod względem kulturalnym i politycznym najściślej związany z polskością²⁴.

W okresie I wojny światowej Wilno, od września 1915 roku, było okupowane przez Niemców. Od 1917 roku powołana za zgodą Niemców Taryba starała się doprowadzić do proklamowania niepodległego państwa litewskiego w grani-

²⁴ P. Łossowski, *Polska – Litwa. Ostatnie sto lat*, Warszawa 1991, s. 6–7. Więcej na temat historii Wilna można przeczytać m.in. w: M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska*, t. 4, Warszawa 1886, s. 103–104; M. Baliński, *Historia Miasta Wilno*, Wilno 1836; I. Jaworski, *Zarys dziejów Wilna*, Wilno 1929; J. Remer, *Wilno*, Poznań 1933; *The story of Wilno*, Londyn 1942; *Wilno i Ziemia Wileńska. Zarys monograficzny*, t. 1–2, Wilno 1930–1937; hasła: *Wilno* w: J. Moraczewski, *Starożytności Polskie*, t. 2, Poznań 1852 oraz w: *Encyklopedia Powszechna Ilustrowana Orgelbranda*, t. 15, Warszawa 1903. Z opracowań współczesnych należy wymienić książki: B. Kaczorowski, *Zabytki starego Wilna*, Warszawa 1991; M. Kosman, *Cmentarze Wilna*, Toruń 1994 oraz idem, *Wilno dawniej i dziś*, Toruń [b.r.], a także E. Małachowicz, *Wilno. Dzieje, architektura, cmentarze*, Wrocław 1996; H. Wizner, *Litwa i Litwini. Szkice z dziejów państwa i narodu*, Olsztyn 1991; J. Żenkiewicz, *Litwa na przestrzeni wieków i jej powiązania z Polską*, Toruń 2001. Litewski punkt widzenia dotyczący historii miasta został przedstawiony m.in. w monumentalnej pracy K. Binkisa i P. Tarulisa, *Vilnius 1323–1923*, Kowno–Wilno 1923.

cach etnicznych, z Wilnem jako stolicą. Praktycznie od tego momentu datuje się polsko-litewski zatarg o miasto, który rozgorzał po ustąpieniu Niemców.

W 1918 roku, w celu ochrony ludności polskiej powołano Samoobronę Krajową Litwy i Białorusi, która 31 grudnia pozbawiła komunistów władzy po trzech dniach ich rządów, jednak już 5 stycznia 1919 roku Wilno zajęli bolszewicy. W lutym 1919 roku Wilno zostało proklamowane stolicą Socywieckiej Socjalistycznej Republiki Litwy i Białorusi, zwanej „Lit-Bel-em”. Wojsko Polskie, pod osobistym dowództwem Józefa Piłsudskiego, wyzwoliło miasto 19 kwietnia 1919 roku. Rada Najwyższa na konferencji wersalskiej próbowała podzielić Wilno i Wileńszczyznę na zasadzie etnicznej, pozostawiając samo miasto po polskiej stronie (tzw. Linia Focha).

Tabela 1. Ludność Wilna wg narodowości 31 grudnia 1919 roku

Ogółem Ludności	W tym:											
	Polaków	%	Żydów	%	Rosjan	%	Litwi- nów	%	Biało- rusinów	%	Innych	%
128 476	72 067	56,09	46 506	36,20	4 049	3,15	2 900	2,26	1 767	1,38	1 187	0,92

Źródło: *Rocznik statystyczny Wilna 1937*, Wilno 1939, s. 9.

Miało to pełne uzasadnienie z uwagi na skład narodowościowy Wilna w 1919 roku, kiedy to Polacy stanowili ponad 56% mieszkańców miasta, podczas, gdy Litwinów było niewiele ponad 2% (por. Tabela 1)²⁵.

Podczas wojny 1920 roku miasto zostało zdobyte przez Armię Czerwoną. 12 lipca 1920 roku rząd sowiecki zawarł układ z rządem litewskim, na mocy którego m.in. Wilno miało być oddane Litwie. Rosjanie nie kwapili się z wypełnieniem tego postanowienia i dopiero w obliczu klęski, uciekając, przekazali Wilno Litwinom 27 sierpnia. Wojsko Polskie w pościgu za bolszewikami wyparło Litwinów z suwalskiego, nie można jednak było tego zrobić w przypadku Wilna wskutek błędów polskiej dyplomacji. Minister spraw zagranicznych Eustachy Sapieha zwrócił się bowiem do Ligi Narodów z żądaniem wywarcia presji na Litwinów, by ci opuścili Wilno (które przypomnijmy od kwietnia 1919 roku znajdowało się w Polsce), tym samym jednak umiędzynarodowił kwestię miasta. Piłsudski zdecydował się na inne rozwiązanie problemu. Aby zająć Wilno, posunął się do podstępu. Zlecił gen. Lu-

²⁵ Zresztą proporcje te istniały także przed I wojną światową, kiedy to Polacy stanowili 30,9%, Żydzi 40,3%, Rosjanie 20,2%, a Litwini 2%. *Encyklopedia Powszechna Ilustrowana Orgelbranda*, t. 18, Warszawa 1912, s. 698.

cjanowi Żeligowskiemu, dowódcy Litewsko-Białoruskiej Dywizji Piechoty, upozorować „bunt” i wkroczyć do Wilna. 9 października 1920 roku oddziały gen. Lucjana Żeligowskiego weszły do miasta. Proklamowano utworzenie państwa, tzw. Litwy Środkowej. 20 lutego 1922 roku jej parlament (Sejm Wileński) przyjął uchwałę o włączeniu Litwy Środkowej do Polski²⁶. Litwini nigdy nie pogodzili się ze stratą miasta. Dla nich ich historyczna stolica została bezprawnie zagrabiona przez wojska polskie, zaś włączenie Wilna do Polski było złamaniem prawa międzynarodowego²⁷. Spór o Wilno toczył się na łamach prasy polskiej i litewskiej przez całe dwudziestolecie międzywojenne, ugruntowując w świadomości społecznej stereotypy obu narodów²⁸. Stosunki dyplomatyczne zostały nawiązane tuż przed wybuchem wojny.

1.2 Wilno w latach 1939–1941 – charakterystyka sytuacji miasta i jego mieszkańców w obliczu zmieniających się okupantów (ZSRR – Litwa – ZSRR)

W latach 1939–1941 w Wilnie czterokrotnie zmieniali się okupanci. Pierwsi byli Rosjanie. Ich pobyt trwał 40 dni. Następnie miasto zostało zajęte przez Litwinów, po 8 miesiącach ponownie przez Rosjan. W czerwcu 1941 roku do miasta wkroczyły wojska niemieckie.

Rosjanie zajęli Wilno 19 września. Miasto – w zamierzeniach – miało zostać stolicą Zachodniej Białorusi. Pełnomocnictwo do ogłoszenia takiej decyzji otrzymał członek Wileńskiego Rządu Tymczasowego I. Klimow, od pierwszego sekretarza KC Komunistycznej Partii Białorusi Panatielejmona Ponomarienki. To, że Wilno zostało przekazane Litwie było następstwem

²⁶ Więcej na ten temat można przeczytać w: Z. Krajewski, *Geneza i dzieje wewnętrzne Litwy Środkowej*, Lublin 1996; P. Łossowski, *Konflikt polsko-litewski 1918–1920*, Warszawa 1996; idem, *Po tej i tamtej stronie Niemna. Stosunki polsko-litewskie 1883–1939*, Warszawa 1985; W. Wielhorski, *Polska a Litwa. Stosunki wzajemne w biegu dziejów*, Londyn 1947.

²⁷ Oficjalne stanowisko władz litewskich w sprawie przynależności Wilna wyrażone zostało w dwóch Konstytucjach Litwy z 25 maja 1928 r. oraz z 11 lutego 1938 r., w których znalazły się przepisy (odpowiednio artykuły 5 i 6) następującej treści: „Stolicą Litwy jest Wilno. Na podstawie ustawy stolica może czasowo znajdować się gdzie indziej”, w: *The Lithuanian Government Statistical Almaniac 1937*, Kowno 1937, s. 278 oraz W. Rudziński, *Litewska konstytucja, obywatelstwo, paszporty*, Wilno 1940, s. 5. Podobne poglądy reprezentowano w artykule *The Vilnius Question*, opublikowanym w cytowanym litewskim almanachu statystycznym, s. 343–363.

²⁸ Szerzej na ten temat pisze K. Buchowski w pracach: *Litwomani i polonizatorzy. Mity, wzajemne postrzeganie i stereotypy w stosunkach polsko-litewskich w pierwszej połowie XX wieku*, Białystok 2006 oraz *Panowie i żmogusy. Stosunki polsko-litewskie w międzywojennych karykaturach*, Białystok 2004.

ustalenia nowej linii demarkacyjnej pomiędzy ZSRR a Niemcami w końcu września 1939 roku²⁹.

Okres pierwszej okupacji sowieckiej zapisał się w pamięci mieszkańców Wilna przede wszystkim biedą wkraczającej Armii Czerwonej. Danuta Szaflarska, która znalazła się wówczas w mieście, tak wspominała swoje zetknięcie z żołnierzami sowieckimi:

To nie była zdeprawowana frontowa armia. Oni nie mieli prawa wchodzić do prywatnych mieszkań, nikogo nie zaczepiali. Przyglądali się nam tylko ze swoich tanków. A myśmy z nimi rozmawiali. Wtedy to powstała pierwsza dykteryjka, chyba prawdziwa, o pomarańczach. Rosyjscy żołnierze na pytanie, czy u nich jest to, czy tamto, rzeczywiście z reguły odpowiadali „konieczno, nachoditsia”. Któryś z dowcipnisiów spytał, więc, czy mają też fabryki pomarańczy, i oczywiście otrzymał odpowiedź twierdzącą. Widać było po nich straszną biedę. Wykupywali ze sklepów wszystką najgorszą tandetę, łącznie z żurnalami lat dwudziestych³⁰.

Wojska okupacyjne rozpoczęły grabież w imieniu państwa. Wywożono wszystko, od wyposażenia zakładów przemysłowych po meble biurowe. Ze składów PKP wywieziono cały znajdujący się tam zapas węgla (miasto w obliczu zimy zostało pozbawione opału), ze sklepu braci Jabłkowskich zabrano najpierw towar, następnie wyposażenie, a na końcu obrotowe drzwi. Z Nowej Wilejki wywieziono założoną tam przed wojną fabrykę Ilniarską wraz z jej dyrektorem. Rozpoczęto także werbunek do zakładów pracy wywożonych do Rosji. Z marnymi jednak skutkami³¹. Wywieziono również najcenniejsze zbiory i archiwalia. W Bibliotece im. Wróblewskich i w Archiwum Państwowym do skrzyń ładowano całe działy zbiorów. Jak wspominał B. Krzyżanowski jr, łupy były dobierane w sposób staranny i przemyślany³², m.in. wywieziono wówczas 440 druków litewsko-wileńskich z XVI–XVIII wieku, łupem okupantów padały także kolekcje rodzinne – obrazy, książki, gobeliny, ceramika artystyczna.

Grabieże mienia trwały do końca okupacji sowieckiej. Ostatni transport

²⁹ Szerzej na ten temat pisze M. Iwanow w artykule *Sprawa przynależności Wilna i problemy narodowościowe na Białorusi*, opublikowanym w: *Społeczeństwo białoruskie...*, op. cit., s. 85 i n.

³⁰ D. Szaflarska, *U Kirkilly Stacewicza w Sołtaniszkach*, [w:] B. Hołub, *Przy wileńskim stole*, Warszawa 1992, s. 178.

³¹ Z dwutysięcznej załogi zakładów „Elektrit” zdemontowanych i przewiezionych do Mińska do pracy zgłosiło się kilkadziesiąt osób. Por. L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, op. cit., s. 43.

³² B. Krzyżanowski, *Wileński matecznik*, Paryż 1979, s. 11.

składający się z 40 wagonów towarowych został odprawiony 27 października 1939 roku.

Miasto się zmieniło. Jak napisała prof. Stanisława Lewandowska „Życie w mieście z dnia na dzień dosłownie zmieniło się w oczach. Od razu zrobiło się biednie, brudno, szaro, a w końcu głodno”³³.

W zastraszającym tempie rosły ceny w mieście. W październiku 1939 roku mleko kosztowało 50 groszy (przed wojną – 20 groszy), kilogram kartofli 35 groszy (6), jajko 20 groszy (8), kilogram mięsa od 2,50 do 4 złotych (kilogram wołowiny w 1938 r. kosztował 99 groszy)³⁴. Drożyzna była następstwem ogołocenia przez wojska sowieckie sklepów z towarów. Korzystny przelicznik wymiany złotego na rubla w skali 1:1 umożliwiał wykupywanie wszystkiego. Kolejki po chleb ustawiały się o 5 rano, czyli bezpośrednio po zakończeniu godziny policyjnej.

Wilno pierwszych dni wojny to także terror NKWD. Skala wywózek była jednak stosunkowo niewielka, w porównaniu z masowymi deportacjami, które miały miejsce na Ukrainie i Białorusi, a także w Wilnie w 1941 roku.

Polowanie na mieszkańców Wilna rozpoczęło się od razu w momencie wejścia Armii Czerwonej. Głównym celem aresztowań byli przedstawiciele inteligencji polskiej, urzędnicy przedwojennej administracji, przedstawiciele władz, policjanci. NKWD nie mogło jednak w czasie pierwszej okupacji „rozwinąć skrzydeł”, na co wpłynęło kilka czynników. Przede wszystkim miasto było pełne uchodźców (ich liczbę ocenia się wg różnych źródeł na 15–20 tys.), co w dużej mierze utrudniało pracę służb specjalnych.

Polacy, gdy tylko zorientowali się w działaniach NKWD, zaczęli masowo się ukrywać. Pojawiły się pierwsze fałszywe dokumenty, a także zaobserwowano zjawisko nieznanne w stalinowskiej Rosji – pracownicy Miejskiego Biura Adresowego ostrzegali niejednokrotnie osoby, których nazwiska były ustalane przez okupanta. Jeżeli dodać do tego dość krótki okres pierwszej okupacji można zrozumieć, dlaczego liczba aresztowanych wynosiła „tylko” kilkaset osób³⁵.

Aresztowania objęły jednak wielu znanych obywateli Wilna m.in. Prezydenta Miasta dr. Wiktora Maleszewskiego, wiceprezydenta Kazimierza Grodzickiego, wicewojewodę Józefa Rakowskiego, profesorów Uniwersytetu Stefana Batorego – Stanisława Cywińskiego, Czesława Czarnowskiego i Władysława Mariana Jakowickiego, kuratora Okręgu Szkolnego Mariana

³³ S. Lewandowska, *Losy...*, op. cit., s. 19.

³⁴ Ibidem, s. 20 oraz *Rocznik statystyczny Wilna*, op. cit., s. 59.

³⁵ Wg różnych źródeł liczbę tę ocenia się na 350 do 800 osób.

Godeckiego, Kierownika Dyrekcji Okręgowej PKP Wacława Głazka, Prezesa Prokuratury Wojewódzkiej Mieczysława Obiezińskiego, Prezesa Izby Kontroli Państwa Zenona Mikulskiego, a także braci marszałka Piłsudskiego – Jana i Kazimierza. Wszyscy oni, podobnie jak większość wówczas aresztowanych, zostali wywiezieni na Syberię.

Należy zwrócić uwagę na jeszcze jeden element okupacyjnej codzienności Wilna – donosy do NKWD. Ks. Kazimierz Kucharski SJ, jeden z twórców konspiracji na Wileńszczyźnie opisał następujące zdarzenie:

Krażyła w Wilnie niestety prawdziwa gawęda o tym, że w G.P.U. bolszewik urzędujący przy jednym okienku publicznie i głośno oświadczył, że interesanci z donosami winni stanąć przy innym okienku i że wówczas cała kolejka na wyścigi pobiegła we wskazanym kierunku. To znów, że komendant miasta – bolszewik przy wyjeździe z Wilna przed oddaniem go Litwie publicznie oświadczył, że tylu podłych donosicieli, co w Wilnie, nigdzie nie spotkał³⁶.

Na mocy traktatu z 10 października 1939 roku „w celu umocnienia przyjaźni między ZSRR i Litwą, Związek Sowiecki przekazuje miasto Wilno i Wileńszczyznę Republice Litewskiej z włączeniem ich w skład państwowego terytorium Litwy i ustanowieniem granicy między ZSRR a Republiką Litewską”³⁷.

Wojska litewskie wkroczyły do Wilna 28 października 1939 roku. Powstała sytuacja niespotykana na terenach okupowanej Polski. Litwa była państwem neutralnym, a Wilno w okresie od października 1939 do czerwca 1940 roku stanowiło enklawę spokoju i pewnych swobód, jakie posiadali mieszkańcy miasta, niespotykanych na pozostałych terenach okupowanych przez Niemcy i ZSRR.

Początkowe decyzje władz litewskich miały na celu zjednanie sobie wilan. Do wygłodzonego miasta były sprowadzane duże ilości dobrej jakościowo i stosunkowo taniej żywności. Pełnomocnikiem nowych władz w mieście został Antanas Merkys, dobrze władający językiem polskim, adwokat z Kowna. Jego pierwsze posunięcia zdawały się wskazywać na pojednawczy stosunek władz litewskich do Polaków. Z powrotem zaczęła się ukazywać prasa polska. 2 listopada 1939 roku Polacy zorganizowali na Rossie manifestację przy płycie z sercem marszałka Józefa Piłsudskiego. Mimo zakazu

³⁶ K. Kucharski, *Konspiracyjny ruch niepodległościowy w Wilnie w okresie od września 1939 do 25 maja 1941 roku*, mszp., s. 3; zbiory Studium Polski Podziemnej (dalej: SPP), Londyn, teka nr 14, poz. 55.

³⁷ Tłumaczenie z „Prawdy” 1939, 11 października, za: L. Tomaszewski, *Kronika Wileńska 1939–1941*, op. cit., s. 184–186.

przenoszenia uroczystości poza teren cmentarza, po trwającej kilka godzin manifestacji został uformowany pochód, który ruszył przez miasto. Przeszedł przez Ostrą Bramę i skierował się na ulicę Wielką, gdzie już czekała policja. Doszło do starć. Wielu uczestników pochodu odniosło obrażenia. Na tym jednak skończyło się wyciąganie konsekwencji wobec nich. Nie było ani jednego przypadku relegowania ze szkoły lub wyrzucenia z pracy. Longin Tomaszewski tłumaczył powściągliwość Litwinów w sposób następujący:

Tę niezwykle powściągliwą reakcję władz litewskich w stosunku do polskiej młodzieży można wytłumaczyć chyba tym, że był to dopiero piąty dzień rządów litewskich w Wilnie i nowa władza nie znając jeszcze dobrze wilnian, skłonna była uważać ich za powierzchownie spolszczonych tylko braci – Litwinów; wobec których lepiej jest stosować metody łagodnej perswazji niż karać³⁸.

Jedną z pierwszych decyzji Antanasa Merkysa było wyrażenie zgody na wydawanie (a właściwie na wznowienie) „Kuriera Wileńskiego”, o co zwrócił się prof. Witold Staniewicz. Ostatni numer „Kuriera Wileńskiego” ukazał się 18 września, zaś już 2 listopada 1939 roku pierwszy po wznowieniu. Wydawcą gazety był prof. Witold Staniewicz, zaś pracami zespołu redakcyjnego kierował Józef Świącicki.

Już w pierwszym numerze „Kuriera Wileńskiego” padła następująca propozycja:

Wytrwałą pracą i dobrą wolą można polepszyć wydatnie los licznych rzesz mieszkańców naszego miasta. Sądzymy, że zadanie to władze litewskie będą miały ułatwione, jeżeli zapewnią sobie współpracę społeczeństwa polskiego przez wyłonienie posiadającej odpowiedni autorytet reprezentacji, która będzie informowała je o potrzebach Wilna i Ziemi Wileńskiej, a z drugiej strony będzie mogła kierować społeczeństwem³⁹.

Zostały podjęte poufne negocjacje⁴⁰, które zakończono stwierdzeniem, że władze litewskie nie zgodzą się na powstanie żadnej legalnej polskiej re-

³⁸ Ibidem, s. 46.

³⁹ *Od Wydawnictwa*, „Kurier Wileński” 1939, nr 259, Biblioteka Narodowa, Dział Mikrofilmów (dalej: BN DM), Mf 57973.

⁴⁰ Tak podaje m.in. P. Łossowski, *Litwa a sprawy polskie 1939–1940*, Warszawa 1982, s. 72 oraz L. Tomaszewski, *Kronika Wileńska 1939–1941*, op. cit., s. 47. Syn Przewodniczącego Komitetu w swoich wspomnieniach twierdzi, że Komitet powstał bez zgody Litwinów: „była to instytucja samorzutna, nieuzgadniana ze stroną litewską, a więc nielegalna, a jednak uznawana przez nowe władze, co nadawało jej charakter półlegalności”; B. Krzyżanowski, op. cit. s. 17. Tę wersję potwierdza także S. Lewandowska, *Losy...*, op. cit., s. 42.

prezentacji. Wyrażono natomiast zgodę na „samorzutne” powstanie przedstawicielstwa polskiego. Negocjacje przedstawiciele kilku partii i stronnictw politycznych zakończyły się utworzeniem Komitetu Polskiego. Na jego czele stanął Bronisław Krzyżanowski senior.

Już 6 listopada odbyło się spotkanie przedstawicieli Komitetu z pełnomocnikiem Rządu Litwy Antanasem Merkysem, podczas którego omówiono najważniejsze sprawy, takie jak dopuszczalność języka polskiego w stosunkach z władzami litewskimi, zapewnienie o niewysiedlaniu uchodźców oraz stosunek lita do złotego przy wymianie pieniędzy.

O spotkaniu i jego postanowieniach doniósł „Kurier Wileński”, drukując oficjalny komunikat. Niewątpliwym sukcesem Komitetu było uzyskanie zgody nowych władz na zorganizowanie uroczystości 11 listopada. Święto obchodzono wyłącznie w pomieszczeniach zamkniętych, co było warunkiem okupanta, lecz mimo tego ograniczenia obchody miały charakter bardzo uroczysty, wręcz imponujący. Dzięki staraniom Komitetu nie przekroczono narzuconych reguł. 11 listopada nastąpiło formalne powstanie Komitetu Polskiego, którego celem była reprezentacja „całości interesów społeczeństwa polskiego wobec władz litewskich”⁴¹.

Zgoda na obchody Święta Niepodległości niestety była jednym z ostatnich pojednawczych gestów władz litewskich wobec Polaków mieszkających w Wilnie. Pełnomocnik rządu ds. Wilna Antanas Merkys, 21 listopada 1939 roku stanął na czele nowego gabinetu. Na jego miejsce został powołany Kazys Bizauskas, reprezentujący postawę zaostżenia polityki wobec Polaków. Oprócz antypolonizmu reprezentowanego przez niektóre nacjonalistyczne środowiska litewskie, do zmiany polityki względem Polaków przyczyniły się też naciski ze strony Niemców, z którymi władze Litwy zaczęły pod koniec 1939 roku szukać porozumienia.

Na efekty tej polityki nie trzeba było długo czekać. Pierwsze zmiany dotyczyły nazewnictwa ulic. Zostały one poprzedzone dyskusją w litewskich gazetach, podczas której zarysowały się dwa podstawowe stanowiska. Pierwsze – reprezentowane przez litewską chadecję – proponowało zmienić tylko niektóre nazwy ulic wileńskich (wiadomo było, że ulica gen. Lucjana Żeligowskiego czy marszałka Józefa Piłsudskiego się nie ostanie), zaś pozostałe przetłumaczyć na język litewski i ich nie zmieniać. Druga koncepcja, która wyszła z litewskich kręgów nacjonalistycznych, mówiła o zmianie wszystkich nazw ulic w mieście na nowe, litewskie. Wybrano drugie rozwiązanie. Obok wspomnianych Piłsudskiego i Żeligowskiego, patronem ulicy przestał

⁴¹ *Polski Komitet w Wilnie*, „Kurier Wileński” 1939, nr 267, BN DM, Mf 57973.

być m.in. Mickiewicz, zmieniono nawet nazwę Małej Pohulanki i Wielkiej Pohulanki.

Zmiana nazewnictwa była dopiero początkiem nowej, zaostrożonej polityki. Najpoważniejsze konsekwencje dla ludności polskiej w Wilnie miała zmiana przepisów o obywatelstwie. Polacy stanowili w 1938 roku ok. 66% ludności miasta (por. Tabela 2), Litwini według różnych źródeł od 0,7% do 5,5%⁴².

Tabela 2. Ludność Wilna wg narodowości w 1938 roku

Ogółem Ludności	w tym											
	Polaków	%	Żydów	%	Rosjan	%	Białorusinów	%	Litwinów	%	Innych	%
208 000	137 200	66,0	58 800	28,3	7 800	3,8	1 600	0,7	1 500	0,7	1 100	0,5

Źródło: *M. Arcta Nowoczesna Encyklopedia Ilustrowana. Suplement II*, Warszawa 1939, s. 2017.

Władze litewskie dokonały nowelizacji obowiązujących dotąd przepisów, która zmieniła niezbyt pasujący do koncepcji „litewskiego Wilna” układ narodowościowy w mieście. Ustawa uchwalona pod koniec listopada zaczęła obowiązywać na początku grudnia 1939 roku. Zgodnie z nią, do ustalenia prawa do przyznania obywatelstwa litewskiego, nie zaliczono okresu przynależności Wilna do Polski. Bronisław Krzyżanowski junior tak wspominał powstanie nowych przepisów:

Nowa ustawa o obywatelstwie litewskim, mająca przygarnąć ludność Wileńszczyzny, była zbudowana na założeniu, że okres nie uregulowanej prawnie przynależności Wilna do Polski, od 1920 roku do 1938 (tj. do nawiązania stosunków dyplomatycznych z Polską) nie liczy się jako czas. Był to jakiś trudny do pojęcia czas zerowy, tempus nullum. Nie potrafię wyjaśnić tej konstrukcji. (...)

To zatrzymanie czasu nie pozostało pojęciem abstrakcyjnym, lecz przybrało skutki całkiem praktyczne, nie tylko dla mnie, lecz dla całego mojego pokolenia. Zostałem, więc o te 18 lat odmłodzony, czyli przybrałem wtórną niepełnoletność. Mimo że urodziłem się w Wilnie to jako niepełnoletni, nie mogłem otrzymać obywatelstwa litewskiego bezpośrednio, a było to uzależnione od obywatelstwa mojego ojca. Ponieważ ojciec urodził się

⁴² Taką liczbę podał litewski historyk emigracyjny L. Sabaliuzunas; cyt. za: P. Łossowski, *Litwa...*, op. cit., s. 56.

w powiecie Jeziorskim na Litwie Kowieńskiej, więc obywatelstwo jego, a przez to i moje było uznane. Natomiast mój kolega i rówieśnik Eugeniusz Wilczewski podobnie jak i ja urodzony w Wilnie, nie mógł otrzymać obywatelstwa, bo jego ojciec urodził się w Smorgoniach, czyli już poza granicami obecnej Litwy, na Białorusi⁴³.

Kto ma prawo do uzyskania obywatelstwa litewskiego?

Przy ustalaniu obywatelstwa mieszkańców Wilna i okręgu zasad niczym postanowieniem określającym, komu przysługuje obywatelstwo litewskie jest art. 6 traktatu litewsko-sowieckiego z 12 lipca 1920 roku, który po ratyfikacji tego traktatu, stał się wewnętrzną ustawą litewską.

Według tej ustawy, obywatelstwo litewskie przysługuje tym, którzy:

1. Dnia 6 sierpnia 1920 roku, mieszkając na terytorium obecnej Litwy mieli 18 lat i którzy 27 października 1939 roku mieszkali w granicach obecnego Państwa Litewskiego.
2. Dla tych, którzy 6 sierpnia 1920 roku, mieszkając na terytorium obecnej Litwy, nie mieli 18 lat, obywatelstwo ustala się według obywatelstwa ojca, zaś w przypadku jego śmierci podług obywatelstwa matki. Ojciec zaś czy matka są obywatelami, o ile na obecnym terytorium Litwy rodzili się, na tym terytorium mieszkali 6 sierpnia 1920 roku i 27 października 1939 roku.
3. Ci, którzy pochodzą z innych terenów terytorium byłego imperium rosyjskiego, 1 stycznia 1904 roku byli pełnoprawnymi pod względem obywatelstwa i od tego czasu tzn. od 1 stycznia 1904 roku bez przerwy do 1 stycznia 1914 roku mieszkali na obecnym terytorium Litwy, mając stałą pracę, jak również mieszkali tu 6 sierpnia 1920 roku i 27 października 1939 roku – uważani są za obywateli Litwy, z wyjątkiem cywilnych i wojskowych urzędników byłego imperium rosyjskiego z ich rodzinami.
4. Pochodzący z terytorium obecnej Litwy, lecz stale zamieszkujący na innych obszarach byłego imperium rosyjskiego, mogą być obywatelami Litwy tylko w tych wypadkach, jeżeli optowali na rzecz obywatelstwa litewskiego.

Opr. na podstawie „Gazeta Codzienna” 1939, nr 28 z 24/25/26 grudnia, BN DM, Mf 71078

Sprawę obywatelstwa poruszył przewodniczący Komitetu Polskiego Bronisław Krzyżanowski senior w swoich rozmowach z Kazysiem Bizauskasem: „Biorąc istotę sprawy, a mianowicie porównywanie tych osób, które urodziły się w obwodzie wileńskim i są jego mieszkańcami, do cudzoziemców jest nie tylko dla nich obrazą, lecz i faktem nie do przyjęcia, gdyż w ten sposób

⁴³ B. Krzyżanowski, op. cit., s. 21.

zawęża się ich prawa co do własności, zamieszkiwania, pracy itd.”⁴⁴.

Przewodniczący Komitetu Polskiego zwrócił się o przyznanie prawa do obywatelstwa dla mieszkańców miasta. Bez rezultatu. Za sprawą nowej ustawy nagle okazało się, że spora część wilnian to „cudzoziemcy”. Nie wiadomo jaką część mieszkańców Wilna przemianowano na cudzoziemców. Władze administracyjne mówiły o 150 tys., Litewski Czerwony Krzyż o 80 tys., „Gazeta Codzienna” pisała o 86 tys.⁴⁵

Ustawa o obywatelstwie była jednym z pierwszych kroków administracji litewskiej wymierzonych w ludność polską zamieszkałą w Wilnie. „Kurier Wileński” w połowie grudnia 1939 roku opisał w ten sposób powstałą sytuację:

Od uzyskania lub nie dowodu osobistego, od zaliczenia do kategorii obcokrajowców – zależeć będzie bardzo wiele. Możliwość łatwiejszego uzyskania pracy albo bezrobocie, kłopoty z pozwoleniem na prawo pobytu itd. (...) Uznani za obcokrajowców będą musieli zabiegać o prawo pobytu. (...) Obcokrajowiec, który będzie chciał pracować zarobkowo, będzie musiał uzyskać kartę pracy. Ustawodawstwo litewskie nie pozwala jednak obcokrajowcom prowadzić księgarń, wydawnictw, trudnić się szoferką, posiadać koncesji na sprzedaż napojów alkoholowych. Obcokrajowcy nie posiadają prawa praktyki lekarskiej, adwokackiej, nie mogą prowadzić aptek itd. Nie mogą pracować także w urzędach rządowych i samorządowych⁴⁶.

Nowe prawo dało początek rugowania Polaków, czyli według ustawy obcokrajowców, z pracy. Pierwsze zwolnienia objęły nauczycieli, urzędników, kolejarzy i pracowników przedsiębiorstw świadczących usługi dla miasta (np. zwolniono wszystkich kierowców przedsiębiorstwa autobusowego „Arbon” i ponownie przyjmowano ich do pracy po weryfikacji).

Wykonywanie ustawy spowodowało sytuacje niekiedy absurdalne, gdy zwolnienia obejmowały przedstawicieli zawodów deficytowych, na miejsce których nowe władze nie były w stanie przyjąć Litwinów (dotyczyło to m.in. zwolnionych inżynierów budowlanych z Zarządu Miasta czy lekarzy). Władze okupacyjne wyznaczyły 15 kwietnia 1940 roku jako ostateczny termin przedstawienia zaświadczeń o obywatelstwie. Tego dnia wszyscy obcokrajowcy mieli stracić pracę. Termin ten został przesunięty na 1 lipca 1940 roku i nigdy go nie spełniono z powodu zajęcia Litwy przez wojska sowieckie.

Akcja lituanizacji Wilna i jego mieszkańców nie ograniczyła się tylko do

⁴⁴ P. Łossowski, *Litwa...*, op. cit., s. 114–115.

⁴⁵ Ibidem, s. 115.

⁴⁶ *Obywatele litewscy i obcokrajowcy w Wilnie i okręgu*, „Kurier Wileński” 1939, nr 297, BN DM, Mf 57973.

wydania ustawy o obywatelstwie i rugów z pracy. Kulminacją antypolskich działań była likwidacja w połowie grudnia 1939 roku Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Uczelnia wznowiła swoją działalność bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych. Jej władze były przekonane, że będą mogły kontynuować pracę naukową i dydaktyczną w zajętych przez Litwinów mieście. Prof. Stefan Ehrenkretz wyraził takie przekonanie podczas wizyty litewskiego ministra oświaty Leonasa Bistrasa, który nie zakwestionował tej tezy, zwrócił jednak uwagę na kwestie finansowe związane z utrzymaniem USB, jako drugiego uniwersytetu na Litwie. Dwa dni po tej rozmowie, gazeta litewskich narodowców opublikowała tekst, w którym stwierdzono, że w momencie przyłączenia Wilna do Litwy uczelnia straciła prawne podstawy funkcjonowania. W opublikowanym tekście padły słowa będące zapowiedzią likwidacji uczelni: „Straciwszy legalność uniwersytet nie może funkcjonować. Jedynym działaniem powinno być przekazanie pomieszczeń, mienia i dokumentów w ręce pełnomocnika ministerstwa oświaty”⁴⁷. Inna gazeta twierdziła, że jedynym przeznaczeniem Uniwersytetu jest bycie „ekspozyturą polskiej myśli państwowej”⁴⁸. Zgodnie z postulatami środowisk nacjonalistycznych do Wilna skierowano pełnomocnika ministerstwa oświaty prof. Ignasa Končiusa, który miał uprawnienia do przejęcia zarządu i kierownictwa „byłego Uniwersytetu Stefana Batorego”.

Zgodnie z zaleceniem władz nauka miała być kontynuowana do końca pierwszego trymestru, czyli do 15 grudnia. Już następnego dnia mienie uniwersytetu zostało przejęte przez pełnomocników Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie i Akademii Rolniczej w Datnowie. Epilogiem był nakaz wydany przez Ignasa Končiusa, który zarządził 31 grudnia eksmisję profesorów USB zamieszkałych na terenie uniwersytetu oraz wszystkich studentów mieszkających w bursach. Była to *de facto* decyzja o wyrzuceniu ich na bruk w czasie trwającej zimy. Działania takie spotkały się z protestem Komitetu Polskiego, który spowodował spowolnienie akcji podjętej przez władze. Dla uniwersytetu rozpoczął się okres działalności konspiracyjnej⁴⁹.

Obok likwidacji USB władze litewskie rozpoczęły reorganizację szkolnictwa średniego i zawodowego. Jej początkiem było mianowanie nowych dyrektorów szkół. Zmodyfikowano programy nauczania, wprowadzając

⁴⁷ Cyt. za: P. Łossowski, *Litwa...*, op. cit., s. 219.

⁴⁸ Ibidem.

⁴⁹ Szerzej na temat ostatnich dni działania USB w: P. Łossowski, *Likwidacja Uniwersytetu Stefana Batorego przez władze litewskie w grudniu 1939 roku. Dokumenty i materiały*, Warszawa 1991.

intensywną naukę języka litewskiego, historii i geografii Litwy. Programy nauczania, zwłaszcza historii, były pełne akcentów antypolskich. Przede wszystkim starano się umniejszać rolę Polaków, zwłaszcza w okresie Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Najlepszym przykładem może być opis historii Wawelu, zamieszczony w broszurze napisanej przez litewskiego poetę i działacza narodowego Balysa Sruogę (wydanej pod pseudonimem Jerzy Pleninis):

Oto przed nami Wawel Krakowski ozdoba, chluba i skarbiec kultury polskiej. Czym jest tworem? – Polskim? – Nie! – Niemieckim. Kto stworzył wszystkie te arcydzieła, kto wyrzeźbił z cegły i kamienia nieśmiertelne piękno kościoła Mariackiego w Krakowie? – Polacy? – Nie! Włosi i Niemcy! – Kto spraszał i sprowadzał z zagranicy artystów o światowej sławie celem upiększenia stołecznego grodu Polski, kto zdobił go na każdym kroku znakiem Pogoni? – Polacy? – Nie! Litwini!⁵⁰

Trzeba przyznać, że autorzy litewscy rozprawiali się także z własnymi zdrajcami w dziejach, z Jogajłą na czele, któremu niesłusznie przypisywano zwycięstwo pod Grunwaldem, gdyż to „Vytautas gromadził sojuszników, Vytautas dowodził w bitwie, Vytautas sam walczył, a Jogajła w trakcie walki zdążył wysłuchać kilku mszy świętych”⁵¹.

Oprócz programów nauczania został zmieniony także wystrój szkół – usunięto wszystkie polskie symbole, zastępując je litewskimi. Sposób, w jaki się to odbywało spotkał się z dezaprobatą niektórych Litwinów: „Trochę jest źle z niektórym nauczycielstwem [z] powodu braku taktu i wychowania. Np. nauczycielka sama wobec dzieci zrywa orła ze ściany i rzuca na ziemię. W innym miejscu portrety każe rzucić do pieca”⁵².

Wszystkie te działania doprowadziły w pierwszych dniach grudnia 1939 roku do wybuchu strajku szkolnego. Przygotowała go młodzieżowa organizacja konspiracyjna Związek Wolnych Polaków, kierowana przez Jana Kazimierza Mackiewicza.

Jedna z uczestniczek tych wydarzeń tak wspomina początek strajku

Gdy zaczęły się prześladowania młodzieży (m.in. za noszenie mundurków szkolnych, czapek z orzełkami lub beretów ze znakami polskich szkół) organizacja podjęła decyzję rozpoczęcia strajku. Zaczęło nasze gimnazjum [gimnazjum im. Elizy Orzeszkowej – J.Ż.]

⁵⁰ J. Pleninis [wł. B. Sruoga], *Na rozdrożu. Odezwa Litwina do Polaków*, Wilno 1940, s. 13.

⁵¹ Ibidem, s. 8.

⁵² F. Grincevičiute, list z 2 XII 1939 r. do F. Bortkevičiene; cyt. za: P. Łossowski, *Litwa...*, op. cit., s. 228.

– 3.XII.1939 roku. Najpierw uformował się pochód młodzieży: trasa wiodła z kościoła św. Jerzego na plac Łukiski, ulicą Mickiewicza, a po drodze dołączyły do nas inne szkoły średnie: Zygmunta Augusta, Mickiewicza, ss. Benedyktynek, ks. Skargi... Przed naszą szkołą stały pikiety: głównie koleżanki młodsze, niepełnoletnie, by zaoszczędzić kłopotów starszym. (...) Po chwili jednak na trasę wjechała policja konna „kałakutasy” [po litewsku indyki – nazwa pochodziła od piór noszonych na czapkach – J.Ż.] i zaczęła najeżdżać na pieszych, spychać z jezdni przewracać i bić pałkami. Strajk trwał kilka dni młodzież nie chodziła do szkoły⁵³.

Następstwem strajku były aresztowania jego uczestników, a także niejednokrotnie członków ich rodzin. Wolność odzyskali dopiero wiosną 1940 roku. Ze szkół wyrzucono 11 nauczycieli oraz 200 uczniów.

Piszac o Wilnie lat 1939–1940, nie sposób pominąć także jaśniejszych stron tego okresu. W mieście, obok ukazującej legalnej prasy polskiej, rozwijało się życie kulturalne. Działyły dwa polskie teatry – Teatr Miejski na Pohulance oraz Teatr Muzyczny „Lutnia”. Znaleźli tam zatrudnienie nie tylko aktorzy wileńscy, ale także wielu, którzy byli uchodźcami z terenów okupowanych przez III Rzeszę i ZSRR. Byli wśród nich Ludwik Sempoliński, Jan Ciecierski, Stanisława Perzanowska, Witold Conti. W lutym 1940 roku do Wilna przybyła Hanka Ordonówna. W tym okresie na deskach wileńskich teatrów występowali także: Hanka Skarżanka, Danuta Szaflarska, Hanka Bielicka, Emil Karewicz, Jerzy Duszyński, Igor Śmiałowski.

Obok dwóch teatrów w Wilnie działało kilka scen o charakterze rewiewo-kabaretowym. Do najsłynniejszych należał kabaret literacki „Ksantypa”, którego założycielem, kierownikiem literackim i konferansjerem był Janusz Minkiewicz. Igor Śmiałowski w swoich wspomnieniach napisał:

Siłą „Ksantypy”, poza Minkiewiczem, były świetne teksty, a jak wiadomo – „kabaret tekstami stoi”. A więc Tuwim, Hemar, Słonimski, Kiersnowski, Jurandot, Świątek Karpiński (...) no i Minkiewicz. Ale wstyd doprawdy, na śmierć zapomniałem o jeszcze jednym autorze, o naszym... Wieszczu. Toż to nawet ja sam recytowałem, jak to się pięknie mówi, Mickiewiczowskie „Dobranoc” w jednym z programów. Pamiętam, że był delikatny podkład muzyczny i „księżycowe” światło⁵⁴.

W okresie 1940–1941 działało w Wilnie sześć teatrów. Nie uszło to uwadze prasy litewskiej, która z początkiem 1940 roku rozpoczęła atak na pol-

⁵³ D. Ciesielska, *Strajk młodzieży szkolnej w Wilnie w grudniu 1939 roku*, [w:] *Była taka szkoła. Gimnazjum im. Elizy Orzeszkowej w Wilnie 1915–1939*, Londyn 1982, s. 214.

⁵⁴ I. Śmiałowski, *Cała wstecz*, Wrocław 1994, s. 21.

skie życie teatralne. Zauważono, że działa sześć teatrów, podczas gdy przed wojną były dwa lub trzy. W Warszawie było dwanaście teatrów, a teraz nie ma ani jednego. W wypowiedziach aktorów zaczęto dopatrywać się aluzji, zaś w czasie przerw „w salach „Lutni” (...) odbywa się parada polskich uniformów wojskowych. Jedyna różnica, że nie ma broni przy pasach... Cierpliwość litewska wyczerpuje się. To nie jest folwark, gdzie można postępować po sobiepańsku i podczas każdego przedstawienia ranić honor Litwinów”⁵⁵.

Na reakcję ze strony władz nie trzeba było długo czekać. Jeszcze w lutym 1940 roku komisja techniczna i sanitarna Zarządu Miasta odwiedziła teatry wileńskie i postawiła wnioski o zamknięcie teatrów „Lutnia”, „Światowid” i „Tempo”, gdyż lokale nie odpowiadały przepisom technicznym i sanitarnym. Zarząd „Lutni” po kilku dniach udowodnił fikcję oskarżenia i zakaz cofnięto. Dwa pozostałe teatry zostały zamknięte. Ich zespoły występowały nadal pod zmienionymi nazwami w lokalach zastępczych.

Drugim elementem życia kulturalnego były polskie książki. W Wilnie działała księgarnia Gebethnera i Wolfa, w której sprzedawano nie tylko przedwojenne, ale i te wydawane w okresie okupacji. W 1940 roku ukazały się tomiki wierszy Anatola Mikułki *Wiosła pogubione* oraz antologia *Wiersze o Warszawie*. W przedmowie do tego ostatniego tomiku napisano m.in.

Maleńka ta antologia jest zbiorem takiej poezji, która zaciekawia człowieka dzisiejszego bez względu na jego przynależność państwową i narodowość. Są to poetyckie wizje i obrazy o wojnie „nowoczesnej”, przy zastosowaniu której zdobyta została Warszawa. Wiersze pisane w różnych częściach świata i przez poetów różnych krajów posiadają jednak dużą wspólnotę. (...) W zbiorze przedstawiamy najrealniejszy obraz tej twórczości, zaczerpnięty z poezji polskiej, litewskiej, francuskiej i włoskiej⁵⁶.

W Wilnie okresu smetonowskiego ukazały się także drukiem prace naukowe – przygotowane przed wojną i wydane w końcu 1939 roku – Ludwika Janowskiego *Słownik bio-bibliograficzny dawnego Uniwersytetu Wileńskiego* oraz praca zbiorowa, składająca się z jedenastu artykułów *Prace i materiały sprawozdawcze Sekcji Historii Sztuki Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie*, t. 3. Obie książki były poważnym przedsięwzięciem edytorskim,

⁵⁵ „Vilniaus Balsas” 1940, 21 lutego, cyt. za: P. Łossowski, *Litwa...*, op. cit., s. 245–246.

⁵⁶ *Wiersze o Warszawie*, Wilno 1940, s. 3, zbiory własne. Trzeba tu zaznaczyć, że wydawnictwo to spotkało się z miazdzącą krytyką na łamach prasy wileńskiej, wydawcy zostali oskarżeni o merkantylne podejście do tragedii stolicy, promocję grafomaństwa (z wyjątkiem wiersza Antoniego Słonimskiego). Z kolei wydawca zagroził autorom recenzji procesem, do którego nie doszło z powodu zajęcia Wilna przez wojska sowieckie.

biorąc pod uwagę, że pierwsza z nich liczyła 539, a druga 376 stron. W 1940 roku ukazały się drukiem prace prof. Mariana Morelowskiego *Znaczenie baroku wileńskiego w XVIII wieku* oraz Mikołaja Szyszkowskiego i Ludwika Juchniewicza *Próba syntezy zagadnień księgarskich*.

Obok dzieł literackich i naukowych ukazywały się także wydawnictwa polityczne. Jednym z najbardziej znanych była broszura dziennikarza i działacza narodowej demokracji Piotra Kownackiego *Gdyby Dziadek żył...*, oceniająca klęskę wrześniową z punktu widzenia skrajnie endeckiego. Broszura wydana w momencie wzmożenia działań antypolskich, została przyjęta przez Litwinów z prawdziwą satysfakcją. Ci ostatni doskonale zdawali sobie sprawę z roli Marszałka w walce o polskość Wilna. Publiczne rozrachunki, szarganie własnej historii w kilka miesięcy po utracie niepodległości było powodem do złośliwych komentarzy na temat charakteru narodowego Polaków. Książeczka Kownackiego spowodowała polemiki w prasie wileńskiej. Prof. Witold Staniewicz w „Kurierze Wileńskim” napisał m.in.

Zbyt droga jest dla nas pamięć Marszałka, byśmy polemizować mieli z tymi, co usiłują ją znieważać po jego śmierci. Przechodzimy więc do porządku nad tymi próbami z wymownym milczeniem w nadziei, że opinia publiczna oceni należycie i fakt opublikowania w chwili obecnej ulotki przez Kownackiego (...) i to pod względem moralnym, jak i politycznym⁵⁷.

Jak napisał prof. Piotr Łossowski „korzystając z wyraźnego poparcia władz do maja 1940 r. ukazały się aż trzy wydania broszury »Gdyby Dziadek żył...«. Prace Kownackiego były oczywiście zjawiskiem bardziej politycznym niż kulturalnym”⁵⁸.

Piotr Kownacki opublikował także broszurę *Rachunek sumienia*.

15 czerwca 1940 roku Wilno zostało zajęte przez Armię Czerwoną. Zakończył się okres niepodległości Litwy. Ciekawe jest spostrzeżenie płk. Nikodema Sulika, który meldował do Warszawy:

Ludność polska początkowo z ulgą przyjęła wkroczenie wojsk litewskich do Wilna. Postępowanie Litwinów, ich szal szowinizmu doprowadził do tego, że ludność z ulgą przyjęła ponowne wkroczenie do Wilna bolszewików. Dziś w Wilnie istnieje nastrój tak antylitewski, jak i antybolszewicki⁵⁹.

⁵⁷ W. Staniewicz, *W sprawie notatki „Starczy za odpowiedź”*, „Kurier Wileński” 1940, 30 marca, BN DM, Mf 57974.

⁵⁸ P. Łossowski, *Litwa...*, op. cit., s. 252.

⁵⁹ *Raport płk. Nikodema Sulika o sytuacji na Wileńszczyźnie z 26 sierpnia 1940 roku*, [w:]

Obok wspomianej w raporcie ulgi Polacy z poważnym niepokojem przyjęli ponowne wejście Rosjan. Pamiętano jeszcze dobrze nocne polowania na ludzi z poprzedniej okupacji. Wiadomo było, że skończył się w miarę spokojny okres dla miasta.

Prof. Piotr Łossowski w następujący sposób scharakteryzował pierwszy okres okupacji sowieckiej:

(...) w odróżnieniu od ziem II Rzeczypospolitej zajętych w wyniku agresji 17 września 1939 r. – gdzie od początku postępowano z całą bezwzględnością, nie licząc się z niczym i niszcząc od razu cały polski aparat administracyjny, infrastrukturę społeczną oraz kulturalną – w Litwie (...) postępowano w sposób odmienny. Stopniowano żądania, a zmian dokonywano etapami. Usiłowano przy tym trzymać ciągłość władzy, dbano o zachowanie pozorów i starannie skrywano dalsze zamiary inkorporacyjne⁶⁰.

Zgodnie z scenariuszem zastosowanym rok wcześniej na Zachodniej Ukrainie i Zachodniej Białorusi, nowe władze wyznaczyły na 14 lipca 1940 roku wybory do Sejmu Ludowego Litwy. Wśród kandydatów byli m.in. Polacy – Irena Dziewicka-Sztachelska i Stefan Jędrychowski. Na początku lipca zorganizowano wiec przedwyborczy, opisany w ten sposób przez Ignasa Šeiniusa:

Dzisiaj (...) na placu Łukiskim w Wilnie przygotowuje się podobny wiec, jaki odbył się w Kownie. Trybunę przygotowano już przedwczoraj, a dzisiaj cała jest umazana różnymi karykaturami i szyderczymi napisami pod adresem Kremla. Może organizatorzy zdążą zetrzeć to wszystko w ostatniej chwili. Żeby czerwone sztandary lepiej się trzymały, przybito ich drążki do trybuny. Dzisiaj zostały z nich tylko strzępy. Żeby tylko coś podobnego nie przytrafiło się portretom Stalina, Mołotowa i Timoszenki. Wzdłuż ulic Gedymina, Zamkowej i innych wywieszono je na wysokości drugiego, a czasem i trzeciego piętra. (...) Pochód zbliża się do miejsca, gdzie stoimy. Tak około pięciu tysięcy wileńskiej młodzieży – na tyle, na ile znam mieszkańców Wilna – niepoprawnych bezrobotnych i niemających nic do roboty Żydów. (...) Na czele pochodu na białym kartonie pięć starannie narysowanych portretów, przybitych do niemalowanych białych kijów. To twarze Stalina, Mołotowa i jeszcze jakichś innych bolszewików. Portrety niesie pięciu rosłych oficerów litewskich. (...) Głowy mają wysoko wzniesione, ale wzrok opuszczony ku ziemi, wbity w bruk pod nogami. (...) Młoda, jasnowłosa dziewczyna, stojąca niedaleko nas, nagle zawołała nie swoim, przenikliwym głosem: To hańba! TO HAŃBA!⁶¹

Armia Krajowa w dokumentach, t. 1, wrzesień 1939–czerwiec 1941, Londyn 1970 (dalej: AK I), s. 283.

⁶⁰ P. Łossowski, *Litwa*, Warszawa 2001, s. 156.

⁶¹ I. Šeinius, *Czerwony potop*, Warszawa 1998, s. 128–129.

Następnego dnia gazety pisały o stutysięcznym wiecu poparcia dla nowej władzy.

Komitet Polski starał się reprezentować ludność polską również wobec nowego okupanta. Bezskutecznie. Kilkukrotne próby nawiązania rozmów z Rosjanami nie przyniosły rezultatu. Komitet Polski wydał nawet – wbrew zaleceniom Związku Walki Zbrojnej – instrukcję, która zakazywała Polakom wstrzymywania się od udziału w wyborach. To ostatnie posunięcie spotkało się z krytyką gen. Stefana Roweckiego, który tak ocenił postępowanie Komitetu:

W czerwcu kolportuje się instrukcję nakazującą Polakom wstrzymywanie się od głosowania o przyjęcie Litwy do ZSRR, przeciwną instrukcję w tej sprawie wydał Komitet Polski tuż przed swoim rozwiązaniem. Była to instrukcja bardzo nieudolnie kierowana przez starszych panów, nie chcąc się dołączyć do konsp[iracji]⁶².

Komitet Polski dokonał samorozwiązania 10 lipca 1940 roku. Została w ten sposób zlikwidowana jedyna legalna reprezentacja polska w Wilnie.

Po zajęciu miasta przez Rosjan rozpadł się sztywny podział na obywateli Litwy, cudzoziemców i uchodźców. Zelżała dyskryminacja językowa na ulicach. Jednak po przyłączeniu Litwy do ZSRR pozostał problem obywatelstwa trzech grup ludności żyjącej w mieście. Z dwiema pierwszymi uporano się w sposób bardzo prosty. Dekretem Rady Najwyższej ZSRR mianowano ich obywatelami Kraju Rad bez pytania o zgodę. Natomiast uchodźcy wojenni mogli się stać obywatelami ZSRR na własną prośbę. Należało zgłosić się do odpowiedniego urzędu i podpisać dokument, który zawierał wyrzeczenie się obywatelstwa polskiego, prośbę o nadanie obywatelstwa ZSRR oraz przyrzeczenie wiernej służby Związkowi Sowieckiemu.

Stała się wówczas rzecz niespotykana w stalinowskiej Rosji. W odpowiedzi na apel ZWZ Polacy nie prosili o przyjęcie w poczet obywateli Kraju Rad. Termin przyjmowania zgłoszeń przesuwno dwukrotnie, mimo to o zmianę obywatelstwa wystąpiło nie więcej niż 50% uchodźców.

W pierwszym okresie okupacji nie było natomiast większych aresztowań wśród ludności polskiej. Działania NKWD nie nosiły znamion planowych, a raczej powodowanych doraźnymi bodźcami, takimi jak złożony donos. W lipcu i sierpniu 1940 aresztowano m.in. Aleksandra Prystora, Michała Tyszkiewicza, Wandę Pełczyńską, dr. Władysława Wielhorskiego. Ten

⁶² *Meldunek generała Roweckiego o stanie organizacyjnym ZWZ w Wilnie z 19 lutego 1941 roku*, AK I, s. 461.

spokój trwał do wiosny 1941 roku, kiedy to NKWD uderzyło w polskie podziemie. Wówczas to wpadli m.in. dowódca wileńskiego ZWZ płk Nikodem Sulik, szef Oddziału Propagandowo-Prasowego ZWZ mjr rez. W. Kamiński, współorganizator konspiracji ks. Kazimierz Kucharski. Ogółem aresztowano ok. 100 osób, co było prawdopodobnie następstwem umieszczenia w szeregach ZWZ agenta NKWD.

Aresztowania wiosną 1941 roku były zapowiedzią, tego co spotkało ludność polską na terenach zajętych przez ZSRR – masowych deportacji. Zaczęły się one 14 czerwca 1941 roku. Przebywający wówczas w Wilnie Aleksander Maliszewski w ten sposób wspominał czerwcowe deportacje:

Zaczęło się nad ranem 14 czerwca. Kiedy wybiegam na ulicę – warczą sznury ciężarówek załadowanych ludźmi i dobytkiem. Z chodnika podrywają się na pożegnanie ręce, chusteczki, okrzyki. Samochody jadą i jadą – od Antokolu, od Zwierzyńca – łączą się w jeden ciąg na placu katedralnym i wszystkie ku stacji kolejowej. Mignęła mi na platformie postać z zielonkawą twarzą – literat, dramaturg Kazimierz Łęczycki... a więc i on także. W redakcji „Prawdy” wyraźne, ale opanowane podniecenie. Ktoś mówi – To w języku urzędowym nazywa się „oczyszczanie terenu”. Jakim zagrożeniem może być ledwo łażący po świecie gruźlik, Łęczycki? (...) Nikt naprawdę nie wie co w tej chwili dzieje się z jego najbliższymi; po powrocie do domu możesz zastać pustkę i posterunek czekający właśnie na ciebie. Żyjemy z dnia na dzień, z godziny na godzinę. Już odszyfrowano w najogólniejszych zarysach „klucz”, według którego odbywa się akcja wysiedlania. Jadą więc uchodźcy spod okupacji niemieckiej, jadą przedwojenni miejscowi działacze polityczni, obywatele ziemscy, policjanci, byli wojskowi – Polacy, Litwini, Białorusini; jedzie cała gromada „niebieskich ptaków” – ale nie tylko. Właśnie to „nie tylko” jest nieodgadnione⁶³.

Aresztowanych zwożono do stacji w Nowej Wilejce, która była stacją zbiorczą. Tu formowano transporty, które szły dalej na wschód. Jak wynika z danych Ministerstwa Informacji i Dokumentacji RP w Londynie, Rosjanie w dniach 14–19 czerwca wywieźli 7 602 mieszkańców Wilna, w tym 4 938 Polaków, pozostałą grupę stanowili Litwini, Białorusini, Rosjanie i Żydzi⁶⁴.

Niemiecki atak na ZSRR wstrzymał deportacje. Jeszcze przed zajęciem Wilna przez Niemców w nocy z 23 na 24 czerwca polscy kolejarze, wykorzystując popłoch wśród enkawudzistów, odczepili wagony z więźniami gotowe do odprawienia, czym uratowali więźniów przed wywózką. Następnego dnia do Wilna wkroczyły wojska niemieckie.

⁶³ A. Maliszewski, *Na przekór nocy*, Warszawa 1967, s. 130.

⁶⁴ *Armia Krajowa w dokumentach*, t. 6, *Uzupełnienia*, Londyn 1989 (dalej: AK VI), s. 216–217.

1.3 Wilno pod okupacją niemiecką 1941–1944

22 czerwca 1941 roku armia niemiecka, realizując Plan Barbarossa, przekroczyła granicę ze Związkiem Sowieckim. Dwa dni później Wilno zostało zajęte przez Niemców i znalazło się na trzy lata – jak napisała prof. Stanisława Lewandowska – „w strefie cudzej wojny”⁶⁵.

Należy zwrócić uwagę na kilka elementów, które wpłynęły na sytuację ludności polskiej w Wilnie. Ostatnie dni okupacji sowieckiej zapadły w pamięć mieszkańców miasta jako okres wywózek aresztowanej ludności polskiej. Wejście Niemców zatrzymało ten proces. Co ważne – Niemcy w przeciwieństwie do pierwszego okresu okupacji ziem polskich w 1939 roku – nie stosowali masowego terroru wobec ludności polskiej. Taka postawa armii niemieckiej wynikała z kampanii, w której głównymi wrogami byli bolszewicy i Żydzi, przy czym identyfikowano te dwie grupy w myśl schematu – każdy Żyd to bolszewik (komunista). Niemcy doskonale zdawali sobie sprawę, że opór przeciwko okupantowi sowieckiemu był inspirowany przez polską inteligencję, stąd też wydawała się ona mniej groźna, po przeżyciach w „sowieckim raju”. Taka postawa znalazła urzędowe potwierdzenie w rozkazie komendanta niemieckiej policji bezpieczeństwa i SD wydanym 1 lipca 1941 roku, w którym stwierdzono m.in., że:

akcja oczyszczania ma przede wszystkim rozciągać się na bolszewików i Żydów. Co się zaś tyczy polskiej inteligencji sprawa może zostać rozstrzygnięta później. Gdyby jednak zwłoka mogła grozić niebezpieczeństwem, a przypadek nie był sporadyczny, kroki zaradcze zostaną bezwarunkowo podjęte⁶⁶.

Nic więc dziwnego, że Polacy, którzy traktowali Niemców jak kolejnych okupantów, zauważyli różnicę między nimi a Rosjanami, co prawda zdawali sobie sprawę, jak powiedziała po latach Józefa Hennelowa, że:

znów będą represje. No i były: egzekucje, aresztowania, eksterminacja Żydów. Ale mimo wszystko czuliśmy, że bolszewizm to coś zupełnie innego. Hitleryzm przy jego okrucieństwie i nawet zaciekłości, mimo wszystko pozwalał ze sobą walczyć. To nie był czołg, który rozgniata wszystko, co napotka na drodze, tylko – bo ja wiem – wściekły pies, którego można czasem próbować pokonać. W przypadku Sowietów było uczucie jakiejś

⁶⁵ S. Lewandowska, *Losy...*, op. cit., s. 62.

⁶⁶ Cyt. za: M. Wardzyńska, *Sytuacja ludności polskiej w Generalnym Komisariacie Litwy czerwiec 1941–lipiec 1944*, Warszawa 1993, s. 45.

piekielnej maszyny, która jest nieubłagana i bezduszna, wszystko niszczy. Jeśli chodzi o samą konfrontację zbrojną, to mieliśmy przecucie, że Niemcy wklajają się w starcie, które muszą przegrać⁶⁷.

Litwini nie traktowali Niemców jak okupantów, ale wyzwolicieli, którzy mieli pomóc w odzyskaniu niezależnej państwowości. W listopadzie 1940 roku w Berlinie powstał Front Litewskich Aktywistów – LAF (Lietuviu Aktyvistu Frontas), założony przez posła litewskiego w Berlinie, płk. Kazysa Škirpę. Front skupiał ugrupowania polityczne, które po zajęciu Litwy przez Związek Sowiecki zostały rozwiązane. Najliczniej w LAF byli reprezentowani narodowcy i chadecy, oprócz nich znaleźli się w nim ludowcy i socjaldemokraci. Członkowie Frontu organizowali na terenie Litwy sowieckiej działalność wywiadowczą oraz przygotowywali się do działań dywersyjnych na wypadek wybuchu konfliktu zbrojnego. W specjalnej ulotce skierowanej do Litwinów 19 marca 1941 roku napisano m.in.

Godzina wolności dla Litwy tuż. O rozpoczęciu pochodu z zachodu zostaniecie poinformowani drogą radiową lub w inny sposób. W tym momencie w ujarzmionych miastach, osiedlach i wsiach litewskich powinny rozpocząć się lokalne powstania, inaczej mówiąc przejęcie władzy we własne ręce. (...) organizujcie się w tajne, ilościowo nieliczne grupy. (...) Po rozpoczęciu działań opanowujcie mosty, ważne węzły kolejowe, lotniska, fabryki i inne. (...) Wraz z rozpoczęciem działań na tyłach dokonany zostanie desant spadochronowy. Natychmiast nawiążcie z nim kontakt oraz w miarę potrzeby udzielcie pomocy⁶⁸.

Nic więc dziwnego, że tak dzień 24 czerwca 1941 roku zapamiętał Aleksander Maliszewski: „gnają lekkie auta zmotoryzowanej piechoty niemieckiej. Miasto w słońcu i w słońcu – nie do wiary! – swastyki z niektórych okien, a na chodnikach: – Sieg heil! Niech żyje Litwa! – wiwaty, okrzyki, kwiaty...”⁶⁹.

Taką radość z wkroczenia wojsk niemieckich wykazywała większość Litwinów, w relacjach zachowały się m.in., opisy kobiet w strojach ludowych witających kwiatami wkraczające oddziały niemieckie.

Realizując cytowaną powyżej instrukcję, grupy bojowe LAF (określane często mianem partyzantów) w momencie rozpoczęcia działań wojennych atakowały cofające się w panice wojska sowieckie, zajmowały budynki na-

⁶⁷ J. Hennelowa, R. Graczyk, *Bo jestem z Wilna...*, Kraków 2001, s. 29–30.

⁶⁸ M. Wardzyńska, op. cit., s. 29.

⁶⁹ A. Maliszewski, *Na przekór...*, op. cit., s. 133.

leżące do urzędów, przejęły rozgłośnie radiową w Kownie. Oddziały rozrastały się szybko, przyjmując Litwinów dezertujących z Armii Czerwonej. Weszły także na Wileńszczyznę i zapisały się w pamięci mieszkańców mordami dokonywanymi na ludności polskiej i żydowskiej. W rejonie Brasławia Litwini rozstrzelali Polaków i Białorusinów z miejscowej samoobrony. Litwini dokonali masowych mordów na Polakach w Święcanach, Jaszunach, Niemenczynie, Nowej Wilejce i Trokach⁷⁰. Często obiektem terroru byli księża katolicycy – 25 czerwca w Połukni spalono kościół parafialny, plebanię i zamordowano proboszcza ks. Kazimierza Packiewicza. W Wilnie ofiarą Litwinów padło czterech księży: Waław Skierko, Stanisław Staszewicz, Edward Jung i Tomasz Kamiński⁷¹.

Na wezwanie Frontu Litewskich Aktywistów partyzanci przystąpili do eksterminacji ludności żydowskiej. Do czasu objęcia dowództwa nad oddziałami litewskimi przez Einsatzkommando 3, 2 lipca 1941 roku, Litwini zamordowali w masowych egzekucjach oraz pogromach ok. 7 tys. Żydów⁷².

Monika Wardzyńska w monografii poświęconej sytuacji ludności polskiej na Wileńszczyźnie podsumowała zachowanie Litwinów w następujący sposób:

(...) to co charakteryzowało szaulisów litewskich w tym czasie można nazwać żądzą krwi. Nie cofali się przed żadną przemocą, gwałtem i rabunkiem. W celu ich poskromienia i zdyscyplinowania, Urząd do Spraw Walki z Bandytyzmem, na czele którego stanął dawny prokurator na obszar Kłajpedy – Jozuas Krygeris, wydał dziewiętnaście wyroków skazujących szaulisów na rozstrzelanie⁷³.

Od razu po wejściu Niemców na teren Litwy, działacze polityczni z LAF proklamowali 23 czerwca 1941 roku rząd tymczasowy z Jozuasem Am-

⁷⁰ J.E. Wilczur, *Wileński pierścień śmierci*, Warszawa 2005, s. 26.

⁷¹ M. Wardzyńska, op. cit., s. 29–30.

⁷² Ibidem, s. 37; Litwini rozpoczęli mordy na Żydach i komunistach w momencie wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej. W opublikowanym niedawno artykule poświęconym formacjom pomocniczym armii hitlerowskiej zamieszczono fragment relacji niemieckiego oficera, który znalazł się w Kownie 27 czerwca 1941 r. „Na wybetonowanym podejździe stał jasnowłosy mężczyzna, średniego wzrostu, wieku około 25 lat. Odpoczywał właśnie podpierając się drewnianą pałką grubości ramienia, która sięgała mu aż do piersi. U jego nóg leżało 15–20 trupów i dogorywających ludzi. Z węża płynął stale strumyk wody zmywając rozlaną krew do studzienki. Kilka kroków za mężczyzną stało jakichś 20 ludzi pilnowanych przez kilku uzbrojonych cywilów. W niemej pokorze czekali na swą okrutną egzekucję. Na skinienie ręki podszedł następny i został zatłuczony na śmierć drewnianą pałką, przy czym każdemu ciosowi towarzyszyły okrzyki rozentuzjasmowanych widzów”.

G. Bönisch i in., *Pomagierzy Hitlera*, „Forum” 2009, nr 21.

⁷³ M. Wardzyńska, op. cit., s. 37.

brazėvičiusem na czele. Rząd anulował rozporządzenia wydane w okresie istnienia Litwy Sowieckiej, przystąpił do restytucji organów państwa zlikwidowanych w 1940 roku. W Wilnie powstał Litewski Komitet Miejski pod przewodnictwem Stasisa Žymantasa-Žakevičiusa, który został uznany przez władze niemieckie. Podlegała mu policja porządkowa i sprawy obrony. Przy współpracy z okupantem niemieckim Komitet przystąpił do odbudowy administracji litewskiej na Wileńszczyźnie. Doprowadził do obsadzenia Litwinami wszystkich urzędów i instytucji. Polacy pozostali tylko zarządcami upaństwowionych gospodarstw rolnych, co umożliwiło przetrwanie części polskiej inteligencji w czasie okupacji hitlerowskiej.

Tak wspominał aktywność litewską w pierwszym okresie okupacji niemieckiej Bronisław Krzyżanowski:

(...) w Wilnie dawała się już odczuwać organizacyjna aktywność litewska. Wycofywano i wekslowano na inne tory tych, którzy w ciągu istnienia Sowieckiej Republiki Litewskiej wychylili się kompromitująco w stronę czerwoną. Sprawnie sadowiono się w pewnych kluczowych instytucjach i organizacjach spod znaku Pogoni litewskiej. W ciągu ubiegłego roku Pogoń ta musiała ustąpić miejsca godłu państwowemu sporządzonemu według sowieckich standardów. Uchwycone zostały zwłaszcza sprawy gospodarcze, a również przy boku niemieckim sprawnie stanęła Sauguma – aparat bezpieczeństwa. Nastąpił nawrót do zamierchłej już – w szybkim biegu wypadków – epoki smetonowskiej (...)⁷⁴.

Pomoc udzielona wkraczającej armii niemieckiej nie dała Litwinom spodziewanych korzyści w postaci stworzenia państwa satelickiego III Rzeszy. Rząd Tymczasowy Jozuasa Ambrazėvičiusa spotkał się na ostatnim posiedzeniu 5 sierpnia, a 13 sierpnia władze niemieckie wydały zarządzenie, kończące pracę rządu litewskiego⁷⁵.

Istnienie rządu litewskiego oraz stworzenie z Litwy państwa satelickiego stało w sprzeczności z niemieckimi planami dotyczącymi państw nadbałtyckich. Na trzy miesiące przed atakiem na Związek Sowiecki, w kwietniu 1941 roku Alfred Rosenberg, stwierdził, że państwa nadbałtyckie powinny stanowić część Niemiec⁷⁶. Realizując te zamierzenia z Litwy, Łotwy i Estonii oraz części Białorusi został utworzony Komisariat Rzeszy Ostland (Reichskommissariat Ostland). Stanowiło to pierwszy krok do całkowitego włączenia tych ziem do III Rzeszy. Realizacja tego zadania miała odbywać się między

⁷⁴ B. Krzyżanowski, op. cit., s. 41–42.

⁷⁵ P. Łossowski, *Litwa*, op. cit., s. 169.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 170.

innymi – zdaniem Alfreda Rosenberga – poprzez germanizację ludności „przydatnej rasowo”, osiedlanie „przedstawicieli rasy germańskiej” oraz eliminację elementów niepożądanych⁷⁷. Plan włączenia krajów nadbałtyckich do III Rzeszy spowodował, że nie były one eksploatowane gospodarczo, jak inne tereny podbite, a miały dorównać poziomowi pozostałej części Niemiec. Nie miało to wpływu na los ludności miejscowej, która została częściowo przeznaczona do germanizacji, a częściowo do wysiedlenia, aby utworzyć miejsce dla niemieckich kolonistów, którzy mieli być sprowadzani z terenu III Rzeszy. Los ludności żydowskiej i cygańskiej był przesądzony pierwszego dnia wojny ze Związkiem Sowieckim.

Administracja cywilna objęła władzę 28 lipca 1941 roku. Na czele Komisariatu Rzeszy Ostland, ze stolicą w Rydze stanął Heinrich Lohse. Komisariat Rzeszy został podzielony na 4 okręgi generalne (*Bezirke*). Z terenu Litwy powiększonej o białoruskie powiaty Świr i Oszmianę utworzono Generalny Komisariat ze stolicą w Kownie. Komisariat Litwy został podzielony administracyjnie na 6 okręgów (*Gebiete*) Kowno miasto, Kowno teren, Wilno miasto, Wilno teren, Szawle, Poniewież. Generalnym Komisariatem Litwy kierował przy pomocy 350 niemieckich urzędników Theodor Adrian von Renteln. Komisarzem okręgowym Wilna miasta został Hans Hingst, zaś Wilna terenu – Horst Wolff. Komisariat został podzielony na 25 powiatów (*Landkreis*), z czego 6 przypadało na okręg wileński. W skład tych 6 powiatów wchodziły 53 gminy wiejskie i 5 gmin miejskich⁷⁸.

Oprócz administracji cywilnej została utworzona administracja policyjna, posiadająca własną strukturę organizacyjną i odrębny pion podległości (utworzono urząd policji bezpieczeństwa SD oraz szefa SS i policji, którego szefem został Lucian Damianus Wysocki)⁷⁹.

Administracja cywilna została zasilona 350 urzędnikami sprowadzonymi z Niemiec, o których Piotr Łossowski napisał m.in.

Przeniesieni wprost z Rzeszy urzędnicy i policjanci niemieccy nie znali jednak kraju. Działająca bezwzględnie i arbitralnie administracja Ostlandu oddzielona była od miejscowej ludności prawdziwą przepaścią nieporozumienia i obcości. Dygnitarze hitlerowscy okazywali wobec niej lekceważenie i pogardę. Oto na przykład komisarz miasta Kowna Hans Cramer wbrew oczywistym faktom twierdził, że naród litewski nie ma wyrobionego poczucia społecznego i państwowego. „Litwin – pisał Cramer – jest prymitywnym czło-

⁷⁷ Ibidem.

⁷⁸ M. Wardzyńska, op. cit., s. 37.

⁷⁹ P. Łossowski, *Litwa*, op. cit., s. 171.

wiekem. Rad jest, gdy zostawia się go w spokoju i nigdy nie jest chętny, aby zatroszczyć się o sprawy publiczne”. Jeszcze gorzej wyrażał się o Litwinach komisarz generalny Renteln. Uważał, że są oni „głupim, leniwym i tchórzliwym narodem, którego inteligencji są niebezpieczni, chłopci zaś wykolejeni”⁸⁰.

Niemcy zdawali sobie jednak sprawę, że sami nie dadzą rady kierować administracją, zwłaszcza na niższych szczeblach. W rękach Litwinów pozostały niższe szczeble struktury administracyjnej (powiaty i gminy) pochodzące z czasów rządu Jozuasa Ambrazevičiusa, z językiem urzędowym litewskim. Litwinom pozostawiono także sądownictwo, policję i oświatę, jednak pod bardzo ścisłą kontrolą władz niemieckich. Policja bezpieczeństwa Sauguma została podporządkowana gestapo⁸¹.

Warto podkreślić, że brak wykształconych kadr białoruskich we wschodnich powiatach Komisariatu Litwy spowodował, iż stanowiska w administracji i szkolnictwie na tych terenach (chodzi głównie o Świr i Oszmianę) objęli Polacy. Późniejsze próby usuwania Polaków z zajmowanych stanowisk i zastępowania ich Białorusinami, spowodowało narastanie konfliktu narodowościowego, podsycanego umiejętnie przez okupanta w myśl zasady *divide et impera*⁸².

Okupacja niemiecka w Wilnie przyniosła zjawisko nieznane dotychczas mieszkańcom Kresów Północno-Wschodnich, a mianowicie planową eksterminację ludności żydowskiej. W Wilnie, zwanym od lat Jerozolimą Północy⁸³.

⁸⁰ Ibidem.

⁸¹ L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, op. cit., s. 207.

⁸² Ibidem, s. 207–208.

⁸³ O historii Żydów mieszkających na Litwie, Jakób Schall napisał m.in. „W państwie Jagiełły mieszkali Żydzi od bardzo dawnych czasów, a głównymi ich siedzibami były Troki, Brześć i Grodno. (...) Żydom powodziło na Litwie za panowania Jagiellonów znacznie lepiej jak w Polsce”. J. Schall, *Historia Żydów w Polsce, na Litwie i Rusi*, Lwów 1935, s. 29–30. W samym Wilnie Żydzi przybyli z Krakowa otworzyli w połowie XVI w. lombard i zajęli się handlem. Mimo wydanego w 1527 r. zakazu osiedlania się w mieście (przywilej *de non tolerandis Judaeis*) prowadzili tam ożywioną działalność kupiecką i kredytową. Nadany im w 1551 r. przywilej pozwolił na zamieszkiwanie na terenie posiadłości bojarskich, co stało się początkiem dzielnicy żydowskiej. Pierwsza informacja o istnieniu gminy żydowskiej w Wilnie pochodzi z roku 1568. Władysław IV nadał Żydom w 1633 r. przywilej pozwalający zajmować się wszystkimi dziedzinami handlu, propinacją i rzemiosłem. Zezwolono im również na wybudowanie nowej, murowanej synagogi. Wilno stało się jednym z najważniejszych ośrodków talmudycznych w Europie. W latach 1623–1764 działał na Litwie sejm żydowski, w którym Żydzi wileńscy odgrywali znaczącą rolę. W XIX w. miasto było miejscem rozwoju żydowskiej kultury świeckiej. Było także ko-

Pierwsze dni okupacji niemieckiej w Wilnie w ten sposób wspominał Aleksander Dawidowicz:

Zaraz po zajęciu Wilna przez wojska niemieckie, władze litewskie gorliwie współpracujące z Niemcami nakazały noszenie Żydom na plecach i na piersiach po lewej stronie, żółtych łat z literą „J” (Jude – Żyd) w środku łaty. Później zamieniono łaty na żółtą opaskę na lewym ramieniu z gwiazdą Dawida. Jeszcze później Żydzi zostali zmuszeni do noszenia dwóch żółtych gwiazd, jednej na piersiach, jednej na plecach. Zakazano Żydom chodzenia po chodnikach. Zostali zmuszeni do chodzenia wyłącznie po jezdni. Policja litewska przeprowadzała dniem i nocą rewizje i obławy w mieszkaniach żydowskich. W wielu wypadkach brano zakładników dla wymuszenia okupu w złocie i innych kosztownościach. Mężczyzn i kobiety wyganiano z mieszkań, formowano w kolumnach i wśród przekleństw i bicia kijami pędzono do roboty w budynkach rządowych (...)⁸⁴.

Pierwsze pogromy ludności żydowskiej były dokonane przez Litwinów w momencie wejścia armii niemieckiej na teren Litwy. W ich wyniku zginęło ok. 7 tys. Żydów⁸⁵. Niemieckie działania skierowane przeciwko żydowskim mieszkańcom Wilna rozpoczęły się już 26 czerwca 1941 roku, kiedy to nastąpiły pierwsze aresztowania. 4 i 5 lipca rozstrzelano 147 Żydów, a do 8 sierpnia specjalny oddział operacyjny SS (Einsatzkommando 3A) zamordował 321 Żydów⁸⁶. Liczba Żydów zamordowanych w pierwszym półroczu

lebłą aktywności politycznej Żydów – w 1897 r. w Wilnie został założony Bund. Żydzi działali też aktywnie w PPS, szczególnie popularnej wśród słuchaczy Szkoły Rabinów. W okresie międzywojennym Wilno nadal było ważnym ośrodkiem życia politycznego, działały tu liczne partie, w tym Bund i folkiści. Stało się centrum kultury tworzonej w języku jidysz, obejmującej literaturę, prasę, sztuki plastyczne (Jung Wilne), a także życia naukowego (Jidiszer Wisnszaftecher Institut, 1925–1940). Na Litwie mieszkał największy odsetek ludności żydowskiej spośród trzech krajów nadbałtyckich. Już w połowie XIX w. J. Moraczewski napisał, że w Wilnie „był Żyd każdy co drugi mieszkaniec”. W końcu lat 30. na Litwie ludność żydowska stanowiła 7,7% ogółu mieszkańców, na Łotwie ok. 5%, zaś w Estonii poniżej 0,5%. W Wilnie w lipcu 1941 r. mieszkało ok. 80 tys. Żydów, z których po wkroczeniu Niemców miasto opuściło od 8 do 10 tys. – por. *Encyklopedia Powszechna Ultima Thule*, t. 6, Warszawa 1934, hasła: *Litwa i Łotwa*; S. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski w zarysie*, t. 2, *Litwa*, Lwów 1914, s. 207; J. Moraczewski, *Starożytności...*, op. cit., s. 782; M. Tomkiewicz, *Zbrodnia w Ponarach*, Warszawa 2008, s. 110–111, http://www.sztetl.org.pl/?app=term&id=146 &lang=pl_PL&x=showTerm [dostęp: 22.08.2009].

⁸⁴ A. Dawidowicz, *Shoah Żydów wileńskich*, [w:] *Wilno i Wileńszczyzna jako krajobraz i środowisko wielu kultur*, t. 1, pod red. E. Felisiak, Białystok 1992, s. 252–253.

⁸⁵ Po raz pierwszy w literaturze temat pogromów ludności żydowskiej dokonywanych w 1941 r. przez Litwinów został przedstawiony w pracy R. Vanagaitė, E. Zuroff, *Nasi. Podróżując z wrogiem*, Warszawa 2017.

⁸⁶ M. Tomkiewicz, op. cit., s. 112.

okupacji jest – według różnych źródeł – szacowana od 30 tys. do 56 tys.⁸⁷ Najnowsze badania przeprowadzone przez Jarosława Wołkonowskiego, pozwoliły na ustalenie, że w pierwszym okresie wojny, tylko na terenie Wileńszczyzny, który był włączony do Litwy wymordowano 32 665 Żydów. Brakuje dokładnych informacji co do ilości Żydów wymordowanych w części Wileńszczyzny, która po 17 września 1939 roku była pod okupacją sowiecką. Szczątkowe dane mówią o 6 200 wymordowanych Żydach⁸⁸.

6 września 1941 rozpoczęto działania mające na celu utworzenie getta. W Wilnie zostały utworzone dwa getta. Pierwsze było z założenia gettem stałym, zaś drugie, mniejsze było tylko obozem przejściowym, w którym zgromadzono głównie osoby starsze, chore oraz dzieci. Jego mieszkańcy zostali zamordowani w Ponarach w drugiej połowie października 1941 roku. Trzeba zwrócić uwagę, że ta planowa eksterminacja ludności żydowskiej miała miejsce przed osławioną konferencją na Wannsee, kiedy to 20 stycznia 1942 roku zapadła decyzja o „ostatecznym rozwiązaniu kwestii żydowskiej”, a Reinhard Heydrich został upoważniony do „poczynienia przygotowań do ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej w Europie”⁸⁹. Gdy w Berlinie miała miejsce narada na Wannsee, w getcie wileńskim mieszkało już tylko ok. 20 tys. Żydów. We wrześniu 1943 roku nastąpiła ostateczna likwidacja dzielnicy żydowskiej. Około 7 tys. kobiet i mężczyzn deportowano do obozów pracy w Estonii, 4 tys., głównie starców i dzieci, wysłano do Sobiboru, gdzie zostali zamordowani. W Wilnie pozostało ok. 2,5 tys. Żydów zatrudnionych w niemieckich wojskowych zakładach mechanicznych oraz zakładach futrzarskich. Większość z nich została zamordowana 2 i 3 lipca 1944 roku, a więc na cztery dni przed pierwszym uderzeniem oddziałów Armii Krajowej na Wilno. Z kilkudziesięciotysięcznej społeczności żydowskiej zamieszkującej Wilno przed wybuchem wojny, przeżyło nie więcej niż 3 tys. osób⁹⁰. Część z nich ocalała dzięki pomocy Polaków. W relacjach zachowały się informacje o ratowaniu Żydów przez mieszkańców „aryjskiej strony”

⁸⁷ Liczbę 30 tys. podaje płk K. Iranek-Osmecki, *Kto ratuje jedno życie. Polacy i Żydzi 1939–1945*, Londyn 1961, s. 25; z kolei prof. C. Madajczyk pisał o 50 tys. zamordowanych Żydów, por. C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 2, Warszawa 1970, s. 225; podobnie M. Belberyski, *Likwidacja getta wileńskiego*, Warszawa 1946, s. 7–8, zaś A. Dawidowicz podał liczbę 56 tys. zamordowanych, por. A. Dawidowicz, op. cit., s. 254.

⁸⁸ J. Wołkonowski, *Stosunki polsko-żydowskie w Wilnie i na Wileńszczyźnie 1919–1939*, Białystok 2004, s. 325 i 327.

⁸⁹ *Protokół Konferencji w Wannsee 20 stycznia 1942*, s. 2; <http://www.ghwk.de/poln/protokol.htm> [dostęp: 30.08. 2009]. Szerzej na temat konferencji zob. C. Madajczyk, *Faszyzm i okupacje 1938–1945*, t. 1, Poznań 1983, s. 710 i n.

⁹⁰ S. Lewandowska, *Losy...*, op. cit., s. 176.

Wilna. Wśród postaci, które uratowały niejedno życie, należy wymienić Jadwigę Dudźcównę, harcerkę „Czarnej Trzynastki”, która zatrudniała Żydów w prowadzonej przez siebie wytwórni chodaków, organizowała fałszywe dokumenty we współpracy z wileńską komórką legalizacyjną AK, a nawet wchodziła na teren getta, utrzymując kontakty z żydowskim ruchem oporu. Pomoc dla Żydów organizowało także środowisko pracowników USB m.in. Anna Niekrasz ukrywała swojego kolegę z Zakładu Botaniki Ogólnej dr. Jakuba Mowszowicza, którego przechowywała w pierwszym okresie po ucieczce z getta, a następnie znalazła mu bezpieczne mieszkanie na przedmieściach miasta. W akcję pomocy Żydom byli także zaangażowani prof. Tadeusz Czeżowski z żoną Antoniną, Lidia i Stefan Wołoszynowie, Maria Rzeuska⁹¹.

W akcję ratowania Żydów włączyło się duchowieństwo katolickie. Działalność ta przybierała różne formy – od dostarczania żywności do getta, przez wystawienie fałszywych metryk chrztu, po ukrywanie uciekinierów z getta. Ks. Tadeusz Krahel opisując historię Archidiecezji Wileńskiej w latach okupacji stwierdził m.in.

Ludność katolicka archidiecezji wileńskiej nie pozostała bierna wobec cierpień narodu żydowskiego. Spieszyła z pomocą choć groziło to śmiercią lub obozem. Niestety o wielu pełnych poświęcenia ludziach, którzy w różny sposób okazywali Żydom pomoc, dziś się już nie dowiemy. (...) Wśród pomagających byli też księża jak na przykład proboszcz z Chroszczy, przesyłający żywność do getta (...). W Wilnie w tym względzie szczególnie zasłużyli się księża: Romuald Świrkowski, proboszcz parafii Świętego Ducha, ks. prof. Ignacy Świrski i ks. doc. Michał Sopoćko, dwaj ostatni to pracownicy naukowcy Uniwersytetu Stefana Batorego i seminarium duchownego. Ks. Świrkowski dawał Żydom schronienie i pomagał w ukrywaniu się. (...) Podobnie ks. Świrski (...) wynajdował Żydom kryjówki u swoich znajomych⁹².

W pomoc zaangażowany był także ks. dr Witold Szymczukiewicz⁹³. Akcja pomocy Żydom przez kler katolicki prowadzona była pod patronatem metropolity wileńskiego ks. arcybiskupa wileńskiego Romualda Jałbrzykowskiego⁹⁴.

⁹¹ *Ten jest z Ojczyzny mojej. Polacy z pomocą Żydom 1939–1945*, opr. W. Bartoszewski i Z. Lewinówna, Kraków 1969, s. 307–308, 632–633.

⁹² *Życie religijne pod okupacją 1939–1945. Metropolie wileńska i lwowska, zakony*, pod red. ks. Z. Zielińskiego, Katowice 1992, s. 52.

⁹³ *Ten jest...*, op. cit., s. 826–827.

⁹⁴ D. Fajnhauz, *Ludność żydowska na ziemiach dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego*, [w:] *Pamiętnik Wileński*, Londyn 1970, s. 369.

Pracownica Delegatury Rządu w Wilnie Janina Zienowicz-Zagałowa zorganizowała pomoc dla rodziny dr. Abła Gabaja (w tym trójki jego małych dzieci). Cała rodzina przeżyła właśnie dzięki pomocy Janiny Zagałowej. Dwadzieścia kilka lat po opisywanych wydarzeniach, jedno z uratowanych wówczas dzieci, Wilhelm Fink napisał: „Ja mam dwie matki. Jedna mnie zrodziła, druga wychowała. I mam dwie ojczyzny. Obydwu Matkom i obydwu Narodom: Żydowskiemu i Polskiemu oddaję cześć i szacunek. (...) Ludzie, którzy się mną opiekowali (byli to zawsze Polacy) stanowili wycinek swojego narodu”⁹⁵.

Jednym z celów nowego okupanta było zniszczenie polskich elit, które mogły nieść ideę niepodległej Polski. W momencie wkraczania na tereny Wileńszczyzny, Niemcy dysponowali listami proskrypcyjnymi Polaków, którzy byli przeznaczani do eksterminacji. Na listach tych znajdowali się wykładowcy akademicki, lekarze, samorządowcy, oficerowie, działacze polityczni, duchowieństwo, ziemiaństwo. W przeciwieństwie do ziem Polski centralnej i zachodniej, gdzie już w 1939 roku doszło do masowych aresztowań i egzekucji, na Kresach Wschodnich Niemcy w pierwszym okresie rozpoczęli akcję skierowaną przeciwko ludności żydowskiej, cygańskiej oraz osobom o sympatiach komunistycznych. Prawdopodobnie administracja niemiecka nie widziała w polskiej inteligencji wrogów – wszak była to ta grupa społeczna, która inspirowała opór przeciwko okupantowi sowieckiemu oraz tym oporem kierowała. Okupant niemiecki wyrażał nawet zdziwienie, że mimo akcji deportacyjnej przeprowadzonej przez NKWD „znajduje się ciągle mała warstwa inteligencji”⁹⁶.

Mimo takiej oficjalnej postawy okupanta niemieckiego, już w pierwszym okresie doszło do mordów na ludności polskiej. Litwini przeprowadzający akcję „oczyszczania” Litwy z Żydów i bolszewików, przy okazji rozprawiali się z ludnością polską. Zaraz po rozpoczęciu wojny niemiecko-sowieckiej, litewska policja kryminalna aresztowała setki Polaków. 27 września 1941 roku Litwini wywieźli z centralnego więzienia na Łukiszkach 320 Polaków i rozstrzelali ich w Ponarach⁹⁷. W tym czasie litewscy nacjonaści głośno chwalili się, że w okresie rządów sowieckich zniszczyli połowę Polaków,

⁹⁵ Ibidem, s. 768–772, *List Wilego Gabaja z 30 maja 1965 roku*, archiwum L. Tomaszewskiego, teczka R-04.

⁹⁶ Meldunek nr 23 z 15 lipca 1941 r. operacyjnych grup policyjnych, cyt. za: M. Wardzyńska, op. cit., s. 45.

⁹⁷ R. Korab-Żebryk, *Biała Księga. W obronie Armii Krajowej na Wileńszczyźnie*, Lublin 1991, s. 13.

a w okresie rządów hitlerowskich zniszczą drugą połowę⁹⁸. W mordowaniu Polaków uczestniczyły także jednostki niemieckie. Zachował się meldunek Einsatzkommando 3 z 9 grudnia 1941 roku, z którego wynika, że na obszarze działania tego komanda w okresie od lipca do listopada 1941 roku w masowych egzekucjach zamordowano 16 Polaków⁹⁹.

Władze litewskie podjęły także działania mające na celu zatarcie polskiego charakteru Wilna i podkreślenie jego litewskości. Rozpoczęto proces zmian nazw ulic, powrócono do rozpoczętego procesu lituanizowania polskich nazwisk, wydano zakaz używania w miejscach publicznych języka polskiego z jednoczesnym nakazem używania języka litewskiego. Komitet Miejski wydał okólnik nakazujący naukę języka litewskiego wszystkim Polakom zatrudnionym w wileńskich zakładach¹⁰⁰. Prof. Konrad Górski w monografii poświęconej stosunkom polsko-litewskim na przestrzeni wieków, powstałej w Wilnie w latach 1943–1944 na zlecenie Biura Informacji i Propagandy AK, w następujący sposób opisał działania władz litewskich pierwszym okresie okupacji oraz ich finał:

Wobec Polaków zajęto postawę dawną z czasów Smetony, ale nierównie bardziej butną i wyzywającą. Ponieważ w pierwszych tygodniach niemieckiego panowania Wilnem rządził w charakterze władzy cywilnej tzw. Komitet Miejski złożony z litewskich aktywistów (tzn. partyzantów i hitlerowców), więc w rozporządzeniach swych Komitet ów wrócił do dawnej formuły „tłumaczenie z litewskiego”, umieszczanej przy polskim tekście rozporządzenia. Komizm tej złośliwości osiągnął jednak swój szczyt w następującym incydencie. W pierwszej połowie lipca 1941 r. ówczesny dowódca wojskowy okręgu wileńskiego gen. von Dittfurth ogłosił rozporządzenie, w którym degradował język litewski do roli jednego z wielu języków krajowych obok polskiego, rosyjskiego i białoruskiego. „Nie ma żadnego powodu – brzmiało rozporządzenie – żeby jedna część ludności uczyła się języka drugiej. Natomiast wszelkie odłamy narodowościowe winny się uczyć języka niemieckiego”. Rozporządzenie to musiała ogłosić na łamach litewska szowinistyczna gazeta „Naujoji Lietuva” w czterech językach: po niemiecku, po litewsku, po białorusku i po polsku. Otóż w nagłówku tekstu polskiego (i wyłącznie polskiego!) redakcja umieściła przypisek brzmiący następująco: „Tłumaczenie na język polski rozporządzenia dowódcy niemieckiej siły zbrojnej”. Niemcy zapewne nie zrozumieli, że Litwini walczyli w tym wypadku o honor władz niemieckich, którym ubliżałoby ogłaszanie oficjalnych rozporządzeń w języku polskim. Z chwilą, gdy zarząd cywilny objęła władza niemiecka, wszystkie te śmieszności

⁹⁸ M. Wardzyńska, op. cit., s. 47.

⁹⁹ Ibidem, s. 48.

¹⁰⁰ S. Lewandowska, *Losy...*, op. cit., s. 68.

się skończyły. Ogłoszenia publiczne robione są albo w dwóch językach: po niemiecku i po litewsku, albo częściej w trzech, tzn. i po polsku. Oficjalnymi językami są niemiecki i litewski. Ludzie nie znający języka litewskiego mają formalnie prawo składania podań niemieckich do urzędów litewskich, ale wobec słabej znajomości niemczyzny wśród urzędników litewskich, składanie podań w języku niemieckim jest pogarszaniem sytuacji petenta; dlatego biura piszące podania po litewsku mają duże powodzenie¹⁰¹.

W ramach przywracania litewskiego charakteru Wilna, władze litewskie rozpoczęły rugowanie Polaków z zajmowanych stanowisk. Z magistratu wileńskiego zwolniono 500 pracowników, następnie rozpoczęto zwolnienia w innych sektorach służby publicznej – leśnictwie, szkolnictwie, kolejach państwowych, lecznictwie. We wrześniu 1941 roku rozpoczęto zwolnienia Polaków zatrudnionych w handlu, aby stworzyć miejsca pracy dla przybyłych do miasta Litwinów. Politykę władz litewskich w tym zakresie obrazuje żądanie zwolnienia wszystkich Polaków zatrudnionych w Filharmonii Wileńskiej¹⁰².

Okazało się, że zwolnienia były wykonywane tylko pod jednym kątem – narodowości zatrudnionych. Nowa władza nie dostrzegała potrzeb panujących w mieście oraz braku odpowiedniej liczby litewskich fachowców. Ta sytuacja zmusiła Litwinów do pozostawienia pewnej liczby Polaków zarówno w zarządzie miasta, jak i na kolei. Zrezygnowano także z usunięcia wszystkich lekarzy i aptekarzy.

Usuwanie Polaków z miejsca zatrudnienia miało dwojaki skutek – w skali społeczeństwa powodowało uczucie politycznego ucisku ze strony nowego okupanta, w skali indywidualnej odcinało – często jedyne – źródło utrzymania polskich rodzin. Kolejną formą szykanowania ludności polskiej w Wilnie była akcja paszportyzacji przeprowadzana przez władze litewskie. Każdy obywatel Wilna miał zdać dokumenty sowieckie i wyrobić sobie nowe, tym razem niemieckie. Posiadanie dokumentów niemieckich było warunkiem otrzymywania kartek żywnościowych. Ponieważ proces wystawienia nowego paszportu trwał 2–3 tygodnie, powodowało to automatycznie wstrzymanie wydawania kartek żywnościowych do czasu odebrania dokumentów niemieckich¹⁰³. Tego typu działania władz litewskich spowodowały, że Polacy zamieszkali w Wilnie znaleźli się w bardzo trudnej sytuacji materialnej,

¹⁰¹ K. Górski, *Divide et impera*, Białystok 1995, s. 451.

¹⁰² M. Wardzyńska, op. cit., s. 50.

¹⁰³ Ibidem, s. 50–51.

niejednokrotnie wpadając w skrajną nędzę¹⁰⁴. Taki los dotknął zwłaszcza uchodźców wojennych, którzy znaleźli się w Wilnie. Należy zauważyć, że wydawanie kartek żywnościowych nie zapewniało nabycia na nie artykułów spożywczych. Normy kartkowe przewidywały 25 dag chleba oraz 20 dag masła dziennie i 30 dag mięsa na tydzień. Z tych trzech towarów dostępny był praktycznie tylko chleb. Reklamentacji podlegały także kasza, słonina, mąka, wódka i papierosy. Były to jednak towary dostarczane nieregularnie i w niewielkich ilościach. Brak towarów pierwszej potrzeby spowodował gwałtowny rozwój czarnego rynku¹⁰⁵. Towary były przemywane z Warszawy, która w porównaniu z Wilnem obfitowała we wszelkiego rodzaju dobra, takie jak karbid (paliwo do lamp karbidowych), soda kaustyczna do domowego wyrobu mydła (oficjalne przydziały były bardzo małe, a samo mydło było bardzo słabej jakości – nazywano je *Schwimmseife* ponieważ pływało na powierzchni wody), drut oporowy do wyrobu grzejników do ogrzewania mieszkań (z pominięciem liczników). Handel ten był „w wielu wypadkach możliwy tylko dzięki olbrzymim łapówkom jakie wyłudza od zawodowych handlarzy litewska policja. Jeżeli czytamy w gazecie, że ktoś został przyłapany na prowadzeniu potajemnego handlu, to znaczy tylko tyle, że się za mało opłacił szantażującej go litewskiej policji”¹⁰⁶.

Do tego wszystkiego dochodziła tragiczna sytuacja mieszkaniowa. W okresie rządów bolszewickich została wprowadzona norma 7 m² na osobę. Wejście w życie tego przepisu pozwoliło na dokwaterowywanie nowych lokatorów do mieszkań Polaków. Trzeba zaznaczyć, że bardzo często byli to Żydzi. Stworzenie getta spowodowało wysiedlenie ludności żydowskiej z zajmowanych pomieszczeń, które natychmiast zostały opieczetowane przez Litwinów. Zostali do nich wprowadzeni nowi lokatorzy – Litwini. O szczęściu mogli mówić Polacy, którym tylko dokwaterowano litewskich lokatorów. Zdarzały się przypadki przejmowania całych mieszkań – zwłaszcza położonych w reprezentacyjnej części miasta – dla litewskich dygnitarzy. Operacja taka wiązała się z usunięciem polskich właścicieli¹⁰⁷.

Nowy okupant dokonał również reorganizacji szkolnictwa – zamknięto wszystkie polskie szkoły ponadpodstawowe. Pozostawiono wyłącznie kilka szkół zawodowych. Całą okupację przetrwała – co prawda zarządzana przez

¹⁰⁴ Prof. S. Lewandowska dokonała szczegółowej analizy warunków bytowych polskich rodzin zamieszkałych w Wilnie w latach 1939–1944 – por. S. Lewandowska, *Losy...*, op. cit., s. 126–154.

¹⁰⁵ Ibidem; L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, op. cit., s. 293.

¹⁰⁶ K. Górski, op. cit., s. 454.

¹⁰⁷ M. Wardzyńska, op. cit., s. 51.

Litwinów – Państwowa Szkoła Techniczna na Holenderni. Prof. Konrad Górski w następujący sposób scharakteryzował sytuację szkolnictwa w Wilnie:

Są gimnazja i uniwersytety litewskie – nie ma żadnych szkół średnich polskich, nie mówiąc o uniwersytecie. Oczywiście większość młodzieży polskiej szkół średnich uczy się na tajnych kompletach, ale w pierwszym roku okupacji niemieckiej (1941/42) ryzyko ich było znacznie większe niż w Warszawie, nie tylko dla tego, że wielkie miasto daje lepsze warunki do konspiracyjnych zebrań, niż małe, ale i dla tego, że w Wilnie każdy Litwin z własnej inicjatywy i na własny rachunek szpieguje i donosi co robią Polacy¹⁰⁸.

Zlikwidowane zostały także polskie teatry na Pohulance oraz „Lutnia”, co spowodowało, że „w zakresie kulturalnym Wilno przeżywa obecnie ucisk większy niż kiedykolwiek. Jest teatr litewski (w gmachu na Pohulance), ale nie ma polskiego”¹⁰⁹.

Przebywających w Wilnie aktorów dotknęło bezrobocie. Utrzymanie zapewniały prace, niemające nic wspólnego z występami na estradzie. Aktorzy zatrudniali się jako kelnerzy bądź wykonywali najprostsze prace fizyczne. Formą podtrzymywania polskiego życia kulturalnego były wieczory poezji urządzane w prywatnych domach, w ten sposób opisane przez Hannę Skarżankę:

Teraz by się powiedziało, że był to spektakl teatru domowego. W Wilnie takie spektakle traktowało się jak normalne spotkanie towarzyskie tyle, że połączone z recytacją wierszy. Słuchaczami byli domownicy, przychodzili sąsiedzi. Wieczory poświęcało się a to Mickiewiczowi, a to Słowackiemu, a to znów kołędom. Takie wieczory odbywały się nie tylko u nas. W wielu domach je organizowano. Występowali zawodowi artyści, ci, co sposobili się dopiero do zawodu oraz zwyczajni miłośnicy poezji. Nierzadko w spotkaniach uczestniczyli profesorowie Uniwersytetu Wileńskiego, którzy przychodzili egzaminować nas – słuchaczy konspiracyjnej szkoły aktorskiej¹¹⁰.

Władze niemieckie podzieliły dostęp do oficjalnej kultury na trzy kategorie. Nie otworzono w Wilnie teatru niemieckiego, jednak dla stacjonujących w mieście żołnierzy oraz administracji cywilnej organizowano występy gościnne artystów przyjeżdżających z Rzeszy, jak również teatrów żołnierskich. Litwini otworzyli swój teatr w trakcie okupacji sowieckiej (październik 1940

¹⁰⁸ K. Górski, op. cit., s. 454.

¹⁰⁹ Ibidem.

¹¹⁰ H. Skarżanka, *Strasznie ciężko na duszy*, [w:] B. Hołub, op. cit., s. 74–75.

roku). Wileński Litewski Teatr Państwowy stracił status teatru państwowego i stał się Teatrem Miejskim. Nadal kierował nim Romualdus Juknevičius, zaś w repertuarze w latach 1941–1944 znalazły się utwory z klasyki zachodnioeuropejskiej oraz litewskiej. W latach 1942–1944 w Wilnie działała także Wileńska Trupa Operowa. Najpierw funkcjonowała przy Filharmonii, a następnie przy Teatrze Miejskim. W okresie okupacji niemieckiej działał także litewski objazdowy Teatr Dramatyczny „Vaidila”, kierowany przez Juozozasa Konopko. Działalność Teatru Miejskiego, Wileńskiej Tropy Operowej oraz Teatru „Vaidila” – podobnie jak występy artystów sprowadzanych z Rzeszy – były wspierane przez władze okupacyjne. W pierwszym okresie były dostępne również dla ludności polskiej, jednak później Polakom zabroniono wstępu na imprezy organizowane przez Niemców i Litwinów.

Dla Polaków oraz Rosjan i Białorusinów zamieszkujących Wilno Niemcy przeznaczili rozrywkę gorszego sortu. Rosjanie posiadali swój na poły amatorski teatrzyk tzw. Scenę Gimnazjum Rosyjskiego. W jego repertuarze królowały jednoaktowe farsy, rewie, składanki estradowe. Władze okupacyjne zezwoliły także na stworzenie polskiego teatrzyku rewiewego „Ali Baba”. Powstał on z inicjatywy byłego nauczyciela Józefa Świącickiego, a kierował nim Jurgis Matulaitis lub Jerzy Matulewicz, który wg słów prof. Stanisławy Lewandowskiej podawał się „zależnie od okoliczności (...) bądź to za Litwina bądź to za Polaka”¹¹¹. Teatrzyk „Ali Baba” funkcjonował od grudnia 1942 do lipca 1944 roku. Repertuar składał się z lekkich przedstawień komediowo-rewiewowych. W „Ali Babie” występowali m.in. Hanka Bielicka, Marta Mirska, Maria Martówna, Ludmiła Lauri, Stanisława Piasecka, Karol Chorzewski, Józef Ciesielski, Władysław Hermanowicz – popularni przed wojną aktorzy operetkowi i teatralni. W 1944 roku na deskach „Ali Baby” zadebiutował Jerzy Duszyński. Pierwsza połowa 1944 roku przyniosła zelzenie cenzury, dzięki czemu udało się wprowadzić do repertuaru nader skromne akcenty patriotyczne (m.in. zezwolono na wprowadzenie niektórych utworów Mickiewicza i Słowackiego). Z teatrzykiem współpracował potajemnie ukrywający się w Wilnie Ludwik Sempoliński. Longin Tomaszewski napisał o działalności teatrzyku, że:

(...) aż do końca okupacji „Ali Baba” cieszyła się – ku zgorszeniu BIP – wielkim powodzeniem i miała komplety widzów. (...) Lekki repertuar „Ali Baby” oraz filmy były dla wilnian jedną dostępną formą rozrywki, pozwalającą zapomnieć choć na chwilę o problemach okupacyjnej rzeczywistości i hitlerowskim terrorze¹¹².

¹¹¹ S. Lewandowska, *Losy...*, op. cit., s. 283.

¹¹² L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, op. cit., s. 295–296.

W maju 1942 roku generał Stefan Grot-Rowecki raportował do Londynu o sytuacji w Wilnie w pierwszym okresie okupacji niemieckiej:

Z wiedzą i aprobatą Niemców wymordowali Litwini na terenie Kowieńszczyzny i Wiłeńszczyzny 200 000 Żydów, pozostawiając jedynie getta w Wilnie i Kownie, topniejące zresztą z dnia na dzień. Egzekucje odbywają się w sposób bestialski, bez względu na płeć i wiek ofiar, a wykonawcami są policjanci litewscy oraz ochotnicy rekrutujący się przeważnie z młodzieży gimnazjalnej. Odbywające się egzekucje powodowane są nie tylko okrucieństwem, lecz również materializmem, bo nagrodą oprawcy są ruchomości znalezione przy ofiarach. (...) Stosunek Litwinów do Polaków w dalszym ciągu najbardziej wrogi. Jeżeli dotychczas nie pozwalają sobie Litwini na stosowanie wobec Polaków metod wypróbowanych na Żydach, to przyczyną tego jest pewna rezerwa władz niemieckich, które dotychczas działają hamująco. (...) W każdym razie, posiadając w swych rękach aparat administracyjny stosują Litwini wobec Polaków terror gospodarczy i kulturalny, wydają przy tym szereg ludzi Niemcom pod zarzutem komunizmu, sabotażu itp. (...) Inteligencja i półinteligencja litewska jest w przeważającej większości skorumpowana. Administracja litewska składa się z ludzi gotowych służyć z jawnym oddaniem każdemu, kto imponuje im siłą. Niegdyś byli Smetonowcami, później komunistami, następnie narodowymi socjalistami. (...) Duchowieństwo litewskie w kazaniach nawołuje ludność do mordowania Polaków i Żydów jako wrogów narodu litewskiego. (...) Materializm litewski sprawia, że nie tęsknią oni za niepodległością i czują się dobrze posiadając względny dobrobyt i mogąc bezkarnie grabić mienie żydowskie i polskie¹¹³.

Pierwsze miesiące okupacji niemieckiej przyniosły terror skierowany głównie przeciw ludności żydowskiej oraz osobom związanym z reżimem komunistycznym. Niemcy zdawali sobie doskonale sprawę z tego, że w Wilnie działają organizacje konspiracyjne, powiązane z podziemiem w Generalnym Gubernatorstwie. Poważnie traktowano zagrożenie ze strony polskiego podziemia, które obejmowało nie tylko inteligencję, ale wszystkie grupy polskiego społeczeństwa. Już w drugiej połowie 1941 roku okupant zauważył, że opór jest zakorzeniony w polskim społeczeństwie i dochodzi nawet do sojuszu „katolików z komunistami” skierowanego przeciwko Niemcom¹¹⁴. Reakcją okupanta na zorganizowany opór były w końcu 1941 roku masowe aresztowania. Pierwsza fala represji uderzyła w środowiska młodzieży gimnazjalnej i studenckiej, infiltrowane przez NKWD. Podczas drugiej okupacji sowieckiej, organy bezpieczeństwa rozbiły Związek Wolnych Polaków, do-

¹¹³ *Gen. Rowecki Meldunek nr 121 z 11maja 1942 roku Raport specjalny o „sytuacji litewskiej”*, AK VI, s. 242–243.

¹¹⁴ M. Wardzyńska, op. cit., s. 57.

konując szeroko zakrojonych aresztowań¹¹⁵. Po zajęciu Wilna przez wojska niemieckie, młodzież skupiona w Związku Wolnych Polaków stała się jedną z pierwszych ofiar masowych egzekucji w Ponarach w dniach 5, 12, 13 maja 1942 roku. Ogółem stracono w ciągu tych trzech dni – według różnych źródeł – 73 lub 78 osób¹¹⁶. Kolejna egzekucja 12 członków ZWP miała miejsce 11 września 1942 roku¹¹⁷.

17 września 1943 roku miała miejsce egzekucja 10 polskich zakładników. Zamordowani zostali wówczas przedstawiciele wileńskiej inteligencji – prof. Kazimierz Pelczar, prof. Mieczysław Gutkowski, mec. Mieczysław Engiel, kpt. Eugeniusz Biłgorajski, inż. Kazimierz Antuszewicz, por. Kazimierz Iwanowski, Włodzimierz Manrik, Stanisław Gryniewicz, Tadeusz Lothe, Aleksander Orłowski¹¹⁸. Maria Wardzyńska dokonała – na podstawie meldunków podziemia – zestawienia egzekucji dokonywanych na Polakach w Ponarach od maja 1942 do kwietnia 1944 roku. Według zebranych informacji w tym okresie zostało zamordowanych ponad tysiąc osób, w tym kobiety i dzieci (np. 5 lipca 1942 roku w masowej egzekucji stracono sześcioletnią dziewczynkę)¹¹⁹.

Ofiarami niemieckiego i litewskiego terroru padały nie tylko osoby współpracujące z podziemiem, ale również podejrzane i niepewne politycznie np. z racji przynależności do warstw uznawanych przez okupanta za przywódcze. Osoby takie nie zawsze były skazywane na stracenie. Bardzo często po aresztowaniu były skazywane na pobyt w obozach pracy lub wysyłane na roboty przymusowe. Pierwsza grupa została wysłana do obozów pracy już jesienią 1941 roku¹²⁰. Więźniów skazywano – po przeprowadzonym dochodzeniu – na następujące kary: wolność pod kuratelą gestapo, dwa lata ciężkich robót na terenie Łukiszek, wywiezienie do obozu – najczęściej był to obóz w Prowieniszkach oraz kara śmierci¹²¹.

Oprócz masowych egzekucji dokonywanych w Ponarach, oddziały litewskie organizowały akcje pacyfikacyjne polskich wsi na terenie Wileńszczy-

¹¹⁵ NKWD posiadało w szeregach ZWP konfidenta – Mirosława Orłowskiego, odpowiedzialnego za pierwszą falę aresztowań w lutym i kwietniu 1941 r. Po wkroczeniu wojsk niemieckich doprowadził on do dalszych aresztowań w szeregach ZWP jesienią 1941 r.

¹¹⁶ M. Tomkiewicz, op. cit., s. 139, 337–340; H. Pasierbska, *Wileńskie Ponary*, Gdańsk 1999, s. 65–70, 87–90.

¹¹⁷ H. Pasierbska, *Wileńskie Ponary*, op. cit., s. 94.

¹¹⁸ Ibidem, s. 109–136.

¹¹⁹ M. Wardzyńska, op. cit., s. 64.

¹²⁰ Ibidem, s. 65.

¹²¹ H. Pasierbska, *Wileńskie Łukiszki*, Gdańsk 2003, s. 47.

zny. Miały być one odwetem za działania polskiego podziemia. Akcje zbrojne oddziałów partyzanckich (nie tylko polskich, ale i sowieckich) były pretekstem do eksterminacji ludności polskiej zamieszkującej ziemię wileńską.

Pierwszy taki przypadek miał miejsce w 1942 roku. 19 maja partyzanci sowieccy zastrzelili w okolicy Święcian trzech niemieckich oficerów. W kilka godzin po partyzanckiej akcji oddziały litewskie rozpoczęły pogrom Polaków w Starych Święcianach. Pierwszym etapem było wymordowanie w domach i na ulicach 200 Polaków ze Starych Święcian. Było to uderzenie w inteligencję polską oraz warstwę przywódcze. Litwini aresztowali ok. tysiąca Polaków według wcześniej przygotowanych list. Aresztowania oraz egzekucje miały miejsce we wsiach położonych w promieniu 50–60 kilometrów od miejsca zamachu dokonanego przez partyzantów. W pacyfikacji brały udział miejscowe oddziały policji litewskiej, oddział strzelców Ypatingas Burys¹²², Apsaugos Batalionai¹²³, a także straż leśna. Akcją odwetową kierował major policji litewskiej Jonas Maciulavičius, komendant policji litewskiej w Święcianach. Łącznie w wyniku masakry dokonanej przez formacje litewskie zostało zamordowanych ok. 1 200 Polaków w Święcianach i okolicznych wsiach.

Druga masakra ludności polskiej miała miejsce w Gliciszkach w czerwcu 1944 roku. 20 czerwca 1944 roku, zwiad 5. Brygady urządził zasadzkę w okolicach wsi Gliciszki, w której zginęło czterech Litwinów. Kilka godzin później oddział 258. batalionu litewskiego wymordował 38 Polaków. Zamordowano m.in. czworo małych dzieci w wieku od 3 do 5 lat oraz kobietę w zaawansowanej ciąży.

¹²² Ypatingas Burys (Oddział Specjalny), oficjalna nazwa to Sonderkommando der Sipo und SD, został zorganizowany na przełomie czerwca i lipca 1941 r. ze 150 litewskich ochotników, rekrutujących się głównie ze Związku Strzelców Litewskich (Lietuvos Sauliu Sajunga). W skład oddziału wchodziła składająca się z 70 ochotników grupa egzekucyjna, którą dowodził podoficer SD August Hering. Oddział ten w latach 1941–1944 dokonywał masowych egzekucji w Ponarach, gdzie rozstrzelał ok. 100 tys. osób, stąd też wileńska ulica nadała im pogardliwą nazwę „strzelców ponarskich”. Ochotnicy nosili początkowo mundury litewskie, a od początku 1943 r. mundury SD.

¹²³ Tautinio Darbo Apsaugos Batalionas – niemieckie oddziały pomocnicze utworzone głównie z uczestników walk z Sowietami w czerwcu 1941 r. Bataliony działały pod zwierzchnictwem niemieckich Einsatzgruppen. Do ich zadań należało oczyszczanie terenu z komunistów i ich sympatyków oraz innych osób uznanych za wrogie. Ponadto wspomagały one Niemców w transportowaniu, pilnowaniu i mordowaniu Polaków, Żydów i Cyganów. W 1941 r. w wyniku częściowej reorganizacji, zostały utworzone dwa bataliony policji pomocniczej (Hilfspolizei, Pagalbinės policijos tarnyba) oraz pięć batalionów bezpieczeństwa (apsaugos batalionas). W wyniku dalszej reorganizacji nastąpiła zmiana numeracji batalionów. Jeden z nich został skierowany do walki z partyzantką sowiecką pod Pskowem. Oddziały walczyły razem z Wehrmachtem do 1944 r. Po wycofaniu się Niemców, część żołnierzy litewskich kontynuowała walkę partyzancką w lasach Wileńszczyzny.

Po tej masakrze został wydana odezwa skierowana do Litwinów, w której stwierdzono m.in.

LITWINI W związku z nieustannie powtarzającym się i mimo wielu ostrzeżeń wzrastającym nasileniem prześladowania ludności polskiej oraz zaczepnym akcjom zbrojnym policji i wojska litewskiego przeciwko Polskiej Armii Krajowej, zwracałem się do was kilkakrotnie z prośbą o zaprzestanie wrogiej nam akcji. Mimo to prowokacyjne wystąpienia waszej policji, brutalne zachowywanie się władz cywilnych i perfidna, podła akcja cywilnej ludności nie zmalała, lecz wzrosła na sile. (...) Kto współpracuje z Niemcami, szpiegując nasze oddziały i nasyłając na nie niemieckie wojsko, kto korzysta z każdej okazji, żeby nam zaszkodzić, kto uciska bezbronną ludność, za to tylko, że uważa się za Polaków, ten zasługuje [na] karę godną podłych, służalczych oprawców. Ostatnie wypadki we wsi Glinciszkach koło Podbrzezia, gdzie z ręki policji i szaulisów litewskich zostało rozstrzelanych 80 Polaków¹²⁴ (przeważnie kobiety i dzieci) – przebrały miarę naszej wyrozumiałości, więc z rozkazu Kom. Okr. WILKA karna ekspedycja Pol. Armii Krajowej, wyrusza by wymierzyć sprawiedliwą karę winnym. Nie będziemy jak wy mordować bezbronne kobiety i dzieci. Kto winien wiemy, i ręka nasza dosięgnie każdego... (...) Węgielny Dow. Grupy A.K.¹²⁵

Na rozkaz płk. Aleksandra Krzyżanowskiego ps. „Wilk” polskie oddziały partyzanckie rozpoczęły trzydniową akcję odwetową (25–27 czerwca 1944 roku). W jej wyniku rozstrzelano 27 Litwinów (w tym również kobiety

¹²⁴ W rzeczywistości w Glinciszkach zamordowano 39 Polaków.

¹²⁵ Cyt. za: L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, op. cit., s. 636. Ulotka była podpisana przez Dowódcę Zgrupowania nr 2 Armii Krajowej, mjr. Mieczysława Potockiego ps. „Węgielny”, który twierdził, że nie był jej autorem, a nawet się odcinał od jej treści oraz pomysłu karnej ekspedycji „Zostałem wezwany do Komendy Okręgu »Wiano« do Wilna. W komendzie dowiedziałem się, że 20 czerwca w Glinciszkach i okolicy nastąpiła masakra miejscowych Polaków. (...) Sprawcami mordu byli Litwini. Komendant Okręgu polecił mi, abym całym zgrupowaniem dokonał rajdu na tereny położone wzdłuż dawnej granicy polsko-litewskiej (...) celem zademonstrowania obecności sił polskich na tych terenach. Zgrupowanie nie miało pacyfikować terenu ani brać odwetu. Odszukaniem sprawców mordu w Glinciszkach zajęły się nasze organa sprawiedliwości na szczeblu Okręgu »Wiano«. Zasadniczo byłem przeciwny wykorzystywaniu wojska do podobnych celów, ponieważ tego typu akcje wypaczają jego charakter i często deprawują (...). Rajd podjąłem w dniach 25–27 czerwca 1944 r. Akcję przeprowadziłem osobiście, aby czuwać nad jej prawidłowym przebiegiem (w czasie rajdu ktoś z propagandy KO „Wiano” rozrzucił ulotki w języku polskim podpisane »Węgielny«. Nie byłem jej autorem, a jej treść była moim zdaniem niewłaściwa. Niestety nie miałem wpływu ani na fakt rozrzucenia ulotki, ani na jej zawartość”. M. Potocki, *Między Dźwiną a Wilią. Wspomnienia żołnierza Armii Krajowej Ziemi Wileńskiej*, Warszawa 2008, s. 90–91.

i dzieci)¹²⁶. Wśród ofiar była Polka Anna Górka z trzyletnim synkiem. Ofiary pochodziły ze wsi Dubinki. Obecnie istnieje kilka wersji opisywanych wydarzeń – jedna mówi o samowolnej ekspedycji karnej 5. Brygady AK mjr. Zygmunta Szendzielorza ps. „Łupaszka”, który samowolnie, wbrew rozkazowi Komendy Okręgu wymordował ludność cywilną. Druga wersja twierdzi, że nie było żadnej ekspedycji karnej, a jedynie demonstracja siły partyzanckich brygad. Jednak, jak napisał Longin Tomaszewski, „w świetle dokumentów i relacji uczestników wydarzeń, wersji tych nie można uznać za wiarygodne”¹²⁷.

Niełatwą sytuację Polaków dodatkowo komplikowały działania partyzantki sowieckiej. Pierwszy oddział partyzantki komunistycznej powstał w październiku 1941 roku, założony przez Fiodora Markowa, komunistę, wywodzącego się ze środowiska staroobrzędowców. Jako absolwent seminarium nauczycielskiego w Święcianach, znał doskonale środowisko polskie. Za działalność komunistyczną był przed wojną więźniem Berezki Kartuskiej. Podczas okupacji sowieckiej pracował w administracji. Po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej w październiku 1941 roku stworzył w okolicach Wilna, Zułowa i Łyntup pierwszy komunistyczny oddział partyzancki, liczący początkowo 12 osób – aktywistów komunistycznych, komsomolców, niedobitków Armii Czerwonej. Oddział ten został połączony z dwoma innymi grupami partyzanckimi – Siergieja Prońki i Sudarikowa. Tak powstał oddział partyzantki, zwany od nazwiska dowódcy – oddziałem Markowa. Przez pierwszy rok działał samodzielnie, nie mając łączności z Moskwą. Po nawiązaniu kontaktu z dowódcą ruchu partyzanckiego strefy Borysów, został mianowany dowódcą brygady strefy wilejskiej. W październiku 1942 roku z dwóch oddziałów partyzanckich – Markowa oraz *Istrebitiel* powstała Brygada im. Woroszyłowa, dowodzona przez Fiodora Markowa. W pierwszej połowie 1943 roku powstało jeszcze sześć sowieckich oddziałów partyzanckich, które zasiły brygadę im. Woroszyłowa. Ogółem – wg raportu Markowa – Brygada liczyła 1 200 partyzantów¹²⁸. Oprócz walki z Niemcami, ważnym celem działań partyzantki sowieckiej, było rozpracowywanie i – w perspektywie – likwidowanie polskiego podziemia niepodległościowego, traktowanego na równi z okupantem niemieckim. 4 lipca 1943 roku, szef Centralnego Sztabu Ruchów Partyzanc-

¹²⁶ D. Fikus w reportażu historycznym *Pseudonim „Łupaszka”* pisał o rozstrzelaniu 87 cywilów i 4 policjantów. Dane te jednak nie znajdują potwierdzenia w innych źródłach. D. Fikus, *Pseudonim „Łupaszka”*, Paryż 1989, s. 101. Polemikę z tą informacją przeprowadził R. Korab-Żebryk, *Biała księga...*, op. cit., s. 137–138.

¹²⁷ L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, op. cit., s. 443.

¹²⁸ M. Wardzyńska, op. cit., s. 73; J. Wołkonowski, *Okręg Wileński...*, op. cit., s. 124.

kich Panatielejmon Ponomarienko przekazał Fiodorowi Markowowi następujące zalecenia:

Wszelkimi środkami wprowadzajcie swoją agenturę do oddziałów zorganizowanych przez Polaków, badajcie ich kontakty [dowiedzcie się] jakie mają zadania, plany działań, kto ich organizuje, przez kogo są kierowani dowódcy oddziałów. Wykrywajcie rzeczywistych przedstawicieli Sikorskiego lub wywiadu niemieckiego. (...) Kierując pewnych ludzi, należy takie oddziały i grupy rozkładać, a Polaków – robotników przeciągać na swoją stronę. Waszym głównym zadaniem jest powszechny, szeroki rozwój sowieckiego ruchu partyzanckiego, wciąganie do niego wszystkich warstw ludności, w tym i Polaków – robotników. W tych celach wykorzystujcie wszystkie formy [działalności] dla rozszerzenia podziemnej pracy antyfaszystowskiej. Pozwoli to szybko zlikwidować wpływy polskich elementów nacjonalistycznych na pewną część ludności i pokrzyżować ich zamiary i plany¹²⁹.

Fiodor Markow jednoznacznie ocenił charakter polskiego podziemia.

W Wilnie istnieje polskie centrum antysowieckie, które kieruje polskimi organizacjami nacjonalistycznymi, wydaje pismo „Niepodległość” całkowicie antysowieckie. (...) Celem polskich organizacji narodowych i partyzantki jest propaganda antysowiecka, kompromitacja i rozkład sowieckiej partyzantki, organizacja polskiej siatki szpiegowskiej. Wszystko to robi się po to, żeby w czasie wycofywania się Niemców zbrojnie zorganizować polską władzę w terenie¹³⁰.

W innej depeszy podkreślono, że:

(...) na czele polskiego oddziału nacjonalistycznego stoją zajadli wrogowie Związku Sowieckiego. Obecnie ich celem jest zbroić się i czekać określonego momentu, żeby na sygnał bić partyzantów i aktyw sowiecki. (...) Naziści polscy sporządzają listy pracowników sowieckich, w celu ich późniejszej likwidacji. Ich siły rosną. Z Niemcami nie walczą. Prowadzą wzmożoną propagandę antysowiecką¹³¹.

¹²⁹ Depesza nr 490/2952 z 4 lipca 1943 r. szefa CSzRP Panatielejmona Ponomarienki I sekretarza KP(b)B do dowódcy Brygady im. Woroszyłowa Fiodora Markowa, cyt. za: Z. Boradyn, *Niemen rzeka niezgody*, Warszawa 1999, s. 288.

¹³⁰ Depesza z 4 sierpnia 1943 r. dowódcy Brygady im. Woroszyłowa Fiodora Markowa do naczelnika Urzędu Wywiadowczego Generalnego Sztabu Armii Czerwonej, ibidem, s. 291.

¹³¹ Depesza z 16 sierpnia 1943 r. dowódcy Brygady im. Woroszyłowa Fiodora Markowa, Orgisa, komisarza Brygady im. Woroszyłowa Iwana Jewmienienki, Olszańskiego, ibidem, s. 292.

Przy takim nastawieniu partyzantki sowieckiej konflikt z polskim ruchem oporu był tylko kwestią czasu. Do pierwszego ataku na polskie oddziały doszło 26 sierpnia 1943 roku nad jeziorem Narocz.

Pierwszy polski oddział partyzancki, dowodzony przez ppor. Antoniego Burzyńskiego ps. „Kmicic”, powstał 25 marca 1943 roku. W ciągu pięciu miesięcy osiągnął stan ponad 300 żołnierzy. Od kwietnia do sierpnia 1943 roku oddział przeprowadził dziewięć akcji bojowych. 22 sierpnia „Kmicic” został zaproszony przez Fiodora Markowa na spotkanie w celu omówienia współpracy w walce z Niemcami. Do Brygady im. Woroszyłowa udał się wraz z siedmioma oficerami. Wszyscy zostali aresztowani, uciec udało się tylko szefowi sztabu ppor. Zygmuntowi Nicińskiemu ps. „Boryna” oraz oficerowi informacyjnemu ppor. Józefowi Wiśniewskiemu ps. „Ostróg”. Pozostali uczestnicy spotkania zostali rozstrzelani. Jeszcze tego samego dnia w porze obiadowej ok. 200 partyzantów oddziału „Kmicica” zostało otoczonych i rozbrojonych. 50 z nich po kilku dniach wymordowano, 70 wcielono do „polskiego oddziału partyzanckiego Bartosza Głowackiego” (30 z nich zamordowano dwa tygodnie później). Oddziałem tym dowodził Wincent Mroczkowski ps. „Zapora”, przed wojną ogniomistrz 19. Pułku Artylerii Lekkiej w Nowej Wilejce, wydalony z wojska za działalność komunistyczną. 80 osób zostało rozpuszczonych do domów. Pozostała część partyzantów „Kmicica” tj. ok. 100 osób w czasie ataku Sowietów znajdowała się poza bazą. Partyzanci ci stali się podstawą stworzenia 5. Wileńskiej Brygady „Łupaszkii”¹³².

Mord nad jeziorem Narocz nie pozostawił żadnych wątpliwości co do zamiarów jakie względem polskiego podziemia mieli partyzanci sowieccy. Do tego dochodziły mające charakter rabunkowy ataki na polskie majątki, połączone niejednokrotnie z mordowaniem polskich ziemian. Działania te nie pozostały bez odpowiedzi polskich oddziałów leśnych, a zwłaszcza 5. Wileńskiej Brygady dowodzonej przez Zygmunta Szendzielarza ps. „Łupaszkii”. W samej tylko potyczce z oddziałem sowieckim rabującym Chojekowszczyznę, 12 października 1943 roku, Sowietci stracili kilkudziesięciu rannych i zabitych. Niecały miesiąc później rozproszono oddział sowiecki w okolicy wsi Bibki, przejmując broń i zaopatrzenie¹³³.

Nieudane próby likwidacji polskiej partyzantki skłoniły Sowietów do podjęcia rozmów z polskim podziemiem. Do spotkania doszło w końcu li-

¹³² Szerzej o mordzie nad jeziorem Narocz piszą m.in. L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, op. cit., s. 399 i n.; J. Wołkonowski, *Okręg Wileński...*, op. cit., s. 127 i n.; Z.J. Szyłyko, *Lepsza strona czasu*, Londyn 1992, s. 126 i n.; E. Pisarczyk, *Oddział „Kmicica”*, „Zeszyty Historyczne »Wiano«”, nr 5, [b.r. i .m.], s. 21 i n.

¹³³ L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, op. cit., s. 402.

stopada 1943 roku we wsi Syrowatki. Stronie polskiej przewodniczył ppłk Aleksander Krzyżanowski ps. „Wilk”, stronie sowieckiej kombryg Wiktor Manochin z Brygady im. Gastello. Jerzy Dobrzański, szef BiP-u Okręgu Wileńskiego AK, tak podsumował spotkanie z Sowietami:

Narada zakończyła się zawarciem umowy, mającej doprowadzić do pełnej pacyfikacji stosunków, przez rozgraniczenie terenów kontrolowanych przez polską lub radziecką partyzantkę, wzajemną nieagresję, a nawet wzajemne wspieranie się przy przeprowadzaniu większych i cięższych akcji bojowych przeciw hitlerowcom. Również uznano za niezbędne obopólne oczyszczenie swych terenów z „dzikich” oddziałów rabujących ludność miejscową, a podszywających się pod partyzantkę radziecką. K-nt AK. „Wilk” powrócił z tej narady bardzo zadowolony, gdyż uważał, że nastąpił nowy okres, który zapewni spokojne współżycie obu sił partyzanckich, a tym samym pozwoli w obliczu zbliżającego się frontu, wyteńczyć wszystkie siły do walki ze wspólnym wrogiem hitlerowskim¹³⁴.

Zawarty rozejm trwał do 2 lutego 1944 roku, kiedy to duże zgrupowanie sowieckie zaatakowało 5. Brygadę AK w okolicach wsi Radziusze Łozowe. Atak się nie powiódł – po całodniowej walce 5. Brygada odskoczyła w nocy od przeciwnika, zadając mu dotkliwe straty – około 100 zabitych, tracąc jedynie dwóch poległych. Po tej walce Sowietci wycofali się na wschód od Świru i unikali spotkań z 5. Brygadą, wyznaczając tylko cenę za głowę „Łupaszkii”¹³⁵.

Polska partyzantka toczyła cały czas walki z oddziałami niemieckimi i litewskimi. Jedno z najbardziej spektakularnych zwycięstw Polacy odnieśli pod Murowaną Oszmianką 13 maja 1944 roku, kiedy to zgrupowanie składające się z partyzantów 3., 8., 9., 12. i 13. Brygady zaatakowało Litewski Korpus Terytorialny dowodzony przez gen. Povilasa Plechavičiusa, zabijając w walce – według różnych źródeł – od 60 do 100 oraz biorąc do niewoli ok. 500 żołnierzy litewskich. Litwini zostali rozbrojeni, rozebrani do bielizny i po odpowiednim pouczeniu wypuszczeni na wolność.

Był to koniec litewskich formacji wojskowych walczących u boku Niemców, które według słów gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego „zawiodły oczekiwania niem., bierne wobec bolszewików, agresywne wobec Polaków, mordując ludność wywołały reakcję naszych partyzantów i utrudniły położenie niem.”¹³⁶.

W tym samym meldunku znalazł się opis sytuacji na Kresach przed rozpoczęciem Akcji „Ostra Brama”:

¹³⁴ J. Dobrzański, op. cit., s. 100.

¹³⁵ L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, op. cit., s. 404.

¹³⁶ *Meldunek sytuacyjny nr 12 z dnia 7 czerwca 1944 r.* [w:] *Armia Krajowa w dokumentach*, t. 3, kwiecień 1943–lipiec 1944, Londyn 1976 (dalej: AK III), s. 475.

Na Wileńszczyźnie: po stoczeniu szeregu walk z Niemcami i oddziałami litewskimi w służbie niemieckiej, teren w rejonie Wilno – Oszmiana – Lida, z wyjątkiem większych ośrodków miejskich i komunikacyjnych, jest opanowany przez nasze oddziały partyzanckie. Niemcy zachowują się biernie, ograniczając się do ochrony obiektów wojskowych i komunikacyjnych (...) ¹³⁷.

Niespełna miesiąc później oddziały Armii Krajowej uderzyły na Wilno.

1.4 Ponownie pod władzą sowiecką 1944–1945

10 lipca 1944 roku Komendant Okręgu Wileńskiego AK płk Aleksander Krzyżanowski ps. „Wilk” depeszował do Komendanta Głównego Armii Krajowej „Wilno zdobyto przy znacznym udziale A.K., która weszła do miasta. Duże zniszczenia i straty. Stosunki z armią sowiecką chwilowo poprawne, rozmowy w toku” ¹³⁸.

W rzeczywistości Wilno zostało zdobyte dopiero 13 lipca, kiedy ostatecznie zlikwidowano opór niemiecki w mieście. Tak w meldunku do Komendanta Głównego AK opisał sytuację miasta dzień później Komendant Okręgu Nowogródzkiego ppłk Adam Szydłowski ps. „Poleszuk”:

Niemcy wysadzili między innymi elektrownię, wodociąg, radiostację, hotel George’a i Bristol. Mordowali ludność cywilną. Najbardziej ucierpiała dzielnica kolejowa. Większość pomników historycznych ocalała, z okoponą pożarem Ostrą Bramą na czele. Polskość bije w oczy. Pełno naszych żołnierzy. Służba OPL polska. Szpitale przepełnione, wszystkie w rękach polskich. W fabrykach i warsztatach tworzą się komitety i zarządy polskie. Władze administracyjne ujawniają się w najbliższym czasie. Litwinów nie ma ¹³⁹.

Prof. Ryszard Kiersnowski w ten sposób opisał odczucia żołnierzy po zakończeniu akcji „Ostra Brama”: „Miasto było znów w rękach sowieckich, ale my czuliśmy się suwerenni z bronią, własnym dowództwem i na własnej ziemi” ¹⁴⁰.

¹³⁷ Ibidem, s. 473.

¹³⁸ Z.S. Siemaszko, *Wileńsko-nowogródzkie telegramy. Lato 1944*, „Zeszyty Historyczne”, nr 73, Paryż 1985, s. 117.

¹³⁹ Ibidem, s. 120.

¹⁴⁰ R. Kiersnowski, *Tam i wtedy. W Podweryszkach, w Wilnie i w puszczy 1939–1945*, Warszawa [b.r.], s. 117.

Jan Erdman w pracy poświęconej mjr. dypl. Maciejowi Kalenkiewiczowi ps. „Kotwicz” w ten sposób scharakteryzował sytuację miasta po wyzwoleniu spod okupacji niemieckiej:

Miasto wibrowało radosnym uniesieniem. W ciągu 30 lat władza na tym przeciągu historii zmieniała się 18 razy – rekord na pewno polski, a może i europejski, choć nie wart zazdrości. Teraz Polacy (dwie trzecie ćwierćmilionowej ludności przed wojną, a w 1944 roku procentowo chyba jeszcze więcej) cieszyli się i wiwatowali: mieli nadzieję, że dziewiętnasta zmiana administracji przyniesie powrót miasta do Polski i koniec wojny. Nie było to takie pewne. Wprawdzie stosunki wojska polskiego z Armią Czerwoną układały się na razie poprawnie, ale przykrych incydentów nie brakło. Dwukrotnie „bojcy” ściągali flagę polską z baszty na Górze Zamkowej; biało-czerwona opaska drażniła sowieckie patrole i nie raz powodowała „zatrzymanie do wyjaśnienia”; żołnierzom polskim niekiedy odbierano broń. (...) Ale ponieważ nieporozumienia załatwiano na wyższym szczeblu pokojowo, ludność polska tłumaczyła sobie właściwą miastu zahartowanemu przez rozliczne opałę, że przecież kontakt dwóch wojsk obcych – nawet współdziałających – zawsze musi wywoływać spięcia i zatargi¹⁴¹.

Wyższy szczebel, o którym pisał Jan Erdman to gen. Iwan Czernihowski (wł. Czerniachowski), dowódca 3. Frontu Białoruskiego, z którym rozmowy prowadził Komendant Okręgu płk Aleksander Krzyżanowski. Efektem tych rozmów była zgoda gen. Czernihowskiego na sformowanie polskiego korpusu i brygady kawalerii, niezależnie od armii Berlinga oraz wyposażenie tych jednostek przez Sowieców w lekki i ciężki sprzęt¹⁴².

Mimo tych obietnic płk Aleksander Krzyżanowski wykazywał dużą nieufność, meldując do Warszawy: „oceniłam, że w ostatecznych zamiarach Rosji leży likwidacja naszych oddziałów. Moment przystąpienia do tego oddalają jedynie trudności armii rosyjskiej związane z niezwykle szybkim marszem naprzód”¹⁴³.

W trzy dni po wysłaniu tej depechy, 16 lipca 1944 roku słowa Wilka-Krzyżanowskiego znalazły potwierdzenie w działaniach Armii Czerwonej. Płk Aleksander Krzyżanowski został wraz ze sztabem wezwany do Wilna na spotkanie z gen. Czernihowskim. W tym czasie, w związku z planowaną reorganizacją polskich oddziałów, zarządzono odprawę wszystkich polskich dowódców od dowódcy batalionu wzwyż. Odprawa została zwołana w miejscowości Bogusze. Obydwie odprawy zakończyły się aresztowaniem polskich oficerów.

¹⁴¹ J. Erdman, *Droga do Ostrej Bramy*, Londyn 1984, s. 344.

¹⁴² *Polskie Siły Zbrojne w II wojnie światowej*, t. 3, *Armia Krajowa*, Londyn 1950, s. 614.

¹⁴³ Z.S. Siemaszko, op. cit., s. 119.

Aresztowania uniknęli oficerowie, którzy nie wierzyli zapewnieniom Sowietów i nie stawili się na odprawie w Boguszach. Należeli do nich m.in. mjr Czesław Dębicki ps. „Jarema”, ppłk Janusz Prawdzic-Szlaski ps. „Borsuk”¹⁴⁴.

Po aresztowaniach dokonanych przez NKWD dowództwo nad oddziałami wileńskimi objął ppłk Zygmunt Blumski ps. „Strychański”, a nad oddziałami nowogródzkimi ppłk Janusz Szlaski ps. „Prawdzic”. Oficerowie uzgodnili, że oddziały liczące ok. 6 tys. żołnierzy¹⁴⁵ będą się kierowały w stronę Puszczy Rudnickiej, do której dotarły 17 lipca o świcie. W trakcie marszu nad oddziałami polskimi krążyły sowieckie samoloty. Walki oraz forsowny marsz spowodowały, że oddziały dotarły wyczerpane. Na naradzie dowódców zdecydowano o przebijaniu się na zachód z bronią w rękę. W tym czasie około 30 sowieckich samolotów ostrzeliwało Puszcę Rudnicką. W godzinach popołudniowych z samolotów zrzucono ulotki w języku rosyjskim wzywające do złożenia broni: „Zatrzymać natychmiast marsz, zawrócić. Przejść przez punkt przejściowy m. Gudełki. Złożyć broń. W przeciwnym razie zostaniecie zniszczeni”¹⁴⁶.

Żołnierze w grupach po 40–50 ludzi przedzierali się w kierunku Puszczy Bersztańskiej. Część skierowała się w kierunku Grodna i Białegostoku. Większość została rozbrojona i wywieziona w głąb Rosji.

W 12 sierpnia 1944 roku mjr Stanisław Sędziak ps. „Warta” raportował do Komendy Głównej: „(...) podjąłem pracę na nowo. Sow. wydali rozkaz mobilizacji dla Polaków i Białorusinów do Armii sow. Wydałem rozkaz zakazujący rejestr. Stosunek ludności polskiej i białoruskiej do Sowietów wręcz wrogi. Biją przedstawiciele władz sow. Poszczególni żołnierze często giną [tu w znaczeniu dezercerują – J.Ż.] na terenie Białorusi twierdzą, że są Polakami”¹⁴⁷.

¹⁴⁴ Płk Janusz Prawdzic-Szlaski (wł. Jan Szulc) w swoich wspomnieniach pozostawił relację z rozmowy z dowódcą Okręgu Nowogródek płk. Adamem Szydłowskim ps. „Poleszok”: „Zwróciłem uwagę »Poleszokowi«, czy aby nie za mocno wierzą bolszewikom (...). Zapytałem po co właściwie robicie koncentrację. Jeżeli jak zapewniacie umowa będzie dotrzymana, to wtedy należy robić koncentrację, gdyż w przeciwnym wypadku Sowietci wybiorą was jak kartofle z worka. Płk »Poleszok« odpowiadając zarzuca mi, że jestem wrogo ustosunkowany do bolszewików, więc mam dużo zarzutów i nie wierzę tym uzgodnionym punktom umowy oraz zapytał mnie, czy na odprawę przyjadę. Po namyśle odpowiedziałem, że tak. (...) Ja spóźniłem się ze swoimi oficerami, lecz zrobiłem to celowo, aby stwierdzić, jak wygląda ta odprawa”. J. Prawdzic-Szlaski, *Nowogródzczyzna w walce 1940–1945*, Londyn 1976, s. 220.

¹⁴⁵ Z.S. Siemaszko, op. cit., s. 122.

¹⁴⁶ AK III, s. 615.

¹⁴⁷ Z.S. Siemaszko, op. cit., s. 122.

5 sierpnia dowództwo Okręgu Nowogródzkiego objął mjr Maciej Kalenkiewicz ps. „Kotwicz”, a kilka dni później Okręg Nowogródzki został podporządkowany Okręgowi Wileńskiemu. Nowy dowódca Okręgu tak opisał sytuację w meldunku skierowanym do Komendanta Głównego Armii Krajowej:

Postawa ludności świetna. Niemal całkowity sabotaż sowieckiego poboru. Kurs sowietów łagodny. Oceniam, że jedynym powodem tego jest chwilowy brak sił. Nakazuję jawną polską postawę mas i przygotowuję je do zdecydowanego oporu do powszechnej walki zbrojnej włącznie. Wszelkie wystąpienia zbrojne jedynie jako samoobrona lub na rozkaz¹⁴⁸.

Akcja poboru do wojska ogłoszona przez administrację sowiecką miała zdaniem mjr. „Kotwicza”

usunąć wroga im ludność kresową. Po nieudaniu się tej próby zastosowali taktykę stokrąg groźniejszą. Stałe aresztowania po całym terenie po kilka – kilkanaście najaktywniejszych osób i częste wypadki rozstrzeliwania. Kazałem wzmóc opór, utrudniać areszt. Niszczyc rozpoznanych agentów sow. i szpiegów. Melduję raz jeszcze, że jesteśmy zdolni do masowego, krótkotrwałego porywu. Śmiercią je d n a k j e s t dłuższe pozostawanie pod okupacją bolszewicką w izolacji od świata¹⁴⁹.

W ostatnim meldunku ppłk (awans z 18 sierpnia) Maciej Kalenkiewicz donosił o nastrojach wśród aresztowanych akowców:

Aresztowani oficerowie dowódcy Wiana i Nowiu w więzieniu NKWD w Wilnie. Losy Wilka i Poleszuka nieznane. Pięć do siedmiu tysięcy internowano w Miednikach Polaków, w tym znaczna część rozbrojonych pod Wilnem. Żołnierzy wywieziono kol. w kierunku Mińska, ponad siedemdziesięciu oficerów wywieziono z Miednik samochodami w nieznanym kierunku. Postawa internowanych do końca nieugięta. Na wszelkie agitacje za armią Berlinga odpowiadano gwizdami i okrzykami – my chcemy Wilka¹⁵⁰.

Kilka dni po nadaniu tego meldunku, 23 sierpnia 1944 roku w nierównej walce z oddziałami sowieckim poległ Komendant Okręgu Wileńsko-Nowogródzkiego cichociemny ppłk Maciej Kalenkiewicz ps. „Kotwicz”¹⁵¹.

¹⁴⁸ Ibidem, s. 123.

¹⁴⁹ Ibidem, s. 124–125.

¹⁵⁰ Ibidem, s. 125.

¹⁵¹ Szczegóły ostatniej walki mjr. „Kotwicza” znajdują się w książce J. Erdmana, op. cit., s. 406 i n.

Kpt. Stanisław Sędziak ps. „Warta” w ten sposób poinformował Komendę Główną AK o walce pod Surkontami:

W Surkontach zginęli Kotwicz, Hartak, Ostroga, Jary i 32 żołnierzy. Sowieci dobijali rannych. Powód tragedii – niekonspiracyjny, brawurowy opór jako protest za hańbę rozbrojenia w Puszczy Rudnickiej. Kotwicz miał w czasie walki 2 godziny przerwy, do czasu przybycia posiłków sow. Zrezygnował z wycofania się, choć nie miał prawie strat. Straty sowieckie wynoszą 132 zabitych¹⁵².

Już z powstańczej Warszawy gen. Tadeusz Bór-Komorowski wysłał depeczę, w której znalazły się następujące słowa „oddajemy cześć ppłk. Kotwiczowi i jego poległym towarzyszom”¹⁵³. Tak zakończyła się operacja „Ostra Brama” w Wilnie.

W tym czasie miasto było okupowane przez wojska sowieckie, zaś struktury konspiracyjne znajdowały się w rozsypce. Już po aresztowaniu płk. Krzyżanowskiego oraz oficerów i żołnierzy wileńskiej Armii Krajowej, 20 lipca we wsi Bogusze odbyło się spotkanie przedstawicieli Polskiego Państwa Podziemnego, w którym wzięli udział – z ramienia AK – płk Julian Kulikowski ps. „Ryngraf” – Komendant Okręgu Wileńskiego AK, mjr Leon Koplewski ps. „Skarbek” – Komendant Garnizonu m. Wilna, Julian Kokociński – szef wileńskiego BiP-u, zaś z ramienia Okręgowej Delegatury Rządu – Zygmunt Fedorowicz – Okręgowy Delegat Rządu, dr Jerzy Dobrzański – szef Wileńskiej Koncentracji Demokratycznej oraz Władysław Babicki – szef Wydziału Informacji i Prasy ODR. Efektem kilkugodzinnej narady była decyzja o kontynuowaniu walki podziemnej z nowym okupantem, wzmożenie akcji propagandowej oraz szczególna ochrona komórki legalizacyjnej¹⁵⁴. Wtedy zapadła również decyzja o wznowieniu wydawania „Niepodległości”. Po spotkaniu tym, Komendant Garnizonu miasta Wilna mjr „Skarbek” wydał rozkaz specjalny, w którym napisał m.in.:

Czynny nasz udział w wyzwoleniu Wilna, spod jarzma hitlerowskiego, zadokumentował całemu światu, iż Wilno jako główny ośrodek kultury na Kresach Północno-Wschodnich jest Polskie i że jakiegokolwiek bądź wysiłki wrogów naszych nie przekreślą polskości tego miasta. Wierzymy, że przelana krew i ofiary nie pójdą na marne, i że nad naszym wysiłkiem zbrojnym nie przejdą do porządku dziennego czynniki, które decydować będą o przyszłości Europy. Rozbrojenie i internowanie naszych oddziałów AK bezpośrednio po

¹⁵² Z.S. Siemaszko, op. cit., s. 126.

¹⁵³ Ibidem, s. 137.

¹⁵⁴ L. Tomaszewski, *Kronika Wileńska 1941–1945*, op. cit., s. 109–110.

wspólnej akcji przeciw wspólnemu wrogowi, jest jeszcze jednym niespotykanym w historii faktem obłudy i nikiemnej polityki sowieckiej. (...) W związku z powyższym zwracam się do wszystkich żołnierzy AK w Wilnie z gorącym apelem, aby w dobrze rozumianym poczuciu obowiązku żołnierskiego i obywatelskiego, swoją niezłomną postawą i opanowaniem dawali przykład wytrwałości i zachowania swej pełnej godności narodowej. (...) Obecnie wchodzimy w końcową fazę wojny. Dołóżmy więc wszelkich starań, aby dotrzeć do końca na tych terenach, nie dajmy się zgnębić wrogowi, mając na uwadze, że nasze siły mogą być potrzebne w decydujących rozgrywkach przy wykreślaniu granic Polski¹⁵⁵.

Pisząc swój rozkaz mjr Leon Koplewski, jakby zupełnie nie uwzględnił postawy władz sowieckich, które znajdowały się nie na terenach Rzeczypospolitej Polskiej, ale Litewskiej Socjalistycznej Republiki Rad. A przecież już na początku stycznia 1944 roku, po przekroczeniu przedwojennej granicy Polski, Agencja TASS wydała oświadczenie, w którym podkreślono m.in., że

Konstytucja radziecka ustaliła granicę radziecko-polską zgodnie z wolą ludności Ukrainy Zachodniej i Białorusi Zachodniej. (...) Wschodnie granice Polski mogą być ustalone na podstawie porozumienia ze Związkiem Radzieckim. Rząd Radziecki nie uważa granic z 1939 r. za niezmiennie. (...) Granica radziecko-polska mogłaby przebiegać mniej więcej według tak zwanej Linii Curzona (...) ¹⁵⁶.

Oświadczenie to nie pozostawiało żadnych złudzeń co do przyszłości polskich Kresów Wschodnich. Rozbrojenie polskich oddziałów wojskowych oraz aresztowanie ich dowódców było tylko logiczną realizacją tej polityki. Armia Krajowa nie miała szans w tej nierównej walce. O ile oddziały partyzanckie AK mogły stawać przeciwko partyzantce sowieckiej, to w przypadku Armii Czerwonej ich szanse były zerowe, tym bardziej, że również alianci zachodni nie byli zainteresowani pomocą Polsce. Premier Wielkiej Brytanii był nastawiony wrogo wobec polskich praw do Wilna, o czym donosił gen. Marian Kukiel:

Churchill wzburzony atakował nas za walki na Wileńszczyźnie i na Wołyniu. Po staremu pomstował na nasze pretensje do Wilna, krytykował, że zamiast wycofywać się na zachód, pchamy się tam po to tylko, żeby zaznaczyć swoją obecność. (...) Mikołajczyk nie podjął dyskusji, ostro domagając się interwencji w sprawie losu Wilnian. Churchill zaczął się wyżalać, na kłopoty w stosunkach z Sowietami, ich nieustępliwość i unikanie odpowiedzi na interwencje¹⁵⁷.

¹⁵⁵ Cyt. za: ibidem, s. 229–230.

¹⁵⁶ *Sprawa polska w czasie II wojny światowej na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów*, pod red. T. Cieślaka i S. Stanisławskiej, Warszawa 1965, s. 455–456.

¹⁵⁷ *Minister Obrony Narodowej do N.W.: Mikołajczyk u Churchilla o interwencji w spra-*

Wilno zostało całkowicie opanowane przez wojska sowieckie oraz jednostki NKWD. Ławrientij Beria w pierwszych dniach sierpnia podsumował akcję rozbrajania oddziałów Armii Krajowej na Wileńszczyźnie: „rozbrojono 7924 żołnierzy i oficerów (z tego 4400 odstawiono do punktów zbornych, a około 2500 zostało wypuszczonych do domów przez dowódców oddziałów sowieckich i konwój (...).”¹⁵⁸.

W drugim półroczu 1944 roku NKWD w sposób systematyczny likwidowało wszelkie ruchy niepodległościowe – zarówno polskie, jak i litewskie. Dane sowieckie pokazują skalę tego zjawiska.

W okresie pracy na wyzwolonych terenach Litewskiej SRR od lipca do 20 grudnia 1944 roku organa NKWD i NKGB aresztowały 8592 osoby. Zabito 1589 bandytów. W ciągu dekady od 20 grudnia 1944 roku do 1 stycznia 1945 roku aresztowano 3857 osób. Zabito 985 bandytów. Tak więc organa NKWD i NKGB Litewskiej SRR na dzień 1 stycznia 1945 roku aresztowały łącznie 12449 osób. Zabito 2574 bandytów. Aresztowani to: a) agenci organów wywiadu i kontrwywiadu przeciwnika – 449; b) oficjalni współpracownicy organów wywiadu i kontrwywiadu przeciwnika – 26 osób; c) członkowie litewskiego podziemia nacjonalistycznego – 1007 osób; d) uczestnicy polskiego podziemia nacjonalistycznego, członkowie Armii Krajowej – 3976 osób; e) członkowie bandyckich szajek i wspierających bandytów – 5456 osób; f) zdrajcy ojczyzny, niemieccy kolaboranci i poplecznicy – 543 osoby; g) różny element antysowiecki – 992 osoby. W tej liczbie przez cały okres aresztowano w Wilnie – 2807 osób¹⁵⁹.

Kazimierz Czyrkowski w ten sposób opisał Wilno przełomu 1944 i 1945 roku:

NKWD szalało. Patrole spotykano w miejscach, gdzie ich się najmniej spodziewano. Akcja polityczna ogarnęła ulice i mieszkania prywatne. NKWD zjawiało się w nocy, czasami przebywało w podejrzanym mieszkaniu cały dzień zatrzymując wszystkich, którzy tam przypadkowo weszli. Więzienie na Łukiszkach było przepełnione. Aresztowanych zaczęto osadzać m.in. w byłym więzieniu wojskowym przy Placu Słuszków na Antokolu. Aresztowano wszystkich podejrzanych o współpracę z A.K. A wiadomo było, że każdy Polak – wilnianin czynnie lub biernie popierał Armię Krajową. Zapadały więc masowo „zaoczne” wyroki na katorgę i zsyłkę, na wschód do łagrów¹⁶⁰.

wie aresztowanych w Wilnie – przemilczanie przez prasę brytyjską akcji AK na Wileńszczyźnie, 21 lipca 1944 roku, AK III, s. 570–571.

¹⁵⁸ S. Kriwienko, *Raporty z Polski*, „Karta” 1995, nr 15, s. 40.

¹⁵⁹ Ibidem, s. 40–41.

¹⁶⁰ K. Czyrkowski, *Ostatnia Gwiazdka Wigilijna – Antokol 1944*, [w:] *Los wilnianina w XX wieku*, Wilno 2002, s. 437.

W lipcu 1945 roku płk Antoni Olechnowicz w pierwszych słowach raportu o sytuacji w Wilnie w okresie 1944–1945 stwierdził, że:

Sowietyzacja wszystkich działów życia państwowego (...) została już dokonana w pełni. Wszystkie związki gospodarcze i społeczne, nie mówiąc już o politycznych, są ujęte przez NKGB. Władze przez to mają możliwość dokładnej penetracji zarówno grup, jak i poszczególnych jednostek. Na usługach NKGB są prawie wszyscy dozorczy i rządcy domów znacjonalizowanych, wiele kelnerów, fryzjerów i t.p. rezydentów w poszczególnych instytucjach i zakładach. (...) ponadto NKGB rozporządza dosłownie masą szpicli i obserwatorów ulicznych. Przykładem poważnej ilości niech służy chociażby taki fakt: jeden z naszych oficerów zatrzymany przy ulicy Dominikańskiej, dopóki został doprowadzony na ulicę Mickiewicza 36¹⁶¹, prowadzący go dowódca patrolu był dosłownie przez 10 szpicliów zatrzymywany, którzy bądź składali meldunki, bądź też prosili o dyspozycje¹⁶².

Sowieckie organy bezpieczeństwa błyskawicznie zapełniały więzienne cele.

Łukiszki, Sąd Apelacyjny, Słowackiego 5, Antokol, Sadowa, Mickiewicza 29 były zapełnione kompletnie. Na Łukiszkach w celi pojedynczej siedziało 30 osób, w celach ogólnych dopuszczalnej ilości 30 os., siedziało 200–250 osób. Zapełnienie więzień spowodowało rozmnożenie się robactwa, któremu sprzyjał brud, bo kąpeli nie było. Dopiero po wybuchu epidemii tyfusu zastosowano kąpiel i dezynfekcję ubrań¹⁶³.

Do represji okupanta sowieckiego dochodziły coraz trudniejsze warunki życia Polaków w Wilnie:

Sytuacja materialna, stała się w mieście tragiczna. Spotęgował ją jeszcze duży napływ rodzin wojskowych ze wschodu. Mało który mężczyzna w rodzinie pracował. Sklepy stały nieczynne, działały tylko tzw. „wojentorgi”, obsługujące enkawudzystów i milicję. Rodziny polskie pozostawione były na własny los. Kobiety nie mające pomocy ze strony mężczyzn (albo się ukrywali, albo byli w areszcie) musiały w tych dramatycznych warunkach jeszcze ich utrzymywać. Ten, kto pracował dostawał kartki na chleb. W nieco lepszej sytuacji, byli ci, którzy posiadali dalszą rodzinę gdzieś na wsi, „na gospodarce”. W zdobywaniu produktów żywnościowych przeszkadzał też brak możliwości swobod-

¹⁶¹ Zakładając, że patrol z zatrzymanym poszedł najkrótszą drogą miał do przebycia ok. 1 000–1 200 metrów.

¹⁶² A. Olechnowicz „Lawicz”, *Sprawozdanie o sytuacji na Wileńszczyźnie w okresie od lipca 1944 roku do czerwca 1945 roku*, Studium Polski Poziemnej, sygn. 3.9.2.3., s. 1.

¹⁶³ Ibidem.

nego poruszania się po mieście i poza jego granicami. Wszelki handel był zabroniony. Zaczął panować głód...¹⁶⁴

W tym samym czasie, kiedy NKWD i NKGB penetrowały polskie podziemie i dokonywały aresztowań wśród ludności polskiej, akcję propagandową rozpoczął Związek Patriotów Polskich. Na Wileńszczyznę został oddelegowany z ramienia ZPP Andrzej Nowicki, w 1940 roku redaktor „Prawdy Wileńskiej”. Miał dwa zadania – spróbować porozumieć się z przedstawicielami podziemia oraz dotrzeć do wileńskich elit w celu przekonania ich do poparcia działań ZPP.

Nigdy nie doszło do bezpośredniego spotkania A. Nowickiego z Okręgowym Delegatem Rządu dr. Jerzym Dobrzańskim. Rozmowy były prowadzone za pośrednictwem wileńskiego dziennikarza Franciszka Hryniewicza. Komuniści postawili warunki wstępne rozmów z polskim podziemiem niepodległościowym – uznanie platformy politycznej ZPP, zaprzestanie propagandy antysowieckiej i antyżetpepowskiej, rozwiązanie struktur podziemia, wezwanie młodzieży będącej w oddziałach leśnych do ujawnienia się i wstąpienia do Ludowego Wojska Polskiego. Dla Delegata (podobnie jak dla wszystkich działaczy podziemia cywilnego i wojskowego) warunki te były nie do przyjęcia. Jerzy Dobrzański zgodził się na spotkanie z przedstawicielką ZPP Ireną Sztachelską, do którego doszło w domu prof. Adama Ludwiga, jednak rozmowy nie przyniosły żadnego rezultatu¹⁶⁵.

Podobnie nieskuteczne były działania mające przekonać wileńskie elity do poparcia Związku Patriotów Polskich. Andrzej Nowicki skontaktował się z ks. Aleksandrem Lachowiczem, prof. USB Szczepanem Szczeniowskim, poetą i teatrologiem Józefem Maślińskim, byłym dyrektorem Teatrów Miejskich w Wilnie Mieczysławem Szpakiewiczem, prof. Adamem Ludwigiem, literatem Tadeuszem Łopalewskim. Do współpracy udało mu się pozyskać tylko Józefa Maślińskiego. Pozostałe osoby odmówiły, argumentując to m.in. brakiem akceptacji dla utraty Wilna przez Polskę¹⁶⁶.

Misja powierzona Andrzejowi Nowickiemu zakończyła się powołaniem wyłącznie jednoosobowego aparatu technicznego ZPP w postaci Marii Dziewickiej jako sekretarza odpowiedzialnego Zarządu Tymczasowego ZPP w Litewskiej SRR.

Kolejnym zadaniem A. Nowickiego było poszukiwanie wśród wileńskich elit chętnych do pracy w Polskim Komitecie Wyzwolenia Narodowego, któ-

¹⁶⁴ K. Czyrkowski, op. cit., s. 437.

¹⁶⁵ E. Kowalczyk, *Działalność Związku Patriotów Polskich na Wileńszczyźnie 1944–1946*, Warszawa 2010, s. 81–82.

¹⁶⁶ Ibidem, s. 82; L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, op. cit., s. 522–523.

rzy mieli objąć „wysokie stanowiska” w Lublinie. Jak napisano w „Niepodległości” „połów udał się słabo – znalazło się bowiem zaledwie kilkunastu osobników, żądnych zawrotnej, acz krótkotrwałej kariery, którzy z Nowickim pomknęli samolotem do Lublina. Wśród karierowiczów znaleźli się prof. Dembowski, prof. Syngalewicz, sędzia Komorowski, insp. Feddecki, inż. Jekatow, nauczyciel Młynarczyk i in.”¹⁶⁷

Starając się wzbudzić większe zainteresowanie Polaków, A. Nowicki wystąpił do władz okupacyjnych o zgodę na zorganizowanie spotkania z inteligencją polską. W zebraniu wzięło udział ok. 60 osób, miało ono charakter bardziej sondażowy niż propagandowy. Ponieważ uznano, że zakończyło się sukcesem, postanowiono powtórzyć zebranie, tym razem dla większego audytorium w Teatrze „Lutnia”. Zebranie odbyło się 2 września 1944 roku. Obok Andrzeja Nowickiego, jego organizatorkami były Irena Dziewicka-Sztachelska oraz Maria Dziewicka. Wzięło w nim udział ok. 800 osób, zaś w prezydium zasiadł m.in. prof. Adam Ludwigo¹⁶⁸.

Można postawić pytanie o skuteczność propagandy komunistycznej w wydaniu zarówno sowieckim, jak i polskim. Wypełniona sala Teatru „Lutnia” mogłaby potwierdzać tezę o jej skuteczności, jednak twierdzenie takie wydaje nie mieć uzasadnienia. W Wilnie i okolicach przebywało ok. 400 tys. Polaków. Tak więc 800 uczestników zebrania, w którym zabrakło przedstawicieli elit miasta (wyjątkiem był prof. Adam Ludwig), to dowód, że tylko znikomy procent społeczeństwa wsparł nową władzę.

W tym miejscu należy przypomnieć, że polskie podziemie nie tylko stawało kolaborujących z nową władzą pod pręgierzem opinii społecznej, ale za zdradę stosowano też kary zgodnie z prawami wojny. W listopadzie 1944 roku został zastrzelony w swoim mieszkaniu wileński poeta Teodor Bujnicki, przed wojną sekretarz Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej, w czasie okupacji litewskiej współpracownik wydawanej przez Józefa Mackiewicza „Gazety Codziennej”, w trakcie drugiej okupacji sowieckiej redaktor „Prawdy Wileńskiej”. Gdy w 1941 roku z Wilna wywożono Polaków do łagrów, publikował artykuły i wiersze chwälące system stalinowski oraz wyrażał radość z upadku „pańskiej Polski”. Wojskowy Sąd Specjalny skazał w 1942 roku Teodora Bujnickiego na karę śmierci „za współpracę ze Związkiem Sowieckim na szkodę Polski”¹⁶⁹.

¹⁶⁷ *Pod pręgierz*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1944, nr 8 (42), zbiory własne.

¹⁶⁸ E. Kowalczyk, op. cit., s. 83–84.

¹⁶⁹ *Komunikat Sądu Specjalnego R.P.*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1942, nr 10, Archiwum Akt Nowych w Warszawie Zbiór Prasy Konspiracyjnej i Powstańczej (dalej: AAN ZPKiP), sygn. 580/1.

Teodor Bujnicki powrócił do Wilna w lipcu 1944 roku i został od razu jego aktywnym działaczem ZPP. Być może liczył, że wyrok Wojskowego Sądu Specjalnego poszedł w zapomnienie. Zapłacił za to życiem. Nie był jedynym pisarzem kolaborującym w Wilnie z kolejnymi okupantami, był natomiast jedynym, na którym za współpracę z Sowietami wykonano karę śmierci. Nie wdając się w rozważania na temat postaw społeczeństwa wobec okupantów, przypomnę tylko słowa Bronisława Krzyżanowskiego, który o śmierci Bujnickiego napisał: „ubolewałem nad tym i ubolewam dotąd, uważając, że z piórem nie walczy [się] kulą bez przyczyn ostatecznych. W tym przypadku przyczyny takie jeszcze nie zachodziły. Jednak ze smutkiem muszę zauważyć, że do pewnych sprzedajnych piór epoki, należy dołączyć sprzedajne pióro Bujnickiego”¹⁷⁰.

Fala aresztowań wśród działaczy podziemia zakończyła się sukcesem NKWD. Jak napisał litewski historyk dr Arūnas Bubnys:

Sowieckiej bezpiece udało się wykryć i aresztować dziesiątki dowódców Wileńskiego i Nowogródzkiego okręgu AK (wśród nich trzech komendantów okręgowych – A. Krzyżanowskiego, J. Kulikowskiego, S. Heilmana). Aresztowano niemało oficerów sztabów okręgowych oraz dowódców brygad i oddziałów. W lipcu 1944 roku Sowieci internowali około 7,5 tysiąca oficerów i żołnierzy AK. Od jesieni 1944 r. do stycznia 1945 r. NKWD-NKGB aresztowało nie mniej niż 4 tys. uczestników polskiego podziemia. Szczególnie wielu członków AK i innych organizacji podziemia było aresztowanych w grudniu 1944 r. i w styczniu 1945 r. (...) poprzez masowe areszty udało się Sowietom zneutralizować najbardziej aktywnych uczestników polskiego podziemia i gwałtownie osłabić działalność podziemnych organizacji. Czekistowski terror zmusił Polaków na Litwie do wyboru: albo repatriację do Polski, albo lojalność względem władzy sowieckiej¹⁷¹.

Końcowe zdanie rozważań A. Bubnysa pokazuje tragiczny wybór, przed jakim stanęli Polacy z Wilna, kiedy okazało się, że dalsza walka jest już niemożliwa, zaś apele do zachodnich sojuszników mają tylko wartość papieru, na którym je wydrukowano. Aby obraz był pełen należy dodać szalejący terror NKWD, aresztowania Polaków i zsyłki na wschód. Sama przynależność do AK oznaczała wyrok katorgi łagru od dziesięciu lat w górę oraz zsyłkę w okolice koła podbiegunowego. Ci którzy wpadli w „kotły” zastawione przez NKWD oraz inni aresztowani trafiali bez wyroków do obozów na Ukrainie i w Rosji. Jeżeli przeżyli aresztowanie, transport i pobyt w łagrze, wracali po kilku latach.

¹⁷⁰ B. Krzyżanowski, op. cit., s. 29.

¹⁷¹ A. Bubnys, *Walka NKGB-NKWD z polskim podziemiem na Litwie w drugiej połowie 1944 r. – na początku 1945 r.*, [w:] *Rok 1944 na Wileńszczyźnie*, pod red. J. Wołkonowskiego, Warszawa 1996.

Zastosowany terror przyniósł efekty – zmniejszała się liczba Polaków w Wilnie i na Wileńszczyźnie. Kto nie został zesłany (z wyrokiem lub bez) starał się uciec do Polski. W mieście nie było praktycznie młodzieży i inteligencji, rolnicy padli ofiarą kolektywizacji i tworzenia kolchozów. Porządek pojałtański oddał polskie Kresy Wschodnie we władanie Związku Sowieckiego. Rozpoczęła się wędrówka ludów.

Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego podpisał z Rządem Litewskiej Socjalistycznej Republiki Rad, 22 września 1944 roku umowę o repatriacji. Zgodnie z jej postanowieniami repatriacja miała się rozpocząć 1 grudnia 1944 i zakończyć 1 kwietnia 1945 roku. Termin wyznaczony w umowie okazał się nierealny. Urząd Pełnomocnika ds. ewakuacji zakończył swoją działalność 1 listopada 1947 roku¹⁷².

Jako pierwszy funkcję Głównego Pełnomocnika ds. Ewakuacji objął Stanisław Ochocki. Do początku 1945 roku umożliwił m.in. wyjazd pracownikom naukowym Uniwersytetu Stefana Batorego, aktorom i pracownikom teatrów wileńskich. Od początku swojej działalności był osobą podejrzaną dla nowych władz (przed wojną pełnił funkcję sędziego śledczego w Wilnie), w związku z czym przydzielono mu jako współpracowników dwóch członków Związku Patriotów Polskich – Marię Fedecką oraz Edmunda Zdanowskiego. Współpracowała z nimi ściśle Maria Rzeuska.

Stanisław Ochocki, aresztowany na początku sierpnia 1945 roku, to jeden z najbardziej zakonspirowanych oficerów Wileńskiego Okręgu Armii Krajowej. W okresie okupacji niemieckiej pod pseudonimem „Marek”, w stopniu podporucznika czasu wojny pełnił funkcję szefa Wojskowego Sądu Specjalnego. Ze względów bezpieczeństwa kontaktował się prawie wyłącznie z Komendantem Okręgu. W porozumieniu z płk. Julianem Kulikowskim ps. „Ryngraf” rozpoczął pracę jako Pełnomocnik ds. Ewakuacji, za co spotkała go anatema ze strony wilnian jako kolaboranta¹⁷³. W urzędzie znaleźli

¹⁷² A. Paczoska, *Dzieci Jałty. Exodus ludności polskiej z Wileńszczyzny w latach 1944–1947*, Toruń 2003, s. 123.

¹⁷³ K. Syrewicz w „Kronice Wileńskiej” w ten sposób pisał działaniach o Stanisława Ochockiego: „W niedzielę 27 bm. [maja 1945 r. – J.Ż.]. odbył się wiec informacyjny zwołany z inicjatywy Związku Patriotów Polskich, na którym wygłosili przemówienia: pełnomocnik główny Stanisław Ochocki, kilku konwojentów transportów ewakuacyjnych, delegat ZPP z Moskwy, a także prezes Deruga i ex-fotograf E. Zdanowski. Celem zebrania było, jak wynikało z wszystkich przemówień, napędzanie opornych wilnian do jak najszybszego wyjazdu za linię Curzona. W tym koncercie agitacyjno-propagandowym grał pierwsze skrzypce, a zarazem trzymał batutę oczywiście pełnomocnik główny Ochocki jako osoba bezpośrednio zainteresowana w szybkiej akcji odpolszczenia Wilna. W dłuższym wywodzie malował on w różowych barwach Eldorado jakie oczekuje wyjeżdżających za linię Curzona. Z kolei zabierali głos konwojenci. Ich relacje jakkolwiek dalekie od

pracę żołnierze i oficerowie Armii Krajowej, powstała droga przerzutu zagrożonych aresztowaniem akowców do Polski. W urzędzie pracował m.in. por. Bolesław Nowik ps. „Borsuk”, który dzięki posiadanym dokumentom urzędnika repatriacyjnego swobodnie poruszał się po terenie całej Wileńszczyzny, docierając do oddziałów partyzanckich, umożliwiał im ewakuację do Polski. Szefem transportu był por. Franciszek Stal ps. „Chabina”, dzięki któremu w wagonach jadących na zachód umieszczano akowców. Wśród konwojentek były zatrudnione również kobiety będące żołnierzami AK, to one przekazywały na dworcu w Białymstoku ewakuowanych akowców miejscowym łączniczkom. Kilka z nich zostało aresztowanych, gdyż jak się okazało w transportach jechali również agenci NKWD. Z Białegostoku akowcy byli przerzucani w głąb kraju. Wszyscy żołnierze AK posiadali fałszywe dokumenty produkowane przez komórkę legalizacyjną AK „Kuźnia”. Stanisław Ochocki został skazany na dziesięć lat łagru¹⁷⁴.

Repatriacja ludności polskiej zakończyła etap sześciolletniej walki mieszkańców Wilna i Wileńszczyzny w okresie II wojny światowej. Walki nie tylko o wolność, ale także o polskość miasta. Ten ostatni rozdział podsumował kronikarz okupowanego Wilna Konstanty Syrewicz w prowadzonej do samej ewakuacji „Kronice Wileńskiej”

Na Wileńszczyźnie na wyjazd zapisało się ogółem 319 747 Polaków, w samym Wilnie 107 700 (...). Summa summarum z terenu Litewskiej SSR zgłosiło się na wyjazd 334691 osób. (...) Do dnia 1 czerwca 1945 r. z liczby 334 691 zgłoszonych na wyjazd za linię Curzona odjechało z Wilna 27 000 osób, z Trok 360, Święcian 355, Nowych Święcian 275, Nowej Wilejki 345. Razem odjechało 28 335 osób. Zapisy Polaków na wyjazd za linię Curzona stały się swego rodzaju plebiscytem, którego liczby świadczą o polskości Wileńszczyzny. Aby mieć pełen obraz stosunków narodowościowych na terenach polskich włączonych do Litewskiej SSR, trzeba uwzględnić jeszcze kilka faktów, a mianowicie fakt masowych areszto-

przedstawienia prawdziwego stanu rzeczy, nie były jednak tak hurra – radosne jak wywody Ochockiego. (...) Atmosferę panującą na zebraniu można określić w kilku słowach: terror moralny, pogarda, cynizm i zakłamanie”. „Kronika Wileńska” 1945, nr 16 (142), cyt. za: L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, op. cit., s. 598–599.

¹⁷⁴ L. Kania, *Adwokat Stanisław Ochocki (1907–1977) – szef sądownictwa wojskowego Okręgu Wileńskiego Armii Krajowej*, <http://www.palestra.pl/index.php?go=artykul&id=1347>, [dostęp: 2.05.2011]; idem, *Organizacja i funkcjonowanie podziemnego wymiaru sprawiedliwości na Wileńszczyźnie w latach II wojny światowej (1940–1945)*, „Studia Lubuskie” 2010, t. 6, s. 80; M. Maciorowski, *Pociągi pod specjalnym nadzorem*, http://wyborcza.pl/swoiobcy/1,110847,8821307,Pociagi_pod_specjalnym_nadzorem.html?as=2&startsz=x, [dostęp: 2.05.2011]; P. Niwiński, *Okręg Wileński AK...*, op. cit., s. 78; A. Paczoska, op. cit., s. 199 i n.

wań w Wilnie i najbliższej prowincji oraz masowe zgłoszenia do Armii Berlinga mężczyzn od lat 18 do 45, pragnących uniknąć wcielenia do sowieckiej armii. Ustalenie dokładnych liczb jest bardzo trudne, jednak wg bardzo ostrożnych obliczeń w ciągu jedenastu miesięcy trzeciej okupacji sowieckiej aresztowano i wywieziono z Wilna i pobliskich okolic z górą 50 000 Polaków, zaś do wojska Berlinga zapisało się ponad 40 000 osób. W ten sposób liczba Polaków na terenach włączonych do Litewskiej SSR, która w tym sui generis plebiscycie zademonstrowała w dobitnej formie swój charakter narodowy, wynosi z górą 400 000. Liczba ta jest oczywiście daleka od określenia rzeczywistego stanu ludności polskiej, trzeba bowiem pamiętać, że znaczny odsetek Polaków, mimo wszystkich szykan i represji, których celem było zmuszenie do opuszczenia ojcowizny, pozostał na miejscu. W samym Wilnie liczba Polaków, którzy pozostają, wynosi z górą 20 000. Należy także pamiętać, że w ciągu pięciu lat wojny ludność polska na Wileńszczyźnie była obiektem terroru, gwałtów i akcji wyniszczających, stosowanych przez okupantów, zaś przymusowe wywożenie na roboty do Niemiec z terenu Wileńszczyzny dotykało głównie Polaków¹⁷⁵.

W latach 1945–1948 Wileńszczyznę opuściło w ramach akcji repatriacyjnej w sumie 200 828 Polaków¹⁷⁶. Opuszczali oni rodzinną ziemię. Jeden z repatriantów opisał później pożegnanie z ojcowizną: „Ojciec żegna się z każdym pomieszczeniem, z każdym kątem domu, podwórka i ogrodu. Obchodzi, przystaje na chwilę, jakby przypomniawszy sobie spędzone tu lata i pracę, jaką włożył w to wszystko, co było jego własnością, a teraz musi to opuścić. Matka płacze, nie jest zdolna do żadnego gestu pożegnania”¹⁷⁷.

Akcja repatriacyjna zakończyła wojenną epopeję polskiego Wilna. Dla znacznej części żołnierzy podziemia przebywających w łagrach stało się to dopiero w drugiej połowie lat 50. Chociaż to twierdzenie też jest uproszczeniem, biorąc pod uwagę inwigilację środowiska akowskiego przez organy bezpieczeństwa PRL¹⁷⁸ oraz walkę Polonii wileńskiej o podtrzymanie polskiego ducha miasta. Wileńskim żołnierzom przypadły w udziale słowa poety „Ci co polegli poszli w bohaterzy, Ci co przeżyli muszą walczyć dalej”¹⁷⁹.

¹⁷⁵ „Kronika Wileńska” 1945, nr 17 (145), cyt. za: L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, op. cit. s. 599–600.

¹⁷⁶ J. Siedlecki, *Losy Polaków w ZSRR w latach 1939–1986*, Londyn 1988, s. 235.

¹⁷⁷ Cyt. za: T. Urban, *Utracone ojczyzny*, Warszawa 2007, s. 170.

¹⁷⁸ Opisał to dokładnie P. Niwiński w pracy *Działania...*, op. cit.

¹⁷⁹ J. Kaczmarek, *Somosierra*, [https://bibliotekapiosenki.pl/utwory/Samosierra_\(sl_Jacek_Kaczmarek\)/tekst](https://bibliotekapiosenki.pl/utwory/Samosierra_(sl_Jacek_Kaczmarek)/tekst) [dostęp: 24.08.2020].

Rozdział 2

Prasa wileńska przed upadkiem II Rzeczypospolitej

2.1 Prasa polska w Wilnie przed rokiem 1918

Wybuch powstania 1863 roku przyniósł nieznaną na ziemiach polskich i Wielkiego Księstwa Litewskiego zjawisko – prasę tajną¹⁸⁰, dziś powiedzielibyśmy – konspiracyjną. Tajne wydawnictwa pojawiły się na ziemiach polskich już w 1861 roku (pierwsze „Strażnica” ukazało się 1 sierpnia w Warszawie). W sumie w latach 1861–1864 ukazały się na ziemiach polskich 304 numery prasy tajnej. Litwa z 23 numerami była trzecim ośrodkiem wydawniczym po Królestwie Polskim (212 numerów) i Galicji (42)¹⁸¹. Pierwsze tajne druki wydano na Litwie w listopadzie 1861 roku.

W latach 1862–1863 ukazywało się w Wilnie pismo w języku białoruskim „Музыка́я Прауда”. Obiecywano w nim rozwiązanie problemów ludności wiejskiej oraz wzywano chłopów do włączenia się do ruchu narodowego.

W 1862 roku młodzież (tzw. „piątkowicze”) wydawała pismo „Jedność”, które reprezentowało poglądy umiarkowanego skrzydła Czerwonych, i „zabiegało o pozyskanie dla ruchu niepodległościowego chłopów i Żydów. Polemizowało z tą częścią kleru, która występowała przeciwko dążeniom niepodległościowym”¹⁸².

¹⁸⁰ Więcej na temat dziejów prasy na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego, jej początków oraz historii do 1863 można przeczytać m.in. w opracowaniach J. Łojka, *Prasa polska w latach 1661–1831*, [w:] *Prasa polska 1661–1864*, Warszawa 1976 oraz R. Jakubenas, *Początki i sytuacja prasy w Europie i w Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, s. 176, http://www.ilti.lt/e-zurnalai/SSL20/Jakubenas_str.pdf; [dostęp: 2.04.2008].

¹⁸¹ E. Tomaszewski, *Prasa Królestwa Polskiego i ziem litewsko-ruskich okresu międzypowstaniowego (1832–1864)*, [w:] *Prasa polska 1661–1864*, op. cit., s. 187.

¹⁸² Ibidem, s. 194, zob. także D. Murzynowska, J. Potęga, *Prasa tajna 1861–1864*; www.bn.org.pl/wystawy/powstanie/index.php?url=prasa; [dostęp: 12.12.2007].

Najwięcej wydawnictw tajnych ukazywało się w okresie powstania. Pierwszym wileńskim pismem powstańczym była „Chorągiew Swobody” sygnowana przez Prowincjonalny Litewski Komitet, która ukazywała się od 1 stycznia do 8 czerwca 1863 roku. Prof. Eugeniusz Tomaszewski w ten sposób opisał charakter gazetki:

Kierunek polityczny pisma zmieniał się wraz ze zmianą układu sił we władzach lokalnych powstania: początkowo reprezentowało ono tendencje Czerwonych, a ostatni numer – kierunek polityczny Białych. Czasopismo wzywało społeczeństwo do podporządkowania się tajnym władzom narodowym, nie wdawało się natomiast w kwestie odrębności narodowej Litwy i Rusi¹⁸³.

Razem z „Chorągwią Swobody” w Wilnie wydawano „Wiadomości o Powstaniu”, zawierające głównie informacje o walkach na Litwie i Rusi. Pismo ukazywało się w okresie od 25 marca do 4 czerwca 1863 roku. W schyłkowej fazie powstania podjęto jeszcze dwie próby wydawania tajnych gazetek. 1 lutego 1864 roku ukazał się „Głos z Litwy”, wydawany przez Wydział Wykonawczy Litwy, przeznaczony dla mieszkańców pogranicza polsko-litewskiego. Był drukowany w Królewcu, choć jako miejsce druku – dla zmylenia władz carskich – podawano Wilno. Gazeta była szeroko kolportowana (Litwa, Królestwo Polskie, Prusy Wschodnie, a nawet Petersburg). W tym samym dniu co „Głos z Litwy” ukazała się gazeta wydawana po polsku i po litewsku „Wiadomości o Naszej Wojnie z Moskalami”, „Zinia Apej Lenku Wajna su Moskolejs”. Była ona nieoficjalnym organem województwa augustowskiego, a wymieniam ją, ponieważ była to pierwsza gazeta ukazująca się w języku litewskim na terenie zaboru rosyjskiego.

Okres popowstaniowy to czas wzmożonych represji, które spowodowały zanik prasy polskiej. I znowu lukę tę wypełniła prasa tajna. 12 lipca 1894 roku ukazał pierwszy numer „Robotnika” redagowanego przez Józefa Piłsudskiego. Ludwik Stolarzewicz w biografii marszałka ocenił powstanie gazety jako

doniosłe zdarzenie [w] dziejach ruchu konspiracyjnego w zaborze rosyjskim. Wszak były to lata największego ucisku. Bezwzględna cenzura zdusiła wszelką myśl narodową. Wszelkie śmielsze słowo było zakazane. Łapa rosyjska spoczęła na każdej dziedzinie ży-

¹⁸³ E. Tomaszewski, *Prasa Królestwa Polskiego...*, op. cit., s. 192.

cia. „Słynne” rządy Hurki i Apuchtina postawiły sobie za cel przemienienie kraju przywileślańskiego w ziemię rdzennie rosyjską¹⁸⁴.

Początkowo drukarnia „Robotnika” mieściła się w Lipniskach pod Wilnem, następnie, narażona na likwidację przez żandarmerię, została przeniesiona do Wilna.

Józef Piłsudski, któremu partia powierzyła zadanie wydawania gazety, okazał się znakomitym organizatorem. Kierował pracami związanymi z redagowaniem pisma, jego drukiem i kolportażem przez sześć lat. W tym czasie wydał 35 numerów „Robotnika” i 11 dodatków w nakładzie ok. 60 tys. egzemplarzy. Spod ręki przyszłego marszałka wyszło także 9 numerów „Górnika” i 2 „Radomiaka” oraz kilkadziesiąt odezów – sumie ponad 120 tys. egzemplarzy¹⁸⁵. Trzeba także podkreślić, że J. Piłsudski, poza tym, że redagował i drukował, był też autorem wielu tekstów zamieszczanych w „Robotniku”, zarówno artykułów wstępnych, jak i komentarzy, wykazał się wspaniałym, ostrym piórem. Należy w pełni zgodzić się z Józefem Szostakowskim, który stwierdził, że ta działalność postawiła marszałka „w rzędzie klasyków dziennikarstwa polskiego”¹⁸⁶.

Pisząc o historii prasy wileńskiej nie można pominąć prasy legalnej, tym bardziej, że to Wilno było największym po Warszawie, ośrodkiem wydawniczym w zaborze rosyjskim. Stało się to możliwe dzięki reformie prawa prasowego dokonanej w 1905 roku, która zrównała w prawach prasę rosyjskojęzyczną oraz obcojęzyczną. Przedtem – jak napisał we wspomnieniach założyciel „Kuriera Litewskiego” H. Korwin-Piotrowski – „od czterdziestu lat w Wilnie nic się po polsku nie drukowało prócz książek do nabożeństwa w drukarni Zawadzkiego”¹⁸⁷. Dzięki zmianie prawa dziennikarze i wydawcy mogli zakładać gazety na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim.

Zmiana ta spowodowała, że w Wilnie ukazywało się w latach 1905–1914 aż 80 tytułów czasopism, zaczynając od codziennych pism informacyjnych i społeczno-politycznych przez pisma naukowe i kulturalne po gazety fachowe¹⁸⁸.

¹⁸⁴ S. Hińcza (wł. L. Stolarzewicz), *Pierwszy Żołnierz Odrodzonej Polski*, Warszawa 1935, s. 63.

¹⁸⁵ Szerzej na ten temat zob. m.in. W. Pobóg-Malinowski, *Józef Piłsudski. W podziemiach konspiracji 1867–1901*, Warszawa 1935, s. 191 i n.; B. Urbankowski, *Józef Piłsudski. Marzyciel i strateg*, Warszawa 1997, s. 89 i n.

¹⁸⁶ J. Szostakowski, *Między wolnością a zniewoleniem. Prasa w języku polskim na Litwie w okresie od września 1939 do 1964 roku*, Wilno–Warszawa 2004, s. 34.

¹⁸⁷ H. Korwin-Piotrowski, *Siedemdziesiąt lat wspomnień*, Warszawa 1993, s. 145; zob. także M. Jałowicki, *Dawne Wilno i ludzie zapomniani*, Londyn 1955, s. 14.

¹⁸⁸ Z. Kmieciak, *Prasa polska w zaborze rosyjskim 1905–1915*, [w:] *Historia prasy polskiej 1864–1918*, Warszawa 1976, s. 95–96.

Najważniejszym i najbardziej znanym dziennikiem był wspomniany już konserwatywny „Kurier Wileński” założony w 1905 roku, w którym kierownikiem literackim była Eliza Orzeszkowa. Obok „Kuriera” wychodził „Dziennik Wileński” wydawany przez Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne. Gazeta miała ciągle zatargi z władzą i na skutek konfiskat i decyzji o zawieszeniu działalności musiała nawet w pewnym momencie zmienić nazwę na „Goniec Codzienny”. Ostatecznie obie gazety („Kurier Litewski” i „Goniec Codzienny”) połączyły się w jedno pismo.

Oprócz „Kuriera” ukazywał się także w Wilnie od 1912 roku „Przegląd Wileński”, gazeta wydawana przez Ludwika Abramowicza-Niepokójczyckiego, o której napisano w prospekcie:

„Przegląd Wileński” będzie pismem demokratycznym omawiającym sprawy polityczno-społeczne ze stanowiska interesów szerokich warstw ludowych (...). PW będzie stał na gruncie obywatelstwa krajowego, uznając ziemie litewsko-białoruskie za kraj o charakterze odrębnym, złączony wspólnymi interesami, stanowiący całość terytorialną i zamieszkały przez kilka narodowości, posiadających równe prawa do stanowienia o sobie i losach kraju (...). PW będzie pismem postępowym (...) będzie zwalczał wszelkie objawy wsteczności i nietolerancji (...) podkreślamy wyraźnie, że rozwój kultury polskiej obchodzi nas szczerze i głęboko (...). Rzecz prosta, że życie i potrzeby kraju będą uwzględniane przede wszystkim (...). Odtwarzać je będzie szereg (...) korespondencji z różnych stron Litwy i Białej Rusi¹⁸⁹.

Z. Kmieciak określił to pismo jako organ postępowej inteligencji¹⁹⁰. Obok dzienników ukazywały się popularne tygodniki „Zorza Wileńska” (później „Jutrzenka”) oraz „Przyjaciół Ludu”. Pierwszy z nich, według Zenona Kmieciaka, ulegał wpływom narodowej demokracji, drugi zaś był reprezentantem „ideologii chrześcijańsko-społecznej”¹⁹¹. Tygodniki starały się dotrzeć do chłopów i oficjalistów dworskich. Prasa wileńska tego okresu to około 80 tytułów. Omówienie wszystkich przekracza zakres tematyczny niniejszej pracy¹⁹².

Podsumowując okres przed odzyskaniem niepodległości, należy podkreślić, że na Litwie w latach 1760–1918 ukazywało się 241 wydawnictw perio-

¹⁸⁹ Cyt. za: M. Nekanda-Trepka, *Ludwik Abramowicz-Niepokójczycki – redaktor „Przeglądu Wileńskiego”*, www.nasz-czas.lt/519/czas.html; [dostęp: 12.04.2008].

¹⁹⁰ Z. Kmieciak, *Prasa polska w zaborze...*, op. cit., s. 96.

¹⁹¹ Ibidem, s. 97.

¹⁹² Szerzej na ten temat: Ibidem, s. 95 i n.

dycznych w języku polskim¹⁹³, ciekawe jest także, że po ogłoszeniu przez Litwę niepodległości na 40 wydawanych gazet – 12 ukazywało się po polsku, 11 po litewsku, zaś pozostałe po rosyjsku, białorusku i w języku jidysz¹⁹⁴.

2.2 Prasa polska w Wilnie w latach 1918–1939

Dwudziestolecie międzywojenne to kolejny etap rozwoju prasy wileńskiej. W Wilnie i Kownie łączna liczba gazet wydawanych po polsku to ok. 80 tytułów. Najważniejsze z nich to „Kurier Wileński” i „Słowo”.

Pierwszy z tytułów został założony w 1924 roku przez Aleksandra Kleczkowskiego¹⁹⁵. Gazeta kontynuowała linię programową dziennika „Nasz Kraj”, założonego po opuszczeniu miasta przez bolszewików¹⁹⁶. Współpracowali z nią m.in. Bolesław Wit Świącicki, Stanisław Kozaryn, Antoni Miller, Aleksander Fornalczyk oraz Waclaw Sieroszewski. Pismo było o tyle ciekawe, że jako jedno z nielicznych stosowało metody pism brukowych, czyli „krew na pierwszej stronie”¹⁹⁷. W 1928 roku zostało przejęte przez spółkę założoną przez Witolda Abramowicza, Kazimierza Okulicza i Witolda Staniewicza. Mimo dobrego poziomu redakcyjnego ukazywało się w niewielkim, czterotysięcznym nakładzie. Już w latach 30. nakład ten wzrósł do około 15–20 tys.¹⁹⁸, zaś „Kurier” stał się ważnym pismem kręgów zbliżonych do obozu rządowego. Zmiana kierunku nastąpiła po 1935 roku, kiedy to gazeta zaczęła zajmować stanowisko niechętnie wobec poczynań rządu. Wówczas to do redakcji weszli m.in. Stanisław Stomma, Antoni Gołubiew, Piotr Lemiesz, którzy popierali zmiany w linii programowej pisma. W 1939 roku władze wycofały wsparcie finansowe udzielane „Kurierowi” (kolumna ogłoszeniowa Polskiej Agencji Telegraficznej) i stworzyły nową gazetę rządową „Goniec Poranny”, który przejął ogłoszenia PAT. „Kurier Wileński” reprezentował

(...) poglądy miejscowych kół demokratycznych, gł. tzw. „Krajowców”. Społeczny pro-

¹⁹³ J. Szostakowski, *Między wolnościami...*, op. cit., s. 35.

¹⁹⁴ Ibidem.

¹⁹⁵ J. Bujnowski podaje, że „Kurier Wileński” został założony przez dwóch posłów do Sejmu z Wileńszczyzny – L. Chomińskiego i M. Kościakowskiego – zob. J. Bujnowski, *Obraz międzywojennej literatury wileńskiej*, [w:] *Pamiętnik Wileński*, Londyn 1970, s. 213.

¹⁹⁶ Ibidem.

¹⁹⁷ A. Paczkowski, *Prasa polska 1918–1939*, [w:] *Historia prasy polskiej*, t. 3, Warszawa 1980, s. 67.

¹⁹⁸ Dotyczy do łącznego nakładu „Kuriera Wileńskiego” i jego mutacji „Kuriera Wileńsko-Nowogródzkiego”, A. Paczkowski, op. cit., s. 172.

gram pisma kładł nacisk na równouprawnienie wszystkich grup narodowych na ziemiach wschodnich, na odrzucenie wszelkich haseł nacjonalistycznych i antysemickich, na priorytet praw do ziemi ludności miejscowej i jej potrzeb kulturalno-narodowych¹⁹⁹.

Prof. Andrzej Paczkowski w ten sposób scharakteryzował „Kurier Wileński”:

(...) dziennik ten kierowany przez Witolda Abramowicza, jako przewodniczącego Komitetu Redakcyjnego – pozostawał wydawnictwem skromnym, mimo istotnego postępu, jaki miał miejsce w omawianych latach: w 1931 r. ukazywał się 6 razy w tygodniu na 24 kolumnach, by w 1939 r. wydawać już 7 numerów tygodniowo na 52 kolumnach, przy cenie obniżonej z 20 na 15 gr. Z wyjątkiem numerów poniedziałkowych, które miały charakter czysto informacyjny, wszystkie inne otwierane były przez artykuł wstępny, ale materiały sensacyjne znajdowały w piśmie sporo miejsca. Stosunkowo dużo uwagi poświęcano sprawom lokalnym²⁰⁰.

Drugi tytuł, czyli „Słowo” powstał w sierpniu 1922 roku i do końca miał tego samego redaktora naczelnego – Stanisława Cata-Mackiewicza. Początki pisma nie były łatwe, zostało założone po wykupieniu „Gazety Krajowej”, przez grupę konserwatywnych działaczy wileńskich: Mariana hr. Broel-Platera, Tadeusza Dembowskiego, Albrechta Radziwiłła, Mariana Zdziechowskiego, Jana hr. Tyszkiewicza, Stanisława Wańkowicza. Nakład nie przekraczał w pierwszych latach 3 tys. egzemplarzy, zaś sama gazeta przynosiła straty finansowe, które pokrywali właściciele.

Pierwszy zespół redakcyjny składał się z 8 osób m.in. Stanisława Cata-Mackiewicza, Witolda Gizbert-Stadnickiego, Czesława Jankowskiego, Mariana Zdziechowskiego, S. Wierzyńskiego, Heleny Romer.

Prof. Andrzej Paczkowski tak opisał gazetę: „Przy skromnej objętości 4 kolumn »Słowo« było dość urozmaicone pod względem informacyjnym, drukowano na jego łamach nowele w odcinkach i prowadzono m.in. rubrykę sportową. Numery niedzielne w połowie przeznaczone były na reklamy i ogłoszenia, które zajmowały pierwszą i czwartą stronę”²⁰¹. Gazeta powoli stabilizowała się finansowo, przestając przynosić straty. W drugiej połowie lat 20. jej nakład wynosił od 4,5 do 7 tys. egzemplarzy. W tym czasie była związana z Polską Organizacją Zachowawczą Pracy Państwowej²⁰².

¹⁹⁹ J. Bujnowski, op. cit., s. 214.

²⁰⁰ A. Paczkowski, op. cit., s. 172.

²⁰¹ Ibidem, s. 46.

²⁰² Polska Organizacja Zachowawcza Pracy Państwowej powstała w grudniu 1926 r. z fuzji warszawskiej Polskiej Organizacji Zachowawczej i wileńskiej Organizacji Zachowaw-

Na początku lat 30. Stanisław Cat-Mackiewicz był redaktorem nie tylko „Słowa”, ale także dwóch innych gazet: „Kuriera Nowogródzkiego”, wydawanego w Baranowiczach oraz „Kuriera Grodzieńskiego”, zaś jego imperium prasowe obejmowało również „Kurier Słonimski” oraz „Słowo Polesia”, wydawane w Pińsku. Łączny nakład tych gazet nie przekraczał 25 tys. egzemplarzy. Nie był on duży (jak na ówczesne warunki polskie), ale na ziemiach północno-wschodnich zapewniał bardzo mocną pozycję. Cat-Mackiewicz do śmierci marszałka Piłsudskiego był mu wierny i popierał BBWR, co było widać w wydawanych gazetach, o czym sam pisał w „Słowie” następująco:

(...) gazety te nie są identyczne; pewne artykuły ze „Słowa” nie trafiają do tamtych gazet i na odwrót, gdyż „Słowo” ma fizjonomię pewnej grupy politycznej wchodzącej do BB, a zadaniem tamtych pism jest obsługa terenu i propaganda Bezpartyjnego Bloku jako całości. Wynika to z najściślejszej współpracy naszej grupy z Bezpartyjnym Blokiem²⁰³

Taka sytuacja miała miejsce do 1935 roku, kiedy nastąpiło rozejście Cata-Mackiewicza z ekipą sprawującą władzę. Gazeta znalazła się na indeksie i należała do najczęściej konfiskowanych (w 1938 roku konfiskowano ją 58 razy), a sam redaktor naczelny w marcu 1939 roku znalazł się w Berezie Kartuskiej. Mimo kłopotów z władzą gazeta rozwijała się i w 1939 roku liczyła 64 kolumny, a redakcja składała się z 15 osób, wśród których znaleźli się: Teodor Bujnicki, Henryk Łubieński, Józef Mackiewicz, felietonistą był Karol Zbyszewski, a stałym współpracownikiem Ksawery Pruszyński.

Obie gazety odegrały jeszcze jedną, bardzo ważną rolę w dziejach prasy wileńskiej – stworzyły znaczące dodatki literackie. Przy „Kurierze Wileńskim” był wydawany bezpłatny dodatek literacki „Wilcze Zęby”, później zaś „Piony”. Najważniejszym był jednak dodatek do „Słowa”, od nazwy którego wzięła nazwę cała grupa artystyczno-literacka „Żagary”. W dodatkach publikowali m.in. Teodor Bujnicki, Jerzy Putrament, Antoni Gołubiew, Czesław Miłosz, Stefan Jędrychowski, Henryk Dembiński. „Żagary” ukazywały się do 1932 roku. Powodem rozstania ze „Słowem” były artykuły wstępne Henryka Dembińskiego, który w tekście

czej Pracy Państwowej; opowiadała się za ustrojem monarchicznym (lub zwiększeniem prerogatyw głowy państwa), za ograniczeniem roli parlamentu, zwiększeniem wpływu Kościoła katolickiego (przy tolerancji dla innych wyznań), swobodą dla mniejszości narodowych (bez naruszania praw i własności Polaków), za prymatem rolnictwa w gospodarce. W latach 1927–1939 ze Stronnictwem Prawicy Narodowej utworzyła Zjednoczenie Zachowawczych Organizacji Politycznych; główni działacze: E. Sapięha (prezes), S. Mackiewicz, A. Meysztowicz, K. Niezabytowski.

²⁰³ Cyt. za: A. Paczkowski, op. cit., s. 151.

*Defilada umarłych bogów*²⁰⁴, przedstawił utopijną wizję systemu ekonomicznego i politycznego, ale jednocześnie wezwał do działania młodzież „zbliżają się czasy wielkiej epopei, wielkich przemian... Rozumiemy, że od nas młodych to zależy. Za trzy dwunasta..., mało czasu. Chcemy być na dwunastą gotowi...”. Ten tekst spowodował, że pismo stało się głośnie w Wilnie. Kolejne artykuły wstępne Henryka Dembińskiego *Podnosimy kurtynę*²⁰⁵ oraz *Podnosimy kurtynę – drugie szarpięcie za sznurek*²⁰⁶, nie tylko krytkowały system społeczno-polityczny, ale jednocześnie była to krytyka wywodząca się z marksizmu, która zawierała wezwania do zmian na drodze rewolucyjnej. Sytuacja stawała się coraz bardziej schizofreniczna – dodatek do konserwatywnej i ziemiańskiej gazety, wzywał do zmiany ustroju społeczno-gospodarczego na drodze rewolucyjnej. Cat-Mackiewicz zakwestionował cały 9 numer „Żagarów”, oskarżając Henryka Dembińskiego o podporządkowanie się rozkazom Kominternu. Stało się to powodem rozstania „Żagarów” ze „Słowem”²⁰⁷.

Redakcja „Żagarów” przeniosła się do konkurencyjnego „Kuriera Wileńskiego”, gdzie utworzyła dodatek „Piony” (zaznaczono, że „Żagary” i „Piony” to jedno – taka informacja pojawiła się we wszystkich 5 numerach „Pionów”). Absurdalność sytuacji – lewicująca młodzież tworzyła dodatek do rządowej gazety – natychmiast zauważył Stanisław Cat-Mackiewicz i wykorzystał to do zaatakowania wydawców konkurencyjnej gazety. Z „Pionami” – nawiązującymi m.in. do awangardy krakowskiej – współpracowali artyści spoza Wilna: Julian Przyboś, Jalu Kurek, Jan Brzękowski. Pismo redagował Jerzy Zagórski, a po nim Stefan Jędrychowski.

Twórcy gazety po rozstaniu z „Kurierem” połączyli się z redakcją drugiego dodatku do tej gazety, „Smugą” redagowanego przez A. Mikułkę i stworzyli pismo, które powróciło do dawnej nazwy „Żagary”. Miesięcznik wydawany był do marca 1934 roku²⁰⁸.

W rok po likwidacji „Żagarów” powstała gazeta „Poprostu”, która w podtytule miała informację, że jest to „dwutygodnik literacko-społeczny”.

²⁰⁴ H. Dembiński, *Defilada umarłych bogów*, „Żagary. Miesięcznik Idącego Wilna poświęcony sztuce” 1931, nr 3, 1931; BN DM, Mf 35174.

²⁰⁵ Idem, *Podnosimy kurtynę*, „Żagary. Miesięcznik Idącego Wilna poświęcony sztuce” 1932, nr 6; ibidem.

²⁰⁶ Idem, *Podnosimy kurtynę. Drugie szarpięcie za sznurek*, „Żagary. Miesięcznik Idącego Wilna poświęcony sztuce” 1932, nr 7; ibidem.

²⁰⁷ J. Poklewski, *Polskie życie artystyczne w międzywojennym Wilnie*, Toruń 1994, s. 202–203 oraz A. Jędrychowska, *Zygzakiem i po prostu*, Warszawa 1965, s. 65–68.

²⁰⁸ J. Poklewski, op. cit., s. 204.

W stosunku do swoich poprzedników, przesunęła się jeszcze bardziej na lewo w poglądach społeczno-politycznych, co wynikało m.in. z kontaktów redakcji ze Związkiem Lewicy Akademickiej „Front”, który z kolei znajdował się pod wpływem Komunistycznej Partii Polski. Ogółem ukazało się 16 numerów „Poprostu”, zaś samo pismo zostało zamknięte po interwencji władz. Jego następcą była „Karta” – dwutygodnik wydawany przez Jerzego Putramenta. Ukazały się tylko trzy numery. Finał tej działalności wydawniczej odbył się na sali sądowej – 15 grudnia 1937 roku oskarżono działaczy Frontu o próbę obalenia przemocą istniejącego ustroju oraz oderwanie wschodnich prowincji RP, zaś w grudniu rozpoczął się proces redaktorów „Poprostu”²⁰⁹.

W 1925 roku powstało kolejne pismo literacko-artystyczne „Tygodnik Wileński”, tytułem nawiązujące do gazety z początku XIX wieku (litery nagłówkowe były stylizacją dziesiętnastowiecznego protoplasty). Redaktorem naczelnym został Waclaw Hulewicz²¹⁰, kierownik literacki Reduty. Pismo zostało w ten sposób scharakteryzowane przez Krystynę Klemato:

czasopismo zawierało stałe rubryki. W dziale Dusze książek, gdzie opisywały się nowe wydania, pojawiały się recenzje. W rubryce Teatr zamieszczano wrażenia teatralne, anonse oraz biografie wybitnych reżyserów. Dział Muzyka informował o odbytych koncertach, znajomił z życiorysem znanych polskich muzyków, podawał anonse. Notatki mieściły w sobie najciekawsze wydarzenia w Polsce oraz za granicą²¹¹.

Z gazetą współpracowali „oprócz piór miejscowych” Tadeusz Zieliński, Stefan Kołaczkowski, Tadeusz Boy-Żeleński, Jan Kasprowicz, Leopold Staff²¹².

Wśród pism przedwojennego Wilna znalazło się też jedno z najważniejszych wydawnictw akademickich „Alma Mater Vilnensis”. Poprzednikiem „Alma Mater” był „Hipogryf”, redagowany w 1920 roku przez J. Wirskiego. Zajęcie Wilna przez bolszewików spowodowało kres pisma. W 1922 roku

²⁰⁹ J. Poklewski, op. cit., s. 204; A. Jędrzychowska, op. cit., s. 149 i n.; J. Kurski, *Włóczędzy i sztandary*, „Magazyn”, nr 46, dodatek do „Gazety Wyborczej” 1999, 18 listopada, H. Górka, *Dzieje wileńskiej lewicy: od „Żagarów” do „Po prostu”*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1979, nr 18/3.

²¹⁰ W okresie okupacji w Warszawie redagował pismo „Polska Żyje”, zginął rozstrzelany w Palmirach 12 czerwca 1941 r.

²¹¹ K. Klemato, *Rola czasopism w życiu kulturalnym w międzywojennym Wilnie*; www.nasz-czas.lt/; [dostęp: 2.05.2008].

²¹² Szerzej na ten temat pisze w swoich wspomnieniach T. Łopalewski, *Czasy dobre i złe*, Warszawa 1966, s. 114.

powstało „Alma Mater”. Krystyna Klemato tak pisze o początkach pisma, które powstało

(...) jako jednodniówka Dnia Akademika i była wydana przez Bratnią Pomoc USB. Komitet redakcyjny stanowili: prof. F. Ruszczyk jako kierownik artystyczny oraz A. Marciniowski i K. Leczycki. Jednodniówka ta, która pod sztandarem *Almae Matris* jednoczyła profesorów i studentów wyraziście i pięknie odzwierciedlała życie Uniwersytetu Wileńskiego. Pismo akademickie miało ustaloną tradycję naukowo-artystyczną. Jego walor istotny polegał na połączeniu elementów formy artystycznej z charakterem naukowym. Młodzież akademicka mogła na łamach swego pisma wykazywać swe zdolności do pracy badawczej, literackiej, a przede wszystkim artystycznej²¹³.

Tabela 3. Prasa w Polsce wg województw w 1937 r. (liczba tytułów, stan na cały rok)

Polska ogółem	Warszawa	Warszawskie	Łódzkie	Kieleckie	Lubelskie	Białostockie	Wileńskie	Nowogrodzkie	Poleskie	Wołyńskie	Poznańskie	Pomorskie	Śląskie	Krakowskie	Lwowskie	Stanisławowskie	Tarnopolskie
3592	1504	63	139	99	50	60	136	22	40	54	402	122	240	220	373	36	12

Źródło: A. Paczkowski, *Historia prasy polskiej 1918–1939*, Warszawa 1980, s. 423.

Celem pisma było pokazanie życia intelektualnego i artystycznego Wilna, jako ośrodka akademickiego. W „Alma Mater” mogli publikować zarówno profesorowie, absolwenci, jak i studenci USB. W 9. zeszycie „Alma Mater” z 1930 roku debiutował Czesław Miłosz, publikując wiersze *Podróż* i *Kompozycja*. Co ciekawe takie podejście spowodowało krytykę, za zbytne bratanie się kadry naukowej ze studentami. Redakcja odpierała ataki twierdząc, że profesorowie byli siłą pisma, a dla studentów było zaszczytem publikowanie skromnych wypowiedzi obok prac luminarzy nauki. Pismo ukazywało się do 1935 roku.

Trudno jest dzisiaj ustalić, ile pism wychodziło w Wilnie w przededniu wybuchu wojny. Ostatnie dane statystyczne pochodzą z 1937 roku i mówią o 114 gazetach i czasopismach, w tym 17 dziennikach. W języku polskim

²¹³ K. Klemato, op. cit.

ukazywały się 74 tytuły, w hebrajskim i jidysz – 16, w białoruskim – 12, w litewskim – 9, w rosyjskim – 3²¹⁴. Z kolei wydana prywatnym sumptem publikacja zawierająca wykaz prasy ukazującej się w Polsce w 1939 roku wymienia 38 czasopism polskich (wliczając w to periodyki naukowe oraz pisemka kościelne) oraz 19 tytułów prasy obcojęzycznej²¹⁵. W tym drugim przypadku należy wziąć pod uwagę, że autor mógł ograniczyć się wyłącznie do pism mających wartość reklamową. Pozycję prasy wileńskiej na tle prasy ukazującej się w Polsce przed wybuchem wojny pokazuje tabela nr 3.

2.3. Prasa wileńska w okresie kampanii wrześniowej 1939 roku

Pierwsza połowa września 1939 roku przebiegła w Wilnie dość spokojnie. Miasto w zasadzie nie było atakowane, poza niewielkimi nalotami Luftwaffe. Wilno w porównaniu z resztą kraju stanowiło „oazę spokoju”, jak napisała w swoich wspomnieniach Aleksandra Piłsudska²¹⁶, która znalazła się tam po opuszczeniu stolicy. O życiu w mieście może świadczyć fakt, że w trakcie kampanii wrześniowej w Wilnie kończono korektę książki prof. Mariana Morelowskiego *Przewodnik po okolicach Wilna w promieniu przeszło 100 kilometrów*, drukując jednocześnie przyjęte fragmenty. Ostatnie zdanie odnosiło się do sytuacji w kraju, pisano o tym, że wybuch „(...) wojny, który zaskoczył nas przy korekcie ostatniego arkusza druku, czyni chwilowo niektóre informacje, zwłaszcza co do aprowizacji i komunikacji, mniej pewnymi”²¹⁷.

Nastroje społeczne w mieście były również bardzo dobre, co podkreślał w raporcie sporządzonym w listopadzie 1939 roku wojewoda wileński płk Artur Maruszewski

(...) aż do samego końca nie było na Wileńszczyźnie ani jednego wypadku sabotażu czy też dywersji. Wzmocniona policja i straża bezpieczeństwa funkcjonowały wszędzie prawie bez zastrzeżeń. Postawa społeczeństwa była mocna i nastrój przez cały czas dobry. Mniejszości narodowe zachowywały się lojalnie. Przygnębienie wywoływał tylko fakt, że nie chciano przyjmować do wojska ochotników, którzy masowo zgłaszali się do wojska. Tłumaczenie odmowy brakiem broni działało jeszcze bardziej deprymująco. Pomimo to jednak i pomimo niepomyślnych wiadomości, napływających z frontu, duch

²¹⁴ *Rocznik statystyczny Wilna 1937*, Wilno 1939, s. 140.

²¹⁵ T. Pietraszek, *Spis gazet i czasopism Rzeczypospolitej Polskiej na rok 1939/1940*, Warszawa 1939.

²¹⁶ A. Piłsudska, *Wspomnienia*, Londyn 1960, s. 39.

²¹⁷ M. Morelowski, *Przewodnik po okolicach Wilna w promieniu przeszło 100 kilometrów*, Wilno 1939.

był bardzo dobry i było zdecydowanie prowadzenia walki aż do samego końca. W przewidywaniu zbliżania się Niemców robiono w terenie przygotowania do partyzantki drobnych grup²¹⁸.

Stacjonujące w Wilnie i w pobliżu miasta jednostki 1. i 19. Dywizji Piechoty oraz Wileńskiej Brygady Kawalerii w ostatnich dniach sierpnia zostały skierowane w rejon koncentracji. W samym mieście pozostały wyłącznie słabo uzbrojone jednostki zapasowe. Na rozkaz wydany 18 września przez gen. Józefa Olszynę-Wilczyńskiego, jednostki wojskowe opuściły miasto i zostały skierowane w stronę granicy z Litwą. Mimo rozkazu gen. Olszyny-Wilczyńskiego w mieście pozostały pododdziały Ośrodka Zapasowego 1. DP Leg. oraz oddział Legii Oficerskiej, które wraz z ochotnikami stawiały opór wkraczającym oddziałom sowieckim. Walki w rejonie ulicy Antokolskiej i Kościuszki, cmentarza na Rossie oraz obrona mostu Zielonego trwały do 19 września²¹⁹.

Pisząc o prasie wydawanej w czasie kampanii wrześniowej, należy zwrócić uwagę na specyfikę wydawania gazet w czasie trwania działań wojennych, które zdeorganizowały wszystkie dziedziny życia, w tym także działalność wydawniczą. Stanisława Lewandowska opisując ową dezorganizację, podaje kilka jej przyczyn – brak centralnego ośrodka dyspozycyjnego, kierującego sprawami propagandy i informacji, uszczuplenie składów drukarni i redakcji, ze względu na pobór do wojska; ograniczenie działalności publicystycznej i prasowej ze względu na przesuwającą się linię frontu (należy pamiętać, że w ciągu pierwszego tygodnia walk, wojska niemieckie zajęły terytoria, na których – wg danych z 1937 roku – skupionych było 40% działalności prasowej)²²⁰. W trakcie kampanii wrześniowej prasa polska najdłużej była wydawana w Warszawie (do 23 września)²²¹ oraz w województwach wschod-

²¹⁸ *Sprawozdanie wojewody wileńskiego płka. dypl. Artura Maruszewskiego datowane 9 XI 1939*, cyt. za: R. Szawłowski, *Wojna polsko-sowiecka 1939*, t. 2, Warszawa 1995, s. 26.

²¹⁹ Więcej na temat obrony Wilna w 1939: C. Grzelak, *Wilno 1939*, Warszawa 1993; L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, op. cit., s. 13–34 oraz 608–609; R. Szawłowski, op. cit., t. 1, s. 75–86, t. 2, s. 21–30 oraz 36–41.

²²⁰ S. Lewandowska, *Prasa okupowanej Warszawy 1939–1945*, Warszawa 1992, s. 11–12.

²²¹ Mowa o tytułach prasowych, które ukazywała się przed wybuchem wojny. 24 września nie udało się wydać przygotowywanych gazet i niektóre tytuły rozlepiano na ścianach budynków w formie szczotek drukarskich. 27 września, po zawarciu rozejmu dziennikarze i wydawcy „Gońca Warszawskiego”, „Kuriera Porannego”, „Czasu”, „Expressu Porannego”, „Kuriera Warszawskiego”, „Kuriera Czerwonego” i „Wieczoru Warszawskiego” stworzyli „Gazetę Wspólną” licząc, że władze okupacyjne, tak jak podczas I wojny światowej zezwolią na wydawanie prasy. Pierwszy numer ukazał się 28 września, dwa następne

nich (w Lublinie do 17 września, Wilnie do 18 września, we Lwowie do 21 września).

Spokój panujący w Wilnie do 17 września znalazł swoje odbicie w lokalnej prasie. W trakcie kampanii wrześniowej ukazywało się w Wilnie pięć tytułów „Słowo”, „Kurier Wileński”, „Robotnik Wileński”, „Express Wileński” oraz „Głos Narodowy”. Co ciekawe, w Wilnie ukazywała się legalna prasa polska w okresie, w którym Niemcy wydawali już prasę gadzinową²²².

Zarówno „Kurier Wileński”, „Robotnik Wileński”, jak i „Wieczorna Gazeta Wileńska” o wybuchu wojny powiadomiły 2 września 1939 roku. Poranne wydanie „Kurier Wileński” z 1 września²²³ informowało o niemieckich żądaniach zwrotu Gdańska i zorganizowania plebiscytu na Pomorzu. Podano także wiadomość o ataku, 30 sierpnia, niemieckiego patrolu na polską placówkę graniczną Walentynowo k. Nakła. Zamieszczono także informacje o ograniczeniu prawa podróżowania, nowym rozkładzie jazdy pociągów, zwrotach pieniędzy za zarekwirowane konie, wozy i pojazdy mechaniczne.

2 września „Kurier Wileński” doniósł na pierwszej stronie: „Niemcy wtargnęli w granice Polski. Lotnictwo nieprzyjaciela bombardowało ludność cywilną. Armia polska mężnie odpiera natarcie wroga”²²⁴.

W trakcie trwania działań wojennych „Kurier Wileński” informował o sytuacji na froncie. Ukazywały się reportaże o obronie stolicy, ale także o sytuacji ludności polskiej na terenie Wolnego Miasta Gdańska. O spokojnym życiu Wilna może świadczyć zamieszczona 13 września informacja o wyborze ławników przez Radę Miasta oraz o egzaminach na Wydziale Rolniczym USB²²⁵. Dopiero 18 września pojawiła się w „Kurierze Wileńskim” informacja o bombardowaniu miasta oraz zniszczeniu radiostacji.

„Wieczorna Gazeta Wileńska” 2 września przyniosła duży nagłówek: „Niemcy wtargnęli do Polski. Bombowce zbombardowały szereg miast Pol-

w kolejnych dniach. Ostatni numer „Gazety Wspólnej” ukazał się 30 września 1939 r. i jest uznawany za ostatnie pismo walczącej Warszawy; S. Lewandowska, *Prasa okupowanej Warszawy...*, op. cit., s. 19–20.

²²² Od 14 września był wydawany „Goniec Częstochowski” – por. J. Jarowiecki, *Prasa w Polsce w latach 1939–1945*, [w:] *Historia prasy polskiej*, t. 4, Warszawa 1980, s. 21.

²²³ Anonimowe artykuły: *Niemieckie podstawy układów* oraz *Patrol niemiecki zaatakował polską placówkę*, „Kurier Wileński” 1939, nr 241 (4917), BN DM, Mf 57972.

²²⁴ Cyt. za: J. Szostakowski, *Osiemnaście dni prasy wileńskiej*, www.wspolnota-polska.org.pl/index.php?id=b00_9_6; [dostęp: 12.03.2008].

²²⁵ Anonimowe artykuły: *Napór Niemców powstrzymany, 4-ty dzień bohaterskiej obrony Warszawy*, oraz A.K. (Arnold Kwietniowski?), *Z Gdańska do Wilna. Ostatnie dni w Gdańsku*, „Kurier Wileński” 1939, nr 253 (4929), BN DM, Mf 57972.

skich. Mobilizacja floty brytyjskiej”²²⁶. Gazeta, oprócz komunikatów oficjalnych, opisała dwa alarmy przeciwlotnicze, jakie miały miejsce 1 września. Pierwszy został ogłoszony o 8 rano, a ponieważ nikt nie wiedział o rozpoczęciu wojny, wszyscy byli przekonani, że jest to alarm ćwiczebny, jednak karnie zastosowali się do poleceń. Drugi alarm był ogłoszony o godzinie 15. O niemieckiej napaści większość mieszkańców miasta dowiedziała z orędzia Prezydenta RP, odtwarzanego przez uliczne megafony. Dzień później ta sama gazeta przyniosła sensacyjne informacje o zniszczeniu 100 niemieckich czołgów oraz 37 samolotów. Przytoczono oburzone głosy opinii światowej po niemieckich bombardowaniach ludności cywilnej. Gazeta przyniosła także wiadomości o obronie Westerplatte oraz o panice w Niemczech wywołanej strachem przez polskimi bombardowaniami²²⁷.

„Głos Narodowy” ukazywał się nawet dwa razy dziennie w formie wydań „nadzwyczajnych”, w których informował – w tonie podobnym do pozostałych gazet – o wydarzeniach na froncie. I tak 4 września w godzinach popołudniowych czytelnicy dowiedzieli się, że Francuzi zaatakowali Niemcy, walczą na Linii Zygfryda oraz bombardują niemieckie miasta, powodując „w całych Niemczech szalone przerażenie”²²⁸.

Do 18 września ukazywał się również „Robotnik Wileński”. Gazeta, aby zdążyć z przekazywaniem informacji, rozpoczęła również druk wydań popołudniowych. Wiadomości dostarczały głównie doniesienia agencyjne oraz stacje radiowe, zarówno polskie, jak i zagraniczne.

Zdecydowanie najlepszą gazetą pod względem redakcyjnym było „Słowo” Cata-Mackiewicza.

W przededniu wojny gazeta opublikowała

(...) odezwę Zjednoczenia Polskich Pisarzy i Dziennikarzy Katolickich, w której napisano m.in. w obliczu tak bliskiego niebezpieczeństwa my, katolicy pisarze i dziennikarze Polski, uważamy za obowiązek najświętszy odwołać się do sumienia wszystkich narodów świata, przypominając raz jeszcze, że nie Polska jest napastnikiem, czyhającym na cudzą własność i nie Polska dąży do wojny, ale zmuszona jest nieustannymi atakami gwałtów do obrony swych granic, swych praw i swojego honoru²²⁹.

²²⁶ Niemcy wtargnęli do Polski, „Wieczorna Gazeta Wileńska” 1939, nr 241 (1915), BN DM, Mf 94413.

²²⁷ 100 czołgów, 37 samolotów niemieckich zniszczyły nasze wojska, Bohaterowie na Westerplatte wprawiają w podziw całą Polskę, Panika wśród ludności niemieckiej przed nalotami samolotów polskich, „Wieczorna Gazeta Wileńska” 1939, nr 242 (1916), BN DM, Mf 94413.

²²⁸ Armia Francuska uderzyła na Niemcy, „Głos Narodowy” 1939, nr 244b, BN DM, Mf 56994.

²²⁹ Odezwa katolickich pisarzy, „Słowo” 1939, nr 239 (5521), BN DM, Mf 68047.

W wydaniu porannym 2 września 1939 roku „Słowo” poinformowało o wybuchu wojny, zamieszczając na pierwszej stronie odezwę Prezydenta RP Ignacego Mościckiego²³⁰. W tym samym dniu ukazał się drugi nakład wydania porannego z dużym tytułem *Niemcy napadli na Polskę. Naloty na Kraków, Częstochowę, miasta śląskie, Puck i Grodno*²³¹. Gazeta zamieszczała wówczas głównie informacje otrzymane drogą telefoniczną z kraju.

„Słowo” w okresie kampanii wrześniowej informowało czytelników o sytuacji na frontach (te informacje były najmniej wiarygodne), o sytuacji międzynarodowej (tu również było sporo wiadomości nieprawdziwych), a także o codziennym życiu miasta i okolicy. Każdy numer otwierał artykuł wstępny redaktora naczelnego. Informacje tam zawarte miały podtrzymywać na duchu czytelników, podobnie zresztą jak relacje z frontu. W czasie kampanii wrześniowej gazeta niekiedy wychodziła dwa razy dziennie. Informując o sytuacji w kraju prezentowała linię, zgodnie z którą Armia Polska i społeczeństwo byli „silni, zvarci i gotowi”. Opis obrad Sejmu z 2 września 1939 roku, podczas których posłowie stawili się w mundurach, a premier Felicjan Sławoj Składkowski – również wojskowy – wygłosił podniosłe orędzie, był pełen patosu i optymizmu.

W tym samym numerze zamieszczono informacje o atakach lotnictwa niemieckiego na ludność cywilną. Zestawiono to z omówieniem mowy Hitlera z 1 września wygłoszonej w Reichstagu, w której „na przemian mówił o sobie i swoim życiu dla Niemiec, to znów biadolił nad odrzuconymi pacyfistycznymi propozycjami, to ciskał nową falę oszczerstw na Polskę i groził (...)” oraz z artykułem Waleriana Charkiewicza *Porozmawiajmy z Niemcami pod Grunwaldem*, przypominającym największe zwycięstwa oręża polskiego, odniesione pomimo przewagi liczebnej przeciwników – Orsza, Obertyn, Kłuszyn, Chocim²³². Z dokumentów urzędowych zamieszczono komunikaty Naczelnego Wodza oraz informację o wprowadzeniu stanu wyjątkowego²³³. Czytelnicy mogli także dowiedzieć się, że Anglia i Francja postawiły Niemcom ultimatum. Zamieszczono również artykuł o dobrych nastrojach panu-

²³⁰ *Niemcy wtargnęli w granice Polski; Orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej*, „Słowo” 1939, nr 241 (5523), BN DM, Mf 94413.

²³¹ *Niemcy napadli na Polskę. Naloty na Kraków, Częstochowę, miasta śląskie, Puck i Grodno*, „Słowo” 1939, nr 241 (5523), BN DM, Mf 94413, nakład drugi.

²³² W. Charkiewicz, *Porozmawiajmy z Niemcami pod Grunwaldem* oraz *Ultimatum naszych sojuszników*, „Słowo” 1939, nr 241 (5523), ibidem.

²³³ *Zarządzenie Rady Ministrów z dnia 1 września 1939 roku o stanie wyjątkowym*, Dz.U. Nr 85, poz. 542 z 1939 r.; *Dekret Prezydenta RP z dnia 1 września 1939 roku o stanie wojennym*, Dz.U. Nr 86, poz. 544 z 1939 r.

jących w Wilnie. Do tego wszystkiego opublikowano historyjkę obrazkową Jerzego Zaruby *Blaski i nędzne życie malarza pokojowego*, będącą dowcipnym komentarzem do życia Hitlera, z wyraźną aluzją do tytułu znanej powieści Honoriusza Balzaka.

We wszystkich numerach „Słowa” z okresu kampanii wrześniowej najbardziej charakterystyczne były informacje o sytuacji na frontach. Prof. Andrzej Paczkowski, opisując wojenne numery „Słowa” podkreślił, że artykuły były pisane

(...) w ślad za stylem wystąpień oficjalnych z pierwszych dni września i radiowymi wypowiedziami rzecznika płk. Umiastowskiego, a prawdopodobnie także pod wpływem poczucia konieczności podtrzymywania morale wojsk i ludności cywilnej, enigmatycznym komunikatom sztabu Wodza Naczelnego towarzyszyły wiadomości w rażący sposób odbiegające od rzeczywistej sytuacji wojennej. Dezinformacja wynikała po części ze świadomie propagandowego charakteru wypowiedzi i z umyślnej selekcji depeesz, a po części z braku wiadomości. Z zasady więc nie informowano o upadku któregoś z miast lub punktów obronnych, w drastyczny sposób pomniejszano postępy wojsk niemieckich, a rozdmuchiowano wydarzenia na froncie zachodnim, wielokrotnie powiadamiano o rzekomych buntach ludności cywilnej Niemiec, o rozruchach na terenach zajętych przez Rzeszę wiosną 1939 r.²³⁴

Andrzej Paczkowski łagodnie ocenił tę część informacji, przekazywanych mieszkańcom Wilna we wrześniu 1939 roku. Już 5 września gazeta przyniosła sensacyjne informacje na temat zamieszek robotniczych na przedmieściach Berlina, zorganizowanych pod hasłem „Precz z Hitlerem”. Zamieszki miały zostać spacyfikowane przez gestapo. Do tego wszystkiego dołączono informację o masowych egzekucjach w Niemczech za słuchanie stacji zachodnich²³⁵. Prawdziwą sensację przyniosło tego dnia wydanie popołudniowej gazety – zamieszczono tam informację o nalocie 30 polskich bombowców na Berlin, zakończonym bombardowaniem miasta i powrotem do bazy bez strat własnych. Niemcy natomiast, stracili nad Warszawą 8 samolotów. W tym samym czasie Francuzi zaatakowali Linie Zygryda i przełamali ją w wielu miejscach. W Berlinie miała wybuchnąć panika²³⁶.

Następne dni przynosiły kolejne sensacyjne informacje – 7 września armia francuska zajęła Zagłębie Saary (pierwsza strona gazety). Polscy lotnicy

²³⁴ A. Paczkowski, op. cit., s. 235.

²³⁵ *Chaos w III Rzeszy*, „Słowo” 1939, nr 244 (5526), BN DM, Mf 68047.

²³⁶ *30 polskich bombowców nad Berlinem. Generalny atak francuski na Linie Zygryda*, „Słowo” 1939, nr 245 (5527), ibidem.

stracili kolejne 35 maszyn nieprzyjaciela. W Berlinie zapanował strach przed nalotami, zaś próba nalotu na Paryż została udaremniona dzięki artylerii przeciwlotniczej. To wszystko zakończono optymistycznymi informacjami na temat kolejnych nalotów polskiego lotnictwa na Berlin i Frankfurt nad Odrą²³⁷.

Następnego dnia „Słowo” na pierwszej stronie zamieściło ogromny nagłówek: *500 bombowców angielskich i francuskich nad Berlinem – wojska francuskie przekroczyły Ren*. Można było także przeczytać informację o trzecim nalocie polskich bombowców na Berlin. Cat-Mackiewicz w artykule wstępnym podkreślił, że „nikt w Europie nie wierzy w powodzenie Niemiec”. Ten optymistyczny tekst sąsiadował z „Komunikatem nr 7 Sztabu Głównego Naczelnego Wodza”, w którym informowano o kolejnych niemieckich bombardowaniach obiektów wojskowych i cywilnych oraz walkach na odcinku Nowy Korczyn – Tarnów – rejon Różan, podczas których „wojska środkowego odcinka ustępowały powstrzymując przeważający napór sił nieprzyjacielskich”. Redaktor naczelny „Słowa” starał się uspokoić czytelników twierdząc, że

(...) oczywiście zajmowanie miast i pewnej części terytorium Polski, w niczem, ale to w niczem na powszechne w Europie przekonanie o nieuchronnej klęsce Niemiec nie wpłynęło, każdy bowiem, kto rzuci okiem na mapę Polski, uzna, że frontu w tych warunkach utrzymać nie można, że Polacy, aby utrzymać dogodną dla siebie linię frontu muszą, niestety, czasowo poświęcić dużo drogiej sercu miast i krajów²³⁸.

W kolejnych dniach informacje były równie optymistyczne. Francuskie czołgi zajęły pierwszy pas Linii Zygryda, zaś wojska niemieckie cofały się w panice pod naporem aliantów zachodnich, którzy zajęli miasta Forbach i Saarbrücken. Uciekająca armia niemiecka niszczyła mosty i drogi, ponosząc krwawe straty²³⁹. 14 września samoloty alianckie zbombardowały zakłady Kruppa²⁴⁰, zaś następnego dnia zapowiedziano wielką francusko-

²³⁷ *Polscy lotnicy w ciągu 2 dni zestrzelili 35 bombowców niemieckich* „Słowo” 1939, nr 246 (5528), ibidem.

²³⁸ S. Cat-Mackiewicz, *Nikt w Europie nie wierzy w powodzenie Niemiec*, „Słowo” 1939, nr 247 (5529), ibidem.

²³⁹ *Niemcy cofają niszcząc mosty i tunele przed zwycięskim naporem wojsk francuskich*, „Słowo” 1939, nr 249 (5531), ibidem.

²⁴⁰ *Wielki nalot na wojskowe ośrodki Niemiec. Zbombardowanie zakładów Kruppa*, „Słowo” 1939, nr 253 (5535), ibidem.

-brytyjską ofensywę²⁴¹. Do tego wszystkiego były dołączane reportaże takie, jak *Ostatnim pociągiem z Niemiec*, opisujące nastroje antyhitlerowskie w Niemczech²⁴².

Również armia polska odnosiła, według „Słowa”, sukcesy – bitwa pod Kutnem została opisana jako wielki sukces zakończony odzyskaniem Łodzi²⁴³. Jeszcze 15 września czytelnicy dowiedzieli się o idącej z zachodu odsieczy Warszawy²⁴⁴.

Sytuacja wojenna we wrześniu 1939 roku, nasuwała autorom pewne porównania z Wielką Wojną 1914–1918. Przykładem mogą być artykuły *Wielka wojna na morzach, Jak pomszczono Lusitanię*, przypominający wojnę morską z lat 1915–1918²⁴⁵. Dwa dni po kapitulacji Westerplatte ukazał się tekst porównujący Westerplatte i Verdun (nie ma w nim informacji o kapitulacji polskiej załogi)²⁴⁶. Dopiero 10 września czytelnicy „Słowa” przeczytali reportaż o obronie Poczty Polskiej w Gdańsku oraz Polskiej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte. Znalazła się też informacja o Mszy Świętej, która zostanie odprawiona za dusze poległych obrońców Westerplatte²⁴⁷. Jeżeli Niemcy zajęli jakieś miasto, to według „Słowa” natychmiast powstawała w nim samoobrona – w jednym z numerów „Słowo” poinformowało o zastrzeleniu niemieckiego oficera na ulicy Częstochowy²⁴⁸.

Gazeta była redagowana „ku pokrzepieniu serc”, o czym świadczą nie tylko wymienione artykuły, ale także dobór cytatów z *Krzyżaków* Sienkiewicza (do zakupu tej książki zachęcano w każdym numerze „Słowa”).

Te optymistyczne informacje sąsiadowały z opisem okrucieństw niemieckiego lotnictwa wobec ludności cywilnej. Feliks Dangel w reportażu *Przyjechałem z Warszawy*²⁴⁹ opisał śmierć kilkuletniej dziewczynki, rannej podczas bombardowania, której nie miał kto udzielić pomocy, bowiem le-

²⁴¹ *Zapowiedź wielkiej ofensywy francuskiej*, „Słowo” 1939, nr 254 (5536), ibidem.

²⁴² A.P.K. *Ostatnim pociągiem z Niemiec*, „Słowo” 1939, nr 246 (5528), ibidem.

²⁴³ *Pierścień wojsk niemieckich przelamany*, „Słowo” 1939, nr 252 (5534), ibidem.

²⁴⁴ *Wojska polskie od zachodu śpieszą na odsiecz Warszawy*, „Słowo” 1939, nr 254 (5536), ibidem.

²⁴⁵ *Wielka wojna na morzach, Jak pomszczono Lusitanię*, „Słowo” 1939, nr 246 (5528), ibidem.

²⁴⁶ *Verdun i Westerplatte*, „Słowo” 1939, nr 248 (5530), ibidem.

²⁴⁷ *Ci co widzieli walczące Westerplatte; Wczorajsze nabożeństwo za poległych obrońców Westerplatte*, „Słowo” 1939, nr 249 (5531), ibidem.

²⁴⁸ *Bohaterska samoobrona okupowanej ludności*, „Słowo” 1939, nr 248 (5530), ibidem.

²⁴⁹ F. Dangel, *Przyjechałem z Warszawy*, „Słowo” 1939, nr 249 (5531) oraz nr 250 (5532), ibidem.

karz ewakuował się kilka dni wcześniej. Ten reportaż był jednym z kilkunastu materiałów poświęconych stolicy. Trzeba przyznać, że opis sytuacji bronionego miasta był równie optymistyczny, jak przedstawianie sytuacji na frontach, co miało miejsce zarówno we wspomnianym, dwuczęściowym reportażu Feliksa Dangela, jak i w tekście (po raz pierwszy wygłoszonym w radiu) Ksawerego Pruszyńskiego *Stolica w dniu wczorajszym*²⁵⁰. Autor opisał budowę umocnień polowych, a także bombardowania niemieckie – bombowe i propagandowe (ulotki), poza tym w Warszawie wszystko było w jak najlepszym porządku. Podobnie przedstawił sytuację Feliks Dangel – poza uciążliwością nalotów wszystko funkcjonowało normalnie – sklepy były otwarte, działały służby oczyszczania miasta, przygotowano na czas obrony duże zapasy żywności.

Oprócz informacji o sytuacji na froncie zachodnim i walkach w kraju „Słowo” zamieszczało informacje o życiu Wilna i Wileńszczyzny. Na początku drugiego tygodnia wojny opublikowano reportaż *Wilno w dniach wojny*²⁵¹. W pierwszej części opisano rozmowę wartownika wojskowego z cywilem, który dokonał niestarannego zaciemnienia okiennic oraz jego reakcję – własną marynarką zasłonił lampkę. O poranku ulice Wilna zaludniały się. Ludność, zgodnie z wezwaniami władz miasta stawiała do kopania rowów przeciwlotniczych i budowy schronów polowych (obok reportażu została w tej sprawie wydrukowana odezwa prezydenta miasta dr. Wiktora Maleszewskiego). Autor opisał, jak w południe został ogłoszony alarm przeciwlotniczy – budowniczy schronów i rowów porzucili pracę i schronili się w bramach do czasu odwołania alarmu. Wieczorem wilnianie gromadzili się przy ulicznych głośnikach i w kawiarniach, aby wysłuchać ostatnich komunikatów. Około 23.00 na ulicach pozostały już tylko wojskowe patrole. Obok tego artykułu zamieszczono informację o karach dla paskarzy (tego typu notki pojawiały kilkakrotnie w czasie kampanii wrześniowej), zaś kilka dni wcześniej opublikowano reportaż o bombardowaniach wsi wileńskich²⁵².

O tym, jak spokojnie – biorąc pod uwagę warunki wojenne – toczyło się życie w Wilnie mogą też świadczyć informacje opublikowane w „Słowie” 12 września 1939 roku o rozpoczęciu roku szkolnego.

W kontekście prasy wychodzącej we wrześniu 1939 roku trzeba wskazać też dwa aspekty stosunków międzynarodowych – z Litwą i ZSRR. Jak wspomniałem wyżej sprawa przynależności Wilna kładła się cieniem na sto-

²⁵⁰ K. Pruszyński, *Stolica w dniu wczorajszym*, „Słowo” 1939, nr 248 (5530), ibidem.

²⁵¹ (x), *Wilno w dniach wojny*, „Słowo” 1939, nr 247 (5529), ibidem.

²⁵² „Słowo” 1939, nr 245 (5527), ibidem.

sunki polsko-litewskie przez całe dwudziestolecie. We wrześniu 1939 roku w gazetach litewskich nie pojawiały się popularne antypolskie karykatury – wróciły one na łamy prasy litewskiej dopiero w październiku 1939 roku²⁵³.

W „Słowie”²⁵⁴ znalazło się omówienie artykułu wstępnego „Lietuvos Aidas”, w którym stwierdzono, że trwająca wojna jest wojną o cywilizację chrześcijańską. Podkreślono, że prasa litewska wyraża się z uznaniem o Polakach. Także Litwini mieszkający w Polsce zachowali lojalność wobec przybranej ojczyzny. Dzień później wydrukowano odezwę Pranas Żiżmarasa do litewskiej młodzieży wsi i miasteczek Wileńszczyzny, z apelem o walkę w szeregach Wojska Polskiego

(...) ta młodzież, ci obywatele Państwa Polskiego, którzy zostali powołani z wsi i miasteczek litewskich Wileńszczyzny do szeregów Armji Polskiej i ci którzy z kolei zostaną wezwani winni przypomnieć sobie bohaterów naszego narodu, którzy swem męstwem zdobyli ku chwale narodu litewskiego dobre imię żołnierzowi litewskiemu. Wszyscy młodzi Litwini i Litwinki, którzy pozostaną niech nawiążą stosunki z odpowiednimi władzami i niech organizują ośrodki obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej, pomocy sanitarnej opieki społecznej²⁵⁵.

Jeżeli chodzi o stosunki z ZSRR gazeta praktycznie milczała do 15 września, kiedy to opisano incydent na granicy polsko-sowiecko-niemieckiej²⁵⁶. Artykuł w „Słowie” zbagatelizował wygłoszone przez radio oświadczenie

²⁵³ K. Buchowski, *Panowie...*, op. cit., s. 226 i n.

²⁵⁴ *Znamienny głos litewski*, „Słowo” 1939, nr 246 (5528), BN DM, Mf 68047.

²⁵⁵ Pr. Żiżmaras, *Odezwa do litewskiej młodzieży wsi i miasteczek Wileńszczyzny*, „Słowo” 1939, nr 247 (5529), ibidem. Pranas Żiżmaras urodził się w Piotrogradzie. Po rewolucji rosyjskiej powrócił wraz z rodziną na Wileńszczyznę. Języka litewskiego uczył się u nauczycieli z seminarium, później w gimnazjum Witolda Wielkiego, które ukończył w roku 1929, a po eksternistycznie zdanych egzaminach rozpoczął studia prawnicze w Wilnie, ale ich nie ukończył. Zdał na Akademię Wychowania Fizycznego w Warszawie. Ukończył ją, a następnie od 1932 r., uczył wychowania fizycznego w gimnazjum Witolda. Jego staraniem zostało reaktywowane w 1926 r. Towarzystwo Skautów Gedymina. Wszystkie imprezy organizowane przez niego i skautów (głównie te sportowe) miały na celu krzewienie ducha litewskiego. W 1939 r. zorganizowani przez Żiżmarasa skauci próbowali ratować bogactwo Wilna przed grabieżą Armii Czerwonej. W 1940 r. aresztowało go NKWD. Wywieziony został do łagru Komija. Tam zmarł w 1941 r. Szerzej: http://encyklopedija.skautas.lt/index.php/Pranas_%C5%BDi%C5%BEmaras; [dostęp: 18.05.2008] (opracowano na podstawie tłumaczenia T. Szlaużysa), zob. także: B. Makowski, *Litwini w Polsce 1920–1939*, Warszawa 1986.

²⁵⁶ *Sowiety zakłopotane niezręczną prowokacją niemiecką*, „Słowo” 1939, nr 254 (5536), BN DM, Mf 68047.

Agencji TASS²⁵⁷, twierdząc, że to Niemcy zmontowali prowokację, aby popsuć stosunki polsko-sowieckie, a Rosjanie sami wycofali się z zarzutów. Można śmiało założyć, że redakcja знаła oświadczenie w wersji oryginalnej (w gazecie było zamieszczone tylko skrótowe omówienie, potraktowane w sposób humorystyczny). Kolejny raz dziennik starał się uspokoić społeczeństwo, nie pokazując całej grozy sytuacji, którą od razu zauważyły media światowe²⁵⁸.

Jeszcze 17 września nikt nie wiedział o przekroczeniu granic Polski przez Armię Czerwoną. „Słowo” informowało o sytuacji w stolicy broniącej się przed Niemcami. Zamieszczono także artykuł o bombardowaniu Wilna 15 i 16 września.

Prawdziwy szok przyniosło poranne wydanie z 18 września. Stanisław Cat-Mackiewicz zamieścił na pierwszej stronie „Słowa” artykuł wstępny pod tytułem *Wilno*.

W dniu wczorajszym; w niedzielę 17 września wojska sowieckie o godzinie 1-ej rano przekroczyły granicę. W chwili, kiedy to piszemy wojska sowieckie nie doszły jeszcze

²⁵⁷ Treść oświadczenia mogła budzić poważne zaniepokojenie: „w ostatnich dniach mnożyły się przypadki naruszania granicy przez polskie samoloty wojskowe, które podejmowały nawet próby wtargnięcia w głąb sowieckiego terytorium. We wtorek polskie samoloty naruszyły granicę w obwodach Szepletówka (Ukraina) i Itkowicze (Białoruś). Myśliwce radzieckie zmusiły polskie samoloty do powrotu na obszar Polski. Tymczasem nadchodzą meldunki o dalszych przypadkach naruszenia granicy. I tak w środę w obwodach Krzywina i Jampol (Ukraina) wtargnęły do naszego obszaru powietrznego polskie bombowce. Jeden dwusilnikowy samolot polski został przechwycony przez radzieckie myśliwce i zmuszony do lądowania. Trzyosobowa załoga została zatrzymana. Tego samego dnia 3 polskie bombowce naruszyły przestrzeń ZSRR w rejonie Mozyrza na Białorusi. I w tym wypadku wymuszono lądowanie polskich maszyn, a załogi, łącznie 12 ludzi, zatrzymano”, cyt. za: J. Piekalkiewicz, *Polski wrzesień*, Warszawa 1999, s. 154–155.

²⁵⁸ Dzień przed artykułem w „Słowie” dziennikarz Associated Press, akredytowany w Berlinie donosił, że „na horyzoncie Europy wschodniej rysuje się coraz wyraźniej i groźniej cień rosyjskiej interwencji. Kiedy żadne zdobycze terytorialnych państwo trzyma w pogotowiu swoje armie, Moskwa nie myśli krępować się i wymyśla incydenty graniczne, acz czyni to niezbyt subtelnie. Sądząc po relacjach rozpowszechnianych przez oficjalną agencję TASS, należałoby przyjąć, że polskie siły powietrzne wystartowały całymi eskadrami, aby sprowokować na granicy sowieckiej całe serie incydentów i zaciemnić pokojowe sowieckie niebo. Skoro źródła niemieckie podały już kilka dni temu, że polskie siły powietrzne zostały, poza nielicznymi wyjątkami, zniszczone i skoro rozumie się samo przez się, iż Polacy potrzebują wszystkich pozostałych samolotów na froncie, nie trudno zrymować w całość trywialne manewry sowieckich służb informacyjnych. Czerwone wojska są gotowe do skoku na Polskę, zaś pretekst, który miałby to uzasadnić, nie odgrywa w prostackim sumieniu sowieckich władców żadnej roli”. Cyt. za: J. Piekalkiewicz, *Pol-ski...*, op. cit., s. 155.

do Smorgoń i nigdzie nie przekroczyły granic t. zw. Moskiewskiego Traktatu zawartego w 1920 roku pomiędzy Sowiecami a Litwą Kowieńską. Przypominamy, że ten traktat przewidywał linię granicy litewsko-sowieckiej biegnącą od jezior brasławskich na Świr, potem od Lidy na Szczuczyn. Nie wiemy, czy Sowiety będą ten traktat respektować, czy też nie. Nie wiemy także jakie stanowisko zajmie rząd litewski²⁵⁹. Wszystko wyjaśni się w dniu dzisiejszym lub jutrzejszym. Wiemy tylko: Ostateczne zwycięstwo przypadnie państwom zachodnim i na to ani Niemcy, ani Sowiety nic nie poradzą. Możemy być pewni tego zwycięstwa ostatecznego. Wiemy także, że: Wilno pozostanie wierne swoim uczuciom, swemu patryjotyzmowi. Wilno jest miasto wierne. Wilno będzie się bronić! W chwili, kiedy moja 17-letnia praca na stanowisku redaktora Słowa dobiega kresu, wznoszę okrzyk: Niech żyje żołnierz polski! Boże dopomóż w słusznej walce i zmiłuj się nad Wilnem²⁶⁰.

Pod tym artykułem duży nagłówek donosił o przekroczeniu granic Polski przez wojska sowieckie. W tekście będącym zbiorem informacji agencyjnych napisano o wkroczeniu wojsk sowieckich w rejon Mołodeczna oraz o oporze wojsk polskich. Gazeta zamieściła oświadczenia polskich ambasad w Paryżu i Londynie, prostujące

(...) kłamliwe wieści rozpowszechniane przez Sowiety (...) dementując kategorycznie oświadczenie Mołotowa, że Rząd Polski nie znajduje się na terytorium Rzeczypospolitej (...) Rząd Polski odpowiedzialny wobec Prezydenta i Rzeczypospolitej i parlamentu narodowego prawidłowo wybranego spełnia swe funkcje na terytorium Polski i prowadzi wojnę z niemieckim napastnikiem rozmaitemi środkami²⁶¹.

W tym samym tekście znalazło się omówienie artykułu z „Temps”, w którym potępiono sowiecką agresję na Polskę,

(...) stwierdzając, że rząd rosyjski pragnąłby zamaskować prawdziwy charakter swej inwazji na terytorium Polski. Inwazja ta jest BRUTALNĄ AGRESJĄ i faktu tego nic nie zdoła zmienić, bez żadnego powodu, W WARUNKACH WYJĄTKOWO OHYDNYCH, Rosja dokonała napadu na wolny naród, który znajduje się w stanie walki z Niemcami²⁶².

²⁵⁹ Litwa wielokrotnie podkreślała swoją neutralność, która została określona w specjalnej ustawie, uchwalonej 10 stycznia 1939 r. Zaczęła ona obowiązywać po dwutygodniowym *vacatio legis*. Jednak w prasie litewskiej z września 1939 r. podkreślano gotowość obrony swojego terytorium w przypadku naruszenia granic Litwy. Szerzej na temat neutralności Litwy pisze P. Łossowski, *Litwa...*, op. cit., s. 9–35.

²⁶⁰ S. Cat-Mackiewicz, *Wilno*, „Słowo” 1939, nr 257 (5539), BN DM, Mf 68047.

²⁶¹ *Wojska sowieckie przekroczyły granicę*, „Słowo” 1939, nr 257 (5539), ibidem.

²⁶² Ibidem.

W tym ostatnim numerze „Słowa” zniknął optymizm, który towarzyszył wilnianom przez pierwszą połowę września. Oprócz informacji o wkroczeniu do Polski Armii Czerwonej znalazły się także inne wojenne wieści – o zajęciu przez Niemców Dęblina i Brześcia oraz ewakuacji z Warszawy placówek dyplomatycznych po niemieckiej zapowiedzi ostrzału miasta przez ciężką artylerię. Jedyna optymistyczna informacja mówiła o sukcesach wojsk polskich w rejonie Gródka Małopolskiego i wzięciu do niewoli dużej liczby Niemców. Jednak po raz pierwszy przy tej informacji pojawiła się adnotacja „informacje te wymagają potwierdzenia”.

A. Paczkowski, prowadząc badania nad historią prasy w czasie kampanii wrześniowej, poruszył jeszcze jeden wątek – cenzury prewencyjnej, pisząc m.in.

(...) choć dekret o stanie wojennym ogłoszony 1 września dał podstawę władzom administracyjnym do wprowadzenia cenzury prewencyjnej (a także zakazu wydawania nowych pism), reglamentacja ze strony urzędów powołanych do kontroli prasy nie odgrywała, jak się wydaje, istotniejszej roli. Na terenie Warszawy rozporządzenie o cenzurze weszło w życie dopiero 13 września; jednak w żadnym z zachowanych egzemplarzy ówczesnych pism, ani też we wspomnieniach dziennikarzy nie ma śladu aktywności urzędu cenzorskiego. (...) Jak z dotychczasowych poszukiwań wynika, jedynym pismem, które podniosło problem ewentualnej odpowiedzialności za wynikłą sytuację, było wileńskie „Słowo”, w którym nożyce cenzora wycięły fragmenty artykułu wstępnego Stanisława Mackiewicza (z 15 września). Być może sprzyjała tego typu wystąpieniom specyfika sytuacji Wilna, do którego ataki powietrzne nieprzyjaciela dotarły dopiero 16 września. Tenże dziennik wyróżniał się spośród innych pism – szczególnie w porównaniu z prasą warszawską, całkowicie wciągniętą w obronę okrażonej stolicy – stosunkowo spokojniejszym tonem informacji, a nawet posługiwał się wojennymi komunikatami niemieckimi²⁶³.

Aby dopełnić powyższe dane na temat prasy w Wilnie 1939 roku, trzeba wskazać na jeszcze jeden aspekt działalności informacyjnej w tamtym czasie. Do 16 września, obok ukazujących się gazet, funkcjonowała normalnie Wileńska Rozgłośnia Polskiego Radia.

Po 1 września 1939 roku Radio w Wilnie nadawało codziennie o 18.00 przemówienia S. Starzyńskiego z oblężonej Warszawy. Przed megafonami gromadziły się tłumy wilnian, o czym donosiło m.in. „Słowo”. Wszyscy oczekiwali na wiadomości dziennika radiowego, a przede wszystkim na komunikaty polskiego Naczelnego Dowództwa.

²⁶³ A. Paczkowski, op. cit., s. 236.

Na antenie wileńskiego radia zdementowano prowokacyjną informację o zajęciu Warszawy przez Niemców. Sprostowania tej prowokacji z 8 września nadawano w kilku językach: „Warszawa broni się i walczy! Niemcy kłamią”. Tego samego dnia fakt obrony stolicy potwierdził Stefan Starzyński.

Radio w Wilnie nadawało do 16 września 1939 roku. Dzień później „Słowo” przyniosło krótką notkę informującą, że radiostacja doznała uszkodzeń technicznych.

Zadania postawione przed Rozgłosnią Polskiego Radia w Wilnie „na wypadek wojny” zostały wykonane. Radiowcy codziennie informowali opinię publiczną o sytuacji w walczącym kraju. Radio spełniało jeszcze jedną rolę – chroniło przed propagandą wroga, dementując fałszywe wiadomości przekazywane przez rozgłoszenie radiowe kontrolowane przez Niemców. Starano się także podtrzymywać na duchu mieszkańców miasta²⁶⁴.

Oceny prasy wileńskiej wydawanej we wrześniu 1939 roku nie można dokonywać w oderwaniu od oceny prasy wydawanej w innych regionach kraju. Jak zawsze w sytuacjach kryzysowych panował ciągły niedosyt informacji, z czego doskonale zdawali sobie sprawę redaktorzy i wydawcy prasy: „Panuje głód wiadomości. Dzienniki są rozchwytywane. Czytelnik, który dotychczas czytał jedno pismo, kupuje dziennik rano, kupuje kilka dzienników popołudniowych i jeszcze wieczorem wybiega po gazetę”²⁶⁵.

W wrześniu 1939 roku, najdłużej w Polsce centralnej ukazywała się prasa w Warszawie, na Kresach Wschodnich – w Wilnie i Lwowie.

W pierwszych dniach kampanii wrześniowej w stolicy wydawana była większość tytułów. Trzeba przyznać, że w prasie centralnej – podobnie jak w innych rejonach kraju – dominował optymizm. W przeddzień wybuchu wojny, „Wieczór Warszawski” na pierwszej stronie poinformował czytelników: *Polska czeka gotowa z bronią u nogi. Hitlerowi pozostaje do wyboru cofnąć się – albo rozpocząć wojnę*. Pod tym dramatycznym tytułem zamieszczono krótką analizę sytuacji międzynarodowej, w której podkreślono, że

(...) w chwili obecnej nie ma jeszcze żadnej pewności, jak może rozwinąć się sytuacja w najbliższych godzinach. Przeciw wojnie przemawia odosobnienie Niemiec i przewlekanie się rokowań angielsko-niemieckich. Za wojną natomiast przemawiają niebawem prowokacje niemieckie i zarządzenia wojskowe Niemiec o zupełnie niedwuznacznym wojennym charakterze²⁶⁶.

²⁶⁴ A. Kordowicz, *Rozgłosnia Polskiego Radia w Wilnie 1927–1939* (praca magisterska), Pułtusk 2004, s. 105–106. Praca została udostępniona przez Autorkę wraz ze zgodą na wykorzystanie; także: T. Łopalewski, op. cit., s. 232–233.

²⁶⁵ „Wieczór Warszawski” 1939, nr 249; cyt. za: A. Paczkowski, op. cit., s. 233.

²⁶⁶ *Polska czeka gotowa z bronią u nogi*, „Wieczór Warszawski” 1939, nr 246, zbiory własne.

W tym samym numerze, także na pierwszej stronie, zamieszczono informację o tłumieniu przez gestapo wywołanego działaniami tajnej policji, buntu ludności gdańskiej:

(...) bezprzykładne barbarzyńskie represje stosowane przez „Gestapo” wywołują odruchy determinacji i buntu. W ciągu całej nocy rozlegały się w mieście odgłosy strzałów, detonacje i okrzyki wznoszone w języku niemieckim przeciwko różnym dostojnikom Rzeszy. (...) W każdym razie nie ulega najmniejszej wątpliwości, że chaos panujący w Gdańsku oraz brutalne metody stosowane przez „Gestapo” wywołują wśród Gdańszczyzan sympatię do Polski, w której widzą oni jedyną gwarantkę pokoju i bezpieczeństwa. (...) Na uwagę zasługuje fakt, że Forster opuścił w środę teren Wolnego Miasta Gdańska i wyjechał w niewiadomym kierunku. Wśród Gdańszczyzan panuje przekonanie, że p. Gaulaiter w krytycznym momencie po prostu ucieknie z Gdańska²⁶⁷.

1 września 1939 poranne wydania nie informowały o wybuchu wojny. I tak „Kurier Poranny” przyniósł informacje o agresywnych działaniach niemieckich grup dywersyjnych na terenach przygranicznych m.in. w Kartuzach (*Banda gdańskich hitlerowców wkroczyła na polskie terytorium, Bombowiec niemiecki nad Wodzisławiem*). Ponadto zamieszczono artykuł o niemieckich żądaniach terytorialnych (*Nowy dokument niemieckiej agresji. Niemcom zachciewa się Gdańska i Pomorza*) oraz informacje o trudnej sytuacji wewnętrznej III Rzeszy (A. Rudnicki, *Niemcy nie mają surowców. 500000 osób w więzieniach Gestapo*). Ponadto znalazł się materiał o likwidacji grupy szpiegowskiej działającej dla III Rzeszy (*Odcięte macki Gestapo. Władze polskie zlikwidowały szajkę niemieckich szpiegów*)²⁶⁸. Podobnie w „Robotniku” znalazły się informacje o niemieckich żądaniach względem Gdańska i Pomorza oraz o starciach przygranicznych (*Płonące pogranicze rozbrzmiewa echem strzałów*), dotyczących incydentu w Walentynowie k. Nakła²⁶⁹.

O wybuchu wojny poinformowały 1 września gazety popołudniowe. „Goniec Warszawski” na pierwszej stronie zamieścił olbrzymi tytuł: *Bandycki najazd armii niemieckiej bez wypowiedzenia wojny na ziemie Rzeczypospolitej Polskiej*. Gazeta zamieściła orędzie Prezydenta RP Ignacego Mościckiego

²⁶⁷ I. de F, *Bunt ludności gdańskiej tłumiony przez Gestapo*, „Wieczór Warszawski” 1939, nr 246, zbiory własne.

²⁶⁸ *Odcięte macki Gestapo. Władze polskie zlikwidowały szajkę niemieckich szpiegów*, „Kurier Poranny” 1939, nr 241, BN DM, Mf 51409.

²⁶⁹ *Gdańska i plebiscytu na Pomorzu żąda oficjalnie „Trzecia” Rzesza; Płonące pogranicze rozbrzmiewa echem strzałów*, „Robotnik” 1939, nr 243 (7876), BN DM, Mf 23869.

go oraz przedrukowała komunikat PAT o wybuchu wojny. Wewnątrz numeru znalazł się duży artykuł o „oburzeniu cywilizowanego świata na nikkzemne żądania Niemiec” wzbogacony o informacje na temat mobilizacji w Anglii i Francji. Zamieszczono także tekst o demonstracjach w Wolnym Mieście Gdańsku odbywających się pod hasłem „Precz z Forsterem” oraz o ewakuacji z Gdańska rodzin niemieckich urzędników²⁷⁰. Z kolei „Dobry Wieczór Kurier Czerwony” zamieścił ogromny tytuł *Rozbójnicy świata – Niemcy napadli dziś na Polskę. Wojna o wolność Narodu rozpoczęta. O stalowy mur bohaterkiej Armii rozbije się bandycki napad na Polskę!* Pod tym nagłówkiem znalazło się zdjęcie marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego z hasłem *Wodzu, prowadź!* Autor tego apelu napisał:

Z milionów serc polskich – rytmem rozbrzmiewającym jak spiżowe dźwięki Zygmunta na Wawelu, jak surmy bojowe spod Grunwaldu, jak z zaświatów płynące zaklęcia Największych w Narodzie – zrywa się spontaniczne zgodne, otuchy pełne, od wszelkiej bojaźni wolne wołanie: – Wodzu prowadź! „Gwałt niech się gwałtem odciska!”²⁷¹

Cały numer był utrzymany w podobnym, optymistycznym tonie jak pozostałe gazety, które ukazały się pierwszego dnia wojny.

Prasa warszawska drugiego dnia wojny była utrzymana w podobnym tonie jak 1 września. „Kurier Poranny” zamieścił Orędzie Prezydenta RP do narodu polskiego oraz rozkazy Naczelnego Wodza. Znalazły się też informacje o bombardowaniach w kraju (*Niemcy bombardowały wczoraj skupiska ludności cywilnej. Stwierdzamy przed całym światem: Niemcy są cynicznymi agresorami*). Opublikowano kolejny artykuł Adama Rudnickiego, analizującego sytuację gospodarczą Niemiec (*Błędne koło niemieckiej gospodarki. Niemcy nie mogą prowadzić długiej wojny*). Autor wskazywał na brak surowców i brak rąk do pracy. Duże nagłówki o ultimatum brytyjskim wobec III Rzeszy oraz neutralności Włoch. W związku z trwającą wojną opublikowano informacje praktyczne, co robić w czasie ataku lotniczego i jak rozpoznawać gazy bojowe. W gazecie znalazł się też repertuar kin i teatrów²⁷².

²⁷⁰ *Bandycki najazd armii niemieckiej bez wypowiedzenia wojny na ziemię Rzeczypospolitej Polskiej; Oburzenie cywilizowanego świata na nikkzemne żądania Niemiec; Chaos w Gdańsku*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 243, zbiory własne.

²⁷¹ *Rozbójnicy świata – Niemcy napadli dziś na Polskę*, „Dobry Wieczór Kurier Czerwony” 1939, nr 241, zbiory własne.

²⁷² *Niemcy bombardowały wczoraj skupiska ludności cywilnej; A. Rudnicki, Niemcy nie mogą prowadzić długiej wojny; Rozpoznawanie gazów bojowych*, „Kurier Poranny” 1939, nr 242, BN DM, Mf 51409.

Z kolei na pierwszej stronie „Kuriera Warszawskiego”²⁷³ zamieszczono reprodukcję słynnego plakatu *Wara!*, obok której znalazły się zdjęcia z Warszawy ilustrujące przygotowania do obrony miasta (zabezpieczanie okien, wiercenie studni artezyjskiej). W numerze zamieszczono wystąpienia Prezydenta RP oraz informacje urzędowe. „Dobry Wieczór Kurier Czerwony” na pierwszej stronie przyniósł sensacyjną informację o zestrzeleniu 30 niemieckich bombowców. W artykule informującym o tym sukcesie polskich lotników, znalazł się opis zbrodniczych działań lotnictwa niemieckiego:

(...) zaatakowano bombami pociąg ewakuacyjny jadący z Bydgoszczy. Samolot niemiecki zniżył się lotem nurkowym i z wysokości 50 m. choć nie mógł mieć żadnej wątpliwości, co do charakteru pociągu i musiał wiedzieć, że wypełniony jest kobietami i dziećmi. O żadnej pomyłce mowy tu być nie może. Lotnik-bandyta masakrował kobiety i dzieci, bo widocznie taki miał rozkaz²⁷⁴.

Poniżej znalazła się notatka o spokojnym życiu stolicy: „Warszawa jest spokojna. We wszystkich biurach, urzędach i instytucjach podjęto normalną pracę”²⁷⁵. W wieczornym wydaniu dziennika „Czas – 7 wieczór” znalazła się informacja o tym, że wojna światowa jest kwestią najbliższych godzin²⁷⁶.

3 września w dodatkach nadzwyczajnych ukazała się informacja o wypowiedzeniu przez Anglię i Francję wojny III Rzeszy²⁷⁷. Dokładny opis wydarzeń z 3 września został zamieszczony w gazetach warszawskich następnego dnia, między innymi „Kurier Poranny” przyniósł materiał – oparty na informacjach agencji – dotyczący wypowiedzenia wojny przez Anglię i Francję, obok którego opublikowano duży tekst na temat zbrodni niemieckich na terenach Polski – bombardowania dzielnic Warszawy zamieszkałych

²⁷³ „Kurier Warszawski” 1939, nr 242, zbiory własne.

²⁷⁴ *Pierwszy dzień walk okrył hańbą Niemcy*, „Dobry Wieczór Kurier Czerwony” 1939, nr 242, zbiory własne.

²⁷⁵ *Warszawa jest spokojna*, ibidem.

²⁷⁶ *Wojna światowa kwestią najbliższych godzin*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 243, zbiory własne.

²⁷⁷ „Goniec Warszawski” 1939, 3 września, dodatek nadzwyczajny oraz „Kurier Warszawski” 1939, 3 września, dodatek nadzwyczajny, zbiory własne. Dodatek do „Kuriera Warszawskiego” był wydrukowany jako pierwszy i zawierał informację tylko o rozpoczęciu wojny przez Anglię wraz z końcową informacją: „Tłumy manifestują w tej chwili przed ambasadami Anglii i Francji na cześć obu naszych – drogich sojuszniczek – w głębokim przekonaniu, że niebawem oczekiwać należy również nadejścia urzędowej wiadomości o wypowiedzeniu wojny Niemcom przez Francję”. Pełną informację zamieścił dopiero dodatek do „Gońca Warszawskiego”.

przez ludność cywilną, w wyniku którego 25 osób zostało pogrzebanych pod gruzami, informacje o atakach na podwarszawskie miejscowości letniskowe, o mordach dokonywanych przez armię niemiecką i bandy dywersyjne. Artykuł kończył opis obław dokonywanych przez ludność cywilną na zestrzelonych niemieckich lotników, którzy po złapaniu byli przekazywani wojsku i policji, a nie linczowani (*Bezgraniczne bestialstwo. Zbrodnie niemieckich bandytów*). Ponadto opublikowano artykuł oparty na opowieści ppor. Jerzego Palusińskiego o walce powietrznej, stoczonej z Niemcami, zakończonej zestrzeleniem samolotu niemieckiego. Sam ppor. Palusiński został ranny i przebywał w jednym z warszawskich szpitali²⁷⁸. „Express Poranny” na pierwszej stronie przyniósł ogromny tytuł *Francja i Anglia u boku Polski wczoraj weszły w stan wojny z Niemcami. Pełny front wolności germańskiemu barbarzyństwu*²⁷⁹. Ocena wydarzeń z 3 września została dokonana w felietonie *Dzień tryumfu*, w którym autor napisał m.in.

Był to dzień, do którego zmierzała polska polityka zagraniczna, aby na wypadek, gdy zły sąsiad zechce napaść na Polskę, świat cały był przekonany o słuszności sprawy polskiej i jej postawy moralnej. Dzień ten jest tryumfem polskiej myśli politycznej, która broniąc własnej wolności i niosąc jednocześnie wolność innym narodom – podbitym lub agresją zagrożonym – znalazła u swych sojuszników nie tylko pełne zrozumienie, ale i poparcie czynem – jakim było wypowiedzenie wojny przez Anglię i Francję²⁸⁰.

Prasa wieczorna przyniosła tego dnia jeszcze jedną wiadomość, która zdaniem autorów miała zmienić losy trwającej od kilku dni wojny. Na pierwszej stronie „Kuriera Czerwonego” czytelnicy mogli przeczytać ogromny tytuł *Losy wojny przesądzone ostatecznie po wystąpieniu Anglii i Francji rozbójnicy świata storpedowali okręt z setkami Amerykanów. Roosevelt zwołuje nadzwyczajne posiedzenie parlamentu*. Poniżej znalazł się dokładny opis storpedowania brytyjskiego parowca „Athenia” z obywatelami USA oraz Kanady na pokładzie. W komentarzu redakcyjnym napisano:

Potworny zamach na pasażerski parowiec „Athenia” przypomina każdemu na świecie pamiętną zbrodnię niemiecką z 1917 roku: zatopienie amerykańskiego transatlantyku „Lusitania”. Zbrodnia ta, jak wiadomo, zdecydowała o przystąpieniu Stanów Zjednoczo-

²⁷⁸ *Bohaterski lotnik ppor. Palusiński opowiada o bitwie powietrznej z Niemcami*, „Kurier Poranny” 1939, nr 244, BN DM, Mf 51409.

²⁷⁹ *Francja i Anglia u boku Polski wczoraj weszły w stan wojny z Niemcami*, „Express Poranny” 1939, nr 244, zbiory własne.

²⁸⁰ *Dzień tryumfu*, ibidem.

nych do wielkiej wojny. (...) Obecność paruset obywateli amerykańskich na storpedowanym zdradziecko statku jeszcze bardziej upodabnia zamach na „Athenię” do historycznej zbrodni z 1917 roku. Toteż konsekwencje tej zbrodni chyba nie każą długo czekać²⁸¹.

O ile optymistyczny ton gazet z pierwszych dni wojny wydaje się usprawiedliwiony, to artykuły z późniejszego okresu – podobnie jak publikowane w prasie wileńskiej – mogą budzić zdziwienie. Od 5 września obok informacji o okrucieństwach armii niemieckiej, pojawiają się wiadomości o sukcesach Wojska Polskiego oraz wojsk sprzymierzonych. Tego dnia właśnie „Kurier Poranny” przyniósł informację na temat rozpoczęcia działań bojowych przez Anglię i Francję. Brytyjskie bombowce miały atakować niemieckie porty. Poinformowano również czytelników o zajęciu Jasnej Góry przez Niemców. Żołnierze mieli wjechać konno do klasztoru. Cudowny obraz został ukryty²⁸².

Natomiast wieczorne wydanie tej gazety na pierwszej stronie przyniosło ogromny tytuł *Berlin zbombardowany. Dziś rano 30 samolotów polskich ukazało się nad Berlinem i obrzuciło bombami obiekty wojskowe, wyrządzając ogromne szkody. Wszystkie samoloty wróciły bez strat*²⁸³.

Dzień później warszawiacy mogli przeczytać, że armia francuska weszła do Zagłębia Saary²⁸⁴. 8 września 1939 roku „Kurier Warszawski” poinformował warszawiaków o zwycięskim pochodzie armii francuskiej na zachodzie, który m.in. doprowadził do ewakuacji miast w Nadrenii i Westfalii. Lotnictwo francuskie zbombardowało zakłady Kruppa. Oprócz optymistycznych nowin z frontu, gazeta donosiła o coraz trudniejszej sytuacji w Niemczech, które mają kłopoty z aprowizacją, w wyniku czego „pozostali jeszcze na terenie Rzeszy cudzoziemcy, obywatele państw neutralnych lub zaprzyjaźnionych nabywać mogą żywność za specjalnymi kartkami, lecz opłacając tylko dewizami. Odnosi się również do kategorii pewnych towarów pierwszej potrzeby”. Jednak nie były to jedyne problemy III Rzeszy, w stolicy której

²⁸¹ Nowa „Lusitania” – parowiec „Athenia” tonie na Oceanie Atlantyckim, „Dobry Wieczór Kurier Czerwony” 1939, nr 244, zbiory własne.

²⁸² *Konie i żołnierze niemieccy w kościele na Jasnej Górze*, „Kurier Poranny” 1939, nr 245, BN DM, Mf 51409. Niemcy zdawali sobie sprawę z roli, jaką w Polsce odgrywa klasztor w Częstochowie i już w pierwszym numerze wydawanego w Krakowie, gadzinowego „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” z 13 października 1939 r. (zbiory własne) znalazł się duży materiał na temat Jasnej Góry i obrazu Matki Boskiej z tytułowany *Kłamstwa o Cudownym Obrazie Matki Boskiej Częstochowskiej*, ilustrowany zdjęciami z klasztoru oraz fotokopią dokumentu wystawionego przez przeora, zaświadczonego, że obraz nie został uszkodzony.

²⁸³ *Berlin zbombardowany*, „Kurier Poranny” 1939, nr 30 A, zbiory własne.

²⁸⁴ *Przełamanie Linii Zygryda*, „Robotnik” 1939, nr 246 (7881), BN DM, Mf 23869.

czynione są pośpieszne przygotowania sanitarne. Wszystkie szkoły zamienia się w lazarety. Do służby sanitarnej powołano dziesiątki tysięcy kobiet z całej Rzeszy. Okazał się jednak dotkliwy brak lekarzy. Wobec tego dopuszczono do służby polowej lekarzy żydowskich, których znaczną część wypuszczono z obozów koncentracyjnych²⁸⁵.

W świetle prasy warszawskiej ofensywa francuska posuwała się błyskawicznie, gdyż już 8 września została przełamana Linia Zygfrйда²⁸⁶. O uspokajaniu mieszkańców stolicy przez prasę, może świadczyć wydanie w czasie kampanii wrześniowej satyrycznego pisma „Mucha”, które na okładce zamieściło karykaturę *Hołd pruski w Moskwie*, przedstawiającą Ribbentropa klęczącego i całującego w ręką Stalina z następującym podpisem „STALIN – Pakt to my tobie Ribbentropie podpisali. Ty w rączkę nas pocałuj, pakt bierz, a co my zrobimy dalej, to jeszcze podumajem”²⁸⁷. Ten optymistyczny ton był utrzymywany także w dniach następnych. Armia francuska miała toczyć zacięte walki w Zagłębiu Saary i szybko posuwać się naprzód²⁸⁸, w wyniku czego zostały opanowane mosty na Renie i zajęte zakłady przemysłu żelaznego²⁸⁹. 12 września warszawiacy mogli przeczytać opis niemieckich nalotów na stolicę, w czasie których zbombardowano Belweder. Jednak nawet ten dramatyczny tekst sąsiedował z radosną nowiną o strąceniu 20% wszystkich maszyn nieprzyjaciela²⁹⁰.

13 września – według prasy warszawskiej – niemiecka ofensywa na Polskę załamała się, w miastach, które znalazły się w rękach wroga wybuchły powstania, zaś sojusznicy Polski odnosili kolejne zwycięstwa, zajmując teren o powierzchni 1275 km kwadratowych²⁹¹. Bitwa nad Bzurą była przedstawiana w prasie warszawskiej jako ogromny sukces militarny: „Dwie dywizje niemieckie rozbite. Wojska polskie wzięły 1000 jeńców, wiele czołgów i sprzętu wojennego. W dwa dni Niemcy stracili 35 samolotów”²⁹². Wieczo-

²⁸⁵ *Za żywność płacą cudzoziemcy w Berlinie dewizami; Obozy koncentracyjne w Niemczech przerzedzają się*, „Kurier Warszawski” 1939, nr 247, zbiory własne.

²⁸⁶ *Armia francuska rozpoczęła atak generalny*, „Robotnik” 1939, nr 248 (7883), BN DM, Mf 23869.

²⁸⁷ *Hołd pruski w Moskwie*, „Mucha” 1939, nr 37, zbiory własne.

²⁸⁸ *Zacięte walki w Zagłębiu Saary*, „Kurier Poranny” 1939, nr 249, BN DM, Mf 51409.

²⁸⁹ *Mosty na Renie opanowane przez wojska sprzymierzonych*, „Kurier Poranny” 1939, nr 35, wydanie wieczorne, ibidem.

²⁹⁰ *Bombardowanie Belwederu; Czwarty dzień boju o Warszawę*, „Kurier Poranny” 1939, nr 251, ibidem.

²⁹¹ *Ofensywa niemiecka na Polskę załamana*, „Express Poranny” 1939, nr 252, zbiory własne.

²⁹² *Dwie dywizje niemieckie rozbite*, „Dobry Wieczór Kurier Czerwony” 1939, nr 255, zbiory własne.

rem opis walk został uzupełniony informacją o prawdopodobnym zajęciu Łodzi²⁹³. Źródłem tej informacji było Radio Wilno. Co ciekawe prasa warszawska wykazywała pewną analogię z prasą wileńską – im trudniejsza była sytuacja na froncie, tym większe sukcesy odnosiło Wojsko Polskie (w kraju) i armie sprzymierzone w Europie Zachodniej. 15 września „Robotnik” na pierwszej stronie informował, że

inicjatywa przechodzi coraz bardziej do naszych rąk. I tak musiało być. Bo wojska polskie, nietknięte i wykazujące wspaniały spokój nerwowy, odcinają te „kolumny pancerne”, które się przerwały, od ich „podstaw istnienia”, osaczają je i utrudniają im coraz to skuteczniej komunikację z siłami głównymi. Pod Kutnem odnieśliśmy duży sukces. Roztrzaszaliśmy już nie pułki, tylko całe dywizje²⁹⁴.

17 września prasa warszawska jeszcze nie informowała o wejściu Rosjan na ziemię Rzeczypospolitej. „Kurier Czerwony” na pierwszej stronie przyniósł informację o walkach na przedpolach stolicy i bombardowaniu śródmieścia Warszawy, w wyniku czego w płomieniach stanął Zamek Królewski, zaś kruchta Katedry św. Jana legła w gruzach. Jednak w tym samym numerze znajdujemy kolejne informacje przekazywane dla podniesienia morale obrońców Warszawy. I tak polski kontrtorpedowiec „Wicher” miał zatopić u wejścia do portu Wilhelmshaven niemiecką łódź podwodną U-37²⁹⁵, zaś pod Brześciem Litewskim Armia Polska miała zdobyć 40 czołgów. Działania naszych sprzymierzeńców na froncie zachodnim przynosiły niespodziewane efekty – w Saarbrücken, mieście otoczonym przez armię francuską tłum przejął władzę i wysłał parlamentariuszy celem omówienia warunków kapitulacji²⁹⁶.

Dzień po wejściu Rosjan na ziemię Rzeczypospolitej, gazety warszawskie nadal milczały na temat tego wydarzenia. 18 września był w prasie dniem pełnym sukcesów wojsk polskich oraz dniem klęsk armii niemieckiej. Nie dość, że odparto wojska nieprzyjacielskie na przedpolach Pragi, zadając

²⁹³ *Pogłoska o zajęciu Łodzi*, „Kurier Poranny” 1939, nr 38, wydanie wieczorne, BN DM, Mf 51409.

²⁹⁴ *Sytuacja ogólna*, „Robotnik” 1939, nr 257 (7889), zbiory własne.

²⁹⁵ *Kontrtorpedowiec „Wicher” zatopił niemiecką łódź podwodną U-37*, „Dobry Wieczór Kurier Czerwony” 1939, nr 258, zbiory własne. Faktycznie ORP „Wicher” został zatopiony podczas walk w obronie Wybrzeża 3 września 1939 r. – dokładny opis ostatniej walki kontrtorpedowca znajduje się m.in. w *Polskich Siłach Zbrojnych*, t. 1, cz. 5, *Marynarka Wojenna i obrona polskiego wybrzeża*, Londyn 1962, s. 188.

²⁹⁶ *Nowa zdobycz: 40 tanków; Rozpaczliwe kontrataki Niemców zdruzgotane przez Francuzów*, „Dobry Wieczór Kurier Czerwony” 1939, nr 258, zbiory własne.

Niemcom poważne straty, to pokonana pod Lwowem wroga armia wycofała się na Słowację. Nie ustawał też w działaniach ORP „Wicher”, który zatonął kolejny okręt niemiecki w okolicach Bornholmu. Co prawda na stolicę spadło dzień wcześniej 3 tys. bomb, ale odpowiedzią było bombardowanie Linii Zygfyda przez lotnictwo francuskie²⁹⁷. Nie tylko polskie miasta były bombardowane, ucierpiał również Berlin w wyniku rajdu bombowców polskich i francuskich. Eskadry sprzymierzone nie poniosły żadnych strat, co świadczyło o niskiej skuteczności niemieckiej obrony przeciwlotniczej²⁹⁸. Również czołówka „Kuriera Porannego” przynosiła optymistyczne informacje o sukcesach wojsk polskich pod Lwowem, które wzięły 5 tys. jeńców i zdobyły 100 czołgów. Podobne sukcesy odnosili Polacy w walkach pod Kutnem. Poinformowano także o kolejnym nalocie na Berlin dokonanym przez lotnictwo polskie i francuskie²⁹⁹.

O rozpoczęciu działań wojennych przez ZSRR poinformował warszawiaków dopiero 19 września „Robotnik”³⁰⁰, zamieszczając krótką informację, zaś w „Kurierze Porannym” poinformowano, że 18 września rozgłoszenia wileńska Polskiego Radia o godz. 1 po południu wydała na fali krótkiej 39,5 odezwę do mieszkańców miasta o zachowanie spokoju i rozwagi oraz nieuleganie podszeptom dywersantów³⁰¹. Informacje o wejściu Rosjan brzmiały wręcz uspakajająco. Podkreślono – opierając się na oficjalnym komunikacie urzędowym, że „rząd sowiecki (...) zachowuje stanowisko neutralne wobec

²⁹⁷ *Po bohaterskich walkach na przedpolach Pragi wróg odparty z wielkimi stratami; Zwycięska bitwa pod Gródkiem Jagiellońskim; Bitwa morska pod Gdynią; 3000 bomb padło na stolicę.* „Dobry Wieczór Kurier Czerwony” 1939, nr 259, zbiory własne.

²⁹⁸ *Polacy i Francuzi zbombardowali Berlin.* „Kurier Codzienny” 1939, nr 258 A, wydanie wieczorne, zbiory własne.

²⁹⁹ *Sukcesy wojsk polskich pod Lwowem.* „Kurier Poranny” 1939, nr 257, zbiory własne.

³⁰⁰ *Polska i Związek Republik Sowieckich.* „Robotnik” 1939, nr 261 (7893), BN DM, Mf 23869.

³⁰¹ *Odezwa do obywateli Wilna.* „Kurier Poranny” 1939, nr 258, zbiory własne. Radio Wilno na skutek uszkodzeń przestało działać 16 września 1939 r., tak więc nie mogło podawać przytaczanych w prasie warszawskiej informacji. Co ciekawe, w omawianym numerze znalazła się następująca informacja o apelu ogłoszonym przez wileńską rozgłoszenie WILNO, 18.9.: „Radiostacja wileńska pracująca sprawnie i bez przerwy, mimo dzisiejszych nalołów bombowców niemieckich na to miasto opublikowała w godzinach popołudniowych następujący apel do społeczeństwa Wileńszczyzny i reszty Polski: »Polacy! Ojczyzna nasza przeżywa niewątpliwie ciężkie chwile. Nad nami wiszą czarne chmury, ale po każdej burzy ukazuje się słońce, a im ciemniej, tym jaśniej zaświeci. Polska nie od dziś istnieje, lecz od 1000 lat. Nadejdzie chwila, gdy cały świat pochyli głowy przed naszym bohaterstwem. – Chwila ta nadejdzie niedługo i wkrótce ujrzymy Polskę potężną, wielką od morza do morza!«”; *Wkrótce ujrzymy Polskę potężną. Apel radiostacji wileńskiej*, ibidem.

wojny polsko-niemieckiej. Mimo to jednak sowieckie oddziały wojskowe zajęły część polskiego terytorium pogranicznego. Wobec oświadczenia o neutralności Sowietów armia polska nie prowadzi działań wojennych przeciw armii sowieckiej (...).” Pod tą informacją, znalazła się wzmianka o cofaniu się wojsk sowieckich, oparta na doniesieniach Radia Wilno, które przekazywało, że „w ciągu wieczora, wojska sowieckie nie tylko nie posuwają się w głąb Polski, ale ustąpiły z niektórych miejscowości”³⁰².

Ostatnie dni prasy warszawskiej przynosiły informacje o walkach, które przypominały komunikaty z dni wcześniejszych. Jeszcze 20 września „Express Poranny”, informując o obronie stolicy pisał, że „wojsko polskie odrzuca i ściga nieprzyjaciela”, zaś „nowa faza wojny zaczęła się od zwycięstw polskich”. Do tego zamieszczono artykuł o wielkiej rewolcie, która wybuchła w zakładach zbrojeniowych Skody w Pilźnie³⁰³. Tego samego dnia wieczorem czytelnicy mogli się dowiedzieć, że „armia polska przeszła do natarcia pod Modlinem, pod Skierniewicami, pod Warszawą” oraz że rozpoczął się „zwycięski marsz wojsk poznańskich”³⁰⁴.

W kolejnych dniach informowano o walkach na froncie zachodnim m.in. w okolicach Akwizgranu³⁰⁵, o zbieraniu zapasów żywności oraz wprowadzeniu kary śmierci za kradzież³⁰⁶.

Przy zestawieniu prasy wileńskiej z prasą warszawską nasuwają się analogie, pod względem sposobu informowania o sytuacji na froncie. Informacje przekazywane w prasie mieszkańcom Wilna i Warszawy nie były wyjątkiem. Czytając analizę prasy lwowskiej okresu kampanii wrześniowej dokonaną przez Agnieszkę Cieślíkową, nie dostrzeżemy istotnych różnic. Gazety lwowskie informowały o normalnym życiu miasta, pisano o premierze w Teatrze Wielkim, która miała miejsce 8 września, zapowiadano rozpoczęcie zajęć szkolnych na 11 września. Podobnie jak w omówionej już wyżej prasie, również gazety lwowskie informowały o walkach na froncie zachodnim, a zwłaszcza o bombardowaniach niemieckich ośrodków przemysłowych, Berlina i szybkim posuwaniu się

³⁰² *Wojska sowieckie na terytorium Polski*, ibidem.

³⁰³ *Czynna obrona Warszawy; Wielka rewolta w zakładach Skody*, „Express Poranny” 1939, nr 260, zbiory własne.

³⁰⁴ *Armia polska przeszła do natarcia*, „Wieczór Warszawski” 1939, nr 267, zbiory własne.

³⁰⁵ *Wielka bitwa na Zachodzie*, „Robotnik” 1939, [brak numeru], 21 września, BN DM, Mf 23869.

³⁰⁶ *Kara śmierci za kradzież; Mobilizacja środków żywności*, „Kurier Poranny” 1939, nr 260, BN DM, Mf 51409.

armii francuskiej³⁰⁷. Jeszcze 18 września lwowski „Ilustrowany Goniec Wieczorny” powiadomił o walkach na Linii Zygfryda, zajęciu zagłębia węglowego na wschód od Saarbrücken, odparciu wojsk niemieckich w rejonie Luksemburga oraz zajęciu Zagłębia Saary. Ponadto zamieszczono wiadomości o załamaniu ataku niemieckiego pod Kutnem oraz duży artykuł o tym, że miastu nie grozi głód³⁰⁸.

Na kilka dni przed końcem kampanii wrześniowej, 25 września „Kurier Poranny” w wydaniu chełmskim informował o nieustannym posuwaniu się naprzód wojsk francuskich w rejonie Luksemburga, zaś „walki na froncie zachodnim toczą się wciąż między liniami Maginota i Zygfryda, z wyraźną przewagą sił angielskich i francuskich, które zalewają linię Zygfryda potokiem ognia i stali”³⁰⁹.

Podsumowując omówienie prasy polskiej okresu kampanii wrześniowej, można wyciągnąć następujące wnioski. Po pierwsze – widać to po analizie prasy zarówno wileńskiej, jak i warszawskiej – zniknęły różnice programowe i polityczne, które były tak wyraźne przed wybuchem wojny. Po drugie, odnosząc się do funkcji prasy, określonych w literaturze przedmiotu tzn. informacyjnej oraz wychowawczej (zwanej inaczej agitacyjno-propagandową lub publicystyczną), widzimy wyraźne zachwianie proporcji na rzecz funkcji agitacyjno-propagandowej, kosztem funkcji informacyjnej. Właściwie funkcja informacyjna została ograniczona tylko do informacji porządkowych. Jak napisali Jacek Czajowski i Jan Kucia w opracowaniu nt. prasy polskiego września, gazety wojenne były „źródłem doraźnych informacji i zarządzeń związanych z prowadzeniem wojny”³¹⁰. Funkcja propagandowa była realizowana z urzędowym optymizmem, który z pewnością wynikał z kilku czynników – po pierwsze dziennikarze mieli ograniczony dostęp do informacji, po drugie należy pamiętać, że w połowie września jeszcze duża część kraju była w rękach polskich i wszyscy czekali na interwencję Anglii i Francji, co do której nie było wątpliwości. Gazety miały podtrzymać na duchu walczących Polaków, aby wytrzymali do czasu ofensywy zachodnich aliantów. Trzeba uwzględnić, że pomimo iż w Warszawie, Wilnie i Lwowie prasa ukazywała regularnie się (a nawet częściej niż w czasie pokoju, wli-

³⁰⁷ A. Cieślukowa, *Prasa okupowanego Lwowa*, Warszawa 1997, s. 26–29.

³⁰⁸ *Marsz w głąb Niemiec; Ofensywa niemiecka złamana w bitwie pod Kutnem; Lwów nie obawia się głodu*, „Ilustrowany Goniec Wieczorny” 1939, nr 1661, zbiory własne.

³⁰⁹ *Niemcy nie mają żadnych szans*, „Kurier Poranny, Wydanie Chełmskie” 1939, [brak numeru], 25 września (reprodukcja w: A. Paczkowski, op. cit., tabl. 81 i 82).

³¹⁰ J. Czajowski, J. Kucia, *Prasa polska we wrześniu 1939*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1989, nr 3(121), s. 18.

czając w to wieczorne wydania gazet porannych), redakcje miały znacznie większe trudności w zdobywaniu sprawdzonych informacji. Wiadomości, które spływały do nich były w dodatku bardzo często – delikatnie mówiąc – retuszowane (np. jeżeli chodzi o sytuację militarną Wojska Polskiego, np. opisy walk pod Kutnem czy Lwowem). Część informacji była ewidentnie nieprawdziwa (np. o polskich rajdach lotniczych na Berlin czy sukcesach ORP „Wicher”). Należy zwrócić uwagę, że niekiedy gazety podając nieprawdziwe informacje powoływały się na nieistniejące źródła – przykładem są wiadomości podawane za Radiem Wilno w czasie, kiedy to radio już nie działało³¹¹. Przekazywanie informacji – trzymajmy się określenia – retuszowanych, miało jeszcze jeden cel – zapobieganie panice i defetyzmowi. Być może trudno było też pogodzić się z istniejącą rzeczywistością i rozstać z wizją niezwyciężonej armii polskiej, pielęgnowaną przez całe dwudziestolecie międzywojenne. Należy jednak pamiętać, że redaktorzy musieli sobie zdawać sprawę, iż przekazywane przez nich wiadomości odbiegają od prawdy, o czym może świadczyć artykuł zamieszczony 15 września 1939 roku w warszawskim dzienniku „Czas”, w którym znalazły się następujące stwierdzenia:

Z wyjątkiem oficjalnych komunikatów wojskowych wszyscy stale popełniamy ten błąd, że wiadomości nie sprawdzone w sposób dostateczny podajemy jako prawdziwe. Czynią to nie tylko osoby prywatne skądinąd bardzo szanowne i czcigodne. Czyni to również prasa stołeczna. Mniejsze to zło jednak, gdy chodzi o osoby prywatne. (...) Nie chcemy nikomu specjalnie robić przykrości i cytować przykłady, ale jeżeli czytamy o przełamaniu linii Zygryda w siedmiu miejscach w czwartym dniu wojny, jeżeli jedno z najpoważniejszych dzienników stołecznych pisze o odzyskaniu Grudziądza, Bydgoszczy i Mławy, a drugi powołując się na agencję Havasa czy Reutersa najtłustszym drukiem donosi o odebraniu innego miasta, a wiadomości te już po kilku godzinach okazują się nieprawdziwe, to skutki takiego informowania są zdecydowanie ujemne, mimo że redakcje działały w najlepszej wierze i intencji. Nie podnosi to ducha żołnierza, który po kilku dniach rzuca z niechęcią dziennik twierdząc, że buja; deprymująco działa na społeczeństwo, które o nas dziennikarzach zaczyna nabierać ujemnego mniemania³¹².

³¹¹ Na podstawie dokumentów i wspomnień nie sposób potwierdzić, że cytowane przez prasę apele zostały wyemitowane. Pisząc o historii polskiego radia w czasie kampanii wrześniowej, A.K. Kunert przytoczył omawiane odezwy wileńskie, powołując się na prasę warszawską, zob. *Materiały źródłowe do dziejów Polskiego Radia w czasie II wojny światowej. Wrzesień 1939 roku*, oprac. A.K. Kunert, „Z Dziejów Polskiej Radiofonii” 2004/2005, nr 1, s. 210.

³¹² *Prawda i tylko prawda*, „Czas” 1939, nr 254, BN DM, Mf 68905.

Jak zauważył Lucjan Dobroszycki, „był to (...) jedyny i odosobniony głos w prasie stołecznej i, co ciekawe w następnych numerach tenże dziennik powtarza niemal wszystkie fałszywe wiadomości”³¹³.

Powstaje pytanie, jak można ocenić taką działalność redakcji prasowych. Należy pamiętać, że obowiązujące przed wybuchem wojny prawo prasowe³¹⁴ nie nakładało na dziennikarzy obowiązku obiektywnego informowania czytelników, tak jest to przyjęte w obecnie obowiązujących rozwiązaniach prawnych³¹⁵. Tak więc dziennikarze nie łamali obowiązującego prawa. Trudno jest obecnie dokonywać ocen moralnych postępowania dziennikarzy czasu wojny obronnej, którzy tworzyli materiały redakcyjne, tak aby „nękaną bombardowaniem ludności (...) dodawały (...) otuchy i krzepiły siły do wytrwania (...)”³¹⁶. Warto jednak pamiętać, że w okresie dwudziestolecia międzywojennego przetoczyła się wielka dyskusja na temat zasad etyki dziennikarskiej, będąca głosem środowiska w czasie prac nad prawem prasowym. Tuż po odzyskaniu niepodległości redaktorzy pisali m.in.:

„(...) wobec wielkiej wiary, jaką posiada słowo drukowane w Polsce, wobec wielkiego kredytu moralnego, jakim się ono cieszy, redaktor polski zobowiązany jest do wyjątkowej czujności i przeczności. Ważyć w sobie musi każde słowo, nim je w świat wypuści (...)”. (Konrad Olchowicz, redaktor naczelny „Kuriera Warszawskiego”)

„(...) u nas (...) uważano prasę za obowiązek społeczny i publiczny w najprzedniejszym gatunku. (...) Do zawodu dziennikarskiego przypisano zaszczytne epolety”. (Ernest Łuński, dyrektor Wyższej Szkoły Dziennikarskiej)

„(...) najcenniejszymi cnotami dziennikarskimi pozostaną zawsze: stałość, prawda, jasność i poczucie odpowiedzialności”. (Stefan Krzywoszewski, redaktor „Świata”)³¹⁷

Co ciekawe, prof. Daria Nałęcz, pisząc o prasie okresu dwudziestolecia, podkreśliła jej rzetelność w dostarczaniu informacji, „ponieważ wydarzenia

³¹³ L. Dobroszycki, *Prasa polska w okresie kampanii wrześniowej (1–28 września 1939 r.)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1966, z. 1, s. 164.

³¹⁴ *Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 listopada 1938 r. Prawo prasowe*, Dz. U. Nr 89, poz. 608 z 1938 r.

³¹⁵ Szerzej na ten temat piszą: A. Paczkowski, op. cit. s. 10 i n.; J. Sobczak, *Prawo prasowe. Podręcznik akademicki*, Warszawa 2000, s. 53 i n.; idem, *Ustawa prawo prasowe. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 354 i n. Tam też znajdują się informacje o przedwojennych i obecnych kodeksach etyki dziennikarskiej.

³¹⁶ *Zwycięska bitwa pod Gródkiem Jagiellońskim*, „Dobry Wieczór Kurier Czerwony” 1939, nr 259, zbiory własne.

³¹⁷ Wszystkie cytaty pochodzą z pracy D. Nałęcz, *Zawód dziennikarza w Polsce 1918–1939*, Warszawa–Łódź 1982, s. 295 oraz 298.

dnia nie zawsze niosły wystarczającą porcję emocji, w miarę potrzeby wzbogacano je pewną dozą fantazji. Rzadko, jednakże prefabrykowano kłamstwa w sprawach o podstawowym znaczeniu [podkreślenie J.Ż.]³¹⁸.

Jacek Czajowski i Jan Kucia ocenili postępowanie redakcji w następujący sposób: „(..) dezinformacja (nie wnikając w dalsze ewentualne motywy) w istniejącej wówczas sytuacji była nakazem chwili: tego wymagała polska racja stanu, taki był obowiązek moralny prasy wobec walczących żołnierzy i poddanej wojennym rygorom ludności cywilnej”³¹⁹.

Lucjan Dobroszycki, omawiając historię prasy w okresie kampanii wrześniowej, również postawił pytanie o postawę redakcji gazet wydawanych we wrześniu:

czym tłumaczyć (...) postawę prasy wrześniowej? Naciskiem czynników oficjalnych, zarządzeniami cenzury, czy też brakiem własnej sieci korespondentów i niemożliwością dotarcia do źródeł w czasie wojny. Niewątpliwie czynniki te odegrały pewną rolę. Ale takie postawienie sprawy byłoby – jak się wydaje – uproszczeniem zagadnienia. Nikt przecież – przykładowo biorąc – nie zmuszał i nie mógł zmuszać czołowego publicysty prasy wrześniowej i zarazem działacza PPS Mieczysława Niedziałkowskiego do podawania optymistycznych wiadomości. (...) Postawy prasy wrześniowej nie można traktować w oderwaniu, gdyż stanowiła ona jedynie część problemu znacznie szerszego i bardziej istotnego, a mianowicie problemu obrony bez względu na własne możliwości i realny układ sił. Walka do ostatka w imię honoru i w nadziei na odsiecz sojuszników byłaby jednak nie do pomyślenia, bez prasy i radia, które sens tej walki uzasadniały na przekór faktom. I tu wydaje się tkwić główna przyczyna omawianego zjawiska³²⁰.

Należy zgodzić się z tezą, że prasa polska wydawana we wrześniu 1939 roku odegrała rolę czynnika wzmacniającego opór, który co prawda nie „przyniósł zwycięstwa. Jest natomiast oczywiste, że w dziejach wojny, a co za tym idzie w dziejach Europy i świata, odegrał istotną rolę. Prasa polska, która do oporu tak usilnie zachęcała, miała swój udział również i w ostatecznym rezultacie”³²¹.

³¹⁸ Ibidem, s. 298–299.

³¹⁹ J. Czajowski, J. Kucia, op. cit., s. 21.

³²⁰ L. Dobroszycki, *Prasa polska...*, op. cit., s. 164.

³²¹ J. Czajowski, J. Kucia, op. cit., s. 23.

Rozdział 3

Legalna prasa polska (1939–1940) oraz sowiecka prasa polskojęzyczna (1940–1941) w Wilnie

3.1 „Kurier Wileński” i „Goniec Codzienny” (1939–1940)

Pierwsza inicjatywa wydawania legalnej prasy polskiej w Wilnie zajęтым przez Rosjan pojawiła się w końcu września 1939 roku, kiedy to z byłym premierem Litwy Myk Ołasem Sleżevičiušem spotkał się prof. Michał Römer, wykładowca Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie i przedstawił mu projekt Stanisława Cata-Mackiewicza, wydawania polskiego pisma, być może wznowienia „Słowa”. Inicjatywa upadła w wyniku wyjazdu Cata-Mackiewicza³²².

Po zajęciu Wilna przez Litwinów, z punktu widzenia omawianego tematu, mamy jeden z najciekawszych momentów w historii prasy konspiracyjnej. Zaczęto wydawać legalną prasę polską, na którą (przynajmniej w części) miały wpływ władze podziemia. Jak napisała prof. S. Lewandowska „Zjawisko wyjątkowe w dziejach prasy polskiej pierwszych miesięcy okresu II wojny światowej stanowiła wydawana w Wilnie legalna prasa polska. W owym czasie i w ówczesnych warunkach na innych ziemiach byłej II Rzeczypospolitej o tego rodzaju prasie w ogóle nie mogło być mowy”³²³.

Prasa była wydawana w oparciu o litewską ustawę o prawie prasowym, która różniła się od przedwojennego polskiego prawa prasowego. Jak napisał mec. Witold Rudziński, omawiając ustawę litewską: „o ile w polskiej ustawie prasowej ideologicznym uzasadnieniem wolności prasy było tylko »dobro powszechne« – ustawa litewska kilkakrotnie wymienia pojęcie

³²² J. Szostakowski, *Między wolnościami...*, op. cit., s. 40.

³²³ S. Lewandowska, *Losy...*, op. cit., s. 294.

»ochrony Państwa lub Narodu« oraz »inne względy« pozostające w związku z interesami Państwa lub Narodu – jako zasadnicze kryterium istnienia prasy»³²⁴. Nowy tytuł prasowy mógł powstać wyłącznie na drodze administracyjnej, podobnie jak na tej drodze toczyły się później sprawy prasowe. Najwyższą instancją decyzyjną i odwoławczą był minister spraw wewnętrznych, który decydował o: udzielaniu zezwoleń na wydawanie pism, stwierdzał naruszenie prawa przez redaktora naczelnego lub przez samo pismo, poprzez „naruszenie interesów Państwa i Narodu Litewskiego”, mógł podjąć decyzję o zmianie redaktora, zawieszeniu pisma na okres do pół roku lub jego likwidacji. W gestii ministra spraw wewnętrznych leżały również decyzje o konfiskacie zajętego pisma lub wydaniu zakazu rozpowszechniania go na części terytorium Litwy. W szczególnych wypadkach – niecierpiących zwłoki – decyzję taką mógł wydać naczelnik powiatu i powiadomić o tym ministra spraw wewnętrznych. To ostatnie uprawnienie wynikało z nakazu dostarczenia naczelnikowi powiatu egzemplarza każdej gazety przed jej kolportażem. Urzędnik miał godzinę na zapoznanie się z jej treścią i wydanie odpowiednich decyzji. Po godzinie gazeta mogła być dostarczona czytelnikom. Naczelnik mógł zakazać kolportowania pisma lub nakazać usunięcie fragmentów „godzących w interesy Państwa lub Narodu Litewskiego”.

Zupełnie inne sankcje były przewidziane w prawie prasowym polskim i litewskim. Przedwojenny Dekret Prezydenta RP Prawo prasowe, przewidywał karę do trzech lat aresztu dla redaktora oraz karę grzywny³²⁵. Prawo litewskie znało tylko karę grzywny do 5 tys. litów, nakładaną wyłącznie w przypadku wydawania zawieszono pisma. Karę aresztu zastąpiono tu konfiskatą, zawieszeniem lub likwidacją pisma.

Ustawa litewska nakładała też obowiązki na redaktora naczelnego i jego zastępcę, którzy powinni faktycznie redagować pismo, inaczej mogła być wydana decyzja o likwidacji gazety. Ustawa wymieniała również wymogi, jakie musiał spełnić kandydat na redaktora naczelnego lub jego zastępcę – musiał być lojalnym obywatelem litewskim zamieszkałym na terenie Litwy, posiadać wykształcenie wyższe, władać językiem litewskim w mowie i pi-

³²⁴ W. Rudziński, *Prawo prasowe litewskie*, „Kurier Wileński” 1939, nr 273, BN DM, Mf 57973.

³²⁵ Chodzi o art. 33 ust. 1 Dekretu Prezydenta RP z 21 listopada 1938 r. Prawo prasowe: „Redaktor, nie uznany za sprawcę, podlegacza lub pomocnika, odpowiada za dopuszczenie przez nieogłębność do ogłoszenia w czasopiśmie utworu, zawierającego w treści znamiona przestępstwa, i podlega karze: grzywny do 3.000 złotych, jeżeli treść czasopisma zawiera znamiona wykroczenia, aresztu do roku i grzywny bądź tylko grzywny, jeżeli treść czasopisma zawiera znamiona występku, aresztu do 3 lat i grzywny bądź tylko grzywny, jeżeli treść czasopisma zawiera znamiona zbrodni”.

śmie. Zastępca przejmował funkcje redaktora naczelnego, gdy ten nie mógł sprawować swoich obowiązków.

Obok ministra spraw wewnętrznych bardzo duży wpływ na prasę miał premier, gdyż zgodnie z ustawą to premier, lub osoba przez niego upoważniona, mógł „wpływać na wydawcę lub redaktora, by oświecili w gazecie wskazane z góry przejawy życia Państwa lub Narodu, dążenia, projekty lub zadania rządu oraz inne zagadnienia wewnętrzne i zewnętrzne, sprawy mające na celu wzmocnienie poczucia narodowego itp.”³²⁶ Do uprawnień szefa rządu należało także prawo do zwrócenia uwagi wydawcy lub redaktorowi, aby pewne tematy pomijali na łamach swojej gazety, ze względu na interes państwa lub narodu. Na żądanie premiera redakcja musiała umieścić na łamach gazety nadesłane artykuły i komunikaty bez żadnych zmian i komentarzy. W tej sytuacji premier mógł nawet zastrzec nie tylko czas i miejsce publikacji, ale nawet rodzaj i wielkość czcionek, które mają być użyte. Premier miał także uprawnienie do wprowadzenia embarga na wszelkie informacje, które mogą zagrażać interesom narodu lub państwa. W przypadku zignorowania zaleceń premiera mógł zostać usunięty redaktor naczelny, gazeta mogła zostać zawieszona lub nawet zlikwidowana.

Trzecią osobą w państwie, mającą wpływ na wydawaną prasę był minister obrony narodowej, który mógł zakazać drukowania informacji związanych z obronnością kraju.

Ustawa nakazywała także redakcji publikowanie aktów urzędowych, wyroków sądowych (odpłatnie) oraz sprostowań i wyjaśnień pochodzących od osób fizycznych i prawnych (nieodpłatnie), gdzie jedynym ograniczeniem była objętość materiału (sprostowanie nie mogło być większe niż trzykrotność prostowanego materiału). Podsumowując litewską ustawę prasową mec. W. Rudziński napisał „w takiej sytuacji obowiązuje redakcję pisma szczególna ostrożność, by nierozważnym posunięciem nie przesądzić losu pisma. Ustawa bowiem łagodnie traktuje osobę redaktora, lecz bezwzględnie pismo, które by działało na szkodę interesów Narodu Litewskiego lub Państwa”³²⁷.

O wydawanie polskich gazet w Wilnie zabiegało kilka środowisk. W opracowaniu polskich socjalistów dotyczącym sytuacji w Wilnie w latach 1939–1940³²⁸ znalazły się następujące informacje na temat podejmowanych prób wydawania legalnej prasy polskiej:

³²⁶ W. Rudziński, *Prawo...*, op. cit.

³²⁷ Ibidem.

³²⁸ *Spoleczeństwo polskie wobec nowej rzeczywistości. Polska podziemna rok 1940*, raport znany w literaturze tematu jako *Wilno i Wileńszczyzna rok 1939 i 1940*. Badania prof. S. Lewandowskiej pozwoliły na ustalenie autorów raportu, którymi byli Władysław Mali-

Władze litewskie wydały w tym okresie dwie koncesje na pisma polskie w Wilnie. Zalegalizowano „Kurier Wileński” o zabarwieniu raczej sanacyjnym oraz „Gazetę Codzienną”, pismo zdecydowanie prawicowe, które później stało się głosicielem t. zw. ideologii krajowej. Odmówiono zezwolenia na wydawanie pism lewicowych w języku polskim: zarówno pisma pepeesowskiego (o wydanie tego zezwolenia zabiegali na próżno PPS-owcy, przy intensywniej pomocy ze strony litewskich socjal-demokratów), jak i pisma o zabarwieniu prosowieckim, o którego wydawanie zabiegała t. zw. grupa Jędrychowskiego. Również bundowcy nie mogli uzyskać koncesji na wydawanie pisma³²⁹. (...) Wokół S. Jędrychowskiego zebrała się mała grupka dawnych członków „lewicy akademickiej”. Jediną próbą ich działalności było wniesienie podania o koncesję na wydawanie pisma. Miało to być pismo lewicowe, niepodległościowe, z tym jednak, że z przychylnym nastawieniem wobec ZSRR. Koncesji na to pismo władze litewskie nie wydały³³⁰.

Przedstawiciel rządu litewskiego Antanas Merkys, po rozmowach przeprowadzonych z prof. Witoldem Staniewiczem, wyraził zgodę na wydawanie polskiej gazety „Kurier Wileński”. Ostatni numer „Kuriera Wileńskiego” w niepodległej Polsce ukazał z datą 18 września, zaś pierwszy po przerwie 2 listopada 1939 roku. Wydawcą gazety był Witold Staniewicz, redaktorem naczelnym został Witold Kiszkiś, lecz *de facto* zespołem kierował Józef Święcicki³³¹.

Należy się jeszcze wyjaśnienie, dlaczego pisząc o pismach podziemnych umieszczam gazetę wydawaną za zezwoleniem władz okupacyjnych. Otóż zanim rozpoczęto rozmowy z Antanasem Merkysem, prof. Witold Staniewicz skontaktował się z przedstawicielami polskiego ruchu oporu i od nich uzyskał zgodę na wydawanie tego pisma³³². Biorąc pod uwagę nakład oraz zasięg kolportażu była to chyba największa gazeta wydawana w porozumieniu z władzami podziemia. Antoni Kokociński³³³ w ten sposób scharakteryzował rolę legalnej prasy polskiej na Litwie:

nowski i Artur Salman (Stefan Arski); W. Malinowski, A. Salman (S. Arski), *Wilno i Wileńszczyzna rok 1939 i 1940. Społeczeństwo polskie wobec nowej rzeczywistości. Polska podziemna rok 1940*, Wilno 1940. Zob. S. Lewandowska, *Losy...*, op. cit., s. 22, przypis 32.

³²⁹ W. Malinowski, A. Salman, op. cit., cz. 1, s. 9.

³³⁰ Ibidem, cz. 2, s. 18.

³³¹ S. Lewandowska, *Losy...*, op. cit., s. 295.

³³² A. Kokociński, *Działalność...*, op. cit., s. 5.

³³³ A. Kokociński (1895–1989) ps. „Julian”, przed wojną działacz spółdzielczy (m.in. dyrektor Związku Rewizyjnego Spółdzielni w Wilnie). Od połowy 1943 r. szef BiP-u Okręgu Wileńskiego AK. Aresztowany w 1944 r., zesłany do Workuty, do Polski powrócił w 1955 r.

„Kurier Wileński” – wielce ograniczony w nakładzie – nie był w stanie obsłużyć ludności dalej zamieszkałej od Wilna. W sukurs przysłała mu „Chata rodzinna” wychodząca w Kownie raz w tygodniu. (...) „Chata rodzinna” na przełomie 1939–1940 spełniała dużą rolę nie tylko na terenie Kowieńszczyzny, lecz także Wileńszczyzny i Nowogródzczyzny oraz odległego i odciętego od słowa polskiego Polesia. Przenikanie na te tereny „Chaty rodzinnej” i „Kuriera Wileńskiego” nie było przypadkowym zjawiskiem. Była to akcja przemyślana i w szczególności uzgodniona przez polskie podziemie z wydawcą Kuriera, prof. Witoldem Staniewiczem i red. Józefem Świącickim oraz redaktorami Zygmuntem Ugiańskim i Alfonsem Bojko. Kolportaż obu pism poza terenem Litwy prowadziły specjalne komórki przerzutowe. Niestety trwało to krótko. 4 marca 1940 roku nastąpiła konfiskata wydanego numeru „Chaty rodzinnej” i zamknięcie pisma³³⁴.

Zamknięcie „Chaty Rodzinnej” było spowodowane zaostrzeniem polityki wobec Polaków. Wybór tytułu do likwidacji był – jak wynikało z oświadczenia władz litewskich – przypadkowy³³⁵.

Pismo to, oprócz dostarczania informacji, spełniało ważną funkcję doradczą. Starano się dawać Polakom instrukcje jak postępować w trudnych sytuacjach. Stało się „duchowym przewodnikiem ludności polskiej”³³⁶. Wydawcą gazety był wspominany wcześniej prof. W. Staniewicz, pracami zespołu redakcyjnego kierował Józef Świącicki. Pismo ukazywało się w nakładzie od 10,5 do 14,5 tys. egzemplarzy i było sprzedawane nie tylko w Wilnie, ale także poza granicami Litwy, w Generalnym Gubernatorstwie oraz w ZSRR.

Przykładów pomocowej funkcji pisma można znaleźć wiele w każdym numerze, jest nim np. tekst poświęcony problemom walutowym *Lit a złoty* pióra Henryka Pniewskiego, apelujący o rozwiązanie sprawy dwuwalutowości w Wilnie przez władze litewskie. Artykuł omawiał ten problem z punktu widzenia ekonomisty, przestrzegał także przed paniczną ucieczką od złotego³³⁷.

Prof. Piotr Łossowski scharakteryzował „Kurier Wileński” w następujący sposób: „Wznowiona gazeta deklarowała gotowość współpracy i poparcia dla władz litewskich, ale jednocześnie stawała na gruncie interesów polskich. (...) „Kurier Wileński” był gazetą polską nie tylko z nazwy, ale i z ducha”³³⁸.

³³⁴ A. Kokociński, *Działalność...*, op. cit., s. 5.

³³⁵ K. Buchowski, *Polacy w niepodległym państwie litewskim 1918–1940*, Białystok 1999, s. 287.

³³⁶ P. Łossowski, *Litwa...*, op. cit., s. 262.

³³⁷ H. Pniewski, *Lit a złoty*, „Kurier Wileński” 1939, nr 263, BN DM, Mf 57973.

³³⁸ P. Łossowski, *Litwa...*, op. cit., s. 268.

W artykule wstępnym, napisanym „w ciężkich warunkach politycznych, gospodarczych i kulturalnych”, w sytuacji, w której „my Polacy wileńscy, tak jak i cały naród polski przeżyliśmy i przeżywamy głęboką tragedię. Wierzymy jednak, że sprawa Wilna zostanie w przyszłości załatwiona przez oba państwa Polskę i Litwę zgodnie z ich wspólną racją stanu i to dodaje nam otuchy i wiary w przyszłość”³³⁹.

Wydawcy – będąc rzecznikami Polaków mieszkających w Wilnie – wystosowali także propozycję współpracy z Litwinami w nowej sytuacji, w której

cudów nikt dokonać nie potrafi, jednak wytrwałą pracą i dobrą wolą można polepszyć wydatnie los licznych rzesz mieszkańców naszego miasta. Sądzimy, że zadanie to władze litewskie będą miały ułatwione, jeżeli zapewnią sobie współpracę społeczeństwa polskiego, przez wyłonienie posiadającej odpowiedni autorytet reprezentacji, która będzie informowała o potrzebach Wilna i Z. Wileńskiej, a z drugiej strony będzie mogła kierować społeczeństwem i powstrzyma dziś pozbawioną kierownictwa ludność, a zwłaszcza młodzież od pożałowania godnych wystąpień, które przynieść mogą jedynie ujemne skutki, przedewszystkiem niepożądane dla Wilna i jego polskich mieszkańców. Nie wątpimy, że we wszystkich swoich działaniach, które będą miały na celu normalizację stosunków (...) mogą władze litewskie liczyć na szczerą i wydatną współpracę społeczeństwa polskiego³⁴⁰.

Redakcja – biorąc pod uwagę, że była jedyną polską gazetą w okupowanym mieście, postanowiła być gazetą wszystkich polskich mieszkańców Wilna, niezależnie od ich przekonań politycznych i społecznych, co podkreśliła w artykule wstępnym:

(...) nasze przekonania i nasze stanowisko są powszechnie znane. Nie zmieniamy ich. Jednak rozumiemy dobrze, że na razie jedyne polskie pismo w Wilnie nie może służyć jednej tylko grupie lub kierunkowi politycznemu. Pragniemy służyć całemu polskiemu Wilnu, w głębokim przeświadczeniu, że jego interes wymaga karności i dyscypliny wewnętrznej, co przede wszystkim ułatwi zachowanie naszego wiekowego dorobku i placówek kulturalnych³⁴¹.

Już pierwszy numer przyniósł wspomnienia z kampanii wrześniowej w postaci opisu martyrologii Polaków w Gdyni i Orłowie w oparciu o relację

³³⁹ *Od Wydawnictwa*, „Kurier Wileński” 1939, nr 259, BN DM, Mf 57973.

³⁴⁰ *Ibidem*.

³⁴¹ *Ibidem*.

Radia Londyn³⁴² oraz reportaż o udziale 3. Pułku Artylerii Ciężkiej z Wilna w obronie Warszawy³⁴³. Pod tytułem *Muzy nie zamilkły* opublikowano artykuł o życiu teatralnym Wilna³⁴⁴. Zamieszczono także informację o zajściach ulicznych w Wilnie i apel o zachowanie spokoju. Zapowiedziano poprawę sytuacji aprowizacyjnej miasta³⁴⁵.

Następny numer przyniósł artykuł o bohaterskiej obronie Westerplatte „miejscu bohaterstwa żołnierza polskiego”³⁴⁶, który demaskował kłamstwa propagandy niemieckiej, o rzekomych fortyfikacjach wybudowanych pod nadzorem inżynierów francuskich na wzór Linii Maginota. Zamieszczono także reportaż o Armii Polskiej we Francji. Oto fragment opisu obozu w Bretanii:

(..) jest ich kilkuset, ustawionych w trzech szeregach, tworzących w pobliżu drogi wielką podkowę. Generał Denen przechodzi powoli przed frontem żołnierzy, ścisną dłonie, każe sobie wymieniać nazwiska, wypytuje... Nie bez wzruszenia wysłuchuje generał Denen niektórych opowiadań. Oto oficer polski z orderami i krzyżami na piersiach, były legionista Marszałka Piłsudskiego, w początkach września brał udział w obronie Krakowa. Zdołał ująć i obecnie z niecierpliwością oczekuje chwili, kiedy będzie mógł znów podjąć walkę³⁴⁷.

Od tego numeru gazeta rozpoczęła drukowanie listy Polaków wywiezionych przez Rosjan podczas pierwszej okupacji Wilna.

W przededniu Święta Niepodległości na czołówce gazety ukazał się artykuł wstępny, w którym – w obawie przed antylitewskimi wystąpieniami młodzieży – nawoływano do spokoju:

(..) wśród ciężkich do przeżycia chwil obecnych są dni wyjątkowo trudne. Takim dniem próby, którą musimy przeżyć w powadze i skupieniu, z uwagą zwróconą na młode pokolenie będzie dzień 11 Listopada. Polskie Święto Niepodległości dla miejscowych Polaków i licznych rzesz uchodźców z wszystkich ziem Rzeczypospolitej, które znalazły opiekę i gościnę w Wilnie, odbędzie się o ile wiemy w lokalach zamkniętych. Odbędą się również

³⁴² *Tylko trzy godziny na opuszczenie rodzinnych miast*, „Kurier Wileński” 1939, nr 259, ibidem.

³⁴³ *3 PACiężkiej z Wilna w obronie Warszawy*, ibidem.

³⁴⁴ J. Maśliński, *Muzy nie umilkły*, ibidem.

³⁴⁵ *Ceny w Wilnie*, ibidem.

³⁴⁶ *Na Westerplatte miejscu bohaterstwa żołnierza polskiego*, „Kurier Wileński” 1939, nr 260, ibidem.

³⁴⁷ *75-tysięczna armia polska we Francji*, ibidem.

nabożeństwa, podczas których wspomnienia o bohaterskich obrońcach Warszawy, będzie wszystkim przytomne i zwróci myśl naszą ku tym, którzy nie frazesem i dyskusjami, ale krwią i życiem bronili. Najtrudniejszym zadaniem chwili (...) jest troska o młodzież naszą (...). Zdenerwowanie, któremu podlega młodzież, wyzyskać mogą elementy obce Wilnianom (...). Wszelkimi siłami należy od tego powstrzymywać. Powaga i smutek tego dnia, 11 Listopada, nakazują by przeszedł niezmacony żadnym czynem czy odruchem drażniącym, mogącym wywołać ujemne skutki³⁴⁸.

W poniedziałek 13 listopada gazeta zamieściła artykuł wstępny *Zdany egzamin*, w którym podsumowano obchody Święta Niepodległości:

(...) dzień 11 listopada nie został zakłócony żadnym poważniejszym incydentem. Obchód polskiego święta narodowego odbył się ściśle według programu (...). Odbyły się nabożeństwa i akademie w szkołach i na uniwersytecie. Teatr na Pohulance odegrał „Rejtana”. Nawet w teatrze nie było oklasków ani okrzyków. Dominował nastrój poważny. Smutek starszych, karność młodszych! Idąc za potrzebą serca liczne delegacje i wiele osób prywatnych złożyło wieńce i wiązanki kwiecica przed Sercem Wielkiego Marszałka i na grobach poległych. (...) W pobliżu Rossy nie było widać ani jednego policjanta, podczas gdy płyta mauzoleum i pagórek, na którym spoczywa pokryły się kwieciami³⁴⁹.

W gazecie nie brakowało też doniesień utrzymanych w sensacyjnym tonie, jak choćby o zamachu bombowym na Hitlera dokonanym w Monachium, w którym miało zginąć sześciu wysokich działaczy narodowo-socjalistycznych, a wielu miało zostać rannymi³⁵⁰. Następnego dnia czytelnicy mogli się dowiedzieć, że wśród zabitych nie było znanych działaczy ruchu narodowo-socjalistycznego (m.in. zginęła kasjerka z piwiarni, w której dokonano zamachu)³⁵¹.

Dziennik zamieszczał także utwory literackie, jak choćby słynny wiersz Antoniego Słonimskiego *Alarm*, napisany w listopadzie 1939 roku przez przebywającego w Paryżu poetę i odczytany przez niego w radiu francuskim

³⁴⁸ H.R. [H. Romer-Ochenkowska], *Przed 11 Listopada*, „Kurier Wileński” 1939, nr 265, ibidem.

³⁴⁹ *Zdany egzamin*, „Kurier Wileński” 1939, nr 267, ibidem.

³⁵⁰ *Zamach bombowy na kancl. Hitlera*, ibidem. Chodziło o zamach dokonany 8 listopada 1939 r. w monachijskiej Bürgerbräukeller, podczas uroczystości upamiętniającej pucz 1923 r., kiedy to po wygłoszeniu krótkiego przemówienia Hitler wrócił do Berlina. Po opuszczeniu piwiarni przez kanclerza Rzeszy eksplodowała bomba podłożona przez stolarza G. Elsera, w wyniku czego śmierć poniosło 6 osób, a 63 zostały ranne – J. Piekalkiewicz, *Kalendarium wydarzeń II wojny światowej*, Warszawa [b.r.], s. 146.

³⁵¹ *Po zamachu na Hitlera*, „Kurier Wileński” 1939, nr 266, ibidem.

25 grudnia 1939 roku. Publikacja w Wilnie była pierwodrukiem utworu Słonimskiego³⁵². Gazeta opublikowała także felieton Marii Kuncewiczowej, poświęcony stolicy okupowanej przez hitlerowców³⁵³. W lutym 1940 roku napisano m.in. „czyniąc zadość życzeniom czytelników w ramach zwiększonego niedzielnego numeru rozszerzamy i wyodrębniamy dział nauki, literatury i sztuki. Opiekę nad stroną naukową tego działu objął dr Seweryn Wysłouch”³⁵⁴.

W pierwszym wydaniu działu zamieszczono m.in. reportaż o życiu uchodźców polskich na Węgrzech³⁵⁵ oraz tekst poświęcony prawniczym tradycjom Wilna³⁵⁶, litewskiej literaturze pięknej³⁵⁷.

W ponad trzy tygodnie od wznowienia „Kuriera Wileńskiego”, w Wilnie ukazał się drugi legalny polski dziennik – „Gazeta Codzienna”. Pierwszy numer ukazał się w sobotę 25 listopada 1939 roku. Pismo było redagowane przez Józefa Mackiewicza (również redaktora naczelnego) i Bolesława Szyszkowskiego.

Początkowo każdy z nich planował wydawanie samodzielnej gazety – Józef Mackiewicz „Słowa Wileńskiego”, a Bolesław Szyszkowski „Gazety Powszechnej”. W wyniku zawartego porozumienia postanowili wydawać jeden dziennik „Słowo Powszechne”, który ostatecznie otrzymał tytuł „Gazeta Codzienna”³⁵⁸.

Od 14 kwietnia 1940 roku w pełnieniu funkcji redaktora naczelnego Józefa Mackiewicza zastąpił Romuald Węcłowicz. 14 lipca redaktorem naczelnym został Michał Martynczyk (Marciniczyk-Iwaszko). Od 7 czerwca 1940 roku, nazwisko Józef Mackiewicza zniknęło również ze stopki redakcyjnej jako współwydawcy i samodzielnym wydawcą został Bolesław Szyszkowski. Ogółem ukazało się 195 numerów gazety, przy czym ostatni został wydany w Kownie 19 sierpnia 1940 roku³⁵⁹. Nakład gazety osiągnął wiosną 1940

³⁵² A. Słonimski, *Alarm*, „Kurier Wileński” 1940, nr 18, BN DM, Mf 57974.

³⁵³ M. Kuncewiczowa, *List do miasta Warszawy*, „Kurier Wileński” 1940, nr 25, ibidem.

³⁵⁴ „Kurier Wileński” 1939, nr 29, ibidem.

³⁵⁵ K. Lecz. [K. Leczycki], *Jak żyją uchodźcy polscy na Węgrzech*, „Kurier Wileński” 1940, nr 29, ibidem.

³⁵⁶ S. Wysłouch, *Tradycje prawnicze Wilna*, ibidem.

³⁵⁷ E. Gulcz. [E. Gulczyński?], *Litewska literatura piękna. Powieść*, ibidem.

³⁵⁸ J. Szostakowski, *Między wolnością...*, op. cit., s. 269–270. Tytuł gazety był też różnie podawany w późniejszych opracowaniach oraz wspomnieniach. I tak T. Łopalewski pisał o „Gazecie Krajowej”; T. Łopalewski, op. cit., s. 239, a w jednej z najnowszych monografii Wilna autor napisał o „Życiu Codziennym”, E. Małachowicz, op. cit., s. 35.

³⁵⁹ Szerzej zob. J. Szostakowski, *Między wolnością...*, op. cit., s. 67; J. Myśliński, *Prasa w języku polskim na Litwie Radzieckiej 1940–1966*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennic-

roku 10 tys. egzemplarzy. Wśród autorów – oprócz Józefa Mackiewicza i Barbary Topolskiej – byli Witold Abramowicz, prof. Marian Morelowski, prof. Michał Romer, prof. Jan Otrębski, Teodor Bujnicki, Światopełk Karpiński, Leon Bortkiewicz, Czesław Miłosz, Kazimierz Hałaburda, a także londyński korespondent Karol Zbyszewski. W ocenie znawców tematu „»Gazeta Codzienna« była niezłe redagowanym pismem. Zwraca uwagę jej operatywność, cenny dział informacji o wydarzeniach bieżących w kraju, a w początkowym okresie także dość dobra publicystyka”³⁶⁰. Była również „organem »krajowców«. Miało to wyraz przede wszystkim w ugodowej postawie, którą zajmowała wobec władz litewskich, w określonych sympatiach proendeckich, jak również w krytycznym stosunku do rządów przedwojennych w Polsce”³⁶¹. Emigracyjny prasoznawca i bibliograf napisał, że „Gazeta Codzienna” to było najciekawsze

(...) wydawnictwo wychodźstwa wrześnieowego, na tym terenie, (...) oparta była na koncepcji federalistycznej. „Jej myślą przewodnią – przytaczamy własne słowa jej wydawcy – miała być ideologia rewindykacji historycznej Litwy, związanej sojuszem z Polską... „Rewindykacja” dotycząca obszarów aktualnie zagarniętych przez Sowiety, była nie do strawienia dla cenzury jako akt wrogi względem Sowietów; sojusz z Polską, jako nieodpowiadający interesom Litwy. Obydwie więc rzeczy były nie tylko skreślane, ale tępione. (...) Społeczeństwo polskie miało jednak podejrzenie, że „historyczna litewskość” to coś z ... „polityki ugodowej”. Szalejąca cenzura litewska i ustawa prasowa narzucająca obowiązek zamieszczania materiałów urzędowych spowodowała z czasem gazetę do roli pisma „mniej-szościowego”, broniącego tylko spraw polskich, języka i szkół”³⁶².

Już w pierwszym numerze redaktor naczelny Józef Mackiewicz nakreślił linię nowego pisma:

Nasuwa mi się najbardziej banalna obietnica, jaka kiedykolwiek zerwała się z dziennikarskiego pióra: będziemy pisali prawdę. Ale dodam prośbę państwa: będziemy pisali prawdę w oczy! (...) Nie dla nas jest hasło: wyczekać, przemilczeć, przeczekać. Niech ono pozostanie słusznym hasłem dla tych, dla których Wilno jest miejscem chwilowego

twą Polskiego” 1969, t. 7, z. 2, s. 201; K. Tarka, *Epigoni Wielkiego Księstwa Wileńskiego – Krajowcy Wileńscy 1939–1940*, „Zeszyty Historyczne”, nr 103, Paryż 1993, s. 105–106.

³⁶⁰ P. Łossowski, *Litwa...*, op. cit., s. 262–263.

³⁶¹ J. Szostakowski, *Między wolnościami...*, op. cit., s. 67.

³⁶² J. Kowalik, *Czasopiśmiennictwo. Bibliografia bibliografii polskich wydanych poza Polską po roku 1939*, [w:] *Literatura polska na obczyźnie*, t. 2, pod red. T. Terleckiego, Londyn 1965, s. 413.

postoiu czy schronienia na rozdrożu. My czekać nie mamy czasu, My przemilczeć nie mamy czego. My jesteśmy u siebie w domu i musimy pracować i mieć prawo głośnego mówienia. W dniu 28 października weszły do Wilna wojska litewskie i wycofały się zeń wojska sowieckie. Ani miejsca, ani zamiaru nie mamy poruszać głębi problemu wileńskiego. (...) Ale chyba dzieci tylko tego zrozumieć nie mogą, iż w chwili obecnej dawna „sprawa Wilna” przeistoczyła się z problemu w dylemat. Prosty i surowy: albo SSSR, albo Litwa. Do tych wszystkich, którzy odetchnęli z ulgą w dn. 28 października zaliczamy się również. Ale nie sędzę, abym odbiegał daleko od prawdy, twierdząc, że zaliczają się doń wszyscy chrześcijanie, zamieszkujący Wilno, bez różnicy narodowości, bez różnicy swych aspiracji narodowych czy politycznych, a może nie-chrześcijaństwo w większości. W tej chwili nie chcemy wypowiadać się ani w imieniu Polaków, ani Litwinów, ani Białorusinów czy Rosjan, ani z prawa, ani z lewa czy centrum – po prostu: czujemy się całym Wilnem³⁶³.

Ponadto w pierwszym numerze gazeta przyniosła informacje o odrzuceniu przez Finlandię propozycji sowieckich. Ponadto zamieszczono przemówienie premiera Litwy Antanasa Merkysa w dniu święta wojska (23 listopada) oraz informację o walkach lotniczych nad Francją i Niemcami, a także o odbyciu pierwszego posiedzenia rządu pod przewodnictwem gen. Sikorskiego, jak również o osadzeniu prezydenta Stefana Starzyńskiego w Dachau.

Podobnie jak w „Kurierze Wileńskim”, tak i w „Gazecie Codziennej” żywe były echa dopiero co zakończonych walk z Niemcami. W jednym z ostatnich numerów wydanych w 1939 roku opisano epopeję ORP „Wilk”, zaczynając od walk toczonych w czasie kampanii wrześniowej, poprzez ucieczkę uszkodzonego w wyniku nalotu okrętu przez cieśniny duńskie do Anglii³⁶⁴.

Podobny charakter miał opis ostatnich dni obrony Warszawy, pióra uczestnika wydarzeń płk. Stanisława Orдона:

Cała załoga, cała ludność miasta została wciągnięta do obrony. „Nie było już jednak ani jednego samolotu myśliwskiego, zaś artyleria zenitowa co chwilę zmuszana była do milczenia. Z rozpacz i wściekłości, zdając sobie sprawę ze swej bezsilności, chcieli się gryźć palce” – opisuje płk. Ordon odczucia wojska. Na początku oblężenia „oddziały pospiesznie formowane, miały niedoświadczonych młodych dowódców. Pierwsze niepowodzenia nie osłabiły ducha wojska, posiłki były znikome. Lecz teraz – pisze Ordon pod datą 24 września – można mieć więcej wiary w przyszłość. Nasze dowództwo wykazuje już pełnię wa-

³⁶³ J. Mackiewicz, *Będziemy mówili prawdę*, „Gazeta Codzienna” 1939, nr 1, BN DM, Mf 71078.

³⁶⁴ *Przygody łodzi podwodnej Wilk*, „Gazeta Codzienna” 1939, nr 31, ibidem.

lorów wojskowych. Ani piechota niemiecka, ani tanki nie wkroczą tu tak łatwo. Wszędzie ukazały się zapory obronne, a piętnaście dni bombardowań zahartowały żołnierza³⁶⁵.

„Gazeta” – zmuszona do konkurowania z „Kurierem Wileńskim” – nie stroniła od sensacyjnych tytułów. Już w drugim numerze na pierwszej stronie znalazły się dwie informacje – pierwsza o udaremnionym zamachu na Hitlera, przygotowywanym jakoby przez SS, druga zatytułowana była *W Krakowie miało wybuchnąć powstanie?* i dotyczyła aresztowań profesorów UJ 9 i 10 listopada oraz aresztowań kilkuset młodych ludzi, przed 11 listopada. Poinformowano również o zakazie odprawiania mszy w dniu 11 listopada i karabinach maszynowych ustawionych przed kościołami, a także czołgach na ulicach miasta. Jednak do sensacyjnego tytułu się nie odniesiono³⁶⁶.

Również następnego dnia kontynuowano wątek krakowski. Na pierwszej stronie zamieszczono wielki tytuł *Wrzenie w Krakowie nie ustaje*³⁶⁷, pod nim znalazła się mała notatka o zarządzeniu władz niemieckich wydanym w Krakowie, o zakazie przekraczania granicy niemiecko-sowieckiej.

Należy podkreślić, że obie gazety informowały czytelników o sytuacji na terenach okupowanych. Ciekawe, że łatwiej można było publikować informacje z terenów okupowanych przez III Rzeszę niż przez Związek Sowiecki. W tym drugim wypadku cenzura litewska dbała o poprawność stosunków z ZSRR. Dzienniki donosiły o zbrodniach popełnianych przez okupantów. W oparciu o komunikat PAT z Paryża, zamieszczono m.in. następujący tekst:

Wychodzący w Warszawie organ niemieckich władz „Nowy Kurier Warszawski” zamieszcza listę Polaków rozstrzelanych pod zarzutem przechowywania broni. Są to b. komendant policji polskiej w Poznaniu Jan Ściegajło, obywatel amerykański Józef Sadowski, robotnicy Lasocki, Brzęczkowski, Gajewski i Sikorski oraz przedstawiciel znanej warszawskiej rodziny żydowskiej – Luksemburg. (...) Minister Seyda oświadczył na konferencji prasowej, że Niemcy rozstrzelali na Śląsku 8.000 Polaków, przeważnie b. powstańców. W Bydgoszczy rozstrzelano kilku księży i kilkunastu uczniów za odmowę hitlerowskiego pozdrowienia³⁶⁸.

³⁶⁵ *Kapitulacja Warszawy. Opowiadanie płk. Ordon*, „Gazeta Codzienna” 1940, nr 37, BN DM, Mf 71079.

³⁶⁶ *W Krakowie miało wybuchnąć powstanie?*, „Gazeta Codzienna” 1939, nr 2, BN DM, Mf 71078.

³⁶⁷ *Wrzenie w Krakowie nie ustaje*, „Gazeta Codzienna” 1939, nr 3, ibidem.

³⁶⁸ *Rozstrzelani przez Niemców*, „Kurier Wileński” 1939, nr, BN DM, Mf 57973; chodzi o obwieszczenie wydrukowane w „Nowym Kurierze Warszawskim” 1939, nr 14, BN DM, Mf 46345.

Podobnych zbrodni dopuszczali się również żołnierze sowieccy: „Niezwłocznie po zajęciu Pińska władze sowieckie aresztowały wszystkich duchownych katolickich, z pośród których wielu rozstrzelano, zaś wielu wywieziono w głąb Rosji. Los obu biskupów polskich w Pińsku: Bukraby i Niemiry jest nieznany”³⁶⁹.

W grudniu 1939 roku „Kurier Wileński” zamieścił duży artykuł przedstawiający życie codzienne Polaków w Generalnym Gubernatorstwie oraz na terenach włączonych do Rzeszy.

Gdy armia niemiecka wchodziła do Poznania (...) zastała (...) miasto bez reszty polskie, o mniejszości niemieckiej sięgającej kilkunastu tysięcy głów. (...) Zabrano się więc z miejsca do germanizacji praniemieckich ziem. W ciągu kilku dni wszyscy Polacy zostali wyzuci z mienia nieruchomego. Właściciele domów dowiadywali się o ich stracie od niemieckich inkasentów, którzy z gotowymi kartami zjawiali się po komorne. Właściciele sklepów – od niemieckiej policji, która zajęła sklepy owe, polecając właścicielom opuścić je bezzwłocznie. Równoległe zabrano się do niszczenia zewnętrznych oznak polskości tych ziem, przy czym za najbardziej rzucającą się w oczy oznakę uznano... katolicyzm. Pierwszym gestem Niemców w Gdyni było zwalenie krzyża na Kamiennej Górze. Za tym krzyżem poszły wszystkie krzyże i Męki Pańskiej i Świątki na wszystkich drogach i rozstajach Poznańskiego, Pomorza, Śląska. W Poznaniu został zburzony pomnik ku czci Serca Jezusowego. (...) Równoległe z tą akcją przystąpiono do zmiany nazw ulic z polskich na niemieckie. Sklepy i kawiarnie opatrzone napisami „Polakom i psom wstęp wzbroniony”. (...) Wyrzucano Polaków z mieszkań zostawiając tylko 10 minutowy termin na ich opuszczenie. Posypały się też i aresztowania, i egzekucje. Fragmentaryczne ledwie wieści dochodzą o tym do Wilna. Kilka dni temu prasa wileńska podała wiadomość o rozstrzelaniu w Poznaniu p. Chłapowskiego i hr. Szołdaskiego³⁷⁰. W rzeczywistości już miesiąc temu na terenie Poznańskiego rozstrzelano 34-ch czołowych przedstawicieli ziemiaństwa i mieszczaństwa³⁷¹.

W podobnym tonie o losie Polaków na terenach okupowanych informowała „Gazeta Codzienna”, pisząc o niemieckich zbrodniach dokonanych

³⁶⁹ *W Pińsku rozstrzelano wielu księży*, „Kurier Wileński” 1940, nr 271, ibidem.

³⁷⁰ Chodzi o M.P. Chłapowskiego h. Drya oraz J. Szołdrskiego h. Łodzian (w gazecie nastąpiło przekłamanie nazwiska) rozstrzelanych w 23 października 1939 r. podczas publicznej egzekucji na rynku w Kościanie – por. K. Jasiewicz, *Lista strat ziemiaństwa polskiego 1939–1956*, Warszawa 1995, t. 1, s. 147–148, 1033.

³⁷¹ *Artifex, Położenie ludności pod zaborem niemieckim*, „Kurier Wileński” 1939, nr 288, BN DM, Mf 57973.

w Bydgoszczy i Warszawie. Według niemieckiej agencji DNB³⁷² w samej Bydgoszczy Polacy zamordowali ok. 2 tys. Niemców, a 500 wywieźli w nieznanym kierunku. W Warszawie mordowano natomiast schwytanych Niemców w sposób szczególnie okrutny. Z tego powodu skazano w stolicy na śmierć i stracono 6 Polaków.

W tym samym materiale prasowym znalazły się informacje o restrykcjach antyżydowskich na terenach okupowanej Polski, takich jak zakaz poruszania się ludności żydowskiej po ulicy Piotrkowskiej w Łodzi, nakaz noszenia opasek nawet przez niemowlęta czy ustawienie przy wylotach ulic Krochmalnej, Siennej, Grzybowskiej i Prostej w Warszawie, słupków ostrzegających przed możliwością zarazy (ulice te były zamieszkałe przez ubogą ludność żydowską)³⁷³.

W innym numerze gazeta poinformowała o wyrokach śmierci wykonanych na Polakach w Poznaniu, za maltretowanie i okradzenie niemieckich lotników³⁷⁴.

Obok doniesień z terenu Generalnego Gubernatorstwa gazeta zamieściła wspomnienie o zamordowanych w obozie koncentracyjnym profesorach Adamie Krzyżanowskim i Stanisławie Estreicherze pióra Jana Stopczyńskiego³⁷⁵.

Warto w tym miejscu podkreślić, że gazeta korzystała głównie z informacji dostarczanych przez litewską agencję państwową ELTA³⁷⁶, ta zaś powoływała się na inne agencje światowe. Stąd dość często w tytule jako źródło figuruje ELTA, zaś w samym tekście występują nazwy innych agencji prasowych.

Pisząc o terenach okupowanych, „Kurier Wileński” starał się zachować spokój w informowaniu i unikać w pewnych sytuacjach zbyt sensacyjnych tytułów, co zdarzało się konkurencyjnej „Gazecie Codziennej”. Relacjonując sytuację w Krakowie przed Świętem Niepodległości, poinformowano o aresztowaniach wśród krakowskiej profesury oraz młodzieży, które miały miejsce w dniach 9–10 listopada. W relacji znalazła się informacja o wydanym przez władze okupacyjne zarządzeniu zakazującym odprawiania mszy

³⁷² Deutsches Nachrichtenbüro, dawniej Agencja Wolffa, połączona w 1933 r. z Agencją „Telegraphen Union”, stworzyła DNB.

³⁷³ *Na terenach okupowanej Polski. Niemcy uzasadniają wyroku śmierci w Bydgoszczy i Warszawie. Zarządzenia antyżydowskie*, „Gazeta Codzienna” 1939, nr 25, BN DM, Mf 71078.

³⁷⁴ *Wyroki śmierci w Poznaniu*, „Gazeta Codzienna” 1940, BN DM, Mf 71079.

³⁷⁵ „Gazeta Codzienna” 1940, nr 14, ibidem.

³⁷⁶ Lietuvos Telegramu Agentura – litewska agencja prasowa.

w krakowskich kościołach 11 listopada oraz o ustawionych przed świątyniami karabinach maszynowych³⁷⁷.

Mimo ograniczeń cenzury, oba dzienniki starały się zamieszczać także informacje o terenach okupowanych przez Rosjan. I tak „Gazeta Codzienna” opublikowała duży artykuł poświęcony sowietyzacji Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Lwów w dniach katastrofy wrześniowej stał się potężnym zlewiskiem uchodźców z zagrożonych i zajętych przez Niemców terenów Polski. (...) W rezultacie Lwów pozostał nadal silnym (...) ośrodkiem polskiej kultury. Stąd powstała nadzieja, że w zmienionych warunkach, będą istniały jakieś możliwości pracy intelektualnej i artystycznej dla Polaków. (...) Skończyło się to jednak bardzo szybko. Dziś we Lwowie przeprowadzana jest konsekwentnie polityka ukrainizacji i oczywiście sowietyzacji miasta. (...) W pierwszej dekadzie zreorganizowano Uniwersytet Jana Kazimierza. Wszelkna tej nazwy już nie istnieje. Nowy uniwersytet otrzymał nową, sowiecką treść i nowego patrona – znakomitego pisarza ukraińskiego Iwana Franko, nb. przyjaciela Polaków. Struktura organizacyjna została dostosowana do form organizacyjnych „wuzów”, nauczanie odbywa się według norm sowieckich. (...) W programie wydziału historycznego na naczelnym miejscu figuruje historia Z.S.S.R. i Ukrainy, wydział prawny zaczyna od wykładu konstytucji stalinowskiej, ustawodawstwa Ukrainy sowieckiej i prawa sowieckiego. Kandydaci na studentów tego wydziału, muszą się wykazać na egzaminie ze znajomości podstaw i zasad „poligramoty”, a przede wszystkim konstytucji Związku Sowieckiego. (...) Kadry personelu naukowego zostały uzupełnione przez dopływ naukowców sowieckich. (...) Podobno w pracach przy organizacji uniwersytetu lwowskiego wzięli czynny udział niektórzy dawni polscy profesorowie, wśród nich prof. Stefan Banach (...), dr Julian Tokarski (...), dr Stanisław Loria. (...) Dopływ słuchaczy do nowego uniwersytetu nie jest znaczny³⁷⁸.

Inny materiał dotyczący wyborów na Białorusi – prawdopodobnie w celu ominięcia cenzury – został oparty na doniesieniach „Izwestii”. Prymitywne teksty propagandowe musiały wywoływać u polskich czytelników uśmiech politowania, tym bardziej, że sami doświadczyli niedawno „sowieckiego rajy”.

Na przedwyborczym zebraniu we wsi Nowe Swarżnie: Tow. Rucki „Brak słów, aby wyrazić radość, która przenika nas w związku z pokładanym w nas zaufaniem. Sowiecka władza wyzwoliła nas spod szlacheckiego jarzma. W ciągu czterech miesięcy, które minę-

³⁷⁷ *Karabiny maszynowe przed kościołami w dniu 11 listopada w Krakowie*, „Kurier Wileński” 1939, nr 279, ibidem; pisząc o tych samych wydarzeniach „Gazeta Codzienna” wzniesiła powstanie antyniemieckie – por. przyp. 45.

³⁷⁸ *Sowietyzacja Uniwersytetu Lwowskiego*, „Gazeta Codzienna” 1940, nr 15, ibidem.

ły od przyjsia tu walczej czerwonej armii, codziennie czujemy, widzimy jaką troskliwością otacza nas władza sowiecka. Oto rozdzielono pomiędzy nas ziemię obszarników, dano konie i krowy. Zbudowano kluby, izby-czytelnie, otwarto szkoły nowe. My – dawniej bez praw, gnieneni wybierać teraz będziemy swoich deputatów”. Anna Furusewicz: „Czy myślałam, kiedy, że kobieta będzie miała równe prawa z mężczyznami? Tylko władza sowiecka dała mi takie prawa jakie miał mężczyzna. Wpierw byłam ciemną, zaharowaną chłopką, a teraz w czasie prac przedwyborczych pracowałam jako zastępca przewodniczącego komisji wyborczej”³⁷⁹.

Interesujące były także doniesienia o prasie gadzinowej ukazującej się pod okupacją niemiecką. Nie były to dogłębne analizy, jednak w sposób ogólnikowy przybliżały czytelnikom zjawisko nieznane na terenie Wilna.

Władze niemieckie w celu nawiązania z ludnością kontaktu, niezbędnego dla utrzymania w kraju porządku, zmuszone były rozpocząć wydawanie gazet w języku polskim. (...) Ale jeszcze większą trudność wywołała sprawa wynalezienia odpowiednich ludzi na stanowiska redaktorów gazet. (...) Władze niemieckie zmuszone były szukać (...) ludzi, którzy zgodziliby się zostać redaktorami. Tu nasunęła się niespodziewana trudność. Z powodu biernego oporu polskiej inteligencji, nie sposób było znaleźć Polaka, który zgodziłby się redagować gazetę w duchu proniemieckim³⁸⁰. Z pomocą przyszli Niemcy władający językiem polskim. W ten sposób władzom niemieckim udało się wypuścić niewielką liczbę polskich gazet. (...) Gazety te mają po cztery strony. Najciekawiej prezentuje się dział ogłoszeń będący, jak gdyby odzwierciedleniem wypadków ostatnich dni. Tu umieszcza się setki drobnych ogłoszeń, za pomocą których mieszkańcy Polski usiłują zasięgnąć informacji o losie swoich najbliższych krewnych. Są ogłoszenia, w których proponuje się nagrody pieniężne za wskazane miejsca, gdzie znajdują się samochody zarekwirowane podczas mobilizacji przez władze polskie (...). Jeżeli chodzi o stronę redakcyjną, to czołowe miejsca zajmują oficjalne zarządzenia władz niemieckich. Tak na przykład wszystkim b. żołnierzom i oficerom polskiej armii poleca się natychmiast wydać władzom znajdujące się u nich wojenne umundurowanie i obuwie. Za niewypełnienie tego rozkazu grozi zatrzymanie w charakterze jeńca wojennego oraz surowa kara za bierny opór i sabotaż. Polityka zewnętrzna obsługiwana jest przez oficjalne informacyjne biura niemieckie, a także umieszczane są liczne artykuły, na treść których składają się przeważnie ostre napaści na Anglię. Wiele miejsca udziela się

³⁷⁹ *Za wschodnią granicą. Co czytamy w „Izwiestjach”?*, „Gazeta Codzienna” 1940, nr 29, ibidem.

³⁸⁰ Na temat osób publikujących świadomie w prasie gadzinowej na terenie Generalnego Gubernatorstwa, jak również autorów publikowanych tekstów piszą szerzej W. Wójcik, *Prasa gadzinowa Generalnego Gubernatorstwa (1939–1945)*, Kraków 1988, s. 34 i n. oraz J. Jarowiecki, *Prasa w Polsce...*, op. cit., s. 29.

felietonom i anegdotom. (...) Wychodzące w Polsce gazety przeznaczone są wyłącznie do miejscowego użytku i wywóz ich poza granice Polski jest surowo zakazany³⁸¹.

„Gazeta Codzienna”, omawiała numer „Nowego Kuriera Warszawskiego” z 3 grudnia 1939 roku³⁸², po lekturze którego można dojść do

(...) wniosku, że Warszawa ponad wszystko nienawidzi Anglików, podziwia bohaterstwo Niemców, oburza się na zaostrenie blokady morskiej i grozi tym wszystkim, którzy nie uginają się przed wszechmocą Hitlera. Takie tytuły malują wyraźnie treść artykułów „John Bull – korsarz”, „Anglia chce ścisnąć Europę za gardło”, „Mocarstwa zachodnie dążą do kontroli handlu całego świata”, „Anglię oczekują dalsze straty”. (...) „Imponujący plon torped i min niemieckich”, „Złoto ucieka z Brytanii”, „Szabesgoje” (najordynarniejszy kawał antysemicki) i t. p.

Kto redaguje to pismo – nie wiadomo, gdyż redaktor dyskretnie nie ujawnia swego nazwiska. Nieuwidoczny jest również wydawca i nie ma nazwiska żadnego autora. Ktoś jednak pisuje tam znośną polszczyzną. (...) imponująca jest ilość ogłoszeń, a zwłaszcza drobnych. Przypominają najświetniejsze czasy „Kuriera Warszawskiego”, po którym nowe pismo widocznie objęło całe dziedzictwo. Ogłasza się moc lekarzy. Samych wenerologów naliczyliśmy coś około dwudziestu. Z podziemi drapacza nieba na Pl. Napoleona ogłasza się „wytorny cafe – bar Sztuka założony i obsługiwany przez artystów teatrów warszawskich”. Lub np. takie ogłoszenie: „Aryjka przyjmuje wszystkie propozycje...”. Jest i takie „Sędzia cywilista aryjczyk poszukuje administracji nieruchomości”. Niemniej typowe „Mieszkanie zrujnowane wynajmę, odremontuję jeden pokój...”. Tragiczna prawda bije z następującego komunikatu. **Sąd Dorozny Policji w Warszawie wymierzył 7 mężczyznom karę śmierci. Są to: 1) Czesław Białobrzęski – za nieoddanie schowanej własności armii polskiej, 2) Leib Michel Hochman – za odmowę wykonania pracy i ucieczkę, 3) Czesław Wołowski – za podżeganie przeciw niemieckiej policji porządkowej, 4) Adolf Kraśkiewicz, 5) Wacław Gołombowski – obaj za przechowywanie broni wbrew zakazowi, 6) Lucjan Kozłowski (granaty ręczne), 7) Jan Karpiński za usiłowanie zabójstwa kobiety i za posiadanie wbrew zakazowi broni i amunicji³⁸³.**

Dwa lata później redaktor „Gazety Codziennej” został dziennikarzem piśmie gadzinowego wydawanego w Wilnie, za co otrzymał karę śmierci wydaną przez podziemny wymiar sprawiedliwości.

³⁸¹ *Prasa w jęz. polskim w Warszawie*, „Kurier Wileński” 1939, nr 277, BN DM, Mf 57973.

³⁸² Dokładnie chodzi o „Nowy Kurier Warszawski” 1939, nr 46, BN DM, Mf 46345.

³⁸³ *Nowy Kurier Warszawski*, „Gazeta Codzienna” 1939, nr 21, BN DM, Mf 71078.

Czytelnik polskich gazet wydawanych w Wilnie mógł się dowiedzieć także, że prasa niemiecka pokazywała życie Polaków na terenie Wileńszczyzny. Przykładem był przedruk artykułu z „Preussische Zeitung”, przytoczony przez agencję ELTA, dotyczący polskiej konspiracji:

W związku z likwidacją polskiej organizacji antypaństwowej w Wilnie, prasa zagraniczna zwróciła wielką uwagę na fakt, że Polacy wciąż jeszcze nie nauczyli się opanowywać w tym państwie, w którym mogli znaleźć przytułek przed szalejącą wojną i że stanowią oni element nieporządku i ognisko niepokoju. Pismo podkreśla również, że inicjatorami tych aspiracji, są Polacy inteligencji, zbiegli z różnych terenów Polski, którzy chcą uczynić Wilno centrum polskich spiskowców. W pismach wyraża się zadowolenie, że Litwa wreszcie podjęła kroki w celu położenia kresu takiej działalności awanturniczej. (...) „Preussische Zeitung”, po zacytowaniu artykułu „L. Aidas” daje następujący komentarz „Wilno jest jedynym wielkim miastem byłej Polski, w którym się może jeszcze przejawiać aktywność polskich nacjonalistów. Na terenach zajętych przez Niemcy czy Sowiety aspiracje takie z powodu stanowczego stanowiska instytucji tych państw są nie do pomyślenia. Małe państwo litewskie ma trudności z obroną przed podziemną akcją Polaków. Wilno stało się centrum politycznym awanturników polskich. Urzędy litewskie nie zawsze mogły działać tak jakby chciały, gdyż muszą przestrzegać pewnych ostrożności w stosunku do kościoła katolickiego. Jednak inicjatorami różnych aspiracji, jak zawsze są duchowni katolicy, którzy nie tylko prowadzą fantastyczną propagandę, lecz również aktywnie uczestniczą w spiskach. Jest rzeczą wiadomą, że Polacy okręgu wileńskiego, do których się dołączyli uchodźcy ze wszystkich terenów Polski, posiadają wielkie zapasy broni. Niedawno rząd Litewski idąc za przykładem niemieckim zagroził karą śmierci za przechowywanie broni. Realizacja tego rozporządzenia jest wątpliwa, gdyż mówi się o tym, że Polacy z pomocą księży, większość broni ukryli. Tak na przykład zainscenizowano szereg pogrzebów, przy czym w trumnach zamiast trupów, które uroczyście z kościołów wywieziono do grobów, była broń, którą chciano ukryć. Organy bezpieczeństwa Litwy, będą musiały tę akcję bez miłosierdzia, gdyż inaczej kiedyś, musiałyby drogo zapłacić za swoją zbyt wielką tolerancyjność³⁸⁴.

Dzienniki przynosiły także doniesienia o polskiej emigracji. O jej życiu donosił korespondent kowieńskiej „Chaty Rodzinnej” Karol Zbyszewski, którego relacje przedrukowywała „Gazeta Codzienna”. I tak w połowie grudnia 1939 roku, czytelnicy mogli dowiedzieć się jak wygląda życie wojennych emigrantów.

³⁸⁴ *Przeciw tajnym organizacjom*, „Kurier Wileński” 1940, nr 29, BN DM, Mf 57974.

Montowanie polskiej armii posuwa się naprzód. Jeśli nie dość szybko to nie z braku ludzi, a materiału. Ludzi jest dość, nie mogą się doczekać wcielenia w szeregi. Obliczają, że ekwipunek techniczny, który podczas wielkiej wojny wystarczał na czterech żołnierzy, obecnie jest potrzebny na jednego. Pokonanie trudności materiałowych jest głównym zdaniem rządu. Wizyta gen. Sikorskiego miała to przedewszystkiem na celu. Polaków w Anglii jest mało i nie przybywa ich, natomiast w Paryżu roi się od nich. Samych dziennikarzy (przeważnie PAT-a) jest 150 i każdy marzy o pracy w propagandzie. Oprócz innych dawnych urzędników sanacyjnych pracuje w niej Katelbach – dobrze znany na Litwie. Dziennika emigracyjnego jeszcze nie ma. Największe szanse na założenie takowego mają: Cat-Mackiewicz, Marjan Dąbrowski (właściciel IKC), Skrzetelski (Wieczór Warszawski) i Kraczewski (Kurier Pol.). (...) Anglicy są pełni uznania dla bohaterstwa szeregowców i niższych oficerów polskich. Najwięcej podziwiają przedarcie się polskiej floty z Bałtyku do Anglii. Nie mają dość słów zachwyty dla tych wspaniałych wyczynów. W prasie angielskiej dużo się pisze o Sikorskim, nazwisko Starzyńskiego zna każde dziecko³⁸⁵.

Obie gazety informowały także o pracach polskiego rządu na emigracji. „Kurier Wileński” zamieszczał zarówno informacje o pracach rządu polskiego na emigracji, jak i o wystąpieniach premiera, niekiedy ograniczając się do ich omówienia³⁸⁶, innym razem przytaczając ich duże fragmenty³⁸⁷. Relacjonowano również prace rządu na obczyźnie, a także reakcje prasy zachodniej na działania polskich władz. Egzemplifikacją tego ostatniego nurtu może być przedruk artykułu poświęconego osobie gen. Władysława Sikorskiego zamieszczony w „The Times”, bardzo pochlebnego, przybliżającego Anglikom postać polskiego premiera, który „odznaczył się w trzech dziedzinach: jako żołnierz wiódł swą armię do zwycięskich bojów i organizował ją znakomicie w czasie pokoju; jako mąż stanu kierował nawą państwową przez niebezpieczne dni kryzysu i skonsolidował Polskę; wykazał wreszcie niezwykle zdolności jako autor dzieł militarnych i jako dziennikarz”³⁸⁸.

Gazeta śledziła też wszelkie opinie jakie pojawiały się na emigracji i dotyczyły teraźniejszości i przyszłości Wilna, np. przytoczono artykuł z wydawanej we Francji gazety „Voix Varsovie”³⁸⁹:

³⁸⁵ K. Zbyszewski, *List z Londynu*, „Gazeta Codzienna” 1939, nr 22, BN DM, Mf 71078.

³⁸⁶ *Mowa gen. Sikorskiego*, „Kurier Wileński” 1939, nr 273, BN DM, Mf 57973.

³⁸⁷ *Wspólność przeznaczeń demokracji i Polski. Przemówienie gen. Sikorskiego*, „Kurier Wileński” 1939, nr 274, ibidem.

³⁸⁸ *General Sikorski w oczach Anglików*, „Kurier Wileński” 1939, nr 300, ibidem.

³⁸⁹ Chodzi o gazetę „La Voix de Varsovie”, J. Kowalik, *Bibliografia czasopism polskich wydanych poza granicami Kraju od września 1939 roku*, t. 4, Lublin 1976, poz. 3236.

przyznajemy, że powrót Wilna do Litwy był ulgą dla Polaków. Żaden Polak nie może uważać Litwinów za wrogów, ponieważ oni lojalnie zachowali neutralność i nie brali Wilna orężem. W warunkach obecnych Polacy dobrze rozumieją, że Wilno im odebrać z powrotem będzie znacznie trudniej, niż terytoria okupowane przez wrogów Polski, bo Litwinów z Polakami połączyło „misterium caritatis” i Polacy nigdy nie będą podejmowali bratobójczej wojny. Dlatego odtąd należy szukać humanitarnego rozwiązania sprawy stosunków pomiędzy Polakami i Litwinami³⁹⁰.

Informacje te (lub ich brak) stanowiły pretekst do walki pomiędzy obydwojema tytułami. Należy pamiętać, że redakcja „Gazety Codziennej” toczyła także spór programowy z redakcją „Kuriera Wileńskiego”³⁹¹.

Spór dotyczył dwóch obszarów – przyszłości Wilna oraz oceny przedwojennej Polski. Na tym drugim polu „Gazeta Codzienna” odniosła sukces, drukując wystąpienie gen. Sikorskiego, poświęcone właśnie krytyce przedwojennych rządów, krytyce bardzo zdecydowanej, które zamieszczono na pierwszej stronie pod tytułem *Cała Polska potępia regime majowy*:

Angers (Elta) według doniesienia Havasa³⁹², Premier Polski gen. Sikorski na posiedzeniu rządu wygłosił następujące przemówienie: „Dwa zasadnicze warunki decydują o powodzeniu naszej pracy, której celem jest służba nie pewnej grupie osób, czy też poszczególnej jednostkom, lecz najwyższemu dobru – Ojczyźnie. **Pierwszym warunkiem jest całkowite wyrzeczenie się reżimu rządów, które nie posiadały żadnej kontroli społeczeństwa. Szereg jednostek jak wykazują dokumenty, które do nas dochodzą był powodem naszego strasznego upadku.** Winnych osądzi historia i naród, który obecnie ponosi najstraszniejsze ofiary. **Jedną z najważniejszych przyczyn naszej klęski bez wątpienia był reżim rządowy, potępiony już jednogłośnie przez cały Naród.** Reżim ten zużył całą energię narodu w dziedzinach najmniej tego potrzebujących. **Był on przyczyną upadku naszego w dziedzinie przygotowania wojennego, politycznego i ekonomicznego.** Wszystko to działo się w tym momencie, kiedy nasz wieczny wróg z zimną krwią, metodycznie od dłuższego czasu przygotowywał plany wojenne przeciwko nam. **Dzisiaj naród polski szczerze płaci krwią za wszelkie te niedociągnięcia i niedbałości. Nauczmy się wykorzystywać te ciężkie wypadki w naszej historii, abyśmy uniknęły**

³⁹⁰ *W Paryżu – o Wilnie*, „Kurier Wileński” 1939, nr 300, BN DM, Mf 57973.

³⁹¹ Szerzej na temat tego sporu pisze J. Szostakowski, *Między wolnością...*, op. cit., s. 72–75.

³⁹² Havas – francuska agencja prasowa, była najstarszą agencją prasową w Europie, posiadała oddziały we wszystkich większych miastach Francji, koloniach francuskich, a także w Egipcie, Hiszpanii, Portugalii i prawie we wszystkich państwach Ameryki. Była wykorzystywana przez rząd francuski w celu przedstawiania oficjalnych stanowisk.

nowych błędów w stosunkach wewnętrznych. Drugim warunkiem, o którym musimy pamiętać w naszej codziennej pracy, jest zasada by każda jednostka była na swoim postęunku, każdy z nas wie obecnie jaki obowiązek go czeka stosownie do jego sił duchowych i specjalności w ogólnych naszych wysiłkach dla dobra Polski. Z zadowoleniem przyznaję, że wszyscy moi współpracownicy, czy to w rządzie, czy też w wojsku zasadę tę utrzymują z największą sumiennością, **abyśmy przez to przeszkodzili odrodzeniu reżimu protekcyjnego, który okazał się tak dla naszego kraju zgubnym**³⁹³.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę, na przekłamania jakie występowały w tekstach, wynikające z wielokrotności tłumaczeń (z polskiego na francuski, z francuskiego na litewski, z litewskiego na polski). Przykładem może być zdanie: „Z zadowoleniem przyznaję, że wszyscy moi współpracownicy, czy to w rządzie, czy też w wojsku zasadę tę utrzymują z największą sumiennością, abyśmy przez to przeszkodzili odrodzeniu reżimu protekcyjnego, który okazał się tak dla naszego kraju zgubnym”, które w oryginale brzmiało: „Stwierdzam z radością, że najbliżsi moi współpracownicy, zarówno w Rządzie jak i w wojsku, rozumieją tę zasadę i stosują z radością w życiu, nie dopuszczając do odrodzenia się rządów kliki”³⁹⁴.

„Kurier Wileński” pominął wystąpienie premiera Sikorskiego, nie tylko nie drukując jego treści, ale nawet o nim nie wspominając. Spotkało się to z natychmiastowym komentarzem „Gazety Codziennej”. W rubryce „Z prasy” znalazł się następnego dnia następujący komentarz:

Zazwyczaj na tem miejscu omawia się te rzeczy ciekawe lub charakterystyczne, które jakieś pismo na swoich łamach zamieszcza. W tym zaś poszczególnym wypadku charakterystyka „Kurjera Wileńskiego” polegać będzie na rzeczy, której **nie zamieścił**. – Nie zamieścił bowiem wiadomości o jednym z najdonioślejszych wydarzeń politycznych Polski, od maja roku 1926-go. Nie zamieścił przemówienia Premjera Polski generała Sikorskiego, przemówienia, które stanowi o początku nowej ery w wewnątrzno-polskich stosunkach politycznych. – Dlaczego nie zamieścił tej wiadomości „Kurjera Wileński”? Czy dlatego, że się nie interesuje sprawami ogólnopolskimi? Czy dlatego, że uznał wiadomość jako samo przez się mało ważną? Sądzić wypada, że raczej dla żadnego z tych względów. Premier Sikorski potępił nie tylko w imieniu własnym i rządu polskiego, ale i w imieniu całego Narodu Polskiego ten regime, który utrwaliwszy się w Polsce wbrew woli Narodu, doprowadził Polskę do katastrofy. Dziś regime ten znieawidzony został przez wszystkich

³⁹³ *Cała Polska potępia regime majowy. Oświadczenie premiera Sikorskiego na posiedzeniu rządu*, „Gazeta Codzienna” 1940, nr 3, BN DM, Mf 71079.

³⁹⁴ *Przemówienie Prezesa Rady Ministrów generała Władysława Sikorskiego wygłoszone w dniu 1 stycznia 1940 r. do członków rządu*, „Monitor Polski” 1940, nr 1–4.

Polaków, tylko mała grupa dawnych filarów mafji chciałyby jego powrotu w Polsce. Do tej grupy należy, jak się okazało współredakcja „Kurjera Wileńskiego”, który swe stanowisko wyraźnie zaznaczył, przez zbojkotowanie deklaracji naszego szefa rządu polskiego³⁹⁵.

Spór o ocenę Polski pomajowej nie ograniczał się tylko do omawiania wystąpień polityków przebywających na emigracji. Do nurtu rozliczeniowego można także zaliczyć artykuł poświęcony Tadeuszowi Dołędze-Mostowiczowi pióra Janusza Minkiewicza. Autor przypomniał jak w wieku dwudziestu lat Dołęga-Mostowicz został redaktorem naczelnym „Rzeczypospolitej”, kiedy to

(...) jak grom z majowego nieba spadł na Polskę rokosz wojskowy 1926 roku. Pismo obalonego rządu stało się najgwałtowniejszym organem opozycji. (...) W pierwszym okresie panowania nowego reżimu cenzura rządowa nie potrafiła się jeszcze zdobyć na późniejszą bezwzględność. Mógł więc Mostowicz osobiście wysledzić miejsce uwięzienia porwanego przez oficerów i katowanego w składzie desek na ulicy Czerniakowskiej gen. Malczewskiego. Mógł wiadomość tę nieznaną nawet przywódcom zamachu majowego opublikować w swojej gazecie i tym sposobem przedłużyć o kilka lat życie byłego ministra spraw wojskowych. Nieco później mógł zręcznie lawirując między nożycami cenzorów poruszyć sumienie społeczeństwa sprawą zamordowania generała Zagórskiego. (...) Były to czasy, kiedy wśród oficerów jęły się kształtować nowe pojęcie [o] honorze. Starannie kultywowane przetrwało zresztą do ostatniego okresu. Zazwyczaj grupka oficerów ustalała między sobą, że najwyższy ich przełożony został przez kogoś obrażony. Trzeba było żądać satysfakcji. Satysfakcję pragnęli mieć wszyscy jednocześnie. Najwygodniej było więc ją sprawić nocą. Wspólnie. Kilkunastu mundurowych lub przebranych po cywilnemu panów wybierało się do śpiących mieszkań obrażających. Tereny obrony honoru były rozmaite: raz sypialnia, innym razem pędząca po szosie limuzyna. Środki wymierzania sprawiedliwości nieskomplikowane: laski, kolby rewolwerów, kastety. Uczucie pełnej satysfakcji przynosiły już niekiedy zwykłe guzy, częściej trwalsze obrażenia, niekiedy wybite oko. (...) Redaktor Mostowicz był jednym z pierwszych, którzy mieli sprawę honorową (...). Porwany wieczorem z ulicy Grójeckiej zasnął przyjemności przejażdżki autem Komendanta Głównego Policji Państwowej pułkownika Jagrym-Maleszewskiego. Oficerowie, którzy go bili okazali się tym razem oficerami policji. Spełniali rozkaz. Nieprzytomny, wrzucony do jednej ze słynnych podwarszawskich glinianek, byłby nigdy z niej nie wyszedł, gdyby nie przejeżdżający chłop, który słysząc jęki odszukał topiącego się i zabrał go na furę³⁹⁶.

³⁹⁵ *Kurier Wil.* nie zamieścił deklaracji premiera Sikorskiego, „Gazeta Codzienna” 1940, nr 4, BN DM, Mf 71079.

³⁹⁶ J. Minkiewicz, *Śmierć i życie kaprala Mostowicza*, „Gazeta Codzienna” 1940, nr 34, ibidem.

Opublikowany tekst spotkał się z odzewem. Odpowiedziała na niego nie sama redakcja, która prowadziła polemiki z „Gazetą Codzienną”,

z powodów, których nie potrzebujemy (...) wyjaśniać. Opinia czytelników zwalnia nas od tego obowiązku, reagując we właściwy sposób na poglądy tego pisma. Jednak, jeżeli ktoś z poza naszego stałego zespołu redakcyjnego, tak jak autor zamieszczonego niżej artykułu, (...) odczuwa konieczność wypowiedzenia swych uwag, na temat tego co tam zostało zamieszczone, nie możemy mu swych szpalt odmówić³⁹⁷.

Tym jednym z czytelników okazał się Józef Relidzyński, przedwojenny poeta i dziennikarz, a w okresie I wojny – legionista, autor słów do *Roty Legionów*³⁹⁸, który zarzucił Januszowi Minkiewiczowi prowadzenie „potępieńczych sporów”

(...) paszkwil to tym przykrzejszy i bardziej karygodny, że został opublikowany w chwili, kiedy nie pora na obnażanie ran wzorem żebraków żebrzących jałmużny, lub dziewczek urągających swym bezwstydem, gdy serce zranione należy uzbroić w puklerz przetrwania i wytrwania. Nie znaczy to bynajmniej, aby osad brudu miał pozostać w duszy polskiej, a „nieznani sprawcy” nie zostali przykładowo ukarani. Wypierzemy kiedyś te brudy, ale we **własnej pralni**, a sąd **będzie należał do Sądu**. (...) Nie będę stawał w obronie atakowanego z furią przez p Minkiewicza reżymu pomajowego, w stosunku, do którego wielu z nas, nawet pełnej krwi legionistów, może mieć daleko idące zastrzeżenia. Jednakże każdy poważnie myślący Polak rozumie, że społeczeństwo polskie ma dzisiaj przed sobą stokroć ważniejsze troski i zadania niż wywlekanie takich ciemnych spraw, jak – generałów Malczewskiego czy Zagórskiego. Przyjdzie na nie czas właściwy. (...) Nie mogę przejść obojętnie do porządku dziennego (...) nad sposobem w jaki pan Janusz Minkiewicz potraktował armię polską i ogół oficerów, generalizując pewien przykry fakt, którego sprawcami były potępione przez ten ogół jednostki i spychając oficerów polskich do poziomu nieznanych

³⁹⁷ „Kurier Wileński” 1940, nr 37, BN DM, Mf 57974.

³⁹⁸ J. Relidzyński (1886–1964) poeta, literat, kpt. rez., studiował w Akademii Nauk Społecznych i Handlu we Frankfurcie n. Menem oraz na Wydziale Filozofii na uniwersytetach w Krakowie i we Lwowie. Walczył w 6., 4. i 3. pp Legionów Polskich. Mianowany podporucznikiem 20 sierpnia 1915 r. (po bitwie pod Jastkowem). Został internowany w Beniaminowie, następnie objął stanowisko sekretarza delegacji do rokowań pokojowych w Mińsku. Był redaktorem „Lotu Polskiego”, później czasopisma „Teatr”. W trakcie II wojny wywieziony przez Rosjan trafił, do Armii Polskiej gen. Andersa. Zmarł na emigracji – por. *Czy wiesz kto to jest?*, red. St. Łoza, Warszawa 1938, t. 1, s. 617–618; B. Klimaszewski, E.R. Nowakowska, W. Wyskiel, *Mały słownik pisarzy polskich na obczyźnie*, Warszawa 1992, s. 286; W. Milewska, M. Zientara, *Sztuka Legionów Polskich i jej twórcy 1914–1918*, Kraków 1999, s. 511.

sprawców. Armia polska nie może dziś się bronić. Zresztą obrony nie potrzebuje. Mówią za nią wystarczająco kazamaty Westerplatte, forty Modlina, przedpola Kutna, szańce Warszawy... (...) P. Janusz Minkiewicz był jednym z filarów warszawskiej „Szopki politycznej”. Ale na miły Bóg! – wrześnieowa tragedia Polski to nie szopka polityczna, żerowanie więc na niej dowcipuszkami i jadowitymi słówkami ma nazbyt makabryczno-alkoholowy charakter! (...) Proszę bardzo autora, aby na trzeźwo odczytał, te własne słowa, ale oczami obcego czytelnika³⁹⁹.

Różnice pomiędzy obydwooma gazetami pokazywał także sposób ukazania konfliktu sowiecko-fińskiego. „Kurier Wileński” od samego początku relacjonował zatarg, który doprowadził do późniejszej wojny. 15 listopada poinformowano o żądaniach sowieckich wysuniętych pod adresem Finlandii⁴⁰⁰. Dwa tygodnie później na pierwszej stronie zamieszczono duży tytuł informujący o rozpoczęciu walk na granicy sowiecko-fińskiej⁴⁰¹. W przeciwieństwie do „Gazety Codziennej”, redakcja nie zamieściła artykułu wstępnego w tej sprawie. Opublikowano tylko felieton, który był – jak zaznaczono – napisany przed wybuchem wojny – i dotyczył historii stosunków sowiecko-fińskich, a także imperialnej polityki ZSRR⁴⁰². W miarę rozwoju działań wojennych, redakcja „Kuriera Wileńskiego” zamieszczała coraz więcej informacji na temat Finlandii, jej historii, położenia geograficznego, kultury oraz sił zbrojnych. Zakończenie działań wojennych podsumowano artykułem, poświęconym walecznemu narodowi fińskiemu, który „zdał egzamin wobec historii, był zwarty i jednolity, walczył bohatersko, lecz zawiódł się na przyjaciołach”⁴⁰³.

O ile dla redakcji „Kuriera Wileńskiego” wojna sowiecko-fińska była bardzo ważnym wydarzeniem międzynarodowym, ale jednak jednym z wielu, to dla redaktora naczelnego „Gazety Codziennej” szczegółowe relacjonowanie walk i wyrażanie poparcia dla walczącej Finlandii było wręcz obowiązkiem patriotycznym. Konflikt był relacjonowany od samego początku. Już 27 listopada gazeta przyniosła informacje o oskarżeniach wysuwanych przez Związek Sowiecki pod adresem Finlandii, o otwarcie ognia artyler-

³⁹⁹ J. Relidzyński, *Na marginesie pewnego nekrologu*, „Kurier Wileński” 1940, nr 37, BN DM, Mf 57974.

⁴⁰⁰ *Żądania sowieckie wobec Finlandii*, „Kurier Wileński” 1939, nr 269, BN DM, Mf 57793.

⁴⁰¹ *Sowiety wkroczyły do Finlandii*, „Kurier Wileński” 1939, nr 284, ibidem.

⁴⁰² Regnis [B. Singer] *Sprawa fińska*, ibidem.

⁴⁰³ *Naród fiński zdał dobrze egzamin wobec historii*, „Kurier Wileński” 1940, nr 61, BN DM, Mf 57974.

ryjskiego⁴⁰⁴. Od tego dnia prawie codziennie na pierwszej stronie ukazywały się relacje z przebiegu konfliktu – najpierw w fazie dyplomatycznej, następnie militarnej, niekiedy ilustrowane zdjęciami oraz szkicami. Jak wspomniałem wyżej wynikało to z przekonań redaktora naczelnego, który na samym początku konfliktu napisał m.in.:

Osobiście śledzimy z największą uwagą bieg wydarzeń we wschodniej i północnej Europie, ten sam bieg, który nas pozostawił w obliczu faktu, że przecież we wschodniej Europie nam urodzić się i żyć przyszło. (...) Los Zweibrücken, czy Saarbrücken, mniej wpłynąć może na nasz osobisty, aniżeli wypadki, które się toczą za naszym borem, za drugim pagórkem. W zasięgu dziś się rozgrywającej polityki wschodniej Europy⁴⁰⁵.

Kilka lat po zakończeniu wojny w jednym z artykułów wspomnieniowych Józef Mackiewicz tak uzasadniał szczegółowe relacje z wojny sowiecko-fińskiej, które publikowała „Gazeta Codzienna”

(...) była wojna z Finlandią. Ile pierwsze niepowodzenia sowieckie obudziły w nas nadziei, trudno wyrazić w kilku zdaniach! Małoż to razy jedną zapalką wzniecało się pożar pod niebiosą. Głosiłem wówczas to samo, co głosić gotów byłbym i dziś. Że mianowicie pierwszą linią obronną naszego kraju nie jest linia Maginota, a linia Mannerheima. Nie potrzebuję chyba dodawać, że większość Polaków się ze mną nie zgadzała. Sądziłem natomiast, że w tym wypadku przynajmniej nie napotkam większych trudności ze strony litewskiej. „Lietuuos Žinios, XX Amzius”, a nawet urzędowy organ „Lietuuos Aidas”, na czas wojny fińskiej podniosły nieco głowy przygniecione kolosem sowieckim i zajęły stanowisko niedwuznacznie profińskie.

Z początku jakoś szło. O zwycięstwach Finlandii dawaliśmy wołowymi literami przez całą szerokość strony. Przydomek „bohaterki” został przyklejony do wszystkiego co fińskie. Komunikaty fińskie szły kamiennym drukiem na pierwszym miejscu, a sowieckie albo wcale, albo gdzieś petitem. Niedługo. Wkrótce dano nam do zrozumienia, że co wolno prasie litewskiej, to nie nam... Pan Kemeżys najpierw zabronił krzyczących tytułów. Później zbyt krzyczących artykułów. Po czym zakazał kamiennego druku dla komunikatów fińskich. Następnie nakazał pierwsze miejsce dla komunikatów sowieckich. Wreszcie tępił czerwonym ołówkiem wszystkich naszych „bohaterów”. Skonfiskowano też na poczcie naszą depeszę gratulacyjną do posła Finlandii w Rydze, wysłaną [z] okazji dużego sukcesu militarnego⁴⁰⁶.

⁴⁰⁴ „Gazeta Codzienna” 1939, nr 3, BN DM, Mf 71078. Chodziło o sowiecką prowokację znaną jako „strzały w Manila”.

⁴⁰⁵ J. Mackiewicz, *Chmury nad północą*, „Gazeta Codzienna” 1939, ibidem.

⁴⁰⁶ Idem, *O pewnej ostatniej próbie i zastrzelonym Bujnickim*, „Kultura”, nr 11 (85), Paryż 1954, cyt. za: <http://nasz-czas.tripod.com/330/czas2.html> [dostęp: 22.03.2009].

W tym miejscu należy podkreślić, że z cenzurą borykał się także „Kurier Wileński”, a narzucane ograniczenia sięgały niekiedy granic absurdu, o czym pisał we wspomnieniach Tadeusz Łopalewski:

Warto wspomnieć o kłopotach „Kuriera Wileńskiego” z cenzurą. Jeżeli w konspirowaniu brakowało jeszcze Polakom doświadczenia, to w pisaniu aluzyjnym, w kamuflowaniu myśli, posiadaliśmy przecież bogatą praktykę i tradycję okresu niewoli pod trzema zaborami. Udało się więc niekiedy zmylić czujność litewskich urzędników, pilnujących prasy i wydrukować w „Kurierze” coś, czego sens polscy czytelnicy chwyтали od razu, a cenzorzy – ponieważ! Zdarzyło mi się napisać wierszyk w formie bajki, ośmieszający megalomanię, nowo kreowanej władzy. Cenzora omamił nagłówek nad tytułem bajki „Kącik dla dzieci”, lecz po wydrukowaniu go wybuchła awantura. Zrozumiano aluzję! Wezwano redaktora do urzędu prasowego, domagając się by ujawnił autora. Odmówił, więc naurągano mu co się zowie, kończąc reprimendę pogrożką: – na drugi raz posadzimy pana do takiego „kącika”, że odechce się wam żartować! Po tym incydencie pilność cenzorów doszła do szczytu. I kiedy Aleksander Rymkiewicz zaniósł do „Kuriera” naprawdę tylko dla dzieci przeznaczony wierszyk o krasnoludkach, a odbitkę korektorską redakcja, jak zwykle przesłała cenzurze, tam podniósł się krzyk: Nie wolno drukować? Już my wiemy kto to są te krasnoludki! To o Litwinach mowa!⁴⁰⁷

Jednym z wymogów litewskiej ustawy prasowej było publikowanie oficjalnych komunikatów przedstawiających stanowisko władz, które nie mogły być opatrywane komentarzami odredakcyjnymi. O ile „Kurier Wileński” wypełniał ten obowiązek w sposób przewidziany prawem, o tyle „Gazeta Codzienna” uwypuklała w druku kwestie, które wydawały się ważne z punktu widzenia przyszłości Polski i Litwy oraz obu narodowości.

Można tylko zastanawiać się, co czuli redaktorzy „Kuriera Wileńskiego”, kiedy musieli drukować przemówienie Prezydenta Litwy Antanasa Smetony, opisującego sytuację w Wilna w listopadzie 1939 roku, po odzyskaniu którego

(...) radowało się całe (...) społeczeństwo i takie ujawnienie jego uczuć jest zupełnie zrozumiałe, tęskniło do stolicy Gedymina, a oto ona już jest zwrócona. (...) Wilno, które przez dłuższy czas było pod obcym panowaniem, stało się inne niż większość sobie wyobrażała. Inkorporowane do Polski oddaliło się od Kaunas. (...) Zadaniem chwili obecnej jest zaszczepienie Wilnu od nowa, by zrosło się z całym zdrowym organizmem Litwy⁴⁰⁸.

⁴⁰⁷ T. Łopalewski, op. cit., s. 238. Analizując zawartość „Kuriera Wileńskiego” z lat 1939–1940, nie znalazłem we wspomnianym „Kąciku dla dzieci” wiersza pióra T. Łopalewskiego. „Kącik dla dzieci” pojawił się tylko kilka razy i zawsze autorem ukrywającym się pod pseudonimem Feluś Bomba był A. Rymkiewicz.

⁴⁰⁸ *Przemówienie Prezydenta Litwy w Sejmie*, „Kurier Wileński” 1939, nr 283, BN DM, Mf 57973.

Jak napisałem wyżej „Gazeta Codzienna” wypełniała swoje obowiązki względem państwa litewskiego trochę inaczej. Podobnie jak „Kurier Wileński” przedrukowała przemówienie Antanasa Smetony, w którym zapowiadała doprowadzenie do zespolenia Wilna

(...) by zrosło się z całym zdrowym organizmem Litwy. Tak czy owak długowieczna przeszłość Litwy zostawiła różnobarwne ślady: obok Litwinów znalazło się bardzo dużo obcego żywiołu, innego pochodzenia, innej mowy, innej kultury. Wszystkie te rozbieżności trzeba połączyć w harmonijną jedność. Państwo nasze dając Wilnianom równe prawa oczekuje od Litwinów serdeczności, a od wszystkich innych lojalności. Będzie ono uwzględniać w miarę możliwości sprawy mieszkańców Wilna, będzie szanowało ich swoistości kulturalne, na ile pozwolą nasze zasadnicze ustawy, będzie wiedziało, że Wilno jest stolicą Litwy, że mniejszości muszą się dostosować do większości – do całego narodu litewskiego⁴⁰⁹. (...) Że Wilno jest stolicą Litwy rozumie się samo przez się i że ono powinno otrzymać z powrotem litewski charakter⁴¹⁰.

Przemówienie ministra spraw zagranicznych Litwy Jozuasa Urbšysa, wygłoszone na zjeździe tautininków⁴¹¹, w którym oceniał on sytuację w Wilnie zawierało już uwypuklenia odredakcyjne

Pierwszą rzeczą, o której musimy my i oni pamiętać, jest to iż po powrocie stolicy Litwy Wilna do swego państwa, po stronie litewskiej nie ma nic, co by ujemnie wpływało na nasze stanowisko w stosunku do Polaków. Lecz atmosfera walki znów odrodziłaby się wśród Litwinów, z całą zaciętością, jeśli strona polska wykazałaby dążenie skierowane przeciwko jednemu z dwóch zasadniczych praw Litwy: posiadania starej stolicy naszych przodków i prawa suwerenności naszego kraju. Duża liczba Polaków znalazła w naszym kraju w tych ciężkich dla nich czasach schronienie. Obie strony muszą uważnie patrzeć, by ten kontakt nawiązany w biedzie nie pozostawił na przyszłość goryczy dla którejś ze stron. My musimy pamiętać, że chleb wymawiany jest gorzki,

⁴⁰⁹ Władze litewskie, podobnie jak i podziemne władze w kraju, zdawały sobie doskonale sprawę z nastrojów ludności polskiej oraz jej stosunku do Wilna, o których w ten sposób meldował ppłk Sulik gen. Sosnkowskiemu 17 marca 1940 r. „Uważamy za swój obowiązek zameldować, że cała ludność wileńska nie dopuszcza możliwości jakiegokolwiek ponownego dyskusowania w sprawie przynależności Wilna i Wileńszczyzny, że jedyna i miarodajna zawsze była wola ludności, wypowiedziana na Sejmie Wileńskim w 1922 r., że Wilno, gdyby zaistniała taka konieczność, będzie swej przynależności do Polski bronić, i że jest to pogląd absolutnie wszystkich grup politycznych, z wyjątkiem znikomego ośrodka grupki tzw. »krajowców«”. AK I, s. 176.

⁴¹⁰ „Gazeta Codzienna” 1939, nr 6 oraz nr 7, BN DM, Mf 71078.

⁴¹¹ Związek Litewskich Narodowców (Lietuvių tautininkų sąjunga), partia o charakterze nacjonalistycznym założona w 1924 r.

i że chwalenie własnych zalet sprzeczne jest z przyrodzeniem Litwina. **Obie strony w tych ciężkich czasach muszą pamiętać, że od wieków narody litewski i polski żyją w sąsiedztwie i, że sąsiedztwo to w tej lub innej formie pozostanie w przyszłości. Rozsądne by więc było, byśmy wszyscy starali się nareszcie to sąsiedztwo uczynić spokojnym i opartym na wzajemnym zaufaniu**⁴¹².

Na tym samym zjeździe zabrał również głos premier Litwy A. Smetona, który starał się wytłumaczyć działania rządu podejmowane wobec ludności polskiej:

młodzież zarzuca nam, iż rząd nasz prowadzi w Wilnie zbyt tolerancyjną politykę, iż rządzi zbyt wyrozumiale, za grzecznie obchodzi z niespokojnym, miejscowym elementem, iż polityka prowadzona musi być trwalsza, radykalniejsza. **Tak widzą to ci, którzy stoją na uboczu tych spraw i nie biorą życia realnie.** Lecz sprawy te, gdy się o nich myśli realnie inaczej wyglądają. W mieście Wilnie zastaliśmy ponad ćwierć miliona ludności oraz dziesiątki tysięcy uchodźców. Rządzić krajem jest rzeczą niezbyt łatwą, należy używać różnych metod. Niektórzy powiadają: „Precz z urzędnikami Polakami – wszędzie powinni być zaangażowani Litwini”. Otóż dobrze by było, gdyby świadomość narodowa litewska, obejmowała wszystkich mieszkańców tego kraju. **Lecz gdzież kierować dziesiątki tysięcy ludzi miejscowych, którzy tu urodzili się i dorastali, którzy tutaj chcą pozostać, a jeszcze nie wszyscy znają język litewski.** Należy im wszystkim pozostawić na to czas. Trudność stanowi to, iż w Wilnie i jego okręgu znajdujemy dużo niepotrzebnego dla naszego kraju elementu, który usunąć jest bardzo trudno. Musimy te elementy częściowo żywić i opiekować się nimi, a należy zaznaczyć, że wśród nich dużo jest również przestępczych jednostek. Występki takich elementów zaciemniają wysiłki dobrych ludzi, gdyż przedewszystkiem widzi się najpierw zło, a nie dobro. (...) **Niektórzy silną rękę widzą jedynie w brutalności, lecz brutalność przeciwnie nie stanowi silnego sposobu rządzenia. Sposób ten wykazuje się jedynie w rezultatach swych, a nie formach.** W kraju wileńskim znajdują się ludzie różnych przekonań. Jest również mała grupka, która marzy nie o przyszłości Litwy, a o czemś innym. Z ludźmi mającymi takie stanowisko, trudno jest coś uczynić, lecz większość ludności, a specjalnie niższe stany wykazują bardzo dużo dobrej woli i chęci nauczania się języka litewskiego, gdyż w okresie rządów Polski, w żadne sposób nie można było tego uczynić. W postępowaniu z takimi ludźmi potrzeba taktu, serca, w przeciagu pewnego czasu, a nauczą się oni języka swoich proaiców i staną się dobrymi, lojalnymi obywatelami naszej republiki⁴¹³.

„Gazeta Codzienna” jako organ „krajowców” poruszała na swoich łamach temat zbliżenia polsko-litewskiego, do którego dążyła znaczna część

⁴¹² „Gazeta Codzienna” 1940, nr 5, BN DM, Mf 71079.

⁴¹³ „Gazeta Codzienna” 1940, nr 6, ibidem.

redakcji. Wydawca gazety Bolesław Szyszkowski w jednym tekstów tak relacjonował stosunki polsko-litewskie w Wilnie w pierwszych miesiącach II wojny światowej:

Otrzymaliśmy raczej wrażenie, że wszyscy Litwini (...) dzielą się (...) na dwa luźne odłamy. Jedni odnoszą się do nas z wyraźną nieufnością, lękają się zbliżenia z nami, mówiąc otwarcie – nie lubią nas. Inni zaś, znający nas bliżej, są zdania, że nie tak straszny diabeł (w danym wypadku – Polak), jak go malują i gotowi są z nami rozmawiać po bratersku, a nawet współpracować. Rozumieją, że jesteśmy mniejszością narodową na Litwie, pozbawioną dzisiaj zaplecza narodowego, i stąd żadnej groźby dla rozbudzonego patriotyzmu litewskiego nie przedstawiamy. (...) Musimy przyznać, że jeszcze 20 lat temu bliższy kontakt Litwinów z polsnością mógłby być traktowany, jako niepożądany z punktu widzenia samoistnego odradzania się kultury litewskiej. (...) Renesans litewkości stał się faktem dokonany. (...) W związku z tym należy przypuszczać, że i nastawienie mas litewskich stopniowo będzie pozbywało się cech instynktownej polonofobii. Że ta „polonofobia” miała charakter, nie tyle organiczny, ile koniunkturalny, (...) widać z postawy jaką społeczeństwo litewskie zajęło w pierwszym tygodniu wobec polskich uchodźców przymusowych. Był to wylew niemal żywiołowej serdeczności. (...) Ogarnął całe społeczeństwo nie zaś poszczególne jego partie. (...) Nie wolno się jednak łudzić, aby ujemne nastawienie uczuciowe, narastające przez wiele dziesiątków lat, runęło równocześnie z murem granicznym. Tam w głębinach duszy litewskiej, tkwią jeszcze zadawnione ślady powstałych w poczuciu litewskim krzywd – słusznych czy niesłusznych. „A dlaczego to znaczna część Litwinów uległa polonizacji?... Dlaczego Litwa będąc niegdyś wielkim państwem od morza do morza została zepchnięta, ze swego świetnego piedestału wielkoksiążęcego?...” (...) Nie tu miejsce na rozstrzyganie tych pytań. Zaznaczymy tylko, że owe wytaczane nam procesy historyczne, będą musiały ulec „przedawnieniu” żywotnemu – wobec powstania zupełnie nowych celów i zagadnień obejmujących obydwie narody. Najświeższe aktualności pokryją reminiscencje dziejowe (...)⁴¹⁴.

Obie gazety na równi informowały swoich czytelników o sytuacji wojennej na świecie. Niemal równocześnie przyniosły informacje o zatopieniu niemieckiego pancernika kieszonkowego „Admiral Graf Spee”, o czym doniesiono na ich pierwszych stronach⁴¹⁵.

„Kurier Wileński” dokonał także podsumowania sytuacji w Europie u progu 1940 roku, porównując sytuację wojenną 1 stycznia 1915 i 1940 roku.

⁴¹⁴ B. Szyszkowski, *Stosunek uczuciowy Litwinów do Polaków*, „Gazeta Codzienna” 1940, nr 16, ibidem.

⁴¹⁵ *Dlaczego „Admiral Spee” poniósł klęskę*, „Gazeta Codzienna” 1939, nr 22, BN DM, Mf 71078; *Pancernik „Graf von Spee” zatopiony na rozkaz Hitlera*, „Kurier Wileński” 1939, nr 300, BN DM, Mf 57973.

Porównanie miało charakter tabelaryczny, nie było opatrzone komentarzem redakcyjnym. Z zestawienia jasno wynikało, że Niemcy ponoszą znacznie większe straty niż alianci, zarówno w powietrzu, na lądzie i na morzu⁴¹⁶. Tekst został zilustrowany mapami Europy.

Na ile złudne były optymistyczne analizy dziennikarzy „Kuriera Wileńskiego” pokazało pierwsze półrocze 1940 roku. Trzeba przyznać, że oba tytuły bardzo szybko reagowały na zmiany sytuacji wojennej w Europie Zachodniej i informowały o walkach toczonych w Norwegii, Danii, Belgii, Holandii i Francji.

O rozpoczęciu działań wojennych w Danii i Norwegii, czytelnicy „Kuriera Wileńskiego” dowiedzieli się z dodatku nadzwyczajnego wydanego 9 kwietnia 1940 roku⁴¹⁷. Od tej pory gazeta przynosiła codzienne relacje z frontu, oparte na doniesieniach agencyjnych.

Również redakcja „Gazety Codziennej” wydała dodatek nadzwyczajny z wielkim tytułem *Wojska niemieckie wkroczyły do Danii. Kopenhaga zajęta? Norwegia w stanie wojny z Niemcami*. W dodatku opracowanym na podstawie doniesień agencyjnych, zawarto szereg krótkich informacji, opatrzonych niekiedy znakami zapytania, jak np. o zajęciu Kopenhagi przez armię niemiecką⁴¹⁸.

10 kwietnia 1940 roku na pierwszej stronie znalazł się tytuł *Niemcy zajęły Danię i wkroczyły do Norwegii*⁴¹⁹. Od tego dnia codziennie dokonywano nie tylko analizy działań militarnych, ale również dyplomatycznych. Gazeta poinformowała o lądowaniu desantu pod Narwikiem. Jednak w relacjach – opartych głównie na doniesieniach agencji ELTA – nie znalazły się informacje o udziale polskich formacji w bitwie o Narwik.

Podobnie jak w przypadku rozpoczęcia walk w Danii i Norwegii, tak samo po wkroczeniu armii niemieckiej do Belgii i Holandii wydano do gazety Dodatek Nadzwyczajny, przynoszący pierwsze wiadomości o walkach na froncie zachodnim⁴²⁰. Więcej informacji czytelnicy dostali dopiero 11 maja 1940 roku, gdy na pierwszej stronie mogli przeczytać *Niemcy rozpoczęły ofensywę na Zachodzie. Uderzenie na Belgię, Holandię, Luxemburg. Hitler wyjechał na front. Atak na francuskie miasta*⁴²¹. Trzeba przyznać, że relacje – po doświadczeniach kampanii wrześniowej oraz kampanii norwe-

⁴¹⁶ *Europa w drugim roku wojny*, „Kurier Wileński” 1940, nr 29, BN DM, Mf 57974.

⁴¹⁷ *Wojska niemieckie zajęły Danię. Wojna niemiecko-norweska*, „Kurier Wileński” 1940, 9 kwietnia, Dodatek Nadzwyczajny, BN DM, Mf 57975.

⁴¹⁸ „Gazeta Codzienna” 1940, 9 kwietnia, Dodatek Nadzwyczajny, BN DM, Mf 56998.

⁴¹⁹ „Gazeta Codzienna” 1940, nr 79, BN DM, Mf 71079.

⁴²⁰ „Gazeta Codzienna” 1940, 10 maja, Dodatek Nadzwyczajny, BN DM, Mf 56998.

⁴²¹ „Gazeta Codzienna” 1940, nr 105, ibidem.

skiej, a także wojny sowiecko-fińskiej, nie miały w sobie nic z urzędowego optymizmu. 16 maja gazeta przyniosła opis pięciu dni walk zakończonych kapitulacją Holandii, informowała o desantach niemieckich wojsk spadochronowych. O trudnościach, z jakimi spotykali się wileńscy dziennikarze i redaktorzy napisano w tekście *Jak oceniać sytuację*.

(...) siedzącym w Wilnie trudno jest zadowolić czytelników, o tyle autorytatywną oceną sytuacji, któraby odpowiadała szybkiemu biegowi wypadków. Pozwalamy więc sobie na podstawie komunikatów ELTY, przytoczyć w tym miejscu głosy wielkiej prasy świata. Nie jest naszą winą, że głosy te są rozbieżne... Komentarze prasy paryskiej z dnia 15 maja rano, o ogólnej sytuacji wojennej wyrażają pogląd, że jest poważna, chociaż niedramatyczna, gdyż jak niektóre pisma piszą, siły wojenne francusko-brytyjskie zostały nienaruszone. W większości pism zaznacza się, iż obecna sytuacja wojenna jest znacznie lepsza niż w 1914–1918 r. Natomiast wczorajsza poranna prasa brytyjska nie ukrywa pewnego rozczarowania wypadkami w Holandii. Według pism Holandia i Belgia same przygotowały pole do tego najazdu niemieckiego, ponieważ wierząc w nienaruszalność swej neutralności nie nawiązały kontaktu z generalnymi sztabami swoich sprzymierzeńców. Prasa włoska wypowiada się na ogół po stronie Niemiec i obszernie pisze o kapitulacji Holandii i zajęciu wielkich miast belgijskich⁴²².

Wiadomości z frontu zachodniego były coraz mniej optymistyczne i 18 maja „Gazeta Codzienna” przyniosła duży tytuł *Przełamanie linii pod Sedanem. Anglicy przyznali, że przegrali „pierwszą rundę”*⁴²³. Po dwóch tygodniach walk ukazał się w gazecie artykuł podsumowujący ten okres walk. Wnioski w nim zawarte były niewesołe (biorąc pod uwagę nastroje społeczne i wiarę w potęgę zachodnich aliantów):

(...) swój sukces wojskowy zawdzięczają Niemcy głównie harmonijnej współpracy lotnictwa z czołgami. Pochód ich wygląda w ten sposób, że pędzą czołgi, nad którymi prażą samoloty, co, oczywiście razem wzięte działa demoralizująco na atakowane wojska. Na tak gnębione wojska dopiero napada zdążająca za czołgami w ciężarówkach piechota zmotoryzowana, później zaś dopiero ciągną większe siły piechoty. (...) Bilans dwutygodniowych zmaganiań, jest krótko mówiąc następujący. Inicjatywa jest przez cały czas w rękach niemieckich. Kontratak aliancki, aczkolwiek niewątpliwie starannie przygotowywany jest jeszcze wciąż w sferze zapowiedzi. Rozpoczął się drobnymi odcinkami, ale bynajmniej nie jest jeszcze generalny. Sytuacja aliantów jest poważna, ale bynajmniej jeszcze nie groźna⁴²⁴.

⁴²² *Jak oceniać sytuację*, „Gazeta Codzienna” 1940, nr 108, ibidem.

⁴²³ „Gazeta Codzienna” 1940, nr 110, ibidem.

⁴²⁴ T.S., *Ofensywa Niemiec na Zachodzie. Bilans dwutygodniowych walk*, „Gazeta Codzienna” 1940, nr 115, ibidem.

Gazeta na bieżąco – w oparciu o doniesienia agencyjne – relacjonowała przebieg walk, których bilans z każdym dniem był mniej korzystny dla alian-tów. 18 czerwca 1940 roku przyniosła informację o kapitulacji Francji⁴²⁵.

Kapitulacja Francji zbiegła się z zajęciem Wilna przez wojska sowieckie i powołaniem rządu Paleckisa. Gazety drukowały życiorysy nowych członków rządu oraz obwieszczenia urzędowe. Zakończył się okres wydawania legalnej wolnej prasy polskiej w Wilnie.

3.2 Prasa w języku polskim wydawana przez okupanta sowieckiego

Na terenach zajętych przez Armię Czerwoną w 1939 roku, była realizowana Dyrektywa nr 01 Rady Wojennej Frontu Białoruskiego z 16 września 1939 roku, która nakazywała dowódcom poszczególnych jednostek „zorganizować drukowanie, zapewnić papier i wydawać gazety odpowiednio do potrzeb w językach ukraińskim, białoruskim i polskim. Jest to zadanie dla wydziałów politycznych i odkomenderowanych do ich dyspozycji pracowników”⁴²⁶. Była to realizacja słów Stalina, który określił prasę jako najostrzejsze i najsilniejsze narzędzie partii. Podobnie jak w innych miastach, sowiecka machina propagandowa zaczęła także pracować w okupowanym Wilnie.

3.2.1 Uwagi wstępne – „prasa w języku polskim” czy „prasa gadzinowa”?

Dokładnie nie wiadomo, kto po raz pierwszy użył sformułowania „prasa gadzinowa”. Prof. Krzysztof Woźniakowski przypisuje je Ottonowi von Bismarck⁴²⁷. Zgodnie z klasyfikacją zaproponowaną przez prof. Krzysztofa Woźniakowskiego pojęcie prasa gadzinowa oznacza:

- prasę całkowicie lub częściowo finansowaną i sterowaną przez czynniki rządowe w sposób niejawną, całkowicie im podporządkowaną w walce z opozycją,
- prasę całkowicie lub częściowo finansowaną i sterowaną przez czynniki rządowe, całkowicie im podporządkowaną w walce z mniejszościami narodowymi, ukazującą się w języku tych mniejszości, której głównym celem jest prowadzenie polityki wynarodowienia i asymilacji,

⁴²⁵ *Francja kapituluje*, „Gazeta Codzienna” 1940, nr 135, ibidem.

⁴²⁶ Cyt. za: W. Śleszyński, op. cit., s. 56.

⁴²⁷ K. Woźniakowski, *Polskojęzyczna prasa gadzinowa w tzw. Starej Rzeszy (1939–1945)*, Kraków 2001, s. 5.

- prasę wydawaną przez okupanta na terenach zajętych, drukowaną w języku lokalnym i całkowicie podporządkowaną polityce okupanta⁴²⁸.

W odniesieniu do prasy wydawanej pod okupacją sowiecką istnieją różne określenia. Jerzy Myśliński oraz Klementyna Pytlarczyk pisali o prasie „w języku polskim wydawanej na Litwie Radzieckiej”⁴²⁹ (używanie tak bardzo neutralnych określeń, jest całkowicie zrozumiałe biorąc pod uwagę, okres powstania opracowań oraz względy cenzuralne). Obecnie w literaturze tematu można spotkać określenie „prasa koncesjonowana”⁴³⁰ Sprawa jest tym bardziej złożona, że po zakończeniu wojny działalność dziennikarska w pismach wydawanych pod okupacją sowiecką nigdy nie została publicznie potępiona, tak jak miało to miejsce w przypadku pism wydawanych przez Niemców⁴³¹. Działalność taka nie spotkała się nawet z anatemą środowiska dziennikarskiego. O ile nikt nie przyznawał się do współpracy z prasą niemiecką, o tyle współpraca z prasą sowiecką nie stanowiła tematu tabu i pisano o niej bez skrępowania we wspomnieniach, nawet tych publikowanych poza zasięgiem cenzury⁴³². Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy mogą być postacie, które zgodziły się na kolaborację (nie wnikając w jej powody) z okupantem sowieckim, jak to miało miejsce we Lwowie. 19 listopada 1939 roku lwowski „Czerwony Sztandar” przyniósł informację, że pisarze polscy witają zjednoczoną Ukrainę. Informacja ta dotyczyła deklaracji przyjętej na jednej z wielu masówek, jakie wówczas miały miejsce. „Pisarze i artyści bez względu na swoją narodowość mają przed sobą otwarte podwoje dla sztuki socjalistycznej, sztuki szczerze służącej kulturalnym

⁴²⁸ Ibidem.

⁴²⁹ J. Myśliński, *Prasa w języku...*, op. cit.; idem, *Uwagi o prasie w języku polskim wydawanej na Litwie Radzieckiej (1940–1966)*, [w:] *Z dziejów stosunków polsko-radzieckich*, t. 4, Warszawa 1969; idem, *Prasa w języku polskim na Białorusi Radzieckiej 1921–1941*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1972, t. 11, z. 1; K. Pytlarczyk, *Wykaz czasopism w języku polskim wydawanych w latach 1939–1941 oraz 1944–1945 na terenach Litwy, Białorusi i Ukrainy*, „Biuletyn Informacyjny Studiów z Dziejów Stosunków Polsko-Radzieckich” 1966, nr 2.

⁴³⁰ Zob. A. Cieślíkowa, op. cit., s. 13.

⁴³¹ Przykładem może być postać A. Szklarskiego, który debiutował w na poły pornograficznym (biorąc pod uwagę kryteria 1941 r.) piśmie „Fala” oraz gazecie „7 dni”. Już w trakcie okupacji został za to skazany na karę infamii. Pod pseudonimem Alfred Murawski drukował artykuły podróżniczo-przygodowe. W 1949 r. został aresztowany i skazany na 8 lat więzienia za współpracę z okupantem hitlerowskim. Na wolność wyszedł w 1953 r.

⁴³² Przykładem mogą wspomnienia M. Krzepkowskiego opublikowane w paryskich „Zeszytach Historycznych”, M. Krzepkowski, *Wspomnienia dziennikarza z czasów okupacji (Wilno 1939–1941)*, „Zeszyty Historyczne”, nr 45, Paryż 1978.

i moralnym ideałom ludzkości”⁴³³. Pod deklaracją byli podpisani m.in. Tadeusz Boy-Żeleński, Jerzy Borejsza, Władysław Broniewski, Stanisław Jerzy Lec, Leon Pasternak, Aleksander Wat, Halina Górska, Adam Ważyk.

Pisarze ci publikowali swoje teksty obok felietonów szkalujących zarówno Polskę przedwojenną, jak i władze na emigracji:

(...) zupełnie poważnie, lecz z trudem powstrzymując śmiech, prasa francuska zawiadomiła świat, że w Paryżu, przy takiej to a takiej ulicy, dom numer taki a taki, utworzył się nowy rząd polski z generałem Sikorskim na czele. Terytorium tego rządu składa się, zdaje mi się, z sześciu pokoi z przedpokojem, łazienki i klozetu. Posiada on jednego szwajcara obdarzonego prawem nietykalności i jednego sekretarza na sześciu ministrów. Mocarstwo niewątpliwie skromne. W porównaniu z nim Monako to bezkresne imperium⁴³⁴.

Trzeba w tym miejscu podkreślić, że współpraca taka spotykała się z potępieniem ze strony polskiego podziemia. Próbowano na łamach prasy konspiracyjnej demaskować kłamstwa sowieckiej propagandy. W jednym z numerów gazetki „Jutro Polski” ukazał się artykuł *Nie-Prawda Wileńska*, demaskujący ukazującą się legalnie „Wileńską Prawdę”, jako organ sowieckiej propagandy. Artykuł zaczynał się od stwierdzenia, że „Związek Sowietki opiera się na trzech filarach – kłamstwie, terrorze i głodzie”. W artykule ujawniono wysokość honorariów wypłacanych w „judaszowskich srebrnikach”⁴³⁵.

W 1942 roku część dziennikarzy współpracujących z „Wileńską Prawdą” została wyrokiem Sądu Specjalnego RP skazana na karę śmierci za kolaborację z okupantem sowieckim. Byli wśród nich Stefan Jędrychowski, Teodor Bujnicki, Anatol Mikułko⁴³⁶.

Uważam, że należy zgodzić się z tezą prof. Stanisławy Lewandowskiej, która w ten sposób podsumowała dyskusję o nazewnictwie prasy wydawanej przez okupanta:

(...) nieporozumieniem jest wprowadzenie w swoim czasie do obiegu naukowego i bezkrytyczne następnie powielanie określenia prasy gadzinowej mianem polskiej prasy „jaw-

⁴³³ *Pisarze polscy witają zjednoczenie Ukrainy*, „Czerwony Sztandar” 1939, nr 48, cyt. za: D. Baliszewski, A.K. Kunert, *Prawdziwa historia Polaków 1939–1945. Ilustrowane wypisy źródłowe*, t. 1, Warszawa 1999, s. 168.

⁴³⁴ *Sądny dzień generała Sikorskiego*, „Czerwony Sztandar” 1939, nr 25, s. 139–140.

⁴³⁵ *Relacja Michała Iwanowskiego pseudonim „Jakub” lub „Stefan” dotycząca działalności konspiracyjnej w ramach organizacji pod nazwą „Akcja Ludowa” w Wilnie w okresie od września 1940 r. do 21 września 1941 r. spisana dnia 17 lutego 1973 roku*; archiwum L. Tomaszewskiego, teczka R-45, s. 2.

⁴³⁶ *Komunikat Sądu Specjalnego RP*, „Niepodległość” 1942, nr 10, BN DM, Mf 61071.

nej”. Nie była to bowiem żadna polska „prasa jawna” ani „polska prasa legalna”. Była to – co należy wyraźnie stwierdzić – prasa (...) wydawana w języku polskim, mająca antypolskie cele i posługująca się perfidnymi, antypolskimi metodami. W mechanizmie propagandy (...) wyznaczono tej prasie ważną rolę dotarcia do ludności podbitego kraju. Jakkolwiek jej „gadzinowość” miała inny charakter aniżeli prasy gadzinowej z okresu antypolskiej polityki Prus z przełomu XIX i XX wieku, to jednak główny cel i metody pozostały te same: posługiwanie się językiem narodu zwalczanego w celu infiltracji ideologii sprzecznej z podstawowymi interesami tego narodu, z tym, że w okresie drugiej wojny światowej prasa gadzinowa była jeszcze bardziej bezwzględna, kamuflowała swoje posłannictwo (...). Jak można więc określać ją mianem „jawnej”, „legalnej” prasy polskiej?⁴³⁷

W tym miejscu należy odnotować, że po raz pierwszy w stosunku do prasy wydawanej przez okupanta sowieckiego, w literaturze tematu sformułowania „gadzinówka”, użyła Donata Karolkiewicz w monografii gazety „Wolna Łomża”⁴³⁸.

Pojęcie „prasa gadzinowa” ma charakter wyraźnie pejoratywny (i być może stąd też niektórzy badacze wolą używać neutralnego pojęcia „prasa okupanta wydawana w języku polskim”), co podkreślali redaktorzy prasy podziemnej od samego początku jej istnienia. Już w 1939 roku w gazetce „Sprawy Polskie” napisano m.in. „nędzne szmaty udające czasopisma, nikczemne świstki okupacyjne, redagowane przez szuje oddane w służbie wroga, codziennie nagrobne sentencje Ojczyźnie naszej drukują w napuszonych enuncjacjach zarozumiałych i głupich urzędników w bezczelnych ich ogłoszeniach (...) pisanych plugawą polszczyzną, że papier ją ledwie znieść może. (...) Pieją pismaki wystugujące się za lichy grosz śmiertelnemu wrogowi Ojczyzny”⁴³⁹. W podobny sposób prasę na usługach okupantów scharakteryzował warszawski „Biuletyn Informacyjny”:

„prasą gadzinową” nazywamy czasopisma – gady, zdradliwie oblekające się w skórę polskiej mowy, aby jadem swej treści zatruwać organizm polskiego narodu. Mowa drukowana tych pism jest polska, ale mózg i ręka nimi kierująca – niemiecka. (...) Kto kupuje czasopisma gadzinowe (...) wchłania pewną dawkę trucizny propagandowej i choćby organizm był jak najzdrowszy, a porcja trucizny jak najmniejsza to jednak systematyczne jej dawkowanie musi wywierać skutek⁴⁴⁰.

⁴³⁷ S. Lewandowska, *Prasa okupowanej...*, op. cit., s. 7–8.

⁴³⁸ D. Karolkiewicz, op. cit.

⁴³⁹ *Zew listopada...*, „Sprawy Polskie” 1939, nr 1, BN DM, Mf 56306.

⁴⁴⁰ *Gadzinowa farsa*, „Biuletyn Informacyjny” 1941, 9 stycznia, zbiory własne.

Przytoczone powyżej cytaty dotyczą pism wydawanych przez Niemców, jednak doskonale pasują również do propagandy sowieckiej, która miała obrzydzić czytelnikowi przedwojenną Polskę, ośmieszyć i opluć władze Rzeczypospolitej. Idealnym przykładem ilustrującym powyższe stwierdzenie była satyryczna gazetka sowiecka wydawana we Lwowie w 1939 roku „Krokodyl na Zachodniej Ukrainie”, w którym ministra Józefa Becka przedstawiono z workami pieniędzy szukającego na zachodzie Europy odpowiedniego banku do ich ulokowania, a prezydenta Mościckiego jako żebraka poszukującego kraju do ucieczki. Pisząc o sowieckiej polityce propagandowej Wojciech Śleszyński zauważył, że po 17 września Armia Czerwona zajęła tereny

w znacznej części zamieszkałe przez ludność nie znającą ideologicznych założeń systemu komunistycznego. Przed władzą sowiecką stało zadanie dotarcia z propagandą bolszewicką do nowych obywateli. (...) Szczególnie ważną rolę nośnika okrojonych i wyselekcjonowanych wiadomości miała odgrywać prasa. Zgodnie z założeniami przyjętymi w ZSRS, prasa – według słów Lenina – miała być nie tylko informatorem, ale także organizatorem i wychowawcą społeczeństwa. Na próżno zatem w niej szukać autentycznych problemów, z jakimi przyszło się zmierzyć ludności okupowanych obszarów. Gazety miały przede wszystkim przekazywać obywatelom oficjalny osąd wydarzeń politycznych, a w przypadku prasy regionalnej, adaptować go do potrzeb lokalnych, często ograniczając się tylko do streszczania lub tłumaczenia artykułów centralnych. Już od początku okupacji w propagandzie, a co za tym idzie w prasie dominowała tendencja traktowania miejscowej ludności jako „obywateli sowieckich” zjednoczonych we wspólnej ojczyźnie⁴⁴¹.

Jak widać założenia powstającej – na terenach okupowanych przez ZSRR – prasy niewiele różniły się od założeń przyjętych przez okupanta niemieckiego (ten ostatni ograniczył rolę prasy wyłącznie do funkcji informacyjnych). Treści przekazywane przez propagandę sowiecką, a dotyczące np. historii Polski, niewiele różniły się od tego co podawała Polakom propaganda hitlerowska, stąd też wydaje się uprawnione używanie do prasy wydawanej pod okupacją sowiecką określenia „prasa gadzinowa”⁴⁴².

⁴⁴¹ W. Śleszyński, op. cit., s. 377.

⁴⁴² Na ile polityka prasowa obu okupantów była podobna, wskazują zeznania szefa prasy w Generalnym Gubernatorstwie, który w 1942 oświadczył m.in. „Pod naciskiem okoliczności na początku 1940 roku ustanowiono prasę polską jako ośrodek kierującego oddziaływania. (...) W myśl wskazówek udzielonych mi pierwotnie, miałem starać się o to, aby nasza prasa była narzędziem podawania do wiadomości publicznej rozporządzeń władz niemieckich, ewentualnie jeszcze do ogłaszania komunikatów wojskowych. (...) Następnie zgodnie z polityką Gubernatora Generalnego, przeszło się do mówienia Polakom tego co konieczne. Stawiano im przed oczami wszystko, co mogło wzmocnić ich przekonanie,

3.2.2 Sowiecka prasa w Wilnie we wrześniu 1939 roku

W okresie pierwszej, czterdziestodniowej okupacji Wilna przez Rosjan, nie wydawano prasy w języku polskim. Sowiecka działalność propagandowa została wówczas ograniczona do kolportowania plakatów oraz ulotek. Ulotki obwinały polskie władze o klęskę w wojnie z Niemcami, wzywały do walki klasowej oraz wstępowania w szeregi Armii Czerwonej. Ponieważ w planach władz sowieckich Wilno miało być stolicą Zachodniej Białorusi, Tymczasowy Zarząd Okręgu Wileńskiego rozpoczął wydawanie gazety w języku białoruskim „Wileńskaja Prauda”, której pierwszy numer ukazał się 22 września 1939 roku. Dokładnie nie wiadomo jak długo ukazywała się gazeta, która – według słów prof. Krzysztofa Woźniakowskiego „ze względu na bieg wydarzeń politycznych rychło okazała się efemerydą. (...) Dostępne opracowania nie podają dokładnej daty zakończenia (...) edycji, co nastąpiło zapewne znacznie wcześniej niż 27.X.1939”⁴⁴³. Winiety dwóch numerów periodyku zostały reprodukowane przez Władysława Sukiennickiego⁴⁴⁴, zaś sama gazeta według uczestnika wydarzeń była trudno dostępna:

(...) kiedyśmy przejeżdżali przez Baranowicze wpadło nam w ręce jednokartkowe piśmko w trzech językach: rosyjskim, jidysz i w jakimś przypominającym polski. Zapamiętałem (i zanotowałem) wyrażenia „oficerowie polscy uważali się za białą kość”. Naturalnie nie ma co mówić o straszliwej ortografii. W Pińsku natrafialiśmy czasem na Polską Prawdę w wersji rosyjskiej i białoruskiej. W Wilnie wychodziła Wileńska Prawda po białorusku, ale dość trudno było na nią natrafić, podobnie jak na importowane z Moskwy Izwiestia i Prawdę sprzed 4–5 dni, albo i tygodnia⁴⁴⁵.

że potęga niemiecka jest niezwyciężona” – cyt. za: J. Jarowiecki, *Prasa w Polsce*, op. cit., s. 17–18. Jedyną różnicą, było to, że prasa wydawana przez okupanta sowieckiego, od początku wpajała czytelnikom przekonanie o wielkości ZSRR, niezwyciężonej Armii Czerwonej i wskazywała Polakom jak mają postępować.

⁴⁴³ K. Woźniakowski, *Wileńskie jednodniówki polskojęzyczne z października 1939 roku*, [w:] idem, *Prasa, kultura, wojna. Seria druga*, Kraków 2005, s. 206.

⁴⁴⁴ W. Sukiennicki, *Biała Księga. Fakty i dokumenty z okresów dwóch wojen światowych*, Paryż 1964, s. 128. Jest to być może jedyny ślad istnienia tego pisma, gdyż badacz tematu prof. K. Woźniakowski podał, że nigdy nie spotkał tego periodyku w zbiorach publicznych i prywatnych (K. Woźniakowski, *Wileńskie jednodniówki...*, op. cit., s. 206). Reprodukacja zamieszczona przez W. Sukiennickiego pochodzi z „Izwiestii” z 27 września 1939 roku, W. Sukiennicki, op. cit., s. 127.

⁴⁴⁵ M. Krzepsowski, op. cit., s. 140.

Informacje mieszkańcy Wilna czerpali z rozstawionych na terenie miasta megafonów oraz dostarczanych z Moskwy z kilkudniowym opóźnieniem dzienników „Prawda” i „Izwestia”⁴⁴⁶. Obydwa periodyki miały za zadanie zohydzenie II Rzeczypospolitej oraz pokazanie zalet ustroju sowieckiego. Były także pisane charakterystycznym dla propagandy sowieckiej językiem, w którym „słowa straciły (..) swój immanentny sens i stały się pustą skorupą, którą Najwyższa Instancja napełnia potrzebną jej treścią”⁴⁴⁷. Oto przykładowe opisy wileńskiej rzeczywistości we wrześniu i październiku 1939 roku według korespondentów „Izwestii”:

O ZEBRANIU INTELIGENCJI MIASTA WILNA (Wyjątki)

Wilno 26 września (Specj. koresp. TASS). Odbyło się tutaj ogólnomiejskie zebranie inteligencji. (...) Dyrektor Muzeum A. Łuckiewicz powiedział o tym, jak władze polskie usiłowały zniszczyć białoruską kulturę. Agronom S. Busiel w przemówieniu oświadczył: „Jednej krwi ludzie pracy Białorusini, dotąd rozdzieleni granicą, obecnie dzięki pomocy rządu sowieckiego i towarzysza Stalina mogą się zjednoczyć w jedną braterską rodzinę”. W powziętej uchwale zebranie inteligencji dziękuje rządowi sowieckiemu za przyjsię z pomocą Zachodniej Białorusi i wzywa inteligencję białoruską do oddania się z całą energią pracy dla dobra ludu⁴⁴⁸.

TELEFONOGRAM O WIECU W WILNIE (Wyjątki)

Wilno 7 października (Telefonicznie od naszego specjalnego korespondenta). Dziś na centralnym placu Wilna odbył się wiec robotników, urzędników i inteligencji. Było obecnych 75 tysięcy osób. Przed otwarciem wiecu po ulicach przeszły potężne kolumny demonstrantów. Demonstranci wesoło śpiewali sowieckie pieśni, których się nauczyli w ciągu ostatnich dni. Na placu, na zaimprovizowanej trybunie portrety towarzyszy Stalina, Mołotowa, Woroszyłowa i Kalinina. O godzinie 6-ej wieczorem głośniki zawiadamiają zebranych o rozpoczęciu wiecu. Wiec otwiera przewodniczący Zarządu Tymczasowego tow. Kraskow. Jego przemówienie jest wciąż przerywane przez owacje i okrzyki „hurra” na cześć wielkiego Stalina oraz na cześć Czerwonej Armii. (...) Jeden po drugim wchodzi na trybunę mówcy. Przemówienia ich są pełne wdzięczności dla Związku sowieckiego, który wyciągnął rękę z braterską pomocą narodom Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy. Przy długo niemilknącej owacji wielotysięczny wiec przyjmuje list z pozdrowieniami dla

⁴⁴⁶ L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, op. cit., s. 37; J. Szostakowski, *Między wolnością...*, op. cit., s. 38.

⁴⁴⁷ M. Heller, *Maszyna i śrubki. Jak hartował się człowiek sowiecki*, Paryż 1988, s. 227.

⁴⁴⁸ „Izwestia” 1939, nr 224 (6994), cyt. za: W. Sukiennicki, op. cit., s. 127.

towarzysza Stalina. Ogólnomiejski wiec ludzi pracy miasta Wilna był transmitowany przez wszystkie radiostacje ZSSR. Transmisji dokonywała redakcja „Ostatnich wiadomości radiowych”!⁴⁴⁹

KORESPONDENCJA Z WILNA pl. „DZIEŃ WYZWOLONEGO MIASTA” (Wyjątki)
(...) Strzałki zegarów zostały przestawione o dwie godziny naprzód i Wilno żyje według nowego moskiewskiego czasu. Wprowadzane są również sowieckie tempa pracy i życia. (...) 12-ta w południe. Radio ogłosiło wiadomość, że zostały wprowadzone w obrotach sowieckie znaczki pocztowe. Każdy obywatel Zachodniej Białorusi może wysłać list do dowolnego punktu w Związku Sowieckim. Przy okienkach pocztowych powstały ogonki. Są to ci, których brat pracuje gdzieś jako inżynier na fabryce w Magnitogorsku, lub siostra jako lekarz w Taszkencie, lub bliski krewniak jako pracownik naukowy w Moskwie. (...) Na pocście zabrakło piór i stolików. Piszą ołówkami, stojąc przy ścianach lub siedząc w kucki. (...) 5-a po południu. Przybyły pierwsze sowieckie towary. Na ciężarówkach przywieziono sól, naftę, tytoń i zapałki. Została stworzona hurtownia, przez którą owe artykuły pierwszej potrzeby zostaną rozdzielone pomiędzy wszystkie zamieszkałe punkty Wileńszczyzny. (...) Wieczorem młodzież zbiera się w kółka i pod kierownictwem czerwonoarmistów śpiewa sowieckie pieśni, które bardzo polubiła.

Wilno 8 października (przez telefon) I. Filipenko, specjalny korespondent „Izwestij”⁴⁵⁰.

Czterdziestodniowy okres pierwszej okupacji sowieckiej, dał przedsmak tego, co czekało rynek prasy w latach 1940–1941.

3.2.3 Prasa gadzinowa w okresie drugiej okupacji sowieckiej (1940–1941)

Ponowne zajęcie Wilna przez Rosjan 15 czerwca rozpoczęło roczny okres II okupacji sowieckiej i zakończyło okres swoistej wolności, jaką cieszyli się wilnianie na przełomie 1939 i 1940 roku. 14 i 15 lipca 1940 roku odbyły się wybory do Sejmu Ludowego, zaś 21 lipca nowo wybrany Sejm w Kownie ogłosił ustanowienie władzy sowieckiej na Litwie. 3 sierpnia Litwa została przyjęta w skład narodów Związku Sowieckiego, na mocy uchwały Rady Najwyższej ZSRR. Uchwalenie 25 sierpnia 1940 roku nowej konstytucji Litewskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej, wzorowanej na konstytucji

⁴⁴⁹ „Izwestia” 1939, nr 233 (7003), ibidem, s. 129.

⁴⁵⁰ „Izwestia” 1939, nr 234 (7004), ibidem, s. 130–131.

stalinowskiej, było już tylko formalnością. Nowy ustrój przyniósł poważne zmiany we wszystkich dziedzinach życia. Jeszcze w lipcu znacjonalizowano ziemię, przemysł i banki⁴⁵¹.

Następstwem tych działań były także zmiany na rynku prasowym. W pierwszym rządzie zakazano wydawania prasy przez spółki i osoby fizyczne, „prasa stała się domeną państwa i została skupiona w rękach partii komunistycznej, komsomołu i organów władzy radzieckiej”⁴⁵².

W tym miejscu należy wspomnieć o systemie zarządzania kulturą, który ukształtował się w pierwszym okresie po rewolucji 1917 roku. Jeszcze w tym roku wprowadzono cenzurę prasową. Jak napisano w opracowaniu poświęconym historii ZSRR:

(...) partia obwieszcza, że postanowiła sama zarządzać sztuką i kulturą. Na zarządzanie kulturą składają się dwa elementy: zarządzający wskazuje czego nie wolno pisać, malować, rzeźbić i tak dalej, oraz wskazuje co należy pisać, malować, rzeźbić i tak dalej. (...) jeszcze w 1917 roku wprowadzono cenzurę prasową, 8 czerwca 1922 roku „dla zjednoczenia wszystkich istniejących w Rosji rodzajów cenzury Snowarkom podjął decyzję o powołaniu Głównego Komitetu ds. Prasy”. Wydano dekret o utworzeniu Głównego Zarządu ds. Literatury i Sztuki (Gławlit). W zakres obowiązków Gławlitu wchodzi na mocy dekretu „prewencyjna weryfikacja wszystkich przeznaczonych do druku i rozpowszechniania utworów literackich, wydawnictw periodycznych, map, itd.” Ponadto Gławlit wydaje zezwolenia na publikację wszelkiego rodzaju druków, układa indeksy książek zakazanych, opracowuje postanowienia odnośnie drukarni, bibliotek, handlu książkami⁴⁵³.

W państwie Stalina w 1940 roku kultura i informacja były już całkowicie podporządkowane partii komunistycznej. Wszyscy artyści wiedzieli „co należy pisać, malować, rzeźbić i tak dalej” i robili to zgodnie ze wskazaniem Włodzimierza Majakowskiego, który chciał, „żeby pióro zrównali z bagnetem”.

W polskojęzycznych gazetach pojawiły się artykuły informujące o zadaniach, jakie czekają prasę w nowej rzeczywistości: „Wszystkie pisma mają

⁴⁵¹ Szerzej na temat pierwszego okresu władzy sowieckiej na Litwie napisali: P. Łossowski, *Litwa...*, op. cit., s. 156–167; idem, *Tragedia państw bałtyckich*, Warszawa 1990, s. 32–43; J. Ochmański, *Historia Litwy*, Wrocław 1982, s. 346–347 oraz H. Wisner, *Litwa i Litwini, Szkice z dziejów państwa i narodu*, Olsztyn 1991, s. 204–210.

⁴⁵² J. Szostakowski, *Między wolnością...*, op. cit., s. 104.

⁴⁵³ M. Heller, A. Niekricz, *Utopia u władzy. Historia Związku Sowieckiego*, t. 1, Londyn 1985, s. 156.

jedno zdanie, a mianowicie jak najgłębsze, wszechstronne odzwierciedlenie narodzin życia socjalistycznego, dopomagania pracującym w budowie społeczeństwa socjalistycznego, dopomagania partii i rządowi w przeprowadzaniu wszelkich przedsięwzięć”⁴⁵⁴. Zadaniem prasy było także „po pierwsze uczyć marksizmu-leninizmu. Dziennikarz sowiecki wtedy może być pełnowartościowym dziennikarzem, kiedy opanuje naukę marksowsko-leninowską, kiedy w swej praktyce będzie korzystał z tej nauki”⁴⁵⁵.

Gazety miały też wspierać realizację zadań produkcyjnych

demaskując dezorganizatorów produkcji i ich popleczników, pisma powinny usilnie pomagać organizacji partyjnej w masowo-politycznej robocie i walczyć o wciąż nowe zdobycze gospodarcze. (...) Przemysłana i poważna praca wychowawcza pism sowieckich, kształtujących przodującą opiekę społeczną, odgrywa olbrzymią rolę w walce o socjalistyczną dyscyplinę pracy⁴⁵⁶.

W innej gazecie, wydawanej pod okupacją sowiecką, znalazły się następujące wskazówki:

(...) wielką i zaszczytną jest w naszym kraju rola bolszewickiej prasy. Towarzysz Stalin powiedział o naszej prasie „Prasa jest jedynym środkiem, przy pomocy którego partia codziennie, co godzina rozmawia z klasą robotniczą, w swoim, potrzebnym jej języku. Innych środków duchowych nici między partią i klasą (...) nie ma”. (...) W Związku Radzieckim prasa przedstawia ogromną siłę. Przez prasę partia bolszewików rozmawia z masami. Prasa służy u nas jako środek propagandy wielkich idei Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina, dla propagandy osiągnięć socjalizmu. Prasa wychowuje nas w komunistycznym duchu, pomagając przezwycięzać przeżytki kapitalizmu w ludzkiej świadomości, naprawiać braki w politycznej pracy radzieckich przedsiębiorstw, urzędów, organizacji. Bolszewicka prasa pomaga radzieckiemu społeczeństwu lepiej urządzić gosudartstwo, pręcej lepiej wypełnić produkcyjny program w fabrykach, zakładach, rolnictwie itp.⁴⁵⁷

Do propagandy uprawianej wówczas pasują słowa Ericha Fromma:

Metody propagandy politycznej (...) zmierzają do wzmożenia uczucia znikomości indywidualnego wyborcy. Powtarzanie sloganów i akcentowanie czynników nic nie mających

⁴⁵⁴ A. Sitnikow, *Bojowe zadania pracowników prasy*, „Prawda Wileńska” 1940, nr 65, BN DM, Mf 70349.

⁴⁵⁵ Ibidem.

⁴⁵⁶ *Bojowe zadanie prasy*, „Prawda Wileńska” 1940, nr 4, BN DM, Mf 70349.

⁴⁵⁷ *Dzień bolszewickiej prasy*, „Wolna Łomża” 1940, nr 43.

wspólnego ze sprawą paraliżują jego zmysł krytyczny. (...) W konfrontacji z potęgą i wielkością partii, szczególnie podkreślanych w propagandzie, indywidualny wyborca musi nieodparcie czuć swą znikomość. Wszystko to nie znaczy, że reklama i propaganda polityczna otwarcie głoszą nieważność jednostki. Wręcz przeciwnie; schlebiają jej, nadając jej pozór osoby ważnej i udając, że apelują do jej krytycznego osądu i umiejętności rozeznania⁴⁵⁸.

W pierwszych tygodniach okupacji sowieckiej istniały jeszcze „Kurier Wileński” i „Gazeta Codzienna”, aczkolwiek, jak widać z powyższego, ich los był przesądzony i dopełnił się – w przypadku „Kuriera Wileńskiego” był to 21 czerwca 1940 roku, kiedy to ukazał się jego ostatni numer. Władza sowiecka skonfiskowała majątek redakcji, w tym drukarnię „Znicz”, zaś dziennikarzom i współpracownikom odmówiono wypłaty zaległych honorariów⁴⁵⁹.

Epilogiem działalności „Kuriera Wileńskiego” była mała wzmianka na 4 stronie „Gazety Codziennej”: „(...) na podstawie decyzji Ministra Spraw Wewnętrznych ze względu na warunki bezpieczeństwa państwa i narodu został zamknięty dziennik »Kurier Wileński«⁴⁶⁰. Dłużej ukazywała się „Gazeta Codzienna”, która uległa likwidacji w kilkanaście dni po przyłączeniu Litwy do ZSRR – 20 sierpnia 1940 roku, dokładnie na tej samej podstawie prawnej, na jakiej zlikwidowano „Kurier Wileński”⁴⁶¹, bowiem, jak napisał prof. Krzysztof Woźniakowski „w realiach radzieckich mogły się ukazywać tylko pisma nie »skażone« tradycją burżuazyjną i organizowane od podstaw (...)”⁴⁶².

Prof. Piotr Łossowski w następujący sposób scharakteryzował nowe warunki okupacyjne:

(...) od połowy 1940 r. mimo głoszonych haseł o równości wszystkich narodowości, mimo zniesienia niektórych (...) zarządzeń władz litewskich, szczególnie dyskryminujących ludność polską na Wileńszczyźnie jak np. segregacja ludności – per saldo ogólna sytuacja Polaków nie uległa poprawie, lecz dalszemu pogorszeniu. Przede wszystkim zlikwidowano całe autentyczne życie polityczne i społeczne Polaków. Rozwiązane zostały stowarzyszenia polskie (...). Zamknięto polskie gazety, a na ich miejsce, i to nie wszędzie, powołano pisma będące w istocie, tylko polskojęzyczną mutacją gazet radzieckich. Szkoły polskie, ograniczane liczebnie, przejęte zostały przez państwo i stały się miejscem (...) indoktrynacji. W ręce władz radzieckich przeszły także obozy internowanych żołnierzy

⁴⁵⁸ E. Fromm, *Ucieczka od wolności*, Warszawa 1993, s. 132.

⁴⁵⁹ J. Szostakowski, *Między wolnością...*, op. cit., s. 46.

⁴⁶⁰ *Zamknięty „Kurier Wileński”*, „Gazeta Codzienna” 1940, nr 140, BN DM, Mf 71079.

⁴⁶¹ J. Szostakowski, *Między wolnością...*, op. cit., s. 69.

⁴⁶² K. Woźniakowski, *O polskim życiu literackim i kulturalnym Litwy lat 1939–1941*, [w:] idem, *Prasa, kultura, wojna. Seria pierwsza*, Kraków 1999, s. 127.

polskich. Rezultat był taki, że już na początku lipca 1940 r. wszyscy zostali wywiezieni w głąb ZSRR. Zaczęły się również aresztowania bardziej znanych działaczy polskich⁴⁶³.

Konspiracyjny raport w ten sposób przedstawiał nastroje społeczeństwa polskiego pod okupacją sowiecką:

(...) społeczeństwo polskie (...) zdawało sobie (...) sprawę z tego co oznacza wkroczenie Czerwonej Armii. Zbyt świeże były na terenie Wilna wspomnienia z pierwszego pobytu władz sowieckich. (...) Wprawdzie duża część ludności wierzyła i wierzy w ostateczne zwycięstwo Anglii, jednak niemal każdy Polak przeżywał rozwój wydarzeń na Zachodzie jako kolosalną klęskę [autorzy pisali o klęsce Francji – J.Ż.]. W takim momencie przejęcie Litwy przez Związek Sowiecki dawało częstokroć przeświadczenie o tym, że Polska podzielona pomiędzy Niemcy i Sowiety nieprędko będzie mogła powstać. Przyjście wojsk sowieckich i przemiany wewnętrzne w Litwie, uzmysłowiły dużej części ludności całą groźbę sytuacji. Litwa mimo wszystko stanowiła pewien azyl dla ludności polskiej w stosunku do zaborów niemieckiego i sowieckiego. Azyl ten, na którym liczone na przetrwanie do czasu zwycięstwa aliantów, skończył się. Uświadomienie sobie na nowo z całą wyrazistością tragedii narodowej Polski – to pierwszy skutek sowietyzacji Litwy. Jednocześnie (...) uświadomiono sobie, że teraz sowietyzacja nie będzie okresem przejściowym (jak to miało miejsce za pierwszym razem), lecz perspektywą na dłuższą metę⁴⁶⁴.

W tych warunkach nowy okupant rozpoczął działalność propagandową, sprowadzoną do dość prymitywnej indoktrynacji, zgodnie z cytowanym wyżej zaleceniem A. Sitnikowa. Pierwszą gazetą wydawaną przez nowe władze była „Prawda Wileńska. Organ Komitetu Wileńskiego Kraju Komunistycznej Partii Litwy”, redagowana przez Jonasa Karosasa. Ogółem ukazało się dziesięć numerów pisma (zachowało się dziewięć – brak numeru 7), wydawanego w dniach 7–21 lipca. Jak wynika z analizy zachowanych numerów, można przypuszczać, że celem gazety była agitacja przed wyborami do Sejmu Ludowego, o czym może świadczyć hasło drukowane pogrubioną czcionką: „**Kto nie głośuje, ten głośuje na wroga ludu!**” W gazecie pojawiła się także kolumna zatytułowana „Komsomolska Prawda”, redagowana przez O. Prokopowicza⁴⁶⁵. Omawiając prasę polskojęzyczną tego okresu, Jerzy Myśliński podaje, że ukazały się dwie efemerydy pod nazwą „Prawda

⁴⁶³ P. Łossowski, *Tragedia...*, op. cit., s. 43–44.

⁴⁶⁴ W. Malinowski, A. Salman, op. cit., cz. 2, s. 21.

⁴⁶⁵ Szerzej na ten temat pisze J. Szostakowski, *Między wolnościami...*, op. cit., s. 108–109.

Wileńska”, z których jedna wyszła wyłącznie 21 sierpnia 1940 roku⁴⁶⁶. Jak ustalił Józef Szostakowski, chodziło o inną gazetę pod tym samym tytułem, która ukazywała się (z przerwą) do 1948 roku⁴⁶⁷.

Drugim tytułem była przekształcona z „Kuriera Wileńskiego”, redagowana i wydawana przez Pawła Bujnickiego⁴⁶⁸ „Gazeta Ludowa”, wydawana od 28 czerwca do 20 sierpnia 1940 roku. Ogółem wydano 52 numery w nakładzie 10 tys. egzemplarzy, z których każdy liczył od 2 do 10 stron⁴⁶⁹. Jak napisała prof. Stanisława Lewandowska: „(...) dziennik ten, jakkolwiek nie był organem partyjnym, od pierwszego numeru charakteryzował się ideologią komunistyczną⁴⁷⁰. Redakcja w pierwszym numerze zaapelowała do czytelników:

(...) dążeniem redakcji „Gazety Ludowej” jest zrobić ją prawdziwym narzędziem w akcji całego ludu pracującego w budowie nowego życia. Ale by móc dać wszechstronny obraz podnoszenia się ludu wzwyż i brania własnych spraw we własne ręce, musimy otrzymać odpowiednie informacje. Dlatego też zwracamy się do wszystkich ludzi pracy miast i wsi Litwy: piszcie do nas o swych bolączkach, pragnieniach i dokonanych pracach⁴⁷¹.

Pierwszy numer otwierał artykuł poświęcony losom wilnian w okresie II Rzeczypospolitej. Okresowi – zdaniem autora artykułu – szczęśliwie zakończonemu. „Ciężki i duszny okres walki wrogich nacjonalistów, bezwzględnego ucisku wszystkiego co nie polskie lub nie litewskie minął. Lud wileński może odetchnąć głębiej (...) Pamiętamy wszyscy atmosferę nie do zniesienia ostatnich rządów w Wilnie reżimu sanacyjno-ozonowego Składkowskiego – Bociańskiego⁴⁷².

Gazeta stanowiła w dużej mierze tubę propagandową państwa stalinowskiego, posługiwała się charakterystyczną dla tego okresu nowomową. Zajęcie Besarabii i Bukowiny przez wojska sowieckie w 1940 roku „to nie jak mówią reakcyoniści, akt jakiejś imperialnej polityki, lecz przeciwnie to wiel-

⁴⁶⁶ J. Myśliński, *Prasa w języku polskim na Litwie...*, op. cit., s. 201–202.

⁴⁶⁷ J. Szostakowski, *Między wolnością...*, op. cit., s. 109, 281.

⁴⁶⁸ P. Bujnickiego jako redaktora wymieniają m.in. K. Pytlarczyk, op. cit., s. 45; J. Myśliński, *Prasa w języku polskim na Litwie...*, op. cit., s. 202; J. Szostakowski, *Między wolnością...*, op. cit., s. 109. Z kolei S. Lewandowska podaje informację, że redaktorem naczelnym był K. Namysłowski, por. S. Lewandowska, *Losy...*, op. cit., s. 203.

⁴⁶⁹ J. Myśliński, *Prasa w języku polskim na Litwie...*, op. cit., s. 202.

⁴⁷⁰ S. Lewandowska, *Losy...*, op. cit., s. 203.

⁴⁷¹ *Do Czytelników*, „Gazeta Ludowa” 1940, nr 1, BN sygn. 310.026 A.

⁴⁷² *Musi zginąć duch Bociańskiego*, ibidem.

kie dokonanie na drodze wyzwolenia narodów”⁴⁷³.

Wyjątkowy charakter miał artykuł Jonasa Karosasa *Wilno pod dwoma okupacjami*, w którym znalazły się m.in. takie stwierdzenia: „(...) osiem miesięcy rządów tautininków w Wilnie, konkretnie pokazały, że zarówno polscy, jak i litewscy faszyci używali tych samych metod przemocy i terroru”⁴⁷⁴.

„Gazeta Ludowa” miała być zastąpiona „Prawdą Wileńską”, o czym czytelnicy zostali poinformowani 20 lipca 1940 roku:

(...) zamykamy nasze pismo z następujących powodów: czas dzisiejszy, czas tworzenia podstaw nowego życia przez cały lud pracujący, wymaga również od prasy polskiej w Republice Litewskiej specjalnej czujności i jednolitości w działaniu. Z tych powodów, stwierdzając równocześnie całkowite solidaryzowanie się [z] linią przewodnią dziennika „Prawda Wileńska”, organu Komitetu Okręgowego Komunistycznej Partii Litwy, uważamy za konieczne zaprzestać wydawania „Gazety Ludowej”⁴⁷⁵.

Przerwa w wydawaniu gazety trwała jeden dzień, bowiem już pierwszego dnia samotnej działalności na rynku „Prawdy Wileńskiej” „(...) przedrukowała ona artykuł wychodzącego w Sztokholmie komunistycznego pisma »Die Welt«. Artykuł ten zawierał dość silne akcenty antyhitlerowskie, wysuwając jako żądanie niemieckich komunistów, zawarcie pokoju bez kontrybucji i korzyści terytorialnych dla Niemiec. W dniu następnym »Prawda Wileńska« już się nie ukazała (...)”⁴⁷⁶.

Redakcja wznowionej po jednodniowej przerwie gazety, w ten sposób zwróciła się do czytelników: „Stwierdzamy, że »Gazeta Ludowa« w dalszym ciągu służyć będzie tym samym ideom, dla których została utworzona, że w jej charakterze ideowym nic się nie zmieni”⁴⁷⁷. Ostatecznie „Gazeta Ludowa” przestała się ukazywać tego samego dnia co „Gazeta Codzienna” – 20 sierpnia 1940 roku. Dzień później w Wilnie pojawił się nowy tytuł „Prawda Wileńska. Organ Miejskiego i Powiatowego Komitetów KP(b) Litwy oraz Wileńskiego i Powiatowego Komitetów Wykonawczych”. Gazeta miała oddzielną numerację, co świadczyło, że nie była kontynuatorką gazety wydawanej w czerwcu i lipcu 1940 roku. Powstała z połączenia „Gazety Codziennej” i „Gazety Ludowej”. Pismem faktycznie kierował Jonas Karosas, a od

⁴⁷³ *Nowe zwycięstwo sowieckiej polityki pokoju*, „Gazeta Ludowa” 1940, nr 4, ibidem.

⁴⁷⁴ J. Karosas, *Wilno pod dwoma okupacjami*, „Gazeta Ludowa” 1940, nr 6, ibidem.

⁴⁷⁵ *Czytelnicy i Czytelniczki*, „Gazeta Ludowa” 1940, nr 22, ibidem.

⁴⁷⁶ S. Lewandowska, *Losy...*, op. cit., s. 203.

⁴⁷⁷ *Czytelnicy i Czytelniczki*, „Gazeta Ludowa” 1940, nr 23, BN sygn. 310.026 A.

12 grudnia 1940 roku redaktorem naczelnym został Władysław Sokołowski⁴⁷⁸. W redakcji znaleźli pracę niektórzy dotychczasowi dziennikarze zlikwidowanych polskich gazet, zatrudniono „Bujnickiego, młodego uśmiechniętego poetę, powierzając mu dział kulturalno-oświatowy (...). Kolegium redakcyjne tworzyli: Stefan Jędrychowski, Andrzej Nowicki i Karosas”⁴⁷⁹.

W końcu sierpnia zostało zlikwidowane kolegium redakcyjne, zaś redaktorem naczelnym gazety został

Władysław Sokołowski, członek WKP(b), drobny szczupły podający się za potomka Kościuszki po kądzieli. Redaktor nie mówił po polsku i kolejny dyżurny dziennikarz musiał mu całą gazetę tłumaczyć z polskiego na rosyjski; po każdej poprawce odbywało się kolejne czytanie. (...) Co dzień o 3 po południu redaktor organizował lietużki – zebrania redakcyjne, które formalnie miały być krótkie, a w rzeczywistości trwały po kilka godzin. Poświęcone były samokrytyce pracowników, połączonej z krytyką kolegów, ocenianiu numeru i planowaniu następnego. Redakcja ustaliła już swój skład: Teodor Bujnicki objął sekretariat, zastępując Jędrychowskiego, który prowadził dział kultury. Nowicki został zastępcą redaktora naczelnego, chociaż o dziennikarstwie nie miał pojęcia (...)⁴⁸⁰.

Nowa gazeta „w zasadniczym nurcie (...) nie odbiegała od ujednoczonego kształtu ówczesnej codziennej prasy radzieckiej”⁴⁸¹. Prof. Krzysztof Woźniakowski scharakteryzował zawartość gazety w następujący sposób:

(...) wyjątkowo skąpo dozowane informacje zagraniczne (wyłącznie w postaci komunikatów TASS-a), bezwzględna dominacja tematyki wewnątrz krajowej, ogrom materiałów agitacyjno-propagandowych, tasiemcowe wielokolumnowe, a nawet zajmujące kilka numerów pod rząd przemówienia i referaty dygnitarzy radzieckich, wygłaszane na obradujących bezustannie gremiach partyjno-państwowych, od szczebla powiatowego poczynając, a na wszechzwiązkowym kończąc⁴⁸².

O pewnej odrębności świadczył tylko dział literacko-kulturalny (zastępujący zlikwidowane periodyki o tym charakterze), jednak i on odczuwał zmniejszenie liczby współpracowników, w porównaniu z okresem Litwy smetonowskiej. O ile wówczas praca w polskich gazetach była jednym z nor-

⁴⁷⁸ Ibidem, J. Szostakowski, *Między wolnością...*, op. cit., s. 110.

⁴⁷⁹ M. Krzepakowski, op. cit., s. 165.

⁴⁸⁰ Ibidem, s. 166.

⁴⁸¹ S. Lewandowska, *Losy...*, op. cit., s. 266.

⁴⁸² K. Woźniakowski, *O polskim życiu...*, op. cit., s. 128–129.

malnych zawodów, o tyle współpraca z gazetami komunistycznymi przez znaczną część środowiska dziennikarskiego była odbierana jako kolaboracja z okupantem. Trudności kadrowe pogłębiał fakt, że nie wszyscy dziennikarze, którzy byli gotowi współpracować z gazetą, byli do pracy przyjmowani z powodów politycznych. Te przyczyny powodowały, że krąg autorów był stosunkowo niewielki, a część z nich „nie zabiegała o utrwalenie swej pracy w druku”⁴⁸³. Na czele działu literackiego stała Maria Żeromska-Namyśłowska, zaś pisywali w nim Teodor Bujnicki, Stefan Jędrychowski, Eugenia Krassowska, Józef Mayen, Jerzy Orda, Wincenty Rzymowski.

Gazeta podlegała tym samym nakazom co cała prasa w Związku Sowieckim. Nurtem powszechnie obowiązującym był realizm socjalistyczny. Tak więc zniknęły z łam prasy wszystkie informacje, które były publikowane w czasach Litwy smetonowskiej, takie jak choćby materiały poświęcone kulturze polskiej w okresie niepodległości czy jej losom pod okupacją niemiecką.

Życie kulturalne – gdyby oceniać je przez pryzmat „Prawdy Wileńskiej” – rozwijało się tylko na terenach Związku Sowieckiego, jak napisała prof. Stanisława Lewandowska „(...) co stwarzało jaskrawo fałszywą sugestię, że poza Wilnem, Lwowem czy Białymstokiem nie ma już nic, że nieradziecka kultura polska przestała istnieć”⁴⁸⁴.

Na łamach gazety krytykowano polskich pisarzy zamieszkałych w Wilnie, właśnie za brak zaangażowania w budowę nowego ustroju i tworzenia utworów dla teatrzyków rewiiowych, które również były ostro krytykowane. O tego typu artykułach napisał w wspomnieniach A. Maliszewski:

właśnie zaczął się ukazywać nowy dziennik „Prawda Wileńska” i jeden z pierwszych numerów przynosi artykuł Ludwika [Fryde – J.Ż.] pt. „Zaniedbana dziedzina sztuki”. Fryderyk omawia w nim rozważania M. Lwowa z moskiewskiej „Prawdy” na temat sztuki artystycznego czytania i zachęca do kultuwowania jej zwłaszcza w szkołach. Píše m.in. „Mieliśmy sposobność oglądania kilka inscenizacji Mickiewiczowskich, a między innymi „Golono, strzyżono” i „Zaloty”. Z bajki o upartej żonie zrobiono kolorowy balet, nie troszcząc się wcale o tekst poetycki. (...) Z fraszki „Zaloty” teatr zrobił pomyslową pantomimę, zabijając bez zmrżenia powiek pointę”⁴⁸⁵.

Krytyka Ludwika Fryde nie była jedyną, która pojawiła się na łamach „Prawdy Wileńskiej”, można nawet stwierdzić, że była dość łagodna w po-

⁴⁸³ S. Lewandowska, *Losy...*, op. cit., s. 266.

⁴⁸⁴ Ibidem, s. 266–267.

⁴⁸⁵ A. Maliszewski, *Na przekór...*, op. cit., s. 106–107.

równaniu z innym tekstem poświęconym wileńskim literatom, w którym anonimowy autor był jeszcze bardziej bezkompromisowy, stwierdzając m.in.:

(...) twórczość wileńskich literatów polskich z małymi wyjątkami ogranicza się do najbardziej rzemieślniczych robót – do przekładów sztuk, skeczów i piosenek dla rewiowych teatrzyków, mało istotnych artykułów i wierszyków. Nie słyhać o żadnej inicjatywie, o dobrej prozie literackiej, marnie obsługiwany jest dział poezji. Na łamach prasy powtarza się zaledwie kilka nazwisk. Dość „płodny” jest Anatol Mikułko, ale w bardzo jednostronnym rodzaju i coraz bardziej staje się poetą „okolicznościowym”, zaniedbując inne gatunki literatury. Minkiewicz obiecał „śmieszne wierszyki dla dzieci”. Bardzo pożądany rodzaj twórczości. Gdzie one jednak są? Co robi Bortkiewicz, który zapowiadał ciekawy dramat? Czemu Łopalewski nie pokaże nam czegoś ze swoich studiów nad Mickiewiczem w młodości? A Aleksander Maliszewski? Chcemy by wyszedł wreszcie poza krąg przekładów dla teatrów i pisania tekstów rewiowych⁴⁸⁶.

Tę wyraźną słabość literatów wileńskich Teodor Bujnicki tłumaczył późnym zajęciem Wilna przez wojska sowieckie „radziecki Lwów jest starszy od radzieckiego Wilna o niespełna rok. Tej różnicy wieku nie zdążyliśmy wyrównać jeszcze w szeregu dzieł. Jeszcze na wielu obszarach możemy stwierdzić tę różnicę zaawansowania, taką właśnie, jaka jest między pierwszymi ostrożnymi krokami a zdecydowanym marszem”⁴⁸⁷.

Dlatego też gazeta posiłkowała się twórczością lwowskich poetów. Drukowano utwory Leona Pasternaka, Stanisława Jerzego Leca, Mieczysława Jastruna czy Wandy Wasilewskiej. Jednak, co jest podkreślane przez badaczy prasy wydawanej pod okupacją sowiecką

żaden z dostawców wierszy „ku czci” [chodzi o Anatola Mikułkę i Teodora Bujnickiego – J.Ż.] w ówczesnych realiach służących wielkomocarstwowej polityce Związku Radzieckiego wobec Litwy nie napisał niczego bezpośrednio wychwalającego Józefa Stalina. Tym dwaj wileńscy „dyżurni” poeci różnili się od drukowanych na tychże łamach „Prawdy Wileńskiej” polskich autorów lwowskich, czy choćby poetów litewskich (...). W wyjątkowo „ujednoliconych” czasach zachowali więc choćby w ten sposób cząstkę samodzielności⁴⁸⁸.

Ciekawa jest analiza artykułów poświęconych historii literatury polskiej.

⁴⁸⁶ *Literaci rozmieniają się na drobne*, „Prawda Wileńska” 1941, nr 58, BN DM, Mf 70507.

⁴⁸⁷ *Lwów dystansuje Wilno*, „Prawda Wileńska” 1941, nr 76, BN DM, Mf 70507.

⁴⁸⁸ K. Woźniakowski, *O polskim życiu...*, op. cit., s. 137.

Miejsce w gazecie znaleźć mogli tylko pisarze uznani za odpowiednio postępowych i rewolucyjnych. I tak z pisarzy staropolskich w „Prawdzie Wileńskiej” przypomniano wyłącznie postać Walentego Roździeńskiego⁴⁸⁹, z oświeceniowych – Wojciecha Bogusławskiego⁴⁹⁰, a romantyków reprezentował wyłącznie Adam Mickiewicz. Z okazji osiemdziesiątej piątej rocznicy śmierci poety wydano numer specjalny gazety⁴⁹¹, w większości jemu poświęcony. Dlaczego Mickiewicz pasował do propagandowej linii panującej pod okupacją sowiecką, w sposób jasny wyłożył S. Jędrzychowski, któremu

(...) bliski jest (...) Mickiewicz młody, z filomackich, rewolucyjnych kółek młodzieży uniwersyteckiej – autor prawdziwie poetyckiej odezwy rewolucyjnej „Ody do młodości” i Mickiewicz odtwarzający w formie ballad piękno legend białoruskich i litewskich. Bliski jest Mickiewicz „Dziadów” i „Grażyny” opiewający heroizm poświęcenia indywidualnego życia i szczęścia dla wyższego dobra społecznego, dla walki o wolność swego narodu. Bliski jest nam Mickiewicz autor wiersza „Do przyjaciół Moskali”, przyjaciel Puszkina i dekabrystów i Mickiewicz okresu rewolucji burżuazyjno-demokratycznej 1848 roku, rzucający w „Trybunie Ludów” płomienne wezwania do międzynarodowej solidarności ludów przeciw międzynarodowej solidarności feudalnych monarchij i reakcyjnych gabinetów. Bliski jest nam wreszcie Mickiewicz mistrzowski odtwórca rzeczywistości swej epoki, autor wspaniałych, realistycznych obrazów ginącego świata szlacheckiego w „Panu Tadeuszu” i reakcyjnej rządzącej kliki w „Dziadach”. W obrazach tych, jak w obrazach każdego wielkiego artysty znalazły swój wyraz rewolucyjne tendencje epoki Mickiewicza. Obce i dalekie są nam w twórczości Mickiewicza jego skłonności i do mistycyzmu, przeszkadzające mu osiągnąć w pełni realistyczny stosunek do świata, biblijna forma jego „Książ pielgrzymstwa i narodu polskiego”, jego idealizacja szlacheckiej przeszłości Polski i wywyższanie ponad inne narody, zabarwione religijnym mesjanizmem. Mistyczne tendencje Mickiewicza odzwierciedlając reakcyjną stronę ideologii warstwy drobnoszlacheckiej były podsycane przez fakt, że główny rozkwit jego talentu przypadł na okres najczarniejszej reakcji nikołajewskiej. Mimo istnienia i tej strony twórczości Mickiewicza jego twórczy dorobek należy dziś do całej postępowej ludzkości⁴⁹².

Ciekawe było podejście do pisarzy pozytywistycznych i młodopolskich.

⁴⁸⁹ *Poemat o górnikach i hutnikach polskich sprzed trzystu lat*, „Prawda Wileńska” 1940, nr, BN DM, Mf 70349.

⁴⁹⁰ A. Maliszewski, „*Cud mniemany*” albo „*Zabobon*” czyli „*Krakowiacy i Górale*”, „Prawda Wileńska” 1941, nr 101, BN DM, Mf 70508.

⁴⁹¹ „Prawda Wileńska” 1940, nr 85, BN DM, Mf 70349.

⁴⁹² S. Jędrzychowski, *W sprawie 85 rocznicy śmierci Adama Mickiewicza*, „Prawda Wileńska” 1940, nr 63, BN DM, Mf 70349.

Bez trudu na łamy „Prawdy Wileńskiej” przebili się Eliza Orzeszkowa, Bolesław Prus i Władysław Reymont, ale Gabriela Zapolska była już tylko autorką dramatu *W Dąbrowie Górniczej*, zaś Stefan Żeromski twórcą wyłącznie *Ludzi bezdomnych*⁴⁹³.

Nie było nic dziwnego w bojkocie gazety przez dziennikarzy, biorąc pod uwagę zarówno treść, jak i wymowę drukowanych w niej artykułów poświęconych ocenie przedwojennej Polski, a także wydarzeń, które miały miejsce od września 1939 roku. Gazeta donosiła o niemieckich zwycięstwach w walce toczony z aliantami zachodnimi, zaś 26 sierpnia 1940 roku przedrukowała z „Prawdy” artykuł poświęcony rocznicy paktu Ribbentrop – Mołotow

(...) dzięki któremu załatwione zostały zagadnienie związane z upadkiem państwa polskiego, stworzyło silną podstawę do pokoju w Europie wschodniej i było zaczątkiem dalszego rozwoju i wzmacniania przyjaznych stosunków pomiędzy Niemcami i Związkiem Radzieckim. (...) Po upadku państwa polskiego Niemcy zaproponowały Anglii i Francji przerwanie wojny. Rząd Związku Radzieckiego poparł inicjatywę Niemiec. Jednak ani propozycja Niemiec, ani poparcie Związku Radzieckiego nie doczekały się odgłosów w Anglii czy we Francji⁴⁹⁴.

1 września 1940 roku w gazecie nie pojawiły się informacje o rocznicy wybuchu wojny, czytelnicy mogli natomiast przeczytać o Międzynarodowym Dniu Młodzieży, a także zapoznać się z przedrukiem referatu Lenina o zadaniach związków młodzieży z 1920 roku. Dopiero na 7 stronie znalazł się artykuł *Rok wojny w Europie*, z którego wynikało, że

(...) kampania polska trwała niedługo, ale blok angielsko-francuski przekonał się, że trzeba zmienić plany swoje strategiczne. Zrozumiałym jest, dlaczego. Przecież zasadniczy plan strategiczny imperialistów polega na tym, żeby szcuć Niemcy na ZSRR (...). Rząd sowiecki zdemaskował pomysły imperialistów angielskich i francuskich i nie dopuścił do tego, by naszymu narodowi została narzucona obca jego interesom wojna imperialistyczna⁴⁹⁵.

⁴⁹³ *Dwaj mistrzowie realizmu w literaturze polskiej*, „Prawda Wileńska” 1940, nr 43; P. Turski, *Wielka realista*, „Prawda Wileńska” 1941, nr 134; H. Zielony, *Idealy społeczne Elizy Orzeszkowej*, „Prawda Wileńska” 1941, nr 137; M. Rzeuska, *Poeta wsi*, „Prawda Wileńska” 1940, nr 113; A. Żyliński, *Zapomniany dramat Gabrieli Zapolskiej*, „Prawda Wileńska” 1941, nr 101; E. Krassowska, *„Ludzie bezdomni” Stefana Żeromskiego na lekcji w klasie ósmej*, „Prawda Wileńska” 1941, nr 60, BN DM, Mf 70349 – rocznik 1940, BN DM, Mf 70507 i BN DM, Mf 70 508 – rocznik 1941.

⁴⁹⁴ *Rocznica paktu*, „Prawda Wileńska” 1940, nr 6, BN DM, Mf 70349.

⁴⁹⁵ *Rok wojny w Europie*, „Prawda Wileńska” 1940, nr 12, ibidem.

Za to 18 września omówiono szeroko rocznicę „wyzwolenia Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi”. Z artykułu zamieszczonego na pierwszej stronie czytelnicy dowiedzieli się, że w 1939 roku

(...) słońce nowego życia weszło nad ziemią, która tyle wycierpiała, i przez długie lata jęczała pod jarzmem polskich obszarników i kapitalistów. Pracujący Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi z radością i wdzięcznością spotkali swych oswobodzicieli. Państwo sowieckie nie tylko wybawiło ich od ucisku pańskiego, ale i wyzwoliło od nieszczęścia wojny, do której wciągnęli ludność byłej Polski jej nieudolni rządzący⁴⁹⁶.

Pisząc o pismach wydawanych pod auspicjami władz sowieckich, trzeba wspomnieć o tych przeznaczonych dla dzieci i młodzieży. Od 20 lutego do 12 czerwca 1941 roku ukazywał się dodatek do „Prawdy Wileńskiej”, o objętości od 8 do 32 stron zatytułowany „Czytanki”. W sumie wydano 21 zeszytów w nakładzie 15 tys. egzemplarzy⁴⁹⁷. Dla starszej młodzieży wydawano „Komsomolską Prawdę”. Gazeta ukazywała się w nakładzie 5 tys. od 21 lipca 1940 roku do 3 czerwca 1941 roku, była redagowana przez Olgierda Prokopowicza (Algirdasa Prokopaviciusa)⁴⁹⁸.

Gazeta nie odbiegała od norm przyjętych w prasie młodzieżowej wydawanej w ZSRR. Życie akademickie było pokazane przez pryzmat życia Komsomołu. Przykładem może być informacja zamieszczona 6 marca 1941 roku o zebraniu organizacji partyjnej i komsomolskiej na Uniwersytecie Wileńskim, które odbyło się dwa dni wcześniej. Podczas tego zebrania wygłosił referat kierownik katedry marksizmu-leninizmu tow. Kuzniecowa. Wystąpienie dotyczyło zadań inteligencji, która w większości – zdaniem prelegenta – poparła władzę sowiecką, aczkolwiek pozostały u części z niej stare nawyki, które należy zwalczyć. Pozostała też – zdaniem tow. Kuzniecowa – grupa inteligencji burżuazyjnej, wrogiem władzy sowieckiej, z którą należy walczyć jak ze wszystkimi wrogami ludu⁴⁹⁹. W gazecie ponadto apelowano o aktywność sportową, działalność w związkach zawodowych, publikowano agitki typu *Jak rozpoczęłam pracę z pionierami?*⁵⁰⁰, omawiano wystawiane w Wilnie sztuki teatralne,

⁴⁹⁶ *Rocznica wyzwolenia Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi*, „Prawda Wileńska” 1940, nr 27, ibidem.

⁴⁹⁷ J. Szostakowski, *Między wolnością...*, op. cit., s. 110.

⁴⁹⁸ Ibidem, s. 111.

⁴⁹⁹ *Zebranie organizacji partyjnej i komsomolskiej Uniwersytetu Wileńskiego*, „Komsomolska Prawda” 1941, nr 54 (202), BN DM, Mf A 241.

⁵⁰⁰ R.E., *Jak rozpoczęłam swą pracę wśród pionierów?*, ibidem.

był kącik modelarza, filatelisty, szachowy, w niektórych numerach omawiano sytuację wojenną⁵⁰¹.

29 marca 1941 zamieszczono krótki artykuł nt. fabryki Czerwony Len w Nowej Wilejce, w którym omówiono proces technologiczny oraz zaznaczono podniesienie normy z 1200 kg na 2000 kg⁵⁰². W tym samym numerze pojawiała się informacja o spisie analfabetów i półanalfabetów, którzy nie chcą się uczyć, bowiem burżuazyjna psychika nie została u nich całkowicie wykorzeniona. Duża część wykazywała wdzięczność tow. Stalinowi za troskę, której żałowała im władza burżuazyjna⁵⁰³. W ramach popularyzacji nowego światopoglądu, propagowano szeroko teorię Darwina i zorganizowano wystawę darwinistyczną, którą otworzył wykład prof. Jana Dembowskiego, o czym szeroko poinformowano czytelników „Komsomolskiej Prawdy”⁵⁰⁴.

Gazeta od początku kwietnia informowała o przygotowaniach do obchodów 1 maja. Zamieszczano wskazówki jak organizować obchody, jak robić dekoracje, jak nie organizować obchodów (np. Polacy na akademiach dla Polaków powinni mówić po polsku, nie zaś na siłę po rosyjsku). Święto 1 maja było okazją do współzawodnictwa między zakładami pracy (wielkość produkcji, podnoszenie norm) i szkołami (czystość i wyniki w nauce).

Wybuch wojny niemiecko-sowieckiej zakończył kolejny etap historii prasy polskiej w Wilnie. Pisma legalne wydawane przez jednego okupanta, zostały zastąpione prasą drugiego. W obydwu przypadkach gazety miały krzewić wśród czytelników nową ideologię, pokazywać zalety państwa totalitarnego oraz krytykować i ośmieszać legalne władze polskie. Jednak reakcja społeczeństwa polskiego spowodowała, że pozostało to tylko w sferze niezrealizowanych zadań.

* * *

Kończąc omawianie tego fragmentu historii prasy polskiej, przypomnę ocenę wileńskiego dziennikarza Zenowiusza Ponarskiego, który napisał, że prasa polska wydawana w Wilnie

⁵⁰¹ *Wojna w Europie i w Afryce*, „Komsomolska Prawda” 1941, nr 72 (221), ibidem.

⁵⁰² *Fabryka „Czerwony Len” w Nowej Wilejce*, „Komsomolska Prawda” 1941, nr 74 (222), ibidem.

⁵⁰³ *Sporządzamy spisy analfabetów i półanalfabetów*, ibidem.

⁵⁰⁴ *Wystawa darwinizmu w V-jej szkole średniej; Jak przygotowaliśmy wystawę darwinowską*, „Komsomolska Prawda” 1941, nr 82 (230), BN DM, Mf A 241. Wystawa oraz wykład prof. J. Dembowskiego spotkały się z krytyką w konspiracyjnym piśmie „Jutro Polski” w numerze 5 z 1941 r. zamieszczono artykuł *Darwińskie banialuki*, krytykujący wykład za nadużywanie teorii Darwina do walki z religią.

(...) była swego rodzaju fenomenem, gdyż mimo skomplikowanej sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej stała ona na wysokim poziomie. Biorąc do ręki stare roczniki widzimy, że łamy tej prasy były otwarte nie tylko dla wilnian, lecz też dla uchodźców z okupowanych przez Niemców zachodnich i centralnych połaci Polski. Wielu z tych autorów następnie trwale zapisało się w historii Polski (...) ⁵⁰⁵.

3.3 Prasa w obozach internowanych. Między prasą legalną a konspiracyjną

W okresie od 19 do 24 września 1939 roku na Litwę przybyło ok. 2 300 policjantów, 2,5 tys. oficerów i 9 tys. szeregowych z garnizonu wileńskiego, niedobitków Grupy Operacyjnej „Narew” oraz Grupy Operacyjnej gen. Wacława Przeździeckiego ⁵⁰⁶. Prasa litewska podawała, powołując się na źródła Litewskiego Czerwonego Krzyża, że we wrześniu 1939 roku, przebywało na terenie Litwy 14 tys. internowanych. To samo źródło mówiło o 2 tys. uchodźców cywilnych, których liczba wzrosła do kilkudziesięciu tysięcy po zajęciu Wilna przez Litwinów ⁵⁰⁷.

Polscy wojskowi byli internowani w obozach w Kalwarii, Olicie, Rakiszkach, Połędzie, Kołatowie, Jakiszkach, Birsztanach, Wilkomierzu oraz dwóch fortach kowieńskich – V i VI.

Obecnie wiemy o dwóch tytułach wydawanych w obozach internowanych na Litwie – „Kalwariat” oraz „Podchorąży”. Pierwszy z nich powstał w obozie w Kalwarii. Jak napisał prof. Piotr Łossowski: „(...) chociaż otrzymywano mniej lub bardziej regularnie gazety polskie z Wilna i Kowna, to jednak dużą rolę odgrywały gazetki redagowane i wydawane przez samych internowanych” ⁵⁰⁸. Jako pierwsze, w październiku 1939 roku w obozie w Połędzie, były wydawane biuletyny nasłuchu radiowego. Ich redaktorem był przed-

⁵⁰⁵ Z. Ponarski, „Prawda Wileńska” i inne pisma, „Czerwony Sztandar” 1976, nr 105 (7106).

⁵⁰⁶ A. Liebich, *Na obcej ziemi. Polskie Siły Zbrojne 1939–1945*, Londyn 1947, s. 14; W. Przeździecki *Wspomnienia z obozów internowanych na Litwie*, opr. W.K. Roman, „Niepodległość”, t. 52 (po wznowieniu), Warszawa 2002, s. 96; W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. 3, 1939–1945, Londyn 1960, s. 103. Najnowsze badania prowadzone przez W.K. Roman podają – w oparciu o źródła litewskie – liczbę 2 140 oficerów oraz 10 715 szeregowych internowanych we wrześniu 1939 r. – W.K. Roman, *W obozach i w konspiracji. Działalność niepodległościowa żołnierzy polskich na Litwie i Wileńszczyźnie wrzesień 1939–czerwiec 1941*, Toruń 2004, s. 99.

⁵⁰⁷ K. Kersten, *Repatriacja ludności po II wojnie światowej (studium historyczne)*, Wrocław 1974, s. 24.

⁵⁰⁸ P. Łossowski, *Litwa...*, op. cit., s. 184.

wojenny wileński dziennikarz por. Walerian Charkiewicz. W swoich wspomnieniach Paweł de Laval w następujący sposób opisał historię powstania biuletynu oraz jego rolę w życiu obozowym:

(...) najbardziej udanym osiągnięciem (...) było niewątpliwie stworzenie Redakcji biuletynów prasowych. Pierwszy taki usystematyzowany i krytyczny biuletyn ogłoszony został – oczywiście drogą ustną – 19 października 1939 r. przez por. dr Waleriana Charkiewicza, znanego publicystę i krytyka literackiego z wileńskiego „Słowa”. Od tego dnia codziennie rano delegaci poszczególnych grup gromadzili się dla wysłuchania kolejnego komunikatu, sporządzenia notatek oraz ich przekazania współtowarzyszom. Por. Charkiewicz nie ograniczał się do przekazywania wiadomości uzyskiwanych z prasy i nasłuchu radiowego, ale łączył je w pokrewne tematycznie kręgi zagadnień, które następnie analizował i zamykał w przekonującej zazwyczaj syntezie⁵⁰⁹.

„Kalwariat” wydawany był w okresie jesień 1939–lato 1940⁵¹⁰. Powstanie pisma wymusił głód informacji w obozie internowanych, tak wspomniany przez Pawła de Laval:

Prasa – niemal wyłącznie w języku litewskim – przychodziła do obozu skapo i nieregularnie, a ponad to tylko nieliczne jednostki wśród internowanych znały ten język w stopniu umożliwiającym jej wykorzystanie. Przeważnie zresztą były to czasopisma o tematyce regionalnej, gdy tymczasem internowani pragnęli przede wszystkim nowin z okupowanego kraju oraz odgłosów z szerokiego świata. (...) zakupiony został aparat radiowy, który umieszczono w pokoju (...) zajmowanym przez najbieglejszych znawców języków obcych. Wyłapywane przez nich komunikaty były wspólnie opracowywane i redagowane, a następnie (...) odczytywane i omawiane każdego ranka przez por. Charkiewicza. Treściowy zakres tych biuletynów uległ oczywiście znacznemu rozszerzeniu, część zaś komentarzowa wysunęła się zdecydowanie na plan pierwszy – w takich zwłaszcza momentach, jak np. wybuch konfliktu radziecko-fińskiego. Sformułowania mówcy – przy zróżnicowanym poziomie słuchaczy – prowadziły nieraz do długotrwałych dyskusji i zupełnie nieoczekiwanych wniosków. Ten właśnie moment (...) przyspieszył realizację pisma wewnątrzobozowego⁵¹¹.

⁵⁰⁹ P. de Laval, *Wspomnienia z Litwy Kowieńskiej*, „Więź” 1971, nr 10, s. 111–112.

⁵¹⁰ Ostatni numer ukazał się prawdopodobnie w lipcu 1939 r. W *Przewodniku po Wystawie Prasy Polskiej 1939–1949*, Londyn 1950, na s. 37 podano nazwę „Kalwarjat”. Sądzę, że w świetle wspomnień P. de Laval należy uznać to za pomyłkę drukarską, gdyż satyryczny w znacznej części charakter pisma pozwala uznać tytuł za grę słów, łączącej nazwę miejscowości, w której był położony obóz z – delikatnie mówiąc – szpitalem psychiatrycznym (obóz usytuowano bowiem na terenie szpitala psychiatrycznego). Zob. Także S. Lewandowska, *Prasa polskiej emigracji wojennej 1939–1945*, Warszawa 1993, s. 106.

⁵¹¹ P. de Laval, op. cit., s. 114.

17 listopada 1939 roku odbyło się pierwsze spotkanie zespołu redakcyjnego „Kalwariatu”, zaś nr 1–2 gazety ukazał się w grudniu. Następne numery wyszły z datami 1 stycznia i 1 lutego 1940 roku. Teksty do gazety pisali m.in. ppor. Stanisław Bareja, ppor. Józef Batorowicz (dziennikarz „Kurier Wileńskiego”), ppor. Walerian Charkiewicz, ppor. Wojciech Dąbrowski, rtm. Władysław Laudyn (dziennikarz „Słowa Wileńskiego”), ppor. Paweł de Laval, ppor. S. Janicki. Ilustracje wykonywali por. Borecki, kpt. Stanisław Wiatrowski, kpt. dypl. Piotr Woźniak. Przy druku gazety współpracowali por. Antoni Kleczyński, kpt. Józef Szczygieł, kpt. Kazimierz Wąchalski. Gazetka była wydawana w nakładzie ok. 100 egzemplarzy, na papierze niskiej jakości, zaś sam druk był mało czytelny⁵¹². Charakterystykę gazetki oraz opis perturbacji związanych z jej wydawaniem pozostawił w swoich wspomnieniach jeden z jej twórców:

(..) dodatkowym utrudnieniem „technicznym” była cenzura litewska, prowadzona skrupulatnie i z rozmachem przez samego mjr Jaksztasa. Dlatego też plany redakcyjne – niepokojąco rozległe w dyskusjach nad treścią kolejnych numerów – w rzeczywistości musiały się ograniczać do tematów ściśle obozowych. W ich zakresie – obok pozycji o charakterze sprawozdawczym (np. „Prace Kasy Samopomocy” w nr 1/2, „Z życia Kasy Samopomocy” w nr 3, „Teatr Kalwaryjski” w nr 4) – na plan pierwszy wysunęły się satyryczne obrazki z codziennego życia internowanych. Pisane były prozą (niekiedy archaizowaną) lub wierszem i wskazywały dobitnie na wady drążące coraz silniej środowisko internowanych. Wyjątkową popularność zyskał wiersz por. Bareji pt. „Łata”. Dość charakterystyczne były też działy ogłoszeń i odpowiedzi redakcji. Oto kilka wrywkowych przykładów.

„Podwójna buchalteria” – praktyczne wskazówki dla pragnących zmienić narodowość i obywatelstwo (str. 30 cena 30 cnt).

„Litwo, ojczyzno moja” – właściwa interpretacja słów Adama Mickiewicza wobec zmiany koniunktur politycznych (napisał i wydał dr Jonas Przechorny).

Portrety przodków litewskich w strojach narodowych wykonują potrzebującym tanio i dyskretnie (oferty pod Artysta – malarz).

Emerytowi: „Pobył w obozie liczy się do emerytury z wyjątkiem czasu spędzonego w Kurszanach, w Poładze i Kołotowie liczy się pojedynczo, w Olicie – podwójnie, w Kalwarii – potrójnie”.

Żonatomu: „Po wyjściu z obozu węzły małżeńskie nadal obowiązują”⁵¹³.

⁵¹² Ibidem.

⁵¹³ Ibidem, s.114–115.

W obozie w Rakiszkach wydawano gazetkę „Podchorąży. Czasopismo ręcznie pisane z ilustracjami”⁵¹⁴. Pismo to, chociaż wydawane poza cenzurą litewską, trudno zaliczyć do prasy konspiracyjnej w pełnym tego słowa znaczeniu, choćby dlatego, że część autorów podpisywała się pod artykułami imieniem i nazwiskiem. Prawdopodobnie ukazał się tylko jeden numer gazetki.

Numer otwierał artykuł Leszka Rybickiego poświęcony wpływowi wojny na psychikę człowieka, który nagle zetknął się z jej grozą:

Dzień 1.IX. dzieliła od dnia 31.VIII. jedna krótka noc. Człowiek, który jeszcze w przeddzień nie wierzył w wybuch wojny – wyjeżdżając nazajutrz rano na rozkaz mobilizacyjny, nie zapomniał zapakować do walizki pyjamy, siatki na włosy i flakonu z wodą kolońską – w południe już zetknął się oko w oko z grozą wojny, ujrzał nieprzyjaciela z wymierzoną w siebie lufą karabinu, zobaczył pierwsze w swym życiu zmasakrowane zwłoki. (...) W kołowrocie wypadków łatwo jest doznać zawrotu głowy. Stąd Wieża Babel myśli, sądów i nastrojów w pierwszych dniach internowania. Tan nieunikniony zapewne, z którym jednak skończyć dziś trzeba nieodwracalnie. Mieliśmy dość czasu na wytworzenie sobie psychiki dnia dzisiejszego. Świadomości zadań i celów na tle realnego obrazu rzeczywistości. Miejsce jałowych roztrząsań przeszłości i nie mniej jałowego rozwiązywania zagadnień leniwego dnia dzisiejszego, zająć musi konkretna dyskusja nad postawą wobec dnia jutrzejszego. Bez egzaltacji i apatii. Tego wymaga od nas honor Polaka⁵¹⁵.

Ten sam autor napisał również wiersz odnoszący się do przyczyn klęski wrześniowej

(...)

Dlaczego? Czemu? Czemu się tak stało?

Kto zawinił? – Lęk nagle do serca się wkrada.

Czy może Polskę kochali za mało?

Czy zmogła nas przemoc – czy...?

Nikt nie odpowiada⁵¹⁶.

Kolejny artykuł był poświęcony losom polskiej emigracji. Autor, Jerzy Starnawski w skrócie przedstawił historię polskiej emigracji XIX i XX wie-

⁵¹⁴ „Podchorąży. Czasopismo ręcznie pisane z ilustracjami”, Rakiszki, grudzień 1939, Biblioteka Narodowa Dział Rękopisów (dalej: BN DR) sygn. IV. 10.732 oraz Mf 67 477.

⁵¹⁵ L. Rybicki, *Z Nowym Rokiem*, ibidem.

⁵¹⁶ Idem, *Pytania*, ibidem.

ku. W XIX wieku emigrowali głównie wojskowi po kolejnych przegranych powstaniach (tu autor zacytował z pamięci fragment wiersza Słowackiego *Pogrzeb kapitana Meyznera*: „Gdyby przynajmniej przy żołnierskiej śpiewce, Karabin jemu pod głowę żołnierski, Ten sam karabin, w którym na panewce, Dymi się jeszcze wystrzał belwederski”)⁵¹⁷. Drugą grupę emigrantów stanowili działacze polityczni, poeci, artyści, ludzie nauki, którzy „przejeżdżają obce lądy i morza, głosząc wielkość imienia Polski, reprezentując nasz naród”. Przypomniani zostali w artykule Henryk Sienkiewicz (laureat Nagrody Nobla), Adam Mickiewicz (wykładowca literatury słowiańskiej w College de France) oraz Ignacy Paderewski. Losy tej grupy emigrantów zostały zilustrowane fragmentem *Hymnu* Słowackiego:

Dzisiaj, na wielkim morzu obłąkany,
Sto mil od brzegu i sto mil przed brzegiem,
Widziałem lotne w powietrzu bociany
Długim szeregami.
Żem je znał kiedyś na polskim ugorze.

Tragizm losów XIX-wiecznej emigracji autor ukazał przypominając śmierć Cypriana Kamila Norwida. Trzecią grupę emigrantów stanowili chłopci – wywłaszczeni i oszukani, bezskutecznie szukający szczęścia na świecie.

Ostatni dzień pokoju i pierwszy dzień wojny w stolicy opisał anonimowo jeden z internowanych:

(...) A więc wojna!... Warszawa, mająca opinię lekkomyślnego, niefrasobliwego, beztroskiego miasta nie zmieniła teraz bynajmniej swego oblicza. Wprawdzie zwiększyła się liczba samochodów naładowanych wojskiem, pędzących z zawrotną szybkością, wprawdzie zappełniły się sklepy osobami pospiesznie uzupełniającymi domowe zapasy, ale na twarzach przechodniów nie widać było trwogi ani przygnębienia. I kiedy znów zawyły fabryczne syreny, dotąd karny tłum nie podążył teraz już tak szybko do bram i schronów, wyraźnie ociągał się, chciał obserwować nalot nieprzyjacielskich bombowców i skuteczność naszej artylerii przeciwlotniczej, chciał być choć biernym uczestnikiem walk, które już w pierwszym dniu wojny rozpełtały się w sercu Polski⁵¹⁸.

⁵¹⁷ J. Starnawski, *Drogi wychodźstwa polskiego*, ibidem. Autor popełnił pomyłkę cytując wiersz, którego odnośny fragment brzmi następująco: „Gdyby przynajmniej przy rycerskiej śpiewce, / Karabin jemu pod głowę żołnierski! / Ten sam karabin, w którym na panewce / Kurzy się jeszcze wystrzał belwederski /”.

⁵¹⁸ Z.D., *Warszawa 31.VIII. – 1. IX.*, ibidem.

Tej samej tematyce było poświęcone prawdopodobnie autobiograficzne opowiadanie Piotra Choynowskiego, dotyczące mobilizacji, rozmowy z dziadkiem (weteranem wojny rosyjsko-japońskiej) o powinnościach żołnierskich, ostatniego spotkania z kolegami, pożegnania z rodziną i narzeczoną⁵¹⁹.

Obok wspomnień z okresu przedwojennego oraz kampanii wrześniowej, w „Podchorążym” znalazły się także teksty satyryczne, jak np. *Interview'y*, będące humorystyczną wersją wywiadów z internowanymi: „Jak się pan czuje w obecnej sytuacji? – A no, trwa się »gromialnie« na posterunku, nasza sytuacja, powiedziałbym, ma tę dobrą stronę, że jest ciężka”. Prof. Małaga narzekał na brak ciszy potrzebnej do badań naukowych na temat płodności wszy. Inny rozmówca – znawca literatury – chciał napisać pracę *Norwid a internowani*⁵²⁰. W gazetce nie zabrakło też satyrycznych fraszek na temat życia obozowego, jak *Ballada o karciarzu*⁵²¹.

⁵¹⁹ P. Choynowski, *Mobilizacja*, ibidem.

⁵²⁰ Chak, *Interview'y*, ibidem.

⁵²¹ Wierszuł, *Ballada o karciarzu*, ibidem.

Rozdział 4

Rozwój ilościowy wileńskiej prasy konspiracyjnej

4.1 Prasa konspiracyjna – próba zdefiniowania zjawiska

Jak dzisiaj można zdefiniować pojęcie prasy konspiracyjnej? W literaturze polskiej mamy rozróżnienie na prasę konspiracyjną i prasę tajną. Zgodnie z definicją encyklopedyczną, prasa konspiracyjna to „określenie w ogólniejszym sensie synonimiczne do prasa tajna związana z organizacjami konspiracyjnymi, przyjęło się jako nazwa podziemnych wydawnictw z okresu II wojny światowej (...). W pojęciu ściślejszym są to gazety lub raczej »gazetki«, w szerszym całość ówczesnej produkcji, obejmującej obok gazetek także druki ulotne i broszury”⁵²². Badacze polskiej prasy konspiracyjnej stworzyli kilka definicji tego zjawiska. Lucjan Dobroszycki i Władysław Bartoszewski za prasę konspiracyjną uznali

(...) wydawnictwa periodyczne wytwarzane i rozpowszechniane bez zezwolenia i wiedzy władz okupacyjnych, niezależnie od techniki produkcji, formatu, wysokości nakładu, treści. Za wydawnictwa periodyczne uważamy również takie, które ukazały się tylko jednorazowo ze względów od wydawców niezależnych (aresztowania, brak środków), jeśli w zamiarze leżała ich kontynuacja⁵²³.

Autorzy uznali prasę konspiracyjną za jedną z kategorii prasy ruchu oporu. W ramach tego pojęcia wyróżnili następujące kategorie prasy:

- 1) prasa konspiracyjna – produkowana i kolportowana bez debitu władz okupacyjnych;
- 2) prasa powstańcza – to jest wydawana w sposób jawny na terenach objętych powstaniem;

⁵²² *Encyklopedia wiedzy o prasie*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976, s. 173.

⁵²³ W. Bartoszewski, L. Dobroszycki, *Prasa ruchu oporu...*, op. cit., s. 53–54.

3) prasa polowa, produkowana i kolportowana w sposób jawny z przeznaczeniem dla członków oddziałów partyzanckich lub też dla ludności obszarów przejściowo wyzwolonych przez ruch oporu (...);

4) prasa obozowa – wydawana tajnie przez więźniów w obozach koncentracyjnych i pracy przymusowej, oflagach i stalagach na terenie państw osi i krajów okupowanych (...)⁵²⁴.

Z taką definicją zgodził się także Władysław Chojnacki⁵²⁵. Z kolei dla Stanisławy Lewandowskiej pod pojęciem polska prasa konspiracyjna mieszczą się „wszystkie gazety, ściślej gazetki wydawane nielegalnie – bez zezwolenia i wiedzy władz okupacyjnych, niezależnie od techniki produkcji, formatu i wysokości nakładu”⁵²⁶. Definicja zaproponowana przez Zbigniewa Jerzego Hirsza, odnosząca się do prasy konspiracyjnej stronnictw politycznych (będących przejawem życia politycznego), brzmi następująco: „prasa konspiracyjna to patriotyczne i polityczne wydawnictwa, wydawane i rozpowszechniane bez zezwolenia i wbrew woli władz okupacyjnych, ze względu na zamiar kontynuacji uznane za periodyki – niezależnie od techniki i liczby numerów”⁵²⁷.

Zofia Sokół uznała, że

(...) pod pojęciem „prasa konspiracyjna” rozumieć należy wydawnictwa periodyczne – gazety i czasopisma, wydawane bez zezwolenia władz okupacyjnych, niezależnie od techniki produkcyjnej (druk, powielanie na hektografie, pisane na maszynie biurowej lub ręcznie), wysokości nakładu, częstotliwości i liczby wydanych numerów, jeżeli w zamierzeniach organizatorów leżała kontynuacja, nawet jeśli nie posiadały ciągłej numeracji⁵²⁸.

Jak widać z powyższego, wszystkie definicje zawierają pewne elementy wspólne. Ponieważ moje rozważania będą dotyczyły terenu Wilna i Wileńszczyzny, gdzie występowała zarówno klasyczna prasa konspiracyjna, jak i prasa polowa (zgodnie z definicją Władysława Bartoszewskiego i Lucjana Dobroszyckiego) na potrzeby niniejszej pracy zdefiniuję prasę konspiracyjną jako prasę periodyczną wydawaną bez zgody władz okupacyjnych⁵²⁹, uznając

⁵²⁴ Ibidem, s. 53.

⁵²⁵ W. Chojnacki, *Działalność wydawnicza polskiego ruchu oporu 1939–1945*, „Kwartalnik Historyczny” 1970, nr 3, s. 757–758.

⁵²⁶ S. Lewandowska, *Polska konspiracyjna...*, op. cit., s. 8.

⁵²⁷ Z.J. Hirsz, *Terenowa prasa konspiracyjna ruchu ludowego 1939–1945*, Warszawa 1977, s. 22.

⁵²⁸ Z. Sokół, *Rzeszowska prasa konspiracyjna 1939–1945*, Rzeszów 1989, s. 28.

⁵²⁹ Aczkolwiek należy pamiętać, że władze podziemia miały wpływ na redakcję wydawanego legalnie podczas okupacji litewskiej „Kurieria Wileńskiego”.

za prasę periodyczną każdą gazetę niezależnie od liczby wydanych numerów oraz ciągłości numeracji, jeżeli zamiarem wydawców było wydanie więcej niż jednego numeru pisma, techniki druku (drukowanie, powielanie, odbijanie na szapirografie, przepisywanie na maszynie, przepisywanie ręczne) oraz wydawcy (zaliczam tu zarówno podziemie zbrojne działające w mieście, podziemie polityczne, oddziały partyzanckie, a więc tzw. prasę polową, podziemne organizacje i grupy młodzieżowe etc.), a także charakteru publikacji i jego linii programowej⁵³⁰. Należy zgodzić się z Romanem Macyrą, że podstawowym i najważniejszym kryterium jest kryterium formalno-prawne, a więc brak zgody władz okupacyjnych na wydawanie gazety⁵³¹, nie należy jednak pomijać pozostałych aspektów, biorąc pod uwagę warunki, w jakich prasa konspiracyjna była redagowana, drukowana i kolportowana.

Omawiając konspiracyjny ruch wydawniczy na Wileńszczyźnie należy przyjąć określoną systematykę prasy. Jak zauważyli Lucjan Dobroszycki i Władysław Bartoszewski typologia prasy

(...) może być reprezentowana poprzez różnego rodzaju kryteria. Tak więc np. istnieje zagadnienie miejsca i czasokresu wychodzenia poszczególnych pism, jak też częstotliwości ich ukazywania się (dzienniki (...), tygodniki, miesięczniki, periodyki pojawiające się nieregularnie). Jest też problem techniki wykonania: są znane czasopisma drukowane, powielane, pisane na maszynie, a nawet ręcznie, bez ilustracji i ilustrowane. Rozpatrując sprawę z punktu widzenia ośrodków wydawniczych wyróżnić należy organizacje wojskowe, stronnictwa, grupy polityczne i społeczne, środowiska zawodowe, zespoły ludzi organizacyjnie niezwiązanych oraz jednostki przejawiające specjalną inicjatywę w tym zakresie. W pewnym związku ze sprawą ośrodków wydawniczych pozostaje też przeznaczenie poszczególnych tytułów wydawanych konspiracyjnie (...), ich krąg odbiorców – zamierzony czy też przypadkowy; da się tu wyodrębnić pisma adresowane do ogółu społeczeństwa, czy też do członków sympatyków poszczególnych organizacji politycznych (partii) i społecznych (np. harcerstwa), periodyki o zadaniach szkoleniowo-wojskowych, pisma dla osób określonej płci i wieku (dla kobiet, dla dzieci, dla młodzieży), pisma dla ściśle określonych grup zawodowych (...), pisma w języku polskim, hebrajskim czy żydowskim wydawane w gettach, prasę w języku niemieckim redagowaną i drukowaną w ramach akcji dywersji psychologicznej przez polski ruch oporu z przeznaczeniem do

⁵³⁰ Pod pojęciem linia programowa należy rozumieć „przede wszystkim preferencje ideowe i światopoglądowe oraz cele pisma. Charakter pisma określa natomiast krąg czytelników, do których jest ono kierowane, przyjęte założenia artystyczne oraz sposób i formę redagowania” – zob. J. Sobczak, *Ustawa...*, op. cit., s. 798.

⁵³¹ R. Macyra, *Prasa konspiracyjna w Kraju Warty w latach 1939–1945*, Poznań 2006, s. 12.

rozpowszechniania wśród Niemców (tzw. akcja „N”). Będą to wreszcie – pod względem gatunków i rodzajów czasopiśmienniczych: biuletyny, komunikaty i nasłuchy radiowe, wydawnictwa agencyjne (...), pisma informacyjne, programowo-polityczne, ideologiczne, instruktażowe w zakresie wojskowości itp., oraz stosunkowo liczne periodyki literackie, społeczno-kulturalne, oświatowe i satyryczne⁵³².

Dla potrzeb niniejszej pracy zastosowałem prostą systematykę: prasa wydawana przez ZWZ-AK, przez stronnictwa polityczne skupione w Wileńskiej Koncentracji Demokratycznej oraz przez inne grupy konspiracyjne. Jednak musiałem uwzględnić specyfikę sytuacji panującej w Wilnie podczas okupacji litewskiej, kiedy to legalnie wydawano „Kurier Wileński”, na treść którego wpływ miało kierownictwo podziemia. Obok tego podziału uwzględniłem prasę polową wydawaną podczas akcji „Burza”.

Przyjęta typografia wydaje się najbardziej trafna, ze względu na charakter prasy wydawanej na Wileńszczyźnie. Po 1941 roku gros tytułów było wydawanych przez ZWZ-AK oraz przez WKD. Pozostałe tytuły miały charakter efemeryd lub nie miały większego znaczenia na mapie podziemnej propagandy wileńskiej konspiracji.

Celem pracy jest nie tylko uporządkowanie informacji na temat wydawanych w konspiracji tytułów, ale także zbadanie ich zawartości. Ciekawym wydaje się, z punktu widzenia historyka, opis życia codziennego mieszkańców Wileńszczyzny w prasie konspiracyjnej, sposób przedstawienia stosunków polsko-sowieckich i polsko-litewskich, sprawa powojennej przyszłości Kresów Wschodnich i wreszcie sposób przedstawienia sytuacji międzynarodowej. Będę się też starał pokazać rolę prasy konspiracyjnej jako narzędzia kontrpropagandy w stosunku do działań podejmowanych przez okupantów.

Prof. Stanisława Lewandowska, prowadząc badania nad prasą konspiracyjną zaproponowała, aby badając jej zawartość

(...) przyjąć za jednostkę obliczeniową samą wypowiedź oraz wielkość powierzchni przez nią zajmowanej. Zastosowanie obliczeń na podstawie liczby wypowiedzi, połączonej z ich przybliżoną wielkością, daje wyniki średnio poprawne, aczkolwiek – rzecz zrozumiała – nie tak dokładne jakie uzyskałoby się w przypadku dokładnego poznawania zajmowanej powierzchni i liczby wypowiedzi. (...) Ta metoda analizy, choć oparta na rachunku przybliżonym, jest w odniesieniu do badań nad prasą tajną zabiegiem absolutnie wystarczającym⁵³³.

⁵³² W. Bartoszewski, L. Dobroszycki, *Prasa ruchu oporu...*, op. cit., s. 56–57.

⁵³³ S. Lewandowska, *Polska konspiracyjna...*, op. cit., s. 11–12.

I właśnie tę metodę zastosowałem w niniejszej pracy. Pozwoliła ona na pokazanie struktury treści omawianych gazet, zwłaszcza wydawanego przez ZWZ-AK pisma „Niepodległość”, którego zachował się prawie komplet. Przy pozostałych tytułach wynik będzie obarczony większym błędem, ze względu na niewielką ilość zachowanych numerów.

4.2 Rozwój ilościowy prasy konspiracyjnej

Wilno należało do jednego z największych ośrodków wydawniczych w czasie II wojny światowej. Pod względem wydawanych tytułów lokowało się na jednym z czołowych miejsc. Nie mogło konkurować z takimi ośrodkami wydawniczymi jak Warszawa, gdzie w szczytowym okresie rozwoju ruchu wydawniczego wydano ponad 340 tytułów prasy konspiracyjnej⁵³⁴. W sumie w Warszawie ukazywało się co najmniej 60% całej prasy podziemnej⁵³⁵. Drugim co do wielkości ośrodkiem wydawniczym były Kielce z liczbą 160 tytułów wydawanych w latach 1939–1945⁵³⁶, zaś trzecim Kraków, w którym w okresie II wojny światowej ukazywało się 158 pism konspiracyjnych⁵³⁷. W Rzeszowie wydano 111⁵³⁸, a w Lublinie 103 tytuły⁵³⁹. W najsilniejszym na Kresach Południowo-Wschodnich ośrodku wydawniczym – Lwowie, do rąk czytelników trafiło 77 tytułów polskiej prasy podziemnej⁵⁴⁰.

Prasa konspiracyjna w Wilnie w okresie początkowym rozwijała się żywiołowo. Jak napisał w swoich wspomnieniach ks. Kazimierz Kucharski: „Nie wymieniam wielu (...) grup młodzieżowych, gdyż żywot ich był bardzo krótki. Stwierdzam jedynie, że było ich bardzo wiele, pracowały bardzo hałaśliwie (...). Każda z nich rozpoczynała od wydawania swego organu, ale kończyła na jednym lub dwu numerach i potem było już o niej głucho”⁵⁴¹. Nie znamy dokładnie ilości tych organizacji. Ich liczbę można szacować na kilkadziesiąt⁵⁴².

⁵³⁴ Eadem, *Prasa okupowanej Warszawy...*, op. cit., s. 135.

⁵³⁵ Ibidem.

⁵³⁶ M. Adamczyk, *Prasa konspiracyjna na Kielecczyźnie 1939–1945*, Kraków 1982, s. 170–206.

⁵³⁷ J. Jarowiecki, *Konspiracyjna prasa w Krakowie w latach okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, Kraków 1980, s. 338–372.

⁵³⁸ Z. Sokół, op. cit., s. 202–260.

⁵³⁹ Z.J., Hirszyński, *Lubelska prasa...*, op. cit., s. 97–233.

⁵⁴⁰ A. Cieślakowa, op. cit., s. 15.

⁵⁴¹ K. Kucharski, op. cit., s. 2.

⁵⁴² Patrz m.in. K. Kucharski, op. cit., s. 2; L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, op. cit., s. 70; W.K. Roman, *Konspiracja polska na Litwie i Wileńszczyźnie wrzesień 1939–czer-*

Pierwsze miesiące okupacji przyniosły największą liczbę tytułów prasowych wydawanych w konspiracji. Dużo informacji na temat działalności wydawniczej posiadamy obecnie dzięki ujawnionym aktom Saugumy. 30 i 31 października 1939 roku zostały wydane „Biuletyny” nr 1, 2 i 3 Związku Bojowników Niepodległości⁵⁴³, 10 listopada – „Biuletyn” nr 4, zaś 1 grudnia kolportowano „Biuletyn” nr 6⁵⁴⁴.

W grudniu 1939 roku⁵⁴⁵ ukazał się pierwszy numer organu Związku Wolnych Polaków⁵⁴⁶ „Za Naszą i Waszą Wolność”. Pismo wydawano w nakładzie od 400 do 600 egzemplarzy, miało format 18x22 cm i objętość 20 stron.

Kolejnym pismem konspiracyjnym kolportowanym w Wilnie był „Polski Biuletyn Informacyjny” wydawany przez Organizację Polski Walczącej (OPW)⁵⁴⁷. Informacje, jakie obecnie posiadamy o działalności wydawniczej tej organizacji pochodzą z akt Saugumy. „Biuletyn” ukazywał się od października 1939 roku, miał być w założeniu gazetką codzienną. Ostatni, 13 numer, wyszedł z datą 2 stycznia 1940 roku. Był przepisywany na maszynie przez kalkę, więc nakład jego musiał być minimalny. Liczył od 3 do 7 stron formatu 22x35 cm.

Następnym tytułem było „Jutro Polski” wydawane przez Akcję Ludową⁵⁴⁸. Informacje o tym piśmie znajdujemy w meldunku napisanym w 1941 roku przez ppłk. Nikodema Sulika i senatora Władysława Kamińskiego dla rządu polskiego w Londynie⁵⁴⁹.

wiec 1941. *Lista aresztowanych*, Toruń 2001, s. 23.

⁵⁴³ Związek Bojowników Niepodległości – organizacja konspiracyjna utworzona na bazie 13. Wileńskiej Drużyny Harcerzy. Na jej czele stał hm. J. Grzesiak ps. „Czarny”.

⁵⁴⁴ J. Wołkonowski, *Penetracja...*, op. cit., s. 348.

⁵⁴⁵ Trudno jest obecnie podać, kiedy wyszedł pierwszy numer tego pisma. L. Tomaszewski i J. Wołkonowski podają, że miało to miejsce na początku marca 1940 r. Z kolei T. Dworakowski, *Relacja o działalności Związku Wolnych Polaków Tadeusza Dworakowskiego zastępcy Komendanta ZWP Jana Kazimierza Mackiewicza*, opr. A. Chmielarz, „Materiały Historyczne” nr 1, Kraków 1991, s. 150 datuje to wydarzenie na grudzień 1939, podobnie członkini Związku D. Ciesielska, pisze o przełomie grudnia 1939 i stycznia 1940 w *Związek Wolnych Polaków*, „Zeszyty Historyczne »Wiano«”, nr 10, s. 3.

⁵⁴⁶ Związek Wolnych Polaków – organizacja konspiracyjna założona we wrześniu 1939 r., skupiająca młodzież gimnazjalną i licealną, na jej czele stał J.K. Mackiewicz ps. „Konrad” (1921–1942).

⁵⁴⁷ Organizacja niepodległościowa działająca od października 1939 do stycznia 1940 (rozbita przez Saugumę), skupiała m.in. byłych wojskowych i ich rodziny.

⁵⁴⁸ Akcja Ludowa – organizacja o zabarwieniu socjalistycznym, skupiająca głównie młodzież akademicką. Założycielem był J. Wroński ps. „Stopa”, ważną rolę odgrywał w niej ks. prof. H. Hlebowicz ps. „Bolesław Szewik”.

⁵⁴⁹ Płk. Sulik i Senator Kamiński do Rządu R.P.: *Raport z Moskwy o sytuacji i działalności*

Akcja Ludowa wydawała także gazetkę „...Póki My Żyjemy”. Z relacji członka tej organizacji, Michała Iwanowskiego⁵⁵⁰ wiadomo, że do kwietnia 1941 roku ukazały się trzy numery. W drugim i trzecim ostatnią stroną zajmowała „Kolumna akademicka”. Ostatni, trzeci numer ukazał się na Wielkanoc 1941 roku. Pisemko miało format książkowy i liczyło 4 strony (ostatni numer miał 6 stron)⁵⁵¹. Gazetka była odbijana na prasie do powielania drzeworytów⁵⁵². Prawdopodobnie nie zachował się ani jeden egzemplarz. Potwierdzenie jej istnienia znalazłem także w ręcznie przepisywanym piśmie „Resurrexit sicut dixit”⁵⁵³ z 1943 roku.

Swoją prasę wydawały też środowiska narodowe. Z dokumentów Saugumy oraz zachowanych relacji wiemy, że ukazywały się pisemka „Narodowiec”, „Ku Polsce Chrobrych” oraz „Wszechpolak”. Pierwsze z nich – jak wynika z meldunków policji litewskiej – zaczęło się ukazywać w marcu 1940 roku. Ostatni odnotowany 10 numer „Narodowca” ukazał się w lipcu 1940 roku⁵⁵⁴. Pisemko liczyło 4 strony.

Socjaliści skupieni w Organizacji Niepodległościowo-Socjalistycznej „Wolność” wydawali czterostronicowe pisemko „Wolność”. Jak do tej pory wydawało się, że nie przetrwał żaden egzemplarz gazetki „Wolność”. Jednak – zachowała się ona w formie fotokopii (prawdopodobnie po zmikrofilmowaniu została przewieziona do Paryża) – reprodukowanej w angielskojęzycznej broszurce wydanej w latach wojny w Londynie, przez emigracyjną Polską Partię Socjalistyczną⁵⁵⁵. Sama ta książeczka wydana prawdopodobnie w 1943 lub 1944 roku stanowi obecnie ogromną rzadkość. Jednak jej największą zaletą jest reprodukcja 1. numeru „Wolności” z 15 lutego 1940 roku.

W Wilnie ukazywała się także gazetka, wydawana przez młodzieżową organizację Partia Patriotycznego Polskiego Narodu⁵⁵⁶ zatytułowana „Sztan-

ZWZ na Wileńszczyźnie do kwietnia 1941 roku – o terrorze sowieckim, [w:] *Armia Krajowa w dokumentach*, t. 2, *Czerwiec 1941 – kwiecień 1943*, Londyn 1973, (dalej: AK II), s. 40. Patrz także: *Polskie Siły Zbrojne w II wojnie światowej*, op. cit., s. 280.

⁵⁵⁰ *Relacja Michała Iwanowskiego...*, op. cit., s. 2.

⁵⁵¹ *Ibidem*, s. 4.

⁵⁵² A. Kokociński, *Prasa akowska poza BiP-em*, „Wiano. Trybuna Akowców Wileńskich” 1997, nr 7–8/92–93.

⁵⁵³ Litewskie Archiwum Państwowe (dalej: LAP) F 601 Ap 10 B 73, k. 52–54.

⁵⁵⁴ S. Lewandowska, *Losy...*, op. cit., s. 309, J. Wołkonowski, *Penetracja...*, op. cit., s. 351.

⁵⁵⁵ *Polish Labour Underground Press*, Londyn, [b.r.], s. 9.

⁵⁵⁶ Tłumaczenie z rosyjskiego z akt NKWD znajdujących się Litewskim Archiwum Specjalnym (dalej: LYA) FK-1 Ap 58 B 43234/3, dokonane przez J. Szostakowskiego (*Między wolnościami...*, op. cit., s. 103) wskazuje na rosyjską składnię nazwy, która prawdo-

dar Wolności”⁵⁵⁷. Organizacja powstała najprawdopodobniej w końcu 1939 roku lub na początku 1940 roku.

Ponadto od 3 grudnia 1939 roku wychodziła w Wilnie gazetka „Złoty Róg”, charakteryzująca się drukowanym w kolorze czerwonym godłem i tytułem. Niestety, nic więcej o niej nie wiadomo, poza tym że ukazywała się na pewno do maja 1940 roku⁵⁵⁸.

W grudniu 1939 miało się także ukazać, redagowane przez Zenowiusza Ponarskiego, pismo o zabarwieniu marksistowskim „Pochodnia”⁵⁵⁹.

W 1940 roku harcerki skupione wokół drużynowej XXII Drużyny Wileńskiej hm. Bronisławy Tubielewicz redagowały i wydawały pisemko dla dzieci „Jeszcze Polska nie zginęła”, na którego treść składały się opowiadania historyczne, wiersze patriotyczne, ręcznie wykonywane rysunki. Odbijano je na powielaczu w nakładzie 50 egzemplarzy. Ogółem wydano 12 numerów, zaś edycję przerwano z powodu braku matryc. Próba ręcznego przepisywania gazetki została zaniechana⁵⁶⁰.

W 1941 roku w Wilnie przy ulicy Letniej 7 drukowano pismo „Naród Walczący”⁵⁶¹. Niestety, podobnie jak w przypadku „Złotego Rogu” i „Pochodni” nie posiadamy o nim żadnych bliższych informacji.

Najważniejszym pismem wydawanym w latach 1939–1941 był organ SZP-ZWZ „Polska w Walce”. Decyzja o jego wydawaniu zapadła 28 grudnia 1939 roku, w momencie utworzenia wileńskiej organizacji SZP. Pierwszy numer ukazał się w lutym 1940 roku. Pismo osiągnęło w połowie 1940 roku nakład 1,5 tys., a na początku 1941 roku – 3 tys. egzemplarzy. Pierwsze wzmianki o jego wydawaniu znalazły się w depe szach wymienianych między Wilnem, Warszawą a Londynem. Jako pierwszy o gazetce zameldował ppłk Nikodem Sulik ps. „Jodko” – Komendant Okręgu Wileńskiego ZWZ 28 sierpnia 1940 roku w depe szy skierowanej do gen. Kazimierza Sosnkowskiego: „Posiadamy swoją drukarnię. Wydaliśmy do tej pory dwie ulotki oraz trzy numery naszego pisemka »Polska w Walce«. Pismo jest miesięczni-

podobnie brzmiała Patriotyczna Partia Narodu Polskiego.

⁵⁵⁷ Nie należy jej mylić z gazetką o tym samym tytule wydawaną w Wilnie w 1944 roku przez Związek Patriotów Polskich.

⁵⁵⁸ J. Wołkonowski, *Penetracja...*, op. cit., s. 348–349.

⁵⁵⁹ Informację o tym pisemku, ale bez żadnych szczegółów ani wskazania źródła podaje M. Ambros w artykule *Publicystyka konspiracyjna na Wileńszczyźnie w okresie okupacji niemieckiej (1941–1944)*, „Studia Historyczne” 1984, R. 27, z. 2 (105).

⁵⁶⁰ A. Zawadzka, *Harcerstwo żeńskie na Wschodnich Ziemiach Rzeczypospolitej 1911–1945*, Warszawa 1999, s. 314.

⁵⁶¹ J. Szostakowski, *Między wolnością...*, op. cit., s. 103.

kiem”⁵⁶². Następną wzmiankę znajduje się w meldunku ppłk. Tadeusza Rudnickiego ps. „Wierzba” – komendanta Bazy „Anna” w Sztokholmie, wysłanym 1 września 1940 roku do Londynu: „Ukazuje się nadal piśmiennictwo ZWZ »Polska Walcząca« [!], jeden numer, którego otrzymałem i przedstawiam. Zwalcza się również sprzedawczykostwo jak widać z załączonej ulotki”⁵⁶³. I wreszcie ostatnia z depeesz, która wspomina o tym piśmiennictwie – 19 lutego 1941 roku gen. Stefan Rowecki w meldunku do gen. Kazimierza Sosnkowskiego zamieścił następującą informację: „BIP na terenie Wilna wydaje 1500 egz. gazetki »Polska w Walce«”⁵⁶⁴.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na pojawiający się niekiedy – jak w cytowanym wyżej meldunku – tytuł „Polska Walcząca”. O tym tytule pisał także we wspomnieniach Jan F. Morelewski⁵⁶⁵. W swojej monografii Józef Szostakowski wymienia „Polską Walcząca” jako oddzielny tytuł od „Polski w Walce”, powołując się na oba powyższe źródła⁵⁶⁶. Można jednak śmiało założyć, że gazetka „Polska Walcząca” nie istniała, a doszło jedynie do przekłamania tytułu. Mogą o tym świadczyć słowa Tadeusza Rudnickiego „ukazuje się nadal piśmiennictwo ZWZ”. W Wilnie SZP, a później ZWZ wydawało tylko jedno piśmiennictwo „Polska w Walce”, zaś ppłk Rudnicki pisze wyraźnie, że piśmiennictwo „ukazuje się nadal”. Jeżeli chodzi o wspomnienia Jana F. Morelewskiego, trzeba pamiętać, że pisał je na przełomie lat 80. i 90., przebywając na emigracji. W okresie tym nie było jeszcze zbyt wielu opracowań poświęconych konspiracji na Wileńszczyźnie, zaś z pewnością dysponował on dziełem *Armia Krajowa w dokumentach* i stąd też mógł, opierając się na nim, podać błędny tytuł. Warto tu wspomnieć, że Jan Kowalik, omawiając prasę wydawaną na obczyźnie, podał tytuł „Polska Walczy”, a odnosił się on do periodyku ZWZ wydawanego w Wilnie w 1940 roku⁵⁶⁷.

Jeden z numerów pisma w formie mikrofilmu został dostarczony do Londynu. W jaki sposób, nie można dokładnie ustalić. Na pewno drogą kurierską. W cytowanym wyżej meldunku ppłk Rudnicki opisał dokładnie sposoby kontaktowania się z Wilnem m.in. przez poselstwo brytyjskie. Pewien ślad może stanowić fragment meldunku: „Najnowsze szczegóły przywiózł mi emisariusz ZWZ por. Daszkiewicz”⁵⁶⁸. Być może on prze-

⁵⁶² AK I, s. 280.

⁵⁶³ AK VI, s. 79.

⁵⁶⁴ AK I, s. 460.

⁵⁶⁵ J.F. Morelewski, *Pokolenie akowskie*, Bydgoszcz 1995, s. 110.

⁵⁶⁶ J. Szostakowski, *Między wolnością...*, op. cit., s. 338.

⁵⁶⁷ J. Kowalik, *Czasopiśmiennictwo...*, op. cit., s. 414.

⁵⁶⁸ AK VI, s. 79.

wiół razem z pocztą jakiś numer tej gazety. Nie wiadomo, dlaczego ppłk T. Rudnicki podaje inny tytuł pisma. Zachowany numer „Polski w Walce” jest datowany na sierpień 1940 roku, mógł być więc świeżo przywieziony przez por. Leszka Daszkiewicza ps. „Herman”.⁵⁶⁹ W połowie września 1940 ppłk Tadeusz Rudnicki przekazał do Londynu oprócz meldunku numer pisma „Polska w Walce”⁵⁷⁰. Odtworzona w części droga pisma z Wilna do Londynu wydaje się więc prawdopodobna. W sumie do połowy 1941 roku ukazało się jego trzynaście numerów.

Zanim pojawiła się prasa konspiracyjna w Wilnie, pierwszą formą podziemnej propagandy były ulotki, rozrzucaane na terenie miasta. Liczne organizacje konspiracyjne powstałe w pierwszym okresie okupacji, często swoją działalność rozpoczynały od wydawania ulotek osiągających nakład kilkudziesięciu egzemplarzy, nie większy niż 100 sztuk, których celem było podtrzymanie na duchu społeczeństwa polskiego po klęsce wrześniowej. Ulotki były bądź przepisywane na maszynie, bądź odbijane na powielaczu spirytusowym (szapirografie). Znajdowały się w nich informacje pochodzące z nasłuchów zagranicznych stacji radiowych, dotyczące formowania się armii polskiej we Francji, przygotowań do wiosennej ofensywy zachodnich sojuszników oraz teksty mające przeciwdziałać propagandzie okupantów⁵⁷¹. Jak napisał Longin Tomaszewski

(...) przeciwdziałano za pomocą ulotek destrukcyjnej propagandzie okupantów, szerzono wiarę w ostateczne zwycięstwo Polski. Informowano o potędze zachodnich sprzymierzeńców szykujących się do decydującej wiosennej ofensywy, w której znaczący udział miała wziąć armia polska formowana właśnie we Francji. Materiały czerpano z nasłuchu zagranicznych rozgłośni, przede wszystkim Paryża i Londynu⁵⁷².

Obecnie na podstawie dostępnych źródeł udało mi się ustalić, że w okresie 1939–1941 w Wilnie kolportowano z pewnością ok. 20 ulotek. Do połowy lat 90. praktycznie nie było żadnych bliższych informacji na temat ulotek drukowanych w Wilnie w latach 1939–1941. Dopiero badania Jarosława Wołkowskiego, który w latach 90. zbadał i opracował akta Saugumy wypełniły tę lukę. Zajęcie Wilna przez wojska litewskie 28 października 1939 roku, spo-

⁵⁶⁹ Por. L. Daszkiewicz ps. „Herman” vel J.S. Perz, oficer wywiadu z Ekspozytury Grodno.

⁵⁷⁰ L.A.B. Kliszewicz, *Baza w Sztokholmie*, „Zeszyty Historyczne”, nr 58, Paryż 1981, s. 75.

⁵⁷¹ W. Chojnacki w swojej *Bibliografia polskich publikacji podziemnych...*, op. cit., nie notuje żadnego egzemplarza ulotki z tego okresu.

⁵⁷² L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, op. cit., s. 185.

tkało się z żywą reakcją Polaków zamieszkujących miasto. Już następnego dnia doszło do pierwszych demonstracji i starć z policją. Wówczas w Wilnie były rozrzucane ulotki małego formatu z napisem „Polacy manifestują 1 L”, wzywające do uczczenia 1 listopada – dnia pamięci zmarłych⁵⁷³.

W trakcie manifestacji 1 listopada rozrzucano ulotkę podpisaną przez organizację Orły Polskie, w której odniesiono się m.in. do propagandowych działań okupantów:

To nic, że nasi wrogowie radują się radością szatańską. To nic, że nasze ukochane Wilno przechodzi zmienne koleje. To nic, że w brukowych jednodniówkach, zakłamanych audycjach radiowych słyszymy wyrazy „na zawsze by w ten sposób zgniebić Niepożytego Ducha Narodu Polskiego”⁵⁷⁴.

Przy zatrzymanych manifestantach znaleziono 22 egzemplarze cytowanej ulotki⁵⁷⁵.

Ulotki wydawał także – jako jeden z pierwszych w okupowanym Wilnie – hm. Józef Grzesiak ps. „Czarny”, stojący na czele Związku Bojowników Niepodległości⁵⁷⁶. Razem z jednym ze starszych harcerzy Czarnej Trzynastki przepisywał je na maszynie⁵⁷⁷. Ulotki były również kolportowane przez harcerki, które podrzucały je do koszar litewskich. Treścią ulotek było przekonywanie żołnierzy litewskich o niesłuszności separatystycznej polityki rządu litewskiego oraz przypomnianie wielowiekowej tradycji Rzeczypospolitej Obojga Narodów⁵⁷⁸.

Jednym z najaktywniejszych wydawców i kolporterów ulotek była w 1939 roku Organizacja Polski Walczącej. W listopadzie 1939 roku w Wilnie były rozrzucane ulotki, sygnowane przez tę organizację: *Fundusz Walczących Polaków, W górę serca, Akademicy!, Polacy z ziem okupowanych przez Rosję, Odezwa*⁵⁷⁹. Ta ostatnia apelowała o wstępowanie w szeregi Organizacji Polski Walczącej, wzywała do oporu przeciwko okupantom i postulowała jedność Polaków wobec okupantów⁵⁸⁰.

⁵⁷³ J. Wołkonowski, *Litewska okupacja...*, op. cit., s. 55.

⁵⁷⁴ Odezwa organizacji Polskie Orły *Polacy!*, LAP F 401 Ap 6 B 4, k. 18 i 18a.

⁵⁷⁵ J. Wołkonowski, *Litewska okupacja...*, op. cit., s. 55.

⁵⁷⁶ Por. przypis 22.

⁵⁷⁷ L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, op. cit., s. 186.

⁵⁷⁸ A. Zawadzka, op. cit., s. 312.

⁵⁷⁹ L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, op. cit., s. 186; J. Wołkonowski, *Penetracja...*, op. cit., s. 344.

⁵⁸⁰ Ibidem.

Także w listopadzie, w Nowej Wilejce rozrzucono ulotki zatytułowane *Odezwa do rodaków Ziemi Wileńskiej*, podpisane przez Organizację Polski Walczącej, informujące m.in. o powstaniu tajnej organizacji walczącej o wyzwolenie Polski⁵⁸¹. W tym samym miesiącu w trakcie rewizji przeprowadzonej przez Saugumę w Duksztach znaleziono ulotki *Do polskiej młodzieży w Duksztach*, zaś w Mejszagole była kolportowana ulotka *Odezwa do Litwinów*⁵⁸².

Działalność wydawnicza OPW zakończyło rozbitcie organizacji przez Saugumę na początku 1940 roku⁵⁸³.

W trakcie strajku szkolnego w grudniu 1939 roku była kolportowana ulotka *Koleżanki i koledzy!*, podpisana przez uczniów szkół Wilna, a odnosząca się do strajku szkolnego. Ulotki powstawały na terenach szkół, które przystąpiły do strajku, m.in. gimnazjów im. Elizy Orzeszkowej, Stanisława Augusta, ks. Adama Czartoryskiego. Jak wspominała była uczennica tej ostatniej szkoły: „uczennice rozlepiały ulotki wewnątrz gmachu lub roznosiły do innych szkół. Ulotki redagowane przez młodzież przepisywała na maszynie pani [Wanda – J.Ż.] Zwolska – nasza wychowawczyni”⁵⁸⁴.

W końcu kwietnia 1940 roku była kolportowana ulotka z przemówieniem Komendanta Głównego ZWZ gen. Kazimierza Sosnkowskiego⁵⁸⁵.

W maju doszło do zamieszek antypolskich wywołanych przez szaulisów przy udziale policji litewskiej – pretekstem do pogromu Polaków było zabójstwo litewskiego policjanta Ignasa Błażysa. Zaraz po pogromie w Wilnie kolportowano ulotkę z przemówieniem gen. Władysława Sikorskiego wygłoszonym 1 maja 1940 roku⁵⁸⁶.

Kolejne ulotki były wydawane z okazji wyborów do Sejmu Ludowego Litwy, które wileńska ZWZ nakazywała zbojkotować. Ponadto kolportowano ulotki zawierające instrukcje jak zachować się w sytuacji oferowania przez nową władzę obywatelstwa sowieckiego (co następowało po zrzeczeniu się obywatelstwa polskiego), wzywano młodzież do unikania imprez organizowanych przez Komsomoł (były to zabawy taneczne połączone z wyszyn-

⁵⁸¹ J. Wołkonowski, *Okręg Wileński...*, op. cit., s. 15.

⁵⁸² J. Szostakowski, *Między wolnością...*, op. cit., s. 100.

⁵⁸³ W trakcie rewizji dokonywanych przez Saugumę w mieszkaniu członków znajdowano właśnie ulotki o treści antylitewskiej. W sumie aresztowano ponad 120 osób, z których część została zwolniona z braku dowodów przestępstwa. W procesie sądowym skazano 5 osób, a wyroki wynosiły od roku do piętnastu lat więzienia – ibidem, s. 346.

⁵⁸⁴ I. Chełmicka-Bukowska, *W kręgu Gimnazjum i Liceum im. ks. A. J. Czartoryskiego w Wilnie*, [w:] *Wilno jako ognisko oświaty w latach próby (1939–1945)*, pod red. E. Feliksiak i M. Skorko-Barańskiej, Białystok 1991, s. 207.

⁵⁸⁵ J. Wołkonowski, *Penetracja...*, op. cit., s. 349.

⁵⁸⁶ Ibidem, s. 350.

kiem alkoholu) oraz instruowano jak zachować się w czasie poboru do armii sowieckiej⁵⁸⁷.

Wileński ZWZ wydał w czerwcu 1940 roku ulotkę *Do młodzieży Litwy*, zaś we wrześniu ulotkę zatytułowaną *Robotnicy*, obnażającą kłamstwa propagandy sowieckiej i pokazującą prawdziwe oblicze „raju robotników i chłopów”. Jej autorzy przestrzegali przed wstępowaniem w szeregi partii komunistycznej. Z początku października pochodzi ulotka *Konstanty Szychowski*, wzywająca do bojkotu Szychowskiego, jako dziennikarza kolaborującego z prasą okupacyjną – Konstanty Szychowski był przedwojennym współpracownikiem „Słowa”, w czasie okupacji litewskiej pracował w „Gazecie Codziennej”, zaś podczas okupacji sowieckiej ogłosił serię artykułów, w których tłumaczył, jak był zbalamucony politycznie w okresie II Rzeczypospolitej. W przededniu rocznicy rewolucji październikowej wydano antysowiecką ulotkę zatytułowaną *Orzeł Biały*, której redaktorem był Mieczysław Juchnowicz. W lutym 1941 roku ZWZ wydał – na polecenie Jerzego Kondratowicza ps. „Syrokomla” – ulotkę skierowaną do młodzieży, zawierającą instrukcję zachowania się wobec akcji poboru do Armii Czerwonej, zatytułowaną *Przedpoborowy*⁵⁸⁸.

Omawiając działalność propagandową, nie sposób nie wspomnieć o jedynej na terenie okupowanego kraju podziemnej radiostacji nadającej wiadomości skierowane do ludności polskiej zamieszkującej Wilno i jego najbliższe okolice. Należała ona do Organizacji Polski Walczącej, a o jej powstaniu informował „Polski Biuletyn Informacyjny OPW”, nr 4: „Od 15 grudnia br. zaczęła polska radiostacja »Wolność«. Radiostacja działa na falach krótkich i w określonych godz.: 15.30 i 15, a najczęściej o godz. 19”⁵⁸⁹.

Informacje o radiostacji zachowały się jedynie w meldunkach Saugumy, która w trakcie rewizji w mieszkaniu Aliny Hajdukiewiczowej, przy ulicy Wileńskiej 31 znalazła kilka dokumentów związanych z funkcjonowaniem podziemnego radia. Dzięki nim wiemy, że stacją nadawczą „Wolność” kierował inż. Tadeusz Dąbrowski, zaś za program odpowiadał Józef Barski. Jednym z zarekwirowanych dokumentów była instrukcja dla pracowników tajnej radiostacji, która zalecała rozpoczęcie pracy na trzydzieści minut przed nadawaniem. W ciągu tych trzydziestu minut należało podłączyć nadajnik oraz zapewnić bezpieczeństwo obsłudze stacji (przeznaczono na to dwadzieścia minut), sprawdzić możliwość nadania oraz termin rozpoczęcia

⁵⁸⁷ L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, op. cit., s. 192.

⁵⁸⁸ J. Szostakowski, *Między wolnościami...*, op. cit., s. 103–104.

⁵⁸⁹ Cyt. za: J. Wołkonowski, *Penetracja...*, op. cit., s. 352.

audycji (siedem minut). Spiker miał obowiązek odczytania komunikatów, które otrzymał od kierownictwa stacji. Był zobowiązany do zachowania ich w ścisłej tajemnicy, aż do momentu odczytania. Pierwsza audycja trwała niespełna pół godziny i została nadana w piątek 15 grudnia 1939 roku, między 19.00 a 19.25. Otwierała ją zapowiedź spikera „Halo, Halo! Tu Polskie Radio Wilno”. Następnie spiker odczytał artykuł autorstwa Józefa Barskiego. W felietonie omówiono także ciężką sytuację państwa polskiego, które padło ofiarą zdradzieckiego napadu dwóch sąsiadów. Podkreślono polskość Wilna oraz wzywano do ostrożności w sytuacji okupacji, a także do powstrzymania się w chwili obecnej od ocen przyczyn klęski wrześniowej, której to oceny dokona w przyszłości naród polski. Po odczytaniu artykułu, spiker przedstawił wiadomości o powrocie polskich żołnierzy z niewoli sowieckiej, którym niezbędne jest udzielenie pomocy, w związku z czym wezwano do wsparcia Funduszu Walczących Polaków. Program kończyły słowa: „Nadaliśmy biuletyn informacyjny z polskiej radiostacji »Wolność«. Do widzenia Państwu”.

Nieznana jest data emisji drugiej audycji. Znalazł się w niej felieton *Kochani Wilnianie*, w którym krytykowano m.in. Komitet Polski działający w Wilnie oraz wzywano do odmowy przyjmowania obywatelstwa litewskiego, do czasu zajęcia stanowiska przez władze podziemia. Trzecia audycja została nadana 23 grudnia o godzinie 15.07, a czwarta następnego dnia o tej samej godzinie. W trakcie tej audycji wezwano do pozostawiania przy obywatelstwie polskim oraz złożono życzenia świąteczne. Działalność radiostacji przerwały aresztowania wśród członków OPW na początku 1940 roku. W trakcie rewizji w mieszkaniu inż. Tadeusza Dąbrowskiego znaleziono rozmontowany nadajnik radiowy oraz obliczenia elektrotechniczne. Inżynier Dąbrowski został skazany przez sąd w Kownie na dwa lata więzienia⁵⁹⁰.

19 lutego 1940 roku o godz. 20.57 rozpoczęła nadawanie polska radiostacja o kryptonimie Pantera. Według raportów Saugumy radiostacja o mocy 200–300 W, z 80% anodową modulacją, nadawała w promieniu 10 km od Wilna, na fali 39,5 m. W pierwszej audycji przekazano kilka wiadomości o sytuacji w Wilnie, m.in. dotyczących rejestracji przez Litewski Czerwony Krzyż 27 tys. polskich uchodźców, z których 2/3 otrzymało już pomoc. Nadano informacje z Francji oraz na temat wojny sowiecko-fińskiej. Audycję zakończyło o 22.05 odtworzenie z płyty polskiego hymnu. Następna zosta-

⁵⁹⁰ Informacje o radiostacji „Wolność” podaje za: J. Wołkonowski, *Penetracja...*, op. cit., s. 348–352; idem, *Okręg Wileński...*, op. cit., s. 25–26.

ła wyemitowana 20 lutego o godz. 20.55, przy czym jej jakość techniczna była zdecydowanie gorsza. Obok informacji ze świata, omówiono sytuację w Polsce okupowanej przez Niemców. Poinformowano o egzekucji, która miała miejsce pod Warszawą, a ofiarami było 17 kobiet i 7 dzieci. Podobnie jak dzień wcześniej audycję zakończono o 22.05 odegraniem polskiego hymnu. W trakcie audycji było słychać zakłócenia. Trzecia audycja 21 lutego była zdecydowanie najgorsza pod względem odbioru. Nadano informacje o sytuacji w Anglii, Niemczech i Polsce. Nie wspomniano w ogóle o Litwie⁵⁹¹.

Trzecią polską stacją odbieraną w Wilnie była radiostacja nadająca pod kryptonimem Paris rod. 22 lutego 1940 roku stacja podała informacje ze świata, następnego dnia poinformowała o zatopieniu krążownika Graf Spee. Odbiór stacji był bardzo słaby. Audycja o podobnej treści została nadana 24 lutego, dzień później, o godzinie 22.00 podano serwis informacyjny, a następnie ksiądz wygłosił kazanie po polsku. Sauguma podejrzewała, że radiostacja Paris rod, to inny kryptonim stacji Pantera. Jest też jednak możliwe, że nadawano spoza terytorium Litwy i stąd brały się zakłócenia, powodowane przez sowieckie stacje radiowe⁵⁹².

Podsumowując pierwszy okres działalności wydawniczej bez cenzury i imprimatur, należy stwierdzić, że Wilno było bardzo prężnym ośrodkiem wydawniczym. Oczywiście można go porównywać wyłącznie z okręgami będącymi pod okupacją sowiecką (okupacja niemiecka rządziła się zupełnie innymi prawami). Józef Garliński, opisując sytuację ziem polskich pod okupacjami uznał, że jeżeli chodzi o ruch wydawniczy, to sytuacja pod okupacją sowiecką była nawet trudniejsza niż na terenach włączonych do Rzeszy: „(...) jeszcze trudniej było cokolwiek osiągnąć (...) pod okupacją sowiecką, gdzie NKWD przy pomocy mniejszości narodowych i polskich komunistów przepenetrowało całe życie do dna”⁵⁹³. Podobnie o sytuacji pod okupacją sowiecką pisał w meldunku organizacyjnym gen. Stefan Rowecki:

(...) praca organizacyjna na terenie okupacji sowieckiej była wyjątkowo trudna, ze względu na gęstą sieć NKWD, ich czujną i wnikliwą obserwację (...). Stałe naloty NKWD na wieś i miasteczka spowodowały bardzo duże aresztowania w szeregach organizacji. NKWD było zorientowane w strukturze sztabów i sieci łączności. (...) Wiadomości do-

⁵⁹¹ Informacje o radiostacji *Pantera*, podają za: J. Wołkonowski, *Penetracja...*, op. cit., s. 352; idem, *Okręg Wileński...*, op. cit., s. 26.

⁵⁹² Ibidem.

⁵⁹³ J. Garliński, *Polska...*, op. cit., s. 237.

starczali im liczni dobrze płatni konfidenci – Polacy, przeważnie dawni przestępcy, którzy dzień i noc śledzili prywatne mieszkania i ruch na drogach i ulicach. Ponadto „domuprawy” i dozorczy wyznaczeni przez NKWD mieli prawo stałego kontrolowania lokatorów i sublokatorów⁵⁹⁴.

W tych warunkach prowadzenie jakiegokolwiek działalności konspiracyjnej było bardzo trudne. O stopniu trudności, mogą świadczyć aresztowania wśród dowódców podziemia, obejmujące czołowe postacie kresowej konspiracji. Prowadzenie działalności wydawniczej napotykało na takie same trudności, jak inne formy oporu. W tej ostatniej formie działalności, Wilno było największym ośrodkiem wydawniczym na terenie okupacji sowieckiej. Ogółem udało się ustalić 16 tytułów pisemek konspiracyjnych oraz dwa tytuły w obozach dla internowanych. Wśród tych pism, oprócz efemeryd, były gazetki wydawane przez całą okupację („Polska w Walce” – 13 numerów, „Narodowiec” – 10 numerów, „Za Naszą i Waszą Wolność” – 9 numerów). Wydano także największą na terenach wschodnich liczbę ulotek – z pewnością wiemy o 24 drukach ulotnych. W tym samym okresie we Lwowie i okręgu lwowskim wydano 14 tytułów prasy konspiracyjnej oraz 1 ulotkę⁵⁹⁵, w Białymstoku ukazywały się 3 tytuły, w Łomży tylko 1⁵⁹⁶.

Tabela 4. Prasa konspiracyjna pod okupacją sowiecką 1939–1941

	Wilno	Lwów	Białystok	Łomża
Tytuły prasowe	18 ^{a)}	14	3	1
Ulotki	24	1	–	–

a) uwzględniono w tym dwa tytuły prasy wydawanej w obozach internowanych

Źródło: Ustalenia własne autora

Pisząc o pierwszym okresie konspiracji wileńskiej Longin Tomaszewski podkreślił, że komórka propagandowo-prasowa SZP-ZWZ oraz poszczególne organizacje niepodległościowe działały sprawnie i skutecznie, reagując szybko i celnie na konkretne poczynania władz okupacyjnych. Były wido-

⁵⁹⁴ *Meldunek organizacyjny nr 79 za czas od 1.III. do 1.IX.1941*, AK II, s. 111.

⁵⁹⁵ Informacje o lwowskiej prasie konspiracyjnej podają za: W. Chojnacki, *Bibliografia polskich publikacji podziemnych...*, op. cit., poz. 151, 159, 218, 261, 265, 269, 271, 283, 335, 374, 473, 493, 1747, A. Cieślakowa, op. cit., s. 115 i n.; J. Węgiński, op. cit., s. 354–356.

⁵⁹⁶ Informacje o białostockiej i łomżyńskiej prasie konspiracyjnej podają za: W. Chojnacki, *Bibliografia polskich publikacji podziemnych...*, op. cit., poz. 245, 246, 367, 456.

mym znakiem istnienia Polski Walczącej. Utwierdzały wilnian w wierze w ostateczne zwycięstwo sprawy polskiej, dodawały sił do przetrwania. Doświadczenie zdobyte w tym pierwszym, po części „ulgowym” (litewskim) okresie okupacji dały dobre podstawy do dalszego rozwoju pionu informacyjno-propagandowego ZWZ-AK na Wileńszczyźnie, znanego odtąd jako BiP, na przestrzeni dalszych trzech tragicznych lat okupacji, tym razem niemieckiej⁵⁹⁷.

Rozwój prasy konspiracyjnej nastąpił w okresie okupacji niemieckiej. Wówczas to zaczęło się regularne wydawanie gazet, których nakład sięgał nawet 3 tys. egzemplarzy. Najszerzą działalność wydawniczą prowadziło Biuro Informacji i Propagandy AK. W połowie 1942 roku pojawił się pierwszy numer pisma „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej”, które ukazywało do początku 1945 roku. Ogółem wydano 50 numerów, przy czym do kolportażu trafiło 49 – ostatni numer ukazał się po rozkazie rozwiązującym Armię Krajową i został zniszczony na wniosek Komendanta Wileńskiego Okręgu AK. BiP wydawał także pismo skierowane do ludności wiejskiej – początkowo w formie dodatku do „Niepodległości”, a od stycznia 1944 roku jako samodzielny miesięcznik „Nasza Wieś”, w nakładzie 2 tys. egzemplarzy.

Obok tych dwóch najbardziej znanych tytułów prasowych, BiP wydawał cały szereg pism o węższym kręgu odbiorców. Były to specjalne biuletyny informacyjne skierowane do żołnierzy konspiracji, kadry oficerskiej, podziemnych dziennikarzy i publicystów, przedstawicieli Delegatury Rządu na Kraj. Do tego typu pism należał „Biuletyn Nasłuchu Radiowego”, który zaczął ukazywać się w pierwszym kwartale 1942 roku. Był odbijany w niewielkim nakładzie 100 egzemplarzy. Gazetka w formacie A4 liczyła od jednej do kilku stron i była wydawana codziennie, niekiedy raz na dwa dni. Ukazywała się do stycznia 1945 roku.

Podobny charakter miały wydawane w latach 1943–1944 biuletyny – „Biuletyn Informacyjny”⁵⁹⁸, którego pierwszy numer ukazał się z datą 1–6 marca 1943, następnie ukazywał się co dwa tygodnie. Ostatni znany numer wydano z datą 1–15 lutego 1944 roku. W Wilnie – sądząc z numeracji co najmniej od 1943, a pewnie od 1942 roku ukazywał się „Informator Specjalny”⁵⁹⁹ – tygodnik zawierający wyciąg najważniejszych informacji z Wilna, Wileńszczyzny, kraju i zagranicy. Pisemko jedno- dwustronicowe było redagowane przez grupę „D”. Można przypuszczać, że nazwa wydaw-

⁵⁹⁷ L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, op. cit., s. 192.

⁵⁹⁸ LAP F 601 Ap 1 B 64, k. 1–21.

⁵⁹⁹ LAP F 601 Ap 1 B 61, k. 1–8.

cy pochodzi od podziału terytorialnego Okręgu Wileńskiego, który dzielił się na garnizon miasta Wilna „Dwór” i pozostałą część Wileńszczyzny, czyli „Pole”. Dwór był podzielony pod względem terytorialnym na dzielnice A, B, C i D. Ta ostatnia obejmowała część Śródmieścia, Zakręt, Wilczą Łapę i rejon na południe od torów kolejowych. Komendantem dzielnicy D był por. / kpt. hm. Józef Grzesiak ps. „Kmita”. Najwcześniejszy znany „Informator” ma datę 18 grudnia i numer 125, ostatni numer 141 wydano 15 lutego 1944 roku.

BiP wydawał także „Komunikat Agencji Telegraficznej”⁶⁰⁰ (nr 1 z 7 stycznia 1944 roku), który od 2 numeru z 14 stycznia nosił tytuł „Komunikat BiP-u (dawniej Komunikat Agencji Telegraficznej)”⁶⁰¹. Ostatni znany jest numer 18 z 1 lipca 1944 roku. Pismo publikowało oficjalne dokumenty władz podziemnych, omówienie audycji radiowych, a także telegraficzne informacje o sytuacji na Wileńszczyźnie, głównie dotyczące stosunków polsko-litewskich oraz zachowań Litwinów. Równocześnie ukazywał się „Biuletyn Informacyjny BiP-u”⁶⁰². Pismo miało niejednorodną numerację (numer 10 miał datę 15 marca 1944 oraz 15 maja 1944, a numer 15 – 12 maja 1944 roku). Skupiało się na omawianiu najważniejszych posunięć okupanta niemieckiego oraz Litwinów na Wileńszczyźnie, znajdowały się tam także informacje o sytuacji Polski na arenie międzynarodowej.

W styczniu 1944 roku zaczął się ukazywać „Biuletyn Informacyjny”⁶⁰³ zawierający informacje agencyjne dotyczące Wilna, sygnowane przez Prasową Agencję Telegraficzną (PAT). Pisemko ukazywało się kilka razy w tygodniu i skupiało się na omawianiu sytuacji w Wilnie i na Wileńszczyźnie.

Tabela 5. Rozwój ilościowy wileńskiej prasy konspiracyjnej w latach 1939–1945

Rok	1939	1940	1941	1942	1943	1944	1945
Liczba tytułów prasowych	6	13 ^{a)}	7	4	11	35	3

a) uwzględniono w tym dwa tytuły prasy wydawanej w obozach internowanych

Źródło: Ustalenia własne autora

⁶⁰⁰ LAP F 601 Ap 1 B 59, k. 1–2.

⁶⁰¹ Ibidem, k. 3–23.

⁶⁰² LAP F 601 Ap 1 B 69, k. 2–12.

⁶⁰³ LAP F 601 Ap 1 B 68, k. 1–42.

W marcu 1944 roku BiP wydał „Biuletynu dla Delegatów Okręgowych”⁶⁰⁴, którego pierwszy numer ukazał się w marcu 1944 roku. Pismo zawierało omówienie wydarzeń politycznych i militarnych z początku 1944 roku.

BiP był także wydawcą „Biuletynu Konspiracyjnego”⁶⁰⁵, pisma poświęconego szkoleniu żołnierzy podziemia w arkanach konspiracji, wskazującego popełniane błędy mogące skutkować wysypą.

W połowie maja 1944 roku, w związku z przygotowaniem do akcji „Burza”, płk Aleksander Krzyżanowski wydał rozkaz zorganizowania terenowego oddziału Biura Informacji i Propagandy. Powstał tzw. BiP polowy, który wydawał prasę i ulotki w trakcie akcji „Burza”. To właśnie on był wydawcą m.in. „Biuletynu Nadzwyczajnego”⁶⁰⁶ oraz pisma żołnierskiego „Pobudka”⁶⁰⁷.

W trakcie trzeciej okupacji sowieckiej, od lipca 1944 roku, BiP wydawał także dwa pisma „Na Zew Ziemi Ojczyściej”⁶⁰⁸ oraz „Biuletyn Informacyjny”⁶⁰⁹.

Równoległe z wydawnictwami sygnowanymi przez Biuro Informacji i Propagandy AK, pisma konspiracyjne były wydawane przez oddziały partyzanckie działające na terenie Wileńszczyzny. Znane są obecnie pisma IV Brygady AK „Echa Leśne”⁶¹⁰ z grudnia 1943 roku oraz dwa pisma V Brygady – „Naprzód”⁶¹¹ i „Partyzant”⁶¹².

Obok BiP-u, drugim co do wielkości wydawcą prasy konspiracyjnej były partie i ugrupowania polityczne. Część z nich była skupiona w Wileńskiej Koncentracji Demokratycznej (PPS-WRN, SL, SD, związki zawodowe), która wydawała od 1942 roku dwa pisma przeznaczone dla mieszkańców wsi („Polska Ludowa”⁶¹³) i miast („Droga Wolności”⁶¹⁴). Pisma te zostały

⁶⁰⁴ LYA FK 1 Ap 58 B 9499/3, t. 6, k. 284–290.

⁶⁰⁵ LAP F 601 Ap 1 B 70, k. 1–2.

⁶⁰⁶ R. Korab-Żebryk, *Operacja Wileńska AK*, Warszawa 1988, s. 441–442, „Biuletyn” jest reprodukowany w: D. Baliszewski, A.K. Kunert, *Prawdziwa historia Polaków 1939–1945. Ilustrowane wypisy źródłowe*, t. 3, Warszawa 2000, s. 1758.

⁶⁰⁷ Archiwum Akt Nowych w Warszawie Zbiór Prasy Konspiracyjnej i Powstańczej (dalej: AAN ZPKiP) sygn. 681.

⁶⁰⁸ Numer 2 z 1944 r. znajduje się w zbiorach autora.

⁶⁰⁹ LYA FK 1 Ap 58 B 9269/3, t. 3, k. 42–44; 65–70, 87–98; FK 1 Ap 58 B 9499/3, t. 6, k. 314–317ap.

⁶¹⁰ LAP F 601 Ap 1 B 87, k. 1–2ap.

⁶¹¹ LAP F 601 Ap 1 B 90, k. 10–17.

⁶¹² Ibidem, k. 1–9.

⁶¹³ AAN ZPKiP, sygn. 717/1–2.

⁶¹⁴ AAN ZPKiP, sygn. 187.

połączone w jeden tytuł „Jednością Silni”⁶¹⁵, który ukazywał się w latach 1943–1944.

Przykładem podobnego pisemka była pierwsza gazetka, która powstała podczas okupacji niemieckiej pt. „Dla Polski”⁶¹⁶. Była ona wydawana poza strukturami BIP-u i Delegatury Rządu przez działaczy niepodległościowych o poglądach zbliżonych do prawego skrzydła sanacji.

Ugrupowania działające poza WKD wydawały swoje pisma – narodowcy w drugiej połowie 1944 roku „Ojczyznę”⁶¹⁷, „Biuletyn Polityczny”⁶¹⁸, zaś młodzież ze środowisk narodowych pismo „Orle”⁶¹⁹. W 1944 roku ukazała się gazeta środowiska piłsudczyków zbliżonych do „Naprawy”, a skupionych w Lidze Silnej Polski – „Czyn”⁶²⁰. Piłsudzcy wydawali także pismo „Znak”⁶²¹.

W Wilnie w sierpniu 1944 roku ukazało się pismo „Bojowy Znak”⁶²². Wydawcą była jedna z grup konspiracyjnych powstałych po zajęciu miasta przez Rosjan⁶²³.

Polscy komuniści działający w Komunistycznej Partii Litwy wydali 1 maja 1943 roku pierwszy numer „Sztandaru Wolności”⁶²⁴, który miał podtytuł „Organ Związku Walki Czynnej z Hitlerowską Okupacją”. Razem z gazetką kolportowano ulotki w językach polskim, litewskim, rosyjskim i niemieckim nawołujące do walki z Niemcami⁶²⁵. Od drugiego numeru (czerwiec 1943) w podtytule umieszczono jako wydawcę Związek Patriotów Polskich. W Wilnie drukowano prawdopodobnie również pismo „Za Wolność. Organ Wileńskiego Powiatowego Komitetu Komunistycznej Partii (bolszewików) Litwy”⁶²⁶.

⁶¹⁵ AAN ZPKiP, sygn. 349, Instytut Historii Litwy w Wilnie (dalej: IHL), sygn. 21; LAP F 601 Ap 1 B 96, k. 6–13ap, 18–21ap, 30–33.

⁶¹⁶ Numer 2 z grudnia 1941 r. znajduje się w zbiorach autora.

⁶¹⁷ LYA FK 1 Ap 58 B 9499/3, t. 6, k. 284–290.

⁶¹⁸ LYA FK 1 Ap 58 B 9499/, t. 6, k. 291–293.

⁶¹⁹ *Prasa podziemna*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1944, nr 11 (45); zbiory własne.

⁶²⁰ LAP F 601 Ap 10 B 94, k. 1–6

⁶²¹ LYA FK 1 Ap 58 B 7251/3, t. 4, k. 107–108.

⁶²² IHL, sygn. 248.

⁶²³ J. Szostakowski, *Między wolnością...*, op. cit., s. 127.

⁶²⁴ LAP F 601 Ap 10 B 86, k. 1.

⁶²⁵ A. Jędrychowska, op. cit., s. 321, 342–345.

⁶²⁶ S. Lewandowska, *Polska konspiracyjna...*, op. cit., s. 136; *Centralny katalog polskiej prasy...*, op. cit., poz. 837; J. Cieślakiewicz, H. Falkowska, A. Paczkowski, *Polska prasa konspiracyjna (1939–1945) i Powstania Warszawskiego w zbiorach Biblioteki Narodowej. Katalog*, Warszawa 1984, poz. 676.

Typologia prasy konspiracyjnej w Wilnie

Dzienniki	–	3
Dwa razy w tygodniu i więcej	–	2
Tygodniki	–	5
Dwutygodniki	–	4
Miesięczniki	–	8
Nieregularne	–	25 ^{a)}
Brak danych	–	7

a) uwzględniono w tym dwa tytuły prasy wydawanej w obozach internowanych

Źródło: Ustalenia własne autora

Schyłek wileńskiej prasy konspiracyjnej nastąpił w 1945 roku, kiedy wydawano tylko cztery tytuły. Ukazały się ostatnie numery „Niepodległości”, „Tygodnika Radiowego”, zaś do maja 1945 Konstanty Syrewicz redagował i wydawał pismo „Kronika Wileńska”, które było kontynuacją rubryki prowadzonej w „Niepodległości”. W maju 1945 ukazał się ostatni numer gazety.

Jak widać z powyższego omówienia Wilno jako ośrodek wydawniczy prasy konspiracyjnej miał dwa momenty rozwoju – okres lat 1939–1941, kiedy wydawano ponad 10 tytułów (należy pamiętać, że władze podziemia miały wpływ na legalną prasę polską wydawaną pod okupacją litewską) oraz rok 1944, w którym wydano 35 tytułów. Należy także podkreślić, że w Wilnie od początku okupacji ukazywała się prasa SZP-ZWZ-AK (w latach 1940–1941 „Polska w Walce”, 1942–1945 „Niepodległość”). Szeroka była też geografia wydawnicza w Wilnie, gdzie obok organizacji niepodległościowych, stronnictw i ugrupowań politycznych, pojawiały się pisma wydawane przez osoby prywatne.

Część pism doczekała się poważnych nakładów („Polska w Walce”, „Niepodległość” do 3 tys. egzemplarzy, część tytułów 500–800 egzemplarzy).

Rozdział 5

Geografia wydawnicza wileńskiej prasy konspiracyjnej

Pisząc o geografii wydawniczej wileńskiej konspiracji należy wziąć pod uwagę specyfikę działalności w zmieniających się warunkach kolejnych okupacji. Pierwsze organizacje konspiracyjne powstały w październiku 1939 roku. Były one tworzone przez pozostałych w Wilnie oficerów, środowiska polityczne, młodzież, a często do powstania grupy konspiratorów wystarczyła osoba o zdolnościach przywódczych, umiejąca skupić wokół siebie niepokorzonych z niewolą rodaków. W grudniu 1939 roku dotarli do Wilna emisariusze z Warszawy z zadaniem scalenia wileńskiego podziemia i podporządkowania go rozkazom władz centralnych. Obok władz wojskowych powstała reprezentacja polityczna. Wojsko oraz podziemie polityczne stały się najważniejszymi ośrodkami wydawniczymi prasy konspiracyjnej. Jednak obok nich działali – jak byśmy to określili dzisiaj – wydawcy niezależni – organizacje polityczne, które nie podporządkowały się władzom centralnym, niezależne grupki o charakterze wojskowym, duża ilość organizacji młodzieżowych oraz pojedyncze osoby wydające podziemne gazetki.

W rozdziale niniejszym zrezygnowałem z układu chronologicznego, na rzecz przedstawienia działalności poszczególnych podmiotów odpowiedzialnych za wydawanie prasy podziemnej. Kolejno omówione zostały struktury wydawnicze podziemia wojskowego, politycznego oraz wydawcy pozostający poza głównym nurtem podziemia.

5.1 Wydział Propagandowo-Prasowy – Biuro Informacji i Propagandy – BiP polowy – Polskie Biuro Informacyjne

11 listopada 1939 roku na rozkaz dowódcy Służby Zwycięstwu Polsce gen. Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego wyruszyła z Warszawy na Litwę

grupa oficerów. Byli wśród nich m.in. ppłk Nikodem Sulik⁶²⁷ oraz mjr Aleksander Krzyżanowski. Ich zadaniem było scalenie działających na Wileńszczyźnie organizacji podziemnych (niektóre powstały już podczas pierwszej okupacji sowieckiej) oraz podporządkowanie ich SZP. 28 grudnia 1939 roku w Kolegium oo. Jezuitów przy ulicy Wielkiej 58 odbyło się spotkanie przedstawicieli wileńskiego podziemia z wysłannikami gen. Tokarzewskiego. Wzięło w nim udział ok. 12–20 osób. Niestety, nie jest dzisiaj znana pełna lista tych, którzy w nim uczestniczyli. Poniżej zestawienie, które udało się stworzyć na podstawie wspomnień uczestników zebrania:

- ks. Kazimierz Kucharski – przewodzący spotkania
- ppłk Nikodem Sulik – SZP
- Bronisław Świątnicki – Komisariat Rządu
- kpt. Aleksander Wasilewski – Wydział Wojskowy K.R.
- por. Julian Pietraszewski – Wydział Wojskowy K.R.
- Piotr Kownacki – Stronnictwo Narodowe
- Witold Świerzewski – Stronnictwo Narodowe
- dr Jerzy Dobrzański – PPS
- kleryk Stanisław Kiałka – obsługujący spotkanie

Wymienione wyżej nazwiska powtarzają się przynajmniej w trzech niezależnych relacjach⁶²⁸. Ks. Kucharski wspomina, że zaprosił na to spotkanie także sen. Władysława Kamińskiego, kpt. Karola Zielińskiego oraz mjr. Aleksandra Krzyżanowskiego⁶²⁹. Według innych źródeł mjr Krzyżanowski w zebraniu nie uczestniczył, ponieważ dotarł do Wilna ok. 30 grudnia. Tego prawdopodobnie nie uda się już ustalić. Biorąc jednak pod uwagę funkcje, jakie zostały przyznane mjr. Aleksandrowi Krzyżanowskiemu oraz sen. Wła-

⁶²⁷ Nikodem Sulik-Sarnowski (1893–1954) ps. „Karol Jodko”. W kampanii 1939 dowódca pułku KOP „Sarny” działającego w ramach Grupy Operacyjnej KOP gen. Orlik-Rueckemanna. Po bitwie pod Wytoczmem uniknął niewoli i przedostał się do Warszawy, gdzie rozpoczął działalność w SZP. Objął funkcję Dowódcy Wojewódzkiego SZP w Wilnie (28 grudnia 1939, oficjalna nominacja w maju 1940). 13 kwietnia 1941 aresztowany przez NKWD, został skazany na karę śmierci. Zwolniony z więzienia na mocy amnestii 15 sierpnia 1941 r., wstąpił do Armii Polskiej, gdzie od 1943 do 1946 r. był dowódcą 5. Kresowej Dywizji Piechoty. Uczestniczył w walkach Armii Polskiej na Wschodzie i w ramach II Korpusu w kampanii włoskiej (m.in. pod Monte Cassino). Awansowany na generała brygady 1 marca 1944 r. Po wojnie zamieszkał w Anglii. Zmarł 14 stycznia 1954 r. w Londynie.

⁶²⁸ K. Kucharski, op. cit., s. 4; L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, op. cit., s. 83–84, K. Tarka, *General Aleksander Krzyżanowski „Wilk”*. *Jeden z wyklętych*, Warszawa 2000, s. 33.

⁶²⁹ K. Kucharski, op. cit., s. 4.

dysławowi Kamińskiemu można skłaniać się ku wersji przedstawionej przez gospodarza spotkania. Ks. Kazimierz Kucharski zdawał sobie sprawę z tego, jak trudnego zadania się podjął. Animozje polityczne z okresu przedwrześniowego zostały pogłębione klęską wojenną. W swoich wspomnieniach tak przedstawił początek zebrania:

Po zreferowaniu sprawy: konieczność zjednoczenia i skoordynowania ruchu niepodległościowego w okręgu wileńskim, konieczność oparcia go o Kwaterę Główną w Warszawie i o Rząd Polski na emigracji, ustalenie zasad naczelnych, które wszystkie ugrupowania przyjąć za swoje muszą:

1) wszyscy służymy jednej najważniejszej sprawie: odzyskania niepodległości bez względu na przynależność polityczną danej grupy;

2) od tej służby nie usuwamy nikogo, kto w wypadkach wrześniowych nie zhańbił niczym swej godności Polaka;

3) przeszłości nie wskrzeszamy w żaden sposób i żadnych porachunków robić za nią nie będziemy z nikim;

4) plany na przyszłość zostawiamy na okres po odzyskaniu niepodległości, by różnice polityczne w czasopiśmie organizacji nie rozbiły duchowej jedności naszej⁶³⁰.

Wszyscy zgodzili się z ks. Kucharskim i dzięki temu udało się osiągnąć porozumienie. Nie obyło się jednak bez pewnych niesnasek. Polityczny przywódca Komisariatu Rządu Bronisław Świątnicki zaprotestował przeciwko dopuszczeniu „piłsudczyków” do udziału we władzach Podziemia. Nastąpiła dość gwałtowna wymiana zdań. Wreszcie Świątnicki uzależnił podtrzymanie swojego protestu od stanowiska Stronnictwa Narodowego. W imieniu SN głos zabrał Witold Świerzewski. Stwierdził, że reprezentowana przez niego partia jest przeciwna kontynuowaniu walki politycznej pod okupacją, widzi natomiast konieczność współdziałania wszystkich w dziele odzyskania niepodległości⁶³¹. Po tym incydencie spotkanie przebiegało już spokojnie. Ks. Kucharski zaproponował, aby dowódcą Okręgu został ppłk Nikodem Sulik. Po uzyskaniu aprobaty zebranych wręczył mu statut organizacji oraz powierzył misję utworzenia Rady Wojewódzkiej oraz Sztabu organizacji wileńskiej SZP. Podstawą miały być reprezentowane na ulicy Wielkiej organizacje. Ppłk Sulik przedstawił zebranim cele SZP oraz jej schemat organizacyjny. W wyniku dyskusji zapadły pierwsze decyzje organizacyjne. Wszystkie działające w Wilnie organizacje konspiracyjne zostały

⁶³⁰ K. Kucharski, op. cit., s. 4.

⁶³¹ W. Świerzewski, *Relacja II*, 1985–1987, s. 6, zbiory L. Tomaszewskiego.

podporządkowane Dowództwu Wojewódzkiemu SZP, z zachowaniem jednak zasady autonomii politycznej. Zaprzestano tworzenia własnych pionów wojskowych (np. SN zrezygnowało z powołania do życia Narodowej Organizacji Wojskowej), zaś już istniejące wcielono do SZP. Dokonano wstępnego podziału stanowisk w Dowództwie Wojewódzkim. Zapadła także decyzja o wydawaniu organu prasowego Okręgu Wileńskiego SZP – „Polska w Walce”. Funkcję redaktora naczelnego powierzono sen. Władysławowi Kamińskiemu, zastępcy dowódcy ds. propagandy i prasy.

Jak widać od początku istnienia podziemia widoczne były animozje pomiędzy środowiskami politycznymi, które później znajdą swoje odzwierciedlenie w publicystyce konspiracyjnej.

Redaktorami pisma zostali mjr Władysław Kamiński oraz ks. Kazimierz Kucharski ps. „Szczepan”⁶³². Współpracowali z nimi: dr Stanisław Wawrzyńczyk ps. „Makowski”⁶³³, Czesław Zgorzelski, Eugeniusz Gulczyński ps. „Baryka”, Stefan Bratkowski, mjr Jerzy Dobrzański ps. „Maciej”, Jerzy Wroński ps. „Stopa” oraz prof. Szczepan Szczeniowski. Materiały do druku redakcja otrzymywała od Nikodema Sulika⁶³⁴. Pierwszy numer „Polski w Walce” ukazał się na początku 1940 roku.

Pismo było wydawane nieprzerwanie, pomimo zmiany okupanta litewskiego na sowieckiego w czerwcu 1940 roku.

Pierwszy cios spadł na Wydział Propagandowo-Prasowy w sierpniu 1940 roku, kiedy to aresztowano współpracownika redakcji „Polski w Walce” Czesława Zgorzelskiego⁶³⁵. Od początku 1941 roku nasiliły się aresztowania

⁶³² Kazimierz Kucharski SJ (1894–1956) ps. „Szczepan”, ks. dr mjr. We wrześniu 1939 r. zorganizował w Wilnie Towarzystwo Samopomocy Obywatelskiej zajmujące się działalnością charytatywną. Był jednym z organizatorów SZP w Wilnie, w której pełnił funkcję Skarbnika Okręgu. Aresztowany przez NKWD 25 maja 1941 r., zwolniony w listopadzie 1941 r., został kapelanem Ambasady Polskiej w Kujbyszewie. Po ewakuacji z ZSRR, został starszym kapelanem w Centrum Wyszkożenia Armii Polskiej na Środkowym Wschodzie w Khanaqin w Iraku (sierpień 1942–czerwiec 1943), a następnie w Gederze w Palestynie (czerwiec 1943–marzec 1944). W 1944 otrzymał awans na majora i nominację na starszego kapelana 7. DP we Włoszech. Po wojnie pozostał na emigracji.

⁶³³ Stanisław Wawrzyńczyk ps. „Ligenza” – absolwent USB, do połowy 1940 roku współpracował z Komitetem Polskim oraz z „Polską w Walce”. Aresztowany przez NKWD wiosną 1941 r. znalazł się w ostatnim transporcie, który nie został odprawiony ze względu na atak wojsk niemieckich. Będąc „spalonym” na Wileńszczyźnie, został przerzucony na Nowogródzczyznę, gdzie od maja 1942 roku kierował BIP-em Okręgu Nowogródzkiego oraz redagował pismo „Świt Polski”. Aresztowany przez NKWD w lipcu 1944 r., do Polski powrócił w 1956 r. – por. K. Krajewski, *Na zew ziemi...*, op. cit., s. 50 i 75, G. Mazur, *Biuro...*, op. cit., s. 400–401.

⁶³⁴ *Relacja Kazimierza Świątochy*, Studium Polski Podziemnej, sygn. B.I.11.115.

⁶³⁵ Wg akt NKWD aresztowanie nastąpiło 24 sierpnia 1940 r. – W.K. Roman, *Konspira-*

wśród działaczy podziemia. 11 kwietnia 1941 roku został aresztowany mjr Władysław Kamiński – redaktor naczelny „Polski w Walce”. Przewieziono go do Moskwy, gdzie został skazany na karę śmierci. Po jego aresztowaniu redakcją kierował ks. Kazimierz Kucharski.

Ten ostatni, w celu zmylenia sowieckich organów bezpieczeństwa, olbrzymim wysiłkiem wydał w ciągu dwóch tygodni kolejny numer „Polski w Walce”. Cel został osiągnięty, NKWD nie wiedziało kogo aresztowało. W tym wypadku aresztowani mogli mówić o szczęściu, po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej znaleźli się w czwartym, ostatnim transporcie więźniów, jedynym który nigdy nie został odprawiony na Syberię. Na skutek błyskawicznego posuwania się armii niemieckiej w nocy z 23 na 24 czerwca 1941 roku odzyskali wolność.

Mniej szczęścia miał sam ks. Kazimierz Kucharski, którego NKWD aresztowało 25 maja 1941 roku. Natychmiast został przewieziony do więzienia na Łukiszkach. Podobnie, jak dla mjr. W. Kamińskiego uwolnienie przyniósł układ polsko-sowiecki.

W ten sposób zakończył się pierwszy etap działalności Wydziału Propagandowo-Prasowego SZP-ZWZ.

Od marca do maja 1941 roku trwały aresztowania dokonywane przez sowieckie organa bezpieczeństwa, które częściowo zdeorganizowały pracę konspiracji wileńskiej. Aresztowani zostali m.in. Nikodem Sulik, Władysław Kamiński i ks. Kazimierz Kucharski. W wyniku aresztowań ograniczono działalność konspiracyjną. Wybuch wojny niemiecko-sowieckiej spowodował utratę przez okręg łączności z Komendą Główną w Warszawie. Został wydelegowany „kurier pełnomocny”, który miał nawiązać utraconą łączność oraz przywieźć wytyczne co do dalszej pracy konspiracyjnej. Kurierem tym był dr Jerzy Dobrzański ps. „Maciej”⁶³⁶. Wykonał on swoje za-

cja..., op. cit., s. 204. Warto podkreślić, że razem z C. Zgorzelskim aresztowano także J. Borkowskiego – tu podana jest data aresztowania 22 sierpnia 1940 r., ibidem, s. 104 oraz J. Filipczaka, który w ogóle nie figuruje w rejestrze NKWD.

⁶³⁶ Jerzy Dobrzański ps. „Maciej” (1889–1970), major, przed I wojną związany z PPS-Lewicą. Od października 1939 do czerwca 1940 r. współtworzył Komitet Polski, jednocześnie z ramienia PPS wchodził w skład Rady Wojewódzkiej przy Dowódcy Wojewódzkim SZP. Współpracował z pismem „Polska w Walce”, wchodził jednocześnie w skład redakcji „Jutra Polski”. Po rozwiązaniu Rady Wojewódzkiej wiosną 1942 r. został przewodniczącym powstałej wtedy Wileńskiej Konwencji Demokratycznej, obejmując jednocześnie kierownictwo BIP-u. Redagował biuletyn nasłuchu radiowego i kierował redakcją „Niepodległości”. Od połowy 1943 r. był zastępcą Okręgowego Delegata Rządu, a od sierpnia 1944 r. do stycznia 1945, był Okręgowym Delegatem Rządu. Aresztowany przez Rosjan w 1945 r., został skazany na karę śmierci, którą zamieniono na 10–15 lat zesłania. Przebywał w Workucie do 1956 r. Powrócił do kraju po umowie repatriacyjnej Gomułka – Chruszczow. Po powrocie

danie i przywiózł do Wilna instrukcje Komendanta Głównego ZWZ, w tym m.in. wydaną 27 czerwca 1941 roku instrukcję dla obszarów i okręgów na Kresach, w której czytamy m.in. „na Waszym obszarze musicie szybko zorganizować informację polityczną i propagandową”⁶³⁷. O konieczności stworzenia BIP-u w Wilnie mówił także w trakcie spotkania z Jerzym Dobrzańskim szef BIP-u KG Jan Rzepecki ps. „Prezes”⁶³⁸.

W tym miejscu należy przypomnieć zadania, jakie stały przed Biurem Informacji i Propagandy ZWZ. Główne cele działu propagandy polegały na:

- utrzymywaniu w społeczeństwie wiary w zwycięstwo oraz wyrabianiu postawy oporu,
- podtrzymywaniu w wojsku podziemnym postaw obywatelskich (wychowanie żołnierza-obywatela),
- kontrpropagandzie w stosunku do działań okupanta.

Cele te były osiąmane poprzez:

- rzetelne informowanie o położeniu międzynarodowym oraz o przebiegu działań wojennych, ze szczególnym uwzględnieniem roli Wojska Polskiego,
- informowanie o sytuacji w okupowanym kraju,
- informowanie o decyzjach Rządu RP na emigracji oraz władz Podziemia (ogłaszanie zarządzeń, komunikatów, deklaracji, wyroków, sprawozdań z akcji bojowych),
- omawianie zagadnień o znaczeniu ogólnonarodowym (np. postawy społeczeństwa wobec wroga), ogólnopolskim (np. kwestie związane z mniejszościami narodowymi), wychowawczo-wojskowymi (np. przestrzegania zasad konspiracji),
- piętnowanie Polaków, którzy współpracowali z wrogiem, ogłaszanie wyroków Sądów Specjalnych wydanych na konfidentów i agentów gestapo,
- rejestrowanie zbrodni okupanta w stosunku do Polaków i Żydów,
- obsługa informacyjna Komendy Głównej ZWZ-AK, polegająca m.in. na dostarczaniu omówień nasłuchu radiowego oraz opracowań dotyczących nastrojów społeczeństwa,
- wysyłanie okresowych raportów i sprawozdań dotyczących sytuacji w okręgach,
- organizowanie akcji „N” i „R”, czyli dywersji propagandowej⁶³⁹.

zamieszkał we Wrocławiu, gdzie do 1969 r. praktykował jako lekarz.

⁶³⁷ Cyt. za: G. Mazur, *Biuro...*, op. cit., s. 231.

⁶³⁸ J. Dobrzański, op. cit., s. 11–12.

⁶³⁹ *Polskie Siły Zbrojne w II wojnie światowej*, op. cit., t. 3, s. 276, G. Mazur, *Biuro...*, op. cit., s. 24–28.

Jan Rzepecki, omawiając zadania BIP-u, oprócz wyżej opisanych, dodał także konieczność zjednoczenia sił zbrojnych w ramach ZWZ oraz po zawarciu układu Sikorski – Majski podkreślenie lojalnej postawy w stosunku do sowieckiego sojusznika, co nie oznaczało zgody na przyłączenie do ZSRR ziem wschodnich lub na ingerencję w wewnętrzne sprawy Polski⁶⁴⁰.

Jerzy Dobrzański pozostawił następującą relację dotyczącą spotkania z płk. Janem Rzepeckim:

Zdałem „Prezesowi” szczegółowe sprawozdanie ze stosunków panujących w Wilnie, z nastrojów nurtujących społeczeństwo wileńskie i dotychczasowych przeżyć od chwili wybuchu wojny, które wywarły niezatarte piętno na te nastroje. Szef B.I.P. – u ze swej strony zapoznał mnie szczegółowo z sytuacją polityczną kraju i w środowisku naszych Władz Naczelnych w Londynie. Dokładnie wyjaśnił jakie zadanie i cele ma B.I.P. w organizacji Z.W.Z., podkreślił konieczność zorganizowania komórki B.I.P. – u przy Komendzie Okręgowej wileńskiej Z.W.Z. kładąc nacisk na konieczność zmontowania organu prasowego, gdyż oddziaływanie prasy podziemnej ma wielkie znaczenie. (...) Z.W.Z. jako organizacja wojskowa musi sobie stawiać za jedyny cel walkę zbrojną o odzyskanie niepodległości kraju, a za tym powinna pozostać apolityczna. Dlatego też w pracy propagandowej należy wykorzystywać wszystko co łączy i cementuje, a unikać podkreślenia momentów, które mogłyby dzielić i rozdrażniać⁶⁴¹.

Zdając relację z spotkań odbytych w Warszawie, dr Jerzy Dobrzański zaproponował mianowanemu właśnie na stanowisko komendanta Okręgu Wileńskiego ZWZ ppłk. Aleksandrowi Krzyżanowskiemu utworzenie przy Komendzie Okręgu Okręgowego Biura Informacji i Propagandy. Aleksander Krzyżanowski wyraził zgodę jedynie na utworzenie komórki propagandowo-prasowej, która miała skoncentrować się na wszelkich formach działalności informacyjnej. Komórka ta podlegała bezpośrednio komendantowi Okręgu. W ten sposób powstała dość nietypowa struktura, na czele oddziału stał dr Jerzy Dobrzański ps. „Maciej”, natomiast szef komórki informacyjnej Zygmunt Andruszkiewicz ps. „Nienaski”⁶⁴² podlegał bezpośrednio Komendan-

⁶⁴⁰ G. Mazur, *Biuro...*, op. cit., s. 26–27.

⁶⁴¹ J. Dobrzański, op. cit., s. 12.

⁶⁴² Zygmunt Andruszkiewicz ps. „Nienaski” (brak bliższych danych personalnych) pełnił tę funkcję od października 1941 do czerwca 1943 r., kiedy to został aresztowany i wkrótce po tym rozstrzelany. J. Kijewska i A. Sanojca w swoim opracowaniu podają Andruszkiewicza jako szefa BIP-u Okręgu Wileńskiego – por. *Schemat Organizacyjny SZP-ZWZ-AK 1939–1945*, „Dzieje Najnowsze” 1980, nr 3, s. 162.

towi Okręgu płk. Aleksandrowi Krzyżanowskiemu, nie zaś szefowi BiP-u. Zygmunt Andruszkiewicz kierował BiP-em do aresztowania 27 czerwca 1943 roku. Od połowy 1943 roku kierownictwo Biura objął Antoni Kokociński ps. „Julian”. W skład wileńskiego Biura Informacji i Propagandy wchodziły następujące komórki:

- sekretariat kierowany przez Konstantego Syrewicza i Helenę Obieziorską,
- redakcja „Niepodległości” kierowana przez Jerzego Dobrzańskiego,
- komórka „N” kierowana przez Juliana Szweda,
- informacja kierowana przez Konstantego Syrewicza,
- nasłuch radiowy prowadzony przez Krystynę Stawiarską (1942 – wiosna 1943) oraz Zofię Komorowską-Majewską (wiosna 1943 – początek 1945 roku); opiekę nad nasłuchem od końca 1943 roku sprawował Zygmunt Szczęsny Brzozowski,
- komórka litewska.

Komendant wyraził także zgodę na wydawanie organu prasowego Okręgu, natomiast stanowisko przeciwne zajęła Okręgowa Rada Polityczna, działająca przy Komendzie Okręgu. Jak wspominał jej szef dr Dobrzański:

Rada w swej większości uznała, że przy bezwzględności hitlerowców, a zwłaszcza przy tak aktywnej pomocy SAUGUMY, rozprowadzanie wśród ludności prasy podziemnej może wywołać moc ofiar wśród społeczeństwa polskiego i w ten sposób przynieść więcej szkody niż pożytku. Wobec tego Rada zalecała chwilowo wstrzymać się z wydaniem decyzji co do drukowania prasy, aż do dalszego wyjaśnienia sytuacji⁶⁴³.

Oddział propagandowo-prasowy w początkowym okresie okupacji niemieckiej skupił się na wydawaniu i kolportowaniu ulotek instruktażowych dla społeczeństwa polskiego, które „pouczały, jak bronić się przed wywozem do Niemiec na roboty, przed zbiórką metali kolorowych, przed rekwizycją futer i odzieży cieplej dla żołnierzy niemieckich walczących na froncie wschodnim, o właściwej postawie Polaka i Polki wobec wroga”⁶⁴⁴. Ulotki były odbijane (cynkografia) dzięki urządzeniom i materiałom komórki legalizacyjnej, bowiem drukarnia Komendy Okręgu znajdowała się w piwnicy domu przy ulicy Piaskowej, zajętego przez Niemców. Przy pomocy Stanisława Kiałki ps. „Jelonek” uruchomiono drukarnię przy ulicy Połockiej. Zece-rem i drukarzem w jednej osobie był Roman Pławski ps. „Tońko”⁶⁴⁵, któremu

⁶⁴³ J. Dobrzański, op. cit., s. 17.

⁶⁴⁴ A. Kokociński, *Działalność...*, op. cit., s. 21.

⁶⁴⁵ Poległ 10 lipca 1944 r.

w pracy pomagała żona ps. „Kania” oraz syn Tadeusz ps. „Rakoczy”, późniejszy żołnierz I Brygady Partyzanckiej.

Wiosną 1942 roku ppłk Aleksander Krzyżanowski wydał zezwolenie na wydawanie organu prasowego Samodzielnego Okręgu Wileńskiego AK. Pismo zatytułowane „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” ukazywało się do 1945 roku. Od lipca 1943 roku wileński BiP wydawał wkładkę do „Niepodległości” przeznaczoną dla ludności wiejskiej, zatytułowaną „Dodatek dla Wsi”, która w 1944 roku została przekształcona w samodzielne pismo „Nasza Wieś”.

Oprócz tych dwóch tytułów BiP wydawał także „Biuletyn nasłuchu radiowego”, późniejszy „Polski Tygodnik Radiowy”, a także biuletyny – „Biuletyn Informacyjny”⁶⁴⁶, „Informator Specjalny”⁶⁴⁷, „Komunikat Agencji Telegraficznej”⁶⁴⁸ (nr 1 z 7 stycznia 1944 roku), który od 2 numeru z 14 stycznia nosił tytuł „Komunikat BiP-u (dawniej Komunikat Agencji Telegraficznej)”⁶⁴⁹ oraz „Biuletyn Informacyjny BiP-u”⁶⁵⁰.

W styczniu 1944 roku zaczął się ukazywać „Biuletyn Informacyjny”⁶⁵¹, zawierający informacje agencyjne dotyczące Wilna, sygnowane przez Prasową Agencję Telegraficzną (PAT).

Pisząc o wydawnictwach wileńskiego BiP-u, należy zwrócić uwagę na działalność komórki „N”, która co prawda nie wydawała periodyków, prowadziła jednak działalność dywersyjną na terenie Okręgu.

Komórka „N” powstała w Wilnie w 1942 roku z inicjatywy Stanisława Kiałki ps. „Jelonek”⁶⁵². Założenia akcji „N” sformułował gen. Stefan Rowewki w meldunku nr 54 z 5 lutego 1941 roku w następujący sposób:

Głównym naszym sprzymierzeńcem będzie rozkład wewnętrzny armii niemieckiej i pragnienie żołnierza powrócenia cało do domu. Dążyć więc będziemy do tego, by:

- a) rozkład ten przyspieszyć i pogłębić,
- b) wpoić w masę żołnierską przeświadczenie, że tylko za cenę złożenia broni będą mogli bezpiecznie powrócić do kraju.

Osiągnięcie tych celów winniśmy uzyskać przez propagandę⁶⁵³.

⁶⁴⁶ LAP F 601 Ap 1 B 64, k. 1–21.

⁶⁴⁷ LAP F 601 Ap 1 B 61, k. 1–8.

⁶⁴⁸ LAP F 601 Ap 1 B 59, k. 1–2.

⁶⁴⁹ Ibidem, k. 3–23.

⁶⁵⁰ LAP F 601 Ap 1 B 69, k. 2–12.

⁶⁵¹ LAP F 601 Ap 1 B 68, k. 1–42.

⁶⁵² A. Kokociński, *Działalność...*, op. cit., s. 49.

⁶⁵³ *Polskie Siły Zbrojne w II wojnie światowej*, op. cit., t. 3, s. 512, patrz także: AK I, s. 438 i n.

Oprócz zadań sformułowanych w tym meldunku komórka „N” miała na celu wprowadzenie zamętu w administracji okupanta m.in. poprzez rozpowszechnianie fałszywych rozporządzeń, wezwań urzędowych itd.

Początki akcji „N” w Wilnie były skromne. Pierwszymi wydawnictwami były karykaturalne ulotki mające w podpisie dobrany odpowiednio cytat z wypowiedzi Hitlera. Hasła dobierał Stanisław Kiałka, rysunki tworzyła studentka Wydziału Sztuk Pięknych USB Dusia (Jadwiga?) Bobarykówna. Kierownikiem komórki był prof. Julian Szwed ps. „Grzegorz”, jego zastępcą Stanisław Turski ps. „Hubert”. W 1943 roku grupa została podzielona na sześć komórek, z których każda miała własne kierownictwo, budżet i wydzielone zadania:

- „Korniki” – prace drukarskie,
- „Gołębie” – kolportaż,
- „Borsuki” – zdobywanie wzorów druków niemieckich,
- „Krety” – dezorganizacja życia gospodarczego poprzez wysyłanie fałszywych zarządzeń, instrukcji itd.,
- „Wyżły” – prowadzenie wywiadu na terenie instytucji niemieckich,
- „Żbiki” – ubezpieczenie zbrojne działań pozostałych grup, ewakuacja zagrożonych osób.

W grupie „N” pracowało 47 osób. Przykładem jej działań wywiadowczych może być ustalenie w 1943 roku siedziby kontrwywiadu niemieckiego, składu jego szefostwa oraz nazwisk 11 Polaków – agentów gestapo⁶⁵⁴.

W listopadzie 1943 roku komórka „N” została zreorganizowana i otrzymała kryptonim „Grupa D”. Zadania jej zostały rozszerzone o działania przeciwko Litwinom, Rosjanom oraz Białorusinom. Z dotychczasowych komórek pozostały cztery zespoły: „Krety”, „Wyżły”, „Żbiki” i „Borsuki”.

Gen. Tadeusz Bór-Komorowski nakazał stworzenie referatu „K”⁶⁵⁵, który miał zwalczać propagandę komunistyczną. W depeszy z listopada 1943 roku skierowanej do dowództwa Okręgu Wileńskiego napisał m.in.:

(...) celem zwalczania destrukcyjnej i służącej obcym interesom akcji komunistycznej polecam w ramach BiP Okr. utworzenie z dniem 1.XII. 43 r. specjalnych referatów „K”. Komendant Okręgu odpowiedzialny jest za należyte przeprowadzenie akcji „K” na swoim terenie. Zadaniem Okr. Ref. „K” jest:

⁶⁵⁴ LAP F 601 Ap 10 B 23, k. 7–9.

⁶⁵⁵ Na temat Referatu „K” zob. szerzej G. Mazur, *Biuro...*, op. cit., s. 142, *Polskie Siły Zbrojne w II wojnie światowej*, op. cit., t. 3, s. 289 i n.

prowadzenie akcji propagandowej zarówno w oddziałach wojskowych, jak i w społeczeństwie przede wszystkim przez kolportaż odpowiednich druków nadsyłanych z K.G.

wpływanie na prasę własną i zaprzyjaźnioną w kierunku zwalczania destrukcyjnej akcji komunistycznej. (...) Kształtem akcji „K” kieruje BiP K.G., który ustala ogólne wytyczne działania, prowadzi akcję wydawniczą i wydaje dyspozycje fachowe Okr. Ref. „K” (...) ⁶⁵⁶.

Referat „K” został włączony do „Grupy D”, która w listopadzie 1943 roku liczyła 72 osoby ⁶⁵⁷.

W strukturze BiP istniała także komórka litewska, której celem było zwalczanie propagandy litewskiej. Podziemna prasa litewska dużo miejsca poświęcała litewskości Wilna oraz propagandzie antypolskiej. Komórka litewska dokonywała przeglądów publikacji litewskich, zarówno jawnych, jak i konspiracyjnych, a także przygotowywała tłumaczenia najważniejszych artykułów oraz nasłuchu litewskich audycji radiowych. Opracowania te służyły później redaktorom polskiej prasy konspiracyjnej do polemiki z propagandą litewską. Opracowania zatytułowane *Przekrój przez litewską prasę oficjalną* oraz *Przekrój przez prasę podziemną* ukazywały mało znany obecnie front walki propagandowej na Wileńszczyźnie ⁶⁵⁸.

„Grupa D” wydała 182 egzemplarze „Informatora Specjalnego”, 40 egzemplarzy „Instrukcji dla kurierów i kolporterów”, tłumaczenia z prasy niemieckiej i litewskiej.

W ramach akcji „N” wydano np. list żołnierza niemieckiego z frontu leningradzkiego, w którym opisywał on straszne warunki panujące na froncie oraz beznadziejność walki i brak wiary w zwycięstwo. List został wydrukowany alfabetem gotyckim. W *post scriptum* napisano, że „za ten list Hans został rozstrzelany”. Obok była fotografia młodego żołnierza i informacja, że list został wydany przez jego kolegów.

Inne działania komórki „N” były bardziej zbliżone do działań tzw. małego sabotażu, niż akcji „N” prowadzonej w Generalnym Gubernatorstwie. Przykładem może być akcja „Es lebe Frieden” polegająca na nieustannym malowaniu hasła o tej treści, trudną do zmycia czerwoną farbą. Jak wspominał zastępca szefa komórki „N”:

⁶⁵⁶ Depesza 1236/VI z listopada 1943 roku, LAP R 601 Ap 1 B 43, k. 1.

⁶⁵⁷ LAP F 601 Ap 10 B 23, k. 1–2.

⁶⁵⁸ Opracowania te znajdują się w Litewskim Archiwum Państwowym F 601 Ap 10 B 39; F 601 Ap 10 B 40; F 601 Ap 10 B 39; F 601 Ap 10 B 41; F 601 Ap 10 B 46; F 601 Ap 10 B 47; F 601 Ap 10 B 48; F 601 Ap 10 B 52.

(...) nasza akcja miała właśnie powyższy tytuł. Antywojennemu nastawieniu sprzyjała także sytuacja na froncie wschodnim. Jego załamywanie się i zbliżanie do nas stwarzało potrzebę podobnej akcji. Toteż napisy na domach, murach, urzędach niemieckich, w języku niemieckim głoszącym chwałę pokoju, były mocnym akcentem osłabiającym butę agresorów oraz budzącym niechęć do wszczętej awantury wojennej przez zbrodniarza – wariata. Kroczyła już za nim opinia wojskowa o niefachowości wodza. Napisy „pokojowe” cała nasza grupa wykonała w ostrym tempie jednego dnia. Było to konieczne ze względu na bardzo rzucający się w oczy wynik tej akcji⁶⁵⁹.

Inne działania komórki „N” polegały na wydawaniu fałszywych zarządzeń władz okupacyjnych, które nie tylko miały wprowadzać zamęt w ich działalności, ale także osłabiać morale wroga. Komórka „N” mieściła się początkowo przy ulicy Dobrej, a od lata 1943 na ulicy Pióromont. W marcu 1944 roku został aresztowany pracownik komórki legalizacyjnej Stanisław Weder ps. „Bohdan”. Już pierwszego dnia wydał on znane mu adresy – był to początek likwidacji komórki „N”. W ręce niemieckie wpadły materiały dekonspirujące dywersję „N”⁶⁶⁰. W kwietniu 1944 roku został zabity przez Niemców Julian Szwed.

W połowie maja 1944 roku, w związku z przygotowaniem do akcji „Burza”, płk Aleksander Krzyżanowski wydał rozkaz zorganizowania polowego oddziału Biura Informacji i Propagandy.

Decyzja dotycząca powstania BiP-u polowego była następstwem rozkazu wydanego 27 kwietnia 1944 roku przez Komendanta Głównego AK gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego, następującej treści:

Zarządzam wysłanie do Oddziałów partyzanckich Wiana patrolu propagandowego. Patrol organizuje i udziela mu wytycznych pracy BIP – Konga. Komendant Wiana zapewni patrolowi uzbrojenie, uzupełnienie umundurowania oraz zaopatrzenie pieniężne wg norm przewidzianych dla oficerów w Oddziałach partyzanckich Okręgu. Komendant Okręgu zapewni specjalny punkt kontaktowy dla wymiany materiałów propagandowych⁶⁶¹.

6 czerwca 1944 roku oddział terenowy BIP-u wyruszył z Lipówki, skąd dotarł do Karmazynowego Boru, gdzie nastąpiła zbiórka oddziału ze sztabem. Z leśniczówki w Karmazynowym Borze przygotowany tabor dowiózł oddział BIP-u do Dziewieniszek, miasteczka położonego ok. 70 kilometrów od Wilna.

⁶⁵⁹ S. Turski, *Komórka N*, „Wiano” 1992, nr 2 (27).

⁶⁶⁰ A. Kokociński, *Działalność...*, op. cit., s. 51–52, L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, op. cit., s. 247 oraz S. Turski, op. cit.

⁶⁶¹ Depesza 744/VI z 27 kwietnia 1944 r., LAP R 601 Ap 1 B 43, k. 23.

Oddziałem Terenowym BIP dowodził Antoni Snarski ps. „Solny”, redaktorami gazetki żołnierskiej byli Maria Dyskont-Sadowska ps. „Ada” oraz Lech Leon Beynar ps. „Nowina”. W oddziale było także dwóch instruktorów kulturalno-oświatowych – Władysław Suszyński ps. „Harnaś” i Miboki ps. „Groch” oraz drukarze Bolesław Rutkowski ps. „Baret” i Michał Iwanowski ps. „Jakub”. W lipcu do oddziału dołączył oficer ds. kulturalno-oświatowych Stanisław Turski ps. „Roman”⁶⁶². Do Dziewiniszek została przewieziona drukarnia polowa i zainstalowana w tamtejszej remizie strażackiej. Oddział BIP był ubezpieczany przez żołnierzy 8. Brygady pod dowództwem por. Wiktolda Turonka ps. „Tur”.

25 czerwca 1944 roku drukarnię polową o kryptonimie „Pobudka” opuścił „Rozkaz Nr 1” podpisany przez płk. „Wilka”, w którym ogłoszono rozpoczęcie akcji „Burza” w Okręgu Wileńsko-Nowogrodzkim AK. W rozkazie tym po raz pierwszy została użyta nazwa Armia Krajowa⁶⁶³. Także w czerwcu drukarnia polowa wydrukowała jeszcze „Rozkaz Nr 2” skierowany bezpośrednio do żołnierzy Armii Krajowej oraz do Polaków, którzy znaleźli się w oddziałach wroga. Tym ostatnim zalecano zakończenie współpracy z okupantem i powrót do polskich sił zbrojnych⁶⁶⁴.

1 lipca w drukarni został odbity „Rozkaz Nr 3” płk. „Wilka”, skierowany do „Obywateli i żołnierzy Armii Krajowej Północno-Wschodnich Ziem Rzeczypospolitej”. W rozkazie tym płk „Wilk” zalecał m.in. traktowanie Armii Czerwonej jako sprzymierzeńca we wspólnej walce z hitlerowcami⁶⁶⁵.

Na początku lipca 1944 roku drukarnia została przeniesiona do Wołkrobuszek. Drukarnię wraz z kasztami zainstalowano na dwóch wozach, co ułatwiało jej transport.

7 lipca 1944 roku oddziały Armii Krajowej uderzyły na Wilno. W wyniku pierwszego ataku miasto nie zostało zdobyte. 8 lipca 1944 roku w drukarni polowej został wydrukowany „Biuletyn Nadzwyczajny Nr 2” zawierający ocenę pierwszych walk o Wilno dokonaną przez płk. „Wilka”. Czytamy w nim m.in.:

Aczkolwiek Wilno nie zostało zdobyte, to jednak walka stoczona o nie w dn[ui] 7 lipca przyniosła bardzo doniosłe rezultaty. Bój oddziałów AK o Wilno wejdzie do historii walk

⁶⁶² A. Kokociński, *Działalność...*, op. cit., s. 63 i n., G. Mazur, *Biuro...*, op. cit., s. 233.

⁶⁶³ R. Korab-Żebryk, *Operacja...*, op. cit., s. 90–91. Treść „Rozkazu Nr 1” zamieszczono w „Pamiętniku Okręgu Wileńskiego AK” 1998, nr 4, s. 22–23.

⁶⁶⁴ R. Korab-Żebryk, *Operacja...*, op. cit., s. 94. Treść „Rozkazu Nr 1” zamieszczono w „Pamiętniku Okręgu Wileńskiego AK” 1998, nr 4, s. 23–24.

⁶⁶⁵ Pełną treść rozkazu opublikował Edmund Banasikowski we wspomnieniach *Na zew Ziemi Wileńskiej*, Paryż 1988, s. 191–192.

o wyzwolenie ziem północno-wschodnich Rzeczypospolitej. (...) Wykazaliśmy (...) jak drogie naszemu sercu jest to miasto i ten kraj⁶⁶⁶.

14 lipca 1944 roku został wydany „Biuletyn Nadzwyczajny Nr 4” zawierający opis walk o miasto 3. Brygady „Szczerbca”⁶⁶⁷. Autorem był korespondent wojenny BIP Lech Beynar ps. „Nowina”. Oprócz opisu walki w tekście znajduje się relacja z wizytacji 3. Brygady dokonanej przez płk. „Wilka”. W trakcie przeglądu płk „Wilk” powiedział żołnierzom AK:

(...) całe wojsko, cała Armia Krajowa Okręgu Wil[eńskiego] i Now[ogródzkiego] nie usłuchała niczych podszeptów, nigdzie nie odeszła, została na ziemi, która jest naszą ojcowizną i gdzie jest wszystko co nam najdroższe. Gospodarz nie ucieka z domu, który się pali – ale gasi go. (...) Pozostaliśmy na miejscu. Los nasz będzie taki sam, jaki czeka całą Rzeczpospolitą. Armii Sowieckiej zaproponowano lojalną współpracę. Decyzje zapadną wkrótce. W każdej jednak sytuacji żołnierza obowiązuje jedno: zwarte, posłuszne trwanie przy sztandarze, na którym od wieków wypisano słowa: Bóg, Honor i Ojczyzna⁶⁶⁸.

W drukarni polowej wydawano także pismo żołnierskie „Pobudka” redagowane przez Lecha Beynara. Niestety, nie ma na jego temat żadnych bliższych informacji.

Ogółem w drukarni polowej wydrukowano 3 rozkazy płk. Aleksandra Krzyżanowskiego ps. „Wilk”, 4 numery „Biuletynu Nadzwyczajnego” i 3 numery „Pobudki”.

Równoległe ze swoimi pismami BiP, po wyzwoleniu Wilna 17 lipca 1944 roku, rozpoczął wydawanie pism sygnowanych przez Polskie Biuro Informacji POLBIN, utworzone po zdobyciu Wilna przez pracowników BiP-u i BiP-u polowego. W Biurze działali m.in. redaktorzy Antoni Snarski i Edmund Banasikowski. Pierwszym tytułem były „Wiadomości Polskie”. W słowie *Od redakcji* czytamy m.in.:

Straszliwy cios, jaki spadł na Wilno, odczuwamy tym boleśniej, iż wobec całkowitego braku prasy i radia jesteśmy nie tylko przygnieceni stratą najbliższych nieraz ludzi i całkowitego mienia, lecz także odcięci od źródeł wszelkich obiektywnych wiadomości. Aby

⁶⁶⁶ R. Korab-Żebryk, *Operacja...*, op. cit., s. 441–442, „Biuletyn” jest reprodukowany w: D. Baliszewski, A.K. Kunert, *Prawdziwa historia Polaków 1939–1945. Ilustrowane wypisy źródłowe*, t. 3, op. cit., s. 1758.

⁶⁶⁷ Kpt. Gracjan Fróg.

⁶⁶⁸ R. Korab-Żebryk, *Operacja...*, op. cit., s. 223.

wypełnić tę lukę, przystępujemy w tym skromnym zakresie do dostarczania społeczeństwu wiarygodnych i obiektywnych informacji⁶⁶⁹.

W tym samym numerze zamieszczono odezwę ppłk. Lubosława Krzeszowskiego ps. „Ludwik” jako komendanta Okręgu Wileńskiego⁶⁷⁰, skierowaną do mieszkańców Wilna. Wzywała ona do wzajemnej pomocy wszystkim poszkodowanym, dzielenia się „dachem i zapasami”. Ponadto podano informacje o przebiegu działań wojennych.

Pierwszy numer „Wiadomości Polskich” ukazał się w dniu aresztowania przez Rosjan płk. „Wilka”. W tym i w następnym numerze z 18 lipca nie było informacji o aresztowaniach dowództwa AK przez Rosjan. Dopiero w trzecim numerze z 22 lipca 1944 zostały przedstawione w formie komunikatu Dowództwa Armii Krajowej wydarzenia, jakie miały miejsce w dniach 6–17 lipca 1944 roku.

„Wiadomości Polskie” były odbijane na woskówce, miały format A4 i objętość od 2 do 5 stron maszynopisu. Prawdopodobnie ukazały się tylko 3 numery tego tytułu⁶⁷¹. Ich kontynuacją był „Biuletyn Informacyjny” sygnowany przez POLBIN, który ukazywał się od sierpnia 1944 roku, dwa razy w tygodniu. Gazetka miała objętość od 2 do 16 stron, odbijana była na powielaczu w formacie 21 na 16 cm. Prawdopodobnie ostatni numer wyszedł w grudniu 1944 roku. W numerze 26 został opublikowany artykuł okolicznościowy z okazji Święta Niepodległości oraz apel Kierownictwa Polski Podziemnej skierowany do Polaków i zawierający wskazówki jak zachowywać się w związku z terrorem sowieckim oraz ostrzeżenie dla donosicieli NKWD, że spotka ich zasłużona kara⁶⁷².

Trzecim tytułem, wydawanym przez POLBIN, była gazetka „Na Zew Ziemi Ojczystej”. Jej redaktorami byli Antoni Snarski ps. „Solny” oraz Edmund Banasikowski ps. „Jeż”⁶⁷³. Gazetka odbijana była na powielaczu w formacie 21 na 15 cm. Zawierała opisy walk partyzanckich (np. w numerze 2 opis

⁶⁶⁹ Przytaczam za: L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, op. cit., s. 549.

⁶⁷⁰ Płk L. Krzeszowski ps. „Ludwik”, w czerwcu 1944 roku – w związku z połączeniem Okręgu Wileńskiego i Nowogródzkiego i objęciem dowództwa nad połączonymi okręgami przez „Wilka” – został mianowany Komendantem Okręgu Wileńskiego.

⁶⁷¹ L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, op. cit., s. 549–550, W. Chojnacki, *Bibliografia polskich publikacji podziemnych...*, op. cit., poz. 425.

⁶⁷² L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, op. cit., s. 550, W. Chojnacki, *Bibliografia polskich publikacji podziemnych...*, op. cit., poz. 38.

⁶⁷³ L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, op. cit., s. 550, W. Chojnacki, *Bibliografia polskich publikacji podziemnych...*, op. cit., poz. 213.

walki stoczonej przez 12. Brygadę AK pod Szyłowiczami) oraz serwis informacyjny z zagranicy⁶⁷⁴.

Oprócz bieżącej działalności propagandowo-informacyjnej, BiP Okręgu Wileńskiego musiał przekazywać meldunki dotyczące aktualnej działalności wojskowej i dywersyjnej do BiP-u Komendy Głównej, które były wykorzystywane w prasie centralnej. Obowiązek ten wynikał z rozkazu gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego, który nakazał Komendantowi Okręgu Wileńskiego

(...) podawanie do publicznej wiadomości faktów o działalności A.K. (...) w dwojakiej postaci:

1. Komunikatów Dowództwa A.K.
2. Komunikatów Kierownictwa Walki Podziemnej.

1. W Komunikatach Dowództwa A.K. mają być ogłaszane działania bojowe A.K. oraz uderzenia zbrojne na komunikacje i obiekty wojskowe. Materiałów do komunikatów Dowództwa A.K. dostarczają Okręgi przez meldowanie najszybszym środkiem o każdej wykonanej akcji.

2. W Komunikatach K.W.P. mają być ogłaszane akcje wynikające z samoobrony przed terrorem i eksploatacją kraju, działania odwetowe oraz sabotażowo-dywersyjne. Tu zalicza się między in. tępienie agentów G-po i zdrajców, likwidację osób kierujących terrorem i eksploatacją, uwalnianie więźniów, akcje przeciw łapankowe, niszczenie aktów i urządzeń służących do eksploatacji kraju. Komunikaty K.W.P. mają zasadniczo wydawać i ogłaszać w Okręgowej prasie – Okręgowe K.W.P., co nie zwalnia Komendantów Okręgów do składania do dnia 10 każdego miesiąca wyczerpujących meldunków K.W.P. Kongo ogłasza tylko akcje wykonane przez swoje oddziały dyspozycyjne. Komunikaty Okręgowych K.W.P. ogłaszane są w całości w wydawanej przez BiP Konga agencji prasowej. W „Biuletynie Informacyjnym” ważniejsze z nich ogłaszane są w całości, mniej ważne w streszczeniu⁶⁷⁵.

Informacje przekazywane przez wileński BiP znajdowały się w centralnym „Biuletynie Informacyjnym”, którego czytelnicy dowiadywali się o walkach stoczonych przez oddziały partyzanckie Okręgu Wileńskiego AK⁶⁷⁶.

Wileński BiP działał po zakończeniu akcji „Ostra Brama” oraz rozbrojeniu oddziałów Armii Krajowej przez wojska sowieckie i aresztowaniu Komendanta Okręgu płk. Aleksandra Wilka-Krzyżanowskiego. Koniec

⁶⁷⁴ Według egzemplarza nr 2 z 13 września 1944 r., kopia w zbiorach autora.

⁶⁷⁵ Depesza Nr 752/III z 26 kwietnia 1944 r., LAP R 601 Ap 1 B 43, k. 22.

⁶⁷⁶ M.in. w „Biuletynie Informacyjnym” 1944, nr 19 (226); nr 21 (228); nr 24 (231).

akcji „Ostra Brama” miał być początkiem wolności, a rozpoczął kolejną okupację i kolejną działalność konspiracyjną. Szef BiP Antoni Kokociński pozostawił w swoich wspomnieniach relację o odtworzeniu komórki informacyjno-propagandowej, które miało miejsce „w kilka dni po aresztowaniu gen. Wilka i jego sztabu”⁶⁷⁷. Odbędzie się wówczas narada kierowana przez ppłk. Juliana Kulikowskiego ps. „Ryngraf”⁶⁷⁸, który przejął obowiązki Komendanta Okręgu Wileńsko-Nowogródzkiego. W naradzie wzięli udział – oprócz płk. Juliana Kulikowskiego oraz Antoniego Kokocińskiego – dr Jerzy Dobrzański i Okręgowy Delegat Rządu Zygmunt Fedorowicz oraz dwie inne osoby⁶⁷⁹.

W wyniku godzinnej narady postanowiono: kontynuować nadal ruch oporu w granicach zaistniałej rzeczywistości, otoczyć szczególną opieką działalność „Legalizacji” i prowadzenia nasłuchu, wydawać oprócz organu komendy „Niepodległość” biuletyn informacyjny oraz traktować podporządkowanie się Polskiemu Komitetowi Wyzwolenia Narodowego jako zdradę sprawy Wilna⁶⁸⁰.

28 sierpnia 1944 roku Antoni Kokociński spotkał się z pracownikiem wileńskiego BiP-u Antonim Snarskim ps. „Solny”. Spotkanie dotyczyło stworzenia drugiego punktu nasłuchu radiowego. W trakcie tego spotkania Antoni Snarski otrzymał propozycję objęcia kierownictwa informacji w Biurze. Po zakończeniu spotkania Antoni Kokociński został aresztowany przez NKGB i po rocznym śledztwie został skazany na 15 lat katorgi i pięć lat pozbawienia praw⁶⁸¹.

Po aresztowaniu Antoniego Kokocińskiego, kierownictwo BiP-u przejął Antoni Snarski ps. „Solny”, były szef BiP-u polowego, redaktor gazety „Na Zew Ziemi Ojczystej”. Pod jego kierownictwem wydawano do końca 1944 roku „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” (ostatni rozkolportowany

⁶⁷⁷ A. Kokociński, *Działalność...*, op. cit., s. 73.

⁶⁷⁸ Ppłk Julian Kulikowski podpisywał się jako Komendant Okręgu Wileńsko-Nowogródzkiego. Okręg ten został utworzony na podstawie rozkazu gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego, który z dniem 1 czerwca 1944 r. podporządkował Okręg Nowogródzki w charakterze podokręgu – por. R. Korab-Żebryk, *Operacja...*, op. cit., s. 77. Szerzej na ten temat pisze L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, op. cit., s. 451.

⁶⁷⁹ Opis narady pochodzi wyłącznie z relacji A. Kokocińskiego. Zarówno J. Dobrzański, jak i Z. Fedorowicz w swoich wspomnieniach nie pozostawili na ten temat żadnych informacji.

⁶⁸⁰ A. Kokociński, *Działalność...*, op. cit., s. 73.

⁶⁸¹ A. Kokociński został zesłany do Workuty. Do Polski powrócił w 1955 r. Zmarł w wieku 94 lat w styczniu 1989 r.

49 numer nosi datę 20 grudnia, ostatni faktycznie numer 50 ukazał się po 19 stycznia 1945 roku, a więc po rozwiązaniu Armii Krajowej i na rozkaz Komendanta Okręgu ppłk. Juliana Kulikowskiego ps. „Ryngraf” został w całości zniszczony)⁶⁸². Według Antoniego Kokocińskiego, numer 50 miał zawierać zbiór pieśni partyzanckich⁶⁸³.

BiP Okręgu Wileńskiego działał do początku 1945 roku – ostatnim jego wydawnictwem był prawdopodobnie opisany wyżej 50 numer „Niepodległości”. W styczniu 1945 roku aresztowano Marię Sadowską. Ostatnim akcentem działalności wileńskiego BiP-u, była „Kronika Wileńska” redagowana przez Konstantego Syrewicza. Wydawał kronikę do połowy maja 1945 roku, zaś notatki w formie rękopisu prowadził do czerwca 1945 roku. „Kronika Wileńska” jest zapisem sytuacji panującej w Wilnie podczas okupacji sowieckiej. Miała ona format 30 x 22 cm, objętość od 1 do 6 stron. W okresie od 20 lutego (pierwszy numer samodzielny) do 26 maja 1945 wydano prawdopodobnie 16 numerów „Kroniki”⁶⁸⁴.

5.2 Wydział Informacji i Prasy Okręgowej Delegatury Rządu

Pisząc o Wydziale Prasy i Informacji Okręgowej Delegatury Rządu w Wilnie nie sposób pominąć pierwszy okres okupacji, kiedy to w grudniu 1939 roku przy Dowódcy Wojewódzkim Służby Zwycięstwu Polsce powołano Wojewódzką Radę Obrony Narodowej, co było realizacją Statutu SZP, w którym znalazło się następujące postanowienie:

Radzie Głównej Obrony Narodowej poruczam kierownictwo polityczne naszej działalności w ramach obecnego położenia i pełnej lojalności w stosunku do Rządu Rzeczypospolitej Polskiej. Zastrzegam sobie prawo przewodniczenia jej w miarę potrzeby, prawo inicjatywy oraz prawo wstrzymywania wykonywania tych jej uchwał, które uważalibyśmy za wyraźne

⁶⁸² W zbadanych archiwach polskich i litewskich nie znalazłem żadnego egzemplarza tego numeru. W Litewskim Archiwum Specjalnym znajduje się numer 49 z 20 grudnia 1944 r. (K1 Ap 58 9269/3, t. 3, k. 9–14).

⁶⁸³ A. Kokociński, *Działalność...*, op. cit., s. 74. Autor prawdopodobnie pomylił zawartość ostatniego numeru „Niepodległości”, z wydaną w końcu 1944 r. antologią *Nasze pieśni nie pachną rozmarynem...*, wydaną przez redakcję „Niepodległości”, opracowaną przez M. Sadowską, z przedmową J. Dobrzańskiego. O błędzie A. Kokocińskiego mogą świadczyć pomyłki dotyczące innych wydawnictw konspiracyjnych z ostatniego okresu 1944 r. (np. błędna informacja, że przedostatni numer „Niepodległości” ukazał się we wrześniu, a nie w grudniu), por. J. Dobrzański, op. cit., s. 43.

⁶⁸⁴ L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, op. cit., s. 568–569; W. Chojnacki, *Bibliografia polskich publikacji podziemnych...*, op. cit., poz. 178.

szkodliwe dla Polski lub naszej organizacji, względnie sprzeczne z uprawnieniami własnych konstytucyjnych władz państwowych. W ramach uchwał i wytycznych Rady Głównej działają na poruczonym im terenie bazy przy komendach wojewódzkich i politycznych⁶⁸⁵.

W skład Wojewódzkiej Rady Obrony Narodowej weszli zarówno przedstawiciele podziemia wojskowego – płk Nikodem Sulik jako jej Przewodniczący oraz mjr Władysław Kamiński i mjr Aleksander Krzyżanowski jako jego zastępcy, a także przedstawiciele ugrupowań politycznych: dr Jerzy Dobrzański (PPS), Witold Świerzewski (SN), Adam Galiński i Zbigniew Madeyski (sanacja). Arcybiskup Jałbrzykowski był reprezentowany przez ks. Romualda Świrakowskiego⁶⁸⁶. W Wilnie nie powołano – w przeciwieństwie do innych województw – komisarza cywilnego, zaś w Radzie⁶⁸⁷ znaleźli się przedstawiciele sanacji. Podporządkowanie władzy cywilnej dowódcy wojskowemu odróżniało Wilno od innych miast okupowanej Polski.

Należy pamiętać, że Wilno było oddzielone od reszty kraju aż trzema granicami (niemiecką, sowiecką i litewską), stąd też łączność z dowództwem w Warszawie była utrudniona. Wynikiem tego było opóźnienie w dotarciu rozkazów. Dopiero w maju 1940 roku doszło w Wilnie do formalnego przekształcenia SZP w ZWZ oraz Wojewódzkiej Rady Obrony Narodowej w Okręgowy Komitet Porozumiewawczy, zwany Radą Polityczną przy Komendancie Okręgu⁶⁸⁸. Na jej czele stał Komendant Okręgu ZWZ ppłk Nikodem Sulik, a po jego aresztowaniu ppłk Aleksander Krzyżanowski.

Tak więc pierwszy organ prasowy podziemia, „Polska w Walce” był wydawany zarówno przez osoby działające w konspiracji wojskowej, jak i w jego przedstawicielstwie politycznym.

Formalne powstanie Delegatury Okręgowej zostało opóźnione ze względu na trudności z obsadzeniem stanowiska Delegata, co nastąpiło dopiero w marcu 1942 roku, kiedy funkcję objął dr Zygmunt Fedorowicz ps. „Albin”⁶⁸⁹.

⁶⁸⁵ Statut Służby Zwycięstwu Polsce w: AK I, s. 31.

⁶⁸⁶ K. Kucharski, op. cit., s. 6; L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, op. cit., s. 88–89.

⁶⁸⁷ Obok Rady działali w Wilnie wysłannicy (pełnomocnicy) rządu emigracyjnego. Pierwszym był Adam hr. Żółtowski, którego zastąpił Michał hr. Tyszkiewicz, pełniący tę funkcję do czasu aresztowania w 1940 r. przez Rosjan. Nie można jednak ich traktować jako Delegatów Rządu.

⁶⁸⁸ R. Korab-Żebryk, *Okręg Wileński Armii Krajowej (rys historyczny)*, mszp., [b.r. i m.], kopia w zbiorach autora, s. 1.

⁶⁸⁹ Szerzej o kulisach powstania Okręgowej Delegatury Rządu w Wilnie piszą m.in. L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, op. cit., s. 327 i n., W. Grabowski, *Polska tajna administracja cywilna 1940–1945*, Warszawa 2003, s. 464 i n., G. Górski, *Administracja Polski*

Zygmunt Fedorowicz przystąpił do organizacji Delegatury Okręgowej tworząc, zgodnie z zasadami przyjętymi w Warszawie, poszczególne wydziały. Jednym z nich, i to zgodnie z opinią samego Delegata, był Wydział Informacji i Propagandy. Zygmunt Fedorowicz we wspomnieniach napisał:

Spośród agend Delegatury – na pierwszy plan wysunęły się dwie sprawy: propaganda i opieka społeczna. Propaganda była bodaj najważniejszym zadaniem. Społeczeństwo Wileńszczyzny musiało być informowane o tym co dzieje się na świecie (tendencyjne wiadomości ze źródeł niemieckich nie mogły przecież wystarczyć), podtrzymywane na duchu, urabiane w kierunku dochowania wierności Rzeczypospolitej Polskiej⁶⁹⁰.

Organizując poszczególne komórki Delegatury, Zygmunt Fedorowicz opierał się na strukturze, jaka została opracowana na szczeblu centralnym. Tak więc zostało powołane Biuro Delegata, dziewięć wydziałów, jeden inspektorat, Sąd Karny Specjalny oraz Kierownictwo Walki Cywilnej (później Kierownictwo Walki Podziemnej). Jednym z wydziałów był Wydział Informacji i Prasy (WIP). Pierwszym jego kierownikiem został Władysław Babicki ps. „Jerzy”, który pełnił wcześniej funkcję Dyrektora Biura Delegata Rządu⁶⁹¹. W październiku 1943 roku zastąpił go Zygmunt Dziarmaga-Działyński ps. „Józef”, postać co najmniej kontrowersyjna⁶⁹². Kierowni-

Podziemnej 1939–1945. Studium historyczno-prawne, Toruń 1995, s. 257 i n., P. Niwiński, *Okręgowa Delegatura Rządu w Wilnie*, <http://w.icm.edu.pl/ak/txt/delegWiln.htm>, [dostęp: 18.09.2010].

⁶⁹⁰ Z. Fedorowicz, *Trzydzieści lat mego pobytu w Wilnie (1914–1944)*, s. 176, mszp., Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. 16741/II.

⁶⁹¹ S. Lewandowska, *Polska konspiracyjna...*, op. cit., s. 64.

⁶⁹² Z. Dziarmaga-Działyński był jedną z najbardziej kontrowersyjnych postaci wileńskiej konspiracji. Przedwojenny działacz ONR-Falangi, w trakcie okupacji prowadził, w ramach ZWZ-AK, działalność „na własny rachunek”, stworzył bowiem w ramach tej organizacji tzw. Pułk Pancerny im. Bolesława Chrobrego, strukturę podporządkowaną wyłącznie jego rozkazom. Kierując Wydziałem Informacji i Propagandy w meldunkach i sprawozdaniach szczególną uwagę zwracał na działania ruchu narodowego, w tym wspomnianego Pułku, przypisując niejednokrotnie akcje AK swojej formacji. Jednostka była pułkiem wyłącznie z nazwy, której działania bojowe „(...) były fragmentaryczne. (...) Tu zemściła się reklamowa forma organizacyjna tego pułku. Przyjęto szumną nazwę batalionów, a nie dano im podstawowego kośćca i kręgosłupa organizacyjnego tj. plutonów i kompanii. (...) Jak zauważyłem było dużo dyletantyzmu i reklamy organizacyjnej” ocenił po latach działalność pułku płk Julian Kulikowski ps. „Ryngraf”; cyt. za: K. Krajewski, *Uderzeniowe Bataliony Kadrowe 1942–1944*, Warszawa 1993, s. 489. Mimo to Z. Dziarmaga-Działyński pełnił funkcję szefa WIP do lipca 1944 r. Szerzej o jego działalności pisze L. Tomaszewski w pracy *Kronika Wileńska 1941...*, op. cit., s. 56.

kiem komórki PAT był Franciszek Hryniewicz. W Wydziale pracował także Wacław Religioni⁶⁹³.

Aresztowanie przez NKWD 30 sierpnia 1944 roku Okręgowego Delegata Rządu Zygmunta Fedorowicza oraz trwające do grudnia zatrzymania jego najbliższych współpracowników przyniosły kres działalności tzw. „pierwszej Delegatury”⁶⁹⁴. Następcą Zygmunta Fedorowicza został dr Jerzy Dobrzański⁶⁹⁵. Na czele Wydziału Informacji i Propagandy stanął, odpowiadający dotychczas za kolportaż, Józef Zwinogrodzki ps. „Janusz”, kierownikiem działu prasowego został Stanisław Popławski ps. „Luk”, a po nim od grudnia 1944 roku jego brat Adolf Popławski ps. „Łukasz”. Działalność „drugiej Delegatury” zakończyła się aresztowaniem dr. Jerzego Dobrzańskiego w czerwcu 1945 roku, miesiąc wcześniej został aresztowany kierownik Wydziału Propagandy Józef Zwinogrodzki. Ostatni Delegat Okręgowy w Wilnie Adam Galiński, nie odtworzył już nawet w formie szkieletowej struktur Delegatury, został aresztowany 19 lipca 1944 roku, w niecałe trzy tygodnie po rozwiązaniu Delegatury Rządu na Kraj.

Wydział dysponował własną drukarnią oraz zakonspirowanymi punktami nasłuchu radiowego.

Jednym z głównych zadań Wydziału Informacji i Prasy była działalność wydawnicza, gdyż jak napisał Okręgowy Delegat Rządu:

Komenda Wojewódzka AK wydawała tajne pismo (...) „Niepodległość”. (...) „Niepodległość” nie docierała jednak wszędzie. Mój wydział propagandy zajął się więc odbijaniem i rozpowszechnianiem komunikatów radia londyńskiego (Bolszewicy i Niemcy skonfiskowali odbiorniki i zabronili słuchać radia) oraz wydawaniem ulotek oświetlających bieżące wypadki i ustalających dyrektywy polityczne Delegatury. W dziale propagandy uprawiano także agitację „szeptaną”, czyli ustne rozpowszechnianie (przez jadłodajnie, kawiarnie itp.) pewnych wiadomości i haseł⁶⁹⁶.

Zróznicowane efekty przynosiła propaganda ustna tzw. „szeptanka”, polegająca na rozpowszechnianiu pewnych informacji w miejscach publicznych (np. jadłodajniach). Metoda ta, dająca niekiedy dobre skutki, mogła jednak, ze względu na duży krąg osób nieświadomie zaangażowanych w przekazy-

⁶⁹³ W. Grabowski, *Polska tajna...*, op. cit., s. 469.

⁶⁹⁴ Szerzej pisze na ten temat: L. Tomaszewski, *Kronika Wileńska 1941...*, op. cit., s. 113 i n.

⁶⁹⁵ Faktycznie następcą Z. Fedorowicza został jego pierwszy zastępca H. Jackiewicz ps. „Marian”, jednak zanim objął funkcję sam został, 6 września 1944 r., aresztowany przez NKWD – ibidem, s. 116.

⁶⁹⁶ Z. Fedorowicz, op. cit., s. 176.

wanie informacji, doprowadzić do całkowitego zniekształcenia wiadomości pierwotnej⁶⁹⁷.

WIP zajmował się także kolportażem centralnego pisma Delegatury Rządu – „Rzeczypospolitej Polskiej”, które było dostarczane do Wilna w ilości 600 egzemplarzy. Jednak tylko 100 sztuk było rozprowadzane przez Delegaturę Okręgową⁶⁹⁸. Oprócz „Rzeczypospolitej Polskiej”, Delegatura otrzymywała wydawany w Warszawie przez Centralę Propagandy (CEP) Sekcji Informacyjno-Prasowej (SIP) Delegatury Rządu miesięczny biuletyn dla delegatów okręgowych⁶⁹⁹.

Wydział Informacji i Prasy wypełniał także inne zadania, niezwiązane w wydawaniem prasy konspiracyjnej. Powstawały tam raporty tygodniowe i sprawozdania miesięczne przesyłane regularnie do Warszawy. W opracowaniach tych omawiano sytuację wojskową (działalność KWP, oddziałów AK, kwestie związane z polityką okupanta i aktywnością jednostek sowieckich, sprawy społeczno-gospodarcze oraz stosunki narodowościowe). To właśnie na podstawie m.in. tych raportów powstawała w Delegaturze Rządu na Kraj „Informacja Wschodnia i Narodowościowa”, a od maja 1944 roku „Miesięczna Informacja Narodowościowa”.

Wydział Informacji wydawał w okresie trzeciej okupacji sowieckiej biuletyn „Polski Tygodnik Radiowy”, redagowany przez Janinę Zieniewicz-Zagałową ps. „Halszka”. Tygodnik ukazywał się od 24 września 1944 roku, zaś od nr 7 (17 listopada 1944 roku) nosił tytuł „Tygodnik Radiowy”. Gazetka była wydawana do maja 1945 roku. W tym okresie również „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” była wydawana wspólnie przez BiP AK i WIP Delegatury. Było to, obok „Kroniki Wileńskiej”, najdłużej wydawane polskie pismo podziemne w Wilnie.

⁶⁹⁷ Metoda szerzenia propagandy przez rozpowszechnianie plotek była wykorzystywana również przez okupanta, z czego doskonale zdawali sobie sprawę pracownicy BiP-u, ostrzegając Polaków przed zbyt łatwymi uleganiem pogłoskom, m.in. po przekroczeniu przez Armię Czerwoną granic Rzeczypospolitej w styczniu 1944 roku, Wilno „(...) stało się terenem sensacyjnych plotek wśród społec. polskiego. Jedni w dobrej wierze powtarzają wiadomości radiowe, rzekomo usłyszane przez »wiarygodną osobę« dotyczące »angielsko-niemieckich rokowań pokojowych«. Drudzy opowiadają, że radio sowieckie podało o burzliwych demonstracjach antyalianckich w Moskwie z wybięciem szyb w ambasadach angielskiej i amerykańskiej. Rozsiewane są też pogłoski o rzekomych rokowaniach między Niemcami a Polakami, w celu wspólnej akcji przeciwko zarazie bolszewickiej – rzekomej całkowitej »zmianie kursu« połączonej z uwolnieniem wszystkich więźniów politycznych przez Niemców w Polsce Centralnej i tym podobne bzdury” – *Balamutne pogłoski*, „Niepodległość Organ Ziemi Wileńskiej” 1944, nr 4 (38); AAN ZPKIP 580/3.

⁶⁹⁸ W. Grabowski, *Polska tajna...*, op. cit., s. 469.

⁶⁹⁹ Ibidem, s. 219.

5.3 Wydział Informacji i Prasy Wileńskiej Koncentracji Demokratycznej

Wileńska Koncentracja Demokratyczna (WKD) miała szczególne miejsce na mapie wydawniczej kresowej konspiracji. Miało na to wpływ kilka czynników, z których najważniejszym był dobór ludzi – znanych ze swoich przekonań i aktywnych już przed wybuchem wojny, którzy działalność w konspiracji rozpoczęli od pierwszych dni okupacji. Niektórzy działacze WKD uczestniczyli w spotkaniu 28 grudnia 1939 roku, kiedy to powstała wileńska SZP oraz Wojewódzka Rada Narodowa, skupiająca przedstawicieli życia społecznego, politycznego i gospodarczego. W WKD znalazły się osoby nie tylko przedsiębiorcze, ale również otoczone szacunkiem wilnian z powodu ich przedwojennej służby społecznej, starannie wykształcone, co znalazło swoje odzwierciedlenie m.in. w treści i sposobie redagowania wydawanych pism (tu na marginesie uwaga, że pod tym względem wileńska prasa konspiracyjna stała na bardzo wysokim poziomie, co nie było dziwne, biorąc pod uwagę, że z redakcjami pism zarówno BiP-u, Delegatury, jak i stronnictw politycznych współpracowali nie tylko dziennikarze, ale także całe grono nauczycieli zarówno szkolnictwa średniego, jak i wykładowców USB).

Wileńska Koncentracja Demokratyczna skupiała ugrupowania i organizacje, które przed wybuchem wojny były w opozycji do rządów pomajowych. W jej skład wchodziły: Polska Partia Socjalistyczna, Stronnictwo Demokratyczne, Stronnictwo Ludowe oraz klasowe związki zawodowe. Program WKD był oparty na przywiezionym z Warszawy przez dr. Jerzego Dobrzańskiego „Programie Polski Ludowej” opracowanym przez PPS-WRN. To właśnie ten program, zaakceptowany przez wileńskie środowiska lewicowe, stał się płaszczyzną do stworzenia nowej struktury. Na jego podstawie została opracowana *Platforma ideowa WKD*, którą przekazano pod koniec 1941 roku Komendantowi Okręgu Aleksandrowi Krzyżanowskiemu oraz wiosną 1942 Okręgowemu Delegatowi Rządu Zygmuntowi Fedorowiczowi⁷⁰⁰.

⁷⁰⁰ Dokument składał się z siedmiu punktów:

1. Walka o Niepodległość Polski i zapewnienie Jej należnego stanowiska w Związku Wolnych Ludów Europy.
2. Walka o przebudowę społeczną Odrodzonej Polski w drodze niezwłocznych reform gospodarczo-społecznych i politycznych.
3. Kontrola Społeczna nad produkcją i sprawiedliwym podziałem dochodu społecznego.
4. Powołanie Rządu, posiadającego zaufanie mas ludu pracującego, dostatecznie silnego dla utrwalenia bytu niepodległego oraz przeprowadzenia reform społecznych.

Wileńska Koncentracja Demokratyczna nawiązywała nie tylko do tradycji PPS, ale również do jej struktur konspiracyjnych. W ramach Koncentracji została utworzona Wileńska Rada Niepodległościowa Koncentracji Demokratycznej (WRN-KD), której skrót był oczywistym odniesieniem do konspiracyjnej nazwy Polskiej Partii Socjalistycznej – WRN.

Nie omawiając szczegółowo struktury Koncentracji, bo wykracza to poza ramy niniejszej pracy⁷⁰¹, należy zaznaczyć, że utworzono w jej ramach Wydział III Informacyjno-Prasowy.

- Komitetu Redakcyjnego „KOR”
- Agencji Informacyjnej „Agin”
- Działu Technicznego „Tek”

Na czele Wydziału stał Jerzy Wroński ps. „Stopa”. W skład Komitetu Redakcyjnego wchodził Jerzy Dobrzański ps. „Maciej”, Jerzy Wroński ps. „Stopa”, Lucjan Krawiec ps. „Kazimierz” oraz Franciszek Król ps. „Wojciech”⁷⁰². Jerzy Wroński kierował też działem technicznym. W drukarni pracował jako zecer i drukarz Michał Iwanowski ps. „Jakub”. W 1944 roku dział techniczny musieli opuścić – Michał Iwanowski ps. „Jakub” (zagrożony wywózką do Niemiec) oraz Jerzy Wroński ps. „Stopa” (poszukiwany przez gestapo, został przerzucony na Nowogródzczyznę, gdzie redagował pismo „Świt Polski”). Za sprawy techniczne odpowiedzialnym uczyniono Edmunda Greczanika ps. „Rys”. Przy druku współpracowała z nim Stefania Żyłkowa⁷⁰³.

W ramach Wydziału działała także Agencja Informacyjna „Agin”, posiadająca „doskonale zorganizowaną sieć korespondentów i informatorów zarówno w samym Wilnie jak i całym terenie Wileńszczyzny i Nowogródzczyzny. Napływały od nich nieraz bardzo cenne informacje”⁷⁰⁴. Agencja wydawała od lipca 1943 roku „Biuletyn Informacyjny AGIN”.

5. Zagwarantowanie maksimum praw i swobód obywatelskich z tym zastrzeżeniem, że interes jednostki nie może stać w sprzeczności z wymaganiami dobra ogółu.

6. Zagwarantowanie równego startu i możliwości awansu społecznego dla wszystkich warstw społecznych, przez powszechność i bezpłatność nauczania i udostępnianie wyższego wykształcenia zdolnej młodzieży.

7. Dążenie, by przebudowa szła w parze z odrodzeniem moralnym społeczeństwa w oparciu o ideały etyki chrześcijańskiej”. Cyt. za: G. Romanowski, *Dzieje jednego losu – Paweł Romanowski (1897–1963)*; http://www.uml.lodz.pl/_plik.php?id=3053, [dostęp: 10.10. 2010].

⁷⁰¹ Szerzej o strukturze WKD pisał m.in. J. Dobrzański, op. cit., s. 47 i n. oraz L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, op. cit., s. 336–338.

⁷⁰² J. Dobrzański, op. cit., s. 64.

⁷⁰³ Ibidem, s. 68.

⁷⁰⁴ Ibidem, s. 70.

Wileńska Koncentracja Demokratyczna wydawała trzy tytuły prasowe: „Drogę Wolności” (kolportowaną w miastach), „Polskę Ludową” (dla ludności wiejskiej), które zostały następnie połączone w jeden organ – „Jednością Silni”. Pierwsze numery „Drogi Wolności” oraz „Polski Ludowej” ukazały się w 1942 roku. Przekształcenie pism w „Jednością Silni” miało miejsce w sierpniu 1943 roku. Stojący na czele Koncentracji dr Jerzy Dobrzański tak scharakteryzował zadania i działalność Wydziału Propagandowo-Prasowego:

W całości prac i działań Wil. Konc. Demokratycznej posiadał WIP zadanie urabiania opinii ludności Wileńszczyzny w kierunku jej moralnego przygotowania do walki powstańczej o Niepodległość Polski; przyswajanie teje ludności zasadniczych tez „Programu Polski Ludowej”, oraz konieczności jednoczenia wysiłku mas pracujących w Polsce Niepodległej dla zrealizowania całkowitej przebudowy ustroju Polski w myśl postulatów świata pracy. Wreszcie metodyczne zbieranie i gromadzenie informacji dotyczących sytuacji politycznej, społecznej i gospodarczej ludności na terenach objętych działalnością W.K.D.⁷⁰⁵.

Obok gazetek Wileńska Koncentracja Demokratyczna wydawała także druki zwarte. Jednym z nich była wydana w 1943 roku broszura zawierająca instrukcje sabotażowe, której autorem był absolwent Politechniki Warszawskiej inż. Czesław Rukszto ps. „Wiktor”⁷⁰⁶.

5.4 Wydawnictwa partii i ugrupowań politycznych działających poza WKD

Wileńska Koncentracja Demokratyczna skupiała tylko część ugrupowań politycznych, utożsamiających się z socjalistycznym „Programem Polski Ludowej”. Nie były w niej reprezentowane partie, którym daleko było do socjalizmu w wydaniu Polskiej Partii Socjalistycznej. W Wilnie działały ugrupowania o charakterze narodowym (niekiedy skrajnie), komunistycznym czy sanacyjnym. Wszystkie środowiska prowadziły mniej lub bardziej ożywioną działalność propagandową. W tej części skupię się na ugrupowaniach uznających za legalną władzę rząd emigracyjny. Podziemie komunistyczne zostanie omówione w następnej części niniejszego rozdziału.

Już w 1939 roku na wileńskiej mapie wydawniczej pojawiły się wydawnictwa publikowane przez sympatyków ruchu narodowo-demokratycznego.

⁷⁰⁵ Ibidem, s. 64.

⁷⁰⁶ Szerzej o zwartych drukach konspiracyjnych piszę w rozdziale „Tytuły, redakcje, drukarnie, kolportaż”.

Z dokumentów Saugumy oraz zachowanych relacji wiemy, że ukazywały się pisemka „Narodowiec”, „Ku Polsce Chrobrych” oraz „Wszepochlak”. Pierwsze z nich – jak wynika z meldunków policji litewskiej – zaczęło się ukazywać w marcu 1940 roku. Ostatni odnotowany 10 numer „Narodowca” ukazał się w lipcu 1940 roku⁷⁰⁷. Pisemko liczyło 4 strony. W trakcie strajku szkolnego w grudniu 1939 roku została wydana sześciostronicowa gazетка „Ku Polsce Chrobrych”⁷⁰⁸. Z pewnością ukazywała się do czerwca 1940 roku, kiedy wydano jej 5 numer. Liczył on 2 strony formatu A4, winiętę stanowił wizerunek orła w koronie z szeroko rozpiętymi skrzydłami, które były podobne do skrzydeł orła hitlerowskiego. Dwustronicowy numer otwierało zdanie Romana Dmowskiego: „Ci głównie ludzie, którzy tylko dawali ojczyźnie, a nic od niej nie brali budowali Polskę. Tylko pokolenia, które mają takich ludzi tworzą przyszłość narodu”⁷⁰⁹. Zamiast artykułu wstępnego zamieszczono odezwę do młodzieży wileńskiej wydaną z okazji zakończenia roku szkolnego, zawierającą zalecenia dla młodych ludzi, którzy właśnie ukończyli „naukę w niezwykłych warunkach i okolicznościach”⁷¹⁰. To na młodzieży spoczywała odpowiedzialność za losy kraju, gdyż „pokolenie starsze przez wojenny wstrząs zdegradowane i odsunięte na zawsze od decydującego wpływu na życie naszej wspólnoty narodowej”⁷¹¹. Powstała nowa sytuacja wojenna stawia przed młodzieżą

(...) szereg niezwykle ciężkich zadań do wykonania. Aby być w porządku wobec Boga i historii, aby nas nie wstydziły się pokolenia, co po nas przyjdą, aby spełnić obowiązek wobec narodu musimy mieć za cel lub ideał w swem dalszym życiu:

a) Wykuwanie w sobie spiżowego charakteru i pogłębianie samowiedzy i świadomości narodowej.

b) Szerzenie i ugruntowywanie tych wartości wśród naszych ziomków,

c) Busolą naszej każdej działalności indywidualnej i społecznej musi być interes ogólnonarodowy.

Realizacja tych wskazań w życiu młodzieży wileńskiej miała pozwolić na odrodzeniu świetności (...) narodu⁷¹².

⁷⁰⁷ S. Lewandowska, *Losy...*, op. cit., s. 309, J. Wołkonowski, *Penetracja...*, op. cit., s. 351.

⁷⁰⁸ Sauguma w swoich meldunkach wymienia także dwustronicowe pisemko „Polska Chrobrych”, chodzi prawdopodobnie o omawiane pismo „Ku Polsce Chrobrych”.

⁷⁰⁹ „Ku Polsce Chrobrych” 1940, nr 5, LAP sygn. F 378 Ap 12 B 286, k. 3 i 4.

⁷¹⁰ *Koledzy*, ibidem.

⁷¹¹ Ibidem.

⁷¹² Ibidem.

Pismo „Wszechpolak” miało sprawiać wrażenie, że jest gazetą o zasięgu ogólnopolskim, o czym miała świadczyć informacja o miejscach wydawania i kolportażu, którymi były: Warszawa – Poznań – Kraków – Katowice – Gdańsk – Gdynia – Wilno – Lwów. Pismo zawierało podtytuł – „Polacy! Łączcie się do walki o wielką Polskę”. Zachowany numer został poświęcony w całości „Wskrziesicielowi Niepodległości Polski Romanowi Dmowskiemu w drugą rocznicę śmierci”⁷¹³. Informacja, że rok 1941 jest już drugim rokiem wydawnictwa, była nieprawdziwa, podobnie jak informacja o miejscach wydawania pisma.

Środowisko narodowe prowadziło także działalność wydawniczą po zakończeniu walk o Wilno w lipcu 1944 roku, kiedy to pojawiły się egzemplarze dwutygodnika „Ojczyzna”, pisma o ambicjach literacko-kulturalnych i politycznych. Zaczęło się ono ukazywać jesienią 1944 roku (numer 2 nosi datę 15 października 1944). Młodzież narodowa wydawała w tym czasie pismo „Orle”, w małym formacie. Pismo, wg słów Józefa Zwingrodzkiego, miało niezbyt wysoki poziom, popularny⁷¹⁴. Oprócz wymienionych wyżej gazet, narodowcy wydawali kolportowane w Wilnie ulotki, dotyczące sytuacji bieżącej.

Pisząc o geografii wydawniczej podziemnego Wilna nie sposób pominąć roli socjalistów. Wspomniano już o nich w części poświęconej Wileńskiej Koncentracji Demokratycznej. Jednak środowisko lewicy socjalistycznej działało w konspiracji od 1939 roku, kiedy to powstała Organizacja Niepodległościowo-Socjalistyczna „Wolność”. Założona przez działaczy PPS dysponowała już w listopadzie 1939 roku własną drukarnią, mieszczącą się na osiedlu kolejarskim tzw. Nowym Świecie, w mieszkaniu wynajmowanym przez Jana Stopczyńskiego ps. „Janski”⁷¹⁵. Był to uchodźca z Warszawy zatrudniony jako drukarz w „Wolności”. Grupa opublikowała 7 listopada 1939 roku „Manifest Wolności”⁷¹⁶ ułożony przez Wacława Zagórskiego ps. „Daniel”, przedwojennego dziennikarza „Gazety Polskiej” i „Głosu Prawdy”. W kierownictwie organizacji znaleźli się m.in. prawnik i socjolog, absolwent USB dr Feliks Gross, redaktor „Szpilek” Zbigniew Mitzner, Tadeusz Zajączkowski, Witold Zahorski, Artur Salman. Socjaliści wydawali czterostronicowe piśmko „Wolność”. W skład redakcji wchodził m.in.: Wacław Zagórski ps. „Daniel”, Ryszard Kiersnowski ps. „Feliks”, Władysław Ryńca ps. „Kle-

⁷¹³ „Wszechpolak” 1941, nr 1, IHL sygn. 96.

⁷¹⁴ Notatka sporządzona przez Longina Tomaszewskiego 13.XII.1989 r. z rozmowy przeprowadzonej z dr. Józefem Zwinogrodzkim. Archiwum L. Tomaszewskiego, teczka R-67.

⁷¹⁵ Drukarnia „Wolności” mieściła się w tym samym lokalu, w którym Józef Piłsudski drukował „Robotnika”.

⁷¹⁶ W. Zagórski, *Wolność w niewoli*, Londyn 1971, s. 46 i n.

mens”, Hanna Jędrychowska⁷¹⁷.

Na obrzeżach ruchu socjalistycznego w Wilnie działała Akcja Ludowa. Organizacja odrzucała marksistowską teorię walki klas i stała na gruncie etyki chrześcijańskiej, była jednak założona przez przedwojennych działaczy socjalistycznych – Jerzego Wrońskiego ps. „Stopa” z PPS oraz członka Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej Józefa Borkowskiego. U podłoża powstania organizacji leżały dyskusje prowadzone w domu Akademickim na Górze Bouffałowej przez studentów i młodych pracowników naukowych. Młodzież omawiała nie tylko przyczyny upadku Polski w wyniku klęski militarnej, ale również rozważano zagadnienia powojennego ustroju kraju. Zgodnie z przyjętymi założeniami organizacja miała być ruchem społecznym, działającym na rzecz aktywności społeczeństwa, wspierającym samorządność, nie zaś partią polityczną. Ostateczny kształt ideowy nadał organizacji ks. Henryk Hlebowicz, wprowadzony do niej przez Jerzego Wrońskiego. Ksiądz Hlebowicz był przed wojną wykładowcą na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Znany był z „postępowych i niekonwencjonalnych poglądów”⁷¹⁸. W 1936 roku wystąpił jako świadek obrony w procesie lewicy akademickiej skupionej wokół pisma „Poprostu”. To właśnie ks. Henryk Hlebowicz był jednym z redaktorów wydawanego przez Akcję Ludową pisma „Jutro Polski”. Według różnych źródeł ukazało się w latach 1940–1941 od 5 do 7 numerów tego tytułu⁷¹⁹.

W grudniu 1939 miało się także ukazać, redagowane przez Zenowiusza Ponarskiego pismo „Pochodnia”, o zabarwieniu marksistowskim⁷²⁰.

Środowiska sanacyjne nie prowadziły dość długo własnej działalności wydawniczej. W okresie 1939–1941 były reprezentowane we władzach podziemia (piłsudczycy mieli swoich przedstawicieli w Wojewódzkiej Radzie Narodowej), zaś osoby związane z tym obozem politycznym odgrywały zna-

⁷¹⁷ H. Jędrychowska, działaczka socjalistyczna, była żoną S. Jędrychowskiego, który po klęsce wrześnieowej rozpoczął w Wilnie współpracę z komunistami. H. Jędrychowska, utrzymywała swoją działalność konspiracyjną w tajemnicy przed mężem, twierdząc, że „w takich sprawach małżeństwo do niczego nie zobowiązuje”, zob. W. Zagórski, op. cit., s. 48. Podczas okupacji sowieckiej zaangażowała się w działalność komunistyczną, odcinając się od socjalistycznej przeszłości.

⁷¹⁸ L. Tomaszewski, *Kronika wileńska 1939...*, op. cit., s. 171–172.

⁷¹⁹ Idem, *Wileńszczyzna...*, op. cit., s. 189 oraz A. Kokociński, *Prasa akowska...*, op. cit. twierdzą, że ukazało się 5 numerów pisma, zaś W. Chojnacki podaje, że ukazało się 7 numerów, notując jako ostatni znany numer 6/7 z datą marzec/kwiecień 1941, W. Chojnacki, *Bibliografia polskich publikacji podziemnych...*, op. cit., s. 50.

⁷²⁰ Informację o tym pisemku, ale bez żadnych szczegółów ani wskazania źródła podaje M. Ambros, op. cit.

czącą rolę w czasie całej okupacji (co było ewenementem w polskim podziemiu, gdyż naznaczonych winą za klęskę wrześniową piłsudczyków starano się zmarginalizować w życiu politycznym zarówno w kraju, jak i na emigracji). Pierwszym organem prasowym środowiska piłsudczyków było piśmko „Czyn”, organ Ligi Silnej Polski (grupa zbliżona do „Naprawy”). O samym piśmie wiemy bardzo niewiele. W winiecie miało emblemat miecza i pług, co może świadczyć o jego związkach z piśmkiem wydawanym w Generalnym Gubernatorstwie. Gdy to ostatnie zostało zdyskredytowane przez oficjalny organ Delegatury Rządu „Rzeczpospolitą Polską”, pismo wileńskie zrezygnowało z rysunku na winiecie. Znany jest jeden jego egzemplarz z 25 lutego 1944 roku⁷²¹. O gazecie donosił „Komunikat BiP-u” ze stycznia 1944 roku:

(...) ukazał się nowy (9) numer pisma wydawanego przez Ligę Silnej Polski p.t. „Czyn” i zawiera trzy artykuły – pierwszy nawiązując do orędzia noworocznego, wydanego w Syrii przez naczelnego wodza, gen. Sosnkowskiego, podkreśla doniosłość religijnej postawy, która cechowała naród polski we wszystkich okresach jego historii. Drugi artykuł „Polska a Sowiety” stara się wpływać uspakajająco na tych Polaków, którzy nie mogą sobie wytłumaczyć pozornej ustępliwości naszym kosztem mocarstw anglosaskich wobec Sowieców. Autor trafnie wskazuje na to, że postępowanie tych mocarstw obliczone jest na dalszą metę i że one, nie zaś Sowiety, będą decydować o ostatecznych warunkach pokoju na świecie. Z obecnej polityki anglo-amerykańskiej w stosunku do Sowieców, nie można wyciągać wniosków o zmienionym jakoby stosunku tych państw do Polski. Trzeci artykuł organizacji Polski po wojnie na odcinku polityki i reformy budowlanej. Pismo jest wyrazem dążeń grupy, która stawia sobie trzy hasła jako wytyczne przyszłej polityki, a mianowicie: Ponadpartyjność, Ponadklasowość, Braterstwo⁷²².

Po zakończeniu akcji „Ostra Brama” piłsudczycy wydawali w okresie październik–grudzień 1944 pismo „Znak”, sygnowane przez Unię Demokratyczną (Piłsudczyków)⁷²³.

Ludowcy nie wydawali w Wilnie swojego organu prasowego. Pisma przeznaczone dla mieszkańców wsi były wydawane przez BiP Okręgu Wileńskiego („Dodatek dla Wsi” do „Niepodległości”, a później „Nasza Wieś”) oraz Wileńską Koncentrację Demokratyczną („Polska Ludowa”).

⁷²¹ LAP F601 Ap 10 B 94.

⁷²² *Pisma polskie na terenie Wilna*, „Komunikat BiP-u (dawniej Komunikat Polskiej Agencji Telegraficznej)” 1944, nr 2, LAP FR 601 Ap 1 B 59, k. 5.

⁷²³ „Niepodległość” 1944, nr 11 (45), s. 10, W. Chojnacki, *Bibliografia polskich publikacji podziemnych...*, op. cit., poz. 495.

5.5 Podziemie komunistyczne

Polscy komuniści działali w ramach utworzonej w 1942 roku organizacji Związek Walki Czynnej, która skupiała byłych członków Komunistycznej Partii Polski, Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi oraz części Związku Lewicy Akademickiej „Front” – tzw. Grupy Dembińskiego⁷²⁴. Jej pierwszą akcją było odbicie na szapirografie w nakładzie 200 egzemplarzy i rozkolportowanie w Wilnie ulotki wzywającej do walki z okupantem hitlerowskim⁷²⁵.

Była to jedna z kilku organizacji komunistycznych w Wilnie. Obok Polaków działali komuniści litewscy skupieni w Związku Wyzwolenia Litwy oraz Żydzi, którzy utworzyli w getcie Zjednoczoną Organizację Partyzancką (FPO – Farajngite Partizaner Organizacje), będącą połączeniem ugrupowań komunistycznych, socjalistycznych i syjonistycznych. W 1943 roku doszło do połączenia organizacji komunistycznych w Wileński Komitet Antyfaszystowski, na czele którego stanął Juozas Vitas, zaś jego zastępcą oraz kierownikiem propagandy i agitacji został dotychczasowy przewodniczący ZWCz, Jan Przewalski⁷²⁶. W tym czasie powstał Wileński Podziemny Komitet Miejski Komunistycznej Partii Litwy, którego pierwszym sekretarzem został Juozas Vitas, zaś drugim sekretarzem Jan Przewalski.

Wileński Komitet Miejski KP Litwy oraz Wileński Komitet Antyfaszystowski prowadziły

(...) skoordynowaną działalność agitacyjną (...). Wydawały w kilku językach polskim, litewskim, białoruskim, żydowskim i niemieckim ulotki [i] inną literaturę propagandowo-polityczną, pisma „Sztandar Wolności”, „Tevines Frontas” („Front Ojczyzny”) i „Kova” (Walka). Nakład czasopism był dość duży; niekiedy wynosił kilka tysięcy egzemplarzy. Dużym ułatwieniem w pracy politycznej było posiadanie odbiornika radiowego (...). Użytkane z nasłuchu radiowego z Moskwy informacje powielano lub drukowano, a następnie rozpowszechniano wśród mieszkańców Wilna⁷²⁷.

Polscy komuniści działali w ramach Komunistycznej Partii Litwy, utrzymując od 1943 roku ścisłą współpracę ze Związkiem Patriotów Polskich

⁷²⁴ M. Juchniewicz, *Udział Polaków w litewskim ruchu oporu w latach 1939–1944*, „Woj-skowy Przegląd Historyczny” 1968, nr 1, s. 56.

⁷²⁵ Ibidem, s. 57.

⁷²⁶ Ibidem, s. 59–60.

⁷²⁷ Ibidem, s. 60.

w Moskwie. Wspominany przez płk. Mieczysława Juchniewicza „Sztandar Wolności”, miał podtytuł „Organ Związku Walki Czynnej z Hitlerowską Okupacją”. Jego pierwszy numer ukazał 1 maja 1943 roku. Razem z gazetką kolportowano ulotki nawołujące do walki z Niemcami w językach polskim, litewskim, rosyjskim i niemieckim⁷²⁸. Od 2 numeru (czerwiec 1943) w podtytule umieszczono jako wydawcę Związek Patriotów Polskich.

Wileński Komitet Komunistycznej Partii Litwy wydawał także w języku polskim pismo „Związkowiec”, którego pierwszy numer z listopada 1943 roku ukazał się jako organ Wileńskiego Komitetu Związków Zawodowych. Redaktorem pisma był Jan Przewalski.

Kolejnym tytułem był „Za Wolność. Organ Wileńskiego Powiatowego Komitetu Komunistycznej Partii (bolszewików) Litwy.” Jej redaktorem był Witold Sinkiewicz, komisarz Oddziału Partyzanckiego im. Mickiewicza w Trokach. Gazetka prawdopodobnie była drukowana w Wilnie⁷²⁹. W Trokach wydawano natomiast pismo „Hasło Partyzantów”, będące organem Powiatowego Komitetu Partii I Partyzanckiej Brygady „Za Ojczyznę”. Pisemko wydawał trocki Powiatowy Komitet Komunistycznej Partii Litwy. Gazetka, która ukazywała się od października 1943 roku, była tłumaczeniem pisemka litewskiego⁷³⁰.

5.6 Organizacje młodzieżowe

Młodzież stworzyła jako pierwsza w 1939 roku, po zakończeniu kampanii wrześniowej grupy konspiracyjne i cały szereg tajnych organizacji, także jako pierwsza była wydawcą druków konspiracyjnych. Harcerze, gimnazjaliści, studenci tworzyli grupy, których część została podporządkowana organizacyjnie Związkowi Walki Zbrojnej, zachowując jednak pewną autonomię organizacyjną.

Jedną z pierwszych organizacji konspiracyjnych w Wilnie był Związek Bojowników Niepodległości⁷³¹, założony na bazie przedwojennej 13. Drużyny Harcerskiej, popularnej Czarnej Trzynastki. Związek stał się zaczątkiem Szarych Szeregów na Wileńszczyźnie („Ul Brama”). Organizacja powsta-

⁷²⁸ A. Jędrzychowska, op. cit., s. 321, 342–345.

⁷²⁹ S. Lewandowska, *Polska konspiracyjna...*, op. cit., s. 136, *Centralny katalog polskiej prasy...*, op. cit., poz. 837, J. Cieślakiewicz, H. Falkowska, A. Paczkowski, op. cit., poz. 676.

⁷³⁰ M. Ambros, op. cit., s. 317.

⁷³¹ Niekiedy w literaturze można spotkać błędną nazwę Związek Bojowników o Niepodległość, tłumaczoną z akt Saugumy, vide J. Szostakowski, *Między wolnościami...*, op. cit., s. 100.

ła 18 października 1939 roku, w osiemnastą rocznicę powstania Czarnej Trzynastki. Związek Bojowników Niepodległości (ZBN) skupiał w swoich szeregach instruktorów i harcerzy 13. Wileńskiej Drużyny Harcerzy oraz 13. Wileńskiej Drużyny Harcerek, na czele których stali kpt. hm. Józef Grzesiak ps. „Czarny” oraz hm. Maryna Grzesiakowa. Jak napisał we wspomnieniach hm. Józef Grzesiak: „(...) organizacja przystąpiła do ożywionej akcji. Rozpoczęto wydawanie powielanego biuletynu, w którym umieszczano krótkie artykuły krzepiące ducha młodzieży, pobudzające do oporu wobec okupantów i informujące o sytuacji na podstawie zagranicznych komunikatów radiowych”⁷³².

Z inicjatywy ZBN odbyła się demonstracja protestująca przeciw zamknięciu przez władze litewskie USB. Miała również miejsce okupacja gmachu Ubezpieczalni Społecznej jako protest przeciw zwolnieniu z pracy Polaków tam zatrudnionych (okupujących usuwała policja), odbyły się uroczystości żałobne na Rossie 1 i 2 listopada, zakończone walkami z policją i wreszcie wystawienie w dniu 11 listopada sztuki *Rejtan* w Teatrze na Pohulance. ZBN zaczął też tworzyć oddziały terenowe w Święcianach, Podbrodziu, Niemen czynie oraz w Lidzie i Nowogródku.

ZBN wydawał „Biuletyn Związku Bojowników Niepodległości”. Z akt Saugумы wiemy, że do grudnia 1939 roku ukazało się 6 numerów pisma⁷³³.

Związek po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej nawiązał kontakt z ZWZ i został jej podporządkowany (z zachowaniem autonomii) jako Szare Szeregi o kryptonimie „Ul Brama”.

W 1940 roku harcerki skupione wokół drużynowej 22. Drużyny Wileńskiej hm. Bronisławy Tubielewicz redagowały i wydawały pisemko dla dzieci „Jeszcze Polska nie zginęła”⁷³⁴.

Jedną z najważniejszych organizacji młodzieżowych w wileńskiej konspiracji był Związek Wolnych Polaków. Organizacja powstała podczas pierwszej okupacji sowieckiej w końcu września 1939 roku. Jej założycielem był Jan Kazimierz Mackiewicz ps. „Konrad”, uczeń gimnazjum Adama Mickiewicza w Wilnie. Przystąpiła do niej głównie młodzież gimnazjalna. Działalność skupiała się na przysposobieniu wojskowym, propagandzie i informacji oraz samokształceniu.

⁷³² J. Grzesiak, *Zaczęło się od „Czarnej Trzynastki”*, [w:] *Szare Szeregi. Harcerze 1939–1945*, red. J. Jabrzemski, t. 2, Materiały – relacje, Warszawa 1988, s. 39.

⁷³³ J. Wołkonowski, *Penetracja...*, op. cit., s. 348. O historii powstania i działalności Związku Bojowników Niepodległości piszą m.in. A. Wasilewski, *Czarna Trzynastka*, 1987 [b.m.] oraz A. Kamiński, A. Wasilewski, *Józef Grzesiak „Czarny”*, Paryż 1981.

⁷³⁴ A. Zawadzka, op. cit., s. 314.

Pion wojskowy był podzielony na kompanie, plutony i drużyny. Na czele każdej z pięciu dzielnic miasta stał komendant. Organizacja posiadała swoją siatkę w Trokach. Od grudnia 1940 roku organizowała intensywne szkolenie wojskowe, w ramach którego prowadzono kursy plutonowych, drużynowych i sekcyjnych.

Wydawała (w okresie grudzień 1939 – kwiecień 1940 roku) i kolportowała pismo „Za Naszą i Waszą Wolność”. We wspomnieniach Maria Mackiewiczówna scharakteryzowała pismo:

Zgodnie z ideologią Ligi Wolnych Polaków nasz dwutygodnik otrzymał tytuł „Za Naszą i Waszą Wolność”. Czołówka naszego pisma prezentowała Białego Orła trzymającego w szponach wstęgę z takim właśnie hasłem. W pierwszym numerze zacytowano poniższy fragment poezji Jerzego Żuławskiego.

Synkowie moi poszedłem w bój
tak, jak mój ojciec i ojca dziad,
jak ojciec ojca, a dziadek mój,
co z legionami przemierzył świat...⁷³⁵

Organizacja została podporządkowana (z zachowaniem autonomii organizacyjnej) SZP-ZWZ-AK.

Pisząc o środowiskach młodzieżowych na mapie wydawniczej Wilna okresu okupacji, należy podkreślić, że nie wszystkie inicjatywy wydawnicze działały w ramach organizacji konspiracyjnych, niekiedy zaś organizacje młodzieżowe prowadziły akcję propagandową nie wydając periodyku, a jedynie kolportując ulotki.

Pierwszego typu sytuacja miała miejsce w trakcie strajku szkolnego, który wybuchł w grudniu 1939 roku. Był on odpowiedzią młodzieży szkół średnich na zwolnienia polskich nauczycieli przez władze litewskie. W trakcie strajku były kolportowane ulotki redagowane i drukowane przez strajkującą młodzież. Prawdopodobnie właśnie podczas strajku powstało pismo „Ku Polsce Chrobrych” sygnowane przez Komitet Międzyszkolny. Ukazywało się ono również po zakończeniu strajku, do czerwca 1940 roku. W trakcie strajku młodzież prowadziła intensywną akcję ulotkową. 5 grudnia rozpowszechniano ulotkę zatytułowaną *Koleżanki i koledzy*, nawołującą do podjęcia akcji strajkowej. Była ona podpisana przez „Młodzież szkół Wilna”⁷³⁶.

⁷³⁵ M. Mackiewicz-Wojciechowicz, *Związek Wolnych Polaków. Wspomnienia*, Bydgoszcz [b.r.], s. 10–11.

⁷³⁶ J. Wołkonowski, *Litewska okupacja...*, op. cit., s. 58.

Ulotki były kolportowane przez młodzież już od pierwszych dni litewskiej okupacji Wilna. Przed Świętem Zmarłych rozrzucono małe karteczki z tekstem „Polacy manifestują 1 L”. 1 listopada rozrzucono ulotkę mającą na celu podtrzymanie ducha narodowego, podpisaną przez organizację „Polskie Orły”⁷³⁷.

5.7 Wileńskie getto

O prasie wileńskiego getta wiemy niewiele. Nie udało się nawet ustalić, czy podziemie w getcie wydawało swoje gazetki. Michał Ambros w artykule o wileńskiej publicystyce konspiracyjnej wymienił gazetkę „Getto Idiot” („Wiadomości Getta”), niestety nie podał źródła, na którym została oparta ta informacja⁷³⁸. O tajnym biuletynie wydawanym w getcie, bez podawania tytułu, pisał także w swoim opracowaniu Aleksander Dawidowicz, również bez podania źródła tej informacji⁷³⁹.

Tabela 6. Wileńska prasa konspiracyjna wg ośrodków wydawniczych

Wydawca	Biuro Informacji i Propagandy ZWZ-AK	Partie i organizacje polityczne	Organizacje konspiracyjne działające poza ZWZ-AK	Oddziały partyzanckie	Wydawnictwa prywatne
Liczba tytułów prasowych	25	12	9	3	1

Źródło: Ustalenia własne autora

Wiadomo natomiast, że w getcie była kolportowana prasa konspiracyjna wydawana po aryjskiej stronie i to zarówno akowska, jak i komunistyczna.

Do wileńskiego getta docierała wydawana przez BiP „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej”. Za jej kolportaż na terenie getta był odpowiedzialny Grzegorz Jaszucki⁷⁴⁰.

W getcie była także rozprowadzana prasa podziemia komunistycznego. Była ona dostarczana przez członków Zjednoczonej Organizacji Partyzanckiej, którzy pracowali poza murami getta. „Podziemną prasę szmuglowano

⁷³⁷ Ibidem, s. 57–58.

⁷³⁸ M. Ambros, op. cit., s. 317.

⁷³⁹ A. Dawidowicz, op. cit., s. 263.

⁷⁴⁰ J. Dobrzański, op. cit., s. 20.

do ghetta, a stamtąd członkowie Z.P.O., idąc do pracy ją po mieście i na placówkach w pracy”⁷⁴¹.

5.8 Oddziały partyzanckie

W części tej pomijam prasę wydawaną przez BiP polowy, omówioną powyżej, ograniczam się do samodzielnych wydawnictw partyzanckich. W wileńskich archiwach udało się odnaleźć trzy wydawane przez Oddziały Partyzanckie przed akcją „Burza”. Pierwszym z nich są „Echa Leśne”⁷⁴², których redaktorem i drukarzem był „Sokrates”⁷⁴³, późniejszy żołnierz IV Brygady AK. Znany jest numer 3 z 21 grudnia 1943 roku. Pismo było wydawane w formie maszynopisu powielanego.

W V Wileńskiej Brygadzie Armii Krajowej dowodzonej przez mjr. Zygmunta Szendzielorza ps. „Łopaszka” wydawano dwa tytuły. Zimą 1943/1944 roku, na polecenie dowódcy V Brygady rozpoczęto wydawanie pisma „Partyzant”, którego redaktorami zostali por. Edward Gapik ps. „Roland” oraz Tadeusz Ginko ps. „Dr Jan”⁷⁴⁴. Gazetka była wydawana w formie maszynopisu powielanego i była pierwszym materiałem zawierającym historię powstania V Wileńskiej Brygady AK⁷⁴⁵. Co ciekawe mjr Zygmunt Szendzielorz nosił w artykułach pseudonim „Łopaszko”. Autorami tekstów, obok „Rolanda” byli „Budzik” oraz „Sulima”⁷⁴⁶.

Drugim pismem V Wileńskiej Brygady AK była gazetka „Naprzód”⁷⁴⁷, również wydawana w formie maszynopisu powielanego. W stosunku do „Partyzanta” cechowała się staranniejszą szatą graficzną, była ozdobiona kilkoma rysunkami. Autorami tekstów byli „Roland” oraz „Budzik”. W obydwu gazetkach zamieszczano głównie reportaże o walkach stoczonych przez V Brygadę.

⁷⁴¹ B. Ajzensztajn, *Ruch podziemny w gettach i obozach. Materiały i dokumenty*, Warszawa–Łódź–Kraków 1946, s. 121.

⁷⁴² „Echa Leśne” 1943, 21 grudnia, LAP F 601 Ap 1 B 87, k. 1–2a.

⁷⁴³ Informacja od dr. hab. P. Niwińskiego „(...) »Sokrates« to Edmund Rabowicz (chyba nie żyje). Był utalentowanym poetą (choć znanym tylko wśród najbliższych) (...)”. List do autora z 22 listopada 2010 r.

⁷⁴⁴ K. Krajewski, T. Łabuszewski, *Od „Łopaszki” do „Młota” 1944–1949*, Warszawa 1994, s. 32.

⁷⁴⁵ „Partyzant” 1944 (styczeń), LAP F 601 Ap 1 B 90, k. 1–9.

⁷⁴⁶ „Budzik” – nazwisko nieustalone, takiego pseudonimu używał w V Brygadzie B. Błażejewicz, poległy 31 stycznia 1944 r. pod Worzianami, „Sulima” – być może był to mjr Z. Szeliga-Szafrański, oficer 4. Pułku Ułanów Zaniemeńskich, kolega pułkowy mjr. Z. Szendzielorza – por. P. Niwiński, *Okręg...*, op. cit., s. 157.

⁷⁴⁷ „Naprzód” 1944, LAP F 601 Ap 1 B 90, k. 10–17.

5.9 Wydawnictwa prywatne

Ten końcowy fragment opisywania geografii wydawniczej wileńskiej konspiracji dotyczy młodych osób, których nazwisk nigdy już pewnie nie poznamy. Pierwsza z nich tworzyła i przepisywała ręcznie gazetkę „Resurrexit sicut dixit”⁷⁴⁸, redagowaną przez osobę, która miała dostęp do młodzieżowych wydawnictw tajnych – cytuje w niej wiersz z 3 numeru pisma „...Póki My Żyjemy”. Następnie zamieszczono przegląd wiadomości radiowych z 22–27 kwietnia 1943 roku, prawdopodobnie również przepisany z prasy konspiracyjnej.

Ostatnim takim drukiem jest ulotka odbita na dziecięcej drukarence, na papierze z zeszytu szkolnego. Jest to wiersz wzywający do wstępowania w szeregi V Wileńskiej Brygady mjr. „Łupaszkii”⁷⁴⁹. Napisany i odbity przez anonimowego kilkunastoletniego Polaka z Wileńszczyzny jest świadectwem patriotyzmu i przywiązania do Polski mieszkańców tych ziem i z tego powodu zasługuje na umieszczenie go na mapie wydawniczej wileńskiego podziemia na równi z całą wileńską prasą konspiracyjną.

⁷⁴⁸ „Resurrexit sicut dixit” 1943, LAP F 601 Ap 10 B 73, k. 52–55.

⁷⁴⁹ Egzemplarz znajduje się w zbiorach Instytutu Historii Litwy.

Rozdział 6

Redakcje, drukarnie, kolportaż

Opisując geografię wydawniczą wileńskiej prasy konspiracyjnej omówiłem najważniejsze ośrodki wydawnicze oraz sygnowane przez nie tytuły. Już sama liczba kilkudziesięciu wydawanych pism, jak na warunki konspiracji w jednym tylko mieście była imponująca. Zanim trafiły do rąk czytelników, powstawały dzięki pracy redaktorów, podziemnych zecerów i drukarzy, a na końcu kolporterów. Osoby prowadzące nasłuch radiowy zapewniały stały dopływ informacji do redakcji, informacji tak ściśle reglamentowanej przez kolejnych okupantów. Pierwsze pisma były odbijane na szapirografach. To wynalezione w końcu XIX stulecia urządzenie, było podstawowym wyposażeniem konspiracyjnych drukarni w pierwszym okresie okupacji i pozwalało powielić do 500 egzemplarzy gazetki czy ulotki. Później organizacje konspiracyjne zaopatrywały się w drukarnie, co powodowało nie tylko polepszenie jakości wydawanych pism i ich szaty graficznej, ale również znaczne zwiększenie nakładów, które dochodziły do kilku tysięcy. Okres trzeciej okupacji sowieckiej, to powrót do powielaczy. W tym czasie w wileńskim podziemiu królują powielane maszynopisy, zaś teksty złożone przez zecerów i wydrukowane w sposób tradycyjny stanowią na przełomie 1944 i 1945 roku prawdziwą rzadkość. Omawiając kwestie związane ze stroną redakcyjną i techniczną pism konspiracyjnych w Wilnie, zachowam systematykę zastosowaną w rozdziale o geografii wydawniczej. Nadmieniam, że w niniejszym rozdziale nie zostały omówione wszystkie wydawane tytuły, a tylko te, o których redakcjach, druku i kolportażu znalazłem informacje.

6.1 Wydawnictwa Biura Informacji i Propagandy oraz Polskiego Biura Informacji Okręgu Wileńskiego ZWZ-AK

6.1.1 „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej”

Wiosną 1942 roku ppłk Aleksander Krzyżanowski wydał zezwolenie na wydawanie organu prasowego Samodzielnego Okręgu Wileńskiego AK. Po uzyskaniu zgody komendanta przystąpiono do skompletowania składu redakcji. Redaktorem naczelnym został dr Jerzy Dobrzański ps. „Maciej”, współredaktorami byli Jerzy Wroński ps. „Stopa” oraz Zofia Dunin-Borkowska ps. „Renata”⁷⁵⁰, która pełniła także funkcję łącznika z komendantem Okręgu. Po aresztowaniu, w jej miejsce weszła do redakcji Maria Sadowska ps. „Milena”. W lutym 1943 roku Komendant Okręgu przydzielił do redakcji jako członka współredaktora Eugeniusza Gulczyńskiego ps. „Baryka”⁷⁵¹, który zastąpił Jerzego Wrońskiego ps. „Stopa”. Ten ostatni, będąc zagrożony aresztowaniem musiał uciekać z Wilna⁷⁵². Z „Niepodległością” współpracowali także: były rektor USB prof. Witold Staniewicz, prof. Marian Morelowski, prof. Ludwik Chmaj, prof. Szczepan Szczeniowski, dr Stanisław Stomma, nauczyciel Lucjan Krawiec.

Redakcja „Niepodległości” mieściła się przy ulicy Bonifraterskiej, róg Ludwisarskiej, w mieszkaniu litewskiego profesora Mikasa Romerisa (Mi-

⁷⁵⁰ Zofia Dunin-Borkowska została aresztowana 3 maja 1943 r., zginęła tego samego dnia w więzieniu – *Słownik uczestniczek walki o niepodległość Polski 1939–1945. Poległe i zmarłe w okresie okupacji niemieckiej*, Warszawa 1988, s. 90.

⁷⁵¹ Eugeniusz Gulczyński ps. „Baryka”, absolwent USB, współpracował przy wydawaniu „Polski w Walce”, został aresztowany w czerwcu 1941 przez NKWD, jednak znalazł się w ostatnim transporcie, który w wyniku wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej nie został odprawiony na Syberię. Był człowiekiem o dużych zdolnościach publicystycznych i zacięciu dziennikarskim. W redakcji „Niepodległości” pracował do aresztowania przez gestapo 11 marca 1944 r. Znalaziono wówczas przy nim materiały redakcyjne, był nieludzko katowany. Został rozstrzelany w Ponarach 23 czerwca 1944 r. – H. Pasierbska, *Wileńskie Ponary*, op. cit., s. 233.

⁷⁵² Jerzy Wroński ps. „Stopa”, „Janosik”, współpracował z Komitetem Polskim, współredagował „Polskę w Walce”, a od 1942 r. był w redakcji „Niepodległości”. W 1943 r., zagrożony aresztowaniem został przetrzucony na Nowogródzczyznę, gdzie współredagował organ Nowogródzkiego Okręgu AK „Świt Polski”, był ostatnim szefem BIP-u Nowogródzkiego Okręgu AK (od września 1944 do lutego 1945 r.). Aresztowany przez NKWD powrócił z Syberii w 1956 r. – por. S. Lewandowska, *Polska konspiracyjna...*, op. cit., s. 80, K. Krajewski, *Na zew ziemi...*, op. cit., s. 50, 648–649.

chała Romera). Jego bratanek inż. Edward Romer był członkiem AK. Ponieważ profesor pół roku wykładał w Wilnie, a pół roku w Kownie zgodził się na wynajęcie pokoju dr. Jerzemu Dobrzańskiemu w zamian za opiekę nad mieszkaniem podczas nieobecności. Lokal ten był całkowicie bezpieczny z punktu widzenia konspiracji, bowiem Sauguma nie odważyła się wejść do mieszkania znanego litewskiego uczonego⁷⁵³. Latem 1943 roku, w związku z powrotem do Wilna prof. Michała Romera, redakcja została przeniesiona na ulicę Wiosenną na Antokolu, gdzie w willi opuszczonej przez właścicieli kilkupokojowe mieszkanie zajmowała Maria Sadowska. W willi zrobiono specjalne skrytki, w których przechowywano archiwum redakcyjne, radio, maszynę do pisania. Redakcja mieściła się tam do wiosny 1944 roku.

W połowie 1943 roku, po aresztowaniu Zygmunta Andruszkiewicza ps. „Nienaski”, szefem BIP-u w Wilnie został Antoni Kokociński ps. „Julian”. Wówczas powołano do życia Kolegium Redakcyjne „Niepodległości” w składzie: Komendant Okręgu ppłk Aleksander Krzyżanowski, redaktor naczelny dr Jerzy Dobrzański, szef BIP-u Antoni Kokociński. Podczas posiedzeń kolegium kwalifikowano do druku artykuły. Posiedzenia te odbywały się najczęściej na Zarzeczcu, przy zbiegu ulic Połockiej i Nowej Drogi, w domku pani Marii Chrzanowskiej⁷⁵⁴.

Ze względów bezpieczeństwa zostały utworzone trzy odrębne jednostki, które nie miały ze sobą kontaktu:

- Redakcja „Przystań”
- Drukarnia „Farba”
- Kolportaż „Sito”

Nadzór nad drukarnią sprawował Stanisław Kiałka. Łącznikami między redakcją a drukarnią były Leokadia Błażejewiczówna ps. „Lonka” oraz Maria Madejska ps. „Siostra”.

Kolportaż został podzielony na dwie niezależne siatki: Armie Krajową i Wileńską Koncentrację Demokratyczną⁷⁵⁵. Za kolportaż w AK była odpowiedzialna Aleksandra Koterowa ps. „Oleńka”, w WKD rozprawadzeniem gazety kierowali Lucjan Krawiec ps. „Kazimierz” i Edmund Greczanik ps.

⁷⁵³ J. Dobrzański, op. cit., s. 24 i n.

⁷⁵⁴ A. Kokociński, *Działalność...*, op. cit., s. 31.

⁷⁵⁵ Wileńska Koncentracja Demokratyczna skupiała stronnictwa polityczne PPS-WRN, SL, SD oraz klasowe związki zawodowe, Związek Nauczycielstwa Polskiego; podstawą jej działania był PPS-owski *Program Polski Ludowej*. Na czele WKD stał dr Jerzy Dobrzański.

„Ryś”. Po aresztowaniu Lucjana Krawca w 1943 roku⁷⁵⁶, zastąpił go Franciszek Król ps. „Wojciech”. Po wydrukowaniu nakład był przerzucany na punkt kolportażowy (za każdym razem inny), skąd przekazywano na punkt rozdzielczy (również zmieniany za każdym razem) część nakładu przeznaczoną dla WKD. Stamtąd gazeta trafiała w paczkach po 50–100 egzemplarzy do odbiorców (było ich ok. 15), którzy przekazywali ją pojedynczym adresatom.

Kolportaż był zorganizowany bardzo dobrze, „Niepodległość” docierała bowiem nie tylko do mieszkańców okręgu, ale nawet do wileńskiego getta, w którym działała komórka kolportażowa (w jej zorganizowaniu pomagał Grzegorz Jaszuski)⁷⁵⁷.

Pierwsze egzemplarze „Niepodległości” były odbijane na prasie ręcznej, co uniemożliwiało wydawanie gazety w dużym nakładzie, w drukarni na Połockiej („Farba F”). W 1943 roku drukarnia została przeniesiona na ulicę Filarecką 9, do domu Janiny Kosmowskiej. Kierownikiem tej drukarni był Wacław Przybylski ps. „Nowina”, aresztowany w marcu 1944 roku⁷⁵⁸. Gestapo nie odkryło jednak wejścia do drukarni, którą następnego dnia ewakuowała grupa pod dowództwem Mariana Czachowskiego ps. „Szary”⁷⁵⁹. Drukarnia była ukryta w podwójnej piwnicy pod kuchnią⁷⁶⁰. Druga drukarnia („Farba W”) działała w dzielnicy Nowy Świat, początkowo przy ulicy św. Wincentego, a następnie przy ulicy Szkaplarskiej. „Farba W” była wyposażona w drukarnię typu „bostonka”, którą wykradzono z nieczynnej drukarni „Polonia” przy ul. Wielkiej 22. W „Farbie W” pracował drukarz Franciszek Łukaszewicz, a pomagała mu Zofia Rozmianiec. Drukarnia zawiesiła swoją działalność zimą 1943/1944, „bostonka” została przekazana do „Farby F”. Do Wilna trafiły także trzy drukarnie polowe przywiezione z Warszawy z Tajnych Wojskowych Zakładów Wydawniczych przez Stanisława Kiałkę ps. „Jelonek”. Jedna z nich została zainstalowana w „Farbie T”⁷⁶¹

⁷⁵⁶ H. Pasierbska podaje w swojej pracy, że został rozstrzelany w Ponarach wiosną 1943 r. (H. Pasierbska, *Wileńskie Ponary*, op. cit., s. 241), powołując się na pracę M. Wardzyńskiej (por. M. Wardzyńska, op. cit., s. 62). W rzeczywistości L. Krawiec przeżył wojnę i po jej zakończeniu przebywał na emigracji, zaś jego wypowiedzi z okresu powojennego są cytowane m.in. w pracy J. Malewskiego, *Wyrok na Józefa Mackiewicza*, Londyn 1991, passim.

⁷⁵⁷ J. Dobrzański, op. cit., s. 20.

⁷⁵⁸ Według jednej wersji popełnił samobójstwo zaraz po aresztowaniu zażywając cyjanek, który miał przy sobie, według drugiej został rozstrzelany w Ponarach.

⁷⁵⁹ A. Kokociński, *Działalność...*, op. cit., s. 38.

⁷⁶⁰ J. Urbankiewicz, *Wincuk nie zapomniat. Legenda Ziemi Wileńskiej*, „Zeszyty Historyczne »Wiana«”, nr 22, Łódź 2002, s. 46.

⁷⁶¹ Farba była kryptonimem wszystkich konspiracyjnych drukarni, symbol T, nadał P. Piet-

– trzeciej drukarni, mieszczącej się przy Strycharskiej 26. Kierował nią Piotr Pietkiewicz ps. „Kaczor”, pracowali tam drukarze Bolesław Rutkowski ps. „Baret” oraz Antoni Kiwilszo ps. „Truteń”⁷⁶². Drukarnia rozpoczęła swoją działalność latem 1943 roku i pracowała do maja 1944 roku, kiedy to została przekazana BIP-owi polowemu. W „Farbie T” odbijano strony 2, 4, 5, 6, zaś stronę tytułową oraz strony 2, 7 i najprawdopodobniej w „Farbie F”⁷⁶³.

Dzięki wspomnieniom pozostawionym przez Piotra Pietkiewicza – szefa „Farby T” znany jest sposób maskowania drukarni przed osobami trzecimi. Drukarnia była wizytowana przez wysłanników Komendy Okręgu – Mariana Chechowskiego ps. „Szary” oraz Stanisława Kiałkę ps. „Jelonek”, którzy przybyli na ulicę Strycharską,

(...) z której skręcili w stronę cegielni. Do jej terenu przylegała bezpośrednio posesja nr 26. W wysokim szczelnym parkanie było zamaskowane wejście do sadu, gdzie stał nowobudowany niewykończony jeszcze dom jednorodzinny. Okna i drzwi były zabite deskami, lecz dwie deski w drzwiach dawały się przesunąć umożliwiając wejście. W końcu stanęli w piwnicy budowanej z pustaków betonowych, bez okien. Pośrednie światło padające przez otwór drzwiowy, pozwalało zorientować się, że piwnica jest całkowicie pusta i nie ma posadzki. Sypki piasek zdeptyany jak na plaży, chronił przed pozostawianiem śladów. Gdy stanęli pośrodku piwnicy, Kaczor oznajmił, że oto jest lokal, o który chodzi. „Wizytatorzy” lekko skrzywili się, tłumacząc, że piwnica wprawdzie nadaje się na lokal, ale jest zbyt słabo zabezpieczona przed niepożądanymi gośćmi i przed rozpoczęciem jej użytkowania należałoby poczynić, jak najdalej idące zabezpieczenia, gdyż pomieszczenie ma być wykorzystane na drukarnię. Kaczor (...) wyjaśnił: – Ależ panowie, to nie jest lokal, o który wam chodzi, a tylko miejsce, z którego jest wejście do właściwego pomieszczenia. Natomiast o stopniu zabezpieczenia przekonajcie się sami i spróbujcie odnaleźć to wejście. „Wizytatorzy” wydobyli latarki i zaczęli starannie oglądać ściany, gdyż – prócz piasku – nic innego nie było do oglądania. Ściany zbudowane z pustaków betonowych na zaprawie cementowej, dokładnie wyspoinowane nie dawały jednak żadnego punktu zaczepienia. Wreszcie poszukiwania ustały i „Szary” zwrócił się do Kaczora z wyjaśnieniem, że nie chodzi o małą skrytkę, lecz o takie pomieszczenie, w którym mogłoby pracować trzech ludzi oraz znalazło się miejsce na maszynę drukarską i regały dla zecera. Gdy otrzymali zapewnienie, że właśnie z tej piwnicy można wejść do takiego pomieszczenia (...) rozpoczęli poszukiwania od nowa. (...) Wreszcie „wizytatorzy” skapitulowali oświadczając, że tylko zburzenie ścian mogłoby rozwiązać zagadkę. – W takim razie ja wam pokażę wejście powiedział Kaczor. Wybiegł z piwnicy i po chwili wrócił z łopatą. Pod jedną ze ścian

kiewicz na cześć swojej przyjaciółki Natalii Uklańskiej i pochodził od zdrobnienia imienia Natalia – Tala, J. Urbankiewicz, *Wincuk...*, op. cit., s. 44.

⁷⁶² P. Pietkiewicz, *Farba T. Wspomnienia z Wilna i Workuty*, Gdańsk 1990, s. 31.

⁷⁶³ Ibidem, s. 35.

wykopał dołek o głębokości 25 cm i długości 50 cm. W wykopie znajdował się taki sam pustak z jakich wybudowana była cała ściana. Kaczor lekko podważył go i wyjął. Ukazał się otwór, w którym widniała głęboka na dalsze 50 cm studzienka. Piotr wśliznął się do niej i po chwili zniknął w niej całkowicie, po czym z otworu trysnął jasny snop światła elektrycznego⁷⁶⁴.

Drukarnie były bardzo dobrze zakonspirowane. Może świadczyć o tym fakt, że podczas pierwszej rewizji gestapo w mieszkaniu na Filareckiej 9, gdzie mieściła się „Farba F” nie znaleziono wejścia do drukarni, którą udało się ewakuować. Niemcy odnaleźli puste już pomieszczenia dopiero po zburzeniu ściany w mieszkaniu.

Pierwszy numer „Niepodległości” ukazał się 15 lipca 1942 roku. W artykule wstępnym podpisanym przez redakcję napisano m.in.:

Ludność polska Wilna i Wileńszczyzny znalazła się w podwójnie ciężkiej sytuacji: krwawa brutalność niemiecka i wysługująca się okupantowi nikczemność litewska podały sobie prawicę w zamiarze całkowitego nas wyniszczenia. Ogłodzenie miast i wsi przez bezwzględny rabunek rekwizycyjny żywności, masowe usuwanie Polaków z pracy, uznanie nas za bezpieczeństwa, a w związku z tym przymusowe wywożenie ludności polskiej w wieku od 17 do 45 lat na roboty w niemieckim przemyśle zbrojeniowym, branka młodzieży męskiej do służby pomocniczej w taborach na froncie – oto metody, które ten podwójny okupant względem nas stosuje. (...)

Zadaniem naszego wydawnictwa będzie: chronić społeczeństwo polskie przed zalewem wrogiej propagandy; przed sączeniem jadu zakłamania i zwątpienia, sianego przez zaprzędaną Niemcom legalną prasę w języku polskim; wobec zakazu słuchania zagranicznych audycji, informować o sprawach i podawać istotne wiadomości o przebiegu wojny według komunikatów w języku polskim nadawanych z Londynu i USA; wskazywać nieświadomym lub chwiejnym właściwą postawę walczącego Polaka; wreszcie piętnować i zwalczać każdy przejaw serwilizmu, ugody czy zaprzaństwa w łonie własnego społeczeństwa⁷⁶⁵.

W tym samym numerze opublikowano także deklarację programową Rady Ministrów RP z 24 lutego 1942 roku, tzw. Deklarację Jedności Narodowej oraz szczegółowy przegląd radiowy⁷⁶⁶.

Na każdy numer dwutygodnika „Niepodległość” o objętości 6–10 stron składały się 2–3 artykuły, serwis informacyjny za ostatnie dwa tygodnie, dotyczący działalności rządu w Londynie i władz podziemnych w kraju oraz kronika ogólnoswiatowych wydarzeń politycznych. Ponadto w każdym numerze znaj-

⁷⁶⁴ Ibidem, s. 27–28.

⁷⁶⁵ * * *, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1942, nr 1; AAN ZPKIP, sygn. 580/1.

⁷⁶⁶ Ibidem.

dował się przegląd wiadomości radia londyńskiego i innych rozgłośni zagranicznych, kronika wileńska oraz komunikaty Kierownictwa Walki Cywilnej. Gazeta była wydawana w formacie A-5, w nakładzie od 500 (pierwsze numery) do 3 tys. Pismo miało numerację ciągłą, przy czym podawano również kolejny numer w danym roku. Należy zwrócić uwagę, że nie ukazał się nigdy numer 14 (24) z 1943 roku, ukazały się natomiast dwa wydania pisma oznaczone numerem 13(23) z dwiema datami: 8 oraz 15 lipca 1943 roku. Omyłka drukarska spowodowana prawdopodobnie wydaniem numeru nadzwyczajnego po śmierci Naczelnego Wodza i Prezesa Rady Ministrów gen. Władysława Sikorskiego, została sprostowana w numerze 15(25) z 1 sierpnia 1943 roku.

Z najważniejszych artykułów opublikowanych w „Niepodległości”, jej redaktor naczelny wymienia w swoich wspomnieniach następujące: *Ideowe założenia obecnej wojny i przyszłego pokoju, Kto zwycięży?, Żywe tradycje, Budujemy zręby nowej i wolnej Europy, Polska odnalazła swój szlak dziejowy, Walka czy bierne przetrwanie?, Polskie cele wojny, Między dwoma biegunami, New Deal czy Neue Ordnung?, Polska a Karta Atlantycka, Litwa wczoraj, dziś, jutro* oraz cykle artykułów: *Rachunki, Potencjał zbrojny i gospodarczy państw sprzymierzonych*⁷⁶⁷. Tematykę artykułów wraz z zestawieniem statystycznym obrazuje tabela 7.

Tabela 7. Tematyka artykułów i notek zamieszczonych na łamach „Niepodległości” w latach 1942–1944*

	Wilno i Wileńszczyzna	Rząd na emigracji oraz PSZ**	Sprawy międzynarodowe**	Informacje z terenów okupowanych**	Ogłoszenia władz podziemnych / walka cywilna	Od redakcji	Inne***
1942	41	48	66	4	4	9	8
1943	180	142	244	117	43	21	6
1944	40	21	65	26	14	7	8
Ogółem	261	211	375	147	61	37	22

* Zestawienie obejmuje również „Dodatek dla Wsi”, nie uwzględniono w nim czterech numerów „Niepodległości” – 39, 41, 43, 44 z 1944 roku.

** Wliczono informacje zamieszczone w przeglądach radiowych.

*** Kategoria obejmuje wiersze okolicznościowe, artykuły historyczne, rysunki.

Źródło: ustalenia własne autora

⁷⁶⁷ „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1942–1944, AAN ZPKIP 580/1, 580/2, 580/3, passim; S. Lewandowska, *Polska konspiracyjna...*, op. cit., s. 79.

Podstawą linii programowej redakcji była deklarację Rady Ministrów RP z 24 lutego 1942 roku oraz wytyczne BIP-u KG AK. W zamieszczanych artykułach propagowano następujące zasady:

- jedyną legalną władzą jest Rząd RP w Londynie oraz władze Polski Podziemnej działające z nominacji Rządu RP,
- granice Polski są nienaruszalne i nieważne są zmiany dokonane w wyniku działań wojennych,
- walka z okupantem będzie toczyć się aż do ostatecznego zwycięstwa i odzyskania niepodległości,
- konieczne jest zwalczanie propagandy wroga,
- należy potępiać i zwalczać wszelkie przejawy kolaboracji z okupantem,
- w walce z okupantem należy zjednoczyć całe społeczeństwo polskie, zaś odbudowa wolnej Polski musi odbyć się na zasadach demokracji, sprawiedliwości społecznej i poszanowania godności ludzkiej,
- należy propagować ideę federalizmu wolnych państw i narodów na międzyomorzu bałtycko-adriatycko-czarnomorskim w odbudowie po wojennej Europy⁷⁶⁸.

Od 1 czerwca 1943 roku „Niepodległość” (nr 10 (20)) otrzymała nową winietę upodabniającą ją do „Biuletynu Informacyjnego”⁷⁶⁹, obok tytułu pojawił się znak otwartej książki i szabli.

„Niepodległość” ukazywała się do 1945 roku. Do lutego 1944 roku wydano 38 numerów pisma. W marcu wydrukowano numer 39, jednak nie trafił on do kolportażu⁷⁷⁰, numer 40 wydano 15 czerwca 1944 roku, po czym wydanie „Niepodległości” zostało zawieszono.

W tym ostatnim przed zawieszeniem numerze, w artykule wstępnym napisano „po 4-ro miesięcznej przerwie, powstałej z przyczyn od nas niezależnych wznawiamy wydawanie »Niepodległości«. Szereg trudności technicznych, które mieliśmy do pokonania, zmusza nas do tego, że niniejszy numer

⁷⁶⁸ J. Dobrzański, op. cit., s. 23.

⁷⁶⁹ W publikacji *Polskie Siły Zbrojne w II wojnie światowej...*, op. cit., t. 3, znajduje się informacja, że „Niepodległość” miała własną winietę odmienną od pozostałych pism akowskich. Jest to informacja tylko po części prawdziwa (dotyczy pierwszych 19 numerów). Nie była to też sytuacja inna niż w pozostałych okręgach, gdzie ujednoliconą winietę wprowadzono dopiero po pewnym czasie – por. G. Mazur, *Biuro...*, op. cit., s. 232.

⁷⁷⁰ *Od redakcji*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1944, nr 6 (40); LAP F 601 Ap 10 B 92, k. 1. W literaturze można spotkać informację, że do maja 1944 r. ukazało się 41 numerów pisma, po czym wydawanie gazetki zawieszono do jesieni – vide L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, op. cit., s. 247. W rzeczywistości numer 40 ukazał się w czerwcu, zaś numer 42 we wrześniu 1944 r.

oddajemy do rąk czytelników w zmniejszonej objętości. Następne numery, mamy nadzieję, będą już wychodziły regularnie i w pełnym formacie (...)”⁷⁷¹.

Faktycznie numer liczył tylko 4 strony i był w całości poświęcony wydarzeniom związanym z operacją „Overlord”.

Przyczyny techniczne – jak to nazwano w artykule redakcyjnym, to przede wszystkim aresztowanie Eugeniusza Gulczyńskiego ps. „Baryka”, które miało miejsce 11 marca 1944 roku. Szczegóły aresztowania nie są do dziś wyjaśnione. Najprawdopodobniej Eugeniusz Gulczyński został aresztowany przypadkowo w czasie obławy na handlarzy i waluciarzy, w jadłodajni „Valgis” przy ulicy Arsenalskiej, w której zatrzymał się na obiad przed kolegium redakcyjnym „Niepodległości”. W czasie rewizji znaleziono przy nim korektę ostatniego numeru „Niepodległości” oraz dwa teksty do nowego numeru – autorstwa Stanisława Stommy oraz Wojciecha Dobrowolskiego. Od tego momentu relacje dotyczące zachowania w śledztwie są rozbieżne. Szef Wileńskiej Koncentracji Demokratycznej dr Jerzy Dobrzański w swojej relacji napisał, że „Baryka” w śledztwie „zachował się jak prawdziwy bohater, nie wydał nikogo ani nie wskazał żadnych lokali”⁷⁷². Z kolei szef wileńskiego BiP-u Antoni Kokociński oskarżył Gulczyńskiego o wydanie adresu drukarni „Farba T” przy ulicy Filareckiej 9. Oto fragment jego wspomnień

(...) przystępując do pisania wspomnień byłem zasugerowany twierdzeniem dr Dobrzańskiego, że Baryka w śledztwie nikogo i nic nie wyspał. Sądziłem wówczas, że lokal drukarni zdradził Bohdan, pracownik „Kuźni”⁷⁷³ aresztowany również w marcu 1944 roku. W miarę pisania i kojarzenia ze sobą różnych zajęć i wypadków zachowanych w pamięci oraz przewertowaniu notatek i posiadanych wspomnień innych uczestników ruchu oporu – ustaliłem, że Bohdan został aresztowany w końcu marca, a Baryka w pierwszej połowie tegoż miesiąca. (...) Obaj [mjr Zbigniew Brodzikowski ps. „Rańcza” oraz Bolesław Rutkowski ps. „Baret” – J.Ż.] w obszernych opisach stwierdzają, że Barykę aresztowano 11 marca 1943 roku [autor podał omyłkowo rok 1943, aresztowanie Eugeniusza Gulczyńskie-

⁷⁷¹ *Od redakcji*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1944, nr 6 (40); LAP F 601 Ap 10 B 92, k. 1.

⁷⁷² J. Dobrzański, op. cit., s. 42.

⁷⁷³ Komórka legalizacyjna Okręgu Wileńskiego, „Bohdan” to grafik-cynkograf, pracujący dla Legalizacji Stanisław Weder, aresztowany 27 marca 1944 r., faktycznie załamał się w śledztwie i zdradził adres drukarni Legalizacji „Farba II”, która mieściła się na Sołtaniszkach. Drukarnię na szczęście w porę ewakuowano – L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, op. cit., s. 251–252; „Bohdan” został najprawdopodobniej zamordowany przez Niemców w Ponarach – R. Warakowski, *Legalizacja Wileńska 1942–1947 (Komórka Legalizacyjna Sztabu Okręgu Wileńskiego Armii Krajowej 1939–1947)*, Czarna 1974, mszp., s. 29 oraz H. Pasierbska, *Wileńskie Ponary*, op. cit., s. 241.

go nastąpiło w 1944 roku – J.Ż.] Ze wspomnień Bareta wynikało, że Baryka oprócz lokalu drukarni wydał adres jego i jego „skrzynki” przy ulicy Szeptyckiego, w następstwie czego aresztowani zostali jego siostra, szwagier (Wł. Dauksza)⁷⁷⁴, koleżanka siostry prowadząca „skrzynkę” oraz lokatorka Krupowiczowa. (...) Adresy te mogła wydać również dziewczyna prowadząca skrzynkę. Zdaniem moim, Baryka pod wpływem szoku (rwał korekty na oczach gestapowców) i okrutnych tortur załamał się w pierwszych godzinach badań i wydał adresy drukarni i lokalu zastępczego (3 marca było tam również gestapo), w dalszym zaś śledztwie już nic ani nikogo nie wydał – w każdym razie nic o tym nie wiem⁷⁷⁵.

Eugeniusza Gulczyńskiego o wydanie adresu drukarni oskarżył także we wspomnieniach Piotr Pietkiewicz, według którego

(...) aresztowanego „Barykę” przesłuchiowano z użyciem wszelkich tortur. Biedak nie wytrzymał i powiedział gestapowcom o swojej pracy w polskiej drukarni przy Filareckiej 9. (...) Gestapo natychmiast udało się pod wskazany adres i przeprowadziło tam bardzo drobiazgową rewizję, ale wejścia do drukarni nie znaleziono. Aresztowano natomiast „Nowinę”⁷⁷⁶, który mieszkał na prawach członka rodziny w mieszkaniu pani Janiny Kosmowskiej, właścicielki nieruchomości⁷⁷⁷.

Trudno jest dziś stwierdzić, że to Eugeniusz Gulczyński był źródłem wsypy drukarni na Filareckiej 9. Gdyby faktycznie załamał się w śledztwie, to z racji pełnionej funkcji straty w wileńskiej konspiracji byłyby znacznie większe. Wersję zdrady „Baryki” podają w swoich wspomnieniach tylko dwie osoby: Antoni Kokociński i Piotr Pietkiewicz, przy czym ten pierwszy – jak wynika z jego wspomnień – był z powodów bliżej niewyjaśnionych w konflikcie z Gulczyńskim i nie ukrywał swojej niechęci do redaktora „Niepodległości”⁷⁷⁸. Wspomnienia Piotra Pietkiewicza spotkały się z krytyczną oceną szefa wileńskiej Legalizacji Stanisława Kiałki⁷⁷⁹. Należy postawić podstawowe pytanie

⁷⁷⁴ W poprawionej wersji relacji B. Rutkowski przedstawia rozmowę ze szwagrem W. Daukszą (zm. w 1977 r.), w której kategorycznie twierdzi, że został aresztowany z 3 na 4 marca 1944 r. – podaję za A. Kokociński, *Działalność...*, op. cit., s. 37.

⁷⁷⁵ Ibidem, s. 36–37.

⁷⁷⁶ Wacław Przybylski popełnił samobójstwo.

⁷⁷⁷ P. Pietkiewicz, *Farba T...*, op. cit., s. 45.

⁷⁷⁸ A. Kokociński zarzucał Gulczyńskiemu brak poszanowania dla zasad konspiracji, niezachowywanie właściwej ostrożności (np. noszenie przy sobie materiałów redakcyjnych, które w razie wpadki stanowiły dowód obciążający). Sprawa skończyła się skargą na „Barykę” złożoną do dr. J. Dobrzańskiego, w wyniku której odbyto w przededniu aresztowania Gulczyńskiego rozmowę dyscyplinującą – por. A. Kokociński, *Działalność...*, op. cit., s. 35.

⁷⁷⁹ Ibidem, s. 39.

– jeżeli to „Baryka” podał podczas przesłuchania adres drukarni na Filareckiej 9, to dlaczego nie podał sposobu wejścia do drukarni, czym mógł sprawić wrażenie, że podaje nieprawdziwe informacje i narazić się na jeszcze większe tortury. Bezsporne jest natomiast, że Eugeniusz Gulczyński przeszedł wyjątkowo ciężkie śledztwo, co potwierdzają wszyscy, którzy mieli o nim informacje. Informacje pochodziły od osób, które widziały „Barykę” w gmachu gestapo⁷⁸⁰. Dr Jerzy Dobrzański, w przeciwieństwie do Antoniego Kokocińskiego, Piotra Pietkiewicza i przytoczonych relacji, twierdzi, że „»Baryka« zachował się w śledztwie jak prawdziwy bohater, nie wydał nikogo, nie wsypał żadnych lokali. Pomimo tak nieludzkiego katowania, nie udało się gestapowcom uchwycić żadnej nici kontaktów organizacyjnych”⁷⁸¹. Ten właśnie argument, zdaje się potwierdzać tezę, że Eugeniusz Gulczyński nie załamał się w śledztwie. „Baryka” został stracony w lesie ponarskim, 23 czerwca 1944 roku.

Wydawanie „Niepodległości” wznowiono jesienią 1944 roku już podczas trzeciej okupacji sowieckiej. Z datą 1 września 1944 ukazał się numer 8 (42). Na Nowy Rok przygotowano numer specjalny noszący tytuł *Nasze pieśni nie pachną rozmarynem...*, nawiązujący tytułem do hymnu III Brygady „Szczerbca”. Antologię opracowała Maria Sadowska ps. „Milena”, przedmowę napisał Jerzy Dobrzański.

W sumie ukazało się 50 numerów, z czego rozkolportowano 49. Ostatni, 50 numer został wydany w styczniu 1945 roku. Otwierał go artykuł zatytułowany *Nec mergitur*, będący nawiązaniem do obrazu Ferdynanda Ruszczyca⁷⁸². Gazeta nie trafiła do czytelników, bowiem po otrzymaniu rozkazu Komendanta Głównego Armii Krajowej o rozwiązaniu AK, komendant Okręgu ppłk Julian Kulikowski ps. „Ryngraf” nakazał zniszczenie całego nakładu tego numeru⁷⁸³.

6.1.2 „Nasza Wieś”

„Nasza Wieś” było pismem BIP-owskim przeznaczonym dla ludności wiejskiej. Początkowo zaczęło się ukazywać jako wkładka do „Niepodległo-

⁷⁸⁰ J. Dobrzański napisał w swoich wspomnieniach „(...) jak mi opowiadał ob. Kiezuń, który z »Baryką« przebywał w jednej celi, codziennie po badaniu »Barykę« wrzucano do celi nieprzytomnego, aby następnego dnia katować go dalej. Twarz i całe ciało »Baryki« wyglądały jak jedna czarno-sina masa. Miał wybite zęby, ponadrywane nozdrze i uszy, pozrywane paznokcie u rąk, poodbijane nerki, płuca, płuł bowiem krwią” – J. Dobrzański, op. cit., s. 42.

⁷⁸¹ Ibidem.

⁷⁸² W. Chocianowicz, *Ziemie Wschodnie RP w latach 1939–1944*, [w:] *Pamiętnik Wileński*, op. cit., s. 108.

⁷⁸³ S. Lewandowska, *Losy...*, op. cit., s. 313.

ści” pt. „Dodatek dla Wsi”. Redagowanie dodatku zostało powierzone Marii Sadowskiej ps. „Milena”⁷⁸⁴, która wczesną wiosną została przeniesiona z Legalizacji. Współredaktorem był Eugeniusz Gulczyński⁷⁸⁵.

Prawdopodobnie z redakcją współpracował Leon Lech Beynar oraz dr Jerzy Dobrzański⁷⁸⁶. Pierwszy numer Dodatku ukazał się w pierwszej rocznicy wydania „Niepodległości”, 15 lipca 1943 roku. Na wstępie został zamieszczony nekrolog informujący o śmierci gen. Władysława Sikorskiego. W artykule *Rolnik kresowy* przedstawiono martyrologię chłopów polskich na Kresach. Przypomniano nakazy Polski Podziemnej skierowane do rolników, dotyczące nieoddawania kontyngentów, niewstępowania do niemieckich formacji pomocniczych. Zapowiedziano, że tego typu działanie będzie uważane za zdradę narodu i państwa polskiego, ścigane z całą surowością prawa. W tym samym numerze zamieszczono obwieszczenie polskiego Komisarza Bezpieczeństwa na Wileńszczyznę z 30 stycznia 1943 roku, podpisane przez Kazimierza Protassewicza ps. „Sokół”, zapowiadające ściganie sprawców mordów dokonywanych na ludności polskiej. Osoby biorące udział w bandyckich napadach na ludność cywilną będą karane zgodnie z prawem wojny śmiercią i konfiskatą majątku⁷⁸⁷. Coraz szerszy rozwój ruchu oporu oraz udział w nim mieszkańców wsi, spowodował podjęcie decyzji o przekształceniu „Dodatku dla Wsi” w samodzielny organ „Nasza Wieś”. Miał on objętość 6–8 stron i ukazywał się w nakładzie 2 tys. egzemplarzy.

6.1.3 „Biuletyn nasłuchu radiowego”

Ludność polska w Wilnie, podobnie jak na innych terenach okupowanych przez Niemców, nie mogła, pod karą śmierci posiadać odbiorników radiowych. Stąd powstała konieczność stworzenia „Biuletynu nasłuchu radiowego”. Miał on pełnić nie tylko rolę informacyjną, ale także powstrzymać dezorientację społeczeństwa polskiego powstałą w wyniku szerzących się plotek. „Biuletyn” zaczął ukazywać się w pierwszym kwartale 1942 roku. Nasłuch

⁷⁸⁴ Maria Sadowska (1911–1959), urodzona w Warszawie, absolwentka USB, działała w BIP-ie do stycznia 1945 roku, kiedy to została aresztowana przez NKWD i po sześciu miesiącach zesłana na Syberię. Do Polski powróciła w lipcu 1956 roku – A. Kokociński, *Działalność...*, op. cit., s. 27.

⁷⁸⁵ W swoich wspomnieniach Zygmunt Szczęsny Brzozowski podaje, że wydawcą „Naszej Wsi” był Antoni Snarski ps. „Solny”, por. Z.S. Brzozowski, *Litwa – Wilno 1910–1945*, Paryż 1987, s. 125.

⁷⁸⁶ H. Nowosad-Łapatiew, W. Mroczkowski, op. cit., s. 89.

⁷⁸⁷ A. Kokociński, *Działalność...*, op. cit., s. 28.

radiowy był prowadzony przez dr Krystynę Stawiarską. Były to głównie audycje BBC. Informacje były opracowywane i przepisywane na białkowiec, a następnie powielane w nakładzie ok. 200 egzemplarzy. W powielarni pracował dr Jerzy Dobrzański i Jerzy Wroński ps. „Stopa”. „Biuletyn” był odbijany codziennie⁷⁸⁸. Od wiosny 1943 zaczęła go przygotowywać Zofia Komorowska-Majewska ps. „Eliza”. Pozyskanie jej do pracy w redakcji było cenne ze względu na biegłą znajomość języków: angielskiego, francuskiego, niemieckiego, rosyjskiego i litewskiego oraz umiejętność stenografii. „Eliza” prowadziła nasłuch do stycznia 1945 roku. Od końca 1943 roku nadzór nad nasłuchem zaczął sprawować Zygmunt Szczęsny Brzozowski ps. „Gustaw”⁷⁸⁹. Kolportażem „Biuletynu” zajmowała się Wanda Huszczanka.

Pierwsza siedziba nasłuchu mieściła się w domu przy ulicy Ogińskiego 8, w którym „Eliza” mieszkała razem z matką. Następnie nasłuch został przeniesiony na ulicę Bonifraterską do mieszkania prof. Michała Romera, a w końcu lata 1943 na ulicę Wiosenną, do mieszkania Marii Sadowskiej, gdzie mieściła się już redakcja „Niepodległości” i „Naszej Wsi”. Zimą 1943/1944 nasłuch został ponownie przeniesiony, tym razem na cmentarz przy kościele św. św. Piotra i Pawła, jednak szybko powrócił na ulicę Wiosenną. W czerwcu i lipcu 1944 roku nasłuch prowadzono w Kolonii Magistrackiej. W czasie walk o Wilno był nieczynny⁷⁹⁰.

Pierwsze egzemplarze „Biuletynu” „Eliza” przepisywała, z braku maszyny, ręcznie. Biuletyny były opracowywane bardzo starannie. Jak wspomina Antoni Kokociński „wiadomości i komentarze w jej biuletynie były umiejętnie dobrane, wszelkie zaś postanowienia Rządu Polskiego w Londynie lub szczególnej wagi oświadczenia jego członków były przytaczane dosłownie”⁷⁹¹. „Biuletyn” był przepisywany na bibułkach w ilości 12 egzemplarzy, przekazywany m.in. Delegatowi Rządu, Komendzie Okręgu i redakcji „Niepodległości”. Trzy egzemplarze zachowywała „Eliza”⁷⁹². Komenda Okręgu powielala „Biuletyn” w ilości ok. 100 egzemplarzy jako „Biuletyn Informacyjno-Radiowy”⁷⁹³. Gazetka w formacie A4 liczyła od jednej do kilku stron i była wydawana codziennie, niekiedy raz na dwa dni. Biuletyn był wydawany do stycznia 1945 roku. Niestety, prawdopodobnie nie ocalał ani jeden egzemplarz pisma.

⁷⁸⁸ J. Dobrzański, op. cit., s. 18.

⁷⁸⁹ Z.S. Brzozowski, op. cit., s. 103.

⁷⁹⁰ A. Kokociński, *Działalność...*, op. cit., s. 32.

⁷⁹¹ Ibidem, s. 34.

⁷⁹² Z.S. Brzozowski, op. cit. s. 103.

⁷⁹³ J. Dobrzański, op. cit. s. 24.

6.1.4 Wydawnictwa BiP-u polowego

W połowie maja 1944 roku, w związku z przygotowaniem do akcji „Burza”, płk Aleksander Krzyżanowski wydał rozkaz zorganizowania terenowego oddziału Biura Informacji i Propagandy. 6 czerwca 1944 roku oddział terenowy BIP-u wyruszył z Lipówki, skąd dotarł do Karmazynowego Boru, gdzie nastąpiła zbiórka oddziału ze sztabem. Z leśniczówki w Karmazynowym Borze przygotowany tabor dowiózł oddział BIP-u do Dziewieniszek, miasteczka położonego ok. 70 kilometrów od Wilna.

Oddziałem terenowym BIP dowodził Antoni Snarski ps. „Solny”, redaktorami gazetki żołnierskiej byli Maria Dyskont-Sadowska ps. „Ada” oraz Lech Leon Beynar ps. „Nowina”. W oddziale było także dwóch instruktorów kulturalno-oświatowych: Władysław Suszyński ps. „Harnaś” i Miboki ps. „Groch” oraz drukarze Bolesław Rutkowski ps. „Baret” i Michał Iwanowski ps. „Jakub”. W lipcu do oddziału dołączył oficer ds. kulturalno-oświatowych Stanisław Turski ps. „Roman”⁷⁹⁴. Do Dziewieniszek została przewieziona drukarnia polowa i zainstalowana w tamtejszej remizie strażackiej. Oddział BIP był ubezpieczany przez żołnierzy 8. Brygady pod dowództwem por. Witolda Turonka ps. „Tur”.

25 czerwca 1944 roku drukarnię polową o kryptonimie „Pobudka” opuścił „Rozkaz Nr 1” podpisany przez płk. „Wilka”, w którym ogłoszono rozpoczęcie akcji „Burza” w Okręgu Wileńsko-Nowogródzkim AK. W rozkazie tym po raz pierwszy została użyta nazwa Armia Krajowa⁷⁹⁵. Także w czerwcu drukarnia polowa wydrukowała jeszcze „Rozkaz Nr 2”, skierowany bezpośrednio do żołnierzy Armii Krajowej oraz do Polaków, którzy znaleźli się w oddziałach wroga. Tym ostatnim zalecano zakończenie współpracy z okupantem i powrót do polskich sił zbrojnych⁷⁹⁶.

1 lipca w drukarni został odbity „Rozkaz Nr 3” płk. „Wilka”, skierowany do „Obywateli i żołnierzy Armii Krajowej Północno-Wschodnich Ziem Rzeczypospolitej”. W rozkazie tym płk „Wilk” zalecał m.in. traktowanie Armii Czerwonej jako sprzymierzeńca we wspólnej walce z hitlerowcami⁷⁹⁷.

⁷⁹⁴ A. Kokociński, *Działalność...*, op. cit., s. 63 i n., G. Mazur, *Biuro...*, op. cit., s. 233.

⁷⁹⁵ R. Korab-Żebryk, *Operacja...*, op. cit., s. 90–91. Treść „Rozkazu Nr 1” zamieszczono w „Pamiętniku Okręgu Wileńskiego AK” 1998, nr 4, s. 22–23.

⁷⁹⁶ R. Korab-Żebryk, *Operacja...*, op. cit., s. 94. Treść „Rozkazu Nr 1” zamieszczono w „Pamiętniku Okręgu Wileńskiego AK” 1998, nr 4, s. 23–24.

⁷⁹⁷ Pełną treść rozkazu opublikował Edmund Banasikowski we wspomnieniach *Na zew*

Na początku lipca 1944 roku drukarnia została przeniesiona do Wołkoro-biszek. Wraz z kasztami zainstalowano ją na dwóch wozach, co ułatwiało jej transport.

7 lipca 1944 roku oddziały Armii Krajowej uderzyły na Wilno. W wyniku pierwszego ataku miasto nie zostało zdobyte. 8 lipca 1944 roku w drukarni polowej został wydrukowany „Biuletyn Nadzwyczajny Nr 2”, zawierający ocenę pierwszych walk o Wilno dokonaną przez płk. „Wilka”. Czytamy w nim m.in. „Aczkolwiek Wilno nie zostało zdobyte, to jednak walka stoczona o nie w dn[ui] 7 lipca przyniosła bardzo doniosłe rezultaty. Bój oddziałów AK o Wilno wejdzie do historii walk o wyzwolenie ziem północno-wschodnich Rzeczypospolitej. (...) Wykazaliśmy (...) jak drogie naszemu sercu jest to miasto i ten kraj⁷⁹⁸.”

14 lipca 1944 roku został wydany „Biuletyn Nadzwyczajny Nr 4”, zawierający opis walk o miasto 3. Brygady „Szczerbca”⁷⁹⁹. Autorem był korespondent wojenny BIP Lech Beynar ps. „Nowina”. Oprócz opisu walki w tekście znajduje się relacja z wizytacji 3. Brygady dokonanej przez płk. „Wilka”. W trakcie przeglądu płk „Wilk” powiedział żołnierzom AK:

(...) całe wojsko, cała Armia Krajowa Okręgu Wil[eńskiego] i Now[ogródzkiego] nie usłuchała niczyich podszeptów, nigdzie nie odeszła, została na ziemi, która jest naszą ojcowizną i gdzie jest wszystko co nam najdroższe. Gospodarz nie ucieka z domu, który się pali – ale gasi go (...) Pozostaliśmy na miejscu. Los nasz będzie taki sam, jaki czeka całą Rzeczpospolitą. Armii Sowieckiej zaproponowano lojalną współpracę. Decyzje zapadną wkrótce. W każdej jednak sytuacji żołnierza obowiązuje jedno: zwarte, posłuszne trwanie przy sztandarze, na którym od wieków wypisano słowa: Bóg, Honor i Ojczyzna⁸⁰⁰.

W drukarni polowej wydawano także pismo żołnierskie „Pobudka” redagowane przez Lecha Beynara. Niestety, nie ma na temat tego pisma żadnych bliższych informacji.

Ogółem w drukarni polowej wydrukowano 3 rozkazy płk. Aleksandra Krzyżanowskiego ps. „Wilk”, 4 numery „Biuletynu Nadzwyczajnego” i 3 numery „Pobudki”.

Ziemi Wileńskiej, Paryż 1988, s. 191–192.

⁷⁹⁸ R. Korab-Żebryk, *Operacja...*, op. cit., s. 441–442, „Biuletyn” jest reprodukowany w: D. Baliszewski, A.K. Kunert, *Prawdziwa historia Polaków 1939–1945. Ilustrowane wypisy źródlowe*, t. 3, op. cit., s. 1758.

⁷⁹⁹ Kpt. Gracjan Fróg.

⁸⁰⁰ R. Korab-Żebryk, *Operacja...*, op. cit., s. 223.

6.1.5 Wydawnictwa Polskiego Biura Informacji POLBIN

Wydawnictwa sygnowane przez POLBIN pojawiły się w Wilnie podczas trzeciej okupacji sowieckiej. Po wyzwoleniu Wilna 17 lipca 1944 roku ukazał się pierwszy numer gazetki „Wiadomości Polskie”.

Pierwszy numer „Wiadomości Polskich” ukazał się w dniu aresztowania przez Rosjan płk. „Wilka”. W tym i w następnym numerze z 18 lipca nie było informacji o aresztowaniach dowództwa AK przez Rosjan. Dopiero w trzecim numerze z 22 lipca 1944 zostały przedstawione w formie komunikatu Dowództwa Armii Krajowej wydarzenia, które miały miejsce w dniach 6–17 lipca 1944 roku.

„Wiadomości Polskie”, o objętości od 2 do 5 stron maszynopisu były odbijane na woskówce, miały format A4 (nr 1) i 17 x 14 cm (nr 3). Prawdopodobnie ukazały się tylko 3 numery tego tytułu⁸⁰¹.

Kontynuacją „Wiadomości Polskich” był „Biuletyn Informacyjny” wydawany przez POLBIN. Ukazywał się od sierpnia 1944 roku, dwa razy w tygodniu. Gazetka miała objętość od 2 do 16 stron, odbijana była na powielaczu w formacie 21 na 16 cm.

W winiecie pisma widniał symbol POLBIN-u – siedzący na księdze orzeł w koronie z tarczą amazonki, na której był napis PBI, po obu stronach były husarskie skrzydła. Gazetka zawierała głównie artykuły poświęcone sprawom polskim, nie ograniczała się jedynie do terenu Wileńszczyzny. Sytuacja kraju w drugiej połowie 1944 roku była przedstawiana w kontekście międzynarodowym, przez pryzmat prac rządu na emigracji, a także decyzji podejmowanych przez władze w kraju. Zamieszczano rozkazy Naczelnego Wodza, komunikaty i zarządzenia władz wojskowych. W gazetce znajdowały się także artykuły analizujące sprawę polską, porównujące ją z sytuacją innych państw europejskich. Opisywano także rzeczywistość na terenach ponownie okupowanych przez Rosjan⁸⁰².

W numerze 26 został opublikowany artykuł okolicznościowy z okazji Święta Niepodległości oraz apel Kierownictwa Polski Podziemnej skierowany do Polaków i zawierający wskazówki, jak zachowywać się w związku

⁸⁰¹ L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, op. cit., s. 549–550; W. Chojnacki, *Bibliografia polskich publikacji podziemnych...*, op. cit., poz. 425. Egzemplarze 1. i 3. numeru znajdują się w Litewskim Archiwum Państwowym F 601 Ap 10 B 101, k. 1–7ap.

⁸⁰² „Biuletyn Informacyjny” 1944, nr 19; LYA F K1 Ap 58 B 9499/3, t. 6, k. 314–317ap.

z terrorem sowieckim oraz ostrzeżenie dla donosicieli NKWD, że spotka ich zasłużona kara⁸⁰³.

Prawdopodobnie ostatni numer „Biuletynu Informacyjnego” wyszedł w grudniu 1944 roku.

Trzecim tytułem wydawanym przez POLBIN była gazetka „Na Zew Ziemi Ojczystej”. Jej redaktorami byli Antoni Snarski ps. „Solny” oraz Edmund Banasikowski ps. „Jeż”⁸⁰⁴. Gazetka odbijana była na powielaczu w formacie 21 na 15 cm. Zawierała opisy walk partyzanckich (np. w numerze 2 opis walki stoczonej przez 12. Brygadę AK pod Szyłowiczami) oraz serwis informacji z zagranicy⁸⁰⁵.

6.2 Wydawnictwa Wydziału Informacji oraz Propagandy Okręgowej Delegatury Rządu w Wilnie

6.2.1 „Polski Tygodnik Radiowy”

Okręgowa Delegatura Rządu w Wilnie wydawała przegląd wiadomości pochodzących z nasłuchu radiowego zatytułowany „Polski Tygodnik Radiowy”. Na czele Wydziału Informacji i Prasy stał Stanisław Popławski ps. „Luk”. To dzięki jego pracy udało się odbudować działalność wydawniczą w Wilnie po zajęciu miasta przez Rosjan. Uruchomił on poligrafię i kolportaż oraz odtworzył zespół redakcyjny. Kolportażem zajmował się Józef Zwinnogrodzki ps. „Janusz” (od grudnia 1944 roku był szefem WIP), za działalność wydawniczą odpowiadał Adolf Popławski ps. „Łukasz”.

W Wilnie istniały dwa punkty nasłuchu radiowego zorganizowane przez Delegaturę, pierwszy prowadzony przez Józefa Mayen-Szadziewicza, drugi przez Józefa Putjackiego ps. „Grzegorz”. Nasłuch był przepisywany ręcznie i codziennie dostarczany do redakcji na ul. Jagiellońską 6 m. 26; mieszkanie to zostało wynajęte przez Janinę Zjenowiczównę ps. „Halszka” na polecenie Delegatury. „Halszka” przeglądała materiały pod względem redakcyjnym, następnie, po zatwierdzeniu ich przez Stanisława Popławskiego były dostarczane do punktu poligraficznego na Pióromoncie. Łącznikami pomię-

⁸⁰³ *Do Obywateli RP województwa wileńskiego i nowogródzkiego*, „Biuletyn Informacyjny” 1944, nr 26, kopia w zbiorach autora.

⁸⁰⁴ L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, op. cit., s. 550; W. Chojnacki, *Bibliografia polskich publikacji podziemnych...*, op. cit., poz. 213.

⁸⁰⁵ Według egzemplarza nr 2 z 13 września 1944 r., kopia w zbiorach autora.

dzy punktami nasłuchu a redakcją oraz redakcją a poligrafią byli Wanda Pu-
tjacka (matka Józefa), Janina Stundzisówna ps. „Janeczka”, Halina Fabiani,
Maria Myślicka, Halina Naborowska-Bobrowiczowa ps. „Hania”. W drukar-
ni pracowali Henryk Stundzis (brat „Janeczki”), Bogdan Andruszkiewicz
(aresztowany w styczniu 1945 roku), Halina Naborska (po aresztowaniu An-
druszkiewicza)⁸⁰⁶.

Początkowo wydawano codzienne biuletyny nasłuchu radiowego wyłącz-
nie do użytku wewnętrznego. W wrześniu 1944 roku Delegat Rządu dr Je-
rzy Dobrzański ps. „Irwid”, „Maciej” podjął decyzję o wydawaniu gazetki
opartej na nasłuchu radiowym „Polski Tygodnik Radiowy”, której pierwszy
numer ukazał się z datą 24 września–1 października 1944 roku. Od 7 nu-
meru zmieniono nazwę na „Tygodnik Radiowy”. Ogółem wydano 31 nume-
rów, ostatni ukazał się z datą 25–31 maja 1945 roku. Wydano jeden numer
specjalny poświęcony powstaniu warszawskiemu. Gazetka w formacie A4
liczyła od 4 do 6 stron⁸⁰⁷.

6.3 Wydawnictwa Wileńskiej Koncentracji Demokratycznej

6.3.1 „Droga Wolności”, „Polska Ludowa”, „Jednością Silni”

Pisma Wileńskiej Koncentracji Demokratycznej były wydawane przez jej
III Wydział Informacyjno-Prasowy, było to kilka tytułów prasowych. Pierw-
szym z nich była „Droga Wolności” przeznaczona dla mieszkańców miast.
W artykule wstępnym napisano m.in.:

Przeżywana obecnie chwila dziejowa wymaga od nas intensywnego przygotowania
(...) do walki o Nową Polskę. Praca ta musi iść w kilku kierunkach. – Z jednej strony
wyteńczyć musimy wszystkie wysiłki, byśmy byli gotowi do czynu zbrojnego w celu odzy-
skania Niepodległości i wygnania z naszego kraju znieprawionych okupantów niemiec-
ko-litewskich. – z drugiej strony pogłębić musimy w świadomości mas obraz tej „Polski
Jutra” o którą walczymy – Polskiej Ludowej i Demokratycznej, Polskiej Równości, Wolności
i Sprawiedliwości Społecznej(...) Wreszcie czuwać musimy, aby postawa nasza w okresie
przedłużającej się niewoli była godna Polaka, – zwalczać musimy wszelkie objawy zdra-
dy, zaprzaństwa i występowania się wrogom. (...) Warunki konspiracji nie pozwalają na

⁸⁰⁶ L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, op. cit., s. 547–548.

⁸⁰⁷ Ibidem, s. 548; S. Lewandowska, *Losy...*, op. cit., s. 314.

szeroką propagandę żywego słowa – tym więc konieczniejsze staje się oddziaływanie za pomocą słowa pisanego⁸⁰⁸.

Drugim pismem wydawanym przez WKD była „Polska Ludowa”, przeznaczona dla mieszkańców wsi. Podobnie jak „Droga Wolności”, zaczęła się ukazywać w lipcu 1942 roku.

Pierwsze trzy numery, z braku drukarni, odbito na powielaczu. Po wydaniu trzeciego Jerzy Wroński wraz z Michałem Iwanowskim wykradli kasztę drukarską wraz z czcionkami z drukarni na ulicy Cerkiewnej. Pozwoliło to na rozpoczęcie drukowania obu gazetek w większym nakładzie. Drukarnię umieszczono na ulicy Popławskiej na Zarzeczcu w zrujnowanym domu należącym do blisko dziewięćdziesięcioletniego staruszka Jana Biedki⁸⁰⁹. W drukarni tej wydano jeszcze 2 lub 3 numery obu pisemek. 6 stycznia 1943 roku w trakcie składania kolejnego numeru do drukarni weszło dwóch agentów Saugumy, którzy zostali zastrzeleni przez ochronę drukarni Sergiusza Zyndram-Kościałkowskiego ps. „Fakir” i Wincentego Rabcewicza ps. „Wincuk”. Po ukryciu drukarni w specjalnej skrytce personel ewakuował się z lokalu. W domu pozostał tylko jego właściciel, który odmówił opuszczenia mieszkania. W kilka godzin później do domu przybyło gestapo i aresztowało Jana Biedkę. Według relacji Jerzego Dobrzańskiego Biedka został zamordowany przez gestapo, zaś jego dom spalony. Drukarni nie znaleziono⁸¹⁰.

Oba pisemka miały format 20x14 cm, w obydwu był podtytuł „Hasłem naszym: Wolność, Równość, Niepodległość” i w obydwu obok tytułu był umieszczony znak graficzny przedstawiający młot i kosy (lub kłosa zboża) wraz z napisem WRN, umieszczone w kole zębatym. Pisemka liczyły (w zależności od numeru) od 4 do 8 stron. Na zawartość składały się informacje z Wilna i Wileńszczyzny (były to notki pisane prawdopodobnie przez Konstantego Syrewicza dla „Niepodległości” w cyklu „Kronika Wileńska”)⁸¹¹, artykuły przedstawiające sytuację Polski na arenie międzynarodowej⁸¹², ale także zawierające zapowiedzi przeprowadzenia po zakończeniu wojny reform gospodarczych i społecznych, których bazą miał być dokument Polskiej

⁸⁰⁸ *Od redakcji*, „Droga Wolności” 1942, nr 1, AAN ZPKiP, sygn. 187.

⁸⁰⁹ Nazwisko to podają za: L. Tomaszewski *Wileńszczyzna...*, op. cit., s. 362, w cytowanych wspomnieniach A. Kokocińskiego (s. 78) i J. Dobrzańskiego (s. 67) podana jest informacja, że drukarnia mieściła się w domu dziewięćdziesięcioletniego żebraka Wincentego.

⁸¹⁰ J. Dobrzański, op. cit., s. 68, dopiero później wyszło na jaw, że agenci Saugumy poszukiwali bimbrowni.

⁸¹¹ *Kronika Wileńska*, „Droga Wolności” 1942, nr 1, AAN ZPKiP, sygn. 187.

⁸¹² *Kiedy skończy się wojna?*, „Polska Ludowa” 1942, nr 1, AAN ZPKiP, sygn. 717/1.

Partii Socjalistycznej „Program Polski Ludowej”⁸¹³. W „Drodze Wolności” ukazały się też artykuły poświęcone historii Polskiej Partii Socjalistycznej⁸¹⁴.

Latem 1943 roku Wileńska Koncentracja Demokratyczna otrzymała drukarnię typu „bostonka”, co pozwoliło na wznowienie działalności wydawniczej. Podjęto wówczas decyzję o zaniechaniu wydawania dwóch oddzielnych pisemek, które zastąpiła gazetka „Jednością Silni. Organ Wileńskiej Koncentracji Demokratycznej”. Pierwszy numer ukazał się w sierpniu 1943 roku. Napisano w nim:

Oddając do rąk Czytelników pierwszy numer „Jednością Silni” uważamy za swój obowiązek powiadomić ich, że pismo to jest dalszym ciągiem pracy publicystyczno-politycznej podjętej przed rokiem w wydawnictwach „Polska Ludowa” i „Droga Wolności”. Oba wymienione pisma, mimo skromnej szaty zewnętrznej, zyskały sobie poważny zastęp zwolenników. Ich przede wszystkim o wznowieniu musimy zawiadomić, a jednocześnie upewnić, że obecnie rozpoczęta praca nie zostanie przerwana⁸¹⁵.

Gazetka miała charakter publicystyczno-polityczny. Mniej miejsca poświęcano przeglądowi informacji bieżących, a skupiano się na artykułach zawierających analizę sytuacji politycznej w Polsce (np. cykl artykułów *O nową Polskę* przedstawiający „Program Polski Ludowej”⁸¹⁶), opisywano w pogłębiony sposób wydarzenia na świecie⁸¹⁷, także w kontekście sprawy polskiej⁸¹⁸. W 1944 roku wprowadzono na łamy gazetki stałe rubryki zawierające informacje bieżące, przegląd wiadomości radiowych oraz sytuacji na frontach. Publikowano także oficjalne dokumenty Wileńskiej Koncentracji Demokratycznej.

Gazetka miała nakład 600–800 egzemplarzy, ukazywała się przez rok (ostatni, jedenasty numer wyszedł w sierpniu 1944 roku), była drukowana początkowo w dość dużych (jak na prasę konspiracyjną) formatach 36 x 24,5 cm, 24 x 17 cm, zaś numery z 1944 roku miały już ujednolicony format 20

⁸¹³ *Reforma rolna*, „Polska Ludowa” 1942, nr 2; AAN ZPKiP, sygn. 717/2, *Drogi cele inteligencji pracującej*, „Droga Wolności” 1942, nr 3; AAN ZPKiP, sygn. 187.

⁸¹⁴ *Droga polskiego socjalizmu*, „Droga Wolności” 1942, nr 1, AAN ZPKiP, sygn. 187.

⁸¹⁵ *W przededniu...*, „Jednością Silni” 1943, nr 1, AAN ZPKiP, sygn. 349.

⁸¹⁶ *Triumf polskiej myśli społeczno-politycznej*, „Jednością Silni” 1943, nr 1, AAN ZPKiP, sygn. 349, *W jedności siła*, „Jednością Silni” 1943, nr 2, IHL, sygn. 21, *Niepodległość – demokracja*, „Jednością Silni” 1943, nr 3, AAN ZPKiP, sygn. 349.

⁸¹⁷ *Na gruzach faszyzmu włoskiego*, „Jednością Silni” 1943, nr 1, AAN ZPKiP, sygn. 349.

⁸¹⁸ *Anglia – Sowiety – Polska*, „Jednością Silni” 1944, nr 5, LAP F 601 Ap 10 B 96, k. 6–9ap.

x 15 cm. W winiecie pisma znajdował się symbol koła z górniczego szybu, po obu stronach którego były wiązki zboża, a całość była wsparta na tarczy amazonki w orłem w koronie. W numerach z 1944 roku tarcza amazonki została usunięta, a w kole windy pojawiła się otwarta książka.

Skład redakcji był taki sam jak w przypadku „Polski Ludowej” i „Drogi Wolności”.

Wydział Informacyjno-Prasowy WKD posiadał swoją Agencję Informacyjną. Jak wspomina Jerzy Dobrzański „miała ona doskonale zorganizowaną sieć korespondentów i informatorów zarówno w samym Wilnie, jak i w całym terenie Wileńszczyzny i Nowogródzczyzny. Napływały od nich (...) bardzo cenne informacje”⁸¹⁹. Agencja wydawała swój biuletyn AGIN, którego pierwszy numer ukazał się w lipcu 1943 roku. W nadtytule znajdował się napis „Ziemie północno-wschodnie Rzeczypospolitej Polskiej. Biuletyn Agencji Informacyjnej W.K.D.”. W pierwszym numerze redakcja, zwracając się do czytelników, w ten sposób nakreśliła cele gazety:

Oddając do rąk Czytelników pierwszy numer „AGIN-u” stawiamy sobie za cel informowanie społeczeństwa polskiego o wypadkach z naszego najbliższego frontu, o lokalnych tragediach i cichych bohaterstwach. Chcemy uwiecznić obraz stosunków panujących w naszym Kraju w czasach ponurej okupacji w przeddzień naszego Wyzwolenia, a przede wszystkim być głosem wieszczącym światu całemu, że wbrew licznym zakusom Ziemia ta polską jest i polską będzie, bo taką jest pisana krwią, wola lwiej części tu zamieszkałej ludności. Codzienna krwawa i rabunkowa działalność naszych wrogów, a z drugiej strony – postawa nasza, rosnący opór, zadawane wrogowi ciosy, czy to przez akcję sabotażową, czy w inny sposób, – zanotowane wypadki wysługiwanie się wrogom, zaprzaństwa lub tchórzostwa, – sytuacja administracyjno-gospodarcza, ewentualne wskazówki i ostrzeżenia przed mającymi nastąpić zarządzeniami okupantów – będą odtąd notowane w „Aginie”. Sądzimy, że tą drogą przyczynimy się do stworzenia jednolitego, potężnego frontu całego naszego terenu przeciwko zarówno „brunatnym”, jak i „czerwonym” najeźdźcom. Pragnąc informować możliwie dokładnie i o całym naszym terenie – apelujemy do mieszkańców wszystkich osiedli Ziemi Północno-Wschodnich Rzplitej, aby bacznie obserwowali swą rzeczywistość i w miarę możliwości starali się przekazywać wiadomości z dotyczącego ich odcinka frontu⁸²⁰.

Początkowo był on odbijany na powielaczu. Ze względu na dużą ilość informacji z terenu, które były bardzo ważne nie tylko dla Wileńskiej Koncentracji Demokratycznej, ale także dla BIP-u AK, płk „Wilk” zezwolił na od-

⁸¹⁹ J. Dobrzański, op. cit., s. 70.

⁸²⁰ *Stając do służby...*, „Biuletyn Agencji Informacyjnej AGIN” 1943, nr 1, AAN ZPKiP, sygn. 15/1.

bijanie biuletynu AGIN w jednej z drukarni AK. Pozwoliło to na zwiększenie nakładu pisma i dzięki temu na szerszy kolportaż. Działalność Agencji Informacyjnej WKD, w ten sposób scharakteryzował dr Jerzy Dobrzański:

Ważną komórką WIP-u WKD była Agencja Informacyjna „Agin”. Miała ona doskonale zorganizowaną sieć korespondentów i informatorów zarówno w samym Wilnie, jak i w całym terenie Wileńszczyzny i Nowogródzczyzny. Napływały od nich nieraz bardzo cenne informacje. Agencja Informacyjna WKD wydawała swój biuletyn pod tytułem „AGIN”. (...) Ponieważ nasze „Aginy” zawierały dużo informacji terenowych, ważnych tak dla siatki organizacyjnej WKD, jak i dla Biura Informacyjnego organiz. AK., uzyskaliśmy zgodę K-nta AK, aby dalsze numery „Aginu” były odbijane w jednej z drukarni AK, co pozwoliło nam znacznie zwiększyć nakłady AGIN-u i szerzej go rozpowszechnić⁸²¹.

Faktycznie pismo skupiało się na informacjach z Wileńszczyzny i Nowogródzczyzny (w tym także z wileńskiego getta⁸²²), ale zawierało również artykuły omawiające sytuację polityczną w Polsce⁸²³.

Pismo ukazywało się nieregularnie. Po wydaniu czwartego numeru (prawdopodobnie w końcu 1943 roku) nastąpiła kilkumiesięczna przerwa spowodowana „zrozumiałymi przeszkodami technicznymi”⁸²⁴.

Pismo wydawano w różnych formatach 29,5 x 20 cm oraz 18 x 13 cm, liczyło od 2 do 4 stron. Nie udało się ustalić, ile numerów się ukazało. Ostatni znany, piąty numer pochodzi z 5 kwietnia 1944 roku.

6.4 Wydawnictwa organizacji podziemnych działających poza ZWZ-AK oraz Delegaturą Rządu

6.4.1 „Polski Biuletyn Informacyjny” Organizacji Polski Walczącej

Działająca zaledwie półtora miesiąca Organizacja Polski Walczącej (OPW) prowadziła ożywioną działalność informacyjno-propagandową. Wydawała periodyk zatytułowany „Polski Biuletyn Informacyjny”, który w założeniu miał być dziennikiem. Materiały do każdego numeru przygotowywał przedwojenny dziennikarz PAT w Wilnie Wiktor Józef Patrycy, zaś sam biuletyn

⁸²¹ J. Dobrzański, op. cit., s. 70; zob. także A. Kokociński, *Działalność...*, op. cit., s. 79.

⁸²² *Z ghettą wileńskiego*, „Biuletyn Agencji Informacyjnej AGIN” 1943, nr 3, IHL.

⁸²³ *Na odlew*, „Biuletyn Agencji Informacyjnej AGIN” 1944, nr 5, AAN ZPKiP, sygn. 15/2.

⁸²⁴ *Od redakcji*, „Biuletyn Agencji Informacyjnej AGIN” 1944, nr 5, AAN ZPKiP, sygn. 15/1.

wydawał Józef Czerni. Materiały przepisywały na maszynie Elżbieta Kwiatkowska i Helena Psztyngowa. Za kolportaż był odpowiedzialny Józef Hryniewicz. W dziale propagandy pracowali m.in. Franciszek Stanisław Zieliński oraz Czesław Zgorzelski⁸²⁵.

Ten ostatni z kolei w swoich wspomnieniach podaje jakoby był członkiem organizacji Komisariat Rządu, do której zwerbował go Józef Czerni⁸²⁶. W rzeczywistości Komisariat Rządu⁸²⁷ został założony przez Bronisława Świątnickiego ps. „Ojciec” i nie miał nic wspólnego z OPW.

Pierwszy numer gazetki ukazał się 14 grudnia 1939 roku, ostatni, trzynasty numer, 2 stycznia 1940 roku. Gazetka licząca od 3 do 7 stron miała format 22 x 35 cm. W każdym numerze znajdował się przegląd prasy litewskiej, polskiej oraz w miarę możliwości zagranicznej, serwisy radiowe z Paryża i Londynu, informacje o rządzie polskim we Francji oraz wiadomości z terenów okupowanych⁸²⁸. Sauguma zlikwidowała Organizację Polski Walczącej w styczniu 1940 roku, po śledztwie trwającym od listopada 1939 roku. Aresztowano kilkadziesiąt osób. W procesie przed sądem wojskowym w Kownie w czerwcu 1940 roku skazano Józefa Czerniego na 15 lat więzienia, Elżbietę Kwiatkowską na 4 lata więzienia, Alinę Hajdukiewiczową na 1 rok więzienia⁸²⁹.

6.4.2 „Jutro Polski” oraz „...Póki My Żyjemy” – wydawnictwa Akcji Ludowej

Akcja Ludowa była jedną z prężniej działających organizacji konspiracyjnych w pierwszym okresie okupacji i podobnie jak większość istniejących

⁸²⁵ J. Wołkonowski, *Penetracja...*, op. cit., s. 345.

⁸²⁶ C. Zgorzelski, *Przywołane z pamięci*, Lublin 2006, s. 108.

⁸²⁷ Komisariat Rządu był jedną z pierwszych i najliczniejszych organizacji konspiracyjnych w Wilnie. Jednym z jej założycieli i przywódcą był Bronisław Świątnicki ps. „Ojciec”, obok którego wymienia się prof. Rajmunda Gostkowskiego. Na czele pionu wojskowego (dokładnie Wydziału Wojskowego) stał od października 1939 r. kpt. dypl. Antoni Olechnowicz ps. „Meteor”. Z innych członków udało się ustalić nazwiska kpt. Aleksandra Wasilewskiego ps. „Wład” (komendant konspiracyjnego garnizonu Wilna) i por. Juliana Pietraszewskiego ps. „Julian” (kwatremistrz organizacji). Wbrew swojej nazwie organizacja nie miała nic wspólnego z rządem. Mimo to jej przywódca polityczny Świątnicki twierdził, że to jemu mają podporządkować się wszystkie inne organizacje działające w mieście. Przed rozpoczęciem działania przez SZP do Komisariatu wstąpiło wielu przedwojennych oficerów. Organizacja działała praktycznie do grudnia 1939, kiedy to jej część wojskowa podporządkowała się SZP. Świątnicki próbował działać jeszcze na początku 1940 r., ale po odejściu wojskowych reszta organizacji uległa rozpadowi.

⁸²⁸ L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, op. cit., s. 186.

⁸²⁹ J. Wołkonowski, *Penetracja...*, op. cit., s. 346.

wówczas grup podziemnych prowadziła działalność propagandowo-informacyjną, poprzez wydawanie swojego organu, którym było „Jutro Polski”. Gazetka – wg raportu napisanego w sierpniu 1941 roku przez ppłk. Nikodema Sulika i senatora Władysława Kamińskiego dla rządu polskiego w Londynie – była wydawana „w uzgodnieniu z organizacją”⁸³⁰. W skład redakcji wchodził: Józef Wroński ps. „Stopa”, ks. Henryk Hlebowicz ps. „Bolesław Szewik”, dr Jerzy Dobrzański ps. „Maciej”, Józef Filipczak, Jan Szkop ps. „Socha”⁸³¹ oraz Stanisław Wawrzyńczyk ps. „Ligenza”⁸³². Ogółem w okresie sierpień 1940–maj 1941 wydano prawdopodobnie od 5 do 7 numerów tego ukazującego się nieregularnie miesięcznika⁸³³. Drukarnia nie miała stałej siedziby, gazetka była odbijana najczęściej w mieszkaniu ks. Henryka Hlebowicza przy kościele św. Franciszka i św. Bernarda. Drukarzem był Michał Iwanowski. Liczyła od 2 do 4 stron drukowanych w formacie 37 x 26 cm. Nakład wynosił od 30 do 500 egzemplarzy.

Początki pisma w następujący sposób wspominał Czesław Zgorzelski:

Zrozumieliśmy wtedy jaką wagę ma dla społeczeństwa własna prasa. Pod patronatem Księdza [ks. Henryka Hlebowicza – J.Ż.] poczęliśmy przeto montować własną drukarnię. Głównym jej organizatorem był – jak się zdaje – Józek Borkowski (...). Miał liczne kontakty wśród rzemieślników wileńskich i to ułatwiało mu realizację trudnych nawet przedsięwzięć. Raz przyszedł do mnie na Piaskową z dwiema dużymi teczkami wypełnionych ołowiem czcionek. Zaproponował przeniesienie obu na miejsce przeznaczone dla drukarni, nie powiedział jednak, dokąd. (...) Poszliśmy wpierw w stronę dworca kolejowego, potem przez most dla pieszych nad torami do dzielnicy zwanej Lipówką, na sam jej kraniec do końca piaszczystej nie brukowanej ulicy i dalej – na wzgórze, z którego widać było urządzenia lotniska na Porubanku. W niewielkim sadzie ogrodzonym sztachetami stała niepozorna chatka, ostatnia z rzędu zabudowań tej uliczki. I to był cel naszej drogi. Zastaliśmy w niej młode małżeństwo; on zdaje się był stolarzem. Zaraz pokazał nam miejsce przygotowane dla drukarenki: odchylił kilka desek w podłodze, niczym nie różniących się od pozostałych i w ten sposób odsłonił zamaskowane wejście do obszernego

⁸³⁰ Ppłk. Sulik i Senator Kamiński do Rządu R.P.: *Raport z Moskwy o sytuacji i działalności ZWZ na Wileńszczyźnie do kwietnia 1941 roku – o terrorze sowieckim*, AK II, s. 40. Patrz także: *Polskie Siły Zbrojne w II wojnie światowej*, op. cit., t. 3, s. 280.

⁸³¹ L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, op. cit., s. 189; A. Kokociński, *Prasa akowska...*, op. cit.

⁸³² W. Chojnacki, *Bibliografia polskich publikacji podziemnych...*, op. cit., poz. 153.

⁸³³ L. Tomaszewski *Wileńszczyzna...*, op. cit., s. 189–190 twierdzi, że ukazało się 5 numerów pisma – ibidem, zaś W. Chojnacki podaje, że ukazało się 7 numerów, notując jako ostatni znany numer 6/7 z datą marzec/kwiecień 1941; W. Chojnacki, *Bibliografia polskich publikacji podziemnych...*, op. cit., poz. 153.

dołu, w którym miała być kryjówka dla całego sprzętu. W razie alarmu wszystko miało zniknąć pod podłogą. Jedyne wejście do chaty prowadziło przez całkowicie odsłoniętą drogę wiodącą dość stromo pod górę. W nocy nikt się tam prócz mieszkańców nie zapuszczał. Miejsce było świetnie wybrane! Pozostawało jeszcze sporo roboty: należało sporządzić kaszty z ruchomymi zasuwkami, by w razie potrzeby łatwo spuścić je do dołu, skompletować wystarczający zestaw czcionek oraz wytrasować skądś choćby maleńką maszynę drukarską. (...) Dla Józka, który miał do pomocy sprzysiężonych z nim stolarzy, składaczy tekstu i maszynistów – drukarzy nie stanowiło to zbyt wielkich trudności. (...) Niebawem – po miesiącu niespełna – wypuściliśmy w świat pierwszy numer „Jutra Polski”⁸³⁴.

W gazetce znajdowały się informacje dotyczące sytuacji w okupowanym mieście, artykuły potępiające współpracę z okupantami, przedstawiano sytuację na frontach Europy, a także polemizowano z prasą oficjalną.

Drugim tytułem wydawanym przez Akcję Ludową była gazetka „...Póki My Żyjemy”. Z relacji Michała Iwanowskiego wiadomo, że do kwietnia 1941 roku ukazały się trzy numery. W drugim i trzecim numerze ostatnią stroną zajmowała „Kolumna akademicka”. Ostatni, trzeci numer ukazał się na Wielkanoc 1941 roku. Gazetkę redagował m.in. ks. Henryk Hlebowicz. W numerze marcowym ukazał się artykuł *Zamiast kwiatów*, poświęcony marszałkowi Piłsudskiemu. Pisemko miało format książkowy i liczyło 4 strony (ostatni numer miał 6 stron)⁸³⁵. Gazetka była odbijana na prasie do powielania drzeworytów⁸³⁶. Prawdopodobnie nie zachował się ani jeden jej egzemplarz. Potwierdzenie jej istnienia znalazłem także w ręcznie przepisywanym pisemku „Resurrexit sicut dixit”⁸³⁷ z 1943 roku.

6.5 Wydawnictwa podziemia komunistycznego

6.5.1 „Sztandar Wolności” i inne tytuły podziemia komunistycznego

Podziemie komunistyczne w Wilnie, podobnie jak wszystkie organizacje konspiracyjne, przywiązywało dużą wagę do działań propagandowych. Polscy działacze komunistyczni byli skupieni w Związku Walki Czynnej (ZWCz), organizacji założonej przez Jana i Józefę Przewalskich w 1942 roku.

⁸³⁴ C. Zgorzelski, op. cit., s. 121–122.

⁸³⁵ *Relacja Michała Iwanowskiego...*, op. cit., s. 4.

⁸³⁶ A. Kokociński, *Prasa akowska...*, op. cit.

⁸³⁷ LAP F 601 Ap 10 B 73, k. 52, 53, 54.

Pierwszą akcją ZWCz było rozrzucenie na terenie Wilna ulotki odbitej w nakładzie 200 egzemplarzy, wzywającej do walki z okupantem hitlerowskim. Organem prasowym Związku Walki Czynnej był „Sztandar Wolności”, którego pierwszy numer ukazał się 1 maja 1943 roku. Członkami kolegium redakcyjnego byli Maria i Kazimierz Namysłowscy, Romuald i Weronika Ogonowscy, Józefa Przewalska, Stanisław Redecker, Władysław Borysewicz⁸³⁸, Jan Przewalski i Sonia Madajsker⁸³⁹. Pierwszy numer miał podtytuł „Organ Związku Walki Czynnej z hitlerowską okupacją”, zaś od drugiego numeru „Organ Związku Patriotów Polskich”. Pismo było wydawane formacie 24,5 x 18 cm, w nakładzie 2–3 tys. egzemplarzy. W gazetce zamieszczano komunikaty wojenne, artykuły polityczne i odezwy podziemia komunistycznego⁸⁴⁰.

Niestety, niewiele wiadomo o stronie technicznej wydawanej gazetki. Anna Jędrychowska we wspomnieniach napisała m.in. „mrówczą pracą, gromadząc czcionki, zakładając w coraz innym miejscu drukarnię, ZPP zaczął wydawać własny biuletyn »Sztandar Wolności«”⁸⁴¹. Po wydaniu trzech pierwszych numerów została aresztowana przez Niemców Maria Namysłowska. „Nie tylko z powodu aresztowania Muszki [Marii Namysłowskiej – J.Ż.], ale i z powodu uwięzienia wielu innych członków Związku Patriotów Polskich w Wilnie uległo zawieszeniu wydawanie »Sztandaru Wolności«. Kolejny, czwarty numer pisma wyszedł z druku po półrocznej prawie przerwie, 1 grudnia 1943 roku”⁸⁴².

W numerze z 1 grudnia 1943 roku napisano m.in.

(...) pół roku niemal upływa już od chwili, gdy zmuszeni byliśmy, wskutek zrozumiałych trudności pracy nielegalnej przerwać wydawanie „Sztandaru Wolności”. (...) Te pół roku stanowiło również próbę żywotności naszej organizacji, z której mimo ofiar, strat i zdradzieckich poczynań wyszliśmy bardziej okrzepli i lepiej przygotowani do walki o odbudowę prawdziwej Ojczyzny⁸⁴³.

Numer czwarty, wydany po przerwie był prawdopodobnie ostatnim numerem pisma⁸⁴⁴.

⁸³⁸ A. Jędrychowska, op. cit., s. 321.

⁸³⁹ J. Szostakowski, *Między wolnościami...*, op. cit., s. 118.

⁸⁴⁰ A. Przygoński, *Prasa konspiracyjna PPR. Zarys. Katalog. Życiorysy*, Warszawa 1966, s. 159.

⁸⁴¹ A. Jędrychowska, op. cit., s. 321.

⁸⁴² Ibidem, s. 345.

⁸⁴³ Cyt. za: M. Juchniewicz, op. cit., s. 66.

⁸⁴⁴ J. Szostakowski, *Między wolnościami...*, op. cit., s. 287. Co prawda A. Przygoński podaje,

Związek Walki Czynnej wydawał także pismo „Związkowiec” redagowane przez Jana Przewalskiego⁸⁴⁵, będące organem konspiracyjnych związków zawodowych, który „mobilizował do czynnej walki z okupantem, do sabotowania jego zarządzeń, do brakoróbstwa itp.”⁸⁴⁶.

Ponadto podziemie komunistyczne wydawało pisma „Tevines Frontas” („Front Ojczyzny”) i „Kova” (Walka). Nakład tych pism miał sięgać kilku tysięcy egzemplarzy⁸⁴⁷. Wiemy, że ich wydawcy posiadali własny nasłuch radiowy, który był źródłem informacji zamieszczanych w prasie podziemnej. Radioodbiornik mieli zmontować i dostarczyć robotnicy z Zakładów Radiowych „Elektrit”⁸⁴⁸.

Obok wyżej wspomnianych pism należy wymienić jeszcze dwa tytuły „Hasło Partyzanta” („Hasło Partyzantów”)⁸⁴⁹ i „Za Wolność”. Podobne trudności, jak z ustaleniem prawdziwego tytułu pisma, występują także z pozostałymi informacjami o obu gazetkach. Według płk. Mieczysława Juchniewicza pisma były redagowane i drukowane w Wileńskim Oddziale Partyzanckim im. Adama Mickiewicza, stacjonującym w Puszczy Rudnickiej. Oddział – jako oddział sztabowy Południowej Brygady Partyzanckiej – miał od wiosny 1944 roku stałą łączność radiową z Litewskim Sztabem Partyzanckim i był stosunkowo dobrze wyposażony, m.in. posiadał własną drukarnię, w której odbijano pismo oddziału „Hasło Partyzanta” oraz organ Wileńskiego Miejskiego i Powiatowego Komitetu Komunistycznej Partii Litwy „Za Wolność”. Oba pisma były redagowane w języku polskim⁸⁵⁰. Pisma „Za Wolność” miało się ukazać 14 numerów, z których ostatni miał datę 15 czerwca 1944 roku⁸⁵¹. Miało

że gazетка wychodziła do 1944 r., jednak nie można znaleźć nigdzie potwierdzenia tej informacji – por. A. Przygoński, op. cit., s. 159.

⁸⁴⁵ Jan Przewalski ps. „Czarski”, „Sakowicz”, „Wiktor”, „Jankowski” (1901–1944) student Wydziału Prawa USB, swoją działalność polityczną rozpoczął w PPS-Lewicy, w 1924 r. przystąpił do Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi, wydawał nielegalny „Biuletyn Informacyjny”. Skazany w 1932 r. na 6 lat więzienia, wyszedł na wolność w 1937 r. W 1941 r. w Wilnie był jednym z organizatorów podziemia komunistycznego, współredaktorem i wydawcą prasy podziemnej. Aresztowany przez gestapo w kwietniu 1944 r. został zamordowany w więzieniu.

⁸⁴⁶ M. Juchniewicz, op. cit., s. 63. Autor artykułu oparł się na relacji Józefy Przewalskiej. O piśmie nie ma żadnych innych informacji.

⁸⁴⁷ Ibidem, s. 60.

⁸⁴⁸ Ibidem.

⁸⁴⁹ M. Juchniewicz podaje tytuł „Hasło Partyzanta”, ibidem, s. 71, zaś M. Ambros, „Hasło Partyzantów” – M. Ambros, op. cit., s. 317.

⁸⁵⁰ M. Juchniewicz, op. cit., s. 71.

⁸⁵¹ M. Ambros, op. cit., s. 317.

format 21 x 15 cm. Niektóre źródła podają jako prawdopodobne miejsce druku Wilno⁸⁵².

Według Michała Ambrosa „Hasło Partyzantów” miało być organem Powiatowego Komitetu Partii I Partyzanckiej Brygady „Za Ojczyznę”. Pisemko wydawał trocki Powiatowy Komitet Komunistycznej Partii Litwy. Gazetka, wydawana od października 1943 roku, była tłumaczeniem pisemka litewskiego, zaś jej pierwszy numer miał się ukazać 15 października 1943 roku⁸⁵³. Redaktorem obu pism (wg M. Juchniewicza) lub tylko pisma „Za Wolność” (wg M. Ambrosa) był Witold Sienkiewicz ps. „Margis”, „Edward Szumski”, komisarz Wileńskiego Oddziału Partyzanckiego im. Adama Mickiewicza⁸⁵⁴.

6.6 Wydawnictwa młodzieżowych organizacji konspiracyjnych

6.6.1 „Za Naszą i Waszą Wolność” – organ Związku Wolnych Polaków

Pierwszy numer organu Związku Wolnych Polaków „Za Naszą i Waszą Wolność”, ukazał się prawdopodobnie w grudniu 1939 roku⁸⁵⁵. Pismo wydawano w nakładzie od 400 do 600 egzemplarzy, miało format 18 x 22 cm i objętość 20 stron. W skład redakcji wchodził: Jan Kazimierz Mackiewicz

⁸⁵² J. Cieślakiewicz, H. Falkowska, A. Paczkowski, op. cit., poz. 676.

⁸⁵³ M. Ambros, op. cit., s. 317. Niestety autor, podobnie jak i w innych omawianych kwestiach, nie podał bazy źródłowej.

⁸⁵⁴ Witold Sienkiewicz ps. „Margis”, „Edward Szumski” (1920–1990). W 1941 r. został skierowany do Armii gen. Andersa, z której zdezerterował po 3 miesiącach i wstąpił do Armii Czerwonej. Służba w Armii Czerwonej (styczeń 1942–lipiec 1944; w okresie od lutego do lipca 1942 przebywał w Moskwie „na szkole dywersyjnej”, po czym w lipcu 1942 został rzucony na spadochronie w okolicach Wilna z zadaniem organizowania grup partyzanckich na terenie Litwy. Od lipca do października 1944 Kierownik Wydziału Propagandy Wileńskiego Powiatowego Komitetu Partii. Od października 1944 do grudnia 1946 instruktor Wydziału Propagandy CK Litwy. Od grudnia 1946 do lipca 1948 instruktor Wydziału Zagranicznego KC PPR. Od lipca 1948 do marca 1950 II sekretarz KW PPR/PZPR w Łodzi. Od marca do maja 1950 I sekretarz KW PZPR w Łodzi. W okresie od 14 do 19 kwietnia 1958 delegowany służbowo do Czechosłowacji. Od 8 do 16 lutego 1959 delegowany służbowo do NRD <http://katalog.bip.ipn.gov.pl/showDetails.do?idx=S&katalogId=1&subpageKatalogId=2&pageNo=1&nameId=3382&osobaId=31300&>, [dostęp: 5.12.2010] oraz T. Mołdawa, *Ludzie władzy 1944–1991*, Warszawa 1991, s. 215.

⁸⁵⁵ Trudno jest obecnie podać, kiedy wyszedł pierwszy numer tego pisma. L. Tomaszewski i J. Wołkonowski podają, że miało to miejsce na początku marca 1940 r. Z kolei T. Dworakowski, *Relacja...*, op. cit., s. 150, datuje to wydarzenie na grudzień 1939, podobnie, członkini Związku D. Ciesielska, pisze o przełomie grudnia 1939 i stycznia 1940, D. Ciesielska, *Związek...*, op. cit., s. 3.

ps. „Konrad”, Maria Mackiewiczówna ps. „Kordian”, Stanisław Kulesza ps. „Walter”, Tadeusz Dworakowski ps. „Stefan”, Danuta Ciesielska ps. „Dołęga” i Anna Szyszko-Bohusz ps. „Norska”. Autorami artykułów byli uczniowie wileńskich szkół średnich oraz studenci Uniwersytetu Stefana Batorego – Jan Kazimierz Mackiewicz, Stanisław Kulesza, Jan Gliński. Pisywał w nim także profesor Gimnazjum im. Stanisława Augusta, Walerian Kwiatkowski ps. „Nowina”⁸⁵⁶. Matryce przepisywane przez Irenę Jagiełłównę ps. „Jagiellonka” oraz Halinę Niedzielską były następnie odbijane na tzw. woskówkach w prywatnych mieszkaniach. Pierwsze dwa numery zostały odbite w mieszkaniu syna dr. Witolda Wołodźki, następnie od października 1939 roku do przełomu lipca i sierpnia 1940 roku u Tadeusza Rymińskiego przy ul. Zakrętowej 5 m. 9⁸⁵⁷, później gazetkę powielano u pp. Perkowiczów w Zaułku Bernardyńskim, u Haliny Aramowicz ps. „Jagienka” przy ul. Lwowskiej, u Tadeusza Dworakowskiego przy ulicy Zygmuntońskiej 15, u Haliny Olechnowiczówny na ulicy Łukiskiej (powielarnia mieściła się w starym maglu, obok więzienia na Łukiszkach, zaś sam powielacz był chowany do magła⁸⁵⁸), w mieszkaniu Stanisława Kuleszy na ulicy Holendernia, w mieszkaniu przy ulicy Skopówka 6 (tu powielali dwaj studenci Jerzy i Andrzej), na ulicy Subocz (właściciel nieustalony) oraz w piwnicy domu przy Żeligowskiego 5. W tym ostatnim mieszkali oficerowie NKWD, powielarnia działała do końca wydawania gazetki. Od połowy 1941 roku gazetkę powielali Czesław Zujewski ps. „Krzych” oraz Zofia Matuszewicz-Pogorzelska ps. „Barbara”⁸⁵⁹.

Gazetka była następnie dostarczana przez dziewczęta z sekcji kolportażu Związku Wolnych Polaków do wyznaczonych lokali. Sekcja kolportażu liczyła siedem dziewcząt – sekcijną była Zofia Matuszewicz-Pogorzelska ps. „Barbara”, „Izabela”, Benedykta Skukowska, Halina Skukowska, Anastazja Sauliewicz ps. „Emilia”, Stanisława Romanis, Regina Chodyko oraz osoba o nieustalonym nazwisku⁸⁶⁰.

⁸⁵⁶ W. Dramińska, *Wspomnienie o moim kuzynie Janie Kazimierzu Mackiewiczu ps. „Kordian”*, s. 2, archiwum L. Tomaszewskiego (brak sygnatury).

⁸⁵⁷ *Relacja Tadeusza Rymińskiego z I.IV.89*, s. 2, archiwum L. Tomaszewskiego, teczka R-36.

⁸⁵⁸ D. Ciesielska, H. Pasierbska, *Związek Wolnych Polaków*, s. 3, archiwum L. Tomaszewskiego, teczka R-37.

⁸⁵⁹ W. Borodziejewicz, *Związek Wolnych Polaków* – notatka sporządzona 12 lutego 1981 przez W. Borodziejewicza na podstawie *Relacji Z. Matuszewicz-Pogorzelskiej* oraz artykułu Z. Komorowskiego w „Kierunkach” 1957, nr 25, archiwum L. Tomaszewskiego, teczka R-35, s. 2.

⁸⁶⁰ W. Borodziejewicz, op. cit., s. 1.

Znamy obecnie adresy niektórych lokali: Aleja Róż u Edwarda Skargi, ul. Dobra u Wacława Dziewulskiego⁸⁶¹, ul. Końska 10 u Bronisława Świątnickiego ps. „Ojciec”, ul. Artyleryjska 20 u Daniela Kostrowickiego ps. „Darek”, ul. Senatorska 10. Kolportaż obejmował nie tylko Wilno, ale tereny tzw. Zachodniej Białorusi będące od 1939 roku pod okupacją sowiecką⁸⁶².

W maju 1940 zostali aresztowani prof. Walerian Kwiatkowski oraz Halina Niedzielska⁸⁶³. Aby zmylić śledztwo bardzo szybko został wydany następny numer gazetki. Było to możliwe dzięki prof. Stanisławowi Hillerowi, który udostępnił maszynę do pisania oraz pomógł w drukowaniu pisma. Po aresztowaniach poziom pisma obniżył się, zwłaszcza dał się odczuć brak prof. Waleriana Kwiatkowskiego. W styczniu 1941 nastąpiła reorganizacja redakcji, ustąpił ze stanowiska redaktora naczelnego Jan Kazimierz Mackiewicz, a jego miejsce zajął Tadeusz Dworakowski. Ponadto do przerzeczonych aresztowaniami redakcji został dokooptowany Tadeusz Rymiński, ps. „Józef”, Bohdan Prus-Zaborowski ps. „Ursyn”, zaś funkcję sekretarza redakcji objęła Maria Mackiewiczówna⁸⁶⁴. Początkowo gazetka była wydawana wyłącznie sumptem Związku Wolnych Polaków. Wanda Dramińska we wspomnieniach o Janie Kazimierzu Mackiewiczzu napisała m.in.: „Na wydawanie pisma »Za Naszą i Waszą Wolność« nie dostawał Jaś [J.K. Mackiewicz – J.Ż.] żadnych funduszy. Wszystkie potrzeby materialne: papier, farba, matryce, to wszystko działa się kosztem tych młodych ludzi, często ich obiadów, niezaspokajania nieraz najbardziej istotnych potrzeb”⁸⁶⁵.

O innym aspekcie działalności, pod okupacją sowiecką, pisma „Za Naszą i Waszą Wolność” pisała Wanda Dramińska: „(..) na młodzież polską, na młodzież w szkołach, na dzieci, naciski Komsomołu były olbrzymie. Prasa podziemna, a więc i »Za Naszą i Waszą Wolność« musiała prowadzić pracę wychowawczą dla młodzieży, piętnując zdrajców z nazwiska i przynależności”⁸⁶⁶.

⁸⁶¹ Z. Matuszewicz-Pogorzelska podaje, że W. Dziewulski mieszkał na ulicy Naszej – W. Borodziewicz, op. cit., s. 1.

⁸⁶² M. Mackiewicz-Wojciechowicz, op. cit., s. 19.

⁸⁶³ Datę 21 maja 1940 r. podaje w swojej relacji podaje T. Dworakowski. Prawdopodobnie chodzi o 21 czerwca 1940, czyli już po ponownym zajęciu miasta przez Rosjan.

⁸⁶⁴ M. Mackiewicz-Wojciechowicz, op. cit., s. 29, autorka błędnie podaje nazwisko T. Rymińskiego jako Repniński.

⁸⁶⁵ W. Dramińska, op. cit., s. 2. Tu należy podkreślić, że pismo było kolportowane bezpłatnie i utrzymywało się jedynie z dobrowolnych składek czytelników, które nie były wielkie. W zachowanym egzemplarzu znajduje się potwierdzenie wpłat na 27 litów od 12 osób.

⁸⁶⁶ W. Dramińska, op. cit., s. 3.

Po podporządkowaniu ZWP pod względem organizacyjnym Służbie Zwycięstwu Polsce (zachował autonomię w ramach tej organizacji), otrzymano materiały umożliwiające dalsze wydawanie „Za Naszą i Waszą Wolność”, tj. ok. 1 tys. matryc, 200 kg papieru, farbę oraz pomoc finansową. Odtąd pismo było wydawane przez Oddział Propagandowo-Prasowy przy Dowództwie Wojewódzkim SZP. W meldunkach gen. Stefana Roweckiego skierowanych do gen. Kazimierza Sosnkowskiego znalazła się m.in. następująca informacja: „BIP na terenie Wilna wydaje (...) 400 egz. »Za naszą i waszą Wolność«, pismo młodzieżowe”⁸⁶⁷. Pisemko wydawano do października 1941 roku⁸⁶⁸. Nie wiadomo, ile numerów się ukazało. Z meldunków Saugumy wiemy, że do kwietnia 1940 roku wydano 9 numerów⁸⁶⁹.

Gazetka „Za Naszą i Waszą Wolność” miała formę maszynopisu powielanego o wymiarach 18 x 22 cm. Pierwszą stroną zdobiła winieta z rysunkiem orła w koronie, tytułem pisma i podtytułem „Organ Związku Wolnych Polaków”. Zachował się numer 4–5 z lutego 1940 roku, który otwierał cytat⁸⁷⁰ ze *Słowa o Bandosie* Stefana Żeromskiego, zatytułowany *Jesteśmy skazani na wielkość*:

Młodości! Wszystkiego dziedzicu! O, pokolenie przyszłą wiosnę niosące! Serca nasze drżą do tej wiary, że ty się nisko schylisz do czarnych stóp cierpiącego w ojczyźnie człowieka, a on cię pasować będzie na swego rycerza. A gdy się dźwignie i rozciągnie ramiona, zedrzesz z dłoni rękawicę i ciśniesz ją z wyzwaniem na walkę do ostatniego tchu oszustwu, co w masce cnoty i prawa przechadza się po naszym świecie. Serca nasze drżą do tej wiary, że to ty wytępisz w duszach dufanie polskie w samochwalstwo i zmusisz do milczenia usta pochlebcy. Gdy ujmiesz w rękę żagiew prawdy, pójdziesz wbrew leniwym, bezwolnym, jałowym powzięciom tłumu, wbrew zaskorupałym opiniom partyjnym, wbrew ufortyfikowanym obozom księży, szlachty, fabrykantów, robotników, chłopów i mieszczan. Albowiem kto nie drży przed podjęciem walki z tak rozszarpanym ideałem narodu, ten się bije o święte widziadło wielkiego LUDU przyszłości.

⁸⁶⁷ Meldunek z 19 lutego 1941 r., AK I, s. 460. Zob. także meldunek z 1 kwietnia 1941 r. – ibidem, s. 495.

⁸⁶⁸ S. Paszkowska-Rybicka w liście do L. Tomaszewskiego z 25 stycznia 1993 r. podaje informację, że pracowała w drukarni do października 1941 r., kiedy to musiała opuścić Wilno z powodu zagrożenia aresztowaniem. Por. L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, op. cit., s. 188.

⁸⁶⁹ J. Wołkonowski, *Penetracja...*, op. cit., s. 349.

⁸⁷⁰ *Jaką mamy przed sobą drogę?*, „Za Naszą i Waszą Wolność” 1940, nr 4–5, którego oryginalny egzemplarz znajduje się w IHL, sygn. 97.

Tak naprawdę ten cytat można potraktować jako *credo* redakcji. Młodzież wychowana była na tradycjach patriotycznych, w duchu polskiego romantyzmu, co było całkowicie zrozumiałe biorąc pod uwagę, jak żywa była w Wilnie tradycja Filomatów i Filaretów, a Adam Mickiewicz był traktowany przez uczniów i studentów pierwszego pokolenia niepodległej Polski, jako *genius loci* miasta.

Pismo zawierało artykuły poświęcone analizie sytuacji bieżącej, dużą wagę przywiązywano do przypominania historii Polski, a także propagowano program Związku Wolnych Polaków. Pismo w ten sposób scharakteryzowała we wspomnieniach jedna z jego redaktorek Maria Mackiewicz-Wojciechowicz:

„Za Naszą i Waszą Wolność” przypominało wszystko to, co było w naszej historycznej przeszłości dobre i piękne, wytyczało możliwe kierunki przyszłego rozwoju naszej państwowości, na dziś służyło pomocą społeczeństwu. Ostrzegaliśmy przed osobami nie zasługującymi na zaufanie. Informowaliśmy o groźnych sytuacjach, o trudnych nieraz do zrozumienia przepisach wroga, dawaliśmy czasem rady jak postąpić w danej sytuacji, by uniknąć kłopotów⁸⁷¹.

Gazetka podejmowała problematykę współżycia między narodami i narodowościami na Kresach Wschodnich, rozpatrywaną przez pryzmat idei federacyjnej marszałka Piłsudskiego.

6.6.2 Pisma Związku Harcerstwa Polskiego

Na bazie słynnej przedwojennej wileńskiej „Czarnej Trzynastki” hm. Józef Grzesiak utworzył konspiracyjną organizację Związek Bojowników Niepodległości. Początkowo prowadziła ona akcję ulotkową, później rozpoczęła wydawanie „Biuletynu”. Z akt Saugumy wiadomo, że 30 i 31 października 1939 roku zostały wydane Biuletyny nr 1, 2 i 3 Związku Bojowników Niepodległości, 10 listopada – Biuletyn nr 4, zaś 1 grudnia kolportowano Biuletyn nr 6⁸⁷².

Redaktorem pisma był hm. Józef Grzesiak ps. „Czarny”. W gazetce zamieszczano krótkie artykuły podtrzymujące ducha oporu wśród młodzieży, a także informacje o sytuacji w Polsce i na świecie⁸⁷³.

⁸⁷¹ M. Mackiewicz-Wojciechowicz, op. cit., s. 18.

⁸⁷² J. Wołkonowski, *Penetracja...*, op. cit., s. 348.

⁸⁷³ L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, op. cit., s. 186.

W 1940 roku harcerki skupione wokół drużynowej XXII Drużyny Wileńskiej hm. Bronisławy Tubielewicz redagowały i wydawały piśmko dla dzieci w wieku 10–13 lat zatytułowane „Jeszcze Polska nie zginęła”. W redagowaniu i powielaniu piśmka oprócz Bronisławy Tubielewicz brały udział Wiktoria Kosewicz, Anna Tomaszewicz, Gertruda Subocz i Walentyna Wałężyńska⁸⁷⁴.

6.6.3 „Sztandar Wolności” – pismo Partii Patriotycznego Polskiego Narodu

Partia Patriotycznego Polskiego Narodu⁸⁷⁵ była organizacją młodzieżową działającą w Wilnie. Powstała najprawdopodobniej w końcu 1939 roku lub na początku 1940. Należeli do niej: Edward Bogdanowicz ps. „August”, Franciszek Sadowski ps. „Jawor”, Kazimierz Pazowski. Organem grupy było piśmko zatytułowane „Sztandar Wolności”⁸⁷⁶. W skład redakcji wchodził: Józef Gryniewicz, Ryszard Pikarski, Kazimierz Pazowski. W aktach NKWD zachował się jeden numer gazetki, wydawanej w formie maszynopisu powielanego. Piśmko miało format 17 x 28 cm, zawierało materiały wzmacniające wolę oporu przeciwko okupantowi. W przedstawianiu sytuacji Wilna i Wileńszczyzny odwoływano się do idei federacyjnej marszałka Józefa Piłsudskiego.

* * *

Pisząc o redakcjach oraz zapleczu technicznym piśm konspiracyjnych wydawanych w Wilnie omówiłem zaledwie część tytułów prasy konspiracyjnej, kolportowanej w tym mieście podczas kolejnych okupacji. Jest to uwarunkowane stanem dzisiejszej wiedzy. W archiwach zachowały się kopie oraz oryginalne egzemplarze znacznie większej ilości wileńskich tytułów, podobnie jak i w relacjach znajdują się wzmianki o kolejnych gazetkach. Niestety, ich redaktorzy, wydawcy, drukarze i kolporterzy pozostają dla nas anonimowi, a jedynym śladem ich działalności jest wydawana przez nich prasa.

⁸⁷⁴ A. Zawadzka, op. cit., s. 314.

⁸⁷⁵ Tłumaczenie z rosyjskiego z akt NKWD znajdujących się Litewskim Archiwum Specjalnym FK-1 Ap 58 B 43234/3 dokonane przez J. Szostakowskiego (*Między wolnościami...*, op. cit., s. 103) wskazuje na rosyjską składnię nazwy, która prawdopodobnie brzmiała Patriotyczna Partia Narodu Polskiego.

⁸⁷⁶ Nie należy jej mylić z gazetką o tym samym tytule wydawaną w Wilnie w 1944 roku przez Związek Patriotów Polskich.

Rozdział 7

Analiza zawartości wileńskiej prasy konspiracyjnej

7.1 Rola prasy konspiracyjnej w życiu okupowanego społeczeństwa

Omawiając rolę prasy konspiracyjnej w życiu okupowanego społeczeństwa, czy jak napisała prof. Stanisława Lewandowska w „wojennej potrzebie”, wyjdę od klasycznej definicji funkcji prasy w warunkach pokojowych. Zgodnie z encyklopedyczną definicją wyróżnia się trzy podstawowe funkcje prasy: informacyjną, wychowawczą (zwaną inaczej agitacyjno-propagandową lub publicystyczną) i rozrywkową⁸⁷⁷. Jak widać na pierwszy rzut oka, ten podział nie uwzględnia jednej z funkcji prasy konspiracyjnej – sabotażowo-dywersyjnej (np. prasa wydawana w ramach akcji „N” i „R”).

Prasa konspiracyjna, spełniała ww. funkcje, działając w okolicznościach zmienionych sytuacją wojenną i warunkami narzuconymi przez okupantów, którzy doskonale zdawali sobie sprawę z roli propagandy. Przed II wojną światową w Polsce wydawano 184 tytuły gazet codziennych oraz 422 tygodniki⁸⁷⁸.

Dyrektywa nr 01 Rady Wojennej Frontu Białoruskiego z 16 września 1939 roku nakazywała dowódcom poszczególnych jednostek „zorganizować drukowanie, zapewnić papier i wydawać gazety odpowiednio do potrzeb w językach ukraińskim, białoruskim i polskim. Jest to zadanie dla wydziałów politycznych i odkomenderowanych do ich dyspozycji pracowników”⁸⁷⁹. Była to realizacja słów Stalina, który określił prasę jako najostrzejsze i najsilniejsze narzędzie partii.

⁸⁷⁷ *Encyklopedia wiedzy o prasie*, op. cit., s. 86–88.

⁸⁷⁸ *Mały rocznik statystyczny 1939*, Warszawa 1939, s. 345.

⁸⁷⁹ Cyt. za: W. Śleszyński, op. cit., s. 56.

W walce propagandowej władze okupacyjne III Rzeszy stosowały podobne metody, już w październiku 1939 roku, przystępując do likwidacji polskiej prasy i radiofonii. Generalny gubernator Hans Frank w swoim dzienniku pod datą 31 października 1939 zapisał m.in. „Trzeba będzie w szerokim zakresie wprowadzić system głośników; będą one pełnić rolę swego rodzaju służby informacyjnej wobec Polaków. (...) Należy zlikwidować cały system informacyjny Polaków. Nie powinni oni posiadać aparatów radiowych; należy im pozostawić jedynie gazety o charakterze informacyjnym, a żadnym wypadku prasę pogładową”⁸⁸⁰.

Ta wypowiedź generalnego gubernatora znalazła swoje odbicie w aktach prawnych władz okupacyjnych. Już 26 października 1939 roku zostało wydane „Rozporządzenie o wydawaniu utworów drukarskich”⁸⁸¹, które wprowadziło nakaz uzyskiwania pozwolenia na wydawanie gazet. Równocześnie z rozporządzeniem wydano postanowienia wykonawcze, które *de facto* likwidowały polskie drukarnie, ograniczały obrót książkami w polskich księgarniach, poddawały kontroli projekty ilustracji przeznaczonych do prasy etc. Trzeba przyznać, że były to akty przygotowane bardzo starannie. 15 grudnia 1939 roku, w drodze rozporządzenia skonfiskowano aparaty radiowe będące w posiadaniu Polaków.

Również Litwini zdawali sobie sprawę z siły propagandy. Wojska litewskie wkroczyły do Wilna 28 października 1939 roku, a już dzień później ukazała się pierwsza jednodniówka w języku polskim⁸⁸². W ciągu trzech następnych dni wydano trzy kolejne jednodniówki skierowane do Polaków.

Opisane posunięcia okupantów spowodowały, że władze zarówno niemieckie, jak i sowieckie uzyskały całkowity monopol w dziedzinie środków informacji (wyjątkiem były władze litewskie, które zezwoliły na wydawanie polskich gazet). Dzięki temu okupanci mogli prowadzić politykę celowej dezinformacji podbitego społeczeństwa. Jak zauważyła prof. Stanisława Lewandowska „(...) codzienne, systematyczne okłamywanie będzie miało od-tąd na celu psychiczną izolację narodu. Odcięcie od informacji, i to w okresie szczególnego zapotrzebowania, wzmogło jej głód”⁸⁸³.

⁸⁸⁰ *Okupacja i ruch oporu w dzienniku Hansa Franka 1939–1945*, t. 1, pod red. S. Płoskiego, Warszawa 1972, s. 81–82.

⁸⁸¹ A. Weh, *Prawo Generalnego Gubernatorstwa*, Kraków 1940, B 730.

⁸⁸² Więcej na ten temat: K. Woźniakowski, *Wileńskie jednodniówki...*, op. cit., s. 206–218.

⁸⁸³ S. Lewandowska, *Konspiracyjna prasa polska w wojennej potrzebie. Funkcje społeczne*, [w:] *Książka i prasa w systemie komunikacji społecznej. Przeszłość, dzień dzisiejszy, perspektywy*, pod red. M. Judy, Lublin 2002, s. 183.

Właśnie temu wyzwaniu musiało sprostać podziemie, stając do walki z propagandą wroga. Trzeba pamiętać o ograniczeniach, jakie w wojnie propagandowej stwarzały warunki konspiracji, które „nie pozwalają na szeroką propagandę żywego słowa – tym więc konieczniejsze staje się oddziaływanie za pomocą słowa pisanego”⁸⁸⁴.

W tym miejscu należy przypomnieć zadania, jakie stały przed Biurem Informacji i Propagandy ZWZ. Główne cele działu propagandy polegały na:

- utrzymywaniu w społeczeństwie wiary w zwycięstwo oraz wyrabianiu postawy oporu,
- podtrzymywaniu w wojsku podziemnym postaw obywatelskich (wychowanie żołnierza-obywatela),
- kontrapropagandzie w stosunku do działań okupanta.

Cele te były osiągnane poprzez:

- rzetelne informowanie o położeniu międzynarodowym oraz o przebiegu działań wojennych, ze szczególnym uwzględnieniem roli Wojska Polskiego,
- informowanie o sytuacji w okupowanym kraju,
- informowanie o decyzjach Rządu RP na emigracji oraz władz Podziemia (ogłaszanie zarządzeń, komunikatów, deklaracji, wyroków, sprawozdań z akcji bojowych),
- omawianie zagadnień o znaczeniu ogólnonarodowym (np. postawy społeczeństwa wobec wroga), ogólnopaństwowym (np. kwestie związane z mniejszościami narodowymi), wychowawczo-wojskowymi (np. przestrzegania zasad konspiracji),
- piętnowanie Polaków, którzy współpracowali z wrogiem, ogłaszanie wyroków Sądów Specjalnych wydanych na konfidentów i agentów gestapo,
- rejestrowanie zbrodni okupanta w stosunku do Polaków i Żydów,
- obsługa informacyjna Komendy Głównej ZWZ-AK polegająca m.in. na dostarczaniu omówień nasłuchu radiowego oraz opracowań dotyczących nastrojów społeczeństwa,
- wysyłanie okresowych raportów i sprawozdań dotyczących sytuacji w okręgach,
- organizowanie akcji „N” i „R”, czyli dywersji propagandowej⁸⁸⁵.

⁸⁸⁴ „Droga Wolności” 1942, nr 1.

⁸⁸⁵ *Polskie Siły Zbrojne w II wojnie światowej*, op. cit., t. 3, s. 276; G. Mazur, *Biuro...*, op. cit., s. 24–28.

O roli prasy konspiracyjnej w ten sposób napisał w kilka lat po zakończeniu wojny gen. Tadeusz Bór-Komorowski:

(...) propaganda należała do głównych działów pracy Armii Krajowej od samego jej zarania jako doceniany w pełni środek walki. Generał Rowecki kładł na nią szczególnie silny nacisk i osobiście żywo się nią interesował. (...) Głównym zdaniem propagandy AK było doprowadzenie przez właściwe działanie do pełnego zespolenia zastępów żołnierzy, które wywodziły się z różnych środowisk i które niejednokrotnie były przepojone różnymi poglądami społecznymi i politycznymi. Aby ten cel osiągnąć, propaganda musiała przede wszystkim podtrzymywać wiarę w ostateczne zwycięstwo, wzmacniać postawę oporu i walki z okupantem, wychowywać żołnierzy w duchu obywatelsko-państwowym, zwalczając równocześnie propagandę wroga. Głoszenie prawdy było podstawą wszystkich naszych poczynań propagandowych. Żołnierz musiał mieć pewność, że jest informowany rzetelnie o położeniu międzynarodowym, o przebiegu działań wojennych, o sytuacji w kraju oraz o stanowisku czynników kierowniczych wobec tych problemów. Drugą zasadą, którą przestrzegano starannie było niewtrącanie się i nieporuszanie zagadnień partyjno-politycznych. (...) Podejmowane były natomiast stale zagadnienia dotyczące postępu społecznego, którego propaganda AK stała się jednym z głównych rzeczników⁸⁸⁶.

Funkcja informacyjna prasy konspiracyjnej łączyła się nierozzerwalnie z koniecznością walki z propagandą wroga. Należy pamiętać, że prasa gazdinowa była wydawana w ogromnych nakładach. W 1941 roku „Nowy Kurier Warszawski” miał nakład 200 tys. egzemplarzy, „Goniec Krakowski” – 60 tys., „Kurier Częstochowski” i „Dziennik Poranny” po 30 tys.⁸⁸⁷

Pod okupacją sowiecką w latach 1939–1941 wydawano 17 tytułów⁸⁸⁸, wśród których pewne miały niemałe nakłady, jak np. „Sztandar Wolności” – 30 tys. czy „Pionier” – 25 tys. egzemplarzy⁸⁸⁹.

Wydawanie przez okupantów prasy polskojęzycznej było jednym z zadań priorytetowych. Już 12 października 1939 można było przeczytać w anonsie reklamowym, że

(...) w dniu wczorajszym zaczęło wychodzić w Warszawie pismo polskie pod tytułem „Nowy Kurier Warszawski”. Zadaniem jego będzie informować czytelników w sposób rze-

⁸⁸⁶ T. Bór-Komorowski, *Armia Podziemna*, Londyn 1951, s. 171–172.

⁸⁸⁷ Szerzej na temat pisze W. Wójcik, op. cit. oraz E. Cytowska, *Funkcje prasy w okresie okupacji*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1980, nr 2.

⁸⁸⁸ K. Pytlarczyk, op. cit.

⁸⁸⁹ A. Głowacki, *Legalna prasa polskojęzyczna w Białoruskiej SSR (1939–1941)*, [w:] *Społeczeństwo białoruskie...*, op. cit., s. 216.

czowy i obiektywny o wszystkim co dzieje się w naszym mieście, kraju i na całym świecie. „Nowy Kurier Warszawski” służyć będzie jedynie prawdzie i sprawiedliwości. Będzie starał się usunąć nienawiść i niesnaski, wywołane wśród narodu polskiego przez elementy nieodpowiedzialne i zastąpić dotychczasowe fałszywe informowanie społeczeństwa przez podawanie wiadomości zgodnych z prawdą i istotnym stanem rzeczy⁸⁹⁰.

Zatem podstawowa rola prasy konspiracyjnej sprowadzała się do przełamania monopolu informacyjnego okupantów, a więc informowania społeczeństwa o sytuacji w kraju i na świecie. Prasa oprócz tego miała

(...) chronić społeczeństwo polskie przed zalewem wrogiej propagandy; przed sączeniem jadu zakłamania i zwątpienia, sianego przez zaprzędaną Niemcom legalną prasę w języku polskim; wobec zakazu słuchania zagranicznych audycji, informować o sprawach i podawać istotne wiadomości o przebiegu wojny według komunikatów w języku polskim nadawanych z Londynu i USA; wskazywać nieświadomym lub chwiejnym właściwą postawę walczącego Polaka; wreszcie piętnować i zwalczać każdy przejaw serwilizmu, ugody czy zaprzaństwa w łonie własnego społeczeństwa⁸⁹¹.

Podobnie scharakteryzowano zadania prasy tajnej w piśmie „Polska Żyje”, które miało zwalczać plotki, demaskować kłamstwa wrogiej propagandy, podawać prawdziwe informacje oraz „podtrzymywać ducha w Narodzie i zwalczać przygnębienie i rozgoryczenie”, a także wskazywać społeczeństwu „jak ma się ustosunkowywać do wroga i jak bronić się przed rabunkiem, który nas wszystkich czeka”⁸⁹².

Walka z wrogą propagandą oraz podtrzymywanie na duchu narodu nie było łatwe (zwłaszcza w latach 1940–1941). Tym bardziej, że pisma konspiracyjne miały podawać wyłącznie prawdę i „nie oczekiwać cudów”⁸⁹³.

Mimo tych zapewnień w prasie konspiracyjnej dochodziło – jak napisała prof. Stanisława Lewandowska – do pewnego rodzaju deformacji, która była podyktowana warunkami konspiracji, możliwościami jakimi redaktorzy dysponowali przy zbieraniu informacji, a także podawanie

(...) celowo mylnych lub zmistyfikowanych bądź to z uwagi na założenia dywersyjne, bądź dla zakamuflowania istotnej działalności oraz ukrywania ludzi. Charakterystycz-

⁸⁹⁰ „Nowy Kurier Warszawski” 1939, nr 2, zbiory własne.

⁸⁹¹ „Niepodległość” 1942, nr 1, BN DM, Mf 61071.

⁸⁹² „Polska Żyje” 1940, nr 37–38, zbiory własne.

⁸⁹³ Ibidem.

nym przykładem może być zamieszczanie nekrologów osób żyjących, lecz poszukiwanych przez gestapo. Sposób podawania przez prasę konspiracyjną informacji o wydarzeniach stanowił bowiem jeden z ważnych wówczas elementów walki, na prowadzenie takiej lub innej akcji podziemia wpływała niekiedy dezinformacja przeciwnika, ukrywanie określonych faktów lub umiejscawianie ich w czasie później, niż się w rzeczywistości wydarzyły⁸⁹⁴.

Poza deformacjami podyktowanymi warunkami konspiracji, polegającymi np. na ukrywaniu niektórych faktów, ogólnikowości przy opisywaniu wydarzeń związanych z walką podziemną oraz koniecznością prowadzenia akcji dywersyjnej, prasa konspiracyjna podlegała takim samym prawom jak prasa wydawana legalnie. Dobór wiadomości, ich miejsce w gazetce, komentarze były podyktowane nie tylko koniecznością podtrzymywania morale społeczeństwa, ale także poglądami politycznymi, ekonomicznymi czy społecznymi redakcji.

Do tego dochodził problem zbierania materiałów. Redaktorzy korzystali z serwisów informacyjnych, które wbrew słynnemu hasłu BBC, nie zawsze podawały wiadomości prawdziwe, co było podyktowane warunkami wojennymi. Należy pamiętać, że konspiracyjny nasłuch radiowy borykał się także z trudnościami technicznymi. Używane odbiorniki, często przestarzałe, złej jakości, niejednokrotnie nie rozdzielały fal i komunikaty Londynu i Berlina nakładały się na siebie. Do tego dochodził problem zagłuszania przez okupanta audycji nadawanych przez stacje alianckie⁸⁹⁵.

Prasa konspiracyjna spełniała jeszcze jedną rolę – była kroniką dnia codziennego okupowanego kraju. Przede wszystkim dokumentowała zbrodnie najeźdźców. Była więc orężem w walce z wrogiem, który musiał zdawać sobie sprawę, że „spisane będą czyny i rozmowy”. Tu trzeba zaznaczyć, że tę funkcję spełniały wszystkie gazety, niezależnie od przekonań politycznych (ideowych) wydawców. Jednak oprócz funkcji dokumentacyjnej, prasa była kroniką życia Polaków w latach wojny⁸⁹⁶.

Prasa konspiracyjna była także miejscem publikacji dokumentów państwa podziemnego. Rozkazy władz podziemnych, komunikaty Kierownictwa

⁸⁹⁴ S. Lewandowska, *Konspiracyjna prasa polska w wojennej potrzebie...*, op. cit., s. 186.

⁸⁹⁵ M. Wojewódzki wspominał, jak na skutek zagłuszania audycji BBC, redagując pismo „Dwa Dni”, zakończył bitwę pod Stalingradem dzień wcześniej, a feldmarszałka von Paulusa ewakuował do Berlina – por. *W tajnych drukarniach Warszawy. Wspomnienia 1939–1944*, Warszawa 1976, s. 224 i n.

⁸⁹⁶ Najlepszym przykładem jest „Kronika Wileńska” redagowana przez K. Syrewicza, drukowana w „Niepodległości”, a w 1945 r. jako samodzielne pismo.

Walki Cywilnej, Kierownictwa Walki Konspiracyjnej, a później Kierownictwa Walki Podziemnej, wyroki sądów podziemnych etc. były publikowane nie tylko na łamach oficjalnego organu Delegatury Rządu – „Rzeczypospolitej Polskiej” czy organów SZP-ZWZ-AK, z których najważniejszym był „Biuletyn Informacyjny”, ale były przedrukowywane przez inne gazetki konspiracyjne. Dzięki temu czytelnicy otrzymywali stały sygnał, że w kraju pomimo okupacji nadal działają legalne struktury państwa, dysponujące podziemną armią, sądownictwem i aparatem wykonawczym⁸⁹⁷. Sygnał ten nie tylko miał podtrzymywać na duchu społeczeństwo, ale także powstrzymywać przed zdradą, kolaboracją czy szmalcownictwem. Należy podkreślić, że to właśnie prasa była ogniwem łączącym podziemie ze społeczeństwem. Łączność ta działała w obie strony, czemu miały służyć rubryki „Od czytelników” czy ogłaszane konkursy dla czytelników prasy podziemnej.

W pismach konspiracyjnych starano się także pokazywać czym jest tak naprawdę prasa gadzinowa, czyli

pisma – gady, zdradliwie oblekające się w skórę polskiej mowy, aby jadem swej treści zatruwać organizm polskiego narodu. Mowa drukowana tych pism jest polska, ale mózg i ręka nimi kierująca – niemiecka. (...) Wniosek: kto kupuje czasopisma gadzinowe (...) wchłania pewną dawkę trucizny propagandowej i choćby organizm był jak najzdrowszy, a porcja trucizny jak najmniejsza – to jednak systematyczne jej dawkowanie musi wywierać skutek⁸⁹⁸.

Redaktorzy gazet konspiracyjnych doskonale zdawali sobie sprawę, że „prasa gadzinowa jest jedynym miejscem, gdzie można wyczytać nowiny ze świata”⁸⁹⁹ i próba całkowitego zakazu czytania tych gazet jest skazana na niepowodzenie. Stąd też wezwanie do bojkotu prasy gadzinowej raz w tygodniu (w piątki), ośmieszanie wiernych czytelników prasy gadzinowej (słynna karykatura osła z podpisem „Ja zawsze czytam Nowy Kurier Warszawski”) oraz omawianie informacji z prasy polskojęzycznej i niemieckojęzycznej, polegające na zamieszczeniu cytatu z gazety oraz krótkiego komentarza odredakcyjnego. Teksty te posiadały charakterystyczne tytuły, takie jak *W tyglu propagandy niemieckiej* czy *Uczmy się czytać prasę niemiecką*. Publicysta konspiracyjnej gazetki w ten sposób uczył czytelników, jak czytać niemieckie komunikaty:

⁸⁹⁷ W okresie powstania warszawskiego zostały nawet wydrukowane dwa numery Dziennika Ustaw RP.

⁸⁹⁸ „Biuletyn Informacyjny” 1941, 9 stycznia, zbiory własne.

⁸⁹⁹ „Barykada Wolności” 1941, 27 lipca, zbiory własne.

(...) przesada propagandowa Niemców dosięgła szczytu w ostatnich komunikatach i artykułach prasy, gdzie pod szumnymi i pięknymi tytułami „wielkich sukcesów” i „wielkich planów strategicznych” ukazuje się smutna dla nich prawda, że jedynym „wielkim sukcesem” była zręczna ucieczka, a jedynym „wielkim planem” jest cofanie na wszystkich frontach. Życzymy im oczywiście jak najwięcej takich sukcesów i planów „celowego skracania frontu” w jak najszybszym tempie aż po... Berlin⁹⁰⁰.

W tym miejscu należy odnotować jeszcze jedną metodę walki z propagandą okupanta, polegającą na jej ośmieszeniu poprzez druk i kolportaż dywersyjnych wydań dodatków nadzwyczajnych do prasy godzinowej⁹⁰¹.

Drugą – obok informacyjnej – funkcją prasy jest jej rola wychowawcza, która w warunkach okupacji polegała na kształtowaniu postaw społeczeństwa. Redaktorzy prasy konspiracyjnej prowadzili działalność wychowawczą w kilku kierunkach: akcentowania pozytywnych, z punktu widzenia okupowanego społeczeństwa, postaw moralnych i obywatelskich, takich jak odwaga, poświęcenie, solidarność; piętnowania postaw negatywnych, kształtowania czytelników w duchu patriotyzmu. Drugim wielkim zadaniem jakie stanęło przed prasą było zmobilizowanie jak największych mas społeczeństwa do przyszłej walki z wrogiem, a jednocześnie powstrzymanie przed przedwczesnym zrywem zbrojnym, gdyż „na naszą łatwowierność liczy wróg nawołując nas do przedwczesnego powstania. Musimy być czujni i rozważni – chodzi bowiem o przyszłość nas samych i naszych dzieci”⁹⁰².

To właśnie prasa konspiracyjna jako pierwsza zamieszczała nakazy zachowań obywateli polskich w okupacyjnej rzeczywistości, która, nie da się ukryć, spowodowała ogromne spustoszenie moralne – „ludzie stępieli na wszystko, co się dookoła dzieje. Zobojętnieli na cierpienia innych ludzi, na sprawy narodowe. Rozproszyliśmy się i gorszymi stali. (...) Zapodziała się gdzieś uczciwość, a rozmnożyły kradzieże. A iluż to zaparło się imienia Polaka ze strachu, czy dla chwilowej korzyści?”⁹⁰³

Pierwszy konspiracyjny katalog zachowań obywatelskich zatytułowany *Bojkot najeźdźcy* ukazał się 1 maja 1940 roku w piśmie „Polska Żyje” i został przedrukowany 10 maja przez „Biuletyn Informacyjny”, prawie

⁹⁰⁰ „Dodatek dla Wsi” do „Niepodległości” 1943, nr 5, BN DM, Mf 61071.

⁹⁰¹ Szerzej na ten temat pisze C. Michalski, *Wojna warszawsko-niemiecka*, Warszawa 1974, s. 338 i n. Akcje te miały szerszy oddźwięk niż się spodziewali ich organizatorzy – informacja o jednej z nich znalazła się w brytyjskim dzienniku „Evening Standart” z 3 marca 1943 wraz komentarzem – por. E. Cytowska, op. cit., s. 111.

⁹⁰² „Dodatek dla Wsi” do „Niepodległości”, 1943, nr 2, BN DM, Mf 61071.

⁹⁰³ „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1942, nr 9, ibidem.

dwa miesiące przed tym, jak Delegatura Rządu opracowała *Nakazy chwili*, w których postawiono przed społeczeństwem zadanie kontynuowania walki, zachowania niezłomnej postawy wobec najeźdźców, odrzucania wszelkich propozycji „organizowania fikcji Państwa Polskiego pod protektoratem Niemiec, czy federacyjnej republiki pod auspicjami Związku Sowieckiego”⁹⁰⁴. Dopiero dwa lata po publikacji *Bojkotu najeźdźcy*, 7 maja 1942 roku, Kierownictwo Walki Cywilnej wydało *Wezwanie do społeczeństwa – 10 przykazań walki cywilnej*. Przypominały one o kontynuowaniu walki z Niemcami zarówno w kraju, jak i poza jego granicami. Wyrazem wojny na ziemiach okupowanych była walka cywilna. Nakazano całkowity bojkot okupanta (towarzyski, handlowy, kulturalny) oraz utrudnianie mu codziennego życia, rejestrację popełnianych zbrodni, poszanowanie władz polskich zarówno emigracyjnych, jak i podziemnych⁹⁰⁵.

Omawiając społeczne funkcje prasy, prof. Stanisława Lewandowska podkreśliła, że:

(...) polska prasa konspiracyjna starała się realizować swoją funkcję wychowawczą poprzez: 1) skupianie uwagi czytelnika na określonych aspektach i dziedzinach życia, a tym samym myślowe wprowadzenie go w określone przebiegi tego życia; 2) osvajanie czytelnika z problematyką wybranych dziedzin ludzkiej aktywności przez powracanie do określonych tematów z pewną częstotliwością; 3) zachęcanie bądź zniechęcanie czytelnika do pewnych zjawisk, w wyniku pozytywnego lub negatywnego ich naświetlania⁹⁰⁶.

Zadanie wydawców prasy konspiracyjnej było tym trudniejsze, że amplituda wahań nastrojów społecznych była ogromna – od euforii, często wywoływanej plotkami lub niesprawdzonymi informacjami, po czarną rozpacz. Sytuacja na frontach, sytuacja w miejscu zamieszkania, informacje o podziemiu, zachowanie okupanta – to wszystko kształtowało nastroje społeczne.

Prasa konspiracyjna realizując – będą się trzymał tego określenia – funkcję wychowawczą musiała walczyć także z patologiami, znanymi w czasie pokoju, a szczególnie groźnymi w czasie okupacji oraz tymi, które warunki okupacyjne stworzyły. Jednym z najważniejszych problemów był alkoholizm, który

⁹⁰⁴ *Nakazy chwili* z 26 czerwca 1940 r.; cyt. za: *Polskie Siły Zbrojne w II wojnie światowej* op. cit., t. 3, s. 54.

⁹⁰⁵ AK VI, s. 238.

⁹⁰⁶ S. Lewandowska, *Konspiracyjna prasa polska w wojennej potrzebie...*, op. cit., s. 192.

zabiera zdrowie, a co gorsze wszelką myśl szlachetniejszą, zabija sumienie, a rodzi straszną obojętność i zdziczenie. Nie myślą ci, co piją ilu marnują chleba, gdy tylu ludzi po miastach głoduje. (...) Trzeba karcić lichotę i pomagać dobrym. Niech odczuje każdy sprzedawczyk i samogoniarz potępienie opinii gromadzkiej⁹⁰⁷.

Musiał być to bardzo poważny problem, skoro nawet w ostatnim numerze „Niepodległości” z grudnia 1944 roku, w opublikowanych *Nakazach chwili* znalazł się następujący fragment:

Walcz z samogoniarstwem. Unikaj i nie nadużywaj alkoholu, który stał się w obecnym czasie największym naszym wrogiem, gdyż przez gadulstwo w stanie podchmielenia pociągnął za sobą dużo ofiar wśród żołnierzy A.K. i obywateli polskich. Pamiętaj (...) wśród biesiadników i przygodnych kompanów alkoholowych bardzo często znajdują się ukryci agenci NKGB⁹⁰⁸.

Prasa konspiracyjna wskazywała także na obowiązek kształcenia dzieci i poszanowania polskich książek i podręczników. Okupant starał się wszelkimi sposobami wynarodowić ludność polską (lub jak to było na Wileńszczyźnie przynajmniej ją lituanizować). Ponieważ wykształcenie dzieci było wobec problemów dnia codziennego zaniedbywane w czasie wojny, redaktorzy prasy podziemnej przypominali, że nie wolno pozostawiać dzieci bez nauki. Jeżeli nie będzie to możliwe w szkołach, należało tworzyć kursy prywatne.

Problem nauki polskich dzieci był przedstawiany jako forma oporu przeciw okupantom, zaś zorganizowanie nauki było patriotycznym obowiązkiem.

Okupanci chcąc zniszczyć naród nasz, starają się celowo niszczyć naszą inteligencję. Naszymi lekarzami, inżynierami, nauczycielami, urzędnikami bolszewicy zaludniali pustą ziemię sowieckiej Azji. Niemcy zaś mordują po obozach koncentracyjnych polskich profesorów, księży i masami całymi tępią naszą inteligencję. Pamiętajmy, że z dzieci naszych ma wyrosnąć przyszła inteligencja polska, która zastąpi tych, co wyginęli w obozach i w głębi Azji⁹⁰⁹.

W tym miejscu należy wskazać na jeszcze jedną rolę prasy konspiracyjnej – kulturotwórczą. W podziemiu, obok prasy politycznej, wojskowej i infor-

⁹⁰⁷ „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1942, nr 9, BN DM, Mf 61071.

⁹⁰⁸ *Nakazy chwili*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1944, nr 14(49), LYA F K-1 Ap 58 B. 9269/3, t. 3, k. 10.

⁹⁰⁹ „Dodatek dla Wsi” do „Niepodległości” 1943, nr 3, BN DM, Mf 61071.

macyjnej ukazywała się prasa kulturalna, zaś problemy środowisk kulturalnych były poruszane na łamach pism podziemnych. W sumie w okresie okupacji ukazywało się ok. 40 tytułów prasy społeczno-kulturalnej, literackiej i satyrycznej⁹¹⁰, wśród charakterystycznych tytułów można przykładowo wymienić: „Sztuka i Naród”, „Literatura Walcząca”, „Miesięcznik Literacki”, „Droga”. Wśród autorów byli m.in. Leopold Staff, Julian Tuwim, Władysław Broniewski, Antoni Słonimski, Zofia Kossak-Szczucka, Tadeusz Gajcy, Krzysztof Kamil Baczyński, Tadeusz Borowski. To w prasie konspiracyjnej ukazywały się pierwodruki utworów wielu poetów i prozaików pokolenia Kolumbów.

Na łamach prasy konspiracyjnej ogłaszano konkursy literackie np. na pamiętnik z obrony Warszawy⁹¹¹, pieśń Polski Podziemnej, marsz żołnierski i piosenkę żołnierską⁹¹², a nawet na „utwór sceniczny dla teatru, który będzie służył szerokim warstwom publiczności i w okresie walki o wyzwolenie podejmie także obowiązki teatru żołnierskiego”⁹¹³. Wśród laureatów tych konkursów można wymienić Tadeusza Gajcego czy Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego.

Pisząc o kulturalnej prasie konspiracyjnej, nie sposób pominąć roli satyry w okupacyjnym życiu Polaków, gdyż – jak napisał Grzegorz Załęski, w czasie okupacji redaktor oraz autor utworów satyrycznych – „nie istniał chyba jednak kraj i okres historyczny, w którym satyra stałaby się tym, czym była w Polsce w czasie okupacji. Specjalne warunki okupacyjne sprawiły, że satyra awansowała do roli obrońcy ogólnonarodowego morale, że stała się potężną bronią całego narodu w walce z hitleryzmem, kształtując w dużym stopniu okupacyjną obyczajowość i postawę wobec zachodzących wydarzeń”⁹¹⁴. Ukazywały się pisma, takie jak: „Moskit”, „Lipa”, „Na Ucho” czy „Nowa Mucha”, które miały charakter wyłącznie satyryczny.

Prasa konspiracyjna musiała niekiedy spełniać funkcje, które dziś określilibyśmy jako poradnicze, a które w warunkach okupacyjnych były bardzo ważne, a dotyczyły np. higieny osobistej. Przykładem może być tekst *Jak się chronić przed tyfusem?*⁹¹⁵, w którym oprócz omówienia samej choroby,

⁹¹⁰ Szerzej na ten temat pisze J. Jarowiecki, *Podziemna prasa kulturalna w Polsce w latach 1939–1945*, [w:] *Literatura i prasa w latach okupacji hitlerowskiej*, Kraków 1983, s. 155 i n.

⁹¹¹ „Biuletyn Informacyjny” 1942, 18 czerwca, zbiory własne.

⁹¹² „Biuletyn Informacyjny” 1942, 15 października, zbiory własne.

⁹¹³ „Biuletyn Informacyjny” 1944, 6 kwietnia, zbiory własne.

⁹¹⁴ *Satyra w konspiracji*, op. cit., s. 7.

⁹¹⁵ „Biuletyn Informacyjny” 1941, 30 października, zbiory własne.

źródeł jej powstawania, zamieszczono cały szereg porad dotyczących przestrzegania zasad czystości.

Omawiając rolę prasy w życiu okupowanego społeczeństwa, trzeba podkreślić jej znaczenie jako broni w walce z okupantem. Jak zauważył podziemny redaktor „każda gazetka polska jest bronią gorszą od czołgu (...), amunicja niewyczerpana tkwi w żywym słowie”⁹¹⁶. Stąd też nakaz poszanowania prasy konspiracyjnej i przekazywania jej po przeczytaniu w „pewne ręce”.

Prasa konspiracyjna była doceniana już przez współczesnych. W listopadzie 1942 roku w nowojorskim piśmie „Poland Fights” ukazał się artykuł *Pół wieku prasy podziemnej w Polsce*, w którym pokazano historię tajnej prasy w Polsce od czasów carskich po II wojnę światową. Artykuł był ilustrowany winietami pism wydawanych w okupowanym kraju.

O docenieniu roli prasy konspiracyjnej może świadczyć także znaczek pocztowy wydany w Wielkiej Brytanii, przedstawiający dwóch mężczyzn i kobietę odbijających na ręcznej maszynie gazetkę „Rzeczpospolita”. Obok nich leżały gotowe numery pisma i pistolet, a w górnej części znaczka widniał napis „Tajna prasa w Polsce”.

* * *

Pisząc o zawartości wileńskiej prasy konspiracyjnej należy mieć na uwadze kilka czynników, które nie występowały na innych terenach okupowanych. Po pierwsze prasa konspiracyjna musiała przy każdej sposobności podkreślać polskość Wilna – miasta, do którego rościli sobie prawa zarówno Rosjanie, widząc w nim część Litewskiej Republiki Rad, jak i Litwini, dla których było ono stolicą Litwy. Dla Polaków było jednym z wielu polskich miast pod okupacją.

Po drugie Wileńszczyzna była swoistym „tygłem narodów”. Do połowy 1941 roku obok Polaków mieszkali tam Żydzi, Litwini (głównie sprowadzeni z Litwy Kowieńskiej), Rosjanie, Białorusini. Prasa konspiracyjna nie mogła pomijać w swojej publicystyce aspektu wielonarodowości Ziemi Wileńskiej. Bardzo często powracano do idei marszałka Józefa Piłsudskiego i jego dążeń federacyjnych.

Po trzecie, od 1942 roku na terenach Kresów Wschodnich działała bardzo aktywnie partyzantka sowiecka czy jak pisano w prasie podziemnej „sowieccy desanciarze”. Oddziały te stanowiły nie tylko problem militarny, ale również społeczny. Należało odpierać zarówno propagandę komunistyczną

⁹¹⁶ „W Roju” 1943, 30 października, zbiory własne.

szerzoną przez Rosjan, jak i uspakajając ludność, co do powojennej przyszłości Kresów Wschodnich, które miały pozostać w Polsce. Trwała też walka propagandowa z polskim podziemiem komunistycznym.

Po czwarte, polskie służby prasowe prowadziły polemikę z litewską prasą zarówno konspiracyjną, jak i oficjalną. Dokonywano analizy zawartości litewskich gazet oraz audycji radiowych, głównie pod kątem współpracy Litwinów z okupantem hitlerowskim oraz kwestii przyszłości Wilna. Opracowania te znajdowały swoje odbicie nie tylko w prasie podziemnej Wileńszczyzny, ale również w prasie centralnej.

Pozostałe elementy występujące w prasie konspiracyjnej były wspólne dla całej prasy podziemnej – informowano o sytuacji w kraju oraz na wszystkich frontach II wojny, prowadzono walkę cywilną, wzywano do biernego oporu, uspokajając jednocześnie nastroje, aby uniknąć przedwczesnego zrywu zbrojnego, który zakończyłby się tragedią. Wykazywano kłamstwa propagandy okupantów. Podtrzymywano ducha narodowego, przypominając piękne karty historii Polski. Analizowano sytuację polityczną w gronie aliantów, omawiano najważniejsze wydarzenia polityczne na świecie i na bieżąco informowano o pracach Rządu RP na emigracji.

7.2 Wilno – miasto polskie, sowieckie czy litewskie?

Nikt z Polaków nie miał wątpliwości – Wilno jest miastem polskim. Co prawda wejście wojsk litewskich w październiku 1939 roku Wilno przyjęto „z uczuciem ulgi”⁹¹⁷, jednak było to spowodowane okrucieństwem pierwszych czterdziestu dni okupacji sowieckiej, okresem „ucisku, więzienia i wywożenia na Sybir”⁹¹⁸. Ta zmiana okupanta nie spowodowała zmiany polskiego charakteru miasta, które po wojnie powinno znaleźć się w granicach Rzeczypospolitej, albowiem Wilno było na wskroś polskie i jego polskość nigdy nie budziła wątpliwości. Przed wojną prawie 70% ludności miasta stanowili Polacy, przy 0,7% Litwinów⁹¹⁹. W okresie okupacji litewskiej w latach 1939–1940 władze Litwy starały się udowodnić litewskość Wilna, w tym celu miasto było zasiedlane Litwinami z Litwy Kowieńskiej. Do tego należy dodać zmiany w prawie, a zwłaszcza ustawę o obywatelstwie. Kłam propagandzie litewskiej twierdzącej, że Wilno zamieszkują w większości Litwini, zadali Niemcy przeprowadzając w 1942 roku spis ludności. 1 października

⁹¹⁷ *Tragedia litewska*, „Polska w Walce” 1940, nr 3, LYA P 10892-LI, k. 78.

⁹¹⁸ Ibidem.

⁹¹⁹ Zob. Tabela 3 w rozdziale 2.

1942 roku w „Niepodległości” znalazła się krótka wzmianka, że w Wilnie mieszka trzykrotnie więcej Polaków niż Litwinów⁹²⁰, zaś w następnym numerze pisma opublikowano wyniki spisu wraz z komentarzem redakcji.

Omawiając wyniki spisu mieszkańców Wilna, redakcja poczyniła zastrzeżenie, że badanie może być obarczone dużą granicą błędu, gdyż część respondentów była wybrana specjalnie, zaś zadawane pytania były uzupełnione o specjalne wskazówki, jakich udzielać odpowiedzi. Jednak wyniki nawet w ten sposób przeprowadzonego spisu były jednoznaczne i pokazywały polskość Wilna. Pierwsza konstatacja to wymordowanie 42 tys. obywateli pochodzenia żydowskiego. Po drugie widoczne były efekty polityki rządu litewskiego lituanizacji Wilna poprzez zasiedlenie go mieszkańcami Litwy Kowieńskiej, w latach 1939–1940. Stąd też wziął się wzrost liczby Litwinów z 1,4 tys. do 33 tys.

Tabela 8. Ludność Wilna wg narodowości w latach 1916–1942

ROK	OGÓ- ŁEM LUD- NOŚCI	w tym											
		Polaków	%	Litwi- nów	%	Rosjan	%	Biało- Rusi- nów	%	Żydów	%	Niem- ców i in- nych	%
1916	140.840	70.629	56,6	3.699	2,6	2.030	1,5	1.917	1,4	61.233	43,4	1.300	0,9
1919	128.476	72.067	56,1	2.900	2,3	4.049	3,2	1.767	1,4	46.506	36,2	1.187	0,9
1931	193.337	127.479	65,9	1.413	0,7	7.285	3,7	1.554	0,8	54.607	28,2	999	0,5
1942	182.000	97.000	53,3	33.000	18,1	30.000	16,4	7.000	3,8	12.000	6,6	3.000	1,6

Źródło: „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1942, nr 7.

Przyjmując, że uczestnicząca w spisie część Polaków, podała przynależność do narodowości litewskiej, można założyć, że w Wilnie mieszkało ok. 28–30 tys. Litwinów.

Kolejna uwaga dotyczy ludności polskiej, której liczba spadła ze 127 tys. (przyjmując liczbę ze spisu w 1931 roku, w 1938 w Wilnie mieszkało 137 300 Polaków – por. tab. 3) do 97 tys. Był to spadek bardzo znaczny. Jego powodów należy szukać w wywózkach sowieckich w 1941 roku, mobilizacji w 1939 roku i braku możliwości powrotu do miejsca zamieszkania, emigracji zarobkowej osób pozbawionych pracy przez Litwinów w latach 1939–1940. Liczbę tych osób – zdaniem redakcji – można ocenić na 15 tys.⁹²¹

⁹²⁰ *Wilno potwierdziło swą polskość*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1942, nr 6, AAN ZPKIP 580/1.

⁹²¹ W trakcie największej deportacji w dniach 14–19 czerwca 1941 r., wywieziono 7 602 mieszkańców Wilna, w tym 4 939 Polaków; L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, op. cit., s. 166 oraz podana tam literatura.

Szukając odpowiedzi na pytanie, co się stało z pozostałą częścią ludności polskiej, zwrócono uwagę na duży wzrost liczby Rosjan (o 23 tys. w stosunku do roku 1931) oraz Białorusinów (prawie o 5,5 tys. w stosunku do poprzedniego spisu). Wzrost liczby Rosjan był proporcjonalny do wzrostu osób wyznania chrześcijańskiego. Można założyć, że po okresie rządów sowieckich w Wilnie pozostało ok. 2–3 tys. Rosjanek z dziećmi. Zaś ze spisu wynika, że w Wilnie przybyło ok. 20 tys. Rosjan wyznania chrześcijańskiego. Autor omówienia redakcyjnego podejrzewał, że osoby odpowiedzialne za spis popełniły fałszerstwo, mające na celu zmniejszenie liczby Polaków. Jeżeli chodzi o wzrost liczby Białorusinów w danych spisowych, to „w znacznym stopniu zapisać ich trzeba na rachunek renegeatów, którzy ze strachu o utratę posady wyrzekli się swej polskości”⁹²². Podsumowanie spisu jest niewątpliwie potwierdzeniem tezy o zachowanym – pomimo zmiennych wojennych losów miasta – polskim charakterze Wilna. Jak napisano w podsumowaniu „ze spisu możemy na ogół być zadowoleni, – jak by nie było wrogowie nasi potwierdzili, że Polacy stanowią w mieście absolutną większość ludności. WILNO POLSKIM BYŁO, JEST I POZOSTANIE”⁹²³.

Tabela 9. Ludność Wilna wg wyznania w latach 1916–1942

ROK	OGÓŁEM LUDNOŚCI	Chrześcijańskie	%	Judaizm i inne	%
1916	140 840	79 607	56,6	61 265	43,4
1919	128 476	81 843	63,7	46 633	36,3
1931	193 337	137 901	71,3	55 436	28,7
1942	182 000	170 000	93,4	12 000	6,6

Źródło: „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1942, nr 7.

Spis ten był omawiany także w innych gazetach konspiracyjnych, ale jego najszersza analiza znalazła się w „Biuletynie Informacyjnym” z listopada 1943 roku. Zamieszczone tam omówienie pokazuje zmiany ludnościowe spowodowane działaniami wojennymi, nie tylko na Wileńszczyźnie, ale na całych Kresach Wschodnich. Pisząc o Litwinach mieszkających w Wilnie i na Wileńszczyźnie, zwrócono uwagę, że ilościowo – w stosunku do Polaków – jest ich niedużo, jednak ta grupa narodowościowa

⁹²² *Wymowa cyfr*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1942, nr 7, AAN ZPKIP 580/1.

⁹²³ *Ibidem*.

(...) popierana jest przez okupanta niemieckiego, zorganizowana, opanowała całkowicie samorząd wiejski i miejski, służbę bezpieczeństwa, życie gospodarcze, życie kulturalno-oświatowe, posiada rozbudowane szkolnictwo powszechne, a nawet wyższe oraz posiada ośrodki kierownictwa politycznego w Kownie, jak również opanowała hierarchię kościoła katolickiego, siła tej ludności jest dosyć znaczna i lekceważyć jej nie należy⁹²⁴.

Dane statystyczne nie były publikowane w oficjalnym obiegu, co skwapliwie wykorzystywała prasa konspiracyjna, przytaczając je jako jeden z koronnych dowodów polskości Wilna. W grudniu 1943 roku w piśmie „Jednością Silni” zacytowano wyniki badań przeprowadzonych przez Litewski Urząd Statystyczny, zgodnie z którymi Polacy stanowili ponad 70% ludności miasta. Jak napisano w komentarzu redakcyjnym „mimo ogólnej presji i kręctw spisujących nie udało się Litwinom sfalszować prawdy oczywistej – że Wilno jest miastem polskim. Mówią to cyfry ich statystyki. Wszelkie inne komentarze są zbyteczne”⁹²⁵.

Tabela 10. Ludność Wilna wg narodowości w 1943 r.

OGÓLNE LUDNO- ŚCI	w tym											
	Polaków	%	Litwinów	%	Rosjan	%	Białorusinów	%	Niemców	%	Innych	%
144 000	102 483	70,91	31 378	21,71	6 355	4,40	3 015	2,09	453	0,31	844	0,53

Źródło: „Jednością Silni” 1943, nr 4.

W tym samym czasie „Niepodległość” opublikowała artykuł o polskości ziemi wileńskiej, uzasadniający konieczność pozostania jej w granicach Rzeczypospolitej. Zwrócono uwagę na specyfikę Wileńszczyzny, na której

(...) w wyniku współżycia żywiołu białoruskiego, ukraińskiego i polskiego, na wschód od Bugu, w dorzeczu Wilji i środkowego Niemna powstały tereny narodowościowo mieszane (...). Nie tracąc swej właściwości nabrały one specyficznych cech polskości, z którą związany jest cały krajobraz tych ziem (...). W licznych okolicach potworzyły się nawet zwarte obrazy o charakterze etnicznie polskim, zamieszkałe przez ludność polską. Całość tych ziem stanowi wspólnotę geograficzno-gospodarczą i kulturalną wszystkim zamieszkującej ją ludności i dla jej dobra powinna stanowić wspólnotę także i polityczną z Zachodem reprezentowanym przez Polskę⁹²⁶.

⁹²⁴ „Biuletyn Informacyjny” 1943, 1 listopada (za okres 1–15 listopada 1943), LAP F 601 Ap 1 B 65, k. 5.

⁹²⁵ *Z Polski i świata*, „Jednością Silni” 1943, nr 4, zbiory własne.

⁹²⁶ *Dlaczego Polska tu wróci i z czym*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 18 (28), AAN ZPKIP 580/2.

Mieszkańcom Wileńszczyzny nie trzeba było wyjaśniać, czym był polski charakter województwa ze stolicą w Wilnie. Można przypuszczać, że artykuł stanowił głos w dyskusji na temat przynależności Wilna, toczony na łamach podziemnych gazet polskich i litewskich. Autor położył nacisk na historyczną przynależność Wileńszczyzny i jej trwałe związki z Polską

(...) ziemie te są polskie przez miłość i krew, przez kulturę i pracę. Przez miłość, bo wydały one wielkich Polaków, którzy widzieli w nich swoją cenniejszą ojczyznę i darzyli je miłością (...) jak resztę Polski, a Polski bez tych ziem nie rozumieli. Chodkiewicz – Kościuszko – Traugutt – Piłsudski, Słowacki – Mickiewicz, oto imiona (...) które jak ogniwa (...) spawały te ziemie z polskością. (...) Jeśli Polska reprezentowała tu jakąkolwiek siłę, będzie to siła wartości twórczych (...). Polska z rozwojem tych ziem wiekami współdziałała, rozwój ten wzbogacała. Polska zespałała te ludy bogactwem kultury zachodnioeuropejskiej (...) ⁹²⁷.

Wymienione wyżej przykłady, historia oporu wobec rusyfikacji w okresie zaborów oraz tragiczne dzieje zrywów powstańczych XIX wieku w pełni uzasadniały pozostanie Wileńszczyzny w granicach powojennej Rzeczypospolitej. W tragicznych dniach II wojny światowej, Polacy doskonale zdawali sobie sprawę, że okupant prowadzi politykę wobec mieszkańców ziem okupowanych w oparciu o zasadę *divide et impera*. Niestety, nie zauważała tego część społeczeństwa białoruskiego i litewskiego, mająca wizję odzyskania własnej państwowości, której podwalinami było wyrugowanie polskości z Wileńszczyzny. Autor artykułu podkreślił, że „mylą się tragicznie ci, którzy sądzą, że bijąc taranem zbrodni w polskość, otwierają drogę wolności swym ziomkom; w ślepotcie swej i nienawiści nie spostrzegają, że w ten sposób osłabiają siły oporu, które zawsze stały na straży odrębności tych ziem od Rosji, właściwego ich wroga” ⁹²⁸.

W tym miejscu (była druga połowa 1943 roku) padają kluczowe stwierdzenia dotyczące nie tylko przyszłości Wileńszczyzny, ale i stosunków polsko-sowieckich. Autor zapowiedział walkę z Rosją o Kresy Wschodnie. Jednak Polska przy wsparciu aliantów zachodnich, miała wygrać zmagania z osłabioną wojną Rosją.

Pierwsze oznaki zwątpienia zaczęły się pojawiać w wewnętrznej prasie konspiracyjnej (czyli przeznaczonej dla węższego kręgu odbiorców), której

⁹²⁷ Ibidem.

⁹²⁸ Ibidem.

przykładem był „Biuletyn Informacyjny”. Po ogłoszeniu stanowiska Winstona Churchilla w Izbie Gmin w sprawie polskiej granicy wschodniej, w przeglądzie wiadomości PAT po raz pierwszy znalazł się dramatyczny fragment w ten sposób opisujący reakcję ludności polskiej: „przemówienie (...) uderzyło w społeczeństwo polskie jak grom. Przygnębienie graniczące z rozpaczą było pierwszą reakcją. Płacz kobiet w wielu domach ziemiańskich i inteligencji miejskiej był wyrazem niesłychanego ciosu”⁹²⁹.

Efektom wspomnianego przemówienia, w którym padły słowa „nie aprobowałem nigdy zajęcia Wilna w 1920 roku”⁹³⁰, było zwiększenie liczby chętnych na wyjazd z terenu Wilna do Generalnego Gubernatorstwa. Tylko „wśród najaktywniejszej części społeczeństwa polskiego oczekiwane są instrukcje Rządu Polskiego, jak należy się zachować”⁹³¹. W tym czasie nie ukazywała się już „Niepodległość”, która została wznowiona dopiero w czerwcu 1944 roku. Biuletyny o ograniczonym zasięgu nie prezentowały już w sprawie przyszłości Wilna takiego optymizmu jak jeszcze kilka miesięcy wcześniej. Jak zauważył redaktor podziemnej gazetki „już tylko garstka optymistów jest zdania, że posunięcie Anglii podyktowane jest koniecznością chwilowego kompromisu z Sowietami i w stosownym czasie Anglia odrzuci pretensje sowieckie”⁹³². Gorycz tej konstatacji można zrozumieć dopiero po analizie artykułów ukazujących w prasie podziemnej od 1941 roku, w których wiara w lojalność zachodnich sojuszników była niezachwiana, a teza o tymczasowości układu ze Związkiem Sowieckim była reprezentowana w sposób niepodlegający dyskusji.

Wystąpienie premiera Wielkiej Brytanii zostało natychmiast wykorzystane przez propagandę niemiecką, która „od dłuższego czasu demaskowała posunięcia angielskie, znalazła większy dostęp do opinii polskiej”⁹³³. Był to

⁹²⁹ „Biuletyn Informacyjny” 1944, nr 15 (39), LAP F 601 Ap 1 B 68, k. 32.

⁹³⁰ Cyt. za: „Biuletyn Informacyjny” 1944, nr 16 (40), ibidem, k. 34.

⁹³¹ Ibidem.

⁹³² „Biuletyn Informacyjny” 1944, nr 15 (39), ibidem, k. 32.

⁹³³ Ibidem. W tym czasie Niemcy nasilili propagandę skierowaną do Polaków, w Wilnie kolportowane były ulotki zatytułowane *Polacy! Otwórzcie oczy!*, przedstawiające Stalina z pistoletem w dłoni stojącego naprzeciwko polskiego oficera. W tekście ulotki znalazł się m.in. następujący *passus*: „Czy wy możecie wierzyć choćby jednemu angielskiemu słowu? Jak dźwięczały jeszcze słowa Churchilla 22 lutego 1944 r. w niższej izbie, kiedy ogłosił o konferencji w Teheranie »Ja nie uważam, żeby sowieckie żądania przekroczyły mędrca«. Wyraźniej nie mógł już Churchill wyjawić zdrady w stosunku do swego mniemanego polskiego sprzymierzeńca”. LYA F K1 Ap 58 B 9499/3, t. 6, k. 305 i 305ap. Podobny charakter, ukazujący zdradę Anglii i Ameryki, miała wkładka do „Gońca Codziennego” 1944, nr 833, zbiory własne.

niewątpliwy cios zadany pracownikom BiP, którzy przez cały okres okupacji niemieckiej zwalczali propagandę wroga, ukazując jej kłamstwa i podważając wiarygodność.

Mimo opuszczenia Polski przez aliantów zachodnich, władze polskie działające w podziemiu do końca trwały na stanowisku, że Wilno i Wileńszczyzna są częścią Rzeczypospolitej Polskiej. 8 lipca 1944 roku, po ataku na Wilno Komendant Okręgu Wileńskiego napisał m.in. do żołnierzy AK i mieszkańców miasta, podkreślając jego polski charakter: „Wilno jest stolicą i najważniejszym pod każdym względem miastem Ziem Północno-Wschodnich Polski. Akcję zmierzającą do jego wyzwolenia rozpoczęliśmy sami, własnymi tylko środkami. Ten fakt wpisany do historii krwią poległych pod Wilnem żołnierzy Armii Krajowej, będzie miał wielkie znaczenie dla przyszłości tych ziem. Straty, aczkolwiek bolesne i ciężkie nie poszły na marne”⁹³⁴.

W sierpniu 1944 roku, kiedy coraz bardziej stawało się jasne, że Wilno nie wróci do Macierzy, władze podziemne wzywały do akcentowania polskości miasta, wszędzie tam, gdzie było to możliwe. W odezwie Okręgowej Delegatury Rządu z sierpnia 1944 roku „Jesteśmy obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej”. Ulotka została wydana w związku z akcją władz sowieckich przestemplowania dowodów osobistych, czyli *de facto* nadawania obywatelstwa sowieckiego polskim obywatelom lub (jeżeli byli urodzeni poza Wileńszczyzną) nadawania im statusu cudzoziemców. W odezwie podkreślono postawę Polaków, gdyż

(...) większość osób zgłaszających się do rejestracji oświadcza, że ma obywatelstwo polskie. Urzędnicy sowieccy nie uwzględniają tego i wpisują w rubryce obywatelstwo sowieckie. (...) Postępowanie urzędników sowieckich (...) jest nieprawne. Nie jesteśmy tu w Wilnie obywatelami sowieckimi ani cudzoziemcami. Jesteśmy obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej i przebywamy na Jej Terytorium. Akt włączenia Wilna i Wileńszczyzny do Litwy, względnie do ZSSR, – był aktem jednostronnym, nie uznanym przez Polskę, ani przez państwa Sprzymierzone⁹³⁵.

Okręgowa Delegatura Rządu w Wilnie w okresie okupacji sowieckiej kierowała do mieszkających tu Polaków wiele odezw i instrukcji zachowania się w nowej rzeczywistości. Wszystkie one miały na celu podtrzymanie ducha

⁹³⁴ „Biuletyn Nadzwyczajny” 1944, nr 2, kopia w zbiorach autora.

⁹³⁵ *Jesteśmy obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej*, odezwa ODR w Wilnie z sierpnia 1944 r., kopia w zbiorach autora.

narodowego oraz podejmowanie działań, które na każdym kroku pokazywać miały polskość okupowanego miasta. W jednej z gazet odnotowano odezwę Delegatury dotyczącą posyłania dzieci do szkół, „wzywającą rodziców do zapisywania dzieci do szkół z polskim językiem nauczania. Ma to na celu wykazanie, że Wilno jest miastem polskim”⁹³⁶.

Na przełomie 1944 i 1945 roku nie tylko władze podziemia, ale i mieszkańcy miasta coraz częściej zdawali sobie sprawę, że tym razem zmiany terytorialne polegające na zagrabieniu ziem polskich przez Związek Sowiecki będą trwalsze niż w 1940 roku. Zaczęto też realniej oceniać stosunki alian-tów zachodnich ze Związkiem Sowieckim. Mimo wszystko 31 października 1944 roku Konwent Stronictw Politycznych przy Okręgowym Delegacie Rządu w Wilnie wystosował list otwarty do Winstona Churchilla. W liście przypomniano wspólną walkę toczoną z III Rzeszą od 1939 roku, udział wojsk polskich walczących razem z armiami sojuszniczymi w Bitwie o Anglię, pod Tobrukiem, Falaise, Monte Cassino. Przypomniano postanowienia Karty Atlantyckiej. Tekst ten był jednym ostatnich krzyków rozpacz-y skierowanych do niedawnych sojuszników, którym przypomniano, że

(...) my, Polacy jesteśmy ogromną większością mieszkańców tych ziem. Na całym obszarze ziem północno-wschodnich Rzeczypospolitej stanowimy 60%, a samym Wilnie 90% całej zamieszkującej tu ludności (...). Zbyt długo mieliśmy tu kulturę Zachodu, zbyt wrośliśmy w tę ziemię, abyśmy ją łatwo oddali na wyniszczenie i nędzę. (...) Byłoby to (...) zbrodnią, a zgoda świata demokratycznego na tę zbrodnię znaczyłaby, że na świecie przestała istnieć etyka i moralność. (...) W chwili, gdy to piszemy, lochy NKGB i więzienia naszych ziem pełne są żołnierzy polskiej Armii Krajowej, uznanych za kombatantów. (...) Kierując te słowa do Pana, Panie Premierze, apelujemy do sumienia całego narodu Brytyjskiego, który Pan reprezentuje oraz do sumienia wszystkich Wolnych Narodów Świata – WYBAWCIE NAS NAPRAWDĘ z okrutnej niewoli, w której 5 lat trwamy, przywróćcie nam Wolność i Niepodległość i nie odrywajcie nas od MACIERZY!⁹³⁷

Walka o polskie Wilno została zakończona postanowieniami konferencji w Jałcie, kiedy stało się jasne, że miasto nie znajdzie się w granicach Rzeczypospolitej. Rozpoczęła się repatriacja ludności. 24 lutego 1945 roku Konstanty Syrewicz odnotował w „Kronice Wileńskiej”:

⁹³⁶ *Zarządzenia Delegatury Rządu RP w Wilnie*, „Biuletyn Polityczny” 1944, 23 sierpnia, LYA F K1 Ap 58 B 9439/3, t. 6, k. 292ap.

⁹³⁷ *List otwarty ludności Ziemi Wileńskiej i Nowogródzkiej RP do pana premiera Rządu JKM Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii Winstona Churchilla*; cyt. za: L. Tomaszewski, *Kronika Wileńska 1941...*, op. cit., s. 235 i n.

Władza sowiecka dąży do jak najszybszego radykalnego odpolszczenia Wilna i nadania mu charakteru miasta rosyjskiego. Cały szereg faktów z praktyki codziennej świadczy o tym wymownie, że przytoczymy dla przykładu świeże zarządzenie milicji, nakazujące usunąć z szyldów i napisów reklamowych przymiotnik „polski” i zmieniać go na „wilniński”⁹³⁸.

7.3 Stosunki polsko-litewskie

Już w pierwszym okresie okupacji stosunki polsko-litewskie w prasie konspiracyjnej były przedstawiane przez pryzmat współpracy Litwinów w okupantem oraz akcji antypolskich przeprowadzanych przez nacjonalistów litewskich. „Polska w Walce” w artykule poświęconym aneksji Litwy przez Związek Sowiecki stwierdziła m.in. „(..) dziś każdy warsztat robotniczy, każda chałupa chłopska, każda szkoła, każdy kościół – to reduty Polski szturmowane codziennie, zawzięcie przez wszystkich wrogów zgodnie i solidarnie. Czerwona Moskwa, krwawy Hitler, a nawet dawniejszy sługus niemiecki, a dziś bolszewicki – Litwin – [podkreślenie – J.Ż.], wszyscy jednako tępią naród polski”⁹³⁹.

Samo wcielenie Litwy do wielkiej rodziny Narodów Związku Sowieckiego zostało porównane do rozbiorów Polski, przy czym Litwa w tym porównaniu nie wypadła korzystnie.

„Oswobodziciel Stalin” nie wymyślił nic nowego. Zastosował wzory imperatorowej Katarzyny II. Tak jak w schyłku XVIII wieku pod dyktando ambasadora carycy Katarzyny sejm polsko-litewski w Grodnie zatwierdził rozbiór Polski, tak obecnie pod dyktando posła sowieckiego w Kownie tak zwany „Sejm ludowy” jednogłośnie z entuzjazmem głosuje i prosi o włączenie Litwy do ZSRR. A jednak jest duża różnica. Gdy Sejm Grodzieński z wielkim wstydem i ociąganiem dopełniał tego smutnego aktu pogrzebu dawnej Rzeczypospolitej Polskiej, Sejm litewski umie się zdobyć jedynie na wysłanie niesłychanie służalczych i dziękczynnych depech do Stalina, Mołotowa i Kalinina wielkorządców i katów dzisiejszej Rosji. Sejm litewski wybrany 14 lipca 1940 r. nie miał ani jednego człowieka z charakterem, który upomniałby się o wolność ludu litewskiego (...) o wolność prawdziwie wypływającą z prawa każdego narodu do niezależnego, niepodległego bytu. (...) Nie Niemcy i Rosja, a tylko niepodległa Polska stworzy wam warunki do naprawdę niezależnego bytu. Obejrzyjcie dokładnie wasze szeregi, pomyślcie wielu macie karierowiczów patrzących na Ojczyznę przez szkła własnego dobrobytu i życiowej wygody. Jak

⁹³⁸ „Kronika Wileńska” 1945, nr 2 (128) – cyt. za: S. Lewandowska, *Losy...*, op. cit., s. 348.

⁹³⁹ *Tragedia litewska*, „Polska w Walce” 1940, nr 3, LYA P 10892 – LI, K 78, 78ap, IHL sygn. 73.

wy wyglądacie z waszą „słynną mądrą” polityką „neutralności”? Tyle wygadywaliście na nas Polaków, a jednak ani Niemcy, ani bolszewicy w całym wielkim polskim narodzie nie znaleźli sprzedawczyków, którzy podjęli wziąć z zaborcami współodpowiedzialność za rządy w okupowanym terenie. (...) Wy stanęliście w szeregach naszych gnębieli, wasze rządy nie były niczem lepsze od rządów hitlerowskich czy bolszewickich. (...) Niech Wasza tragedia i Wam otworzy oczy i niech Was postawi we wspólnym z nami szeregu⁹⁴⁰.

Od samego początku okupacji rozważano też kwestie związane z mapą polityczną Europy Środkowo-Wschodniej. Wskazywano na trzy możliwe drogi: odebranie Litwie Wilna i powrót do sytuacji sprzed wybuchu wojny, zaanektowanie Litwy przez Polskę lub pozostawienie Wilna Litwie, rozszerzenie granic Litwy po Dniepr i górny Prypeć pod warunkiem nawiązania z Polską ścisłych stosunków oraz „więzi politycznej”. Żaden z przedstawionych sposobów rozwiązania problemów polsko-litewskich nie wydawał się – zdaniem autora – właściwy, gdyż

(...) wiemy, jak nam ciążyły dwa dziesiątki niemoralnych stosunków z sąsiadem i do jak fatalnych rezultatów (których przecież świadkami jesteśmy) ten stan potrafił doprowadzić. Sposób drugi nie odpowiada charakterowi naszemu: nie uznajemy przemocy, a zaborczość wszelka jest nam obca; odbieramy jedynie to co nasze i łączymy się jedynie z tymi, którzy pragną ze swej strony tego połączenia. Sposób trzeci również sprawy rozwiązać nie może. Któż zmusi Wilnian, tęskniących do Polski, do wyrzeczenia się związków ze swą Ojczyzną?... I kto zapewni, że Litwini, którzy w samym Wilnie rady sobie dać nie mogą i zmieniają zarządzenia własne, jak elegant zmienia rękawiczki, potrafią należycie rządzić terytorium w odpowiednim stopniu rozszerzonym?⁹⁴¹

Okupacyjna codzienność spowodowała, że ocena Litwinów była dokonywana przez pryzmat współpracy Litwinów z kolejnymi okupantami oraz wykorzystywania kolaboracji do prowadzenia polityki lituanizacji Wilna, czyli działań antypolskich.

Autor proponował, aby po zakończeniu działań wojennych, które doprowadzą do zniszczenia Niemiec i ZSRR, tylko Polska i Finlandia jako kraje, które „nie cofnęły się przed walką krwawą w obronie swej niepodległości”, na gruzach pięciu sąsiadujących ze sobą państw (w tym Litwy, Łotwy i Estonii, które „wybrały spokój dobrobyt, zamiast walki o swą niepodległość i dla spokoju poddały się pod jarzmo silniejszego; niech więc mają spokój i do-

⁹⁴⁰ Ibidem.

⁹⁴¹ *Przyszłość Litwy*, „Za Naszą i Waszą Wolność” 1940, nr 4–5, IHL, sygn. 97.

brobyt, lecz niepodległość im się nie należy”) stworzyły nowy byt od Morza Białego po Karpaty. Nowy twór miałby powstać na zasadzie „my zabieramy swoje, my wyciągamy do tych, którzy by z nami iść pragnęli, a resztę niech bierze Finlandia”⁹⁴². Powstanie takiej sytuacji ma same zalety, gdyż

(...) da ona narodom, które w swoim czasie dla „świętego spokoju” przy Polsce stanąć nie chciały, lecz wołały nawiązać współpracę (przynajmniej bierną) z jej wrogami, to czego one pragną, spokój i dobrobyt. Zaimponuje im mocą, jaką wykazuje w zmaganiu z blisko pięćdziesięciokrotnie silniejszym od siebie przeciwnikiem. Niech z nią będą szczęśliwe. A my bez żalu potrafimy przejść do porządku dziennego nad tymi, których przeszłość wołała do współpracy z nami⁹⁴³.

Zbrodnicza działalność Litwinów była dokumentowana szczegółowo m.in. poprzez opisywanie nawet jej pojedynczych przejawów, jak w przypadku bestialskiego morderstwa dokonanego na polskiej rodzinie w jednej wsi w okolicach Ponar, do której

(...) przybył pewnego dnia podróżny, podający się za zbiega z niewoli i poprosił jednego z gospodarzy o nakarmienie go, gdyż jest b. głodny. W rozmowie podróżny zapytał, kogo więcej we wsi nienawidzą: Niemców czy Litwinów. Gospodarz odpowiedział mu bez ogródek, że Niemców we wsi nie widać, a Litwini na każdym kroku dają się we znaki, więc są bardziej znenawidzeni. Następnego dnia zjechała mundurowa i tajna policja litew., a wśród nich ów rzekomy „podróżny”. Chłopa zmuszono do przyznać się do rozmowy z poprzedniego dnia, po czym wywleczono go na podwórze i w oczach jego żony i dwojga małych dzieci, zakatowano na śmierć pałkami, a zwłoki wrzucono do gnojówki. Żonę jego wraz z dziećmi odprowadzono do miejsca straceń na Ponarach i tam, pomimo jej błagań, zastrzelono⁹⁴⁴.

Autor notek z „Kroniki Wileńskiej”, opisując zbrodnie wojenne popełniane przez oddziały litewskie kolaborujące z Niemcami, wskazywał także na postawę społeczeństwa litewskiego, które wobec tych zbrodni pozostało całkowicie bierne i

(...) żaden odłam tego społeczeństwa nie napiętnował dotychczas tych faktów nie wszczął akcji przeciwdziałania im. Czyż naród litewski nie uświadamia sobie, że na niego spada moralna odpowiedzialność za czyny tych zwyrodniałców, a wstydlive i uparte prze-

⁹⁴² Ibidem.

⁹⁴³ Ibidem.

⁹⁴⁴ *Strzeżcie się litewskich i niemieckich prowokatorów*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1942, nr 4, ibidem.

milczanie okrywa Litwinów hańbą w oczach całego kulturalnego świata. Czy nie znajdzie się wśród Litwinów choć garstka uczciwych i obdarzonych cywilną odwagą ludzi, którzy by publicznie zaprotestowali i potępiili krwawe popisy swych rodaków?⁹⁴⁵

Autor tych notek niemalże w każdym numerze „Niepodległości” podkreślał wręcz patologiczną nienawiść do Polaków zarówno administracji i policji litewskiej, jak i litewskich oddziałów wojskowych. W tym samym numerze znalazł się następujący opis dwóch takich przypadków działalności Litwinów, którzy

(...) wciąż z lubością nurzają się we krwi polskiej. W ostatnich tygodniach dokonane zostały w biały dzień nowe morderstwa. Przy ulicy Wileńskiej zastrzelony został młody Polak, przechodzący tamtędy w czasie kłótni tzw. „strallowców” z Litwinami. Drugi wypadek zdarzył się w pobliżu Mickun, gdzie policjant litewski zastrzelił kilkunastoletniego chłopca za to, że ten opierał się bezprawnemu żądaniu oddania mu roweru. W pobliżu cegielni ponarskiej, chłopcy pasący bydło byli świadkami trzeciego faktu zezwierzczenia litewskich oprawców, kilku policjantów przyprowadziło z Wilna mężczyznę lat około 40, przywoicie ubranego, skutego w kajdany. Po zakneblowaniu mu ust, zamordowano go pałkami i kolbami rewolwerów. Ciało zabitego zakopano na miejscu⁹⁴⁶.

Kolejne numery „Niepodległości” przynosiły podobne informacje m.in. o morderstwie włościan w polskim zaścianku k. Łyniuu dokonanym przez policję litewską „bez żadnej widocznej przyczyny [policjanci litewscy po dokonaniu zbrodni – J.Ż.] kazali złożyć żonom zamordowanych okup, za prawo pochowania ich na cmentarzu”⁹⁴⁷.

Zbrodnie popełniane przez Litwinów kolaborujących z okupantem hitlerowskim na ludności polskiej spotkały się z ostrą reakcją władz polskich na uchodźctwie. „Niepodległość” przytoczyła przemówienie min. Stanisława Strońskiego, wygłoszone 23 września 1942 roku, w którym przypomniano antypolskie działania władz litewskich w latach 1939/1940, akcję lituanizacji Wilna poprzez sprowadzenie do miasta ok. 30 tys. Litwinów z okręgu kowieńskiego, rugowanie Polaków z miejsc pracy. Jednak apogeum antypolskie działania osiągnęły po zajęciu miasta przez wojska niemieckie, kiedy to Litwini „rozpoczęli akcję prowokatorską, oskarżając 400 Polaków, w większości niewinnych o komunizm, choć sami bolszewikom

⁹⁴⁵ *Nowe krwawe wyczyny „Strzelców Ponarskich”, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1942, nr 5, ibidem.*

⁹⁴⁶ *Ibidem.*

⁹⁴⁷ *Dalsze morderstwa policji litewskiej, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1942, nr 9, ibidem.*

się wysługiwali. Litwini pełnią rolę wykonawców zbrodni niemieckich, rozstrzelując patriotów polskich”⁹⁴⁸. Min. Stroński przypomniał egzekucje ludności polskiej w Świącianach i Łyntupach, exodus Żydów w Ponarach, a także dokonywane tam egzekucje na ludności polskiej. Na zakończenie przemówienia podkreślił, że zbrodnie wojenne zostaną surowo osądzone po zakończeniu działań bojowych.

W drugiej połowie 1943 roku „Niepodległość” przyniosła kolejne informacje o mordach dokonywanych w Ponarach, tym razem na więźniach przywożonych z Łukiszek. Jak opowiadali Polacy zamieszkujący okolice Ponar, na miejscu straceń od pewnego czasu odbywały się „conocne egzekucje przywożonych z Łukiszek więźniów politycznych. Litewskie oddziały egzekucyjne nie opuszczają ostatnio Ponar, a po każdej sutej libacji odbywają się codzienne egzekucje przeprowadzane za pomocą karabinów maszynowych i broni automatycznej. Ostatnio sprowadzono do Ponar kilka wagonów specjalnego wapna do zasypywania dołów z rozstrzelanymi (...)”⁹⁴⁹.

Widząc okrucieństwo Litwinów, Kierownictwo Walki Konspiracyjnej zaapelowało do podziemia litewskiego o położenie kresu mordowaniu i katowaniu Polaków przez współpracujące z Niemcami oddziały litewskie

(...) zostało przez nas stwierdzone, że bestialskie katowanie więźniów politycznych podczas badania w Gestapo dokonują niemal wyłącznie oprawcy litewskiej Saugumy, pozostający na służbie niemieckiej. W imię solidarności walki ze wspólnymi wrogami, gnębiącymi zarówno naród litewski jak Polski – wzywamy Organizacje Niepodległościowe Litewskie, aby dostępnymi im środkami niezwłocznie położyły kres tej hańbiącej naród litewski procedurze. Tolerowanie we własnym społeczeństwie oprawców i katów jest niedopuszczalne. Przystąpcie więc nie zwlekając do tępienia swoich zdrajców, wysługujących się wrogom, tak jak my to ze swoimi robimy⁹⁵⁰.

Miesiąc później „Niepodległość”, omawiając specjalne oświadczenia wydane przez rządy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych w sprawie zbrodni wojennych popełnianych w Polsce podkreśliła, że Niemcy „już dziś starają się wmawiać, że wszystkie barbarzyńskie mordy i znęcanie się nad ludnością w Polsce nie są przez Niemców popełniane, ale przez Litwinów i Ukraińców”⁹⁵¹.

⁹⁴⁸ *Sprawy polskie*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1942, nr 6, ibidem.

⁹⁴⁹ *Conocne egzekucje w Ponarach*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 15 (25), ibidem.

⁹⁵⁰ *Wezwanie*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 13 (23), ibidem.

⁹⁵¹ *Niemcy zwalają winę na Litwinów i Ukraińców*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileń-

Zwracano uwagę na brak reakcji polskich władz na emigracji, na zbrodnie popełniane przez Litwinów i Niemców na ludności polskiej⁹⁵².

Odzew w prasie konspiracyjnej znalazło wymordowanie ludności cywilnej we wsi Gliniszki 20 czerwca 1944 roku, kiedy Litwini w odwecie za zabicie czterech policjantów wymordowali 38 osób cywilnych, w tym dzieci, kobiety i osoby starsze.

Zbrodnie zbirów litewskich w Gliniszkach w swym zezwierzęceniu przewyższa wszystkie ich dotychczasowe okrucieństwa w Wilnie, Świącianach i Olkienkach. O ile w tych ostatnich wypadkach Litwini byli, być może, wykonawcami rozkazów bestii hitlerowskiej, to w Gliniszkach dokonali oni swej zbrodni z własnego wyłącznie popędu i wykonali swą zemstę na Polakach z całym okrucieństwem katując okropnie swe ofiary przed śmiercią⁹⁵³.

Ten mord na bezbronnej ludności polskiej spowodował, że w prasie pojawiły się tezy o nakłanianiu przez kler litewski do prześladowania ludności polskiej oraz o przygotowywaniu się Litwinów do ostatecznej rozgrywki z Polską⁹⁵⁴.

W prasie litewskiej pojawiały się już nie tylko ataki na Polaków i na Polskę, ale i projekty „stworzenia potężnej Ukrainy, która wraz państwami bałtyckimi mogłaby służyć jako bariera do powstrzymania imperializmu polskiego w jego dążeniu na Wschód”⁹⁵⁵.

Litwini stawali się także coraz bardziej brutalni w trakcie przesłuchań Polaków, zatrzymanych pod jakimkolwiek pozorem „tajna policja litewska poddaje wszystkich aresztowanych Polaków bez względu na charakter oskarżenia (spekulacja, uchylanie się od pracy i.t.p.) bardzo ostrym badaniom, starając się z nich wydobyć wiadomości o charakterze politycznym”⁹⁵⁶.

Szykanowanie ludności polskiej przybierało niekiedy formy zwykłego bandytyzmu. W okresie Świąt Bożego Narodzenia w 1942 roku „pija-

skiej” 1943, nr 18 (28), ibidem.

⁹⁵² *Uparte przemilczanie*, „Droga Wolności” 1942, nr 1 AAN ZPKIP, sygn. 187.

⁹⁵³ *Bestialska zbrodnia Litwinów w Gliniszkach*, „Jednością Silni” 1944, nr 9, LAP F 601 Ap 10 B 96, k. 31, *Mord w Gliniszkach*, „Komunikat BiP-u” 1944, nr 18, LAP F 601 Ap 10 B 59, k. 15.

⁹⁵⁴ *Bestialska zbrodnia Litwinów w Gliniszkach*, „Jednością Silni” 1944, nr 9, LAP F 601 Ap 10 B 96, k. 31.

⁹⁵⁵ *Ataki na Polaków w litewskiej prasie*, „Komunikat BiP-u” 1944, nr 2, LAP F 601 Ap 10 B 59, k. 3.

⁹⁵⁶ *Ostre badania aresztowanych Polaków*, „Komunikat Agencji Telegraficznej” 1944, nr 1, LAP F 601 Ap 10 B 59, k. 1.

ni Litwini w mundurach policji i cywilnych ubraniach dokonali kilkunastu napadów na przechodzące ulicami osoby narodowości polskiej i dotkliwie poranili je kastetami”⁹⁵⁷. W tym samym czasie wykryto w szeregach policji litewskiej grupę szantażystów, zatrzymujących pod byle pretekstem Polaków i wypuszczających ich po wręczeniu łapówki, zwanej kaucją⁹⁵⁸.

Prasa podziemna odnotowała uzgodnienie z Niemcami powstania Litewskiego Korpusu Terytorialnego, który miał być użyty do walki z partyzantami oraz strzeżenia granic Litwy.

Charakterystyczne jest w tej sprawie to – pisał konspiracyjny publicysta – że pomijając litewskie sfery oficjalne współpracujące z Niemcami, litewska prasa podziemna, całkowicie, a nawet entuzjastycznie popiera tę akcję, chociaż jednocześnie w swych artykułach również i oczekuje pomocy od anglo-amerykanów. Giętkość i elastyczność litewskich dyplomatów stała się u nas przysłowiowa oraz powszechnie znany fakt, że Litwini posiadają gotowych mężów stanu na wszelkie „przypadki”, lecz walka z okupantem z jednoczesną z nim współpracą to jest nowość godna opatentowania⁹⁵⁹.

W prasie zwracano uwagę na działania samorządu miejskiego wymierzone w Polaków, jak w przypadku ogłoszenia burmistrza Wilna, nakazującego rejestrowanie się w komisariatach policji, w celu rzekomego sprawdzenia wykonywania obowiązku pracy. Faktycznie Niemcy zobowiązali władze litewskie do dostarczenia kilkudziesięciu tysięcy robotników (kobiet i mężczyzn). Władze litewskie zamierzały wykorzystać ten fakt do usunięcia z miasta ludności polskiej⁹⁶⁰. Działania władz litewskich nie były skuteczne, skoro kilka miesięcy później prasa doniosła o łapankach ulicznych na ludność polską⁹⁶¹.

Antypolska działalność władz litewskich nie ograniczała się tylko do zbrodni wojennych, ale obejmowała także szykany administracyjne, polegające m.in. na ograniczaniu nauki języka polskiego

(...) w r. ub. utrzymała się pewna liczba szkół powsz. z polskim jęz. wykładowym, uczyli wprawdzie prawie wyłącznie Litwini i jęz. polski spychano na plan ostatni, był jednak

⁹⁵⁷ *Chuliganeria*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 13, ibidem.

⁹⁵⁸ *Hieny*, ibidem.

⁹⁵⁹ *Ze spraw sąsiedzkich*, „Biuletyn Informacyjny AGIN” 1944, nr 5, BN, sygn. p. 11 konsp.; więcej o akcji werbunkowej pisał „Biuletyn BiP-u” 1944, nr 10, LAP F 601 Ap 10 B 69, k. 4–5.

⁹⁶⁰ *Polacy!*, „Jednością Silni” 1943, nr 2, IHL, sygn. 21.

⁹⁶¹ *Nowe gwatły Litwinów*, „Komunikat BiP-u” 1944, nr 9, LAP F 601 Ap 10 B 59, k. 6.

choć pozór szkoły polskiej. Teraz i to się przekreśla. W tym r. szkolnym przysłano do t. zw. polskich szkół nowych nauczycieli Litwinów, którzy nie umieją ani słowa po polsku. I oni mają uczyć polskie dzieci w „polskiej” szkole. Rodzicom, którzy mieli odwagę zaprotestować wyjaśnili kierownicy, że szkół polskich w ogóle nie będzie⁹⁶².

Ostatnie trzy szkoły z wykładowym językiem polskim zostały w ramach tej samej akcji zamknięte na zimę z powodu braku opału. Jak zauważył autor notatki „właśnie dla tych szkół zabrakło drzewa w magistracie”⁹⁶³.

Podobne zachowania antypolskie wykazywało duchowieństwo litewskie. Po aresztowaniu biskupa Romualda Jałbrzykowskiego, Archidiecezję Wileńską objął biskup litewski Mečislovas Reinys⁹⁶⁴, który „wystąpił z pierwszym polit. zarządzeniem antypolskim. Kazał on skreślić w litanii wezwanie „Królowo Korony Polskiej – módl się za nami”. Duchowieństwu nie wolno odtąd wymieniać tego wezwania w kościołach”⁹⁶⁵.

Nie było to – jak wynika z doniesień prasy podziemnej – jedyne zarządzenie nowego biskupa skierowane przeciwko ludności polskiej. Zakazał on także przyjmowania Polaków do Seminarium Duchownego w Wilnie. Wstęp w mury uczelni został otwarty wyłącznie dla Litwinów i pewnej ilości Białorusinów. Konspiracyjny dziennikarz opisał sytuację polskiego kleryka, osadzonego w obozie robót przymusowych, który ze względów zdrowotnych został z niego zwolniony. Kleryk (słuchacz wyższego kursu seminarium) „zwrócił się do b-pa Reinysa o zezwolenie na dokończenie seminarium, ten

⁹⁶² *Nowe szykany*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1942, nr 7, AAN ZPKIP 580/1.

⁹⁶³ *Zamknięcie polskich szkół powszechnych*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 11, AAN ZPKIP 580/2.

⁹⁶⁴ M. Reinys (1884–1953) ksiądz katolicki, arcybiskup, uczęszczał do Seminarium Duchownego w Wilnie. W 1907 r. przyjął święcenia kapłańskie. Ukończył także Akademię Duchowną w Petersburgu i kontynuował naukę na uniwersytetach w Strasburgu i Leuven, gdzie uzyskał stopień doktora teologii. Po powrocie do Wilna był wykładowcą w Seminarium Duchownym. W czasie wojny w 1919 r. został uwięziony przez bolszewików. W 1922 r. wyjechał z Polski. Zamieszkał w Kownie, gdzie w latach 1922–1940 wykładał psychologię na Uniwersytecie Kowieńskim. W latach 1925–1926 był ministrem spraw zagranicznych z ramienia chrześcijańskiej demokracji, podpisał wówczas konkordat Republiki Litewskiej z Watykanem, na mocy którego została utworzona odrębna metropolia w Kownie. W 1926 roku został mianowany biskupem pomocniczym w diecezji wołkowskiej. W lipcu 1940 r. został mianowany arcybiskupem tytularnym i pomocniczym Wilna, po aresztowaniu biskupa R. Jałbrzykowskiego przez Niemców zarządzał diecezją wileńską do 1947, kiedy został aresztowany przez NKWD pod zarzutem „konszachtów z antyradzieckim podziemiem nacjonalistycznym”. Po aresztowaniu został wywieziony do Włodzimierza, gdzie zmarł w więzieniu w 1953 r.

⁹⁶⁵ *Nowe szykany*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1942, nr 7, AAN ZPKIP 580/1.

za warunek postawił wyrzeczenie się polskości. Wobec odmowy na to nikczemne żądanie, ks. Reinys wyrzucił kleryka za drzwi⁹⁶⁶.

Opisując działalność biskupa Mečislovasa Reinysa, autor zwrócił uwagę na bezprawność jego powołania

(...) mianowany Sufraganem Wil., biskup tytularny ks. Reinys wciąż stoi w kolizji z prawem kanonicznym. Ostatnio dn. 11.X. b.r. zaaranżował swój uroczysty „Ingress” w katedrze wil., pomimo, że prawowity Ordynariusz Archidiecezji Wil., ks. metrop. Jałbrzykowski żyje, nie ustąpił i nie został przez Watykan odwołany. (...) jest to (...) pogwałcenie przepisów kanonicznych, gdyż ks. Reinys odnośnej „bulii” Ojca Św. nie otrzymał. (...) Zapytujemy, czy postępowanie ks. Reinysa wypływa z jego złej woli, czy też jest tylko wyrazem ignorancji w sprawach kanonicznych?

Kończąc tekst, autor postawił jeszcze bardziej dramatyczne pytania „Co na to Stolica Apostolska? Czy konkordat z Polską (która przecież była „semper fidelis”) przestał obowiązywać?”⁹⁶⁷

Biskup Mečislovas Reinys – jak donosiła prasa podziemna – pośpiesznie lituanizował Archidiecezję Wileńską do Kurii Metrop., składającej się z trzech osób, wprowadził już 2-ch Litwinów. Probostwa obsadza również Litwinami. W Wilnie oddał Katedrę, Ostrą Bramę, paraf. św. Piotra i Pawła, św. Ducha, Niep. Poczęcia na Sołtaniszkach oraz parafię w N. –Wilejce i Hoduciszkach. Kość. św. Michała bez porozumienia z Kapitułą oddał B-rusinom, zostawiając w nim część nabożeństwa polskich tylko w tym celu, żeby Polacy utrzymywali księdza i kościół, jak sam to cynicznie wytłómaczył. Do Oszmiany wysłał na pracę duszpasterską ks. Żejdzina, niegodnego kapłana-judasza, pozostającego na usługach Gestapo. Polskich proboszczy zobowiązał do płacenia składek na litew. seminarium w Wilnie, do którego zabronił przyjmować kleryków Polaków⁹⁶⁸.

Następnym poleceniem bp. Mečislovasa Reinysa był zakaz śpiewania Nieszporów w języku polskim w kościołach Wilna oraz zlikwidowanie tzw. godzinek w Ostrej Bramie, które rzekomo zakłócały spokój okolicznym mieszkańcom. Ten ostatni zakaz został wprowadzony w porozumieniu z ks. Bielawskim „znanym szowinistą litewskim”⁹⁶⁹.

⁹⁶⁶ *Seminarium Duchowne w Wilnie*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1942, nr 8, ibidem.

⁹⁶⁷ *Co na to Stol. Apostolska?*, ibidem.

⁹⁶⁸ *Jeszcze o szowinizmie Biskupa Reynysa*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1942, nr 9, ibidem.

⁹⁶⁹ *Dalsze rugowanie języka polskiego z Kościoła*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileń-

Wymienienie nazwiska ks. Bielawskiego i określenie go mianem litewskiego szowinisty wpisuje się w działalność „Niepodległości”, piętnującą zachowania niegodne Polaka w okresie okupacji. Podobnie piętnowano postawę niektórych polskich księży współpracujących z Litwinami. Opisując „ingres” bp. Mečislovasa Reinysa w Katedrze Wileńskiej, stwierdzono m.in. „co smutniejsze, że znalazło się 3-ch ultra-lojalnych kanoników: ks. ks. Kresowicz, Poniatowski i Wołodźko, którzy swą obecnością »uświecili« ów samozwańczy »ingress« (inni kanonicy ze wzgl. zasadn. odmówili)”⁹⁷⁰.

W innym numerze potępiono kazanie wygłoszone w kościele św. Anny, wzywające do bojkotu prasy konspiracyjnej. Kazanie to zostało wygłoszone również przez polskiego księdza. Autor notki już w tytule postawił pytanie pod czyje dyktando zostało napisane kazanie, wygłoszone w kościele,

(...) w którym za czasów bolszewickich krzepił serca polskie natchniony kaznodzieja i gorący patriota ś. p. nieodżałowany ks. Hlebowicz – z tej samej kazalnicy, w niedzielę 29 listopada padło wezwanie do wiernych, aby nie czytali i nie rozpowszechniali polskiej prasy niepodległościowej. Argumenty owego kapłana i Polaka (?), bo tak się w czasie kazania tytułował były następujące: 1) Nie warto czytać prasy nielegalnej bo wiadomości są tam przestarzałe. 2) To samo tylko wcześniej można dowiedzieć się z legalnego „szmatławca”. 3) Jedno z pism niepodległościowych atakowało kler. Ciekawi jesteśmy pod czyje dyktando zostało napisane to kazanie, zasługuje ono bowiem na pochwałę zarówno biskupa Reinysa jak i Propagandastaffel⁹⁷¹.

W połowie czerwca „Niepodległość” z satysfakcją odnotowała zmianę postawy bp. M. Reinysa wobec Polaków. Jak zauważył redaktor gazety

(...) z prawdziwą przyjemnością notujemy szereg faktów potwierdzających tę zmianę: 1) Od pewnego czasu wygłasza kazania po polsku w katedrze, 2) podczas nieszporów jednej z sobót biskup Reinys zaintonował po polsku zamiast jak dotychczas po litewsku litanie, a na zakończenie pieśń „Serdeczna Matko”, 3) Nakazał ks. Bielawskisowi z Ostrej Bramy dzielić się dochodami z O.O. Karmelitami, którzy powrócili z zesłania do kość. Ś-tej Teresy, 4) Dnia 31 maja na ostatnim nabożeństwie majowym w Ostrej Bramie miał przemowę do Litwinów wzywając ich do zaprzestania prześladowania Polaków w imię zarówno nauki Chrystusowej jak i wielowiekowej wspólnej tradycji i historii.

skiej” 1943, nr 4 (14), AAN ZPKIP 580/2.

⁹⁷⁰ *Co na to Stol. Apostolska?*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1942, nr 8, AAN ZPKIP 580/1.

⁹⁷¹ *Pod czyje dyktando?*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 11, AAN ZPKIP 580/2.

Zmianę nastawienia redaktor „Kroniki Wileńskiej” tłumaczył w dwojaki sposób – wpływem na bp. Mečislovasa Reinysa Stolicy Apostolskiej lub zagrożeniem ze strony zbliżającej się Armii Czerwonej. To ostatnie powinno zmusić nawet szowinistów litewskich do poszukiwania współpracy z Polakami⁹⁷².

Najważniejszym tekstem opublikowanym w „Niepodległości”, dotyczącym stosunków polsko-litewskich był kilkuczęściowy artykuł *Litwa wczoraj, dziś i jutro*, przygotowany prawdopodobnie przez prof. Konrada Górskiego, który na zlecenie rządu emigracyjnego (jeszcze w Angers) napisał opracowanie dotyczące stosunków polsko-litewskich *Divide et impera*. Artykuł ten był na tyle ważny, że na początku roku 1944 został wydany przez BiP jako zwarty druk konspiracyjny. Być może druk ten nie był rozkolportowany, ponieważ nie ma na jego temat informacji w literaturze wspomnieniowej. Nie wymienia go też prof. Władysław Chojnacki w swojej *Bibliografii zwartych druków konspiracyjnych*. Jeden zachowany egzemplarz znajduje się w Litewskim Archiwum Państwowym⁹⁷³. Od artykułu wydanie broszurowe różni się dodaną przedmową oraz zmienionymi śródtytułami (np. śródtytuł z „Niepodległości” *Okres niepodległości i wojny*, w wydaniu książkowym brzmiał *Na błędnych drogach*).

Artykuł rozpoczął się omówieniem okresu dwudziestolecia międzywojennego i panujących w tym czasie stosunków polsko-litewskich. Cechą charakterystyczną polityki niepodległej Litwy „była zdecydowana wrogość do wszystkiego co polskie. (...) Stwierdzenie na tym miejscu tej właściwości podyktowane nie chęcią robienia Litwinom zarzutu, lecz obiektywną oceną, potrzebne jest, by zrozumieć postępowanie Litwinów w czasie wojny”⁹⁷⁴. Polityka wrogości wobec Polski (i wszystkiego co polskie) była kontynuowana przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego. Na tej bazie została zbudowana litewska tożsamość narodowa w okresie niepodległości Litwy. Był to niewątpliwy plus tych działań. Minusem był brak innej perspektywy i ograniczenie rozwoju myśli politycznej wyłącznie do uzasadniania antypolonizmu. Wydarzenia lat 1939–1941 pokazały, że zarówno Polska, jak i Litwa są nierozdzielnie związane ze sobą, że wolność jednego państwa nie jest możliwa bez wolności drugiego, bo jak uczy historia i pokazuje teraźniejszość „nie będzie takiej konfiguracji politycznej przy której byłaby możliwa niepodległa Litwa bez jedno-

⁹⁷² *Pożądaný objaw*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 11 (21), ibidem.

⁹⁷³ LAP F. 601 Ap 10 B. 88, k. 1–4ap.

⁹⁷⁴ *Litwa wczoraj, dziś i jutro*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 12 (22), AAN ZPKIP 580/2.

czyśniej niepodległej Polski i to Polski silnej”⁹⁷⁵. To stwierdzenie (autor sam zaznaczył w artykule, że to nie jest teza, a pewnik) jest poparte całym szeregiem dowodów z historii obydwu państw i narodów. Czteryście lat istnienia i rozkwitu Litwy to okres unii z Polską. Ceną tej unii była utrata warstwy szlacheckiej, która uległa polonizacji, jednak ocalona została rdzenna ludność litewska i nie spotkał jej los Prusów wytępionych przez wojska krzyżackie ani rodu Gedyminowiczów zasymilowanego przez Moskwę. Po 1918 roku Litwa zachowała swą suwerenność również – ponieważ – dzięki niepodległości Polski. I tym momencie autor przedstawił swoje poglądy na najbardziej zapalny punkt stosunków polsko-litewskich w dwudziestoleciu międzywojennym – sprawę przynależności Wilna, które

przestało być miastem litewskim nie w roku 1919 czy 1920, lecz paręset lat przed tym. Stało się miastem polskim nie wtedy, gdy zostało głównym miastem województwa Wileńskiego, lecz jeszcze wówczas, gdy była to stolica Wielkiego Księstwa Litewskiego, państwa wolnego równie jak państwo polskie. Miasto to parę wieków temu nie było przez Polskę ani podbite, ani zagrabione, ludność nie była gwałtem odzieraną z litewkości jak za czasów Murawiewa⁹⁷⁶.

Biorąc pod uwagę kontekst historyczny, trudno było zrozumieć – zdaniem autora – litewską chęć zagarnięcia polskiego miasta, jakim było Wilno. Autor, analizując bieżącą sytuację zwrócił uwagę, że kompleks wileński pchnął Litwę w ramiona Sowieców, którzy odebrali Litwinom po niecałym roku Wilno wraz z niepodległym państwem i przystąpili do rusyfikacji Wileńszczyzny i Kowieńszczyzny. Szansę na zatrzymanie tego procesu zobaczyli Litwini w wojnie niemiecko-sowieckiej. Niemcy jednak nie docenili zasług Litwinów atakujących cofające się w popłochu w 1941 roku oddziały sowieckie (co z kolei doskonale zapamiętali Rosjanie). Dla III Rzeszy – zgodnie ze słowami Hitlera – Litwa „była tworem sztucznym, utrzymującym się na powierzchni tylko poprzez wygrywanie różnic między Berlinem a Moskwą”⁹⁷⁷. W czerwcu 1941 roku Litwini nie znali tych słów Führera. Nie rozumieli, że nowy okupant prowadził własną politykę, bazując między innymi na antagonizmie polsko-litewskim. Polityka okupanta niemieckiego niczym nie różniła się w podejściu do narodu polskiego i litewskiego. Litwini – co zapowiedział autor *Mein Kampf* – będą zmuszeni do opusz-

⁹⁷⁵ Ibidem.

⁹⁷⁶ Ibidem.

⁹⁷⁷ Ibidem.

czenia swoich ziem, które będą skolonizowane przez osadników z Niemiec. Zanim to nastąpi Niemcy pozwolili Litwinom na wymordowanie Żydów i dokonywanie mordów na Polakach. Co ciekawe, autor artykułu postanowił nie omawiać stosunków polsko-litewskich w latach wojny, poprzez pryzmat zachowania ludności litewskiej do Polaków, gdyż „są to sprawy zbyt świeże, by można było mówić o nich spokojnie. Zresztą wiemy, że nie brak jest Litwinów, którzy trzeźwo przyznają, że nie jest zaszczytna, ani też nie będzie mogła w przyszłości być argumentem wobec świata na korzyść Litwy”⁹⁷⁸.

W artykule dokonano analizy sytuacji politycznej w połowie 1943 roku. Otwierała ją smutna – i prawdziwa jak pokazała przyszłość – konstatacja: „kształtowanie życia na terenach między Polską a Rosją w małym tylko stopniu zależeć będzie od siły i woli zamieszkujących te tereny ludów”⁹⁷⁹. Niestety, autor nie przewidział, że Polska również znajdzie się w grupie państw, od których nic nie będzie zależało. Za punkt wyjścia rozważań przyjęto trzy warianty rozwoju sytuacji i ich wpływ na przyszłość Litwy i Litwinów. Zwycięstwo III Rzeszy, zwycięstwo ZSRR oraz zwycięstwo Wielkich Demokracji (u boku których walczyła Polska). W pierwszym wypadku Litwę czekała powolna zagłada. Dla władz III Rzeszy Litwini zawsze będą stanowili „naród podrzędny”, który będzie musiał poddać się woli narodu niemieckiego. Elity litewskie nie mogą liczyć na jakiegokolwiek porozumienie z Niemcami na zasadach równorzędnego partnerstwa. Niemieckie plany wobec Litwinów zostały określone w jasny sposób – „naród ten musiałby porzucić ziemie, na których przetrwał mimo burz dziejowych, a sam stałby się mierzwą pod obce wartości oraz pacholkiem i wyrobnikiem przysparzającym bogactw swym wrogom”⁹⁸⁰. Próby współpracy z Niemcami były dla Litwy polityką samobójczą z punktu widzenia przyszłości narodu.

W przypadku zwycięstwa ZSRR i znalezienia się Litwy w sowieckiej strefie wpływów sytuacja będzie wyglądała równie źle. Po pierwsze wszyscy mają w pamięci wydarzenia z czerwca 1941 roku, kiedy to

(...) strzały partyzantów litewskich, jakie w sposób ... dość nieoczekiwany posypały się w różnych miejscowościach „Litewskiej Republiki Sowieckiej” w masy uciekających czerwoarmistów, zamykanie im dróg ucieczki przez dywersję i wysadzanie mostów, zwiększyły nie tylko doraźne straty tejże armii, ale co ważniejsze spaliły mosty odwrotu przed społeczeństwem litewskim w wypadku tryumfu Sowietów. Spalone zostały te mo-

⁹⁷⁸ Ibidem.

⁹⁷⁹ *Litwa wczoraj, dziś i jutro*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 13 (23), AAN ZPKIP 580/2.

⁹⁸⁰ Ibidem.

sty, przynajmniej, jeśli chodzi, o tę część narodu, która jest przedstawicielką i nosicielką najlepszych jego wartości: inteligencji i w ogóle elementu patriotycznego (...)»⁹⁸¹.

Rządy sowieckie były znane z autopsji zarówno Polakom, jak i Litwinom. Sowietyzacja to nic innego jak współczesna wersja znanej z okresu zaborów rusyfikacji. Tak jak dotykała ona Polaków w XIX wieku, tak w przypadku zwycięstwa ZSRR w toczonej wojnie, stanie się ona doświadczeniem litewskim, gdyż „aby spokojnie władać Litwą, Sowiety mianowicie zdecydują się wyjałowić ją ze wszelkiego elementu myślącego i czującego po litewsku. Spadłoby na Litwinów ponowne zdziesiątkowanie, a w dalszej perspektywie sowietyzacja, czyli po prostu nowoczesna forma rusyfikacji”⁹⁸². Litwa – podobnie jak w przypadku zwycięstwa Niemiec – tak samo w przypadku tryumfu ZSRR nie mogła liczyć na porozumienie z nowym okupantem. Imperializm sowiecki będzie realizował swoje cele, nie licząc się z prawami małych państw nadbałtyckich. Pierwszym etapem sowietyzacji będzie eksterminacja litewskich elit, bowiem „»swoisty« styl życia sowieckiego, tak obcy duchowi kultury europejskiej, jest nie do pogodzenia ze stylem będącym wykwitem tej cywilizacji, w orbicie której Litwa od 5-ciu przeszło stuleci (...) pozostaje”⁹⁸³. Jak działało państwo Stalina wobec podbitych nacji pokazał przykład Ukrainy. W tekście po raz kolejny zwrócono uwagę na kwestię przynależności państwowej Wilna. Jak pokazała historia lat 1939–1940, Litwa była gotowa pójść na porozumienie (jak pokazał rok 1940 zgubne) z ZSRR, aby tylko Wilno wróciło do jej granic. Zajęcie Wilna przez Litwinów, nie spowodowało, że stało się ono miastem litewskim. Polski charakter Wilna próbowano wyrugować metodami administracyjno-policyjnymi. Bezskutecznie. W połowie 1943 roku postawiono pytanie, czy jest możliwe stworzenie Litwy jako części ZSRR lub – w najlepszym wypadku – państwa satelickiego. W Moskwie przebywał Justas Paleckis⁹⁸⁴, pełniący

⁹⁸¹ Ibidem.

⁹⁸² Ibidem.

⁹⁸³ Ibidem.

⁹⁸⁴ J. Paleckis (1899–1980) litewski dziennikarz i pisarz. Początkowo działał w środowisku ludowców, a po przewrocie A. Smetony rozpoczął działalność w ruchu lewicowym. W latach 1925–1929 redagował i wydawał dziennik „Naujas žodis” („Nowe Słowo”), a w latach 1933–1939 „Laiko žodis” („Współczesne Słowo”). Pisał wiersze, teksty publicystyczne, tłumaczył poezję łotewską. W roku 1933 odwiedził ZSRR, efektem tej wizyty była książka *SSSR – mūsū akimis (ZSRR w naszych oczach)*. W latach 1937–1939 opublikował 3-tomową biografię cara Mikołaja II *Paskutinis caras (Ostatni car)*. Od 1939 r. datuje się jego zbliżenie z komunistami. Po włączeniu Wilna do Litwy 28 października 1939 r. złożył oficjalne podziękowanie Związkowi Sowieckiemu i zaproponował A. Smetonie

funkcję deputowanego do Rady Najwyższej ZSRR. Jak daleko byli gotowi posunąć się Litwini, aby dostać Wilno pod swoje władanie oraz czy zdają sobie sprawę z ceny, jaką przyjdzie za to zapłacić? „Posiadanie Wilna w granicach takiej »Litwy« nie okupiłoby tych ciężkich ofiar, tym mniej, że Wilno w Republice Sow. Litwy nie mogłoby stać się tym, czym Litwini chcieliby je widzieć: miastem litewskim”⁹⁸⁵.

Trafniej od Litwinów szukających współpracy z Niemcami lub Związkiem Sowieckim, sytuację ocenia część „nielicznej i pozbawionej znaczenia i możliwości”⁹⁸⁶ emigracji litewskiej, starając się „odrabiać karkołomne bezsensy polityczne popełniane przez rodaków w kraju”⁹⁸⁷.

Omówienie historii wzajemnych stosunków polsko-litewskich oraz możliwe scenariusze rozwoju sytuacji po zakończeniu wojny, stanowiły punkt wyjścia do rozważań na temat powojennej przyszłości Polski i krajów nadbałtyckich. Prognozy autora były charakterystyczne dla konspiracyjnej publicystyki politycznej omawianego okresu. Opierały się na dwóch założeniach. Po pierwsze wojna zostanie zakończona zwycięstwem aliantów zachodnich i Polski jako ich sojusznika, po drugie zaś Rosja Sowiecka wyjdzie ze zmagania wojennych na tyle osłabiona, że nie będzie stanowiła zagrożenia dla nowego ładu w Europie. Ten nowy ład miał być budowany jako federacja państw Europy Środkowo-Wschodniej, a dokładniej jako „f e d e r a c j i w o l n y c h p a ń s t w w w o l n y m z w i ą z k u , s t a n o w i ą c e j n a z e w n ą t r z j e d n o l i t y b l o k , a w e w n ą t r z z r z e s z e n i e s a m o d z i e l n y c h n a r o d ó w o r ó w n y c h p r a w a c h i r ó w n y c h , c h o ć n i e j e d n a k o w y c h o b o w i ą z k a c h ”⁹⁸⁸.

Proces tworzenia przyszłej federacji, został rozpoczęty zawarciem 23 stycznia 1942 roku układu polsko-czechosłowackiego w sprawie przy-

podanie się do dymisji, za co trafił najpierw do więzienia, a następnie został wydalony na Łotwę. Po zajęciu Litwy przez ZSRR w czerwcu 1941 r., z rekomendacji KC Komunistycznej Partii Litwy został nowym premierem rządu ludowego Republiki Litewskiej, a wkrótce prezydentem Litwy. Przewodniczył delegacji Litwy, która poprosiła władze ZSRR o wcielenie Litwy w skład narodów Związku Sowieckiego. Od 1941 r. przebywał w Moskwie. W latach 1940–1967 był deputowanym do Rady Najwyższej ZSRR. Od 1945 datuje się jego antypolskie nastawienie do Polaków mieszkających na Wileńszczyźnie. W 1950 r. głosował przeciwko przyjęciu uchwały KC KPL (b) „O środkach poprawy pracy wśród ludności polskiej w Litewskiej SRR”. W 1974 r. opublikował wspomnienia *Dviejuose pasauliuose (Dwa światy)*.

⁹⁸⁵ *Litwa wczoraj, dziś i jutro*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 13 (23), AAN ZPKIP 580/2

⁹⁸⁶ *Litwa wczoraj, dziś i jutro*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 15 (25), AAN ZPKIP 580/2.

⁹⁸⁷ *Ibidem*.

⁹⁸⁸ *Ibidem*.

szłej konfederacji Polski i Czechosłowacji. Przyjęte tam rozwiązania miały stanowić model przyszłej konfederacji, w skład której – oprócz Polski i Czech – miały wejść Węgry, Słowacja. Polska miała odegrać w przyszłej federacji rolę wiodącą. W tym miejscu zostało postawione pytanie o miejsce Litwy w przyszłej Europie. Litewskie koła emigracyjne⁹⁸⁹ miały projekt stworzenia Unii Bałtycko-Skandynawskiej, w skład której weszłyby Szwecja, Norwegia, Finlandia, Estonia, Litwa i Łotwa. Unia taka nie miałaby szans przetrwania – w sumie liczyłaby ok. 16 mln mieszkańców, zaś najdłuższą granicę miałaby ze Związkiem Sowieckim. Jak pokazały doświadczenia lat 1939–1940 kraje nadbałtyckie w sytuacji zagrożenia sowiecką ekspansją nie były w stanie udzielić sobie pomocy. Kolejną przeszkodą do stworzenia takiej unii, jest brak zainteresowania Szwecji i Norwegii powstaniem nowego związku państw w Europie.

Jedynym rozwiązaniem korzystnym dla Litwy jest przystąpienie do Federacji Państw Środkowo-Europejskich. Autor dowodził, że układ taki będzie korzystny dla obu stron. Litwa uzyska warunki do swobodnego rozwoju narodowego, kulturalnego i gospodarczego jako niezależne państwo działające w ramach wolnego związku państw. Ponadto „przed Litwą (...) otworzyły się duże możliwości gospodarcze: łatwego zbytu płodów rolnych, czy jako surowca, czy jako przetworów oraz udostępniłoby jej źródła zakupów towarów przemysłowych w warunkach najdogodniejszych”⁹⁹⁰. Przyszła Federacja uzyskalaby w zamian bezpieczną granicę ze Związkiem Sowieckim.

Sytuacja obu stron tj. Litwy i Federacji nie była w tym przypadku równorzędna, „o ile bowiem włączenie Litwy do Federacji stanowi dla tej ostatniej pożądane z punktu widzenia politycznego i strategicznego rozwiązanie kwestii litewskiej, o tyle dla samej Litwy jest ono k o n i e c z n o ś c i ą”⁹⁹¹. W podsumowaniu autor zwrócił się do Litwinów, stawiając pytanie, czy

(...) potrafią zrozumieć już dzisiaj, że porządek polityczny w Europie Środkowo-Wschodniej reprezentowany przez Federację jest dla nich ś r o d k i e m o s t a t e c z n y m i j e d y n y m do zabezpieczenia przyszłości narodowej Litwy, jej kultury i dobrobytu, jej odrębności i zachowania jej dorobku intelektualnego. Innej drogi nie ma. Aby droga dopro-

⁹⁸⁹ Autorowi chodziło o działającą od 1942 r. w USA Litewską Radę Narodową, kierowaną przez płk. Kazysa Griniusa, syna byłego premiera i prezydenta Litwy – szerzej o litewskiej emigracji oraz planach powojennych federacji pisze K. Tarka w pracy *Konfrontacja czy współpraca. Litwa w polityce Rządu Polskiego na uchodźctwie 1939–1945*, Opole 1998.

⁹⁹⁰ *Litwa wczoraj, dziś i jutro*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 15 (25), AAN ZPKIP 580/2.

⁹⁹¹ *Ibidem*.

wadziła jednak do celu muszą być z niej usunięte rumowiska sztucznego muru nienawiści, którym się Litwa odgradzała przez lat przeszło 20, musi być odkupione widmo Ponar i bezmyślnego szykanowania polskości na Wileńszczyźnie, jak i przed wojną na Litwie. Nade wszystko i wyraźnie musi nastąpić zwrot postawy społeczeństwa litewskiego, aby nie było żadnej wątpliwości z kim ono chce iść i kogo wybiera: tych co prześladowają, czy tych którzy są dziś prześladowani – tych co rozstrzeliwują, czy tych co są dziś rozstrzeliwani – tych co oddają swe życie walce o wolność, nie tylko własną, czy tych którzy tę wolność brutalnie depeczą. Dziś istnieje jeszcze możliwość wyboru – jutro może być za późno!⁹⁹²

7.4 Codzienność okupowanego Wilna

Podziemni dziennikarze od samego początku byli kronikarzami okupowanego miasta. Dzięki ich pracy wiemy, jak wyglądało codzienne życie Wilna w latach 1939–1945. Są to informacje bezcenne, ze względu na autentyczność przekazu, pisanego na bieżąco. „Polska w Walce” posiadała rubrykę „Z litewsko-sowieckiego raję”, w której donosiła o wydarzeniach na Wileńszczyźnie. Zamieszczane w niej informacje, opatrzone komentarzem redakcyjnym przynosiły czytelnikom wiadomości z terenu okupacji sowieckiej, nie tylko z samego Wilna, takie jak notka o likwidacji przez Rosjan obozów internowania dla polskich żołnierzy i oficerów⁹⁹³.

Już w drugim numerze „Niepodległości” z 1 sierpnia 1942 roku pojawiła się stała rubryka redagowana przez Konstantego Syrewicza⁹⁹⁴ zatytułowana „Kronika Wileńska”. Dzięki zapiskom konspiracyjnego dziennikarza możemy zapoznać się z wieloma szczegółami życia codziennego mieszkańców Wilna. Z reprezentowanych informacji pojawia się także ciekawy obraz okupacji miasta, stosunku Litwinów i Niemców do Polaków, opis działań władz okupacyjnych w sferze ekonomicznej, społecznej i kulturalnej, a przede wszystkim opis terroru okupanta skierowanego przeciwko ludności polskiej i żydowskiej.

Rzeczywistość okupacyjna to przede wszystkim terror okupantów. W 1940 roku prasa podziemna informowała o masowych aresztowaniach przed wyborami do Sejmu Ludowego,

⁹⁹² Ibidem.

⁹⁹³ Z *litewsko-sowieckiego raję*, „Polska w Walce” 1940, nr 3, LYA P10892 LI, k. 78ap.

⁹⁹⁴ Konstanty Syrewicz (1902–1960), urodzony w Wilnie, dziennikarz, uczestnik wojny 1920 r., od 1926 r. sekretarz redakcji „Słowa”, w okresie okupacji prowadził w „Niepodległości” dział „Kronika Wileńska”. Gdy w 1945 „Niepodległość” przestała się ukazywać prowadził „Kronikę” jako samodzielne wydawnictwo BIP. W czerwcu 1945 opuścił Wilno i powrócił do Polski, zamieszkał w Poznaniu, gdzie pracował jako dziennikarz. Por. L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna, ..., op. cit.*, s. 568–600.

(...) aby nikt nie próbował otworzyć oczu zastrachanym bałwanom – spółka sowiecko-litewska zarządziła masowe areszty najspokojniejszych, Bogu ducha winnych obywateli, zwłaszcza wśród osób legalnie wypuszczonych z obozów internowanych i dziwna rzecz nie „czarna sotnia” litewska (szaulisi, smetonowcy) nie żydzi, a my Polacy odarci z wolności, z mienia, z pracy, wyrzucani na bruk z mieszkań – padliśmy główną ofiarą aresztów. (...) Rok temu wsadzili do kryminalów w Wilnie kilkuset obywateli, wywieźli do Wilejki (...). Mordowali przez tyle lat swoich, a dziś mordują nas⁹⁹⁵.

Zmiana okupanta w 1941 roku spowodowała zwiększenie informacji o mordach dokonywanych przez hitlerowców, jak choćby o akcji odwetowej dokonanej w Jaszunach, kiedy to za zabicie przez partyzantów sowieckich 3 niemieckich kolejarzy, wymordowano kilkadziesiąt osób spośród ludności polskiej, żydowskiej oraz obozujących w okolicy Cyganów⁹⁹⁶.

Często zbrodnie niemieckie były połączone ze ściąganiem kontyngentów rolnych. Jak donosiła „Niepodległość” na początku 1943 roku „w związku z intensywnym ściąganiem kontyngentów Niemcy stosują krwawy terror »zapobiegawczy«. Z szeregu miejscowości donoszą, że Niemcy po przyjeździe do wsi rozstrzelują jednego lub kilku chłopów i dopiero potem rekwirują zboże i bydło. Podobne wypadki miały miejsce w Szylenach, Michaliskach, Jaszunach, Turgielach, W. Solecznikach itd. Rozstrzelano 13 osób i spalono 5 chat”⁹⁹⁷.

Prawdziwym wstrząsem dla wilnian była egzekucja przedstawicieli polskiej inteligencji dokonana w Ponarach 17 września 1943 roku. W artykule wstępnym zamieszczonym w „Niepodległości” napisano między innymi:

W nocy z 16 na 17 września rb. uderzyła w Wilno nowa fala terroru okupanckiego, wymierzona bezpośrednio w polskość naszego miasta. Sfora policji niemieckiej w asystencji i przy gorliwej pomocy Litwinów i Łotyszów wdarła się do uśpionych mieszkań (...). Według zawczasu i z góry przygotowanych list proskrypcyjnych poszukiwano osoby, które już od dawna nie mieszkały w Wilnie. Były wypadki, że dopytywano się o ludzi już nieżyjących, wydanych kilka lat temu władzom niemieckim przez reżym smetonowski; wskazywałyoby to, że (...) posługiwali się Niemcy podsuniętą im listą sporządzoną jeszcze przez policję litewską w r. 1940 (...). Uwięzionym nie przedkładano żadnego oskarżenia

⁹⁹⁵ Z *litewsko-sowieckiego raj*, „Polska w Walce” 1940, nr 3, LYA P10892 LI, k. 78ap.

⁹⁹⁶ *Ohydny mord w Jaszunach*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1942, nr 8, AAN ZPKIP 580/1.

⁹⁹⁷ *Krwawy terror okupantów*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 4 (14), AAN ZPKIP 580/2, zob. także *Krwawy terror na wsi*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 5–6 (15–16), ibidem.

ani w domu, ani w Gestapo. Akcji masowych aresztowań dokonywano z niesłychaną brutalnością. Wzięto paręset osób ze wszystkich warstw społeczeństwa polskiego, głównie z pośród zawodów wolnych. Nie przebrzmiał jeszcze łoskot rozbijanych kolbami drzwi, gdy nowa wiadomość wstrząsnęła Wilnem: część z grona uwięzionych – rozstrzelano. Wymieniano nazwiska profesorów uniwersytetu i innych osób znanych szeroko ze swej wybitnej działalności sprzed wojny, lecz o których wiadomo jest, że dzisiaj ograniczali swoją aktywność wyłącznie do swej pracy zawodowej. Pogłoska była tak potworna, że nie chciano w nią wierzyć. Chociaż znane jest bestialstwo okupantów, łudzono się jednak, że nawet wróg nie zechce posunąć granic swej nienawiści do granic wkraczających w dziedzinę pospolitej zbrodni. A jednak to się stało... Tego samego dnia 17 września nad ranem przybyła na Ponarach nowa wspólna mogiła, w której spoczęły ciała nowych ofiar terroru Gestapo. Tym razem wróg przyznał się cynicznie do popełnionego przezeń morderstwa⁹⁹⁸.

W opisanej egzekucji stracono prof. Kazimierza Pelczara, prof. Mieczysława Gutkowskiego, mec. Mieczysława Engiela, kpt. Eugeniusza Biłgorajskiego, inż. Kazimierza Antuszcwicza, por. Kazimierza Iwanowskiego, Włodzimierza Manrika, Stanisława Gryniewiczza, Tadeusza Lothe, Aleksandra Orłowskiego. Pretekstem do mordu polskiej inteligencji było zabójstwo 15 września 1943 roku, na jednej z wileńskich ulic, agenta gestapo Mariana Padaby. Został on zastrzelony z wyroku Wojskowego Sądu Specjalnego. Wyrok wykonała grupa likwidacyjna wileńskiej Egzekutywy w składzie: Stanisław Szyszkiewicz ps. „Czarus” i Wacław Zalewski ps. „Biały”⁹⁹⁹. Padaba nie był – jak napisał Longin Tomaszewski – „w gestapo jakąś znaczącą figurą, przeciwnie należał do setki podobnych mu trybików zbrodniczej maszyny”¹⁰⁰⁰.

Mord wileńskiej elity odbił się szerokim echem w całej prasie konspiracyjnej, zamieszczano nekrologi pomordowanych¹⁰⁰¹, Wileńska Koncentracja Demokratyczna wydała specjalne oświadczenie¹⁰⁰². Artykuł na ten temat zamieściło litewskie pismo konspiracyjne „Laisves Kovotojas” („Bojownik

⁹⁹⁸ *Prowokacyjna zbrodnia w polskim Wilnie*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 19 (29), AAN ZPKIP 580/2.

⁹⁹⁹ J. Urbankiewicz, *Kedyw – Egzekutywa*, „Zeszyty Historyczne »Wiana«”, nr 1, [b.r. i m.], s. 25 i n.

¹⁰⁰⁰ L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, op. cit., s. 238; Niekiedy można spotkać się z opinią, że M. Padaba kierował wydziałem (referatem) do spraw polskich. Według relacji W. Świerzewskiego, na czele Wydziału IV E stał Litwin, A. Babravičius, który odpowiadał za organizację terroru skierowanego przeciw Polakom – W. Świerzewski, *Relacja III*, mszp. w zbiorach L. Tomaszewskiego, s. 18 i n.

¹⁰⁰¹ *Nowa potworna zbrodnia okupantów*, „Biuletyn Agencji Informacyjnej AGIN” 1943, nr 3, IHL.

¹⁰⁰² (...), „Jednością Silni” 1943, nr 2, IHL, sygn. 21.

Wolności”), oskarżając Niemców o zbrodnie wojenne na popełniane na terenie Wileńszczyzny¹⁰⁰³.

Egzekucja w Ponarach, będąca retorsją za wyrok śmierci wydany i wykonany przez podziemny wymiar sprawiedliwości na Marianie Padabie, spowodowała niechętnie nastawienie społeczeństwa wileńskiego do podobnych akcji podziemia. Zaczęły podnosić się głosy o bezsensie likwidacji agentów gestapo, okupionych tak wielkimi stratami. Kierownictwo podziemia postanowiło w prasie konspiracyjnej poinformować, że Marian Padaba został zabity w wyniku wewnętrznych porachunków pomiędzy gestapowcami, prawdopodobnie przez Litwinów. W związku z tym w „Niepodległości” ukazał się duży tekst, podpisany przez Kierownictwo Walki Podziemnej, poświęcony postaci Mariana Padaby:

Na gruncie wileńskim od dawna dobrze był znany Marian Padaba, z pochodzenia Białorusin, syn szewca z ul. Kalwaryjskiej. (...) Ojciec Mariana Padaby (...) posłał syna do litewskiego gimnazjum im. Witolda Wielkiego w Wilnie. Po zajęciu Wilna przez Litwinów, Marian Padaba poszukując łatwych zarobków (...) podał się za Litwina, co nie przeszkodziło mu podczas okupacji bolszewickiej pracować w NKWD (...) i wydawać zarówno Polaków, jak i Litwinów. Okupacja niemiecka stworzyła dla Padaby nowe możliwości. Przeszedł skwapliwie do służby w Gestapo, uzyskując oficjalnie tytuł inspektora policji kryminalnej litewskiej – Padaba rozpił się i zdegenerował, a mając zamkniętą drogę do społeczeństwa polskiego (...) po szeregu nieudanych prowokacji przeszedł do służby zewnętrznej, uczestnicząc przy rewizjach, aresztowaniach i łapaniach. (...) Zniechęcony do Litwinów, Padaba często wszczywał z nimi bójkę (...) przechwalając się, iż zabił policjanta litewskiego, co zresztą było faktem powszechnie znanym oraz odgrążając się, iż dzięki posiadanym przez niego informacjom większość jego współpracowników Litwinów – zawisnie w Polsce na szubienicy. (...) Padaba kilkakrotnie próbował nawiązać kontakt z polskimi czynnikami wojskowymi, proponując dostarczanie wiadomości pożytecznych dla organizacji niepodległościowych polskich, a dekonspirujących swoich współpracowników. (...) Osoba Padaby była niewygodna, a wręcz niebezpieczna dla jego kamratów z Gestapo i dlatego pragnąc się go pozbyć, zabili go uzyskując jednocześnie pretekst do masowego uwięzienia i rozstrzelania przedstawicieli inteligencji polskiej. (...) Polacy nie zwykli zabijać nikogo bez wyroku, a wyrok na Padabę nie był wydany [podkreślenie –J.Ż.]¹⁰⁰⁴.

¹⁰⁰³ „Niewinni urzędnicy” i „wspólny front”, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 22 (32), AAN ZPKIP 580/2.

¹⁰⁰⁴ Komunikat Kierownictwa Walki Podziemnej, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 19 (29), AAN ZPKIP 580/2.

Sprawa wymordowania przez Niemców polskiej elity intelektualnej Wilna, znalazła swój epilog w „Niepodległości” w postaci opisu pogrzebu Mariana Padaby

(...) sutenera i szpicla w jednej osobie [który] odbył się w Wilnie z zachowaniem wszelkich akcesoriów, towarzyszących narodowym uroczystościom. Obecność przedstawicieli władz litewskich wieńce i udział Litwinek w strojach narodowych miały stworzyć pozory manifestacji patriotycznej! Dla kogo i po co zaaranżowano tę makabryczną maskaradę trudno doprawdy zrozumieć. Nawet niektórzy Litwini odczuwali na jej widok niesmak. Rzecz charakterystyczna, że mimo, iż ten nowo kreowany „bohater narodowy” litewski gorliwie wysługiwał się niemieckiemu Gestapo, ani jeden Niemiec nie wziął w pogrzebie. Ci przynajmniej rozumieją, że urzędowy policyjny karawan nie może jeszcze stanowić pomostu do Panteonu narodowego dla osobnika z galerii typów kryminalnych¹⁰⁰⁵.

Egzekucje w Ponarach trwały do samego końca okupacji niemieckiej. W jednym z ostatnich numerów „Niepodległości” przed zawieszeniem poinformowano o wymordowaniu 39 polskich więźniów z Łukiszek, które – prawdopodobnie – miało miejsce 20 stycznia 1944 roku¹⁰⁰⁶.

W prasie konspiracyjnej zwracano także uwagę na wykorzystywanie Litwinów w celu prowadzenia antypolskiej polityki przez kolejnych okupantów. W 1942 roku ukazał się artykuł, w którym podkreślano ten aspekt działań władz okupacyjnych w stosunku do Polaków, a także brak reakcji władz emigracyjnych w tej sprawie.

Ludność polska Wilna i Wileńszczyzny podlega systemowi nikczemnych prześladowań ze strony licznie nasłanych Litwinów. Zarówno za okupacji smetonowskiej, jak i za Bolszewików był to system planowo stosowany. Podczas zaś okupacji hitlerowskiej podług metody gnębienia i wyniszczania Polaków przybrały potworne rozmiary, – wspomnijmy tylko krwawe pogromy w Święcianach, Łyntupach i Olkienikach, – uznanie Polaków za bezpaństwowców, masowe zwalnianie z pracy i wysyłanie do Niemiec i.t.p. We własnym kraju zostaliśmy pozbawieni wszelkich praw i zepchnięci do roli pariasów, skazani na systematycznie stosowaną metodę zagłady. W każdym urzędzie, instytucji czy sklepie spotykamy się z objawami dzikiej nienawiści tych spodzonych pachołków okupanckich. (...) Dziwi nas tylko, (...) że Rząd Polski i Sprzymierzeni o tym milczą, że dotąd katorycznie

¹⁰⁰⁵ *Jak to nazwać?*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 20 (30), AAN ZPKIP 580/2.

¹⁰⁰⁶ *Rozstrzelanie więźniów z Łukiszek*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1944, nr 4 (38), AAN ZPKIP 580/3.

Litwie nie zagrożono konsekwencjami, które poniesie ona na równi z Niemcami (...). Przecież Londyn o wszystkim co się tu dzieje jest dobrze poinformowany¹⁰⁰⁷.

Pisząc o udziale Litwinów w machinie terroru okupanta, należy zatrzymać się kwestii likwidacji getta w Wilnie. Krótka notka zatytułowana *RAKARZE* pokazuje emocjonalne nastawienie jej autora, dla którego w tym wypadku Litwini wydają się gorsi od Niemców:

(...) zwyrodniała dzikość, bestializm i wyuzdanie jakie wykazują Litwini przy tępieniu Żydów, zwróciła na nich uwagę hitlerowskich siepaczków. Zaangażowano ich na stałe do wykonywania tych zbrodni, budzących niesmak nawet u Gestapowców [podkreślenie – J.Ż.]. Ostatnio wysłano „litewskich strzelców ponarskich” na gościnne występy mordowania Żydów na Białorusi i Lubelszczyźnie. Podobno mają ich wysłać jako „speców” w tej samej hańbiącej misji rakarskiej aż do... Paryża¹⁰⁰⁸.

W prasie konspiracyjnej opisano oddział „strzelców ponarskich”, nazwaną instytucją morderców

(...) wszyscy wiemy, kto morduje (...) w Ponarach. Oskarżamy o to i słusznie policję litewską. Wśród niej istnieje bowiem specjalny oddział, złożony pono z 50 ludzi, który zajmuje się z polecenia Gestapo mordowaniem tysięcy niewinnych ludzi. Nie trzeba chyba dodawać, że ten zespół zawodowych morderców składa się wyłącznie z młodzieńców narodowości litewskiej. Są oni zorganizowani w odrębną instytucję z własnym kierownictwem i siedzibą. Oficjalna nazwa tej haniebnej instytucji, jakiej świat nie widział brzmi „Ypatingo Burio Vadas” (Oddział do specjalnych poruczeń) Wileńska 12. Dziwna rzecz, kiedy organizowano te krwawe bestie, to ochotników było tak dużo, że z masy zgłaszających się Gestapowcy mogli swobodnie wybierać najbardziej dzikich i zapamiętałych reżunów. I nie byli to ludzie, którzy urwali się ze sznura szubienicznego, obwiesie i bandyci, o nie, przeciwnie byli to – zdawałoby się – normalni ludzie, przeważnie synowie chłopów i drobnomieszczan litewskich (...)¹⁰⁰⁹.

To właśnie tego typu oddziały uczestniczyły w masowych mordach dokonywanych na ludności żydowskiej. 4 i 5 kwietnia 1943 roku dokonano egzekucji ok. 4 tys. Żydów (mężczyzn, kobiet i dzieci) przywiezionych m.in. z Oszmiany i Święcian. „Niepodległość” zamieściła następujący opis tej zbrodni:

¹⁰⁰⁷ *Uparte przemilczanie*, „Droga Wolności” 1942, nr 1 AAN ZPKIP, sygn. 187.

¹⁰⁰⁸ *Rakarze*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1942, nr 2, AAN ZPKIP 580/1.

¹⁰⁰⁹ *Instytucja morderców w Wilnie*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1942, nr 13, AAN ZPKIP 580/2.

(...) egzekucja odbywała się w dołach zawczasu przygotowanych, rozbierano do naga i wystrzelivano z karabinów ręcznych i maszynowych. Dzieci mordowano uderzeniami kolby lub uderzeniami podkutych butów. Około 1000 żydów wybito na dworcu i w rejonie osiedla, gdy mordowani po wyjściu z wagonów próbowali ucieczki. Trupy leżały kilka dni. Litewski oddział egzekucyjny wynosił około 200 ludzi. Po morderstwach odbyła się orgia grabieży – z trupów zdzierano resztki ubrań, szukano złota i pieniędzy. Jako hyeny cmentarne występowali Niemcy, policja litewski i częściowo ludność okoliczna¹⁰¹⁰.

Bestialskie mordy dokonywane na ludności żydowskiej spotkały się z odzewem ze strony Kierownictwa Walki Cywilnej, które w specjalnym oświadczeniu, opublikowanym także w Wilnie, podkreśliło, że:

(...) trwa na naszych ziemiach przeszło od roku, potworna, planowa rzeź Żydów. Masowy ten mord nie znajduje przykładu w dziejach świata, błędną przy nim wszystkie znane w historii okrucieństwa. Niemowlęta, młodzież, dorośli, starcy, kaleki, chorzy, zdrowi – mężczyźni, kobiety, – Żydzi-katolicy, – Żydzi-mojżeszowego wyznania, bez żadnej przyczyny innej, niż przynależność do narodu żydowskiego, są bezlitośnie mordowani, truci gazami, zakopywani żywcem, strącani z pięt na bruk, – przed śmiercią przechodząc dodatkową mękę powolnego konania, piekło poniewierki, udreki, cynicznego pastwienia się katów. Lista ofiar zabitych w ten sposób przewyższa milion i rośnie z każdym dniem. (...) Kierownictwo Walki Cywilnej w imieniu całego społeczeństwa polskiego protestuje przeciw zbrodni dokonanej na Żydach. W tym proteście łączą się wszystkie polskie ugrupowania polityczne i społeczne¹⁰¹¹.

Prasa konspiracyjna nie pozostawała obojętna wobec tragedii Żydów wileńskich. W 1943 roku opisano likwidację getta oraz próbę oporu, jaką podjęli Żydzi:

(...) tragiczne sceny rozegrały się w ghetcie w dniach 1–4 września, kiedy zabierano kilka tysięcy mężczyzn. Żydzi stawiali bierny, a nawet czynny opór. Wiele zamurowanych przejść w ghetcie musieli Niemcy wysadzać dynamitem. Podczas obustronnej strzelaniny padło wielu Żydów, zabito lub raniono również sporo Niemców, Estończyków i Łotyszów, których sprowadzono do pomocy. Trochę Żydów uciekło kanałami burzowymi. W dniach 23–24 września wysiedlono z getta resztę Żydów. Kobiety wraz z dziećmi przetrzymano dwie doby pod gołym niebem, na rzęsimym deszczu w ogrodach O.O. Misjonarzy, po

¹⁰¹⁰ *Masowy mord Żydów*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 7–8 (17–18), ibidem.

¹⁰¹¹ *Oświadczenie*, „Droga Wolności” 1943, nr 3 AAN ZPKIP, sygn. 187 oraz „Niepodległość” 1943, nr 11, AAN ZPKIP 580/2. Cytowane *Oświadczenie KWC* zostało opublikowane w prasie centralnej – „Rzeczypospolitej” 1942, nr 16 oraz „Biuletynie Informacyjnym” 1942, nr 37; patrz przyp. 1164.

czym załadowano ich do pociągów i wysłano w nieznanym kierunku. Wychodząc z ghetta, Żydzi mogli zabrać tylko drobne węzółki, cały dobytek swój musieli zostawić w ghetcie, gdzie został przez Niemców i Litwinów zrabowany¹⁰¹².

Niemcy dokonywali również regularnych grabieży terenów okupowanych. W „Niepodległości” opisywano kontrybucje żywności dokonywane przez okupantów, ale także znalazła się informacja o kradzieżach dokonywanych w kościołach wileńskich: „Niemcy systematycznie ograbiają kościoły wileńskie z dzwonów. Zdjęto je w kościele Bernardynów, Ś-go Jana, Ś-go Jakuba, Ś-tej Teresy i wielu parafiach wiejskich”¹⁰¹³. Obok dzwonów Niemcy planowali również rabunek naczyń liturgicznych¹⁰¹⁴.

Prasa podziemna donosiła także o niemieckich działaniach mających na celu ukrycie popełnianych zbrodni i odnotowała, że „zauważono, że na cmentarz prawosławny przy ulicy Beliny są często w tajemnicy przewożone zwłoki i tam grzebane. Prawdopodobnie są to zwłoki Polaków zamordowanych w Gestapo lub zmarłych w więzieniu”¹⁰¹⁵.

Akcja zacierania śladów masowych egzekucji dokonywanych w Ponarach została nasiloną w miarę zbliżania się frontu. W lutym 1944 roku „Niepodległość” opublikowała następującą informację: „od niedawna Niemcy rozpoczęli w Ponarach odkopywanie grobów wymordowanych Żydów i palenie zwłok. Jako powód tej akcji podają Niemcy »obawę przed epidemią« wobec łagodnej zimy”¹⁰¹⁶. Według innej gazety akcja ta trwała „od początków grudnia roku ubiegłego [1943 – J.Ż.] w Ponarach pod Wilnem (...) pracuje ok. 40 Żydów i dwóch Polaków pod nadzorem ścisłym szeregowców S.S. nad wykopywaniem rozstrzelanych Żydów i paleniem ich zwłok. Według innej wersji wydobyte zwłoki polewane są jakimś płynem i zakopywane. Miejsce niszczenia śladów rozstrzeliwań otoczone jest drutem kolczastym i dostęp strzeżony”¹⁰¹⁷.

¹⁰¹² *Z ghetta wileńskiego*, „Biuletyn Agencji Informacyjnej AGIN” 1943, nr 3, IHL.

¹⁰¹³ *Rabusie*, „Niepodległość Organ Ziemi Wileńskiej” 1942, nr 10, AAN ZPKIP 580/1.

¹⁰¹⁴ *Rabunek naczyń liturgicznych*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 11, AAN ZPKIP 580/2.

¹⁰¹⁵ *Tajemnicze pogrzeby*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 20 (30), AAN ZPKIP 580/2.

¹⁰¹⁶ *Zacieranie śladów zbrodni*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1944, nr 4 (38), AAN ZPKIP 580/3. W rzeczywistości akcja likwidowania śladów masowych mordów w Ponarach rozpoczęto w grudniu 1943 r. i trwała ona do czerwca 1944 r. M. Tomkiewicz, op. cit., s. 252 i n.

¹⁰¹⁷ „Biuletyn Informacyjny” 1944, nr 1, LAP F601 Ap1 B 68, K. 1

Terror okupanta oraz niepewność jutra stanowiła idealną pożywkę dla plotki, która lotem błyskawicy obiegała miasto, stając się powodem zdenerwowania niekiedy graniczącego z paniką. „Niepodległość” starała się zwalczać na ile to było możliwe, negatywne skutki szeptanej propagandy, nieznajdującej potwierdzenia w rzeczywistości. Ilustracją takich publikacji może być następująca informacja:

W ostatnich dniach obiegała Wilno niepokojąca plotka, o rzekomo dokonywanym spisie polskich dzieci, który następnie ma posłużyć do odebrania ich rodzicom i wywiezienia do Niemiec. Na podstawie posiadanych informacji musimy stwierdzić, że ani policja, ani administratorzy domów nie otrzymali dotąd żadnych poleceń. Jedynie dla ustalenie norm pracy dozorców, zarządzono w dwóch urzędach mieszkaniowych (Zwierzyniec i Antokol) spisać w niektórych domach ogólną liczbę mieszkańców. W atmosferze ogólnego zdenerwowania wywołanego bezprawiem i terrorem niemieckim, zarządzenie to skojarzyło społeczeństwo z wypadkami, które ostatnio zaszły w Gen. Guberni. Stąd cała plotka, która wniosła tyle niepokoju do wielu polskich rodzin¹⁰¹⁸.

Niekiedy plotka miała charakter mniej groźny, jak choćby informacja o przejeździe przez Wilno jeńców-oficerów,

(...) różnych narodowości, między którymi mieli być i Polacy, z trzema generałami na czele, których Niemcy przewozili do Smoleńska, w celu naocznego stwierdzenia przez nich masowego mordy oficerów polskich w lasku Katyńskim. Oficjalnego potwierdzenia przejazdu przez miasto takiej delegacji nie posiadamy, jeśli miało to miejsce, to byłby istotnie zręczny chwyt propagandowy, celem przekonania świata o bestialstwie sowieckim. Ciekawi jednak jednocześnie jesteśmy, czy przejazd owej delegacji przez Wilno został również wyzyskany przez propagandę niemiecką dla pokazania „własnej roboty”, wymordowania dziesiątków tysięcy ludzi w masowych grobach w lasku Ponarskim¹⁰¹⁹.

Zdarzało się, że plotka powstawała pod wpływem bieżących wydarzeń, jak to miało miejsce po egzekucji polskich intelektualistów w Ponarach 17 września 1943 roku. Była ona poprzedzona masowymi aresztowaniami wśród Polaków zamieszkujących Wilno. Miesiąc później pojawiła się informacja, że Niemcy przygotowują spisy ludności polskiej

¹⁰¹⁸ *W atmosferze zdenerwowania*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 13, AAN ZPKIP 580/2.

¹⁰¹⁹ *Pogłoski o przejeździe polskich oficerów*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 9 (19), AAN ZPKIP 580/2.

o tajemniczym przeznaczeniu. Obejmują one podobno 800 nazwisk Polaków. Figurują rzekomo na nich b. wojskowi polscy, wszyscy, którzy byli kiedykolwiek aresztowani, podejrzani politycznie, spekulanci oraz właściciele prywatnych przedsiębiorstw polskich. Uporczywie krążą pogłoski, że celem spisów jest przeprowadzenie masowych aresztowań w ciągu najbliższego miesiąca¹⁰²⁰.

Bywały sytuacje, w których redakcja informowała wyłącznie o krążących w Wilnie plotkach, nie mogąc ich ani potwierdzić, ani zdementować, jak w przypadku pogłoski, która w połowie 1943 roku wywołała popłoch wśród mieszkańców miasta, gdy rozniosła się wieść, że „Niemcy zamierzają w najbliższym czasie dokonać masowej obławy w Wilnie na wzór Mińska i Kowna, gdzie »łapanki« odbyły się 5 i 6 czerwca. Plany masowych rewizji po zamknięciu wszystkich stron miasta są już w ogólnych zarysach gotowe. Ma się to odbyć wtedy, gdy przybędzie do Wilna większa formacja wojska na wypoczynek”¹⁰²¹.

Jednak nie tylko realizowany w Generalnym Gubernatorstwie „Generalny Plan Wschodni” był w tym wypadku powodem paniki. Niemcy urządzali już na terenie Wilna łapanki w celu wywozu na roboty do Rzeszy lub na zajęte tereny Związku Sowieckiego. Po jednej tylko akcji w wyniku „łapanek wywieziono ok. 800 mężczyzn w okolice Carskiego Sioła (pod Leningradem) na roboty fortyfikacyjne. Obecnie przygotowuje się projekt zmobilizowania do pracy ok. 10% ludności Okręgu litewskiego. Ma on objąć i kobiety. Projekt ten stoi w związku ze znanym rozporządzeniem Rosenberga o obowiązku pracy dla celów wojennych Rzeszy”¹⁰²².

Pamiętano również o akcji wysiedlania polskich rodzin z terenów wiejskich, trwającej od września 1942 roku¹⁰²³. Już w trzy miesiące po wkroczeniu Niemców na Litwę, „Niepodległość” zamieściła tekst poświęcony postawie ludności polskiej wobec akcji przesiedleńczej

(...) w związku z grożącym wysiedlaniem Wileńszczyzny ludn. roln. zdarzają się wypadki, że właściciele folwarków zwracają się dobrowolnie do „Ostlandu” z prośbą o prze-

¹⁰²⁰ *Podjeżrzane spisy*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 20 (30), AAN ZPKIP 580/2.

¹⁰²¹ *Zamierzona wielka „łapanka” w Wilnie*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 11 (21), AAN ZPKIP 580/2.

¹⁰²² *Łapanki*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 4 (14), AAN ZPKIP 580/2.

¹⁰²³ Szerzej na temat polityki narodowościowej okupanta niemieckiego oraz realizacji planu wysiedlania Polaków z terenów Wileńszczyzny zob. M. Wardzyńska, op. cit., s. 101 i n.

jęcie ich maj. licząc, że zostaną w nich jako administratorzy. Prózne złudzenia rozp. o kolonizacji wyraźnie mówi, że folwarki nal. do „Ostlandu”, o ile nie są administrowane przez Litwinów „pretendujących do ziemi”, mają być przekazane do „Funduszu Ziemińskiego” i przeznaczone na „gospodarstwa zastępcze”, na których będzie osadzać się jako użytkowników Litwinów wysiedlonych z Litwy. Takie postępowanie rolników z Wileńszczyzny jest przestępstwem z punktu widzenia moralno-obywatelskiego, gdyż dobrow. przekazywanie swych posiadł. „Ostlandowi” legalizują bezprawie i barbarzyństwo niem. skierowane przeciw Polakom. Trzeba wytrwać do ostatniej minuty¹⁰²⁴.

O przeprowadzanej akcji wysiedleńczej „Niepodległość” informowała na bieżąco. Na początku 1943 roku znalazła się następująca informacja: „w pierwszych dniach lutego wysiedlono ok. 60 rodzin polskich z gospodarstw rolnych w okolicach Uciany i Małat. Na ich miejsce osadzono Litwinów. Polakom nie pozwolono nic zabrać, mogli jednak udać się swobodnie do dalszych krewnych lub znajomych”¹⁰²⁵.

Plotka królowała w Wilnie do końca wojny, jej siła wzmagiała się wraz ze zmianą sytuacji na frontach. Po przekroczeniu przez Armię Czerwoną granic Rzeczypospolitej w styczniu 1944 roku, Wilno

(...) stało się terenem sensacyjnych plotek wśród społec. polskiego. Jedni w dobrej wierze powtarzają wiadomości radiowe, rzekomo usłyszane przez „wiarygodną osobę” dotyczące „angielsko-niemieckich rokowań pokojowych”. Drudzy opowiadają, że radio sowieckie podało o burzliwych demonstracjach antyalianckich w Moskwie z wybicciem szyb w ambasadach angielskiej i amerykańskiej. Rozsiewane są też pogłoski o rzekomych rokowaniach między Niemcami a Polakami, w celu wspólnej akcji przeciwko zarazie bolszewickiej – rzekomej całkowitej „zmianie kursu” połączonej z uwolnieniem wszystkich więźniów politycznych przez Niemców w Polsce Centralnej i tym podobne bzdury¹⁰²⁶.

Starano się zapobiegać rozprzestrzenianiu tych – szkodliwych z punktu widzenia podziemia – pogłosek poprzez wskazywanie na niemieckie i sowieckie służby propagandowe jako źródło ich pochodzenia. Plotki te w pierwszych miesiącach 1944 miały nie tylko rozbić jedność społeczeństwa polskiego, doprowadzić mieszkańców Wileńszczyzny do jak największego

¹⁰²⁴ *Tego robić nie wolno*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1942, nr 7, AAN ZPKIP 580/1.

¹⁰²⁵ *Nowe wysiedlanie Polaków*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 4 (14), AAN ZPKIP 580/2.

¹⁰²⁶ *Balamutne pogłoski*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1944, nr 4 (38), AAN ZPKIP 580/3.

szej dezorientacji w ocenie bieżącej sytuacji. Redaktor „Niepodległości” zalecał jak najdalej idący krytycyzm w stosunku do informacji krążących po ulicach Wilna.

Od samego początku w prasie zwracano uwagę na traktowanie Wileńszczyzny jako źródła zaopatrzenia dla okupantów. W 1940 roku „Polska w Walce” opublikowała informację o zakończonych żniwach:

(...) przeszły żniwa opłacone ciężką pracą i trudem polskiego robotnika, jego cała nadzieja i oparcie. Ale niestety nie dla siebie zbierał w tym strasznym roku nieszczęścia i klęski narodu. Żniwa w tym roku przypadną „wyzwoleńcom” (...) ze Wschodu co nas przyszedli „wyzwolić” – to jest bezczelnie ograbić z chleba, mięsa, masła, owoców i cukru, butów, pościeli i mieszkań. (...) Więc też jedzie do (...) Moskwy polskie żyto, pszenica, polskie skóry, wełna i len, pojedą w piękną polską jesień kartofle¹⁰²⁷.

Także „Niepodległość” informowała o trudnej sytuacji aprowizacyjnej miasta, spowodowanej między innymi rabunkową polityką władz niemieckich, na polecenie których tylko w listopadzie 1942 roku „wywieziono z Wilna na front i do Rzeszy 7 500 000 klg. środków żywności. W tym 300 000 klg. słoniny, 85 000 klg. wędliny, 70 000 klg. masła, 170 000 jaj, 140 000 lt. wódki, 15 000 klg. cukierków itd. W b. m. wysłano z Wilna samego masła 350 000 klg. Nic więc dziwnego, że ludność miasta cierpi coraz większy głód”¹⁰²⁸. W lipcu 1943 roku redakcja „Niepodległości” poinformowała, że „mimo »przednówka« wywieziono z ziemi Wileńskiej w m. maju 3 miliony klg. towarów, w tym 165 000 klg. mięsa, 30 000 klg. wędlin, 40 000 tłuszczu itd. Poza tym wywieziono 600 000 litrów wódki, 8 milj. szt. papierosów i 360 000 jaj”¹⁰²⁹. Podobnie było w październiku, kiedy to „wywieziono z Wileńszczyzny na front i do Rzeszy 5 i pół milj. kg różnych produktów żywnościowych i paszy. W tej liczbie 550 tys. kg mąki; masła – 70 tys. kg, mięsa i wędlin – 75 tys. kg, mleka 40 tys. litr., jaj – 300 tys. sztuk, ryb – 15 tys. kg, miodu – 8 tys. kg, jarzyn – 320 tys. kg, kartofli – 320 tys. kg itd.”¹⁰³⁰ Pół roku później podsumowano w gazecie okres okupacji niemieckiej pod kątem grabieży żywności: „w ciągu 2 i pół letniej okupacji niemieckiej

¹⁰²⁷ *Żniwa własne, ale nie dla siebie*, „Polska w Walce” 1940, nr 4, LYA 10892 LI, k. 79.

¹⁰²⁸ *Niemcy systematycznie wygładzają ludność Wileńszczyzny*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 11, 1AAN ZPKIP 580/2.

¹⁰²⁹ *Dalsze ograbianie Wileńszczyzny*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 12 (21), AAN ZPKIP 580/2.

¹⁰³⁰ *Dalsze oglądanie Wileńszczyzny*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 24 (34), AAN ZPKIP 580/2.

kiej wywieźli Niemcy z Wileńszczyzny 129 mil. kg żywności oraz ok. 100 mil. kg spożyli Niemcy na miejscu lub wysłali w paczkach do Vaterlandu. W grudniu 1943 r. wywieziono z Wilna 8 mil. kg żywności w tym 900 tys. kg mąki – 1500.000 kg słoniny, – 200.000 kg mięsa, – 50.000 kg masła, – 100.000 litrów wódki itd.”¹⁰³¹

Brak żywności, warunki mieszkaniowe, wysokie normy pracy spowodowały większą zachorowalność wśród ludności polskiej, co również odnotował redaktor „Niepodległości”, apelując do lekarzy o udzielanie pomocy potrzebującym rodakom, nie oglądając się wyłącznie na wysokość gratyfikacji: „Systematyczne niedożywienie ludności, ciężkie warunki mieszkaniowe, brak odzieży itd. obniżyły znacznie zdrowotność ogółu. Nowa niemiecka ustawa o Kasach Chorych pozbawiła faktycznie szerokie rzesze pracujących należytej opieki lekarskiej w chorobie”¹⁰³².

Gazeta donosiła także o codziennych wydarzeniach, które miały miejsce w okupowanym mieście, a zasługiwały na poinformowanie o nich grona czytelników. Jednym z takich wydarzeń był niewątpliwie powrót do Wilna

(...) wywiezionych w marcu ub. r. [1942 – J.Ż.] księży i zakonników. Większość jednak teologów pozostała w więzieniu. Ciężki zwłaszcza jest los osadzonych w obozie pracy przymusowej w Prawieniszkach pod Kownem, gdzie rządzi sadystyczny hitlerowiec. Uwięzieni przeżywają tam męki fizyczne i moralne, z nieustającą obawą o życie, gdyż oszalały ten Prusak, pan życia i śmierci swych więźniów, za najbłahsze przewinienia wyprowadza winnych do lasu i osobiście strzela. W obozie znajdują się ks. ks. Klepacz, Graśewicz, Małachowski¹⁰³³.

Optymistyczny wydzźwięk miały informacje świadczące o załamaniu się morale w armii niemieckiej, jak ta o masowych dezercjach, po których „Wilno stało się świadkiem masowych »polowań« żandarmerii niemieckiej na dezercerów, których około 2 tysięcy zbiegło z przechodzących transportów. W wielu dzielnicach jak na Śnipiszkach, Legionowej itd. były formalne oblawy, z kontrolowaniem mieszkań prywatnych, strychów i piwnic”¹⁰³⁴.

¹⁰³¹ *Wyzysk gospodarczy Wileńszczyzny*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1944, nr 4 (38), AAN ZPKIP 580/3.

¹⁰³² *O należytej postawie społeczeństwa*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 23 (33), AAN ZPKIP 580/2.

¹⁰³³ *Powrót księży Polaków*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 9 (19), ibidem.

¹⁰³⁴ *Masowa dezercja z wojska niemieckiego*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1944, nr 2–3 (36–37), AAN ZPKIP 580/3.

Mimo trwającego terroru, mieszkańcy Wilna starali się żyć w miarę normalnie.

Organizacje podziemne od samego początku wzywały do zachowania pogawy odpowiedniej do tragicznych chwil przeżywanych przez okupowany kraj

(...) jest jeszcze (...) racja by młodzież polska w obecnym karnawale zakazała sobie całkowicie zabaw. Oto trzeba byście młodzi naprawdę zrozumieli, że budowa POLSKI RZECZYWIŚCIE WIELKIEJ I POTĘŻNEJ w znacznym stopniu od was zależeć będzie. Zdajcie sobie sprawę, że wielu z dzielnych Polaków nie przetrzyma obecnej katastrofy i oedjdzie w zaświaty, że wielu z nich zmarnieje w obozach koncentracyjnych, czy na polach bezkresnych lub w lasach Bolszewiji, że wielu z nich wreszcie już złożyło ofiarę krwi na ołtarzu Ojczyzny. (...) Czyż może zatem bawić się Młodzież jakby nic się nie zdarzyło, gdy Naród tonie w głębokiej żałobie, gdy Sprawiedliwość Boża dotknęła nasze lekkomyślne plemię? Nie i jeszcze raz nie! Więc tylko wspaniałomyślne mocowanie się z sobą, tylko silna wola odmówienia sobie dozwolonych przyjemności potrafi z Was uczynić godne dzieci ukochanej i wolnej MATKI OJCZYZNY!¹⁰³⁵

Namiastkę normalności miał dawać teatrzyk rewiowy „Ali Baba” oraz działające w mieście kina. Odwiedzanie tych przybytków było surowo potępiane przez BiP, jednak cieszyły się one mimo tego ogromnym powodzeniem. Przed odwiedzaniem kin uprzedzano czytelników „Niepodległości” już w trzecim numerze gazety, informując, że

(...) tylko świnie siedzą w kinie oraz Niemcy i Litwini. Żaden prawdziwy i prawy Polak nie zechce się znaleźć w tym towarzystwie, bo zawsze będzie pamiętać o dwóch rzeczach: 1. Każde widowisko organizowane przez Niemców lub ich wiernych litewskich najmitów jest narzędziem wrogiej Polakom propagandy. 2. Dochód z widowisk jest przeznaczany na potrzeby armii niemieckiej. Więc jakże to obywatelu? Mówisz, że pragniesz najrychlej końca wojny i zwycięstwa aliantów, a równocześnie wspomagasz wrogą armię? Wiara w nasze zwycięstwo jest podstawą naszej siły do przetrwania i działania, a Ty ją osłabiasz trucizną wrogiej propagandy. Bojkotujcie więc Polacy kinematografy i inne imprezy organizowane przez wrogów!¹⁰³⁶.

Podkreślano, że „w teatrach, kinach, rewiach, filharmonii istny najazd Niemców. Gościnne występy bez końca »miłych gości« z Rzeszy. Nawet

¹⁰³⁵ *Karnawał polskiej młodzieży*, „Wszepochlak” 1941, nr 1, IHL, sygn. 96.

¹⁰³⁶ *Tylko świnie siedzą w kinie oraz Niemcy i Litwini*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wiślańskiej” 1942, nr 3, AAN ZPKIP 580/1.

w sporcie (łyżwiarstwo, walki zapasnicze, turniej szachowy itd.) zalew germanizmu na całego”¹⁰³⁷.

Kina pod zarządem władz okupacyjnych stanowiły problem dla podziemia przez cały okres okupacji. W grudniu 1943 roku w „Niepodległości” kolejny raz zwrócono uwagę, że:

(...) pomimo naszych stałych nawoływań, aby ludność polska nie uczęszczała do niemieckich kin, bo tam podlega wroziej propagandzie – kina są nadal przepełnione, a przedsiębiorstwa kinowe w samym tylko Wilnie, przelewają do kas niemieckich na cele wojny, czysty dochód w sumie miesięcznej 200–300 tysięcy RM. Czyż to nie hańba! – czyż to nie zdrada! że społeczeństwo nasze opłaca milionowy haracz na podtrzymanie naszych morderców i siepaczy!¹⁰³⁸

Podobnie jak uczęszczanie do kin potępiono udział (czynny i bierny) w przedstawieniach teatryku „Ali Baba”.

Z łaski Niemców i Litwinów otrzymaliśmy „polski” teatrzyk „Ali Baba”. Stawiamy „polski” w cudzysłowie, bo po pierwsze obok numerów polskich są tam litewskie i niemieckie, po wtóre zaś cała ta impreza nie ma nic wspólnego z kulturą polską. W chwili, gdy naród cierpi najstraszliwsze katusze, gdy w Lubelskim odbywają się masowe rzezie Polaków, gdy u nas wiozą raz po raz najlepszych synów Ojczyzny na Ponary, znajdują się artyści „Polacy”, którzy mają ochotę na tańce i wesołe kuplety i znajdują się ludzie narodowości polskiej, którzy nie mają wstydu odwiedzać ów lokal. Niemcy wiedzą co robią. Pozwalają na takie „Ali Baby”, bo wiedzą, że jest to narzędzie obniżania nastrojów społeczeństwa polskiego, że facecje i zabawa obniżają dumną zaciętość. Ale sprawę jasno trzeba postawić. Wobec męczeńskiej śmierci setek tysięcy Polaków, obowiązuje nas żałoba narodowa. To też żaden uczciwy Polak do kabaretu nie pójdzie. Lokal ten służy deprawacji społeczeństwa polskiego (...).¹⁰³⁹

Walka z koncesjonowaną przez Niemców kulturą nie przyniosła rezultatu, podobnie jak w innych częściach kraju. Trwała jednak także w czasie trzeciej okupacji sowieckiej, kiedy to Kierownictwo Walki Podziemnej w grudniu 1944 roku wzywało do bojkotu imprez organizowanych w kinach i teatrach¹⁰⁴⁰.

¹⁰³⁷ *Najazd kulturtregerów*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 5–6 (15–16), AAN ZPKIP 580/2.

¹⁰³⁸ *O należytej postawie społeczeństwa*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 23 (33), ibidem.

¹⁰³⁹ „*Ali Baba*”, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 12, ibidem.

¹⁰⁴⁰ *Nakazy chwili*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1944, nr 14(49), LYA F K-1 Ap 58 B. 9269/3, t. 3, k. 10.

Zdobycie miasta przez oddziały Armii Krajowej w lipcu 1944 roku, a następnie aresztowanie oficerów i żołnierzy AK rozpoczęło okres trzeciej okupacji sowieckiej. Informacje z życia miasta dotyczyły głównie sowieckiego terroru, kwestii związanych z repatriacją ludności, ale można w nich znaleźć wzmianki o konspiracji działającej w Wilnie i na Wileńszczyźnie, która była nieodłącznym elementem miasta przełomu 1944 i 1945 roku. To dzięki Konstantemu Syrewiczowi, kronikarzowi okupowanego Wilna wiemy, jak wyglądała codzienność mieszkańców miasta pod sowiecką okupacją.

„Niepodległość” odnotowała powstanie w sierpniu 1944 roku w Wilnie urzędu ds. żydowskich, który przeprowadził rejestrację Żydów. Okazało się, że wojnę przeżyło 836 wileńskich Żydów. Urząd też podjął pracę nad udokumentowaniem martyrologii Żydów w okresie okupacji hitlerowskiej¹⁰⁴¹.

Głównie jednak opisywano nowe porządki – wzmocnienie sił NKWD w Wilnie oraz przeprowadzane obławy na ludność polską, a także przypadki palenia wsi i mordowania ludności cywilnej. W listopadzie 1944 roku ukazała się krótka notka obrazująca wileńską codzienność:

(...) bestialski terror sowiecki szalejący na Wileńszczyźnie, w niczym nie ustępuje terrorowi hitlerowskiemu. Jak donoszą z Oszmiańszczyzny w ciągu października zamordowano 130 osób w związku z ukrywaniem się od mobilizacji lub udziału w (...) AK. 4.X. we wsi Gorokiszki (...) gepiści zastrzelili „dla zabawy” 4-letnie dziecko. Stosowane są bestialskie tortury – znajdowano pomordowanych z połamanymi rękami i nogami. (...) We wsi Gwoździkany zamordowano kolbami starą kobietę, za to, że nie chciała podać, gdzie jej synowie się ukrywają¹⁰⁴².

W bardzo trudnej sytuacji materialnej mieszkańcom Wilna miała ulżyć pomoc Polonii Amerykańskiej, która przysłała do miasta 24 wagony darów. Jak doniosła prasa podziemna 70 tys. ubrań, bielizny oraz okryć wierzchnich, nie trafiło do zubożałej ludności polskiej, lecz zdeponowano je w dawnym sklepie Braci Jabłkowskich, gdzie były rabowane przez dygnitarzy sowieckich i litewskich, a także byłych partyzantów komunistycznych¹⁰⁴³.

¹⁰⁴¹ *Sprawy żydowskie*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1944, nr 8(42), zbiory własne.

¹⁰⁴² *NKGB pozazdrościło laurów gestapowcom i SS-om*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1944, nr 12(46); także: *Terror sowiecki*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1944, nr 8(42), zbiory własne; *Bestialski terror sowiecki*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1944, nr 14(48), LYA K-1 Ap 58 B 9269/T.3, k. 6.

¹⁰⁴³ *Skandal z darami amerykańskimi*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1944, nr 11(45), zbiory własne.

Rozgoryczenie wilnian było tym większe, że nie starczało żywności nawet na przydziały kartkowe.

W grudniu podział żywności między pracowników, robotników i ich rodzin należał do najskąpszych z pośród dotychczasowych za drugiej okupacji sowieckiej. Przedewszystkiem szwankowało wydawanie chleba na kartki. Ilość dni skreślonych przez sklepy jako państwowe była wyjątkowo wielka i dosięgła (...) do 10-ciu. Poza to otrzymano znikome ilości mięsa, soli, zapalek i kaszy, lecz wyłącznie dla pracowników z wykluczeniem rodzin. Kartki dla rodziny z niewyciętymi bonami pozostały świadectwem gospodarki litewsko-bolszewickiej¹⁰⁴⁴.

Zdawano sobie sprawę, że pod nową władzą sytuacja będzie coraz trudniejsza. W końcu 1944 roku zapowiedziano faktyczną likwidację małych sklepików przez ich opodatkowanie

(...) inspektorat podatkowy przystąpił już do wymierzania podatków handlowi prywatnemu. Podatki te są niezmiernie wysokie i podcinające możliwość prowadzenia wolnego handlu. Jako przykład można wskazać, że małe sklepiki, które od dwóch miesięcy nie prowadzą handlu, otrzymały nakazy płatnicze w wysokości 30.000 rubli za czas do 1 stycznia 1945 r. Oczywiście sklepiki nie będą w stanie zapłacić wygórowanych podatków i będą musiały przedsiębiorstwa swe zwinąć¹⁰⁴⁵.

Polacy podlegali szykanom ze strony Litwinów, podobnie jak to było w okresie poprzednich okupacji. Przykładem nieprzyjaznych działań ze strony władz litewskich był brak zgody na otworzenie polskich teatrów w Wilnie, dramatycznego i operetki, „pomimo, że od dawna mają skompletowany zespół i przygotowany repertuar. Podobno spowodowane jest to sprzeciwem litewskiego Kom. Oświaty, który nie chce dopuścić do rozpoczęcia polskich przedstawień, dopóki nie zostanie uruchomiony teatr litewski. Kiedy to jednak nastąpi trudno powiedzieć, bo zespół litewski uciekł z Niemcami i nie udaje się go skompletować”¹⁰⁴⁶.

Rok 1945 upływał pod znakiem wzmożonego terroru oraz repatriacji ludności polskiej za Linie Curzona. Trwały również wywózki aresztowanych, z więzień na Antokolu i Łukiszkach wywieziono w lutym 1945 roku ponad

¹⁰⁴⁴ *Chleb i żywność na kartki*, „Kronika Wileńska” 1944, 30 grudnia, LYA f K-1 Ap 58, B 7251/3, t. 4, k. 299.

¹⁰⁴⁵ Ibidem.

¹⁰⁴⁶ *Polskie teatry wileńskie*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1944, nr 11(45), zbiory własne.

3 tys. więźniów. W prasie odnotowano nie tylko przebieg załadunku, ale również praktyczne działanie sowieckiego wymiaru sprawiedliwości

(...) w dniu 21 [lutego 1945 r. – J.Ż.] kiedy już ładowanie było ukończone, na stację towarową przybyło kilka samochodów z funkcjonariuszami NKWD. Zarządzono wyprowadzenie więźniów z wagonów w celu odczytania wyroków. Dziesięć lat robót karnych było najłagodniejszym wyrokiem. Po odczytaniu tych postanowień, odbyła się segregacja więźniów według wysokości wymiaru kary, po czym rozpoczęto ponowne ładowanie do wagonów. (...) Podczas ładowania na stacji w Wilnie z wycieńczenia zmarło 4 więźniów¹⁰⁴⁷.

W „Kronice Wileńskiej” relacjonowano także przebieg repatriacji. Autor notatek opisywał odjazdy wszystkich transportów, zaznaczając także wyjazd ostatniego, XXXII wyznaczonego na 4 czerwca. Zapiski te pokazują tragizm ludzi zmuszonych do opuszczenia swojej ojcowizny, pokazują także warunki jakie stwarzała władza sowiecka – głód, terror, kradzieże w imieniu państwa i na własny rachunek, a wszystko w oprawie wręczania orderów przodownikom pracy socjalistycznej oraz działaczom ZPP. 9 maja 1945 nie był dla wilnian dniem radości i wyzwolenia:

(...) bezładna strzelanina na wiwat i późniejsze próby urzędowej radości wspierane za pomocą alkoholu, wywołały raczej rozdrażnienie i niesmak. Wszyscy bowiem, zarówno społeczeństwo miejscowe, jak i coraz liczniejszy element napływowy sowiecki, zgodnie oceniali kapitulację Niemiec jako wstęp do właściwej rozgrywki, od której zależne są losy świata i kraju. Wileński vox populi lapidarnie ujął sytuację, jak wytworzyła się po klęsce Niemiec w ten sposób „komu pobjeda, temu bieda”¹⁰⁴⁸.

7.5 Walka cywilna na łamach prasy konspiracyjnej. Zwalczenie propagandy hitlerowskiej i komunistycznej

Omówione w poprzedniej części materiały wzywające do bojkotu teatrzyków i kin nadzorowanych przez Niemców, były nie tylko opisem okupacyjnej rzeczywistości miasta, ale również przejawem walki cywilnej toczonej z okupantem, w którą zaangażowana była redakcja prasy podziemnej, prowadząca ją do samego końca. Stefan Korboński podkreślił, że

¹⁰⁴⁷ „Kronika Wileńska” 1945, nr 2 (128), cyt. za: L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, op. cit., s. 572.

¹⁰⁴⁸ „Kronika Wileńska” 1945, nr 14 (140), ibidem.

(...) wroga postawa zajęta przez naród polski wobec okupanta i chęć kontynuowania z nim walki dostosowanej do warunków okupacyjnych wymagały opracowania jej zasad i ujęcia w ramy organizacyjne. Stąd (...) zrodziły się przepisy Walki Cywilnej, pod którą rozumiano powszechny opór czynny i bierny stawiany okupantowi przez cały naród polski nie tylko przez organizacje podziemne. Przepisy regulowały stosunek do okupanta i określały co Polak powinien czynić pod okupacją, a czego mu czynić nie wolno¹⁰⁴⁹.

Prasa wileńska od samego początku zamieszczała instrukcje dla Polaków jak mają postępować względem okupantów. Odezwa wydana w marcu 1941 roku zasługuje na przytoczenie jako jedna z pierwszych instrukcji walki cywilnej w okupowanym kraju:

1. Obywatel polski w obecnych czasach winien mówić tylko po polsku. W urzędach w czasie pracy, w sklepie, w rozmowach prywatnych ze swoimi z obcymi mówcie wszędzie po polsku. Będzie to nasza odpowiedź na barbarzyńską walkę z językiem polskim prowadzoną przez naszych okupantów. 2. Domagajcie się wszędzie: a) nauki w języku ojczystym dla naszych dzieci, b) prawdziwie polskiej szkoły z Polakami jako nauczycielami i kierownikami wychowawczymi. 3. Kto podpisze deklarację lub wyrazi zgodę na zastąpienie polskiego języka wykładowego jakimkolwiek innym językiem, będzie uważany za zdrającę sprawy narodowej i zostanie za to pociągnięty do odpowiedzialności przez polskie społeczeństwo. 4. Chrońcie i szanujcie polskie książki, gdyż nasi wrogowie je niszczą. 5. Rozpowszechniajcie jak najszerzej polskie pisma nielegalne, chrońcie je przed okiem i łapami szpiclów. 6. Nie róbcie tłumów na nabożeństwach niepolskich w kościołach. 7. Trwajcie wiernie i niezłomie przy obywatelstwie Rzeczypospolitej Polskiej, nie przyjmujcie obywatelstwa ani sowieckiego, ani niemieckiego¹⁰⁵⁰.

W jednym z pierwszych numerów „Niepodległości” zauważono, że „tylko wspólny wysiłek całego narodu (...) pozwoli nam opanować sytuację i przyniesie zwycięstwo i wyzwolenie”¹⁰⁵¹. Militarna klęska we wrześniu 1939 roku nie zakończyła walki z wrogami Ojczyzny.

Walka społeczeństwa polskiego trwa, walka nieubłagana i codzienna. W walce tej chodzi o życie całego Narodu, o przyszłość następnych pokoleń. Front tej walki przebiega przez wszystkie wsie, osady i miasta. Naród obdarzony jakimś przedziwnym instynktem nie uwierzył w kres swego przeznaczenia i choć uległ napaści wrześniowej – wojny nie

¹⁰⁴⁹ S. Korboński, *Polskie Państwo Podziemne. Przewodnik po Podziemiu z lat 1939–1945*, Philadephia 1983, s. 77.

¹⁰⁵⁰ *Obowiązki obywatela Polski*, „Polska w Walce” 1941, nr 3(12), zbiory własne.

¹⁰⁵¹ *Rachunki*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1942, nr 6, AAN ZPKIP 580/1.

przegrał. (...) Cywilne społeczeństwo zмага się co dnia i na każdym kroku. Ten bój toczy się o polskość. (...) Walka konspiracyjna wymaga krzepkich jednostek. Nie chcemy ludzi, którzy mierzą zamiary według sił (...) ¹⁰⁵².

Do walki z okupantami stanęli jednak wszyscy „walczy chłop nieustępliwym trudem na swej zagrodzie, jeszcze nie zagrabionej, walczy inteligent, utrzymując przy życiu swobodną myśl polską, walczy robotnik, ochraniając swą pracą ocalały warsztat, walczy nauczyciel w tajnym nauczaniu, walczą inni na swych placówkach” ¹⁰⁵³.

W 1942 roku w „Drodze Wolności” ¹⁰⁵⁴ ukazał artykuł wyjaśniający, czym jest walka cywilna. Tekst ten należy odnotować jako bodaj pierwszy w Wilnie, w którym użyto określenia „walka cywilna”. Ten sam materiał w wersji znacznie rozbudowanej opublikowała w kilka miesięcy później „Niepodległość”. Czytelnicy dowiedzieli się, czym jest walka cywilna i jakie są jej główne zasady:

(...) żyjemy wszyscy z myślą o walce orężnej, czekamy tej chwili, kiedy z bronią w rękę oczyścimy kraj nasz z wszelkich okupantów. Zanim jednak ta upragniona chwila nadejdzie, musimy trwać w codziennym naszym życiu w stałym oporze wobec wrogów – w nieprzejednanej postawie. W niczym nie ułatwiać im panowania na naszym terenie – utrudniać im drogę do zwycięstwa. Nazwano to „frontem walki cywilnej”. Wszyscy bez wyjątku jesteśmy żołnierzami tego frontu, choć wielu o tym zapomina lub tego sobie nie uświadamia. Naczelnym hasłem walki cywilnej jest: „Pracuj dla wroga jak żółw powoli”. Zwolnione tempo pracy, systematycznie i przez wszystkich stosowane przyczynia wrogom nieobliczalne szkody i straty. A jednak znajdują się gorliwcy i lizusy, co starają się pracować dla Niemców „po stachanowsku”. Pouczajcie ich, że szkodzą tym sprawie naszego wyzwolenia. Pomimo wielokrotnych naszych ostrzeżeń wielu Polaków utrzymuje stosunki towarzyskie z wrogami. Przyjmują i goszczą u siebie naszych katów i oprawców. Przygotowujemy spisy tych zaprzańców i w najbliższym czasie będziemy je publikować w rubryce „Pod prężeniem”. Wróg zatruwa nas swą propagandą, pragnąc z nas zrobić uległych mu niewolników pogodzonych ze swym losem. Jednym z takich narzędzi propagandy jest kino. Ponadto dochód z kina idzie na korzyść naszych oprawców – Gestapowców i SS-ów. A jednak przed kinami wyrastają całe kolejki Polaków, amatorów tej trującej rozrywki. Czy to nie hańba! Czas najwyższy kres temu położyć. Przypominamy hasło „Tylko świnie siedzą w kinie”!

¹⁰⁵² *Na Polskę – trzeba zapracować*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 17 (27), AAN ZPKIP 580/2.

¹⁰⁵³ *Bohaterstwo codziennego dnia*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1944, nr 1 (35), AAN ZPKIP 580/3.

¹⁰⁵⁴ *Z frontu walki cywilnej*, „Droga Wolności” 1942, nr 3, AAN ZPKIP, sygn. 187.

Drugim sposobem łowienia w sidła propagandy niemieckiej są „kursa języka niemieckiego” organizowane przez „Propagandastaffel”. Bezsprzecznie, wygodnie, a nawet pożytecznie jest znać język wrogów, ale te kursa mają zadanie jedynie propagandowe i germanizacyjne – nikt tam się języka nie nauczy. Trzeba je usilnie bojkotować¹⁰⁵⁵.

W walkę cywilną zaangażowany był Konstanty Syrewicz, autor „Kroniki Wileńskiej”, który opisując zdarzenia życia codziennego, piętnował niektóre zjawiska, jak na przykład zachowanie młodych Polaków, którzy mieli zostać wojskowymi kierowcami.

Co kilka dni widzimy na ulicach miasta następujący obrazek: maszeruje kolumna kilkuset młodzieńców w niemieckich mundurach. Z rytmem marszu zlewa się rytm rozgłosnej pieśni. Młodzieńcy śpiewają buńczucznie... polskie piosenki wojskowe. Kolumna z niewolniczą gorliwością przeży się przed każdym napotkanym oficerskim bydlakiem, natomiast jest „bohatera” i hurra-patriotyczna wobec przechodzących Litwinów, których wita wrzaskiem, gwizdami i połajankami. Niemiec z zadowolenia prawie tańczy na ulicy, młodzieńcy zaś z dumą myślą, że dokonali wielkiego czynu patriotycznego. Któż są ci głupcy i dobrowolni niewolnicy, hitlerowskiej bestii? To polska młodzież z Wilna, kandydaci na szoferów wojskowych, to zwerbowane parobki hitlerowskie (...). Młodzież ta poszła na lep ordynarnej i zdradzieckiej propagandy niemieckiej. – Fakt ten jest tak potworny, że nie ma słów przekleństw i wyzwisk dość dosadnych w słowniku, ażeby hańbę i sromotę tych pętałów oraz ich rodziców określić. Najwłaściwsza dla nich nazwa – to...
z d r a j c y m i m o w o l i ¹⁰⁵⁶.

W 1943 roku w Wilnie Niemcy rozpoczęli – podobnie jak w innych krajach okupowanych – werbunek młodzieży do legionu antybolszewickiego.

W ramach „totalnej mobilizacji Europy” zarządziły władze niem. w Wilnie werbunek młodzieży z roczn. 1919–1924 do „ochotniczego legionu bałtyckiego” i do pracy pomocniczej w armii i przemyśle. W związku z tym rozlepili Niemcy odezwę apelującą do naszego patriotyzmu, abyśmy w obronie naszych kościołów, naszych rodzin, naszej kultury i ojczyzny stanęli ramie przy ramieniu z Niemcami. Każdy fałsz, zakłamanie i bezczelność muszą mieć jednak granice. O n i wzywają nas do obrony Kościoła! Ci sami, którzy wymordowali 20 tysięcy księży, wywieźli kilkunastu biskupów, pozamykali w Polsce Zachodniej kościoły. Do obrony kultury wzywają ci sami, którzy zamknęli uczelnie polskie,

¹⁰⁵⁵ *Z frontu walki cywilnej*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 11, AAN ZPKIP 580/2.

¹⁰⁵⁶ *Zdrajcy mimo woli*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1942, nr 2, AAN ZPKIP 580/1.

wymordowali w obozach koncentracyjnych profesorów, a bezcenne księgozbiory przerosbili w papierniach na papier. Stają w obronie naszych rodzin, kobiet i dzieci, ci mordercy, którzy rozstrzelali lub zamordowali w obozach półtora miliona Polaków (nie licząc 1 miliona Żydów polskich), a kilka milionów Polaków oderwali od rodzin i wywieźli na poniewierkę. (...) Wzywamy wszystkich, aby w miarę możliwości od werbunku do pracy się uchylali. Nikt z Polaków nie ma prawa wstępować ochotniczo do „legionu bałtyckiego”, kto to zrobi będzie uważany za zdrajcę Narodu i Państwa Polskiego (...)”¹⁰⁵⁷.

Również Konwent Stronnictw Politycznych w Wilnie, wydał w tej sprawie odezwę, w której przypomniano, że Polska jest w stanie wojny z Niemcami, które jako państwo prowadziły i prowadzą politykę eksterminacji narodu polskiego, zaś „wszelkie pozorne zmiany postępowania, są tylko nowym, obliczonym na łatwowierność manewrem obłudy i kłamstwa niemieckiego”¹⁰⁵⁸.

Mimo tych ostrzeżeń w Wilnie znalazło się 200 ochotników, którzy zaciągnęli się do „Legionu Bałtyckiego”, rekrutujących się z „głupców, awanturników, czy zwykłych zdrajców (...) i zostali już wysłani na front. W uznaniu ich przyszłych »zasług« Niemcy przygotowali już podobno dla nich »honorową« kwaterę na niem. cmentarzu wojskow. w Wilnie, gdzie »za wierną służbę Hitlerowi i niemieckiej ojczyźnie« otrzymają »drewniane krzyże zasługi«”¹⁰⁵⁹.

Prasa podziemna jednakowo oceniała współpracę z administracją litewską, stawiając ją na równi z kolaboracją z okupantem hitlerowskim. W rubryce „Pod pręgierzem” napiętnowano takie zachowania. W jednym z numerów „Niepodległości” czytelnicy mogli przeczytać następującą notkę „ZAPRZAŃCY. Podajemy spis Polaków pracujących w Zarządzie Miejskim w Wilnie, którzy dla »kariery« wyparli się swej narodowości i odgrywają rolę gorliwych Litwinów 1) Inż. Antoni Forkiewicz (Forkoviczius) z wydz. Budowlanego. 2) Inż. Jerzy Kobzakowski (Kobzakauskas) kier. biura urbanist. 3) Stanisław Ćmielewski (Czmielauskas Staszys) sekretarz wydziału gospodarczego”¹⁰⁶⁰.

Prasa podziemna ostrzegęła także, przed ochotniczym zaciągnięciem do pracy w Rzeszy, osoby, które stawiały się

¹⁰⁵⁷ *Wilki w owczej skórze*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 5–6 (15–16), AAN ZPKIP 580/2.

¹⁰⁵⁸ *Niemiec – to nasz wróg*, „Jednością Silni” 1944, nr 5, LAP F 601 Ap 10, B 96, k. 6ap.

¹⁰⁵⁹ *Nagroda za wierną służbę*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 12 (22), ibidem.

¹⁰⁶⁰ *Zaprzkańcy*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 13, ibidem.

(...) na wezwanie na komisję przeglądową, zostały uznane za zdolne do służby zorganizowano w dwa większe oddziały (m. w. po 200 osób) i po umundurowaniu w niemieckie mundury, przewieziono jeden do Kowna, a drugi na Łotwę, na 3-miesięczne ćwiczenia. A przecież w odezwach mówiło się tylko o służbie pracy oraz że Polacy do wojska wcielani nie będą! Jeszcze jedno ostrzeżenie dla ochotników do pracy, którzy mimo przestróg wielokrotnych w odezwach i prasie podziemnej polskiej, stawiają się na wezwanie komisji¹⁰⁶¹.

Przełom 1943 i 1944 roku przyniósł wzmożoną akcję propagandową ze strony okupanta niemieckiego, skierowaną do ludności polskiej. Miała ona na celu pozyskanie mieszkańców ziem okupowanych do walki z bolszewizmem. W Estonii i na Łotwie zarządzono mobilizację dziesięciu roczników, o czym poinformowała „Niepodległość”, ostrzegając jednocześnie Polaków przed przyłączeniem do wrogiej armii

(...) aby zachować pozory, że pobór ma charakter ochotniczej samoobrony przed najazdem bolszewickim, wykorzystuje propaganda niemiecka zagrożenie Krajów Bałtyckich, przez zbliżający się do ich granic front wojenny i wzorem typowo sowieckim organizuje przy pomocy wiernych sobie kwislingowców wielkie demonstracje ludności, rzekomo pomagającej się czynnego udziału w walce po stronie Niemiec. Demonstracje takie zorganizowane zostały w Tallinie, Rydze, a ostatnio w Kownie. Odbyły się na jedną modłę – robotnicy i pracownicy z różnych instytucji i zakładów spędzeni zostali do jakiejś wielkiej sali, gdzie po wysłuchaniu przemowy przekupnego pachołka niemieckiego, zebrane tłumy „z entuzjazmem” deklarowały gotowość walki u boku Niemiec. Ponieważ podobne demonstracje mogą urządzić okupanci i u nas (...) ostrzegamy społeczeństwo polskie w Wilnie, aby nikt z Polaków nie brał w nich udziału, choćby go do tego zmuszano. Bolszewików nienawidzimy i nie chcemy nawet ich czasowego wkroczenia na nasze ziemie. Zbyt dobrze pamiętamy wszystkie krzywdy doznane od nich w czasie sowieckiej okupacji. Nie zapomnieliśmy ani bestialstw NKWD, ani wywożenia naszych rodzin do Kazachstanu, ani zbiorowego mordu w Katyniu. Ale równie dobrze pamiętamy Oświęcim, Majdanek, Ponary itd. Niemcom pomagac nie będziemy. Czekamy ich klęski i naszego odwetu¹⁰⁶².

Redaktorzy napiętnowali także kobiety utrzymujące intymne stosunki z Niemcami, które „nie chcą zrozumieć hańby swego postępowania, że obcują z wrogiem, który gnębi katuje i wywozi ich ojców, mężów i braci (...)”. Autor wezwał do karania kobiet, które określił mianem „bezwstydných dzie-

¹⁰⁶¹ *Roczniki 1919–1924*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 9 (19), ibidem.

¹⁰⁶² *Ostrzeżenie!*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 23 (33), ibidem.

wek i szwabskich ścierek”¹⁰⁶³. Dbanie o morale społeczeństwa i walka z kolaboracją znajdowała swoje stałe miejsce na łamach „Niepodległości”. Kwestia kobiet utrzymujących stosunki z Niemcami pojawiła się także w jednym z następnych numerów pisma, w którym opisano Polki zatrudnione w niemieckiej stołówce – świetlicy, dla których praca w tym miejscu była ratunkiem przed wywózką na roboty do Niemiec.

W „Soldatenheimie”, świetlicy knajpie naszych oprawców i katów, usługują polskie dziewczęta. (...) Większość tych dziewcząt do poniżającej pracy zmusiła nędza, lub konieczność obrony przed wywozem do Niemiec. Rozumiemy ich położenie, choć nie pochwalamy. Ale znalazły się między nimi i mężatki, którym przecież wywóz do rzeszy nie grozi, mogłyby więc sobie godniejszej pracy poszukać, zamiast poniewierać się po żołdackich knajpach. Co gorsze, są między dziewczętami i takie, których głód tam nie zagnał, które rolę „szwabskich szynkarek” spełniają „con amore”, a nawiązane z wrogami w „Soldatenheimie” znajomości, starają się podtrzymać, goszcząc Niemców w domach. Lecz nie tylko szynkarki nawiązują znajomości z wrogami. Bolesniejsze jest to, że są Polki, które w niektórych kołach uchodzą za patriotki i dużo mówią o Polsce, co nie przeszkadza im paradować z Niemcami po ulicach pod ramię, urządzać przyjęcia z wódeczką w domu, wysyłać paczki do rodzin owych katów Narodu Pol. i odprowadzać z kwiatami na front¹⁰⁶⁴.

Redakcja, przez tego typu publikacje starała się trafić „do (...) przytępio-nych sumień” Polek utrzymujących kontakty z Niemcami. Ponieważ

(...) skutki naszego moralnego oddziaływania okazały się niedostateczne. Przystępujemy przeto do stawiania tych jednostek pod pręgierz opinii publicznej piętnując imiennie w rubryce „szwabskich ścierek”. Niechże zrozumieją, że raczej prostytutka z ulicy Subocz 3, zawodowo uprawiająca nierząd, więcej wzbudzić by mogła szacunek i litości w społeczeństwie, niż taka paniusia czy panienka, co „ochoczo” romansuje z wrogami i katami naszego narodu.

Poniżej następowała lista imion, nazwisk oraz adresów kobiet „utrzymujących zażyłe stosunki z okupantami i afiszującymi się z nimi publicznie”. Przy niektórych nazwiskach pojawiały się informacje dodatkowe „żona of. WP, mąż w niewoli”, „ojciec rozstrzelany w Olkiewnikach”, „żona sierżanta WP, mąż w niewoli”¹⁰⁶⁵.

¹⁰⁶³ *Bezwstydné dziewczki*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1942, nr 3, AAN ZP-KIP 580/1.

¹⁰⁶⁴ *Niemieckie szynkarki*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 12, AAN ZPKIP 580/2.

¹⁰⁶⁵ *Pod pręgierzem*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 13, ibidem.

Zjawisko to musiało stanowić problem w okupowanym Wilnie, skoro powrócono do niego w specjalnej odezwie skierowanej do Polek w listopadzie 1943 roku, podkreślając, że „godność osobista i czystość moralna, to najwyższe cnoty kobiety – Polki. Gdy wróg odwieczny katuje naszych współbraci, hańbą i zbrodnią jest nawiązywać z nim stosunki towarzyskie. Piętnujemy więc nieubłaganie (...) te niegodne miana Polki niewiasty i dziewczyny, które z wrogami romansują, niepomne na świeże mogiły naszych męczenników za Wolność i Honor Ojczyzny”¹⁰⁶⁶.

Kolaboracja z okupantami przybierała różne formy, z których jedną była praca w prasie gadzinowej. Redaktorzy prasy podziemnej wyjaśniali swoim czytelnikom cele działań propagandowych prasy sowieckiej i hitlerowskiej, przestrzegali przed jej bezkrytyczną lekturą oraz napiętnowali polskich dziennikarzy, którzy pracowali dla okupanta.

Co ciekawe młodzież odnosiła się bardzo krytycznie także do pracy na rzecz prasy legalnej polskiej wydawanej pod okupacją litewską, a dokładne chodziło o „Gazetę Codzienną”¹⁰⁶⁷, która z racji swojej prolitewskiej postawy była przedmiotem krytyki.

„Gazeta Codzienna”, która ze względu na znane ustosunkowanie się jej redaktora do okupacji Wilna przez Litwę winna by raczej zwać się „GADZINĄ CODZIENNĄ” podała ostatnio rzekomą treść przemówienia Premiera Sikorskiego (...) ¹⁰⁶⁸. Oświadczamy, iż uwierzyć nie możemy w dokładność owego streszczenia. Cel notatki jest dla nas w pełni zrozumiały, chodzi po prostu o wywołanie waśni wśród Polaków i osłabienie w ten sposób groźnej dla zaborców energii narodu polskiego. (...) Naród polski w obecnym momencie nie chce pytać, dlaczego stało się to się stało, lecz tylko szukać drogi, jak co się już stało odrobić¹⁰⁶⁹.

¹⁰⁶⁶ *Kobiety Polki!*, Dodatek do „Niepodległości” 1943, nr 22, ibidem.

¹⁰⁶⁷ „Gazeta Codzienna” była drugim obok „Kuriera Wileńskiego” dziennikiem polskim w Wilnie, stanowiła organ „krajowców”, co znajdowało odbicie w ugodowej postawie wobec władz litewskich. Gazeta prezentowała postawę proendecką i krytyczną wobec przedwojennych władz. Redaktorem był J. Mackiewicz.

¹⁰⁶⁸ Chodzi o artykuł *Cała Polska potępia regime majowy. Oświadczenie premiera Sikorskiego na posiedzeniu rządu*, „Gazeta Codzienna” 1940, nr 3, BN DM, Mf 71079. W tym miejscu należy zauważyć, że artykuł opublikowany w „Gazecie Codziennej” opierał się na tekście przekazanym przez Agencje Havas oraz ELTA i był tekstem łagodniejszym od wygłoszonego przez gen. Sikorskiego (pominięto w tłumaczeniu słowa o „rządach klikki”, zastępując je słowami o „reżimie protekcyjnym”). Dokładne omówienie przemówienia znajduje się w części 3.1 rozdziału 3.

¹⁰⁶⁹ *Na marginesie „polityki starszych”*, „Za Naszą i Waszą Wolność” 1940, nr 4–5, IHL sygn. 97.

W okresie okupacji sowieckiej polemizowano nie tylko z oficjalnymi wydawnictwami komunistycznymi, ale także z różnego rodzaju formami propagandy mówionej, referatami i przemówieniami wygłaszanymi na wiecach i masówkach. Ślad takiej działalności konspiracyjnych redaktorów znajdujemy w „Polsce w Walce”, gdzie omówiono referat wygłoszony na V Zjeździe Komunistycznej Partii (bolszewików) Litwy przez Antanasa Sniečkusa¹⁰⁷⁰, który, zdaniem autora artykułu, w sposób bardzo ciekawy opisywał

(...) cuda i cudenka – jak wszystko u bolszewików. (...) Towarzysz Snieczkus zachwyca się wynikiem wyborów. Wszyscy głosowali na bolszewików (A na kogo innego można było głosować?). To niezbity dowód – jak kochają chłopci i robotnicy Gruzina Stalina i całą kremłowsko-moskiewską zgraję. Przejdę do cyfr. (...) W czasie kampanii wyborczej czynnych było ponad 40.000 agitatorów, 3.000 mężów zaufania, 15.000 członków komisji wyborczych (ile szpicli nie podano, ale my wiemy sami). Czynnych było 12.000 kółek studiowania konstytucji stalinowskiej i przepisów ordynacji wyborczej. Wydano 3.500.000 różnej literatury wyborczej. (...) Były też rzeczy, które się jednak tow. Snieczkusowi nie podobały. No w Birżach pewien agitator zapytany: – dlaczego w Birżach nie ma mydła – odpowiedział: „Obecnie już taki porządek”. Drugi agitator – kowieński – uzasadnił podniesienie cen tym, że skoro obecnie mamy władzę radziecką, to należy cierpieć. Winnicie zrozumieć – oświadczył agitator – iż póki istnieje władza radziecka można wszystko znieść¹⁰⁷¹. Chociaż dwóch drani wygadało się. A jak było z tymi wyborami naprawdę – dobrze wiecie sami. Pewien chłop powiedział do sąsiada tak: – „wybierajcie kumie: albo wy pójdziecie na rynek, a ja zostanę z waszą żoną, albo ja zostanę z waszą żoną, a wy pójdziecie na rynek”. Czy pamiętacie jakie gorące walki wyborcze odbywały się w Polsce. Jakie awantury były, gdy ujawniały się fałszerstwa przy obliczaniu głosów? (...) Dalej Snieczkus mówił, że zjazd nakreślił drogi, którymi krocząc Litewska SSR szybko zlikwiduje swe zacofanie i będzie dopędzała znacznie zaawansowane bratnie republiki. Dziękujemy towarzyszu, dziękujemy. Wolimy pozostać przy tem naszym

¹⁰⁷⁰ A. Sniečkus (1903–1974) – litewski działacz komunistyczny, faktyczny przywódca Litewskiej Socjalistycznej Republiki sowieckiej, długoletni pierwszy sekretarz Komunistycznej Partii Litwy. Jeden z najbardziej kontrowersyjnych polityków w dziejach Litwy, dla jednych był zdrajcą, a dla innych człowiekiem, który uchronił kraj przed rusyfikacją. W latach 1940–1973 był przywódcą Komunistycznej Partii Litwy, zachowując lojalność wobec Moskwy. Jego polityka gospodarcza, niezależniona od ZSRR uczyniła z Litwy spichlerz Związku sowieckiego. W ramach dążenia do utrzymania litewskiej kultury, rozpoczęł np. odbudowę historycznego zamku w Trokach.

¹⁰⁷¹ Jest wielce prawdopodobne, że dochodziło do tego typu zdarzeń, podobnie jak miało to miejsce rok wcześniej na Zachodniej Ukrainie – por. J.T. Gross, *Studium zniewolenia. Wybory październikowe 22.X.1939*, Kraków 1999.

„zacofaniu”. Wiemy, jak dopędziła resztę związku pozostała część okupacji sowieckiej, gdzie ludzie z głodu puchną¹⁰⁷².

Także „Jutro Polski” w jednym z numerów zamieściło się tekst *Darwińskie banialuki*, krytykujący postawę wykładowcy Uniwersytetu Stefana Batorego, prof. Jana Dembowskiego za nadużywanie w trakcie wykładów teorii Darwina do walki z religią¹⁰⁷³.

Najsłynniejszy tekst w całej wileńskiej prasie konspiracyjnej, poświęcony gazetom gadzinowym, został opublikowany w „Niepodległości”. Dotyczył on współpracowników „Gońca Codziennego”, a wśród nich Józefa Mackiewicza.

Wróg nasz wszelkimi drogami dąży do osłabienia naszej odporności, do złamania naszego ducha i uczynienia z nas stada pokornych niewolników, służących interesom „brunatnych panów”. Jedną z takich dróg jest gadzinowa prasa, pozostająca na usługach okupantów i sącząca jad wrogiej propagandy w dusze polskie. Znalazło się niestety na bruku wileńskim trzech szubrawców, co za „judaszowe srebrniki” niemieckie zgodzili się na szkodliwą dywersję przeciw własnemu narodowi i wydają szmatławiec wydawany w polskim języku „Goniec Codzienny”, przez ludność Wilna słusznie „podogońcem niemieckim” przewany. Na rozkaz „Propaganda-Abteilung” piszą w nim artykuły na zadany temat, dorabiają komentarze do ohydnych antypolskich komunikatów propagandowych, umieszczają wszelkie kłamstwa i fałsze niemieckie, mające na celu podważenie autorytetu Sprzymierzonych z nami państw oraz wiary w nasze zwycięstwo. Chwałą „sprawiedliwość” okupantów i „raj” przez nich wytworzony, zachłystują się „wdzięcznością za wyzwolenie” naszego kraju itd. Któż są ci trzej panowie oddający te podle usługi naszym katom? To pan CZESŁAW ANCEREWICZ, nędzny dziennikarzyna z Białegostoku, wydający tam przed wojną kołtuńskiego brukowca; – To pan JÓZEF MACKIEWICZ, wielomówny „literat” i polityk bez zasad i moralno-obywatelskiego oblicza, za czasów smetonowskich serdeczny przyjaciel litewskich okupantów i z ich poduszczenia ideolog lokajskiego ruchu prolitewskiego oraz główny filar redakcyjny „Gazety Codziennej”, będącej na usługach i żołądzie szowinistów litewskich. Trzecim kamratem jest pan KOTLARZEWSKI, Rosjanin z pochodzenia, zwykły kanciarz, który zawsze się tam znajdzie, gdzie zwęszy grubszy zarobek. Za grube setki tysięcy marek, płynących do kieszeni tych szubrawców, zdradzają oni interes własnego narodu, ale myślą się bardzo jeśli sądzą, że zbrodnie ich pozostaną bez kary. Dla propagatorów i czcicieli brunatnego terroru, w Polsce Odrodzonej nie będzie miejsca, chyba... na szubienicy¹⁰⁷⁴.

¹⁰⁷² *Referacik*, „Polska w Walce” 1941, nr 3 (12), zbiory własne.

¹⁰⁷³ *Relacja Michała Iwanowskiego...*, op. cit., s. 3.

¹⁰⁷⁴ *Trzej „panowie” z Gońca Codziennego*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 12, AAN ZPKIP 580/2.

W prasie konspiracyjnej zwracano wielokrotnie uwagę na zakaz współpracy z prasą gadzinową. W marcu 1944 roku ukazała się notka o podjęciu współpracy przez Stanisława Szantyra, którego artykuły „pisane na tematy obojętne na ogół nie zawierają rzeczy szkodliwych, jednak fakt, że znalazł się w »gadzinówce«, jest godny ubolewania i potępienia”¹⁰⁷⁵.

Ostrzegano także przed akacjami charytatywnymi organizowanymi przez prasę gadzinową. W okresie Świąt Bożego Narodzenia 1943 roku redakcja „Gońca Codziennego” zorganizowała zbiórkę pieniędzy dla potrzebujących. Organ BiP-u potępił przekazywanie jakichkolwiek ofiar pieniężnych za pośrednictwem niemieckiej gadzinówki. Autor tekstu nie wątpił w dobre intencje darczyńców, potępił jednak „dawanie pieniędzy do dyspozycji Niemców, którzy »Goniec Codzienny« wydają. Nie ma mowy o tym, żeby pieniądze te docierały, tam gdzie mogliby sobie życzyć tego ofiarodawcy”¹⁰⁷⁶.

Problem prasy gadzinowej istniał także w czasie trzeciej okupacji sowieckiej. Zwracano w prasie podziemnej uwagę na dwa aspekty – niedostatki propagandy polskiej w sprawach dotyczących Wilna i polskich Kresów Wschodnich¹⁰⁷⁷ oraz zagrożenia, jakie niesie dla świadomości społecznej czytanie prasy gadzinowej. Wezwano do jej bojkotu, jako szkodliwej moralnie. W tym wypadku nie można było się usprawiedliwiać twierdzeniem o konieczności poznania myśli wroga¹⁰⁷⁸.

Redakcja „Niepodległości” odnotowała także udzielenie, niemieckojęzycznej gazecie wydawanej w Wilnie, wywiadu przez Wielkiego Muftiego Jakuba Szynkiewicza¹⁰⁷⁹.

¹⁰⁷⁵ *Nowy filar Podogońca*, „Komunikat BiP-u” 1944, [numer nieczytelny – marzec?] LAP F601 Ap 1 B 59, k. 9.

¹⁰⁷⁶ *Ofiary do redakcji „Gońca Codziennego”*, „Komunikat BiP-u” 1944, nr 2, ibidem, k. 5.

¹⁰⁷⁷ *Braki naszej propagandy*, „Znak” 1944, nr 1, LYA F K-1 Ap 58 B 7251/3, t. 4, k. 108.

¹⁰⁷⁸ *Zatrute studnie*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1944, nr 11(45), kopia w zbiorach własnych.

¹⁰⁷⁹ J. Szynkiewicz (1884–1966) studiował w Petersburgu, podczas I wojny światowej został powołany do wojska i walczył do 1917 r. W 1919 r. podjął studia w Berlinie, które ukończył uzyskując tytuł doktora filozofii w 1925 r. W grudniu tego roku Wszechpolski Zjazd Muzułmanów wybrał go muftim muzułmanów RP. Z racji tej funkcji uczestniczył m.in. w Wszechświatowym Kongresie Muzułmanów w Kairze w 1926 r., a w 1930 r. jako reprezentant Rządu RP odbył pielgrzymkę do Mekki i Medyny. Doprowadził też do ostatecznego uregulowania statusu prawnego polskich muzułmanów. 21 kwietnia 1936 r. została ogłoszona ustawa o stosunku państwa do Muzułmańskiego Związku Religijnego w RP, na czele którego stał mufti J. Szynkiewicz. Pod koniec lat 30. wysunął pomysł wybudowania w Warszawie meczetu, niezrealizowany z powodu ataku wojsk niemieckich na Polskę 1 września 1939 r. W okresie II wojny światowej podjął kolaborację z Niemcami. Od pocz. 1942 r. zabiegał u władz niemieckich o powołanie komitetów tatarskich

W wywiadzie tym mufti, rzec można używając przenośni, rozwija wielką chorągiew Mahometa i wręczając ją Adolfowi Führerowi, pod jego „genialnym” dowództwem wyprowadza świat muzułmański do walki z Anglią i Ameryką, wymyślając im naturalnie od plutokracji i żydostwa. Łącznie z wywiadem ukazała się wiernopoddańcza pod adresem Niemiec deklaracja polityczna. Nie zajmowalibyśmy się tym nowym „sukcesem” polityki niemieckiej, gdyby nie to, że sławetny mufti okazał się człowiekiem o bardzo krótkiej pamięci. Zapomniał mianowicie o tym, że jest obywatelem Polski, że składał przysięgę na wierność Państwu Polskiemu, że nikt go od tej przysięgi nie zwolnił, wreszcie, że Niemcy, z którymi mufti tak lekkomyślnie się pokumał – są śmiertelnym wrogiem Polski, terroryzują i wyniszczają jej ludność. Zapomniał ponadto mufti, że w swoim czasie Polska obsypała jego i jego współwiernych niejednym dobrodziejstwem i zaszczytem. (...) Mimo to wszystko mufti Szynkiewicz potrafił zdobyć się nie tylko na niewdzięczność, ale odważył się nawet na akt jawnej zdrady wobec Polski. Sprawa jest więc prosta. (...) Mufti Szynkiewicz ma do wyboru: albo przygotować walizy i przenieść się do Berlina, albo przygotować się na śmierć. (...) Trzeciego wyjścia nie znajdzie dlań nawet sam Mahomet¹⁰⁸⁰.

Zwracano także uwagę na niemieckie fałszywki, jak choćby *List otwarty do Rodaków* – anonimowy druk, który w formie maszynopisu powielanego krążył po Wilnie na początku 1944 roku. W liście krytykowano postawę władz polskich w stosunku do okupanta niemieckiego, które jednoznacznie zakazały wszelkich form współpracy z Niemcami w formowaniu jakichkolwiek antybolszewickich jednostek wojskowych lub pomocniczych. Redakcja podziemnej gazetki ostrzegała przed tego typu akcjami, które mogą być podejmowane przez niemieckie służby propagandowe¹⁰⁸¹.

Zgodnie z prawem wojny zdrada, a więc także kolaboracja z okupantami podlegała karze – od infamii przez naganę, upomnienie do kary śmierci włącznie. Prasa podziemna od samego początku piętnowała zachowania nie-

na obszarze Okręgu Generalnego „Białoruś”. Jesienią tego roku zorganizował w Mińsku swoje przedstawicielstwo. W marcu 1944 r. z jego inicjatywy powstał Związek Młodzieży Tatarskiej, który jednak nie zdołał rozwinąć szerszej działalności. Po zakończeniu wojny mufti J. Szynkiewicz wyjechał do Egiptu. W 1952 r., przeniósł się do USA. Władał biegle kilkoma językami wschodnimi, w tym starotureckim. Dokonał przekładu wersetów z Koranu na język polski, które wydał w 1935 r. Był autorem licznych prac z zakresu teologii muzułmańskiej oraz języka starotureckiego – zob. *Kto kim był w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1994, s. 207. Co ciekawe J. Szynkiewicz we wrześniu 1939 r. wzywał: „Muzułmanie! Winniście żarliwie prosić Boga, aby błogosławił oręż polski...”, S. Lewandowska, *Losy...*, op. cit., s. 15.

¹⁰⁸⁰ *Allach jest wielki, ale mufti mały nędzny*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 22 (32), AAN ZPKIP 580/2.

¹⁰⁸¹ *Z osłej łąki*, „Jednością Silni” 1944, nr 5, LAP F 601 Ap 10 B 96, k. 9ap; „Komunikat BiP-u” 1944, nr 9, LAP F 601 Ap 1 B 59, k. 6.

godne Polaków w czasie okupacji. Osoby, które współpracowały z okupantami były napiętnowane na łamach pism konspiracyjnych. W czasie drugiej okupacji sowieckiej w gazetce „Jutro Polski” przestrzegano przed zrzecaniem się obywatelstwa polskiego. Redakcja przypominała, że w wypadku zrzeczenia się obywatelstwa polskiego zostaje się automatycznie obywatelem sowieckim i w przypadku wywózki nie można liczyć na opiekę organizacji międzynarodowych, odmowa zaś spowoduje, że ewentualna wywózka będzie bezprawna w świetle prawa międzynarodowego. Samo zaś „przyjęcie lub nie przyjęcie opcji choć poparte jest niewątpliwie moralnym przymusem, jednakże możliwość wyboru jest niewątpliwa. Sprawa zaś ta jest wybitną sprawą honoru Polaka. Honoru zaś Polak nie powinien sprzedać za najwyższą nawet cenę”¹⁰⁸². Druga notatka dotyczyła wyborów do sowieckich organów przedstawicielskich. Skrytykowano w niej rektora Seminarium Duchownego ks. Jana Uszyłę, za to, że zmienił swoje stanowisko wobec wyborów i nie tylko wziął w nich udział, ale także wydał opinię, że w związku z możliwościami represji nie można się uchylać od głosowania. O takiej postawie powinno pamiętać społeczeństwo Wilna, „gdy daje grosz na Seminarium, chce mieć kapłanów Krzyża, a nie karzełków oddających głos na bezbożników”¹⁰⁸³.

W numerze trzecim (?) tej gazetki¹⁰⁸⁴ pod tytułem *Gańmy niesolidarność, piętnujmy moskiewskich pacholków*, zamieszczono listę nazwisk osób, które kolaborowały z okupantem.

Najwyższym wymiarem kary za zdradę była kara śmierci, o czym także informowano czytelników „Niepodległości”, publikując wyroki Sądu Specjalnego RP. W numerze 10 został wydrukowany *Komunikat Sądu Specjalnego RP*¹⁰⁸⁵, w którym przedstawiono sytuację ludności polskiej pod okupacją podkreślając, że Polacy są narażeni na represje nie tylko okupanta niemieckiego, ale także jego „gorliwych pomocników w administracji litewskiej i białoruskiej, rekrutującej się z różnych szumowin i znikczemniałych aktywistów”. W tekście przypomniano, że mimo okupacji Polaków obowiązują normy ustawodawstwa karnego. Na podstawie jego przepisów „Sąd Specjalny wydał ostatnio szereg wyroków na zdrajców, renegatów i donosicieli. Ze znanych w Wilnie lub tu zamieszkałych osób zostali, mię-

¹⁰⁸² *Bacność! Chcą kupić nasz honor*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 22 (32), AAN ZPKIP 580/2.

¹⁰⁸³ *W związku z wyborami*, „Jutro Polski” 1940, nr 3, zbiory własne.

¹⁰⁸⁴ Numer podaję za relacją M. Iwanowskiego, prawdopodobnie chodzi o numer 2 lub 4.

¹⁰⁸⁵ *Komunikat Sądu Specjalnego RP*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1942, nr 10, AAN ZPKIP 580/1.

dzy innymi skazani za zdradę Polski wstąpienie do wojska niemieckiego inż. Juliusz Glatman – b. dyrektor elektrowni wileńskiej, Feliks Dangel – b. dziennikarz. Obaj na karę śmierci z utratą praw publicznych”. Sąd Specjalny skazał nie tylko osoby kolaborujące z Niemcami, ale również współpracowników poprzedniego okupanta – Związku Sowieckiego. I tak za współpracę ze Związkiem Sowieckim zostali skazani m.in. Stefan Jędrychowski, Henryk Dembiński, Anatol Mikułko, Teodor Bujnicki, Jerzy Sztachelski, Irena Dziewicka-Sztechelska, Jan Dembowski i inni.

W numerze 2(12) z 15 stycznia 1943 roku opublikowano artykuł, w którym oceniono społeczny odbiór wydanych wyroków, które

(...) ogół społeczeństwa przyjął (...) karnie do wiadomości, znalazły się jednak jednostki, które zareagowały tak, jak gdyby ubiegłe trzy lata wojny niczego ich nie nauczyły. (...) Jesteśmy w walce – aby się utrzymać musimy ponosić raz po raz ciężkie ofiary. W takiej chwili słabość i chwiejność choćby małej części społeczeństwa ma skutki fatalne i musi pomnażać ofiary najlepszych. (...) Milczenie władz i odkładanie sądu mogłoby zacząć wytwarzać specyficzną atmosferę bezkarności. (...) Wyroki prawomocnego Sądu Specjalnego Rzeczypospolitej nie mogą być przedmiotem żadnej dyskusji¹⁰⁸⁶.

¹⁰⁸⁶ *Od redakcji*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 12, AAN ZPKIP 580/2. Zarówno wyrok, jak i artykuł spotkał się z reakcją podziemia komunistycznego działającego w Wilnie, o czym napisała we wspomnieniach Anna Jędrychowska, obarczając jednocześnie kierownictwo Armii Krajowej odpowiedzialnością za ograniczanie akcji partyzanckiej oraz sugerując współpracę z okupantem: „Za wszelką cenę kierownictwo Armii Krajowej usiłowało powstrzymać napór ludzi dążących do partyzantki radzieckiej. Kategoriecznie zabraniało brania udziału w akcjach organizowanych przez Związek Walki Czynnej, żądało bezwzględnego podporządkowania się rozkazom rządu londyńskiego, który w odpowiedniej chwili miał rzucić hasło powstania, głosiło tezę neutralności. (...) Część kierownictwa AK nie poprzestała na teoretyzowaniu. Podziemnymi kanałami popłynęły oskarżenia na wokandę „Sądu Specjalnego Rzeczypospolitej” W numerze 10 »Niepodległości« w grudniu 1942 roku ukazał się »wyrok«. »Za współpracę ze Związkiem Sowieckim na szkodę Polski« zostali skazani na śmierć Stefan Jędrychowski, Henryk Dembiński, Anatol Mikułko, Teodor Bujnicki, a na karę więzienia od lat trzech do piętnastu i pozbawienia praw obywatelskich Irena i Jerzy Sztachelscy, Jerzy Wiśniewski, Henryk Chmielewski, b. profesor Uniwersytetu im. St. Batorego Jan Dembowski i szereg innych osób. Niektórzy spośród skazanych znajdowali się w Związku Radzieckim, ale niektórzy byli w Wilnie lub na terenie Litwy. Wyrok wywołał oburzenie wśród ogromnej części społeczeństwa wileńskiego, nawet wśród tego odłamu, który daleki był od komunizmu, a nawet wśród wielu członków Armii Krajowej. Głosy protestu były tak liczne, że kierownictwo AK musiało udzielić »upomnienia«. Ukazało się ono w 12 numerze »Niepodległości«. (...) »Niepodległość« była wprawdzie pismem nielegalnym, ale nazwiska »skazanych« znalazły się w posiadaniu Gestapo, które nadało dalszy bieg sprawie”. A. Jędrychowska, op. cit., s. 340–341.

Wyroki były nadal wykonywane i informowano o tym wilnian za pośrednictwem prasy konspiracyjnej. W połowie 1943 roku ukazał się komunikat informujący o zastrzeleniu z wyroku Wojskowego Sądu Specjalnego agentów gestapo Leona Kazimierza Kielbowskiego i Danuty Wyleżyńskiej¹⁰⁸⁷. Dwa tygodnie później w „Kronice Wileńskiej” odnotowano z satysfakcją „ostatnie egzekucje na agentach (Kielbowski, Wyleżyńska i in.) dały powód do twierdzeń, że Warszawa przyjechała tu robić czystkę. Szczególnie zdenerwowane są »szwabskie ścierki«, gdyż uważają, że i na nie przysłała kolej. Agenci – Polacy starają się na gwałt o przeniesienie ich z Wilna”¹⁰⁸⁸.

W czerwcu 1944 roku poinformowano o osądzeniu urzędników powiatu oszmiańskiego – Franciszka Komarasa, Piotra Valeikisa, Mamerta Gaidelisa oraz Balysa Jonaitisa. Wszyscy zostali zatrzymani na szosie Oszmiana – Wilno 1 czerwca 1944 roku i osądzeni przez Wojskowy Sąd Specjalny kilka dni później. Trzej pierwsi zostali skazani na karę śmierci za współpracę z Niemcami, zaś ostatni został uniewinniony. O wykonanym wyroku poinformowała prasa podziemna¹⁰⁸⁹.

Władze podziemia reagowały nie tylko na przykłady kolaboracji z wrogami, ale również starały się zapewnić ochronę polskim obywatelom. W obwieszczeniu kolportowanym w styczniu 1943 roku odniesiono się zarówno do problemu współpracy z okupantem, jak i ataków na ludność polską, która niejednokrotnie przyjmowała postać zwykłego bandytyzmu:

(...) w ostatnich czasach na terenie Wileńszczyzny zdarzały się liczne morderstwa Polaków. Jak zostało stwierdzone w wielu wypadkach zbrodni morderstw dopuścili się podający za dywersantów sowieckich bandyci, wśród których rozpoznano osoby z okolicy, gdzie zabójstwa miały miejsce. W związku z tym podaje się do ogólnej wiadomości:

¹⁰⁸⁷ *Komunikat*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 13 (23), AAN ZPKIP 580/2. Trzeba w tym miejscu zwrócić uwagę na sprawę D. Wyleżyńskiej. Pracująca dla gestapo, pochodziła ze znanej w Wilnie i zasłużonej dla miasta rodziny. Jej ojciec Adam, był dyrektorem Konserwatorium Muzycznego i dyrygentem orkiestry symfonicznej, należał do elity Wilna. Wyrok na D. Wyleżyńską zapadł w końcu 1942 r. Pierwszy raz próbowano go wykonać zimą na przełomie 1942 i 1943 r., jednak agentce udało się uciec. W dwóch następnych próbach wykonania wyroku w końcu maja i 23 czerwca 1943 r., D. Wyleżyńska została lekko ranna. Wyrok wykonano dopiero 7 lipca 1943 r. – por. L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, op. cit., s. 228, 234–235.

¹⁰⁸⁸ *Wrażenie ostatnich egzekucyj na agentach*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 15 (25), ibidem.

¹⁰⁸⁹ *Komunikat Wojskowego Sądu Specjalnego*, „Pobudka” 1944, nr 1, AAN ZPKIP, sygn. 681.

1. Sporządzone zostały imienne spisy osób, które współpracują z obecnymi lub współpracowały z poprzednimi okupantami i zaprzedały się całkowicie interesom wroga, w ten sposób działając na szkodę Państwa Polskiego. Spisy te zostały przekazane władzom polskim. 2. Sporządza się ściśle wykazy osób uczestniczących i podejrzanych w napadach na Polaków. 3. W przypadku dalszych mordów Polaków, osoby uczestniczące i podejrzane o współudział w akcji bandyckiej będą w przyszłości ścigane z całą surowością praw wojennych to znaczy karą śmierci i konfiskatą mienia (...)¹⁰⁹⁰.

Obwieszczenie, datowane na 30 stycznia 1943 roku, było podpisane przez Polskiego Komisarza Bezpieczeństwa na Wileńszczyznę „Sokoła”. Był nim Kazimierz Protasewicz, naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa Okręgowej Delegatury Rządu Wilno¹⁰⁹¹. W tym miejscu należy zwrócić uwagę na datę Obwieszczenia – 30 stycznia 1943 roku. Kazimierz Protasewicz nie mógł wówczas sygnować swoim pseudonimem ww. dokumentu, gdyż funkcję naczelnika objął w czerwcu 1943 roku (jego poprzednikiem był Witold Świerzewski). Odezwa, opublikowana w pierwszym numerze „Dodatku dla Wsi”, była prawdopodobnie celowo antydatowana, aby czytelnicy odnieśli wrażenie, że polskie podziemie od dłuższego już czasu namierza kolaborantów i ściga osoby biorące udział w mordach ludności polskiej. Tym bardziej, że dokument ten nie był opublikowany wcześniej na łamach „Niepodległości”, co było normalną praktyką¹⁰⁹².

W prasie konspiracyjnej często podkreślano, że jedyną legalną władzą jest rząd na uchodźctwie, reprezentowany przez podziemne struktury działające w kraju, zarówno polityczne, jak i wojskowe. I tylko te ostatnie miały prawo do podejmowania decyzji związanych z formami walki z okupantem. Od samego początku wyjaśniono czytelnikom, czym jest komunizm w wydaniu stalinowskim, zwalczano fałsz i zakłamanie komunistycznej propagandy – w okresie okupacji sowieckich legalnej, w czasie okupacji niemieckiej – konspiracyjnej. W 1940 i 1941 roku w gazetkach podziemnych ukazywały się artykuły pokazujące historię sowieckiego i polskiego ruchu komunistycznego. W listopadzie 1940 roku „Jutro Polski” opublikowało bardzo duży (jak na warunki prasy konspiracyjnej) artykuł przypominający czym była Komuni-

¹⁰⁹⁰ Obwieszczenie, „Dodatek dla Wsi” do „Niepodległości” 1943, nr 1, ibidem.

¹⁰⁹¹ Szerzej na temat organizacji ODR Wilno pisali m.in. L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, op. cit., s. 327 i n.; W. Grabowski, *Polska tajna...*, op. cit., s. 464–473, idem, *Delegatura Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Kraj 1940–1945*, Warszawa 1995, s. 172–173; P. Niwiński, *Okręgowa Delegatura...*, op. cit.

¹⁰⁹² W dostępnej literaturze oraz archiwaliach nie udało mi się znaleźć wyjaśnienia umieszczenia tej daty na odezwie.

styczna Partia Polski. Tekst został napisany pod wpływem kolportażu na szeroką skalę książki *Historia Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików). Krótki kurs*. Autor artykułu postanowił uzupełnić książkę, ponieważ „kurs ten nie uwzględnia dziejów Komunistycznej Partii Polski”¹⁰⁹³. Artykuł zawierał skrót historii ruchu komunistycznego na ziemiach polskich od czasu powstania SDKPiL, partii która „przez szereg lat rozbiła jedność pracy socjalistycznej w szeregach robotniczych”¹⁰⁹⁴, zaś jej celem była „nieubłagana walka z hasłem Niepodległości Polski oraz dążenie do podporządkowania utożsamienia ruchu socjalistycznego polskiego z ruchem rosyjskim”¹⁰⁹⁵. Pisząc o stosunku do niepodległości Polski, zauważono, że stanowisko Róży Luksemburg, która była „nieprzejednanym wrogiem idei Niepodległości Polski” w tej sprawie „nie zgadzało się z poglądami zarówno Marksa i Engelsa jak i »samego« Lenina, którzy prawo Polski do niepodległego bytu w zupełności uznawali”¹⁰⁹⁶. Po wojnie 1920 roku KPP została całkowicie podporządkowana Kominternowi zaś „robota” w kraju była prowadzona przez agentów III Międzynarodówki. Ciekawy jest opis zaplecza społecznego KPP, która „nie znajdując oddźwięku w masach robotniczych polskich (...) bazuje przede wszystkim na drobnomieszczańskiej młodzieży żydowskiej, zdeklaszowanych elementach »lumpenproletariatu« no i nielicznych przeintelektualizowanych snobach w rodzaju Wand Wasilewskich, Szemplińskich, Dembińskich i im podobnych”¹⁰⁹⁷. Komunistyczna Partia Polski działała na szkodę ruchu robotniczego i używając słów autora artykułu

(...) prowadzi akcję wysoce destrukcyjną, rozbijającą i pasożytniczą; poczynając od rozbicia Polskich Rad Delegatów Robotniczych w 1919 r., poprzez szereg dywersji w czasie strajków politycznych i ekonomicznych klasy robotniczej polskiej, to przez walki bratobójcze w czasie demonstracji 1-szo majowych PPS w Warszawie, kończąc na próbach rozsa-

¹⁰⁹³ *Krótki kurs historii Komunistycznej Partii Polski b.*, „Jutro Polski” 1940, nr 3, Biblioteka Akademii Nauk Litwy w Wilnie, Dział Prasy Dawnej, sygn. 106 400. Książka była kolportowana już po rozwiązaniu KPP przez Komintern, jednak nie zawierała informacji na ten temat, mimo iż omówiono w niej proces Bucharina i Zinowiewa – por. *Historia Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików). Krótki kurs*, Warszawa 1949, s. 367–372.

¹⁰⁹⁴ Już ten fragment pokazuje, że artykuł był pisany z pozycji klasycznego socjalizmu, gdyż jeszcze ponad dziesięć lat przed odzyskaniem niepodległości I. Daszyński pisał o SDKP jako pewnego rodzaju sekcji socjalistycznej – por. I. Daszyński, *Polityka proletariatu*, Warszawa 1907, s. 80.

¹⁰⁹⁵ *Krótki kurs historii Komunistycznej...*, op. cit.

¹⁰⁹⁶ Ibidem.

¹⁰⁹⁷ Ibidem.

dzania od wewnątrz ruchu robotniczego i radykalno-ludowego w Polsce w latach 1934–37 poprzez zakładanie „jacjejek” komunistycznych w Klasowych Związkach Zawodowych, Organizacjach Młodzieży T.U.R (...) Związkach młodzieży Chłopskiej „Wici” i „Siew” a nawet w Chrześcijańskich Związkach Zawodowych¹⁰⁹⁸.

Ostatnia część artykułu stanowi opis stopniowej likwidacji KPP przez stalinowskie organy bezpieczeństwa, której pierwszym etapem było rozstrzelanie Tadeusza Żarskiego, Zofii Maciejewskiej oraz Jerzego Czeszejko-Sochackiego w Moskwie w 1929 roku¹⁰⁹⁹. Następna fala aresztowań zakończona została egzekucjami Wery Kostrzewy i Adolfa Warskiego, koniec partii przyniosło jej rozwiązanie i rozstrzelanie w ostatniego sekretarza Juliana Leszczyńskiego w 1938 roku¹¹⁰⁰. Artykuł zakończono następującym podsumowaniem: „Takie są krótkie, ale jak barwne dzieje Komunistycznej Partii Polski pod »opiekuńczym skrzydłem ojca i wodza szczęśliwych ludów, wielkiego« Stalina. Komu więc pilno podzielić los wyżej opisanych – niech spieszy w szeregi komunistyczne”¹¹⁰¹.

Tekst ten był wstępem do walk z propagandą komunistyczną, uprawianą w czasie okupacji hitlerowskiej przez podziemie komunistyczne, które na terenie Wilna kolportowało prasę i ulotki

(...) podpisane przez samozwańcy „Związek Walki Czynnej z hitlerowską okupacją”. Ulotki, datowane z marca br. [1943 – J.Ż.] wzywają do powstania zbrojnego przeciw Niemcom i niedwuznacznie popierają Zw. Sow. Ostrzegamy społeczeństwo polskie, że jest to nikczemna robota agentów Kominternu. Do powstania staniemy wszyscy, gdy nadejdzie odpowiednia pora i dadzą nam hasło nasze Władze Naczelne, lecz nie dla utrwalenia panowania Sowietów, ale by raz na zawsze wygnąć wrogich okupantów, bez względu skąd pochodzą i jaki mundur noszą¹¹⁰².

W innym tekście autor nakazywał, aby

(...) baczną uwagę zwrócić na przeciwdziałanie propagandzie wrogów, posługującej się różnymi metodami oddziaływania, byleby złamać naszego ducha oporu. Oprócz propa-

¹⁰⁹⁸ Ibidem.

¹⁰⁹⁹ Autor popełnił błąd, J. Czeszejko-Sochacki został zamordowany w 1933 r., a T. Żarski i jego żona I. Maciejewska w 1934 r.

¹¹⁰⁰ Faktyczna data śmierci J. Leszczyńskiego nie jest znana – podaje się także rok 1939.

¹¹⁰¹ *Krótki kurs historii Komunistycznej...*, op. cit.

¹¹⁰² *Prowokacja bolszewicka*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 9 (19), AAN ZPKIP 580/2.

gandy niemieckiej, należy wystrzegać się propagandy sowieckiej, która w ostatnich czasach stara się na nasz teren przenikać, w postaci komunistycznych ulotek, podpisanych przez „Związek Walki Czynnej z hitlerowską okupacją” lub pisemka „Sztandar Wolności” przez agentów Kominternu wydawanego¹¹⁰³.

W tym samym numerze omówiono bardziej szczegółowo pismo „Sztandar Wolności”, wydawane przez

(...) kilku zdrajców polskich, związanych z Komunistyczną Partią Litwy, zaczęło na rozkaz Moskwy i za jej pieniądze, żywiej się krzątać po Wilnie zadając sobie bezużyteczny trud przekonywania Polaków zamieszk. na ziemiach wschodn. Rzplitej, że „wyzwolenie” i „zbawienie” niesie nam Moskwa, a „ojcem” i „wybawcą” będzie Josif Wisarionowicz Stalin! Po dwukrotnym rozrzuceniu ulotek, przystąpili komun. wileńscy do wydawania czasopisma pod szumnym tytułem „Sztandar Wolności”. Pierwszy numer ukazał się 1-go maja. Wywody płatnych kremłowskich sługusów nikogo nie przekonają. Poznaliśmy się zbyt dobrze na fałszu i obłudzie bolszewickiej propagandzie. Na „Sztandarowe” bzdury nikt się w Wilnie nie nabierze. Daremny trud zarówno farbów. „lisków” jak i „Związku Parrycyków (zdrajców) Polskich z Wandą Wasilewską na czele¹¹⁰⁴.

Propaganda komunistyczna nasiliła się w końcu 1943 roku, kiedy wojska sowieckie zbliżały się do przedwojennych granic Rzeczypospolitej.

W nocy z 21 na 22 listopada rozrzucono w Wilnie ulotki komunistyczne w języku polskim i litewskim, wzywające do wstępowania ludności do partyzantki sowieckiej... im. Adama Mickiewicza. W innej ulotce rozrzuconej kilka dni wcześniej wzywają komuniści do wstępowania do sowieckiej partyzantki, gdyż „wolność ojczyzny zdobędziemy tylko przy udziale czerwonej armii”. Ulotka ta wydana w polskim języku, podpisana została przez wileński „Gorkom” komunistycznej partii Litwy (!)¹¹⁰⁵.

Miesiąc później redaktorzy ostrzegali czytelników przed „tajnym pisemkiem »Sztandar Wolności«, którego Nr 3 – ci ostatnio rozrzucony został w Wilnie. Jest to organ komunistyczny z pod znaku »Związku Patriotów«. Pismo gloryfikuje Sowiety, zapowiada »akcję terrorystyczną« i grozi szubie-

¹¹⁰³ *Podstawowe zagadnienia*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 10 (20), ibidem.

¹¹⁰⁴ *Komunist. gadzinówka w Wilnie*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 10 (20), ibidem.

¹¹⁰⁵ *Ulotki komunistyczne*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 24 (34), ibidem.

nicą (po ew. przyjsciu bolszewików) polskim żywiolom demokratycznym, na które rzuca kalumnie oskarżając ich o »współpracę z Gestapo« itp.¹¹⁰⁶

Oprócz demaskowania kłamstw komunistycznej prasy podziemnej, ostrzegano także przed działaniami Radiostacji im. Tadeusza Kościuszki, która nadawała pod egidą Związku Patriotów Polskich. Metodą działania stacji było „spekulowanie na najświętszych uczuciach każdego Polaka oraz sięganie do naszej historii, naginanie jej oraz nadużywanie dla swych judaszowskich zamiarów (...). Ostatnio (...) zaczęli oni żonglować epitetem »Targowiczanie« określając nim działalność komórek i organizacji niepodległościowych, Rządowi Rzplitej w Londynie oraz preparując odpowiednie dokumenty historyczne i polityczne»¹¹⁰⁷.

Formą walki z propagandą komunistyczną było nie tylko przypominanie Polakom, jak przebiegała okupacja sowiecka, ale również opisywanie „sowieckiego raj”. Tego typu charakter miał duży artykuł poświęcony ZSRR, skierowany do ludności wiejskiej, która mogła najłatwiej ulec indoktrynacji partyzantki sowieckiej, coraz liczniejszej w końcu 1943 roku. Tekst był polemiką z tezami sowieckich politruków i odnosił się wprost do głoszonych przez nich haseł propagandowych, takich jak wolność i równość wszystkich obywateli.

Przypomniano, czym była dla Polaków okupacja sowiecka i rozprawiono się z mitem Związku Sowieckiego jako kraju równości i braterstwa wszystkich jego mieszkańców.

Kłamstwo wielkich słów o wolności i równości wszystkich obywateli i kłamstwo pustych obietnic o swobodzie i dobrobycie ludu pracującego – strach przed każdym żydem, smarkatym komsomolcem, lub szują z sielsowietu, – politruki i komisarze NKWD, zmuszający prośbą i groźbą do zapisywania się „w kolchoz” – ciągła niepewność życia i mienia wobec masowego wywożenia nie wiadomo, dokąd i za co – oto czym była dla nas Rosja sowiecka w latach 1939–1940¹¹⁰⁸.

Autor podkreślił, że w ZSRR nic się od tego czasu nie zmieniło, jest to kraj biedy, zacofania i wyzysku zarówno chłopów, jak i robotników, będących pod permanentną kontrolą NKWD. Wszystkie informacje o panującym dobrobycie i rozwoju są wyłącznie propagandą uprawianą wśród ludności

¹¹⁰⁶ *Komunistyczna propaganda*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1944, nr 2–3 (36–37), AAN ZPKIP 580/3.

¹¹⁰⁷ *Na odlew*, „Biuletyn Agencji Informacyjnej AGIN” 1944, nr 5, Biblioteka Narodowa w Warszawie, BN, sygn. p. 11 konsp.

¹¹⁰⁸ *Czym są teraz Sowiety?*, „Dodatek dla Wsi” do „Niepodległości” 1943, nr 7, IHL sygn. 34.

polskiej, w celu powstrzymania ewentualnego oporu przeciwko Armii Czerwonej. Tym bardziej, że „stosunek Rosji do Polski, nie zmienił się od 1939 roku. I nic nie zmieniło się w jej stosunku do własnych obywateli. (...) Jak dawniej trwa tam okrutny wyzysk robotników w fabrykach i kołchozach: chcą czy nie chcą a muszą pracować nie dla siebie, a na wyżywienie partii, NKWD i władców Kremla”¹¹⁰⁹.

Ponowna okupacja ziem polskich nie przyniosłaby niczego nowego w stosunku do lat 1939–1941, byłaby wyłącznie powtórzeniem polityki prowadzonej wobec ludności polskiej w tym okresie. Autor zalecał traktowanie propagandy komunistycznej wyłącznie w kategoriach kłamstwa.

Nie ludźcie się więc ani na chwilę, że gdyby udało się bolszewikom raz jeszcze do nas zawitać, to tym razem przysliby już inni, lepsi. Tak, inni, ale nie lepsi. Przynieśliby ze sobą nędzę swych zburzonych miast i głód wyludnionych, spustoszonych wsi. A nie przywieźliby już teraz ani soli, ani zapalek, chyba tylko zwiększoną ilość komisarzy NKWD. Tym razem daremnie wyczekivalibyście od nich traktorów i pługów, a choćby nawet druczianych gwoździ sowieckich (...). Wręcz odwrotnie zabraliby od Was konie i pługi – bo nie mają już czym uprawiać swych pól na Ukrainie i Białorusi, zabraliby krowy i zboże, bo armia czerwona chce jeść (...)”¹¹¹⁰.

W artykule zalecano nie tylko ostrożne traktowanie propagandy sowieckiej skierowanej do mieszkańców polskich wsi, podkreślając przynależność Wileńszczyzny do Rzeczypospolitej. Artykuł kończył się właśnie takim ostrzeżeniem i wezwaniem do wierności Polsce „nie wiercie tym, którzy mówią, że gdyby raz jeszcze przyszli tu bolszewicy – to byliby inni, lepsi. To są starzy nasi znajomi z 1939 r. i jeśli dziś są inni, to z pewnością nie lepsi a gorsi. Nie oni tu byli gospodarzami przed wojną i da Bóg nie oni tu będą po wojnie”¹¹¹¹.

Gazeta uprzedzała także przed prowokacyjnymi działaniami inspirowanymi przez Niemców, które miały miejsce w Wilnie w połowie 1943 roku, kiedy to odbyły się

(...) konferencje, które wzbudziły zdziwienie i zaniepokojenie wśród miejscowego społeczeństwa. Narady te przeprowadzały osoby, przybyły na krótki pobyt do Wilna (jedna o niemieckim nazwisku), rzekomo podające się za pełnomocników Komendy Głównej Sił Zbrojnych w Kraju. W rozmowach tych poruszono między innymi sprawę p o w o -

¹¹⁰⁹ Ibidem.

¹¹¹⁰ Ibidem.

¹¹¹¹ Ibidem.

łania Rządu Polskiego w Kraju, przy czym „zaofiarowano” teki ministerialne dwóm osobistościom z Wilna, omawiano również organizację Wojska Polskiego do walki z Sowietami w oparciu o Niemcy, argumentując tym, iż III Rzesza Niemiecka wojnę i tak już przegrała, więc groźniejszym dla nas przeciwnikiem jest Zw. Sowiecki itp. W związku z powyższym miejscowa Komenda Okręgowa S.Z. komunikuje, że w ostatnich czasach żaden emisariusz z ramienia Centralnych Władz w Kraju do Wilna nie przybywał. (...) Ostrzega się przeto Społeczeństwo Polskie, przed próbą wciągnięcia go do akcji prowadzonej przez czynniki niepowołane, ponieważ działalność taka posiada charakter dywersyjny, przynosi rozbitcie zwartej dotychczas opinii polskiej – podważa postawę Narodu i jednolitość akcji niepodległościowej, o ile w ogóle nie jest zwykłą prowokacją¹¹¹².

W styczniu 1944 roku ostrzegano w specjalnym oświadczeniu Kierownictwa Walki Podziemnej, przed inwigilacją gestapo, prowadzoną przez przybyłych do Wilna volksdeutscheów

(...) doskonale władających polskim językiem, ze specjalnym zadaniem: rozpoznania nastrojów nurtujących w społeczeństwie polskim oraz przedostania się w szeregi polskich organizacji niepodległościowych w celach prowokacyjnych. Gestapowcy ci wynajęli przeważnie mieszkania w rodzinach polskich, starają się pozyskać ich pełne zaufanie, odgrywając rolę polskich patriotów, przeciwników hitleryzmu i.t.p. Wszelkimi sposobami próbują przeniknąć do społeczeństwa polskiego, nawiązując znajomości i stosunki towarzyskie¹¹¹³.

Kierownictwo podziemia, dwukrotnie stanęło przed koniecznością walki ze wzmożoną niemiecką akcją propagandową¹¹¹⁴ – oprócz działalności codziennej – spowodowanej dwoma wydarzeniami wykorzystanymi przez propagandę hitlerowską: odkryciem grobów w Katyniu oraz śmiercią gen. Władysława Sikorskiego. Odkrycie masowych grobów w Katyniu spowodowało wzmożenie niemieckich działań propagandowych. Co ciekawe, o ile w „Biuletynie Informacyjnym”, pierwsza informacja o Katyniu ukazała się 15 kwietnia 1943 roku i redaktorzy nie mieli wątpliwości, że zbrodni dopu-

¹¹¹² *Tajemnicza akcja*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 11 (21), AAN ZPKIP 580/2.

¹¹¹³ *Ostrzeżenie!*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1944, nr 2–3 (36–37), AAN ZPKIP 580/3.

¹¹¹⁴ Szerzej o propagandzie niemieckiej skierowanej do Polaków pisali m.in. K. Woźniakowski, *Prasa, kultura, wojna. Seria druga*, op. cit., s. 95 i n., W. Wójcik, op. cit.; J. Żurawski, *Żyd, bolszewik i angielski kolonialista...*, „Mówią Wieki” 2009, nr 1.

ścili się Rosjanie¹¹¹⁵, o tyle Wilnie w pierwszej chwili nie do końca uwierzo-
no niemieckiej propagandzie:

Niemcy (...) chcą zmusić (...) nas Polaków do wzięcia udziału w walce z bolszewi-
zmem. (...) Ostatnio (...) wyciągnęli bardzo ważki argument celem złamania nas na du-
chu: – siedzieli w Smoleńsku blisko 2 lata i dopiero kiedy im zabrakło własnego mięsa
armatniego (...) znaleźli raptem w lesie Katyń na wzgórzu Koziegóry 12 km od Smo-
leńska groby 12 tys. polsk. oficerów rozstrzelanych przez NKWD w 1940 lub też 1941
roku (komunikat niemiecki płacze te daty). Że bolszewicy i niemcy [!] są zdolni do
popęnienia podobnych zbrodni nie wątpimy ani na chwilę, ciekawe jednak, że ujawnienie
podobnych faktów wypływa dopiero po dwóch latach pobytu Niemców w tymże samym
Smoleńsku. A czy to nie są czasami masowe groby pomordowanych Żydów rosyjskich?
Czy nie są to czasami mniejsze, a może większe Ponary, Treblinka, Majdanki? Czy nie
jest to strach przed odpowiedzialnością i maskowanie dokonanych zbrodni przez Gestapo,
ich pomocników z oddziałów ukraińskich, litewskich itd. A może to po prostu gruby trik
propagandy niemieckiej, metody której tak dobrze znamy. (...) Pamiętajmy, że Smoleńsk
jest zagrożony, lada dzień może paść, trzeba więc za sobą zamykać ślady zbrodni. Radzimy
dlatego wszystkim Polakom odnieść się b. nieufnie do tej informacji zapodanej przez
propagandę hitlerowską¹¹¹⁶.

Można postawić tezę, że autor artykułu nie dowierzał niemieckiej infor-
macji, z powodu dużego podobieństwa miejsca zbrodni w Katyniu i w Ponar-
ach, jak również sposobu przeprowadzenia egzekucji¹¹¹⁷.

Dopiero w kolejnym, majowym numerze ukazał się duży artykuł, który
nie pozostawiał wątpliwości, kto jest sprawcą mordu w Katyniu. Odniesiono
się w nim do tekstu z poprzedniego numeru.

Rewelacje Niemieckiego Biura Informacyjnego (DNB) w sprawie masowych grobów
wojskowych polskich pod Smoleńskiem zakrojone rozmiarami i zasięgiem na skalę świa-
tową, musiały wstrząsnąć opinią polską. Dotychczasowe łgarstwa propagandy niemieckiej

¹¹¹⁵ *Mogiła pod Smoleńskiem*, „Biuletyn Informacyjny” 1943, nr 15 (170), zbiory własne.

¹¹¹⁶ *Wojna totalna i propaganda*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 7–8
(17–18), AAN ZPKIP 580/2.

¹¹¹⁷ Podobny był też sposób dokonania egzekucji. Co prawda w Katyniu NKWD używa-
ło głównie broni krótkiej, a w Ponarach egzekucji dokonywano przy pomocy karabinów,
jednak w obydwu przypadkach masowe egzekucje były dokonywane poprzez zabijanie
pojedynczych osób. Litwini dokonujący egzekucji w Ponarach, mordowali „precyzyjnie
wymierzonym strzałem z pistoletu lub karabinu” – por. M. Tomkiewicz, op. cit., s. 197
oraz *Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów*, Londyn 1973, s. 108. Odkryte groby w Ka-
tyniu przypominały również masowe mogiły w Ponarach.

sprawiły jednak, że i w tym wypadku przyjęto wiadomość początkowo z niedowierzaniem. (...) Ze stanowiska moralnego rzecz biorąc propaganda niemiecka poruszając tę bolesną dla nas sprawę, zdecydowała się na chwyt rozpaczliwy¹¹¹⁸.

Następnie w artykule przypomniano mordy popełnione przez Niemców na oficerach Wojska Polskiego, m.in. postać gen. Franciszka Kleeberga „który jeszcze 5 października 1939 r. stoczył pod Kockiem ostatnią zwycięską bitwę z Niemcami, został przewieziony z obozu jeńców do mordowni w Dachau i tam zamęczony”¹¹¹⁹ czy wyroki niemieckich sądów polowych, skazujących jeńców wojennych na karę śmierci za rzekomą dywersję. W artykule podkreślono, że działanie niemieckiej maszyny propagandowej ma „wieloraki cel: podważyć w opinii społecznej Europy, a zwłaszcza Ameryki autorytet moralny Sowietów, wbić klin między sojuszników, zmobilizować na swój użytek oburzenie Polaków i krajów zagrożonych przez imperializm sowiecki. To jest prawda i o tym wszystkim zapominać nie można, gdy się zbliżamy do tragicznej mogiły pod Smoleńskiem”¹¹²⁰.

Autor artykułu przypominał, że – mimo zastrzeżeń co do języka i celów propagandy hitlerowskiej – Rząd Polski nigdy nie dowiedział się od władz sowieckich, co stało się z polskimi oficerami, którzy nigdy nie zostali zwolnieni z więzień po pakcie Sikorski – Majski. Czytelnicy zostali zapoznani z chronologią likwidacji obozów w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku w 1940 roku oraz staraniami działającego w imieniu władz polskich min. Stanisława Kota o uzyskanie informacji na temat zaginionych oficerów. Przytoczono również fragmenty komunikatu wydanego przez ministra obrony narodowej gen. Mariana Kukiela, 17 kwietnia 1943 roku, skupiając się na przedstawieniu zawartej w nim chronologii wydarzeń dotyczących prób wyjaśnienia sprawy zaginionych polskich oficerów, którzy nie zgłosili się po ogłoszeniu amnestii w wyniku układu Sikorski – Majski. Przywołano – za komunikatem – fragment artykułu opublikowanego w prasie sowieckiej w październiku 1939 roku „Krasnaja Zwiedza z 17.X.39 r. podała, że na skutek okupacji sowieckiej Ziemi Wschodnich Polski Sowiety internowały +- 170 tys. żołnierzy WP, w tej liczbie 10 tys. oficerów. (...) Gdy po zawarciu paktu pol.-sow. w lipcu 1941 r. Rząd Pol. zaczął tworzyć armię polską w Rosji, stwierdzono brak około 8.800 oficerów, którzy poprzednio znajdowali

¹¹¹⁸ *Tragedia Katyńska*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 9 (19), AAN ZPKIP 580/2.

¹¹¹⁹ *Ibidem*, faktycznie gen. Kleeberg był więziony w Oflagu IV B w Königstein k. Drezna, gdzie zachorował na serce i zmarł w szpitalu wojskowym w Weisser Hirsch.

¹¹²⁰ *Ibidem*.

się w (...) obozach”¹¹²¹. Stąd też całkowicie zrozumiałe było działanie rządu polskiego, który zwrócił się do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża z wnioskiem o pomoc w odnalezieniu zaginionych oficerów. Działania władz polskich wywołały „furię niespotykanych dotychczas w prasie i radio sowiec. ataków na Polskę. (...) Jednocześnie sprawę tę przyczepiły Sowiety do sporu granicznego pol.-sow. i w ślad za rozpętaną u siebie antypolską kampanią radiowo-prasową zerwały stosunki dyplomatyczne z Rządem Polskim”¹¹²². Ciekawa i częściowo trafna była dalsza analiza stosunków polsko-sowieckich oraz przewidywania na przyszłość. Połączono w niej zerwanie stosunków w legalnymi władzami polskimi i sporem granicznym, zdając sobie jednocześnie sprawę z roli, jaką odgrywał Związek Sowiecki w koalicji antyhitlerowskiej, że dla aliantów zachodnich „jest sojusznikiem, którego wciąż jeszcze potrzebują i nie chcą nie tylko przedwcześnie utracić, ale nawet i drażnić”¹¹²³. Podkreślono, że władze sowieckie będą dążyły do stworzenia rządu marionetkowego, który byłby im całkowicie podporządkowany. Przyczyną takiego postępowania Stalina, był

(...) historyczny antagonizm polsko-rosyjski: współzawodnictwo idei polityczno-państwowych w naszej części Europy między Polską a Rosją. W Moskwie widzą to i uważają za przeszkodę w dalszym dążeniu Rosji na zachód. (...) Na razie stwierdzić wypada, że zerwanie stosunków dyplomatycznych nie obędzie się bez dalszych konsekwencji, albo usiłowania dyplomacji angielskiej (...) doprowadzą do jakiegoś załagodzenia, albo Moskwa pójdzie na krok dalszy, do czego coraz wyraźniej zmierza nie „uznawania” Rządu RP w Londynie i stworzenia powolnego sobie „rządu” na terenie Zw. Sow.¹¹²⁴

¹¹²¹ Ibidem.

¹¹²² Ibidem.

¹¹²³ Ibidem

¹¹²⁴ Ibidem. Należy zauważyć, że „Niepodległość” jako jedna z pierwszych gazet dopuściła możliwość stworzenia marionetkowego rządu pod auspicjami Moskwy. Ewakuacja Armii Polskiej przez gen. Andersa stworzyła zupełnie nową sytuację dla przebywających w ZSRR polskich komunistów. Już 5 maja 1942 r. zostało wznowione wydawanie pisma „Nowe Widnokreği”. Grupa skupionych wokół niego komunistów, m.in. Alfred Lampe, Wanda Wasilewska, Stefan Jędrzychowski, Jerzy Putrament, Janina Broniewska, Adam Ważyk, Włodzimierz Sokorski, Roman Werfel, Leona Pasternak, Hilary Minc, rozpoczęła kampanię propagandową, pokazującą ją jako na nowy ośrodek kierowniczy Polaków przebywających w ZSRR. Alfred Lampe w ten sposób scharakteryzował linię pisma „(...) ogólny ton pisma winien być taki, by czytelnik traktował je jako pismo polskie, a nie jako pismo rosyjskie dla Polaków. Podstawowym celem pisma jest orientacja Polaków na trwałe oparcie Polaków o Związek Radziecki jako podstawową gwarancję wyzwolenia Polski spod jarzma hitlerowsko-niemieckiego (...)”. Cyt. za: S. Lewandowska, *Prasa polskiej emigracji wojennej*, op. cit., s. 157. Jak napisał, w swojej monografii poświęconej sto-

Artykuły zamieszczone w „Niepodległości” nie pozostały bez odpowiedzi propagandy niemieckiej. W dwa tygodnie po artykule w prasie podziemnej gadzinowy „Goniec Codzienny” opublikował wywiad z Józefem Mackiewiczem zatytułowany *Widziałem na własne oczy*, w którym opisał to, co zobaczył na miejscu mordy w Katyniu. Opis miejsca zbrodni dokonanej na polskich oficerach, autorstwa bardzo dobrego dziennikarza i literata musiał zrobić wrażenie na wilnianach, którzy doskonale pamiętali zarówno pierwszą, jak i drugą okupację sowiecką, mordy dokonane w czasie kampanii wrześniowej oraz fale kolejnych deportacji. Józef Mackiewicz w ten sposób wspominał to, co zobaczył w Katyniu:

Wygląda po prostu tak, jak powiedzmy, podmiejski lasek opuszczony przez majówki i wycieczkowiczów niechlujnych, którzy w niedzielę rozkładają się pod drzewami, a później pozostawiają po sobie odpadki, niedopałki, papiery, śmiecie. W Katyniu pomiędzy tymi śmieciami rosną nieśmiertelniki. Przy bliższym przyjrzeniu stajemy przykuci niezwykłym widokiem. Nie są to bowiem żadne śmiecie. Osiemdziesiąt ich procent stanowią pieniądze. Polskie papierowe banknoty złotowe, przeważnie wyższych emisji. Leżą niektóre w paczkach po sto, po pięćdziesiąt złotych, po dwadzieścia. Leżą pojedynczo i drobniejsze, wojennej emisji dwuzłotówki, w jednym wypadku widziałem czerwonce. Wyblakłe, oblaźłe, przesiąknięte trupim odorem i ciecżą trupów. Tuż obok cygarniczki drewniane, papierosy, strzępy sowieckich gazet, guziki z orłami, rękawiczki, kawałki mundurów, chustki do nosa, skórzane portmonetki... Wszystko to są rzeczy wydobyte z grobów. Dzieje się tak nie na skutek lekceważenia lub braku sumienności ze strony pracującej tu komisji Polskiego Czerwonego Krzyża, która przeciwnie, jak to opowiem dalej, z pełnym samozaparciem i poświęceniem pracuje nad zidentyfikowaniem pomordowanych i zachowaniem pozostałych po nich pamiątek. Dzieje się tak dlatego, że pomordowane tysiączne ofiary rzucane były do straszliwych dołów łącznie z całym ich osobistym życiowym balastem codzienności. Jest tego strasznie dużo, co każdy człowiek nosi przy sobie i czym wypycha kieszenie za życia, gdy się to mu wydaje ważne. Ale po śmierci ważne są tylko rzeczy niektóre. Dla komisji przede wszystkim wszystko, co służy do zidentyfikowania zwłok, jak legitymacje, listy, pamiątniki itd. Poza tym wszystkie przedmioty metalowe, nie ulegające psuciu, podlegające oczyszczeniu, mogące pozostać drogą relikwią dla rodziny. Wszystko inne, bezwartościowe, na wpeł przegniłe, przesiąknięte na wieki już jadem

sunkowi polskiej prasy konspiracyjnej do komunistów, K. Sacewicz, polska prasa konspiracyjna nie zwróciła początkowo uwagi na aktywność ZPP na terenie ZSRR, pierwszym opisanym wydarzeniem był I Zjazd Związku Patriotów Polskich, który odbył się w dniach 9–10 czerwca 1943 r. Pisma konspiracyjne zaczęły określać ZPP mianem „uzurpatorskiego rządu” dopiero w połowie 1943 r. – por. K. Sacewicz, *Centralna prasa polski podziemnej wobec komunistów polskich 1939–1945*, Warszawa 2009, s. 278.

rozkładu, usuwa się na razie na bok. I to leży. Leży teraz w postaci świadectwa, straszliwego, ponurego świadectwa, bezładnymi strzępami wśród drzewek lasu katyńskiego. (...) Straszne. Jeden, dwa, trzy trupy ludzkie robią już ciężkie i przygniatające wrażenie. Proszę sobie wyobrazić ich tysiące, tysiące i wszystkie w mundurach oficerów polskich... Kwiat inteligencji, rycerstwo Narodu! Tworzą warstwy w głąb, warstwy ciał ludzkich jedne na drugich. W tej okropnej chwili przychodzi mi straszliwe porównanie ich do wielkiej skrzyni sardynek. Ułożone są jak sardynki, przekładane nawzajem to nogami, to głową, sprasowane, spłaszczzone w trupim soku, który na dnie niektórych dołów ustaje się nieraz w postaci zielonej, martwej cieczy, nie odbijającej ani wierzchołków drzew, ani obłoków na niebie. Obnażyliśmy głowy i stali nieruchomo, jakieś ptaszki ćwierkały na sośnie. Deszcz akurat przestał padać, błogosławiony wiatr odegnał na przeciwną stronę grobu odurzający swąd. I nawet na chwilę wyjrzało słońce. Był to moment, którego nie zapomnę nigdy, bo promienie tego słońca padły i zablęskły nagle na złotym zębie czyichś tam, w głębi, na wpeł otwartych ust. Odchyliłem głowę, by zmienić kąt odbicia i nie patrzeć na te słoneczne igraszki. W takich chwilach samo życie wydaje się cynizmem. Wiosna nad dołem splełanych nawzajem rąk, nóg, wykrzywionych twarzy, zlepionych włosów, oficerskich butów, strupieszających mundurów, pasów. Pomyśleć sobie, że każda z tych pozycji leżących, skrzywienie kolana, odrzut głowy był ostatnim odruchem najwyższej męki, rozpaczy, strachu, bólu... czy ja wiem zresztą, jakich najgorszych odczuwań ludzkich¹¹²⁵.

Nic więc dziwnego, że artykuł ten spotkał się z krytyką władz podziemia, tym bardziej, że w pobliżu Wilna niemal codziennie dokonywano egzekucji Polaków i Żydów w sposób niemal identyczny, jak w Katyniu¹¹²⁶.

W trzy miesiące po odkryciu grobów w Katyniu i wykorzystaniu tego faktu przez pisma gadzinowe, redaktorzy „Niepodległości” musieli jeszcze

¹¹²⁵ *Widziałem na własne oczy. Józef Mackiewicz o swoim pobycie na miejscu zbrodni w Katyniu*, „Goniec Codzienny” 1943, nr 577. Współpraca J. Mackiewicza z prasą gadzinową spotkała się z potępieniem wileńskich środowisk dziennikarskich. P. Jasienica napisał w 1955 roku m.in.: „Fragmenty późniejszej powieści »Droga donikąd« my Polacy z Wilna, mieliśmy możliwość czytać w »Gońcu Wileńskim«, hitlerowskiej gadzinówce założonej w roku 1941. Józef Mackiewicz był jej współpracownikiem i filarem. Można było ostatecznie machnąć ręką na jej redaktora naczelnego, Ancerewicza – marnego dziennikarzynę z Białegostoku (...). Trudniej było przeboleć, że w »Gońcu« produkuje się Józef Mackiewicz, jeden z najlepszych polskich reporterów, autor »Buntu rojstów«. Ohyda! Ohyda!”; P. Jasienica, *Moralne zwłoki szlachcica kresowego*, „Świat” 1955, nr 43, cyt. za: W. Bolecki, *Ptasznik z Wilna. O Józefie Mackiewiczu (zarys monograficzny)*, Kraków 2007, s. 367. Redaktorzy „Gońca Codziennego”, jako zdrajcy zostali wyrokiem sądu podziemnego skazani na karę śmierci. Redaktor naczelny C. Ancerewicz został zastrzelony w kruchoie kościoła św. Katarzyny 16 marca 1943 r., sprawa wyroku wydanego na Józefa Mackiewicza do dziś jest przedmiotem wielu kontrowersji.

¹¹²⁶ Por. przypis 148.

raz przystąpić do walki z propagandystami hitlerowskimi. Tym razem chodziło o wykorzystanie przez tych ostatnich faktu śmierci gen. Władysława Sikorskiego. Tuż po katastrofie na Gibraltarze ulice polskich miast zostały oblepione plakatami następującej treści „Sikorski ostatnia ofiara Katynia. Mord brytyjski dokonany na osobie generała Sikorskiego, ugodził znowu w osobistość niewygodną dla żydowsko-bolszewickiej żądy panowania. Musiał zginąć jak Darlan w Afryce, jak 12.000 oficerów polskich w lesie Katynia”¹¹²⁷.

Już 8 lipca 1943 roku zostało rozkolportowane wydanie nadzwyczajne „Niepodległości” w całości poświęcone gen. Władysławowi Sikorskiemu. Tydzień później „Niepodległość” opublikowała komunikat Kierownictwa Walki Konspiracyjnej Okręgu Wileńskiego, w którym zwrócono uwagę czytelników, że

(...) plugawa i przestępcza propaganda niemiecka usiłuje wyzyskiwać dla swoich celów tragiczny zgon naszego Wodza ś. p. gen. Władysława Sikorskiego. Radio niemieckie i szmatławce pozostające na usługach niem. Propagandy w rodzaju „Gońca Codziennego” starają się tragedię pod Gibraltarem przedstawić w takim świetle, aby wszczepić Polakom jad nieufności do naszych wypróbowanych sojuszników i przyjaciół z Wielkich Demokracji Zachodnich. Piętnujemy te nieczne i zbrodnicze metody wrogiej Polsce propagandy i ostrzegamy Społeczeństwo Polskie, żeby nie dawało im posłuchu¹¹²⁸.

Walka z propagandą okupanta polegała także na pokazywaniu sprzeczności w oficjalnych informacjach przekazywanych w prasie gadzinowej, które to działanie miało nie tylko pokazywać kłamstwa oficjalnej propagandy, ale również zmuszać odbiorców informacji podawanych przez Niemców do zapoznawania się z nimi w sposób krytyczny. W połowie 1943 roku propaganda hitlerowska musiała ukrywać przed czytelnikami prawdziwą sytuację na frontach. Stąd też w „Niepodległości” dokonano analizy tekstu dr. Goebbelsa, zamieszczonego w piśmie „Das Reich”, poświęconego stosunkom sowiecko-brytyjskim. Artykuł wskazywał na sprzeczności logiczne i faktograficzne w tekście ministra propagandy Rzeszy¹¹²⁹. Podobne artykuły

¹¹²⁷ Cyt. za: D. Baliszewski, A.K. Kunert, *Prawdziwa historia Polaków 1939–1945. Ilustrowane wypisy źródłowe*, t. 2, op. cit., s. 1205.

¹¹²⁸ *Ostrzeżenie!*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 13 (23), AAN ZPKIP 580/2.

¹¹²⁹ *D-r Goebbels contra d-r Goebbels*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 18 (28), AAN ZPKIP 580/2. Podobny charakter ironicznej polemiki z tekstem ministra propagandy Rzeszy, miał artykuł *Kto czego powinien żałować* opublikowany w „Niepod-

ujawniające mechanizmy propagandy niemieckiej skierowanej do ludności ziem okupowanych, wyjaśniano mieszkańcom wsi. W jednym z artykułów, z października 1943 roku, napisano m.in.:

(...) kręte ścieżki propagandy niemieckiej są nam już bardzo dobrze znane. Nie udało się gra brania nas na lep kłamliwych artykułów w „Gońcu Codziennym” i biadania na temat nieoddanych kontyngentów. Twarda oporna postawa wsi (...) zmusiła Niemców do zrozumienia, że nie mogą liczyć na zrozumienie, stosując takie metody. (...) Przesada propagandowa Niemców dosięgła szczytu w ostatnich komunikatach i artykułach prasy, gdzie pod szumnymi i pięknymi tytułami „wielkich sukcesów” lub „wielkich planów strategicznych” ukazuje się smutna dla nich prawda, że jedynym „wielkim sukcesem” była zręczna ucieczka, a jedynym „wielkim planem” jest cofanie się na wszystkich frontach¹¹³⁰.

Znacznie bardziej przebiegłe metody propagandy skierowanej do ludności polskiej stosowali Rosjanie, którzy uważali teren Litwy za część ZSRR. Zdając sobie sprawę z polskości Wileńszczyzny, chcieli wyeliminować Polaków, najchętniej rękoma Niemców. W tym celu, działania propagandowe były skierowane na „wywołanie przedwczesnego powstania, które utopiłoby Polskę w morzu bezcelowo przelanej krwi. (...) Ponieważ nie udało się jawne nawoływanie do tego przez radio z Moskwy, ani bezpośrednio przez partyzantów, chwycili się bolszewicy przewrotnej metody w jednym ze swych propagandowych chwytów. Spuścili desanty z bolszewikami ubranymi w polskie mundury, aby ci łatwiej nakłonili ludność polską do niezwłocznego powstania”¹¹³¹. W tekście podkreślono obowiązek zachowania ostrożności wobec wrogich komunikatów i przypomniano, że rozkaz walki mogą wydać jedynie legalne polskie władze. Tym bardziej należy wzmóc ostrożność, że „nie jeden do niedawna czerwonopióry ptaszek, zaczyna obecnie w czerwień swojego opierzenia wtykać białe piórka, nastrojąc swój głos na nutę patriotyzmu polskiego i nazywać siebie »Sikorszczykiem«. (...) Pragną oni bowiem wylać potoki krwi polskiej, za cudzą sprawę – za sprawę... sowiecką!”¹¹³². W miarę rozwoju sytuacji na frontach, kiedy władze podziemia zdawały sobie coraz mocniej sprawę, że na tereny Kresów Wschodnich wkroczy Armia Czerwona, a także nasilania się propagandy, prowadzonej przez podziemie komunistyczne w Wilnie, sowiecką partyzantkę, a także

głękości” 1944, nr 4 (38), AAN ZPKIP 580/3.

¹¹³⁰ *Wroga propaganda*, „Dodatek dla Wsi” do „Niepodległości” 1943, nr 5, AAN ZPKIP 580/2.

¹¹³¹ *Ibidem*.

¹¹³² *Uwaga!*, „Dodatek dla Wsi” do „Niepodległości” 1943, nr 6, IHL, sygn. 34.

radiostację Związku Patriotów Polskich, redakcja „Niepodległości” rozpoczęła kontrofensywę propagandową. Ciekawym jej przejawem jest wiersz, zamieszczony w „Dodatku dla Wsi” do „Niepodległości”, będący odpowiedzią na wiersz Leona Pasternaka *Nie chcemy Polski mocarstwowej*, opublikowany w organie ZPP „Wolna Polska”

Wy chcecie Polski, ale takiej,
Nad którą czuwa Stalin – car,
Nie pod Białego Orła znakiem,
Lecz jako Moskwy hojny dar.
 A wiemy, kiedy Moskwa daje,
 To dźrzy mocno władzy ster:
 Nie będziesz Polsko wolnym krajem,
 Lecz członkiem wielkiej Z.S.R.R.

Każdemu myśli bieg wyznaczy,
Samodzierżawcy Kremla pan,
A kto odważy się inaczej,
Takiemu śmierć lub Kazachstan.
 Partia pilnować będzie czujnie,
 Każdego kroku, drgnienia, tchu,
 Nową społeczną stworzy spójnię,
 N.K.W.D. i G.P.U.

Ojcowska strzecha, własna rola,
Przeżytek to – kułacki głos,
Robotniczego ludu dola –
Państwowy przemysł i kołchoz.
 W święto przywdziawszy twarz wesołą,
 Trzeba na pochód rażno biec,
 Zamiast procesji i kościoła,
 Czerwony kącik albo wiec.

Krzyże stopniowo się obali,
Do rupieciarni lub na płot,
Nad polską ziemią się rozpali,
Gwiazda, a na niej sierp i młot.
 Mierzi was Polska mocarstwowa,
 Więc wasz ku temu zmierza trud,
 Ażeby w przyszłość maszerował,
 Nie polski, a sowiecki lud.

Wara – czerwoni konfidenci,
Precz! Nie puścimy was przez próg,
Będziemy Wolną Polskę święcić,
Nad którą czuwa tylko Bóg¹¹³³.

Można przyjąć tezę (sądząc po formie i treści wiersza), że wyszedł on spod pióra któregoś z redaktorów „Niepodległości”, nie był zaś – jak napisano w gazetce – dostarczony przez czytelnika. Trzeba przyznać, że choć ta forma propagandy nie była często stosowana w pismach konspiracyjnych, musiała być skuteczna (prosta, łatwo zapadająca w pamięć treść wiersza – ostrzeżenia przed czerwonym totalitaryzmem).

Redaktorzy „Niepodległości” wzywali do bojkotowania zarządzeń okupanta. Jedną z pierwszych odezw była skierowana do ludności wiejskiej, przypomniano w niej terror zarówno sowiecki, jak i hitlerowski, zwrócono uwagę na konieczność solidarności społecznej w trudnym okresie okupacji oraz wezwano do bojkotu zarządzeń władz niemieckich:

Gospodarze (...) dobrze wiecie, że i Niemcy, i bolszewicy są tyle samo warci. (...) Pamiętajcie więc, że spełniając to czego Niemiec od was żąda – oddając mu ziarno i kontyngenty – pracujecie na własną zglubę. Sami pomagacie temu, kto odbierze wam ojcowiznę. (...) Nie spełniajcie nakazów niemieckich okupantów, ani sowieckich desanciarzy. Nie dawajcie im żywności, nie wypełniajcie dostaw. Jak ognia unikajcie wyjazdu do Niemiec na roboty. (...) Ukrywajcie zapasy, a jeżeli nie możecie inaczej – lepiej zniszczcie je. (...) Nie zapominajcie, że ludność polska cierpi głód. Starajcie się więc w miarę możliwości zaopatrywać ją w żywność i opał po godziwych cenach. Pamiętajcie, że większość waszych braci Polaków w miastach jest pozbawiona przez wrogów pracy, lub ma nędzne zarobki, że aby nakarmić swe głodne dzieci musi wyzbywać się resztek swych najniezbędniejszych rzeczy. Nie starajcie się więc tej ciężkiej sytuacji wykorzystywać. Na cudzej krzywdzie nie można budować swego dostatku. (...). Pamiętajcie Gospodarze: kto wspiera Niemca szykuje swą zglubę, a dzieci przeklinać będą jego pamięć¹¹³⁴.

W wydawanym „Dodatku dla Wsi” zamieszczono nawet instrukcję postępowania dla mieszkańców wsi w okresie okupacji, opracowaną na podstawie dokumentów Kierownictwa Walki Podziemnej¹¹³⁵. Dotyczyła ona postępowania w związku z obowiązkowymi kontyngentami. W odezwie nakaza-

¹¹³³ *Odpowiedź Leonowi Pasternakowi*, ibidem.

¹¹³⁴ *Gospodarze Rolnicy!*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1942, nr 9, AAN ZP-KIP 580/1.

¹¹³⁵ Por. S. Korboński, op. cit., s. 84–85.

no ukrywanie zboża lub sprzedaż na wolnym rynku. W sytuacjach przymusowych należało oddawać zboże najgorszej jakości, opóźniać dostawy. Urzędnikom (sołtysom, agronomom, sekretarzom gminnym) nakazywano sabotowanie zarządzeń okupanta oraz udzielanie ludności wiejskiej instrukcji w myśl zaleceń władz podziemnych. Zabroniono – mając na uwadze trudną sytuację aprowizacyjną miast – palenia zboża. Tego typu działania, podejmowane zamiast ukrywania plonów podziemie traktowało jako działania wrogie. Wynikało to z akcji podejmowanych przez podziemie komunistyczne i partyzantkę sowiecką. Autorzy instrukcji podkreślili, że niszczenie plonów „jest akcją wrogą, kierowaną przez bolszewickie agendy, a mającą na celu podstępne wygłodzenie ludności polskiej”¹¹³⁶.

Zwrócono również na problem donosicielstwa, nazwany zbrodnią „wobec własnego narodu, bowiem niegodnym jest nazwy Polaka ten, kto idzie do wroga z donosem na swego sąsiada wywołanym bądź zazdrością, bądź zemstą osobistą”¹¹³⁷.

Tak jak rolników do bojkotowania zarządzeń okupanta wzywano wszystkich Polaków mieszkających na Wileńszczyźnie. Powodem wydania odezwy była rejestracja Polaków przez władze okupacyjne w połowie 1943 roku, będąca pierwszym etapem wywózki na roboty do Rzeszy. W odezwie zwrócono się przede wszystkim do żołnierzy Września 1939 roku:

Obywatele z roczników 1912–1918 większość z was kampania wojenna 1939 r. zastała w służbie czynnej inni zostali powołani do niej z rezerwy. Żaden jednak dekret Rzeczypospolitej Polskiej dotąd Was nie zdemobilizował, nie zwolnił z uroczyste złożonej przysięgi. Jesteście zatem nadal żołnierzami Rzplitej i jako tacy obowiązani jesteście jej wierności i przypominamy Wam przeto, że istnieje wydany przez Kierownictwo Walki Konspiracyjnej:

¹¹³⁶ *Instrukcja dla rolników*, „Dodatek dla Wsi” do „Niepodległości” 1943, nr 4, AAN ZPKIP 580/2. W sprawie kontyngentów rolnych KWC wydało odezwę, opublikowaną w „Biuletynie Informacyjnym” 1942, nr 38 (142), zbiory własne. W odezwie *Kontyngenty rolnicze* nie było jeszcze mowy o zakazie palenia zbiorów. Problem ten pojawił się dopiero wraz z rozwojem podziemia komunistycznego. W listopadzie 1942 r., w artykule *O pracy na wsi* opublikowanym w „Okólniku KC PPR”, znajduje się nakaz palenia magazynowanego zboża, por. *Publicystyka konspiracyjna PPR...*, op. cit., t. 2, s. 133. Jak podaje S. Korboński KWC zwróciło uwagę na ten problem w depeszach przesyłanych do Londynu, gdzie informowano zarówno o wezwaniu do palenia zbiorów, jak i wymieniano przypadki z Polski centralnej „dywersanci sowieccy palą w powiecie Grójec i innych. Chłopi nie wiedzą, jak się zachować”. Ponieważ działania takie wprowadzały dezorientację wśród ludności wiejskiej, KWC wydało wyraźny zakaz palenia zbiorów, por. S. Korboński, op. cit., s. 84.

¹¹³⁷ *Wobec naszych obowiązków*, „Dodatek dla Wsi do „Niepodległości” 1943, nr 2, AAN ZPKIP 580/2.

1. bezwzględny zakaz „ochotniczego” wstępowania w szeregi „legionu bałtyckiego”. Kto to uczyni uważany będzie za zdrajcę Rzeczypospolitej Polskiej (...),

2. polecenie uchylania się wszelkimi dostępnymi sposobami od rejestracji. (...) Każden, kto nie ma szans na zwolnienie winien, o ile możliwości, ukrywać się (...)”¹¹³⁸.

W odezwie opisano sytuację na Białostocczyźnie, gdzie akcja rejestracji i mobilizacji młodzieży zakończyła się całkowitym niepowodzeniem służb okupacyjnych. W ostatnich słowach zwrócono się do całego społeczeństwa z apelem „do okazania jak najdalej idącej wszechstronnej pomocy rocznikom 1912–1918 i 1925 przy uchylaniu się od zarządzanej przez Niemców rejestracji”¹¹³⁹.

Apel o uchylanie się od rejestracji zbiegł się z publikacją w „Niepodległości” odezwy skierowanej do młodzieży polskiej podpisanej przez Pełnomocnika Rządu na Kraj oraz Krajowej Reprezentacji Politycznej.

Odezwa, kolportowana w Wilnie, stanowiła część odezwy oryginalnej, opublikowanej w prasie centralnej¹¹⁴⁰. Publikacja wileńska została natomiast opatrzona komentarzem redakcyjnym, skierowanym nie tylko do ludzi młodych, ale także do starszego pokolenia, którego obowiązkiem jest „chronić

¹¹³⁸ *Obywatelu!*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 12 (22), AAN ZPKIP 580/2.

¹¹³⁹ *Ibidem*.

¹¹⁴⁰ W „Niepodległości” pominięto następujący fragment: „W przededniu ostatniego okresu zmagania wojennych, w przededniu klęski wroga usiłuje on – niszczyć starsze pokolenie – sięgnąć także po młode siły Narodu Polskiego, by je również zniszczyć. W toku jest i ma ulec wzmoczeniu akcja wywożenia młodzieży do Rzeszy. Wróg chce osiągnąć szereg celów: doraźnie zużytkować na swą korzyść siły polskiej młodzieży w wieku szkolnym i starszej, użyć ją do najcięższych, niszczących zdrowie, robót, skierować na najniebezpieczniejsze, zagrożone bombardowaniami placówki pracy, wysyłać ją na roboty przyfrontowe, prowadzone w ogniu bitew, a być może wcielać młodzież męską do szeregów armii niemieckiej. To też obowiązkiem twoim Młodzieży Polska jest uchylać się od wyjazdów do Rzeszy, ukrywać zawczasu, a w razie schwywania uciekać z drogi lub z robót. Brońcie się wszystkimi dostępnymi środkami przed wywożeniem do Niemiec i na wschód. Niechaj akcja uchylania się od wyjazdów na przymusowe roboty stanie się masową i powszechną, a bezskutecznymi będą wszelkie w tej dziedzinie wysiłki wroga. A dalej: uchylającej się od wyjazdu do Rzeszy i na wschód młodzieży nie wolno ulegać zdradzieckim podszeptom tych, co starają się wabić ją do komunistycznych oddziałów partyzanckich, ukrywających się w lasach. Jest to podstępna robota obliczona na szkodę polską, jak niemiecka akcja wywożenia młodzieży. Ani jednej, ani drugiej stronie nie wolno jest oddawać swych sił i swej krwi. Czuwajcie i strzeżcie się jawnych i ukrytych wrogów. Natomiast zbliżajcie się do tych, pozostających pod zwierzchnictwem naczelnych władz Państwa Polskiego, ośrodków podziemnej, które przygotowują dzieło wyzwolenia Polski”.

młodzież »dla świętego dzieła walki o wolność Polski«¹¹⁴¹. Autor zwrócił uwagę na łatwowierność młodych ludzi, która może wykorzystywana i nadużywana przez jednostki o ambicjach przywódczych lub grupy polityczne. Przypomniiał, że

(...) życiem młodzieży, jak i życiem każdego Polaka dysponuje tylko Ojczyzna w osobie jej prawowitych władz w Kraju i na Emigracji. (...) Jesteśmy zdania, że żadna „partyzantka” polityczna ani organizacyjna o charakterze niepodległościowym na terenie młodzieży (zwłaszcza szkolnej) nie powinna mieć miejsca, ponieważ przeważnie pozbawiona doświadczenia i należytej rozważliwości pociąga za sobą ofiary tym bardziej tragiczne, że częstokroć przypadkowe i bezcelowe. „Partyzantką” nazywamy tu próby konspiracyjne, wynikłe nie z potrzeby, lecz z pobudek ambicji poszczególnych nieodpowiedzialnych „wolontariuszy” i z naiwnej chęci przewodzenia¹¹⁴².

Komentarz odnosił się do sytuacji w Wilnie, gdzie nie tylko powstawały samoistnie organizacje młodzieżowe, których członkowie płacili życiem za prowizoryczne próby walki z okupantem – *casus* masowa egzekucja członków Związku Wolnych Polaków w maju 1942 roku – ale również, a może przede wszystkim do propagandy komunistycznej, zwłaszcza Związku Patriotów Polskich, wzywającej do walki zbrojnej z hitlerowskim najeźdźcą. Dla młodych ludzi, na co dzień obserwujących okupacyjną rzeczywistość, hasło walki zbrojnej, mogło wydawać się zdecydowanie bardziej atrakcyjne, od akowskiej koncepcji ograniczonej akcji zbrojnej. Stąd też podkreślenie w tekście kwestii legalnych władz w okupowanej Polsce i rządu emigracyjnego. Dla władz podziemia oczywistym był obowiązek ocalenia młodzieży, na której spocznie obowiązek odbudowy Polski po zakończeniu wojny, gdyż „życie każdego polskiego dziewczęcia i młodzieńca jest dla Polski niezmiernie cenne i dysponuje nim B ó g i O j c z y z n a”¹¹⁴³.

Prasa podziemna od samego początku swego istnienia w Wilnie wskazywała, głównie młodym mieszkańcom, że walka przybiera w czasie okupacji różne formy i nie ogranicza się wyłącznie do walki zbrojnej. Jedną z form oporu przeciwko okupantom była nauka i samokształcenie. W dniu zakończenia roku szkolnego 1939/1940 w piśmie młodzieżowym „Ku Polsce Chrobrzy” zwrócono się z apelem do młodzieży:

¹¹⁴¹ *Do młodzieży i o młodzieży*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 12 (22), AAN ZPKIP 580/2.

¹¹⁴² Ibidem.

¹¹⁴³ Ibidem.

(...) chociaż w szkołach wileńskich wykładowym językiem na razie jest język polski, jednakże, rzecz oczywista nauka w nich wykładana obca jest duchowo obca jest myślącemu narodowo Polakowi. Obowiązkiem każdego ucznia Polaka (...) jest dążyć o własnych siłach do wypełnienia w swem interesie luki dotyczącej znajomości historii i geografii swego kraju oraz rodzimej literatury, nauki, poezji i sztuki t.j. tego wszystkiego co stanowi dorobek narodowej kultury¹¹⁴⁴.

W okresie trzeciej okupacji sowieckiej także powrócił problem kształcenia polskich dzieci w ich języku ojczystym. W związku z akcją lituanizacji szkół powszechnych, w wyniku której liczba 36 szkół w polskim językiem wykładowym została zmniejszona do 14, Okręgowa Delegatura Rządu w Wilnie wezwała do bojkotu szkół litewskich¹¹⁴⁵.

Zwracano się również do rodziców przypominając, że obowiązkiem Polaków jest domaganie się „nauki w języku ojczystym dla naszych dzieci, (...) prawdziwie polskiej szkoły z Polakami jako nauczycielami i kierownikami wychowawczymi. Wezwano także do ochrony polskich książek”¹¹⁴⁶

Jedną z takich form była walka o dobrą kulturę, gdyż „cały swój talent organizacyjny wysilili zaborcy (...) by możliwie totalnie unicestwić nasze osiągnięcia na polu kultury artystycznej i duchowej, materialnej i technicznej. Akcję niszczylielską rozpoczęli od podstaw: rozbili elementarny fundament rozwoju kulturalnego – szkolnictwo w jego wszystkich szczeblach od szkół powszechnych do akademickich”¹¹⁴⁷. Autor przyznał, że Niemcy podjęli podobne działania na wszystkich terenach okupowanych w Europie, jednak w Polsce osiągnęły one apogeum, gdyż był to „bodaj jedyny przypadek w dziejach ludzkości, kiedy naród mający pretensje do przewodniczenia innym, korzystając ze swej przewagi fizycznej dąży do zupełnego zniszczenia dorobku cywilizacyjnego swego przeciwnika”¹¹⁴⁸. Cel tych działań był całkowicie jasny – w niemieckim planie świata Słowianie mieli zajmować jako *Untermenschen* miejsce podrzędne, mieli być zepchnięci „do poziomu plemienia niewolniczego, przeznaczonego do wykonywania prac poleconych”¹¹⁴⁹. Polska po zwycięskim zakończeniu działań wojennych stanie

¹¹⁴⁴ „...”, „Ku Polsce Chrobrych” 1940, nr 5, LAP F 378 Ap 12 B 286, k. 4.

¹¹⁴⁵ *Polacy!*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1944, nr 13 (47), kopia w zbiorach własnych.

¹¹⁴⁶ *Obowiązki obywatela Polski*, „Polska w Walce” 1941, nr 3 (12), zbiory własne.

¹¹⁴⁷ *Książka i wiedza jest też środkiem walki*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 17 (27), AAN ZPKIP 580/2.

¹¹⁴⁸ Ibidem.

¹¹⁴⁹ Ibidem.

wobec konieczności odbudowy kraju. Zadanie to będzie tym trudniejsze, im większego spustoszenia w inteligencji dokona okupant. A potrzeby – jak podkreślił autor artykułu – będą ogromne „(..) na jednym tylko odcinku kultury technicznej, przy organizacji przemysłu polskiego brak nam będzie przeszło 10 000 inżynierów. A (..) praca nad odbudową będzie musiała być prowadzona na wszystkich odcinkach – rolniczym i oświatowym, gospodarczym i finansowym, wojennym itd.”¹¹⁵⁰ Rozpoczęcie odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych pokaże prawdziwą skalę strat, jakie okupanci zadali Polsce. Z powagi tej sytuacji powinni zdawać sobie sprawę wszyscy mieszkańcy Polski będącej pod okupacją, tak jak jej wagę doceniły polskie władze na emigracji, czyniąc starania dla działalności polskich placówek oświatowych w Anglii. W okupowanej Polsce sytuacja była znacznie trudniejsza, młodzież wciągnięta w wir wojny znalazła się w anormalnych warunkach, gdyż praca

(..) zarobkowa lub troska o utrzymanie siebie, czy rodziny, brak lokalu lub koniecznego do nauki spokoju wewnętrznego stwarzają nieraz trudności takie, że trzeba wiele hartu i siły woli, by stawić im czoło i nie poddać się zniechęceniu. Słabsi o chwiejnej woli odkładają naukę do przyszłych normalnych i nieokreślonych bliżej czasów. Niekiedy bywa jeszcze gorzej. Koniunktura nienormalnych stosunków panujących w dziedzinie wymiany dóbr ekonomicznych wytwarza bagienko spekulacji, na którym żerują różne niebieskie ptaki, co to ani sieją, ani orzą, a zbierają plony, jakie w czasach pokoju, przy samokontroli społecznej byłoby nie do pomyślenia¹¹⁵¹.

Łatwość zdobywania pieniędzy w nienormalnej wojennej sytuacji, spowodowała spustoszenie moralne wśród młodych ludzi „stępienie wrażliwości obywatelskiej, zobojętnienie wobec zadań, jakie chwila obecna stawia wobec wszystkich Polaków”¹¹⁵².

W tej sytuacji stojący przed młodzieżą polską obowiązek nauki, powinien być traktowany na równi z obowiązkiem walki zbrojnej. Autor artykułu podkreślił, że

(..) przed młodzieżą naszą stoi zupełnie konkretnie zarysowane zadanie: czerpać i pogłębiać swoją wiedzę. (...) Dotyczy to młodzieży wszystkich warstw bez wyjątku (...). Jest rzeczą zrozumiałą, że nauczanie pół-jawne, pół-tajne, w tzw. kompletach i kółkach

¹¹⁵⁰ Ibidem.

¹¹⁵¹ Ibidem.

¹¹⁵² Ibidem.

samopomocy naukowej nie zawsze i nie w każdym wypadku osiąga poziom normalnej uczelni, ale zawsze i każdym wypadku spełnia zadanie dydaktyczne: daje poczucie spełnionego obowiązku wobec siebie samego, obowiązku, który na tle naszych ogólnych warunków, stał się (...) obowiązkiem społecznym. (...) Zdobywanie nauki i wiedzy w dniu dzisiejszym ma głębokie podłoże ideowe, którego nie było w tym stopniu, jak dziś w szkole czy uniwersytecie przed wojną. Nie będzie przesadą stwierdzenie, że op a n o w a n i e podręcznika naukowego jest dziś fragmentem walki o Polskę, równie zasługującym na szacunek jak walka z bronią w rękę. (...) Zawsze tam, gdzie istnieje jeszcze możliwość nauki, z pracy nad książką wyrosną owoce nie mniej pożyteczne dla społeczeństwa i samej młodzieży, jak z jej uczestnictwa w robocie podziemnej¹¹⁵³.

¹¹⁵³ Ibidem. Jak widać treść artykułu korespondowała z opublikowaną dwa miesiące wcześniej odezwą *Do młodzieży polskiej* (por. przypis 181). Kwestia wykształcenia młodzieży była środkiem walki o „rząd dusz” z podziemiem komunistycznym. Lewica komunistyczna działająca w konspiracji od początku swego istnienia wzywała młodzież do walki zbrojnej. W „Trybunie Ludu” z 5 kwietnia 1943 r. znalazł się następujący fragment „z nadejściem wiosny niech młodzież (...) ucieka do lasów, do partyzantki. Organizujemy oddziały wypadowe. Zasilajmy szeregi Gwardii Ludowej”. Cyt. za: *Publicystyka konspiracyjna PPR*, t. 2, 1943, red. A. Przygoński, Warszawa 1964, s. 112. Tego typu odezwy były połączone z krytyką przedwojennego systemu szkolnictwa oraz ówczesnej kadry wychowawczej, co należało rozumieć jako krytykę obecnego szkolnictwa podziemnego. S. Żółkiewski pisał w „Przełomie” z 3 czerwca 1943 r.: „W dwudziestoleciu międzywojennym brała młodzież w swe cęgi zdecydowanie niedemokratyczna szkoła i takież uniwersytet. (...) Szkoła kultywowała infantyлизм, odsuwając młodzież od zagadnień istotnych, konserwując ją świadomie na poziomie wiecznego harcerza. Kultywowało się mistykę, fałszowało rzeczywistość dziejową, przemilczało problemy społeczne. (...) O istotnych problemach polityki, socjologii i ekonomii współczesnej uczeń dowiadywał się z podręcznika... etyki chrześcijańskiej. – Żyliśmy w Ciemnogrodzie”. Cyt. za: *Publicystyka konspiracyjna PPR...*, op. cit., t. 2, s. 159. Nic więc dziwnego, że władze polskiego państwa podziemnego, przed którymi stało zadanie nie tylko ocalenia jak największej części populacji młodzieży, ale i również – w miarę konspiracyjnych warunków – jej jak najlepszego wykształcenia, musiały zwalczać tego typu propagandę. A. Kamiński w wydanej w 1942 r. książce *Wielka gra* roli samokształcenia poświęcił cały rozdział: „Samokształcenie, praca naukowa, pogłębianie kultury – są dziś także polami walki. Na tych polach trwa od września 1939 roku zacięty bój o Polskę, bój, którego wyniki docenia cały polski naród. (...) Rzeczpospolita (...) gdy powstanie z krótkotrwałej niewoli potrzebować będzie wielkiej ilości fachowców, ludzi mądrych i wykształconych, wżytych w polską kulturę i tradycję. Takich, co to natychmiast w odrodzonej Polsce gotowi będą praktykować zdobytą w czasach okupacji wiedzę”. A. Kamiński, *Wielka gra*, Warszawa 1942 (przedruk, Warszawa 2000), s. 213, 232. Kwestie samokształcenia podejmowała także konspiracyjna prasa ruchu ludowego. B. Golka, omawiając zawartość pisma „Agencja Informacyjna Wiś” napisał m.in.: „(...) szczególnie wiele uwagi poświęcono oświacie jako czynnikowi decydującemu o przyszłości narodu. Czasopismo popularyzowało różnorodne formy działania oświatowego: tworzenie gminnych bibliotek, kółek samokształceniowych, kursów zawodowych. Wzywano do szerszego wykorzystywania szkół i personelu nauczającego, niż pozwalały na to wła-

Kwestie związane z wykształceniem młodzieży polskiej pojawiły się także w „Dodatku dla Wsi”. Kwestią zasadniczą było ratowanie ocalałych jeszcze książek (których przed wojną na wileńskiej wsi nie było zbyt wiele). Zadanie to było priorytetowym w warunkach okupacyjnej rzeczywistości, gdyż „w okresie dwóch okupacyj naszych ziem przez bolszewików i Niemców celowo i planowo niszczone było nasze szkolnictwo, gdyż wrogowie rozumieją zbyt dobrze, że szkoła i książka to podstawy kultury narodu. (...) Te ze szkół, które pozostawili, zrobili ośrodkami swej przebiegłej propagandy, gdzie starali i starają się wynarodowić nasze dzieci”¹¹⁵⁴. Pisząc o sytuacji dzieci na Wileńszczyźnie, autor miał także na uwadze specyfikę ziem polskich, których od września 1939 roku polskość trzeba było nie tylko podtrzymywać, ale i starać się zabezpieczyć na okres powojenny, kiedy to spór o teren Wilna i województw wschodnich z Związkiem Sowieckim, w połowie 1943 roku wydawał się niemal pewny. Stąd też nakaz posyłania dzieci tylko do takich szkół, gdzie nauczycielami byli Polacy. W przypadku braku takiej szkoły, autorzy tekstu zalecali poszukanie nauczycieli prywatnie i organizowanie kursów samokształceniowych dla dzieci. Tego typu działania to walka o przyszłą polskość Kresów Wschodnich, gdyż „okupanci, chcąc zniszczyć naród, starają się celowo niszczyć naszą inteligencję. Naszymi lekarzami, inżynierami, nauczycielami, urzędnikami bolszewicy zaludniali puste ziemie sowieckiej Azji. Niemcy zaś mordują po obozach koncentracyjnych polskich profesorów, księży i masami całymi tępią naszą inteligencję”. Na koniec autor wezwał mieszkańców kresowych wsi do podjęcia działań, mających na celu zapewnienie wykształcenia polskim dzieciom, z których najprostszym było dostarczanie książek, masowo niszczonej przez okupanta. Polacy w tej sytuacji powinni „je chronić i zdobywać, gdzie się da. W każdym mieście, w każdym prawie domu znajdują się podręczniki. Gdy przywozicie do miasta produkty lub drzewo starajcie się nabyć lub dostać jednocześnie

dze okupacyjne”. B. Golka, *Prasa konspiracyjna Ruchu Ludowego 1939–1945*, Warszawa 1975, s. 158. Podobnie rolę wykształcenia doceniało m.in. Stronnictwo Narodowe. W jednym z najważniejszych tekstów poświęconych tej problematyce możemy przeczytać m.in. „Wychowanie i szkolnictwo w państwie narodowym należą do rodziny, kościoła i narodu. (...) Wychowanie, oświata, nauka polska mają służyć rozwojowi duchowemu i materialnemu narodu polskiego. Winny być zgodne z ideą dziejową narodu, muszą być przeto tworzone jedynie przez Polaków. (...) Mało jest bowiem kulturę zachować i chronić przed zniszczeniem. Musimy mieć ambicję rozwijania własnej, swoistej polskiej kultury oraz szerzyć ją i rozpowszechniać”. Główne wytyczne narodowej polityki szkolnej i wychowania, „Państwo Narodowe” 1944, nr 5–6, cyt. za: S. Lewandowska, *Polska konspiracyjna...*, op. cit., s. 357.

¹¹⁵⁴ *O przyszłość dzieci*, „Dodatek dla Wsi” do „Niepodległości” 1943, nr 3, AAN ZPKIP 580/2.

książkę. Nie odkładajmy troski o naukę naszego dziecka, bo nie wolno nam niszczyć lekkomyślnie jego przyszłości”¹¹⁵⁵.

W innym tekście poświęconym walce i oporowi społecznemu przeciwko polityce wynaradawiania prowadzonej przez okupanta podkreślono, że „najwspanialszym objawem walki o polskość jest tajne nauczanie, gdy okupant zamknął prawie całe szkolnictwo. Nie ludzie, nie nauczyciele i profesorowie, lecz nauka skryła się do podziemi. Książka polska patriotyczna, książka prawdziwie wartościowa i kształcąca została zakazana, lecz nigdy nie było większego głodu wśród szerokich mas na zdrową i poważną lekturę, jak obecnie”¹¹⁵⁶.

Problem zapewnienia polskiej młodzieży odpowiedniego wykształcenia został także podkreślony w specjalnym dodatku do „Niepodległości”, adresowanym do Polek zamieszkujących Wileńszczyznę.

Pierwszym [obowiązkiem – J.Ż.] jest troska o wychowanie młodzieży. Wiemy wszyscy, że młodzież jest nadzieją i przyszłością Narodu. Zdaje sobie z tego sprawę nasz wróg i dlatego usiłuje młodzież naszą niszczyć i deprawować. Toczy się przeto zacięta walka o życie i duszę naszej młodzieży. (...) Siła moralna młodzieży i jej niezachwiane poczucie patriotyczne, to są wartości najwyższe i główny cel wychowawczy; wszystko inne musi być temu podporządkowane. Dlatego też:

1. Nie posyłajcie dzieci do szkół obcych: litewskich, niemieckich czy białoruskich, gdzie usiłują je wynarodowić albo przynajmniej zachwiać ich mocne samopoczucie narodowe.
2. Starajcie się choćby kosztem największych ofiar zapewnić młodzieży wykształcenie w duchu kultury polskiej.
3. Nie narażajcie – z chęci łatwego zysku – małoletnich na niebezpieczeństwo demoralizacji, przez popychanie ich do handlu spekulacyjnego, co się niestety tak często dzieje.
4. Chroniecie młodzież przed wpływem wrogiej propagandy, powstrzymując ją od chodzenia do kin i udziału w różnych imprezach widowiskowych.
5. Bez koniecznej potrzeby nie posyłajcie chłopców i dziewcząt do pracy zarobkowej u okupantów¹¹⁵⁷.

Redakcja, oprócz piętnowania zachowań nagannych z punktu widzenia okupowanego społeczeństwa, udostępniała łamy gazety na ogłoszenia Kierownictwa Walki Cywilnej. W pierwszym numerze z 1943 roku, czytelnici

¹¹⁵⁵ Ibidem.

¹¹⁵⁶ *Na Polskę – trzeba zapracować*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 17 (27), ibidem.

¹¹⁵⁷ *Kobiety Polki!*, „Niepodległość” 1943, nr 22, Dodatek; AAN ZPKIP 580/2.

cy spotkali nową rubrykę „Z frontu walki cywilnej”, w której znalazło się przypomnienie głównych zasad i celów walki cywilnej, a także wyjaśniono czym jest walka cywilna oraz zostało opublikowane *Oświadczenie Kierownictwa Walki Cywilnej*, dotyczące eksterminacji Żydów na ziemiach polskich z 17 września 1942 roku. Należy zauważyć, że z nieznanых przyczyn w oświadczeniu nie znalazły się dwa zdania – pierwsze mówiące o milionie wymordowanych Żydów oraz drugie mówiące o odpowiedzialności za popełniane zbrodnie¹¹⁵⁸. Niestety, nie udało się – na podstawie dostępnych źródeł – ustalić powodu opuszczenia tych dwóch zdań. W rubryce tej znajdowały się także materiały zawierające wskazówki dla Polaków zamieszkujących Wileńszczyznę. Powstawały one na podstawie podobnych dokumentów, publikowanych przez Kierownictwo Walki Cywilnej w prasie centralnej, uwzględniały jednak specyfikę lokalną – polskiej placówki na Kresach Wschodnich. Najważniejsza i najobszerniejsza odezwa, zawierająca wskazania dla Polaków, została opublikowana w lutym 1943 roku. Stanowiła ona rozbudowaną wersję *10 przykazań walki cywilnej*¹¹⁵⁹ oraz odezwy *Powszechny obowiązek walki cywilnej*¹¹⁶⁰, rozszerzoną o problematykę polskości Wilna i Wileńszczyzny. Na wstępie przypomniano, że w czwartym roku wojny już

(...) trzeci okupant znęca się nad polską ludnością Wileńszczyzny. Żyjemy (...) pod ciągłą grozą całkowitego wyniszczenia. Wróg nas katuje i męczy, bo chce nas załamać i upodlić. Chce nam wyrwać skarb bezcenny, którego sam nie posiada, a jest nim honor narodowy. Stańmy więc wszyscy do walki z wrogiem o wyzwolenie. (...) Nie wolno nam zapominać, że w niewoli ludzie karleją. Trzeba wielkiego hartu ducha, by się w niewolniczym nie splamić, by przetrwać ją bez spodlenia się. (...) Lecz kto idzie na ugodę z wrogiem (...) ten nie jest godzien miana Polaka. Łamiąc się sam demoralizuje innych (...). Aby uniknąć w przyszłości wykrętnego „nie wiedziałem” podajemy podstawowe wytyczne postępowania – niech będą one drogowskazem w ciemnościach niewoli.

¹¹⁵⁸ *Oświadczenie Kierownictwa Walki Cywilnej*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 11; AAN ZPKIP 580/2. W tekście opublikowanym w „Niepodległości” zabrakło następujących fragmentów: „Liczba ofiar zabitych w ten sposób przewyższa milion i wzrasta z każdym dniem” oraz „Podobnie jak w sprawie ofiar polskich, odpowiedzialność fizyczna za te zbrodnie spadnie na katów i ich współników”. Pełny tekst *Oświadczenia* został opublikowany w „Biuletynie Informacyjnym” 1942, nr 37 (141), zbiory własne. Wcześniej *Oświadczenie* w pełnej wersji zostało opublikowane w „Drodze Wolności” 1940, nr 3.

¹¹⁵⁹ *10 przykazań walki cywilnej*, „Biuletyn Informacyjny” 1942, nr 18 (122), zbiory własne.

¹¹⁶⁰ *Powszechny obowiązek walki cywilnej*, „Biuletyn Informacyjny” 1942, nr 47 (151), zbiory własne.

1. Jesteśmy Polakami – nie wolno nam wyprzeć się swej narodowości w żadnym wypadku, choćby do tego zmuszano groźbą utraty (...) życia. (...) Odwróćmy się od wszelkich odszczepieńców i zaprzańców, którzy narodowością frymarczą (...).

2. Dzieci wychowujemy w duchu polskim – to przyszłość naszego narodu. (...) Solidarnie żądamy polskiej szkoły. Jeśli dziecko ma się uczyć w języku wrogów to lepiej zabrać je ze szkoły i strać uczyć się prywatnie, lecz po polsku. Nie ma trudu, który należy podjąć, by dać dzieciom należyte wykształcenie. (...) Za wychowanie dzieci odpowiedzialni są rodzice.

3. Mowa polska to skarb, który musimy strzec i [o] który musimy walczyć. Mówmy wszędzie i uporczywie po polsku. Mową polską stwierdzamy, że Wilno jest i będzie polskie. (...) Strzeżmy się wrogiej propagandy, bojkotujmy obcą prasę, widowiska teatralne, kina i wrogie audycje radiowe. Popierajmy własną, podziemną prasę niepodległościową (...).

4. Nie dawajmy nic na żadne zbiórki i „pomoc zimowe” – jest to wspieranie wroga. Jeśli wróg ma coś zabrać, niech bierze siłą, ale nie oddawać dobrowolnie. (...) Zwlekajcie z płaceniem podatków i wszelkich danin.

5. Po wsiach niech rolnicy ukrywają zbiory i inwentarz. Wykręcajcie się od płacenia podatków i kontyngentów. (...) Pomagajcie sąsiadom wyrzuconym z ich zagrod. Dostarczajcie żywność i opał głodującej i marznącej ludności miejskiej. (...)

6. Nieśmy pomoc nieszczęśliwym i ofiarom terroru okupantów. Jesteśmy jedną wielką rodziną, którą odwieczny nasz wróg stara się rozbić i zniszczyć. Pamiętajmy, że to co spotkało bliźniego dziś, jutro nas spotkać może. (...) Przy łapaniach i wywożeniach okazujemy wszelką pomoc ukrywającym się.

7. Nie wolno utrzymywać żadnych stosunków towarzyskich z okupantami. Bojkotujmy domy, w których przyjmują naszych wrogów – zdrajcą jest ten, kto gości u siebie katów Narodu Pol. Piętnujmy dziewczki, które włączają się i romansują z wrogami. (...)

8. Nie uciekajcie z Ziemi Wileńskiej do Gub. Generalnej i inn. terenów okupowan. Polska postawiła nas na straży swych wsch. rubieży. (...) Z mieszkania, ziemi, sklepu nie ustępować – to są polskie placówki. (...)

9. Nie dajcie się sprowokować litewskim czy białoruskim najmitom hitleryzmu i naszym sprzedawczykom – Judaszom. (...) Walczcie ze wszystkim objawami szpiegostwa i donosicielstwa na rzecz okupantów oraz demaskujcie szpiegów i donosicieli przed własnym społeczeństwem.

10. Zapamiętajcie sobie wszystkich wrogów sprawy polskiej bez względu na to jakiej są narodowości. Najlepiej zapiszcie sobie czyny i okoliczności poszczególnych zbrodni i nazwiska zdrajców, by w przyszłości dosięgła ich sprawiedliwa kara. (...) ¹¹⁶¹

¹¹⁶¹ *Drogowskaz walczącego Polaka*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 13, AAN ZPKIP 580/2.

Ostatni punkt *Drogowskazu* odnosił się wyraźnie do odezwy Kierownictwa Walki Cywilnej w sprawie gromadzenia materiałów o zbrodniach niemieckich¹¹⁶². Redakcja „Niepodległości” opublikowała pełny tekst Odezwy KWC, w lutym 1943 roku¹¹⁶³.

Podobny charakter jak *Drogowskaz* miał zamieszczony w maju 1943 roku *Katechizm dni naszych* podpisany przez Kierownictwo Walki Cywilnej. Dokument został opublikowany już po odkryciu grobów katyńskich i zerwaniu przez władze sowieckie stosunków dyplomatycznych z rządem polskim, co znalazło swoje odbicie w tekście odezwy, podobnie jak zapowiedź szybkiego zakończenia działań wojennych. Odezwa była opracowana na terenie Wileńszczyzny, o czym może świadczyć fragment poświęcony „Niepodległości” (nie została opublikowana w prasie centralnej).

1. Naszymi śmiertelnymi wrogami są Niemcy i Bolszewicy. Nic przeto dla nich nie róbmy dobrowolnie.

2. Dobrowolna rejestracja i meldowanie się na wyjazd do Rzeszy lub na Wschód jest zbrodnią (...) wobec siebie i Ojczyzny (...).

(...)

5. Unikajcie współpracy z sowieckimi partyzantami. Głupcem i zdrajcą sprawy polskiej jest ten kto wstępuje w ich szeregi.

6. Siły Wasze zachowajcie do walki o wyzwolenie Ojczyzny. Już niedaleko chwila, gdy władze polskie wezwą was do czynu zbrojnego.

(...)

8. Nie wiercie wrażeń propagandzie. Uprawiajcie kontrpropagandę: słuchajcie rozgłosni polskich i wskazówek miarodajnych czynników polskich w Kraju. Czytajcie i rozpowszechniajcie „Niepodległość” (...)¹¹⁶⁴.

¹¹⁶² Odezwa, „Rzeczpospolita Polska” 1942, nr 22 (52), zbiory własne – całość Odezwy KWC oraz jej znaczne fragmenty opublikowano pod tytułem *Gromadzenie materiałów o zbrodniach niemieckich*, „Biuletyn Informacyjny” 1942, nr 48 (152), zbiory własne.

¹¹⁶³ Odezwa Kierownictwa Walki Cywilnej, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 13, AAN ZPKIP 580/2. W tekście opublikowanym w „Niepodległości” zostały popełnione te same błędy, co w tekstach z prasy centralnej – zamieniono kolejność wierszy drugiego i trzeciego oraz błędnie podano datę posiedzenia Rady Ministrów – 9 października 1942 r., podczas, gdy dekret był omawiany na posiedzeniu 17 października 1942 r. – por. *Protokoły posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, t. 5, wrzesień 1942 – lipiec 1943, Kraków 2001, s. 42 i n. *Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 marca 1943 roku o odpowiedzialności karnej za zbrodnie wojenne*, został opublikowany w Dzienniku Ustaw nr 3, poz. 6 z 31 marca 1943 r.

¹¹⁶⁴ *Katechizm dni naszych*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 9 (19), AAN ZPKIP 580/2.

Okres trzeciej okupacji sowieckiej przyniósł zmianę realiów okupacyjnych. W związku z masowymi aresztowaniami dokonywanymi przez NKWD wśród ludności polskiej, Kierownictwo Walki Podziemnej wydało odezwę do Polaków województw wileńskiego i nowogródzkiego, w której podkreślono konieczność zachowania szczególnej ostrożności w miejscach publicznych, unikanie niepotrzebnego gadulstwa, w przypadku posiadania informacji o planowanych aresztowaniach – uprzedzanie zagrożonych osób. Polacy zostali zobowiązani do udzielania pomocy zagrożonym aresztowaniami rodakom, a także zakazano wszelkiej współpracy z okupantem. Obowiązkiem osób zatrudnionych w urzędach państwowych jest przede wszystkim wspieranie własnych ziomków, którym należy „nieść (...) wszelką możliwą pomoc w szybkim i dobrym załatwianiu ich spraw, wskazywać im wszelkie legalne lub możliwe drogi od uchylania się lub ulżenia w ciężarach nakładanych przez okupanta”¹¹⁶⁵. Zwrócono również uwagę na problem donosicielstwa – nakazano głośno potępiać takie zachowania, uprzedzając jednocześnie o karze, która spotka zdrajców.

Wskazania i zalecenia dotyczące walki cywilnej ukazywały się w wileńskiej prasie konspiracyjnej praktycznie do końca jej wydawania. W ostatnim rozkolportowanym numerze „Niepodległości” ukazały się *Nakazy chwili* Kierownictwa Walki Podziemnej, które miały obowiązywać Polaków w okresie kolejnej okupacji sowieckiej. Przypomniano jeszcze raz o obowiązku zachowania szczególnej ostrożności w kontaktach z nieznanymi osobami, udzielania pomocy zagrożonym rodakom. Zakazano dobrowolnego wstępowania w szeregi Armii Berlinga. Zwrócono uwagę na negatywny wpływ propagandy komunistycznej, wzywając jednocześnie do pomocy w kolportażu prasy konspiracyjnej¹¹⁶⁶.

Redakcja potępiała również zbyt gorliwe wykonywanie obowiązków przez Polaków zatrudnionych w niemieckich i litewskich przedsiębiorstwach, którzy zajmując stanowiska kierownicze

(...) podlizują się okupantom, a do własnych współrodaków odnoszą się niechętnie i brutalnie. Tacy panowie dopingują naszych robotników do bardziej wydajnej pracy dla dobra „Wielkich Niemiec”, brutalnie i wulgarnie łajając za byle przewinienie, a nawet donosząc na nich niemieckim zwierzchnikom. Inni za byle przysługę wyświadczoną robot-

¹¹⁶⁵ *Do Obywateli R.P. wojew. wileńskiego i nowogródzkiego*, „Biuletyn Informacyjny” 1944, nr 26, zbiory własne; „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1944, nr 13 (47), zbiory własne.

¹¹⁶⁶ *Nakazy chwili*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1944, nr 14 (49), LYA F K-1 Ap 58 B. 9269/3, t. 3, k. 10 i 10ap.

nikowi domagają się od niego w tej, czy innej formie łapówki. (...) Są i tacy, którzy prowadząc na własną rękę prywatny warsztat pracy wyzyskują niemiłosiernie pracowników, stosując wyznaczone przez okupanta normy godzin pracy i głodowe stawki płacy, pomimo że za wytwory pobierają ceny spekulacyjne. Piętnujemy te objawy szkodnictwa narodowego (...)¹¹⁶⁷.

Postawa społeczeństwa musiała stanowić problem dla władz podziemia, skoro w pół roku po ogłoszeniu powyższej notki powrócono tego tematu, poświęcając mu miejsce, nie w przeglądzie wydarzeń (jakim była „Kronika Wileńska”), ale cały duży artykuł. W grudniu 1943 roku opublikowano tekst – apel wzywający społeczeństwo polskie do zachowania należytej postawy wobec okupantów. Zostały przypomniane w nim główne zasady oporu społecznego. Autor artykułu już na wstępie podkreślił, że polskie społeczeństwo *en bloc* zdało doskonale egzamin obywatelski, jednak zdarzają się „słabsze moralnie jednostki, skłonne szukać sposobów »przystosowania« się do warunków, lojalnie poddając się zarządzeniom wroga, lub zasklepiają się w ciasnym egoizmie dążąc do stworzenia sobie możliwie najwygodniejszych warunków egzystencji”¹¹⁶⁸. To tej grupy skierowane były zalecenia władz podziemnych. Tym bardziej, że w codziennej walce o byt, o zapewnienie materialnych warunków egzystencji każdej polskiej rodziny „najtrudniej jest utrzymać się na właściwej pozycji, nie przekroczyć granicy, gdzie kończy się dopuszczalny kompromis, a zaczyna się jawne przestępstwo lub zdrada Ojczyzny”¹¹⁶⁹. Wezwano zarówno robotników, jak i rolników do omijania zarządzeń okupanta. Robotnicy mają obowiązek pracy jak najmniej wydajnej, sabotażu w zakładach pracy, rolnicy zaś opóźniania kontyngentów oraz dostarczania produktów jak najgorszej jakości. Podkreślono, że władze podziemia zabroniły niszczenia żywności. Przy czym za niszczenie zboża uznano nie tylko propagowaną przez partyzantkę sowiecką akcję palenia plonów, ale również przeznaczanie zboża na produkcję bimbru. Co jest ważne – artykuł pokazał zróżnicowane postawy jakie prezentowali mieszkańcy Wileńszczyzny. W majątkach wiejskich administrowanych przez Polaków

(...) nie wszyscy administratorzy uświadamiają sobie obowiązki jakie na nich ciążyą.
(...) W większości wypadków [podkreślenie – J.Ż.] administratorzy zbyt skrupulatnie

¹¹⁶⁷ *Szkodnicy*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 12 (21), AAN ZPKIP 580/2.

¹¹⁶⁸ *O należytej postawie społeczeństwa*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 23 (33), *ibidem*.

¹¹⁶⁹ *Ibidem*.

i zbyt sumiennie wykonują nadany przez okupanta mandat, gorliwie wypełniają kontyngenty, wykazują się usłużnością wobec przejeżdżających dygnitarzy – Niemców. Gorzej, są i tacy, którzy z jednej strony ciągnąc osobiste korzyści z pełnionej funkcji wzbogacają się niepomernie i łatwo, z drugiej strony nie tylko nie dbają o służbę folwarczną i innych pracowników, ale jeszcze występują wobec nich jako surowi i wymagający przełożeni, byle tylko „wyduścić” maksimum wysiłku w ciągu ciężkiego dnia roboczego ustalonego przez Niemców. Bywały również wypadki, kiedy należny robotnikom rolnym deputat był wydzielany z polecenia administratorów z nadpsutego zboża!¹¹⁷⁰

Były to przykłady napiętnowane przez władze podziemia. Przypomniano zarządcom majątków ziemskich, że znajdują się pod ciągłą obserwacją Polski Podziemnej, a działalność w czasie okupacji zostanie odpowiednio rozliczona. Zresztą wieś nie różniła się pod tym względem od miast, w których „przestępstwo społeczne popełniają również ci prywatni przedsiębiorcy lub właściciele warsztatów, którzy pobierając za swe wytwory ceny »wolnorynkowe«, wyzyskują swych pracowników, płacąc im »urzędowe« – głodowe stawki niemieckie i stosując wobec nich okupacyjne normy godzin pracy”¹¹⁷¹. W tym samym tekście – który miał stanowić w zamierzeniu autora „krótki »rachunek sumienia«” – zwrócono także uwagę na postawę lekarzy, którzy mieli – ze względu na warunki bytowe ludności polskiej – niemało pracy. Wielu lekarzy – stanęło

(...) na wysokości zadania i niesie ofiarną pomoc w s z e l a k i e g o rodzaju. (...) Zrozumiała jest rzecz, że lekarz za okazaną pomoc pobiera zapłatę, musi bowiem też żyć i na życie zarobić. Ale często zdarzają się dziś wypadki, że lekarz wręcz odmawia pójścia do chorego, jeżeli z góry nie zostanie zapewnione mu nadmiernie wysokie honorarium, zazwyczaj przewyższające połowę miesięcznego zarobku człowieka pracującego. Mamy do zanotowania jeszcze smutniejsze objawy, choć najczęściej sporadyczne, że lekarze wzbraniali się okazać pomoc rannym bojownikom Polski Podziemnej, co jest jawnym przestępstwem wobec Ojczyzny¹¹⁷².

Misja „Niepodległości” polegała także na podtrzymywaniu polskości na wileńskiej wsi (Polacy stanowili ok. 66% ludności wiejskiej), co też stanowiło formę oporu wobec polityki okupantów. Zadanie to było tym ważniejsze, że w krótkim czasie Wileńszczyzna przeżyła kilku okupantów (Rosjanie –

¹¹⁷⁰ Ibidem.

¹¹⁷¹ Ibidem.

¹¹⁷² Ibidem. Przez określenie „wszelakiego rodzaju” należy rozumieć nie tylko niesienie codziennej pomocy potrzebującym Polakom, ale również współpracę z ruchem oporu.

Litwini – Rosjanie – Niemcy), co spowodowało wśród gorzej wykształconych warstw społeczeństwa poczucie braku pewności co do przyszłości tych ziem, potęgowane propagandą sowiecką, która podkreślała, że Wileńszczyzna stanowi część ZSRR. Stąd też w jednym z artykułów przeznaczonych dla mieszkańców wsi zwrócono uwagę na problemy semantyczne. Autor pouczał czytelników, że mając

(...) na myśli powrót naszego wojska na te ziemie nie mamy potrzeby, gdy znajdujemy się wśród swoich, zaufanych osób wyrażać się tak: „...gdy tu przyjdą Polacy”. Wygląda na to jak byśmy mówili o kimś obcym, kogo jeszcze nie ma i dopiero przyjdzie. Tymczasem wiemy dobrze, że Polacy na ziemiach naszych w Wileńszczyźnie byli, są i będą, i właśnie dlatego, że Polacy tę ziemię zamieszkują – przyjdą tu wojska nasze, wojska polskie. I tak właśnie mówić powinniśmy „nasz rząd”, „nasze wojsko”, „nasze czasy”; nasze, ponieważ nie obcy na stałe władzę tu obejmie, lecz my sami Polacy do których należy ta ziemia¹¹⁷³.

Oprócz tego typu instrukcji, jak przytoczone powyżej, redaktorzy „Niepodległości” wzmocniali opór cywilny poprzez artykuły pokazujące właściwe i pożądane z punktu widzenia okupowanego społeczeństwa postawy, zdając sobie doskonale sprawę, iż nie stworzą „przepisów na dobrego Polaka. Gdyż albo się nim jest albo nie”¹¹⁷⁴. Gazeta wypełniała jednak swoją misję, potępiając działanie na szkodę własnego narodu oraz wszelkie formy kolaboracji, bowiem „kanałią jest ten, kto denuncjuje rodaka do Gestapo, łotrem jest ten kto zaprzeda się Niemcom ze szkodą interesów polskich. (...) Rzeczpospolita s p r a w i e d l i w i e wymierzy kary tym, którzy wyłamują się z solidarnej postawy narodowej”¹¹⁷⁵.

7.6 Stosunki polsko-sowieckie¹¹⁷⁶ oraz powojenny ład w Europie

Pisząc o wizji powojennego ładu europejskiego w wileńskiej publicystyce konspiracyjnej, należy zwrócić uwagę na kilka kwestii. Po pierwsze wizja ta zmieniała się wraz ze zmianą roli Związku Sowieckiego, który po czerwcu 1941 roku znalazł się w obozie aliantów. Po drugie w większości publicysty-

¹¹⁷³ *Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego*, „Dodatek dla Wsi” do „Niepodległości” 1943, nr 8, IHL, sygn. 34.

¹¹⁷⁴ *Na Polskę – trzeba zapracować*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 17 (27), ibidem.

¹¹⁷⁵ Ibidem.

¹¹⁷⁶ W części niniejszej pominięto materiały dotyczące zbrodni katyńskiej, omówione wyżej.

ki konspiracyjnej panowało przekonanie, że zakończenie II wojny światowej, nie tylko uwolni Europę od totalitaryzmów, ale również pozwoli zrealizować w Europie Środkowo-Wschodniej federacyjną ideę marszałka Józefa Piłsudskiego. Nikt bowiem nie miał wątpliwości, że Polsce przypadnie ważna rola w budowie powojennego porządku na starym kontynencie. To przekonanie było wyrażane od samego początku okupacji. Nie było zresztą innej możliwości, gdyż

(...) geograficznie leżymy w takiej sytuacji, że choć, według uporczywie lansowanych poglądów, możemy wybierać pomiędzy Polską małą geograficznie, a Polską mocarstwem, Polską od morza do morza, która wchłonie wielką liczbę innych narodowości, wybór jest jasny. Będąc państwem ograniczonym do dorzecza Prawisły prędko doznamy „przesytu” nie dając możliwości, bezpośredniej kulturalnej ekspansji na Wschód, prędko staniemy się igraszką bloku Germanów na naszym zachodzie lub bloku wschodniego, który zrodzi się wtedy niezawodnie pod hegemonią Moskwy. (...) Polska może, a więc musi mieć mocarstwowy oddech, musi spełniać rolę organizatora i przewodnika duchowego narodów środkowo-wschodniej Europy¹¹⁷⁷.

Proponowano nawet, aby po zakończeniu działań wojennych, które doprowadzą do zniszczenia Niemiec i ZSRR, tylko Polska i Finlandia jako kraje, które „nie cofnęły się przed walką krwawą w obronie swej niepodległości”, na gruzach pięciu sąsiadujących ze sobą państw (w tym Litwy, Łotwy i Estonii, które „wybrały spokój dobrobyt, zamiast walki o swą niepodległość i dla spokoju poddały się pod jarzmo silniejszego; niech więc mają spokój i dobrobyt, lecz niepodległość im się nie należy”) stworzyły nowy byt od Morza Białego po Karpaty. Nowy twór miałby powstać na zasadzie „my zabieramy swoje, my wyciągamy do tych, którzy by z nami iść pragnęli, a resztę niech bierze Finlandia”¹¹⁷⁸. Powstanie takiej sytuacji ma same zalety, gdyż

(...) da ona narodom, które w swoim czasie dla „świętego spokoju” przy Polsce stanąć nie chciały, lecz wołały nawiązać współpracę (przynajmniej bierną) z jej wrogami, to czego one pragną spokój i dobrobyt. Zaimponuje im mocą, jaką wykazuje w zmaganiu z blisko pięćdziesięciokrotnie silniejszym od siebie przeciwnikiem. Niech z nią będą szczęśliwe. A my bez żalu potrafimy przejść do porządku dziennego nad tymi, których przeszłość wołała do współpracy z nami¹¹⁷⁹.

¹¹⁷⁷ *Idea Wolnych Polaków*, „Za Naszą i Waszą Wolność” 1940, nr 4–5, IHL, sygn. 97.

¹¹⁷⁸ *Przyszłość Litwy*, ibidem.

¹¹⁷⁹ Ibidem.

Analizując powojenne scenariusze, bardzo często odnoszono się do sytuacji, jaka powstała po I wojnie światowej. Tak jak wówczas Polakom „rozszarpanym przez zabór niemiecki i rosyjski grozi jednak tragedia służby dla interesów obcych »w dwóch wrogich sobie sztańcach«”¹¹⁸⁰. W związku z tym zagrożeniem

(...) musimy (...) zawczasu zharmonizować naszą taktykę w zaborach pamiętając przy tym o trzech zasadach: 1. Klęska bloku niemieckiego jest pierwszym warunkiem odbudowy Polski; rozszerzenie więc wojny dać nam może jeszcze raz szanse bezpośredniego, masowego w niej udziału. 2. Wywalczyć wolną Polskę można tylko przez kontynuowanie walki o wolność Europy, o światową federację wolnych ludów. 3. Nikt nam wolności nie złoży w darze; NAJMNIEJ BAGNETY CZERWONEJ ARMII. Musimy sami powstać w odpowiednim momencie i wziąć to co nam się słusznie należy¹¹⁸¹.

Napaść III Rzeszy na Związek Sowiecki całkowicie zmieniła układ sił politycznych, dlatego pisząc o wizji powojennej Europy, nie można pomijać sprawy stosunków polsko-sowieckich.

O ile nikt z redaktorów nie miał wątpliwości co do zaborczości Rosjan i ich dążenia do zajęcia ziem nie tylko Polski, ale i Ukrainy oraz krajów nadbałtyckich, o tyle reprezentowali oni wiarę, że dążenia Stalina spełzną na niczym z powodu postawy demokracji zachodnich.

Po zawarciu układu Sikorski – Mąjski konspiracyjni publicyści nie zapomnieli o agresji 17 września, okupacji Kresów Wschodnich w latach 1939–1941, rządach NKWD, zsyłkach i aresztowaniach¹¹⁸².

Jak pierwsza „Niepodległość” opublikowała duży artykuł wstępny omawia-

¹¹⁸⁰ *Kędy droga do wolności*, „Jutro Polski” 1940, nr 3, Biblioteka Akademii Nauk Litwy w Wilnie, Dział Prasy Dawnej, sygn. 106 400.

¹¹⁸¹ Ibidem.

¹¹⁸² Należy zauważyć, że wybuch wojny niemiecko-sowieckiej spotkał się w prasie konspiracyjnej z dość ostrożnymi ocenami. W „Biuletynie Informacyjnym” zwracano uwagę, na opuszczenie części ziem Polski przez jednego z okupantów w kontekście połączenia Polaków będących pod różnymi okupacjami „od chwili, kiedy Sowiety zostały wyparte ze wschodniej części Rzplitej i odrzucone za Dźwinę i po Dniestr, cała prawie Polska znalazła się pod tyranią jednego okupanta. Polacy zamieszkali na terenach Rzeszy, Polacy zamieszkali w granicach Państwa Polskiego z 1938 r., wreszcie Polacy zamieszkali za naszą wschodnią granicą na Białej Rusi, Wołyniu, Podolu i Ukrainie znaleźli się dziś pod władzą hitlerowskiego zaborcy”. *Rosną nasze siły*, „Biuletyn Informacyjny” 1941, 31 lipca, zbiory własne. Podpisanie układu Sikorski – Mąjski nie zostało skomentowane przez redakcję „Biuletynu Informacyjnego”, zamieszczono tylko tekst porozumienia oraz przemówienie gen. Sikorskiego z 31 lipca 1941 r., a także reakcje światowej prasy i dyplomacji – „Biuletyn Informacyjny” 1941, 7 sierpnia, zbiory własne.

jący światowy ład powojenny, który miał być zbudowany w oparciu o podpisaną właśnie Kartę Atlantycką. Pierwsza rzecz, charakterystyczna dla prasy wileńskiej, która występowała w całej konspiracyjnej publicystyce wileńskiej (za wyjątkiem prasy komunistycznej) to postawienie znaku równości pomiędzy Hitlerem i Stalinem¹¹⁸³. Ten pierwszy formułował swoją doktrynę polityczną w oparciu o teorię o wyższości rasy nordyckiej, do której należał naród niemiecki, „naród panów” mający prawo do „przestrzeni życiowej”. To właśnie

rasa germańska jest doskonała i ona jedynie ma prawo do swobodnego rozwoju. Inne narody powinny więc być szczęśliwe mogąc Niemcom służyć i podlegać. (...) Inną, lecz również „niezawodną” receptę na wyzwolenie i uszczęśliwienie Europy posiada Stalin. Liczy on, że w wyniku „drugiej wojny imperialistycznej” wybuchnie światowa rewolucja komunistyczna. „Wyzwolone” kraje zostaną „dobrowolnie” włączone do Związku Sowieckiego. Zapanuje nad światem „dyktatura proletariatu” kierowana z Moskwy przez wszechpotężne NKWD. Bezлюдne przestrzenie Sybiru i Kazachstanu napełnią się wnet deportowanymi tam masowo „wrogami ludu” (...) ¹¹⁸⁴.

Planom obydwu totalitarnych przywódców przeciwstawić się mogły wyłącznie demokracje zachodnie. Podpisana w sierpniu 1941 roku przez Roosevelta i Churchilla Karta Atlantycka miała zapewnić w powojennym świecie panowanie porządku demokratycznego. Była bardzo dobrze przyjęta przez władze polskie zarówno w kraju, jak i na emigracji. Odnosiła się do demokratycznych tradycji Zachodu, została podpisana przez największego sojusznika Polski w okresie wojny i dawała szansę na powstrzymanie agresji ze Wschodu.

Karta Atlantycka miała także zagwarantować nienaruszalność terytorialną oraz prawo do samostanowienia narodów. „Niepodległość” przedrukowała pełną treść dokumentu¹¹⁸⁵. Na postanowienia tego aktu prawa międzynarodowego będą się powoływali podziemni publicyści, pisząc o przyszłości Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej. Komentując podpisanie tego aktu prawa międzynarodowego oraz przystąpienie do niego Związku Sowieckiego dziennikarz „Niepodległości” napisał:

¹¹⁸³ Od kwietnia 1943 r., nr 7–8 (17–18), w „Niepodległości” pojawi się motto: „Hitler – Stalin to równi zbrodniarze, zniszczenie i nędzę niosą Polsce”.

¹¹⁸⁴ *Ideologiczne założenia obecnej wojny i przyszłego pokoju (Karta Atlantycka)*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1942, nr 2, AAN ZPKIP 580/1.

¹¹⁸⁵ Ibidem. Karta Atlantycka została wydrukowana w tłumaczeniu opublikowanym po raz pierwszy w „Rzeczypospolitej” 1941, nr 11 – por. D. Baliszewski, A.K. Kunert, *Prawdziwa historia Polaków 1939–1945. Ilustrowane wypisy źródłowe*, t. 1, op. cit., s. 368.

„osiem punktów Karty Atlantyckiej” (...) zmienić mają oblicze powojenne świata. Na wrześniowym posiedzeniu Rady Międzysojusznicej, wszystkie rządy skupione wokół Anglii w walce z Niemcami jednomyślnie zatwierdziły tę deklarację jako podstawę ich wspólnej platformy ideowej, wobec czego „Karta Atlantycka” nabrała wyjątkowo doniosłego znaczenia politycznego. Nawet Zw. Sowiecki przyjął ją, szczerze czy obłudnie, za podstawę paktu przyjaźni i pomocy zawartego z Anglią w maju r. b.¹¹⁸⁶

Karta Atlantycka dawała podstawy do stworzenia nowego ładu w powojennej Europie. W 1943 roku coraz bardziej zdawano sobie sprawę z faktu, że nie wystarczy wygrać wojnę, należy również wygrać pokój. Powstawało pytanie, jaki ma być porządek na starym kontynencie, gdy zapanuje pokój. Lata przedwojenne oraz lata wojny pokazały jedną z możliwości urzędzenia Europy – hitlerowski „Neue Ordnung”, doktrynę opartą na szowinizmie i nacjonalizmie, której realizację widzieli wszyscy od września 1939 roku. W „Niepodległości” omówiono dwie przeciwstawne wizje powojennego świata. Za podstawę analizy posłużyły dwa artykuły opublikowane w prasie niemieckiej i amerykańskiej. Pierwszy z nich autorstwa Hermanna Spannagela dotyczył misji dziejowej „Herrenvolku”¹¹⁸⁷. Publicysta „Niepodległości” przytoczył główne tezy artykułu, takie jak rasizm, nadrzędna rola narodu niemieckiego, podporządkowanie i zniszczenie narodów, które staną na drodze Niemcom. Zacytowano fragment artykułu Hermanna Spannagela, który oddawał posłannictwo dziejowe III Rzeszy oraz podstawy na jakich – wg niemieckiej propagandy – ma być zbudowany nowy porządek świata:

(...) zaczyna się tworzyć nowy porządek. I ten ład wskazuje, że nie ma równości, ani pomiędzy ludźmi tej samej rasy, ani pomiędzy rasami. Podobnie jak w narodzie najlepsze siły są powołane, do tego, aby były przewodnikami, tak w życiu narodów pewne narody i państwa otrzymały od losu zlecenie do odegrania roli kierowniczej. Narody takie są n a r o d a m i p a n ó w. Kto się opiera tej prawdzie, opiera się Opatrzności, opiera się naturze... Naród niemiecki był z dawien dawna narodem panów. Dowodzi tego historia Niemiec i ich czyny. Naród niemiecki przewodzi dziś europejskiej przestrzeni, którą los mu powierzył jako przestrzeń życiową. Kto na tej przestrzeni wrogo się do nas ustosunko-

¹¹⁸⁶ *Ideologiczne założenia obecnej wojny i przyszłego pokoju (Karta Atlantycka)*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1942, nr 2, AAN ZPKIP 580/1.

¹¹⁸⁷ W „Niepodległości” nie podano źródła artykułu. Tekst *Der Auftrag des Herrenvolkes* został napisany przez berlińskiego współpracownika „Kraukauer Zeitung” i opublikowany w nr. 11 tej gazety z 17 listopada 1939 r. – por. B. Chiari, J. Kochanowski, *Die polnische Heimatarmee: Geschichte und Mythos der Armia Krajowa seit dem Zweitem Weltkrieg*, Monachium 2003, s. 442.

wuje, tego z d r u z g o c z e m y . Państwo polskie zostało zmiecione losem, ponieważ jego sternicy sądzili, że są uprawnieni do lekceważenia życzeń niemieckiego narodu panów, ba! do zagrożenia Wielkim Niemcom. Oznaczało to zaprzeczenie naturalnych praw, zaprzeczenie niemieckiego posłannictwa¹¹⁸⁸.

To streszczenie niemieckiej wizji świata powojennego, wyłożonej wcześniej w *Mein Kampf* pokazywało czytelnikom „Niepodległości”, co czeka Europejczyków w przypadku zwycięstwa brunatnego totalitaryzmu. Wojna wywołana przez szaleńcze pomysły wodzów III Rzeszy, spowodowała powstanie koalicji państw demokratycznych. Klęska Wielkich Niemiec była już tylko kwestią czasu. Powstawało w pełni uzasadnione pytanie, jak spożytkować owoce zwycięstwa. Podpisanie Karty Atlantyckiej dawało podstawy do stworzenia Nowego Ładu w Europie, na wzór doktryny prezydenta Roosevelta z lat 30. Tyle, że ład powojenny miał dotyczyć wszystkich dziedzin życia społecznego. Aby ofiary wojny nie zostały zaprzepaszczone i aby nigdy totalitaryzm nie odrodził się pod żadną postacią, należało dokonać głębokich zmian zarówno polityczno-gospodarczych, jak i etyczno-społecznych. Podwaliny pod przemiany polityczno-gospodarcze położyła Karta Atlantycka, która „zapewniła szeroką współpracę i wzajemną pomoc Narodów Sprzymierzonych w dziedzinie życia ekonomicznego po wojnie. Swoboda żeglugi morskiej, udostępnienie źródeł surowcowych, pomoc w rozbudowie przemysłu i podniesieniu wytwórczości narodów ekonomicznie słabszych – oto główne wytyczne tych planów”¹¹⁸⁹. Powojenny system polityczny miał się opierać na opracowaniu i zrealizowaniu zasad zbiorowego bezpieczeństwa, zapewniających stabilny pokój na świecie. Razem ze zmianami politycznymi i ekonomicznymi niezbędne będzie zapewnienie gwarancji socjalnych dla najbiedniejszych i najsłabszych grup społecznych. Konieczna będzie reforma szkolnictwa, służby zdrowia, zapewnienie godziwego wynagrodzenia pracującym, likwidacja nędzy i bezrobocia. Oprócz tego należy dążyć do „wzmocnienia pionu etycznego, zarówno w stosunkach między ludźmi, jak między narodami, niesie poszanowanie wolności człowieka w oparciu o ideały kultury chrześcijańskiej, przeciwstawiając je zarówno »neopoganizmowi« Hitlera, jak i integralnemu materializmowi komunistów (...)”¹¹⁹⁰.

Nowy sposób myślenia o państwie i jego obywatelach miał się także wyrażać w odejściu w polityce międzynarodowej od idei narodowej na rzecz

¹¹⁸⁸ *New Deal czy Neue Ordnung?*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 7–8 (17–18), AAN ZPKIP 580/2.

¹¹⁸⁹ Ibidem.

¹¹⁹⁰ Ibidem.

współpracy między państwami. Powszechna w okresie dwudziestolecia międzywojennego idea narodowa, została wypaczona w hitlerowskich Niemczech. Ideą, na której miał być zbudowany nowy, powojenny ład była idea federacji „idea stworzenia zblokowanych organizmów państwowych z wolnych i niepodległych, lecz dobrowolnie sfederowanych narodów”¹¹⁹¹.

Tylko taka droga była w stanie zapewnić powojenny pokój, dzięki unikaniu błędów dwudziestolecia międzywojennego. Wydarzenia okresu wojny pokazały, że

(...) samodzielność i niezależność małych państw jest fikcją. Małe narody, ogrodzone od siebie murami granicznymi – zasklepienie w swym separatyzmie i egoizmie – nie były w stanie obronić swej niepodległości, ani zachować neutralności. (...) Na ich miejsce powstać muszą wielkie bloki sfederowanych narodów, złączone we wspólny Związek czy Radę Europy, wyposażoną w odpowiednie sankcje w postaci armii międzynarodowej, mogącej w zarodku sparaliżować wszelkie próby naruszenia trwałości pokoju¹¹⁹².

W budowie nowego porządku miała swój udział Polska, która pierwsza zbrojnie przeciwstawiła się obu totalitarnym potęgom i opowiedziała się po stronie państw demokratycznych. Autor przypomniał, że jednym z pierwszych aktów polskich władz na emigracji była odezwa Rady Ministrów RP *Do społeczeństwa w kraju* z 18 grudnia 1939 roku, w której zaproponowano stworzenie organizmu politycznego w Europie Środkowo-Wschodniej, opartego na zasadzie współpracy państw tego regionu. Organizacja taka była granicą między Niemcami a Rosją i stanowiła zaporę przed germańską inwazją na wschód. „New Deal” miał zapewnić powstanie Polski „wolnej, społecznie sprawiedliwej i gospodarczo silnej, przodującej wśród sfederowanych narodów środkowo-wsch. i południowej Europy”¹¹⁹³.

Obok kwestii związanych z ideą federacyjną, patrzono na Europę także jako na organizm gospodarczy. W jednej z gazet zamieszczono szeroką informację o zawiązaniu w Londynie, Organizacji Chłopskiej Europy Środkowej, której celem jest „rozbudowa spółdzielczości i przemysłu, wzajemne ułatwienia w komunikacji i wymianie towarów i surowców, a także współpraca kulturalna (...) stworzą warunki do lepszego (...) życia”¹¹⁹⁴.

¹¹⁹¹ *U progu nowego współżycia narodów*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 11(21), ibidem.

¹¹⁹² Ibidem.

¹¹⁹³ *New Deal czy Neue Ordnung?*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 7–8 (17–18), ibidem.

¹¹⁹⁴ *Chłopi budują nową Europę*, „Polska Ludowa” 1942, nr 2, AAN ZPKIP sygn. 717/2.

Zarówno polscy wojskowi, jak przedstawiciele podziemnej administracji w Wilnie doskonale wiedzieli czym jest sowiecka zaborczość oraz jakimi metodami posługiwał się Stalin w latach 1939–1941. Wszyscy mieszkańcy Wilna i Wileńszczyzny doskonale pamiętali rządy sowieckie, zakończone w czerwcu 1941 roku. Stąd też nawet podpisanie przez Związek Sowiecki Karty Atlantyckiej było przyjęte z pewną rezerwą, o czym świadczył komentarz redakcyjny zamieszczony w pierwszym numerze „Niepodległości”:

(...) szczerze czy wymuszone uznanie przez Sowiety Karty Atlantyckiej ma swoistą wymowę – przekreśla ono bowiem całkowicie doktrynę Leninowsko-Stalinowską, na której opierała się całkowicie dotychczasowa polityka „Kominternu”. Chcemy wierzyć, że Zw. Sow. będzie lojalnie przestrzegał podpisanego paktu, zbyt jednak świeżo mamy w pamięci dzień 18 września 1939 r., kiedy to Sowiety mając z Polską zawarty pakt nieagresji wbiły jej nóż zdradziecko w plecy. Nie możemy więc pozbyć się uczucia nieufności. Sądzymy, że pogłoski o tajnych klauzulach do tego paktu są czczym wymysłem propagandy niemieckiej, b. chętnie jednak pragnęlibyśmy usłyszeć z Londynu oficjalne im zaprzeczenie. Tym bardziej po wypowiedzi operetkowego prezydenta „Czerwonej Litwy” Paleckisa, który w radio moskiewskim zapowiedział, że zgodnie z paktem londyńskim „wkrótce znów załopoczą na górze Gedymina w Wilnie czerwone sztandary LTRS¹¹⁹⁵.

Z doświadczeń okresu kampanii wrześniowej i okupacji sowieckiej, wynikało zapewne neutralne stanowisko władz podziemia wobec toczącej się wojny niemiecko-sowieckiej, o którym napisano w komentarzu redakcyjnym: „w walce hitleryzmu z bolszewizmem zajmujemy stanowisko neutralne. Z jednaką radością obserwujemy bohaterski opór narodu rosyjskiego, jak i olbrzymie ofiary w ludziach i materiale ponoszone przez Niemcy na wschodzie”¹¹⁹⁶.

¹¹⁹⁵ *Angielsko-sowiecki pakt przyjaźni i wzajemnej pomocy*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1942, nr 1, ibidem.

¹¹⁹⁶ *Desanciarze*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1942, nr 3, ibidem. Stanowisko polskich władz podziemnych dotyczące zachowania neutralności wobec obu stron zostało ogłoszone na miesiąc przed wybuchem wojny niemiecko-sowieckiej w „Biuletynie Informacyjnym” 1941, 30 maja w artykule *Niemcy – Rosja – Polska* i zostało powtórzone już po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej – „Biuletyn Informacyjny” 1941, 3 lipca, w artykule *Wroga neutralność*, w którym stwierdzono m.in. „Czynniki miarodajne w kraju pozostające w łączności z rządem polskim na obczyźnie, ogłosiły w połowie maja obowiązujący wszystkich Polaków nakaz postępowania w związku z wojną niemiecko-rosyjską. »Polacy powinni zachować w stosunku do obu stron postawę bezwzględnie wrogą. Winni wystrzegać się okazywania pomocy jednej ze stron, a nadal mają Obowiązek zwalczania obydwu wrogów«. Obwieszczenie to – ogłoszone w maju – pozostaje dziś całkowicie w mocy”.

Pisząc o powojennej Europie Środkowo-Wschodniej, zakładano powstanie federacji narodów, w której wiodącą rolę miała odgrywać Polska. Początkiem tej federacji była umowa podpisana z Czechosłowacją w styczniu 1942 roku. Dobrowolne porozumienie

(...) opiera się na całkowitym wzajemnym poszanowaniu i zachowaniu samodzielnego bytu, polega na wspólnym uzgadnianiu zasadniczych wytycznych życia politycznego, gospodarczego i społecznego oraz ścisłym sojuszu wojskowym. (...) Podstawowym punktem porozumienia jest postanowienie oparcia ustroju obu krajów na zasadach demokracji oraz do konstytucji jednakowych przepisów gwarantujących obywatelom: wolność słowa, prawo zgromadzeń i stowarzyszeń, równość wszystkich obywateli wobec prawa, swobodny dostęp wszystkich obywateli do urzędów publicznych, odpowiedzialność rządu wobec parlamentu i niezawisłość sądu¹¹⁹⁷.

Taki ustrój panujący po wojnie miał zapewnić stały pokój i nie dopuścić do powstania państw totalitarnych, które mogłyby zagrozić pokojowi w Europie. Zakładano, że po podpisaniu Karty Atlantyckiej, gwarantem pokoju będą mocarstwa zachodnie, którym niezbędną będzie zaporą przed Związkiem Sowieckim. Ten ostatni miał wyjść z wojny osłabiony na tyle, że musiałby przyjąć warunki pokoju narzucone mu przez koalicję. Umowa z Czechosłowacją była otwarta dla wszystkich krajów sąsiednich. Liczono, że przystąpią do niej kraje nadbałtyckie, Węgry i Słowacja. Na Bałkanach miała powstać analogiczna konfederacja, której początkiem była umowa Jugosławii i Grecji.

Pod przewodnictwem Polski „maszerować będą zgodnym rytmem (...) polskie, czeskie słowackie, jugosłowiańskie, bułgarskie, greckie, węgierskie i rumuńskie demokratyczne rzesze ludów, które już dziś zrozumiały, że należy zrezygnować z egoizmów narodowych, na rzecz wielkiej idei braterstwa i jedności. Powstanie zwarta i wspólną wolą silna Konfederacja Wolnych Narodów Europy Środkowej”¹¹⁹⁸.

Ta utopijna, z dzisiejszego punktu widzenia, wizja Europy wynikała, jak widać z założenia, że hekatomba jaką była wojna światowa zmieni europejskie społeczeństwa na tyle, że zrobią one wszystko, aby nie dopuścić do powtórzenia się sytuacji, w której jedno państwo siłą będzie starało się narzucić swoje panowanie innym.

Europa stała przed wyborem pomiędzy demokracją a totalitaryzmem. O ile w latach 20. i 30., nie wiedziała (lub nie chciała wiedzieć) do czego

¹¹⁹⁷ *Budujemy zręby nowej i wolnej Europy*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1942, nr 4, AAN ZPKIP 580/1.

¹¹⁹⁸ *Polska odnalazła swój szlak dziejowy*, ibidem.

prowadzi polityka ustępstw wobec Hitlera i pomijanie milczeniem sytuacji w ZSRR, o tyle obecnie za te zaniechania płaciły społeczeństwa państw zachodnich.

Konieczność powstania konfederacji wynikała jeszcze z jednego powodu. Podstawą powojennego porządku miała być Karta Atlantycka, której drugi punkt mówił o powstaniu państw w granicach etnicznych, co było dla Polski nie do przyjęcia. Położenie pomiędzy Rosją a Niemcami powodowało wielokrotne zmiany granic, a tym samym obywatelstwa mieszkańców. Ustalenie powojennych granic na zasadach etnicznych byłoby wyłącznie usankcjonowaniem stanu, jaki powstał po wrześniu 1939 roku.

Polska bowiem w ciągu swych dziejów był wielokrotnie przedmiotem grabieży jej ziem i eksterminacyjnej polityki wobec zamieszkującej jej ludności, co prowadziło do głębokich zmian w układzie ludnościowym tak na terenach pogranicznych z Rzeszą, jak i z Sowietami. Nie zgodzimy się nigdy, aby zaistniało przedawnienie dla zbrodni rozbiorów i tępienia ludności polskiej. Ponadto na zachodniej rubieży Rzplitej muszą być wyrównane krzywdy zdane nam w 1919 r. przez krótkowzroczną i ugodową politykę Lloyd George'a, Gdańsk, całe Pomorze, Prusy Wschodnie oraz Śląsk Górny i Opolski muszą wrócić do Polski. Również na Wschodzie formuła „swobody wyrażenia woli” mogłaby nasuwać myśl jakichś plebiscytów względnie pokrywać „wybory” sowieckie, w których ludność rzekomo „spontanicznie i jednomyślnie” uchwałała pod presją NKWD przyłączenie ziem polskich i krajów bałtyckich do ZSSR¹¹⁹⁹.

W postanowienia Karty Atlantyckiej wierzono niemal do samego końca, gdyż jeszcze w maju 1944 roku (dwa miesiące przed walkami o Wilno) w organie Wileńskiej Koncentracji Demokratycznej, cytowano słowa Anthony'ego Edena oraz Kinga Mackenzie o dobrowolnym związku wolnych narodów jako podstawie powojennego ładu europejskiego¹²⁰⁰.

W wielu tekstach opublikowanych w „Niepodległości” przewija się wątek wiodącej roli Polski w przyszłej konfederacji. To właśnie Polska, pomna własnych doświadczeń, pracowała nad stworzeniem systemu zabezpieczającego Europę przed zagrożeniami systemów totalitarnych, zdając sobie doskonale sprawę, że przekracza to możliwości jednego narodu. Tylko

(...) złączone siły kilku zespołów państwowych mogą stanowić należytą przeciwwagę. Celem (...) Polski będzie więc dążenie do zbudowania takiego właśnie zespołu na-

¹¹⁹⁹ *Na marginesie Karty Atlantyckiej*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1942, nr 5, ibidem.

¹²⁰⁰ *Powojenny świat*, „Jednością Silni” 1944, nr 7, LAP F 601 Ap 10 B 96, k. 20ap i 21.

rodów. (...) Po zakończonej wojnie na obszarach między Bałtykiem i Bosforem, Odrą i Dźwiną, Polska stanie się ośrodkiem, wokół którego skupić się będą musiały mniejsze ugrupowania narodowe, jeśli zechcą zachować swoją samodzielność kulturalną i polityczną. Jest przeto (...) celem, do którego [Polska] dążyć winna ze względu na interes własny, będzie zorganizowanie tej części Europy na zasadach federacyjnych i ścisłej współpracy narodów¹²⁰¹.

Omawiając powojenny ład, który miał zapanować w Europie, konspiracyjny publicysta przestrzegał zachodnie demokracje przed Związkiem Sowieckim, który przyjmując na siebie ciężar wojny z III Rzeszą, stawał się cennym sojusznikiem aliantów zachodnich. Zdawano sobie już wówczas sprawę z imperialnych dążeń Związku Sowieckiego, mających na celu oprowadzenie Europy Środkowo-Wschodniej i uczynienie z niej sowieckiej strefy wpływów. Polacy obawiali się, że zachodni sojusznicy mogą ustąpić Stalinowi w kwestii przyszłości tego regionu, co wykorzystywała propaganda niemiecka.

Sojusz angielsko-rosyjski i płynące zeń konsekwencje polityczne mogłyby też łatwo stworzyć podatny grunt pod pewne tendencje przyznania Rosji dominującej roli na wschodzie Europy. Co wroga propaganda niemiecka uparcie stara się lansować. Tendencjom tym musi Polska energicznie przeciwstawić nie tylko uzasadnione prawa do swych Ziemi Wschodnich, ale także wystąpić z pozytywnym programem rozwiązania zagadnienia Wschodu Środkowej Europy, przez Federację wolnych i demokratycznych krajów w tej części Europy pod egidą Rzplitej Polskiej. Powstałaby w ten sposób potężna zapora przeciw imperializmowi zarówno rosyjskiemu, jak i niemieckiemu¹²⁰².

Te słowa płynące z okupowanej Polski miały stanowić *memento* dla zachodnich sojuszników. Tylko narody, które nawet na krótko znalazły się pod sowieckim panowaniem wiedziały, czym jest zbrodniczy system stworzony przez Stalina. Słusznie oceniano, że realizacja idei zjednoczonej, skonfederowanej Europy będzie musiała napotkać na opór właśnie dzisiejszego sojusznika, czyli Sowieców.

¹²⁰¹ *Polskie cele wojny*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 12, AAN ZPKIP 580/2. Należy zaznaczyć, że ponad rok po opublikowaniu tego artykułu w „Niepodległości”, na emigracji ukazała się książka Adama Pragiera zatytułowana *Cele wojenne Polski*, Glasgow 1944, która omawiając sytuację wojenną oraz plany na urządzenie powojennego ładu, propagowała ideę federacji krajów Europy Środkowo-Wschodniej.

¹²⁰² *Na marginesie Karty Atlantyckiej*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1942, nr 5, AAN ZPKIP 580/1.

Idee te coraz większe zdobywają sobie zrozumienie wśród narodów europejskich – główną jednak przeszkodę wprowadzenia ich w życie stanowi dziś jeszcze Zw. Sowiecki, który pod obłudnym płaszczykiem przebudowy społecznej i rzekomego „wyzwolenia mas pracujących” przez „dyktaturę proletariatu” – kryje mongolsko-azjatycki despotyzm i żądzę panowania nad światem, a co najmniej nad Europą¹²⁰³.

Podziemni dziennikarze i publicyści przypominali o zbrodniach sowieckich popełnionych w latach 1939–1941, o których zarówno USA, jak i Anglia zdawały się nie pamiętać, powodowane realizacją swojej doraźnej polityki. Punkty 6 i 8 Karty Atlantyckiej gwarantowały wolnym narodom „życie bezpieczne, wolne od strachu i nędzy” oraz uznawały „za konieczne zrzeczenie się przez wszystkie narody używania siły oraz całkowite rozbrojenie na lądzie, morzu i w powietrzu narodów zagrażających agresją poza swymi granicami do czasu zorganizowania dalszego trwałego systemu powszechnego bezpieczeństwa”.

Ten ostatni punkt wskazywał, że alianci zachodni, którzy odnieśli zwycięstwo w 1918 roku zrozumieli, że nie można popełnić tych samych błędów, jakich dopuszczono się w latach 1918–1939. Przypomniano, że we wrześniu 1939 roku było dwóch agresorów i w związku z tym „należy ten punkt rozciągnąć także na Związek Sowiecki, którego imperializm czerwony w równym stopniu zagraża agresją”¹²⁰⁴.

Problemem dla Polaków zamieszkałych na Kresach Wschodnich był planowany przebieg granicy z ZSRR. Należy pamiętać, że układ Sikorski – Majski nie rozstrzygał tej spornej kwestii w sposób jednoznaczny. Klęska wojsk niemieckich pod Stalingradem zmieniła również optykę spojrzenia na rolę Związku Sowieckiego, jaką ma odegrać on w kształtowaniu powojennego ładu w Europie. Widać było wyraźnie, że to właśnie Stalin może stać jedną z postaci decydujących o przyszłej granicy z Polską. Jeśli tak by się stało, Wilno znalazłoby się w granicach ZSRR.

Czytelnicy „Niepodległości” dowiadywali się także, że władze Rzeczypospolitej w Londynie również zamierzają bronić integralności ziem polskich oraz promują wśród aliantów ideę bezpiecznej Europy stworzonej w oparciu o Konfederację Środkoeuropejską. Polityka ta mogła ulec zachwianiu po zerwaniu stosunków dyplomatycznych przez ZSRR oraz śmierci gen. Sikorskiego. Aby uspokoić społeczeństwo Wilna, gazeta przedrukowała wy-

¹²⁰³ *U progu nowego współżycia narodów*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 11(21), AAN ZPKIP 580/2.

¹²⁰⁴ *Na marginesie Karty Atlantyckiej*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1942, nr 5, AAN ZPKIP 580/1.

stąpienie nowego premiera Stanisława Mikołajczyka, przytaczając w całości słowa o Polsce powojennej, w której nie będzie rządów totalnych:

(...) każda próba narzucenia Krajowi władzy niezgodnej z jego wolą, spotka się ze zdecydowanym oporem. Kraj cierpi i walczy, jest poniewierany i tęskni całą pełnią siły do Wolności, nie zgodzi się więc na narzucenie mu rządów innych niż sam sobie wybierze. Zbyt długo cierpi głód i niedostatek, by nie chciał przyszłości swej budować na dobrobycie jak najszerzych warstw ludności i dlatego najbliższe mu są ideały politycznej i społecznej demokracji¹²⁰⁵.

W „Niepodległości” opublikowano dużą analizę stosunków polsko-sowieckich w okresie od zawarcia pokoju w Rydze po początek 1943 roku. Zwrócono uwagę na regularne łamanie przez Związek Sowiecki zawartych w czasie dwudziestolecia międzywojennego porozumień z Polską, która w okresie przedwojennym miała granicę z ZSRR ustaloną traktatem ryskim, potwierdzonym w 1923 roku przez Konferencję Ambasadorów oraz paktem o nieagresji podpisanym w 1932 roku. Ten ostatni dokument gwarantował nie tylko nienaruszalność granic, ale zobowiązywał obie strony do nieuczestniczenia w porozumieniach wymierzonych przeciwko sobie¹²⁰⁶. Słusznie zauważył autor analizy, że „rozmaicie rozwijały się stosunki polsko-sowieckie, miawały one okresy chłodnej powściągliwości, to stawały się bardziej dobrosąsiedzkie – nigdy, wszakże zagadnienia terytorialne, nie stanowiły przyczyny sporu. (...) O lojalności Polski świadczyły m.in. historycznie bezsporne jej stanowisko w sprawie propozycji niemieckich wspólnego marszu na ZSRR, dwukrotnie przez Hitlera wysuwanych i dwukrotnie przez Polskę odrzucanych”¹²⁰⁷. Postawa Polski, działającej zgodnie z dewizą *pacta sunt servanda*, spotkała się ze złamaniem postanowień porozumienia przez ZSRR w sierpniu 1939 roku, następstwem czego była agresja

¹²⁰⁵ *Expose premiera Rządu Polskiego*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 16 (26), AAN ZPKIP 580/2.

¹²⁰⁶ Dokładnie chodzi o art. 1 Paktu o nieagresji zawartego pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a ZSRR 25 lipca 1932 r. w Moskwie: „(...) Za działanie sprzeczne ze zobowiązaniami niniejszego artykułu uznany będzie wszelki akt gwałtu, naruszający całość i nieetykalność terytorium lub niepodległość polityczną drugiej umawiającej się strony (...)” oraz art. 3: „Każda z umawiających się stron obowiązuje się nie brać udziału w żadnych porozumieniach z punktu widzenia agresji jawnie dla drugiej strony wrogich”. J. Kumaniecki, *Stosunki Rzeczypospolitej Polskiej z Państwem Radzieckim 1918–1943. Wybór dokumentów*, Warszawa 1991, s. 176–177.

¹²⁰⁷ *Pakty i fakty*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 5–6 (15–16), AAN ZPKIP 580/2.

17 września. Polityka współpracy z III Rzeszą przyniosła ZSRR krótkotrwałe efekty w postaci zajęcia części ziem Polski oraz państw bałtyckich. W 1941 roku mieszkańcy ZSRR zapłacili bardzo wysoką cenę, za krótkowzroczną politykę Stalina. Polityka okupanta sowieckiego względem ludności polskiej spowodowała, że „huk bomb, które w pamiętną niedzielę 22 czerwca 1941 roku ponownie spadły na Wilno z niemieckich samolotów, tym razem witaliśmy jak przyjazny znak niebios, co wydawało się być ponad wszelką logikę wydarzeń stało się rzeczywistością. Dwie złowrogie potęgi, dyszące śmiertelną nienawiścią skoczyły sobie do gardła”¹²⁰⁸. Wybuch wojny niemiecko-sowieckiej spowodował zmianę dotychczasowych sojuszy, potwierdzoną układem Sikorski – Majski. Autor artykułu, napisanego i opublikowanego przed odkryciem grobów w Katyniu, nie miał złudzeń co do intencji Rosjan. Stał także na stanowisku nienaruszalności granic Rzeczypospolitej, co sprawia obecnie wrażenie pewnej niespójności. Podkreślił, że w momencie zawierania umowy z ZSRR „strona polska nie miała wielkich złudzeń, co do wartości nowego podpisu znanego sobie kontrpartnera. Chodziło jednak o ratowanie licznej rzeszy wygnańczej i formowanie w Rosji polskiej siły zbrojnej. Podpisany przez Polskę nowy układ był (...) w słusznej interpretacji polskiej przywróceniem stanu prawnego z przed września 1939 r., czyli tym samym przywróceniem granic polsko-sowieck. ustalonych Traktatem Ryskim”¹²⁰⁹.

Poważne zaniepokojenie Polaków zamieszkałych na Kresach Północno-Wschodnich wzbudziła wzmożona aktywność partyzantki sowieckiej. W połączeniu z ochłodzeniem stosunków polsko-sowieckich po ewakuacji Wojska Polskiego do Iraku przez gen. Andersa, można było postawić tezę o chęci złamania postanowień układu przez stronę sowiecką. Kolejny powód do niepokoju dało odwołanie wizyty gen. Sikorskiego w Moskwie wiosną 1943 roku. Autor artykułu napisał wprost, że „gromadzenie dywersyjnych sił sowieckich na terenie tutejszym ma na celu nie tyle przeciwniemiecką akcję wojskową, co tworzenie militarnych ośrodków interwencji sowieckiej w końcowym stadium wojny”¹²¹⁰. Tym bardziej, że sowiecka akcja partyzancka, szła w parze z nieprzyjawnymi wobec Polski oświadczeniami władz sowieckich, dotyczącymi właśnie sprawy granic. W jednym z komunikatów agencji TASS przypomniano, że ziemie zajęte po 17 września 1939 roku, zostały wcielone do ZSRR na wniosek zamieszkującej je ludności. Próbę

¹²⁰⁸ Ibidem.

¹²⁰⁹ Ibidem.

¹²¹⁰ Ibidem.

przywrócenia granic zagwarantowanych traktatem ryskim określono wręcz jako nowy przejaw polskiego imperializmu. Analizując sytuację, autor postawił pytanie, dlaczego już teraz władze sowieckie postawiły w ten sposób sprawę granicy z Polską. Należało się raczej spodziewać tego typu działań na ostatnim etapie działań wojennych. Odpowiedzią na to pytanie była sytuacja na froncie wschodnim, która od zimy 1943 roku, a więc od zwycięstwa pod Stalingradem, pokazała Sowiecom ich potęgę. Ponadto Stalin doskonale zdawał sobie sprawę, że to on utrzymywał w tym momencie główny ciężar działań wojennych. Autor artykułu wierzył jednak, że sojusznicy Polski – Anglia i Stany Zjednoczone, nie dopuszczą do zajęcia ziem polskich przez Armię Czerwoną i ponownego ich wcielenia do ZSRR. Nie zdawał sobie sprawy – co doskonale oddaje nastroje wśród polskiego podziemia, ale i ludności cywilnej – że tak jak w 1939 Europa nie chciała umierać za Gdańsk, tak w roku 1944 nie będzie umierała za Wilno i Lwów. Kończąc tekst przesłanie do władz sowieckich, sprawia wrażenie – w świetle późniejszych wydarzeń – idealistycznego, jeżeli chodzi o politykę Wielkiej Trójki wobec Polski, której

(...) przeznaczeniem (...) jest odgrywać w tej części Europy rolę samodzielnego organizmu, tak jak to było przez liczne wieki. Taką jest p r a w d z i w a w o l a ludności ziem tu-tejszych, taką jest wola całej Polski. Mamy prawo sądzić, że w tak żywotnej sprawie Naród Polski nie jest odosobniony. Bo nie spodziewamy się, by za lata wojny, za lata ucisku, poniewierki, ofiar walki cierpień, chciano nam zapłacić krzywdą. Gdyby się jednak stało – co wydaje się nam przypuszczeniem potwornym – że w obronie narodu i własnego szczęścia pojmowanego po naszymu, a nie po moskiewsku, okazalibyśmy się samotni i opuszczeni, to i wtedy nie zawahamy się ani na chwilę, tak jak nie zawahaliśmy, gdy chodziło o odrzucenie „szczęścia” na modłę Berlina¹²¹¹.

Dla publicystów „Niepodległości” kwestia powojennej wschodniej granicy Polski powinna być dostrzeżona i doceniona przez demokracje zachodnie walczące z III Rzeszą. Rozstrzygnięcie tej sprawy dawało odpowiedź na fundamentalne pytanie – czym ma być Polska – rubieżą zachodniej cywilizacji czy początkiem imperium sowieckiego. Pytanie to stało się szczególnie ważne po odkryciu grobów w Katyniu. W jednym z artykułów omawiających stosunki polsko-sowieckie w okresie 1920–1943, podkreślono rolę Rzeczypospolitej jako szańca Europy, który zatrzymał Armię Czerwoną i ocalił kontynent w 1920 roku. Cena, jaką Polska zapłaciła za bitwę warszawską, to datujący się od pory antagonizm polsko-sowiecki. Próba utworzenia niepod-

¹²¹¹ Ibidem.

ległej Ukrainy, plany federacyjne marszałka Piłsudskiego stanowiły źródło konfliktu, który dodatkowo potęgowało wzajemne przeciwdziałanie

(...) dwóch odmiennych form ustrojowych w historyczn. przeszłości, dwóch odmien. sposobów pojmowania i urządzania życia – niegdyś i dzisiaj – z których jeden oparty na sile gwałtu i knuta, powstał z połączenia pierwiastków mongolsko-tatarsk. z bizantyjskimi, dając mieszaninę obcą, a często i wrogą kulturze europ., drugi zaś wywodzi się z dobrowoln. umowy na zasadzie „wolni z wolnymi, równi z równymi”, będąc przez stulecia skutecznym i ostatnim tej kultury szańcem obronnym¹²¹².

Ponieważ rola Polski jako głównej siły w federacji państw Europy Środkowo-Wschodniej była – zdaniem autora artykułu – bezsporna, musiała zdawać sobie sprawę z tego faktu również Rosja Sowiecka, podobnie jak zdawała sobie sprawę, iż „po zwycięstwie aliantów zagadnienie równowagi w Europie i swobodnej egzystencji je narodów streszcza się w alternatywie Polski silnej, albo Polski słabej. Polska silna – to ogromne wzmocnienie oporów antysowieckich”¹²¹³. Władze sowieckie starały się torpedować od samego początku ideę federacji środkowoeuropejskiej. Autor przypomniał, że pod względem polityki antypolskiej, nie różniły się niczym od władz carskich i prowadzonej przez nie polityki w XIX wieku. Padały nawet podobne argumenty – od Polski jako siedliska anarchii po ochronę mniejszości narodowych i zapewnienie im praw. Przypomniano, że przez cały okres historii Polski mniejsze narody cieszyły się wolnością, tak długo jak wolna była Rzeczpospolita, straciły tę wolność razem z nią i wspólnie z Polakami walczyły o zrzucenie rosyjskiego jarzma. W okresie dwudziestolecia międzywojennego Polska stała się obronną granicą Europy. Aby zwycięstwo w wojnie było pełne i aby nie zaprzepaszczone poniesionych ofiar musi zostać zrealizowana idea konfederacji.

Polska jest głównym zrębem przyszłej konfederacji i główną przeszkodą do realizacji planów sowieckich [tj. zagarnięcia pod własne panowanie Europy Środkowo-Wschodniej – J.Ż.]. Na to by mogły one dowolnie i swobodnie wywierać nacisk – a może nawet i rządzić – w Paryżu, Berlinie, Sztokholmie, na to konieczna jest wolna droga przez Polskę. Stąd wszystko, co prowadzi do jej osłabienia jest dla Rosji pożądane. Stąd pogłębianie z nią konfliktu, by już teraz ją odosobnić, stąd hasła panslawistyczne jako lep dla narodów słowiańskich, wysunięte ostatnio w Moskwie. Stąd dążenie do okrojenia Polski jako pierwszy

¹²¹² *Szaniec Europy czy brama Sowieców*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 10 (20), ibidem.

¹²¹³ Ibidem.

etap, po którym miałyby przyjść dalsze. Wojna z Niemcami byłaby więc dla Europy przegrana, mimo militarnego nad nimi zwycięstwa, gdyby nie wygrano pokoju. Pokój i spokój Europy będzie jednak uwarunkowany tym, czy Polska silna i skonfederowana z narodami sąsiednimi stanie się szańcem Europy, przed którym zmuszona będzie zatrzymać się Rosja, czy też Polska słaba zostanie bramą wypadową Sowietów¹²¹⁴.

W tym tekście, podobnie jak i w innych, ciągle wyrażono głębokie przekonanie, że sojusznicy zachodni nie pozostawią Polski, z jej Kresami Wschodnimi pod panowaniem Sowietów. Artykuły tego typu jak zacytowany powyżej miały na celu nie tylko uspokojenie ludności polskiej, że z pewnością nie będzie kolejnej okupacji sowieckiej, ale także stanowiły przesłanie do aliantów zachodnich.

W podobnym tonie – aczkolwiek pisany już w innej sytuacji, spowodowanej śmiercią gen. Władysława Sikorskiego – był utrzymany artykuł poświęcony czwartej rocznicy wybuchu wojny. Autor artykułu nie miał najmniejszych złudzeń co do planów ZSRR w stosunku do państw środkowowschodniej Europy. Pisząc o trudach wojennych ponoszonych w czasie okupacji napisał m.in.:

(...) sytuacja naszego kraju jest tym jeszcze cięższą, że nasz drugi wróg – „wróg – sojusznik” wschodni zdarł przedwcześnie maskę ze swej bandyckiej twarzy i wyciągnął skrzwawione łapy po wschodnie ziemie Rzeczypospolitej Polskiej. Zrozumiały przeto niepokój może w nas budzić nasilenie partyzantki sowieckiej na naszych terenach kresowych oraz oficjalne milczenie naszych sprzymierzeńców w sprawie konfliktu jaki zaistniał na tle sprawy katyńskiej i sprawy granic między Polską a Sowietami, który doprowadził do zerwania stosunków dyplomatycznych¹²¹⁵.

Należy zwrócić uwagę na sformułowanie „oficjalne milczenie naszych sprzymierzeńców”. Autor był przekonany, że alianci zachodni doskonale wiedzą w jaki sposób działają Sowietci. Zauważył nawet, że są wyraźne oznaki ochłodzenia stosunków z ZSRR. W artykule podkreślono, że „cały szereg faktów pozwala nam upewnić się, że w wyniku ostatecznym stanowisko Polski [dotyczące granicy wschodniej – J.Ż.] zostanie w całości uwzględnione”¹²¹⁶. Od razu wyjaśniono też czytelnikom, dlaczego alianci w połowie 1943 roku nie zabierali głosu w sprawie polskiej.

¹²¹⁴ Ibidem.

¹²¹⁵ *W rocznicę...*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 17 (27), ibidem.

¹²¹⁶ Ibidem.

Nie przyszedł jeszcze moment odpowiedni, aby dyplomacja anglosaska mogła się w tej sprawie wyraźnie i swobodnie wypowiedzieć. Walka z potęgą teutońską trwa jeszcze. Ogromny wysiłek włożony przez Sowiety w kruszeniu sił niemieckich nie jest i nie może być dla Anglosasów do pogardzenia – stąd konieczność utrzymania Zw. Sowieckiego w szeregach walczących¹²¹⁷.

Dla Polaków zamieszkałych na Kresach sytuacja była dość jednoznaczna – przynajmniej w publicystyce konspiracyjnej. Rosjanie są wykorzystywani do walki z III Rzeszą. Daje to możliwość przygotowania do inwazji na Europę. Cena jaką Związek Sowiecki płaci za prowadzenie wojny na wschodzie jest ogromna – straty w ludziach i sprzęcie są niewyobrażalne. Tak więc Rosja wyjdzie z działań wojennych osłabiona, „niemal zdruzgotana, ze zniszczonym prawie całkowicie przemysłem, z kolosalnym ubytkiem ludności (po za olbrzymimi stratami w zabitych na wojnie, wymarło z głodu w Rosji 5 milionów ludzi)”¹²¹⁸.

Tak więc – zgodnie z logicznym tokiem rozumowania – to sprzymierzeńcy Polski mieli decydować o powojennym ładzie Europy i świata. Ładzie, w którym polskie interesy na wschodzie miały zostać w pełni uwzględnione, gdyż „Anglicy to naród gentelmanów (...) raz danego słowa dotrzymują. Już samo przystąpienie W. Brytanii zgodnie z danym Polsce przyrzeczeniem do wojny w dniu 3 września 1939 roku, pomimo że nie była zupełnie do niej przygotowaną – potwierdziła, że dotrzymuje ona swych zobowiązań”¹²¹⁹.

Czytając obecnie powyższe słowa, można zastanowić się, czy autor wykazywał się tak wielką naiwnością w ocenie Wielkiej Brytanii, czy też chciał podtrzymać na duchu polskie społeczeństwo. Przywołanie przykładu 1939 roku wydaje się co najmniej nieszczęśliwe, biorąc pod uwagę fakt, że sojusznicy ograniczyli się do działań prawno-dyplomatycznych, nie podejmując walki z III Rzeszą. Pisząc omawiany tekst, konspiracyjny publicysta zdawał się nie pamiętać słów dziewiętnastowiecznego premiera Rządu Jej Królewskiej Mości Henry’ego Temple’a wicehrabiego Palmerstona „Wielka Brytania nie ma wiecznych sojuszników ani wiecznych wrogów; wieczne są tylko interesy Wielkiej Brytanii i obowiązek ich ochrony”. Nadal bezkrytycznie wierzono w słowa Churchilla, wygłoszone po śmierci gen. Sikorskiego o dotrzymaniu wzajemnych zobowiązań. W jednym z numerów „Niepodległości” w nadtytule zacytowano – jak się okazało smutne i prawdziwe – słowa kardynała Kinsleya, że „miarą szczeroci Anglii (...) będzie jej udział w dziele odbudowania Pol-

¹²¹⁷ Ibidem.

¹²¹⁸ Ibidem.

¹²¹⁹ Ibidem.

ski¹²²⁰. Nawet w rocznicowym artykule, poświęconym Świętu Niepodległości, przytoczono wypowiedzi polityków koalicyjnych, w tym wiceprezydenta USA A.P. Wallace'a skierowane do Polaków w kraju i na obczyźnie

Znów Polska przeżywa niewolę. Ale nigdy nie ugięła się ona, walcząc u boku Sprzymierzonych i w oddziałach Polski podziemnej pod hasłem „za naszą i waszą wolność”. Hasło to winno być wspólnem wszystkim sprzymierzonym narodom. Polacy miłując gorąco wolność stawali do walki wszędzie tam, gdzie siły wolności przeciwstawiły się tyranii. (...) Słusznie powiedział prezydent Roosevelt, że przywrócenie wolności Polsce jest wolą narodu amerykańskiego¹²²¹.

Obok tej wypowiedzi cytowano innych zachodnich polityków oraz poinformowano o depeszy ministra Edena, który „zakończył swój telegram słowami »narod angielski wie i pamięta o cierpieniach Polski i ofiarach poniesionych w ostatnich 4 latach i wierzy, że każdy dzień zbliża nas do ogólnego zwycięstwa, które da wolność Polsce«¹²²².

Z perspektywy czasu jeszcze tragiczniejsza wydaje się ocena prezydenta USA „wypróbowanego przyjaciela Polaków (...) Roosevelta. W ostatniej swej mowie w drugą rocznicę Karty Atlantyckiej oświadczył on »Naszym wrogiem są nie tylko Niemcy, Włochy i Japonia z ich satelitami, ale wszystkie siły ucisku, nietolerancji, niesprawiedliwości, które tamują rozwój cywilizacji«¹²²³. Słowa te odczytano w okupowanej Polsce jako wyraźną aluzję do Stalina. Miało to potwierdzać tezę gen. Władysława Sikorskiego, postawioną w jednym z ostatnich wystąpień, o zrozumieniu przez aliantów zachodnich prawdziwych zamiarów Rosji Sowieckiej i w tym kontekście konieczności powstania silnej Polski jako przeciwwagi dla zamiarów Stalina w Europie Środkowo-Wschodniej. „W. Brytania i St. Zjednoczone zrozumiały konieczność istnienia silnej Polski, wolnej i niezależnej od łaski tego, czy innego sąsiada”¹²²⁴.

W Wilnie drugiej połowy roku 1943 wierzono głęboko w szczerść słów Roosevelta wygłoszonych rok wcześniej do Polonii Amerykańskiej „Przyrzekłem solenie, że Polska zostanie odbudowana”¹²²⁵.

¹²²⁰ „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 20 (30), ibidem.

¹²²¹ *Echa Święta Niepodległości*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 23 (33), ibidem.

¹²²² Ibidem.

¹²²³ *W rocznicę...*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 17 (27), ibidem.

¹²²⁴ Ibidem.

¹²²⁵ „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 21 (31), ibidem.

W podsumowaniu autor optymistycznie stwierdził, że silna pozycja Polski w koalicji antyhitlerowskiej pozwala polskim władzom emigracyjnym zajmować silną i zdecydowaną postawę wobec żądań Stalina. Polska – cytując słowa premiera Stanisława Mikołajczyka – pragnie ułożenia dobrosąsiedzkich stosunków z ZSRR, nie pozwoli jednak na naruszenie swojej integralności terytorialnej oraz żąda poszanowania swoich praw. Wniosek końcowy mógł być tylko jeden – „możemy więc z ufnością patrzeć w przyszłość. Polska ma wszelkie dane ku temu by wyjść zwycięsko z tego krwawego kataklizmu dziejowego”¹²²⁶.

Prasa podziemna poinformowała czytelników o konferencji alianckich ministrów spraw zagranicznych w Moskwie. Pierwsze oceny były dość rozbieżne. W organie Wileńskiej Koncentracji Demokratycznej „Jednością Silni”, stwierdzono, że „ogłoszony komunikat przyniósł pewne rozczarowanie. Spodziewano się bowiem zlikwidowania zatargu polsko-sowieckiego i definitywnego ustalenia naszych wschodnich granic”¹²²⁷. Za sukces uznano włączenie Związku Sowieckiego do koalicji. Miał to być swego rodzaju „kaftan bezpieczeństwa” nałożony na Stalina, gdyż „wciągnięcie Związku Sowieckiego do wspólnego rydwanu celów wojny i pokoju jest stokroć bezpieczniejsze niż puszczenie Sowietów luzem”¹²²⁸.

Z kolei „Niepodległość”, informując czytelników o konferencji alianckich ministrów spraw zagranicznych w Moskwie, przypominała słowa Churchilla i Anthony’ego Edena o konieczności ścisłej współpracy z Rosją Sowiecką, nie dostrzegając w nich realnego zagrożenia dla sprawy polskiej, a jedynie dążenie sprzymierzonych do

(...) wprzęgnięcia Rosji Sowieckiej do wspólnego rydwanu. Nie po to bowiem czynione są niezmiennie wysiłki obalenia totalizmu hitlerowskiego, by poddać Europę całą lub choćby jej część pod wpływ totalizmu stalinowskiego. [Anthony Eden – J.Ż.] złożył (...) w imieniu Anglii i USA bardzo ważne oświadczenie, że oba te państwa nie będą dążyły do podziału Europy na strefy wpływów wielkich mocarstw oraz mają nadzieję, że dojdzie do porozumienia pod tym względem z Sowietami¹²²⁹.

Ta wypowiedź min. Edena miała zablokować działania Związku Sowieckiego, który

¹²²⁶ *W rocznicę...*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 17 (27), ibidem.

¹²²⁷ *Bilans konferencji moskiewskiej*, „Jednością Silni” 1943, nr 3, AAN ZPKIP, sygn. 349.

¹²²⁸ Ibidem.

¹²²⁹ *Dookoła „Konferencji 3-ch” w Moskwie*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 21 (31), AAN ZPKIP 580/2.

(...) swych celów wojennych wyraźnie dotąd nie skonkretyzował, wysuwa (...) jednak między innymi podział Europy na „strefę wpływów wielkich mocarstw”, przy czym w zasięgu wpływów politycznych sowieckich miałyby się znaleźć Polska, Czechosłowacja i państwa Bałkańskie, a kraje bałtyckie weszłyby bezpośrednio w skład Zw. Sowieckiego, przeciwstawia się zatem zarówno Federacji Środkowo-Europejskiej jak i Unii Bałkańskiej. W przeciwieństwie do żądania Narodów Sprzymierzonych całkowitej i bezwarunkowej kapitulacji Rzeszy Niemieckiej – ZSSR pragnęłyby widzieć po obaleniu Hitlera i dokonanym przewrocie komunistycznym, Niemcy nie uszczuplone w swych granicach, w możliwości odbudowy ich militarnej potęgi¹²³⁰.

Jak widać z powyższego fragmentu, analiza zamierzeń Związku Sowieckiego była wyjątkowo trafna. Można dziś tylko rozważać, na jakiej podstawie bezkrytycznie wierzone, że alianci zachodni w sprawie Polski zajmą zdecydowane stanowisko, nawet za cenę konfliktu ze Związkiem Sowieckim. Patrząc na to w perspektywie tego co wiemy dziś o wydarzeniach, które miały miejsce w miesiąc później, podczas konferencji w Teheranie, stosunku Roosevelta i Churchilla do Stalina i sprawy przyszłości Polski, analizy te nabierają tragicznego wydźwięku.

Mimo tego artykułu i przedstawionej w nim argumentacji, społeczeństwo polskie musiało być wyraźnie zaniepokojone postawą aliantów zachodnich wobec ZSRR, skoro już w następnym numerze „Niepodległości”, w artykule o znamienym tytule *Czy Anglia zdradza Polskę?*, omawiając politykę Wielkiej Brytanii wobec Polski napisano m.in.

(...) po ogłoszeniu uchwał „Konferencji Trzech” w Moskwie, niejedno polskie serce zastygło w bolesnym skurczu niepokoju, niejeden z nas zapytuje, dlaczego nie ma tam ani słowa o Polsce, pomimo, że właśnie Polska stawiała bohaterski opór Hitlerowi, poniosła najcięższe z pomiędzy wszystkich sprzymierzonych ofiary i dotąd ani na chwilę się nie załamała? Czyżby więc Polska zdradzoną została przez sojuszników?¹²³¹

Od razu padła odpowiedź na tak formułowane pytanie – oczywiście nie. Wszyscy doskonale zdawali sobie sprawę, że najgroźniejsze dla Polski zawsze były alianse Niemiec (Prus) i ZSRR (Rosji). To właśnie takie porozumienie doprowadziło do rozbiorów, a odbudowa państwowości polskiej, nawet w formie szczątkowej, była możliwa po rozbiciu sojuszu przez Napoleona. Ponowne odtworzenie porozumienia stało się przyczyną utraty niepodległo-

¹²³⁰ Ibidem.

¹²³¹ *Czy Anglia zdradza Polskę?*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 22 (32), ibidem.

ści na przeszło sto lat. Rok 1939 przyniósł powtórzenie dziewiętnastowiecznego schematu w nowych dekoracjach i ponowny podział Polski. Dopiero wojna dotychczasowych aliantów otworzyła przed Polską możliwość odbudowy. Polacy musieli zrozumieć i przyjąć – zdaniem autora – jedną tezę podstawową – porozumienie Niemiec i ZSRR będzie zawsze zagrożeniem dla niepodległego bytu państwa polskiego. Dlatego też „naczelnym nakazem polityki polskiej jest niedopuszczenie do (...) porozumienia niemiecko-rosyjskiego, ponieważ ono tylko naszym kosztem odbyć się może. W chwili obecnej zaś przeciwdziała temu najskuteczniej sojusz angielsko-sowiecki”¹²³².

Następnie powtórzono znane z wcześniejszej publicystki, argumenty o roli ZSRR w wojnie z III Rzeszą. Kiedy więc sprawa polska stanie na forum międzynarodowym? Tu autor nie miał wątpliwości – po klęsce Niemiec. Wówczas Anglia, zgodnie z prowadzoną dotychczas polityką równowagi państw, będzie zmuszona przeciwstawić się ZSRR.

Z chwilą pobicia Niemiec, kto stanie się potęgą, która zapagnie sięgnąć po władzę nad Europą? Będą nią zwycięskie Sowiety, których uniwersalizm zarówno polityczny, jak i społeczny będzie dążył do hegemonii nie tylko w Europie, lecz i w Azji. To też z chwilą klęski Niemiec, polityka brytyjska będzie musiała zwrócić się przeciwko Sowiетom, tym bardziej, że będzie miała z nimi sprawy sporne, czy to nad Bałtykiem, czy to nad Bosforem na Bałkanach na Kaukazie, w Persji, w Afganistanie, czy wreszcie w Indiach lub Chinach. (...) I dlatego (...) [Wielka Brytania – J.Ż.] nas (...) będzie musiała popierać, ponieważ nie dopuścić Sowiety do Europy może tylko silny blok państw, którego kamieniami węgielnymi będą: na północy Szwecja – Norwegia, na południu Turcja, a w środku Polska, której hart i honor Anglia poznała i nauczyła się cenić. (...) Jest jasne, że rozumowanie powyższe i wnioski dopuszczalne w prasie podziemnej, nie mogą być oficjalnie głoszone przez nasz Rząd, jakkolwiek bardzo by tego on pragnął. Toteż musimy zacisnąwszy zęby przetrzymać ten mrok najgęstszy; jaki zwykle bywa przed świtem, gdyż po nim „zaświta jutrzienka swobody, a z nią zbawienia słońce”¹²³³.

Jak widać z przedstawionych powyżej tekstów, autorzy prasy konspiracyjnej mając dostęp – zdecydowanie szerszy od przeciętnych obywateli – do informacji pochodzących zarówno z nasłuchów radiowych, jak i centralnej prasy konspiracyjnej – dokonywali ciekawych i w wielu punktach trafnych analiz sytuacji zarówno bieżącej, jak i powojennej, zwłaszcza dotyczącej przyszłej polityki ZSRR w Europie. Otwarte natomiast pozostaje pytanie,

¹²³² Ibidem.

¹²³³ Ibidem.

czy omówienie polityki naszych zachodnich aliantów wynikało z rzeczywistej oceny sytuacji, czy też miało na celu podtrzymanie w Polakach ducha oporu. Wydaje, się jednak, że wiara w sojuszników była autentyczna, tak samo jak we wrześniu 1939 roku.

Wschodnia granica Polski oraz stosunek aliantów zachodnich do kwestii niepodległego bytu państwa polskiego stał się jeszcze większym problemem w styczniu 1944 roku, kiedy Armia Czerwona weszła na tereny II Rzeczypospolitej. Już w numerze z 6 stycznia poinformowano czytelników o posiedzeniu Rady Ministrów, które było poświęcone tej sprawie oraz o przyjętej deklaracji. Duże fragmenty przyjętego dokumentu zostały zacytowane¹²³⁴. W następnym numerze zamieszczono artykuł wstępny pod znamienym tytułem *Kamień probierczy*. Deklaracje rządu sowieckiego ze stycznia 1944 roku nie pozostawiały żadnych wątpliwości co do zamierzeń Stalina względem Polski. Już 11 stycznia 1944 roku w komunikacie Agencji TASS napisano m.in.

Obecnie powstaje możliwość odrodzenia się Polski jako silnego i niepodległego państwa. Ale Polska powinna się odrodzić nie na drodze zaboru ziem ukraińskich i białoruskich, lecz przez zwrócenie jej odwiecznych ziem polskich, które Niemcy jej odebrali. Tylko w ten sposób można byłoby zapewnić zaufanie i przyjaźń między narodem polskim, ukraińskim, białoruskim i rosyjskim. Wschodnie granice Polski muszą być ustalone na podstawie porozumienia ze Związkiem Radzieckim. (...) W tym wypadku granica radziecko-polska mogłaby przebiegać mniej więcej według tak zwanej Linii Curzona (...)¹²³⁵.

W innym dokumencie, również będącym odpowiedzią na stanowisko legalnych władz polskich, napisano wprost, że Związek Sowiecki nie będzie prowadził rozmów z rządem polskim:

Oświadczenia Rządu Polskiego, w którym zagadnienie główne – uznania linii Curzona jako granicy radziecko-polskiej, zostało całkowicie przemilczane i zignorowane, nie można ocenić inaczej jak tylko odrzucenie linii Curzona. (...) Koła radzieckie przypominają, że stosunki dyplomatyczne z Rządem Polskim zostały zerwane z winy Rządu, z powodu jego aktywnego udziału we wrogiej antyradzieckiej kampanii oszczerczej okupantów niemieckich w sprawie „morderstw w Katyniu”. (...) Zdaniem kół radzieckich wskazane

¹²³⁴ *Deklaracja Rządu Polskiego*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1944, nr 1 (35), AAN ZPKIP, 580/3.

¹²³⁵ *Komunikat TASS na temat oświadczenia rządu radzieckiego w sprawie stosunków polsko-radzieckich, stanowiącego odpowiedź na oświadczenie rządu polskiego z 5 I 1944, opublikowany w Moskwie 11 stycznia 1944 roku*, [w:] *Sprawa polska...*, op. cit., s. 455–456.

wyżej okoliczności jeszcze raz wykazują, że obecny Rząd Polski nie życzy sobie ustanowienia dobrosąsiedzkich stosunków ze Związkiem Radzieckim¹²³⁶.

We wspomnianym wyżej artykule wstępnym przypomniano oba sowieckie dokumenty, zwracając uwagę nie tylko na ich treść, ale i ton, zwłaszcza na fragmenty dotyczące integralności ziem polskich. Podkreślono stanowisko rządu sowieckiego, „który zaprzecza, jakoby granice Polski zostały przez wojska sowieckie przekroczone, ponieważ zdaniem jego ziemie wschodnie Rzplitej zostały włączone do ZSRR zgodnie z wolą ludności p o f o r m a l n i e przeprowadzonym plebiscycie w roku 1939 i w ten sposób została usunięta rzekoma »niesprawiedliwość Traktatu Ryskiego«”¹²³⁷

Redakcja nie skomentowała sowieckich komunikatów, czekając na oficjalne stanowisko rządu polskiego. Podkreślono jednak wagę chwili

(...) znajdujemy się bowiem w punkcie zwrotnym historii. Sprawa konfliktu polsko-sowieckiego o granicę jest k a m i e n i e m p r o b i e r c z y m zarówno trwałości przyszłego pokoju jak i stosunków, które po wojnie zapanują na świecie. Ważą się bowiem losy czy górę wezmą wartości moralne, i w stosunkach międzynarodowych zapanują zasady sprawiedliwości przewidziane w „Karcie Atlantyckiej”, czy też świat znów się ukorzy przed brutalną siłą i panowaniem przemocy fizycznej¹²³⁸.

Artykuł kończył się dramatycznym apelem do aliantów „naszych wypróbowanych przyjaciół i sojuszników” o podjęcie działań w obronie ziem polskich ponownie okupowanych przez Związek Sowiecki. Jeszcze w przedostatnim numerze „Niepodległości”, wydanym przed akcją „Ostra Brama” pisano o działaniach Winstona Churchilla i Anthony’ego Edena podejmowanych w sprawie Polski, do samego końca wierząc w lojalność sojuszników¹²³⁹.

Starano się znaleźć logiczne argumenty, które przemawiałyby za wsparciem dla Polski. W listopadzie 1944 roku, ukazał się artykuł przypominający rolę Polski jako przedmurza cywilizowanego świata. Autor artykułu zdawał sobie sprawę, że sytuacja Polski na arenie międzynarodowej jest trudna, nie

¹²³⁶ *Oświadczenie TASS w związku z deklaracją rządu polskiego z 15 I 1944, opublikowane w Moskwie 17 stycznia 1944 roku*, ibidem s. 458, dokument ten został opublikowany w: „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1944, nr 2–3 (36–37), AAN ZPKIP, 580/3.

¹²³⁷ *Kamień probierczy*, ibidem.

¹²³⁸ Ibidem.

¹²³⁹ *Zatarg pol.-sowiecki*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1944, nr 4 (38), ibidem.

chciał dopuścić myśli, że jest beznadziejna. Postawił pytania o lojalność sojuszników Polski, którzy są gotowi oddać 1/3 jej terytorium pod władanie Związku Sowieckiego. Artykuł kończył się słowami, które odczytywane dzisiaj brzmią wyjątkowo tragicznie: „wierzymy, że Polsce jako przedmurzu świata cywilizowanego dany będzie głos, by powiedzieć o Prawdzie, którą Ona reprezentuje. Wierzymy, że głos ten będzie usłuchany (...)”¹²⁴⁰.

Kwestia powojennych granic Polski jako gwarancji zachowania pokoju w Europie była przedmiotem także innych artykułów i analiz drukowanych w prasie konspiracyjnej. Zwracano uwagę na konieczność likwidacji Prus Wschodnich oraz powrotu do Polski ziem, które po traktacie wersalskim znalazły się poza granicami Rzeczypospolitej.

Tereny kaszubsko-pomorskie i wielkopolska – podkreślał autor artykułu – za polskością, których przemawiają nie tylko nieprzedawnione prawa historyczne, ale żywy język polski ludności miejscowej w 80 proc. polskiej. Jednym z bezpośrednich celów tej wojny jest więc krzywdy tych męczeńskich ziem naprawić! Wreszcie dla zabezpieczenia wojskowego stworzona być winna granica strategiczna odsunięta od normalnej granicy polityczno-państwowej na zachód od Odry. Teren między nimi, mający podglebie polskie, winien wejść do systemu obronnego Polski¹²⁴¹.

Nie przewidziano tylko, że ceną za likwidację Prus Wschodnich w kształcie sprzed 1939 roku, będzie utrata polskich Kresów Wschodnich.

7.7 Wizja wolnej Polski w prasie konspiracyjnej

Cechą charakterystyczną wileńskiej prasy konspiracyjnej był prawie całkowity brak rozliczeń z rządami przedwrześniowymi. Nawet w pierwszym okresie po klęsce 1939 roku, nie było ataków ani na władze sanacyjne, ani na dowództwo Wojska Polskiego. W piśmie Akcji Ludowej ukazał się artykuł *Tragedia Polski Piłsudskiego*, jednak nie mamy informacji na temat postawionych w nim tez. Najostrzejsze oceny padały w pismach wydawanych przez środowiska związane z Narodową Demokracją. Teksty miały pokazywać geniusz endeckiej myśli politycznej reprezentowanej przez Romana Dmowskiego, która pozostawała w kontrze do obozu piłsudczykowski, co ostatecznie doprowadziło do tragedii wrześnio-

¹²⁴⁰ *Polska przedmurze świata cywilizowanego*, „Biuletyn Informacyjny” 1944, nr 26, kopia w zbiorach własnych.

¹²⁴¹ *Polskie cele wojny*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 12, AAN ZP-KIP, 580/2.

wej. Roman Dmowski „przewidział wojnę światową. Dzięki niemu Polska nie dała Wilhelmowi »Bartków Zwycięzców« – nie pchnęła wojującej w naszym interesie Rosji napowrót w objęcia Niemiec, jak to stało się obecnie polityce Becka”¹²⁴². Artykuł nie był pozbawiony typowej endeckiej frazeologii, znanej z pisemek wydawanych w okresie dwudziestolecia międzywojennego:

(...) pragnął [Roman Dmowski – J.Ż.] Polski Narodowej – Katolickiej – nie czerwonej. On pragnął by nad narodem powiewał sztandar z białym orłem – a nie żydowsko komunistyczna gwiazda syjońska, jak tego pierwotnie chcieli socjaliści. (...) To, że propaganda bolszewicka odbijała się chłopu podlaskiego i od drobnej szlachty mazurskiej – to zwycięstwo Dmowskiego. Dmowski nie wierzył w to, by uczciwy Polska mógł być socjalistą, wyznawcą żyda Marksa (...). Ciężką walkę musiał staczać ze swoimi wewnątrz kraju. Trzeba było bowiem mając niepodległość zewnętrzną, wyzwalać Polskę z pęt zależności od wpływów niemieckich, od żydów, od masonerii, od międzynarodówek i marksistów, którzy skupieni w obozie piłsudczyków, jeszcze w tym czasie kiedy Dmowski i Obóz Narodowy walczyli o granice – zdołali już opanować władzę wewnętrzną w Polsce¹²⁴³.

Autor artykułu nie miał wątpliwości, komu Polska zawdzięcza niepodległość – człowiekowi, który „w roku 1920 należał do Rady Obrony i porwał społeczeństwo, które na jego zew zapełniło zdemoralizowaną ucieczką z pod Kijowa armię Piłsudskiego najdzielniejszym elementem narodowym. Dzięki tej ochotniczej armiji i planom strategicznym gen. Rozwadowskiego – faktycznie wówczas naczelnego wodza – odniesiono wspaniałe zwycięstwo”¹²⁴⁴.

W przeanalizowanych gazetkach z okresu okupacji, były to najmocniejsze słowa krytyki, jakie padły pod adresem przedwojennych władz. W organie ZWZ „Polska w Walce” nie tylko ich nie potępiano, ale nawet nie obarczono odpowiedzialnością za klęskę wrześniową, gdy

(...) po bohaterskiej, ale nierównej walce Polska uległa dwóm silniejszym od nas najeźdźcom wiele osób zaczęło oskarżać armię polską o niedołęstwo, odzierać ją z należnej jej czci i szacunku. Dalsze koleje wojny zrehabilitowały polską armię w oczach najbardziej złośliwych krytyków. Błyskawiczny podbój Danii w ciągu jednej nocy, podbój Norwegii, Holandii, Belgii, a zwłaszcza podbój Francji i jej kapitulacja otrzeźwiły nawet najbardziej

¹²⁴² *Walczył aż do śmierci*, „Wszepochlak” 1941, nr 1, IHL, sygn. 96.

¹²⁴³ *Ibidem*.

¹²⁴⁴ *Ibidem*.

upartych niedowiarków. Gdy wreszcie do tak wiekopomnych czynów jak bohaterska obrona Westerplatte, Warszawy, Helu i wiele, wiele innych doszło zdobycie Narwiku i bohaterska walka na polach Francji – odrodzonej armii polskiej we Francji – zrozumieliśmy, że honor armii polskiej jest niesplamiony, że złożyła ona swój egzamin w dobie walki o wolność, że godnie niesie sztandar Polski wolnej i niezależnej¹²⁴⁵.

W zachowanych egzemplarzach „Polski w Walce” znalazł się jeden tekst, który odnosił do ustroju powojennej Polski. Widać w nim było doświadczenia jakie przyniosły rządy totalitarne. Autor zapewnił, że

(...) siły Polski nie mamy zamiaru szukać w jakiejś dyktaturze białej, czy czerwonej, bo każda dyktatura to niewola, a my nie chcemy dyktatury ani obcej, ani polskiej. Chcemy, aby (...) ci co dziś (...) walczą o wolność naszą, dali Polsce taki ustrój, który byłby zbliżony do demokracji angielskiej. Wiemy wszyscy, że wolność, to nie samowola i nie anarchia. Polska nie może być krajem wyzysku słabszego prze silniejszego czy bogatszego. Szczególną opiekę musi mieć człowiek pracy, bo Polska zrujnowana i ograbiona przez wrogów musi wykonać olbrzymią pracę odbudowy (...) ¹²⁴⁶.

Więcej artykułów poświęconych przyszłości wolnej Polski ukazywało się w okresie okupacji niemieckiej. Zarówno w prasie BiP-u, jak i Okręgowej Delegatury Rządu była prezentowana pewna spójna wizja przyszłej Polski. Udało się to osiągnąć dzięki temu, że w prasie nie dopuszczono do rozliczeń z rządami pomajowymi, a także dzięki temu, że osoby odpowiedzialne za wydawanie prasy prezentowały bardzo zbliżone poglądy zarówno społeczne, jak i polityczne.

Wyłomem był artykuł opublikowany w połowie 1942 roku w piśmie „Droga Wolności”, w którym nie tylko bardzo krytycznie oceniono rządy pomajowe, ale zapowiedziano nawet Trybunał Stanu dla sprawców klęski wrześniowej¹²⁴⁷.

Już w pierwszym numerze „Niepodległości” opublikowano dokładne omówienie *Deklaracji Programowej Rady Ministrów RP* z 24 lutego 1942 roku, w której zostały zawarte podstawowe zasady m.in. przyszłego ustroju politycznego i społecznego Polski¹²⁴⁸. Zwrócono uwagę, że Polska

¹²⁴⁵ 15 sierpnia, „Polska w Walce” 1940, nr 3, LYA P 10892 – LI, k. 78, 78ap, IHL, sygn. 73.

¹²⁴⁶ *O jaką Polskę?*, „Polska w Walce” 1940, nr 4, LYA 10892 LI, k. 79–79 ap.

¹²⁴⁷ *W walce o demokrację polityczną w Polsce*, „Droga Wolności” 1942, nr 3, AAN ZP-KIP, sygn. 187.

¹²⁴⁸ „Deklaracja” została szczegółowo omówiona m.in. w pracach E. Duraczyńskiego, R. Turkowskiego, *O Polsce na uchodźctwie. Rada Narodowa Rzeczypospolitej Polskiej*

(...) przestrzegać będzie zasady rządów prawnych, odpowiedzialnych i kontrolowanych przez Przedstawicielstwo Narodowe, wybrane w uczciwych wyborach, dokonanych na podstawie tajnego, równego, powszechnego i bezpośredniego głosowania. W stosunkach społeczno-gospodarczych Polska urzeczywistni zasadę sprawiedliwości, prawo wszystkich do pracy, ze szczególnym uwzględnieniem praw rzesz włościańskich do ziemi i jej sprawiedliwego między nich podziału oraz prawa rzesz robotniczych i pracowników umysłowych do wpływu na produkcję, do sprawiedliwego udziału w jej owocach, tudzież do ochrony pracy przed wyzyskiem celem ugruntowania racjonalnej wytwórczości społecznej w interesie całej ludności¹²⁴⁹.

Należy zauważyć, że „Niepodległość” jako organ BiP-u starała się nie angażować w politykę wewnętrzną, stąd też mamy dużo więcej tekstów o sprawach międzynarodowych niż o wewnętrznych. Jeżeli pisano o sprawach ustrojowych były to stwierdzenia lakoniczne, jak np. w artykule o polskich celach wojny, gdzie zagadnieniom przyszłego ładu politycznego w Polsce skwitowano kilkoma linijkami tekstu „celem (...) stanowiącym niejako konsekwencję wojny, będzie uporządkowanie stosunków wewnętrznych w Polsce pod względem polityczno-ustrojowym, narodowościowym, socjalnym i gospodarczym. Dokonanie tych reform będzie nieuniknioną koniecznością dziejową”¹²⁵⁰.

Dlaczego nie podejmowano w „Niepodległości” kwestii związanych z przyszłym ustrojem Polski – wyjaśnienie było wyjątkowo proste. Prasa podziemna miała skupiać wszystkich wokół idei odzyskania utraconej suwerenności, nie zaś podsycać przedwojenne spory.

W warunkach obecnych endeck, sanator, pepeesowiec, falangista i.t.d. są to pojęcia, które nie mówią wiele na ziemiach polskich uginających się pod okupacją. Z punktu widzenia polskiej racji stanu, czy jak się dziś zwykło mówić Sprawy, jest rzeczą obojętną co każdy z nich jako wyznawca pewnego przedwojennego programu myśli o rzeczywistości dzisiejszej, ale nie jest dla Sprawy obojętne – i wtedy dopiero postawa jego nabiera wartości i znaczenia – gdy myśli on i występuje jako Polak. (...) Najpierwszym z zadań jakie dzień dzisiejszy nakłada na każdego z nas jest nieprzejednana postawa wobec wroga, jest sku-

1939–1945, Warszawa 1997, s. 97 i n., K. Przybysz, *Polska myśl polityczna 1939–1945. Zarys problematyki*, Warszawa 2000, s. 110 i n.; tekst deklaracji został opublikowany w Dzienniku Ustaw RP nr 8 z 9 sierpnia 1943 r.

¹²⁴⁹ *Deklaracja programowa Rządu Polskiego w Londynie*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1942, nr 1, AAN ZPKIP, 580/1.

¹²⁵⁰ *Polskie cele wojny*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 12, AAN ZPKIP, 580/2.

pienie wszystkich sił ducha i materii dla jednego celu – odzyskania Państwa. To jest dziś jedyny program wszystkich nas razem i każdego z osobna¹²⁵¹.

W ciągu całej historii pisma „Niepodległość” ukazały się dwa duże teksty poświęcone przyszłemu ustrojowi Polski, przy czym tylko jeden pochodził od redakcji, drugi był przedrukiem z prasy centralnej. W pierwszym położono nacisk na rolę samorządów w przyszłej Polsce. Tu znalazła się też krytyka rządów pomajowych:

(...) przewrót majowy, dokonany pod hasłem uzdrowienia życia politycznego Polski, przez ograniczenie wpływu ciał ustawodawczych na rząd i podniesienie autorytetu tego ostatniego – wpadł w drugą ostateczność – dał początek niekontrolowanym rządóm biurokracji. Niesforność poselska ustąpiła miejsca sobiepaństwu poszczególnych wojewodów, starostów, ba! – wójtów nawet¹²⁵².

W artykule pojawiał się postulat poddania rządów ocenie silnej i uczciwej opinii publicznej, stworzenia szczebla pośredniego pomiędzy obywatelami a rządem w postaci ciał samorządowych (zawodowych, terytorialnych, gospodarczych) jako podstawy demokracji. Konieczne będzie także stworzenie silnych podstaw praworządności, gdyż tylko na niej można będzie można stworzyć silne, ale i demokratyczne rządy w wolnej Polsce¹²⁵³.

Drugi tekst, mówiący o oczekiwaniach w stosunku do zasad ustrojowych wolnej Polski, *O jaką Polskę walczymy?* został przedrukowany z „Biuletynu Informacyjnego”¹²⁵⁴. Opublikowano go w jednym numerze z *Deklaracją Porozumienia Politycznego Czterech Stronnictw Politycznych stanowiących Krajową Reprezentację Polityczną*. Określone w dokumencie zasady zostały podsumowane w cytowanym artykule, w następujący sposób: „naród walczy o Polskę Demokratyczną politycznie oraz o demokrację życia gospodarczego i kultury w Polsce”¹²⁵⁵.

Więcej artykułów i analiz na temat ustroju przyszłej Polski zamieszczano w prasie wydawanej przez ugrupowania polityczne. Partie skupione w Wileńskiej Koncentracji Demokratycznej opierały się głównie na socjalistycz-

¹²⁵¹ *Hierarchia celów*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 9(19), ibidem.

¹²⁵² *Między dwoma biegunami*, „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 13, ibidem.

¹²⁵³ Ibidem.

¹²⁵⁴ *O jaką Polskę walczymy*, „Biuletyn Informacyjny” 1943, nr 36(191), zbiory własne; „Niepodległość. Organ Ziemi Wileńskiej” 1943, nr 20 (30), AAN ZPKIP, 580/2.

¹²⁵⁵ Ibidem.

nym „Programie Polski Ludowej”. Ustrój przyszłej Polski miał się opierać na zasadzie demokracji społecznej, która starała się pogodzić socjalistyczną wizję państwa demokratycznego z liberalizmem gospodarczym.

Zważywszy, że dawna demokracja, demokracja polityczna i parlamentarna już dzisiaj nie wystarcza i nie zaspakaja potrzeb i słusznym pragnieniom szerokich mas społecznych. Program Polski Ludowej wyraża dążenie do wybudowania na mocnych podstawach demokracji pełnej, demokracji społecznej. Istotę jej stanowi ustawiczny ruch na drodze postępu wolnych i pracowitych wytwórców w kierunku zapewnienia jednostce, narodowi i państwu maksimum możliwości rozwoju kulturalnego i materialnego. W myśl tych założeń każdy obywatel jest rzeczywistym i odpowiedzialnym twórcą tak losu własnego jak i narodu i państwa¹²⁵⁶.

W prasie zwracano uwagę na kilka procesów, które będą musiały nastąpić po zakończeniu wojny. Kładziono nacisk na kwestie związane z rolą robotników i inteligencji pracującej, które to grupy w II Rzeczypospolitej były wykluczone. Teraz miała im przypaść wiodąca rola w odbudowie kraju oraz w zarządzaniu nim¹²⁵⁷. Zwracano uwagę na konieczność stworzenia silnego ruchu związków zawodowych jako gwarancji zachowania praw pracowniczych¹²⁵⁸.

Niekiedy proponowano rozwiązania jeszcze bardziej radykalne. W piśmie „Dla Polski” postulowano nie tylko radykalną reformę rolną, ale również upaństwowienie kluczowych zakładów przemysłowych, bogactw naturalnych oraz lasów. Ten typ gospodarki miał istnieć w państwie rządzone przez Naczelnika, posiadającego szerokie prerogatywy, wybranego przez naród. Był to jeden z głosów dyskusji nad przyszłym kształtem Polski¹²⁵⁹.

Polski Rząd i Rada Narodowa przygotowały zarządzenia, które miały wejść w życie po wyzwoleniu ziem polskich.

Przyszła Polska będzie Polską Demokratyczną, Polską chłopów i robotników, Polską szerokich mas ludowych. (...) Jeśli ktoś zada Ci pytanie: kto tu przyjdzie i rządzić będzie – jedną tylko dać możesz odpowiedź: – Nikt nie przyjdzie, tylko gdy wroga z Ziemi Polskiej wyrzucimy, chłop polski weźmie rządy w swoje ręce. A jako prawdziwy

¹²⁵⁶ *Tryumf polskiej myśli polityczno-społecznej*, „Jednością Silni” 1943, nr 1 AAN ZPKIP, sygn. 349.

¹²⁵⁷ *Drogi i cele inteligencji pracującej*, „Droga Wolności” 1942, nr 3 AAN ZPKIP, sygn. 187.

¹²⁵⁸ *Rola i zadania związków zawodowych*, „Droga Wolności” 1942, nr 2, ibidem.

¹²⁵⁹ *Słowo o przyszłej Polsce*, „Dla Polski” 1941 nr 2, kopia w zbiorach własnych.

żywiciel i obrońca tej ziemi wraz braćmi swymi robotnikiem i pracownikiem umysłowym rozpoczną budować silną i sprawiedliwą Polskę Ludową¹²⁶⁰.

Warunkiem *sine qua non* sprawiedliwej Polski była reforma rolna, której przeprowadzenie miało nastąpić zaraz po zakończeniu działań wojennych. Rząd Polski w deklaracji ideowej zapowiedział naprawienie krzywd chłopów polskich. Zasady nowego ustroju rolnego były oparte na założeniu, iż w wyniku reformy rolnej powstaną gospodarstwa średnie. Dyskusja na ten temat powinna się rozpocząć już w trakcie wojny. Omawiając projekt reformy rolnej autor zacytował fragment „Programu Polski Ludowej” opracowanego przez PPS-WRN w sierpniu 1941 roku: „Wielkie obszary ziemskie zostaną wywłaszczone bez odszkodowania. Podstawą ustroju rolnego będzie samodzielny warsztat rolny obrobiony rękami osiadłej na nim rodziny”. Planowana reforma miała być zdecydowanie bardziej wszechstronna niż dotychczasowe parcelacje wielkich własności. Autorzy projektu zdawali sobie sprawę, że ziemi do podziału było zbyt mało, aby zaspokoić wszystkich chętnych. W związku z tym równoległe z parcelacją miała nastąpić komasacja gruntów, a także melioracja łąk, pól i pastwisk. Na cele reformy przewidziano grunty obszarncze oraz ziemię należącą do zdrajców, szpicli i zbrodniarzy. Z tych ziem miały powstać gospodarstwa po 5 ha. Prawo do ziemi miała otrzymać także służba folwarczna. Ziemia, która pozostałaby po reformie, miała być przeznaczona na tworzenie nowych gospodarstw. Przy rozdziale ziemi decydować miała nie tylko sytuacja gospodarcza, ale także polityczna. Ziemię mieli dostać ci, którzy zasłużyli się przy wyzwaniu Ojczyzny, chłopci (bez względu na pochodzenie narodowościowe), których stosunek do Polski w czasie wojny był nienaganny. Po wojnie powinien powstać system spółdzielni, który z pomocą państwa, miał finansować prace melioracyjne i komasacyjne. Miał on zapewnić opłacalność produkcji rolnej i wymiany towarowej, tak aby powstrzymać „żydowskich i swoich własnych pasożytów zgarniających dochody naszej pracy”. Ceny na płody rolne miały być gwarantowane przez państwo. Aby zapobiec rozdrobnieniu gospodarstw rolnych, przewidywano stworzenie takich przepisów spadkowych, które miały zapobiec ponownemu skarłowaceniu gospodarstw rolnych. Zgodnie z tymi założeniami gospodarstwo mogło dziedziczyć tylko jedno dziecko, pozostałe zaś miały znaleźć zatrudnienie w innych dziedzinach gospodarki¹²⁶¹.

¹²⁶⁰ *Reforma rolna*, „Polska Ludowa” 1942, nr 2, AAN ZPKIP 711/1.

¹²⁶¹ Ibidem.

7.8 Inne formy propagandy – tajna radiostacja, ulotki, druki zwarte

Zanim pojawiła się prasa konspiracyjna w Wilnie, pierwszą formą podziemnej propagandy były ulotki, rozrzucone na terenie miasta.

Liczne organizacje konspiracyjne powstałe w pierwszym okresie okupacji, często swoją działalność rozpoczynały od wydawania osiągających nakład kilkudziesięciu egzemplarzy, nie większy niż 100 sztuk, ulotek, których celem było podtrzymanie na duchu społeczeństwa polskiego po klęsce wrześniowej. Były one bądź przepisywane na maszynie, bądź odbijane na powielaczu spirytusowym (szapirografie). W ulotkach znajdowały się informacje pochodzące z nasłuchów zagranicznych stacji radiowych, dotyczące formowania się armii polskiej we Francji, przygotowań do wiosennej ofensywy zachodnich sojuszników oraz teksty mające przeciwdziałać propagandzie okupantów¹²⁶². Jak napisał Longin Tomaszewski: „przeciwdziałano za pomocą ulotek destrukcyjnej propagandzie okupantów, szerzono wiarę w ostateczne zwycięstwo Polski. Informowano o potędze zachodnich sprzymierzeńców szykujących się do decydującej wiosennej ofensywy, w której znaczący udział miała wziąć armia polska formowana właśnie we Francji. Materiały czerpano z nasłuchu zagranicznych rozgłośni, przede wszystkim Paryża i Londynu”¹²⁶³.

Obecnie na podstawie dostępnych źródeł udało mi się ustalić, że w okresie 1939–1941 w Wilnie kolportowano z pewnością ok. 20 ulotek. Do połowy lat 90. praktycznie nie było żadnych bliższych informacji na temat ulotek drukowanych w Wilnie w latach 1939–1941. Dopiero badania Jarosława Wołkonowskiego, który w latach 90. zbadał i opracował akta Saugumy wypełniły tę lukę. Zajęcie Wilna przez wojska litewskie 28 października 1939 roku, spotkało się z żywą reakcją Polaków zamieszkujących miasto. Już następnego dnia doszło do pierwszych demonstracji i starć z policją. Wówczas w Wilnie były rozrzucone ulotki małego formatu z napisem „Polacy manifestują 1 L”, wzywające do uczczenia 1 listopada – dnia pamięci zmarłych¹²⁶⁴.

W trakcie manifestacji 1 listopada rozrzucono podpisaną przez organizację Orły Polskie ulotkę, w której odniesiono się m.in. do propagandowych działań okupantów: „To nic, że nasi wrogowie radują się radością szatań-

¹²⁶² W. Chojnacki w *Bibliografii polskich publikacji podziemnych...*, op. cit., nie notuje żadnego egzemplarza ulotki z tego okresu.

¹²⁶³ L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, op. cit., s. 185.

¹²⁶⁴ J. Wołkonowski, *Litewska okupacja Wileńszczyzny...*, op. cit., s. 55.

ską. To nic, że nasze ukochane Wilno przechodzi zmienne koleje. To nic, że w brukowych jednodniówkach, zakłamanych audycjach radiowych słyszemy wyrazy »na zawsze by w ten sposób zgnać Niepożytego Ducha Narodu Polskiego«¹²⁶⁵. Przy zatrzymanych manifestantach znaleziono 22 egzemplarze cytowanej ulotki¹²⁶⁶.

Ulotki wydawał także – jako jeden z pierwszych w okupowanym Wilnie – hm. Józef Grzesiak ps. „Czarny”, stojący na czele Związku Bojowników Niepodległości¹²⁶⁷. Razem z jednym ze starszych harcerzy Czarnej Trzynastki przepisywał je na maszynie¹²⁶⁸. Ulotki były również kolportowane przez harcerki, które podrzucały je do koszar litewskich. Treścią było przekonywanie żołnierzy litewskich o niesłuszności separatystycznej polityki rządu litewskiego oraz przypomnianie wielowiekowej tradycji Rzeczypospolitej Obojga Narodów¹²⁶⁹.

Jednym z najaktywniejszych wydawców i kolporterów ulotek była w 1939 roku Organizacja Polski Walczącej. W listopadzie 1939 roku w Wilnie były rozrzucane ulotki, sygnowane przez tę organizację *Fundusz Walczących Polaków, W górę serca, Akademicy!, Polacy z ziem okupowanych przez Rosję, Odezwa*¹²⁷⁰.

Także w listopadzie, w Nowej Wilejce rozrzucono ulotki zatytułowane *Odezwa do rodaków Ziemi Wileńskiej*, podpisane przez Organizację Polski Walczącej, informujące m.in. o powstaniu tajnej organizacji walczącej o wyzwolenie Polski¹²⁷¹. W tym samym miesiącu w trakcie rewizji przeprowadzonej przez Saugumę w Duksztach znaleziono ulotki *Do polskiej młodzieży w Duksztach*, zaś w Mejszagole była kolportowana ulotka *Odezwa do Litwinów*¹²⁷².

Działalność wydawnicza OPW zakończyło rozbitcie organizacji przez Saugumę na początku 1940 roku¹²⁷³.

¹²⁶⁵ Odezwa organizacji „Polskie Orły” *Polacy!*, LAP F 401 Ap 6 B4, k. 18 i 18a.

¹²⁶⁶ J. Wołkonowski, *Litewska okupacja...*, op. cit., s. 55.

¹²⁶⁷ Ibidem

¹²⁶⁸ L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, op. cit., s. 186.

¹²⁶⁹ A. Zawadzka, op. cit., s. 312.

¹²⁷⁰ L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, op. cit., s. 186, J. Wołkonowski, *Penetracja...*, op. cit., s. 344.

¹²⁷¹ J. Wołkonowski, *Okręg Wileński...*, op. cit., s. 15.

¹²⁷² J. Szostakowski, *Między wolnościami...*, op. cit., s. 100.

¹²⁷³ W trakcie rewizji dokonywanych przez Saugumę w mieszkaniu członków znajdowano właśnie ulotki o treści antylitewskiej. W sumie aresztowano ponad 120 osób, z których część została zwolniona z braku dowodów przestępstwa. W procesie sądowym skazano 5 osób, a wyroki wynosiły od roku do piętnastu lat więzienia – ibidem, s. 346.

W trakcie strajku szkolnego w grudniu 1939 roku była kolportowana ulotka *Koleżanki i koledzy!* podpisana przez uczniów szkół Wilna, a odnosząca się do strajku szkolnego. Ulotki powstawały na terenach szkół, które przystąpiły do strajku m.in. gimnazjów im. Elizy Orzeszkowej, Stanisława Augusta, ks. Adama Czartoryskiego. Jak wspominała była uczennica tej ostatniej szkoły uczennice „rozlepiały ulotki wewnątrz gmachu lub roznosiły do innych szkół. Ulotki redagowane przez młodzież przepisywała na maszynie pani [Wanda – J.Ż.] Zwolska – nasza wychowawczyni”¹²⁷⁴.

W końcu kwietnia 1940 roku była kolportowana ulotka z przemówieniem Komendanta Głównego ZWZ gen. Kazimierza Sosnkowskiego¹²⁷⁵. W przemówieniu z 31 marca 1940 roku wygłoszonym z Paryża do Polaków w kraju gen. Sosnkowski powiedział m.in.:

Odbudujemy Polskę rządą, sprawiedliwą społecznie, lepszą i większą, w granicach zdalniejszych do obrony. Stanie z powrotem Kościuszkę na Wawelu, Chrobrego przeniesiemy z Gniezna nad Odrę, dla Jagielly wybierzemy miejsce na brzegach Bałtyku, Wilno, Lwów i wschodnie ziemie kresowe wrócą do Rzeczypospolitej, otoczone chwałą niezłomnej wierności. Bracia Najdrożsi z dalekiego kraju! (...) Bądźcie ostrożni i nie dajcie się sprowokować. Nie dajcie się sprowokować do czynów nierozważnych!¹²⁷⁶

W maju doszło do zamieszek antypolskich wywołanych przez szaulisów przy udziale policji litewskiej (pretekstem do pogromu Polaków było zabójstwo litewskiego policjanta Ignasa Błażysa). Zaraz po pogromie w Wilnie kolportowano ulotkę z przemówieniem gen. Władysława Sikorskiego wygłoszonym 1 maja 1940 roku¹²⁷⁷, w którym znalazły się m.in. takie stwierdzenia:

Dochodzą mnie od ludności zamieszkałej na Wileńszczyźnie głosy o ich tragicznym położeniu. Wileńszczyzna została zagarnięta bezprawnie, a fakt przejęcia jej przez Litwę z rąk sowieckich w niczym bezprawia tego nie umniejsza. Dnia 15-go listopada 1939 roku Rząd Polski powziął uchwałę stwierdzającą, że fakty dokonane ze strony Litwy bynajmniej nie zamykają spraw Wilna i Wileńszczyzny, że Polska praw swoich się nie zrzeka i będzie ich z całą bezwzględnością dochodzić. Krótkowzroczne metody ucisku eksterminacji stosowane przez władze litewskie wobec bezbronnej ludności polskiej, zaważą ciężko

¹²⁷⁴ I. Chelmiczka-Bukowska, op. cit., s. 207.

¹²⁷⁵ J. Wołkonowski, *Penetracja...*, op. cit., s. 349.

¹²⁷⁶ Cyt. za: K. Sosnkowski, *Materiały historyczne*, Londyn 1966, s. 78.

¹²⁷⁷ J. Wołkonowski, *Penetracja...*, op. cit., s. 350.

w ogólnym rozrachunku końcowym. (...) Wszystkie ziemie powrócą do Macierzy, a Polska, która powstanie po rozbiciu nowoczesnego barbarzyństwa, będzie równie silna i równie szczęśliwa jak Polska Jagiellonów (...) ¹²⁷⁸.

Druki ulotne były redagowane także przez wileński ZWZ. Czesław Zgorzelski pozostawił we wspomnieniach dokładną historię powstania jednego z druków w początkowym okresie drugiej okupacji sowieckiej:

Zgodnie ze zwyczajem sowieckim rozpoczęły się wiece na placu Łukiskim i nieustanne pochody manifestacyjne z czerwonymi transparentami haseł wiecowych. (...) Społeczeństwo przyglądało się tym demonstracjom za szybami zamkniętych okien, zmartwiałe i oburzone. (...) Wyrażenie zdecydowanego stanowiska wobec tych wiernopoddańczych manifestacji wydawało się nam nakazem obywatelskiej lojalności wobec Polski. (...) We trzech bodaj: Stach, Józek [chodzi o Stanisława Wawrzyńczyka i Józefa Borkowskiego – J.Ż.] i ja postanowiliśmy wydać na powielaczu odpowiednią ulotkę. Tekst pt. „W jarzmie czerwonych sztandarów”, jaki napisałem, zaaprobowany został przez obu współdziałających kolegów bez przeróbek. Nic prawie z niego nie pamiętam: ze wstydem nawiązywałem do haniebnych przejawów radości, do krzykliwych pochodów i wieców, do przedwczesnego poddawania się niewoli. Pisałem o wyzwoleniu, które świta nam na Zachodzie, w Anglii. A także – o postawie męstwa, wytrwałości i honoru, jaka wszystkich nas w trudnych chwilach wojny obowiązuje. Technicznego wykonania ulotki podjął się Józek. Sporządził ją już po kilku dniach, wykorzystując swe konspiracyjne kontakty. (...) Domyślałem się, że ulotki powielono w nocy w dużym budynku przy ulicy Mickiewicza, prawie naprzeciwko wylotu ulicy Tatarskiej. Wyszło tego bodaj około 500 egzemplarzy. Kolportaż sieci organizacyjnej szybko je rozprzestrzenił. Zdaje się, że ulotka spełniła swoje zadanie w kształtowaniu nastrojów społeczeństwa. Po paru tygodniach Stach przyniósł wiadomość, że Komendant Okręgu AK ¹²⁷⁹ w Wilnie (wówczas był nim jeszcze podpułkownik Jodko) polecił wyrazić wykonawcom ulotki podziękowanie za tę reakcję na prosowieckie manifestacje uliczne ¹²⁸⁰.

Prawdopodobnie to o tej ulotce pisał we wspomnieniach Antoni Kokociński:

Po paru dniach rządów sowieckich odbył się w Wilnie wiec inteligencji i naukowców pod hasłem: „Zadania inteligencji w aktualnej sytuacji Litwy”. Inicjator i organizator wiecu Stefan Jędrychowski wystąpił na nim z postulatem konieczności współpracy intelligen-

¹²⁷⁸ Cyt. za: „Monitor Polski” 1940, nr 104–109 .

¹²⁷⁹ Chodziło o Związek Walki Zbrojnej – AK powstała ok. pół roku później.

¹²⁸⁰ C. Zgorzelski, op. cit., s. 120.

cji polskiej z komunistami litewskimi dla dobra i rozwoju kultury komunistycznej Republiki Litewskiej. Przy dobrze obsadzonej przez komunistów sali, być może pod wpływem świadomości tego, jak w Krakowie obeszlą się hitlerowcy z naukowcami zebranych w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego, na wiecu zapadła uchwała w duchu sugerowanym przez prelegenta. Redakcja „Polski w Walce” dowiedziawszy się o tym, co zaszło na wiecu, jeszcze tegoż dnia wydała odezwę „Pod czerwonym transparentem” o treści demaskującej cele i zamiary komunistów oraz potępiającą zachowanie uczestników zebrania. Starano się tą drogą uspokoić wzburzoną ludność polską i przedstawić manifestację na wiecu nie jako obiektywny przejaw uczuć i nastrojów inteligencji polskiej, lecz jako próbę zmierzającą do skłócenia społeczeństwa¹²⁸¹.

Kolejne ulotki były wydawane z okazji wyborów do Sejmu Ludowego Litwy, które wileńska ZWZ nakazywała zbojkotować. Ponadto kolportowano ulotki zawierające instrukcje jak zachować się w sytuacji oferowania przez nową władzę obywatelstwa sowieckiego (co następowało po zrzeczeniu się obywatelstwa polskiego), wzywano młodzież do unikania imprez organizowanych przez Komsomół (były to zabawy taneczne połączone z wyszynkiem alkoholu) oraz instruowano jak zachować się w czasie poboru do armii sowieckiej¹²⁸².

Wileński ZWZ wydał w czerwcu 1940 roku ulotkę *Do młodzieży Litwy*, zaś we wrześniu ulotkę zatytułowaną *Robotnicy*, obnażającą kłamstwa propagandy sowieckiej i pokazującą prawdziwe oblicze „raju robotników i chłopów”. Autorzy ulotki przestrzegali przed wstępowaniem w szeregi partii komunistycznej. Z początku października pochodzi ulotka *Konstanty Szychowski*, wzywająca do bojkotu Szychowskiego jako dziennikarza kolaborującego z prasą okupacyjną (Konstanty Szychowski był przedwojennym współpracownikiem „Słowa”, w czasie okupacji litewskiej pracował w „Gazecie Codziennej”, zaś podczas okupacji sowieckiej ogłosił serię artykułów, w których tłumaczył jak był zbałamucony politycznie w okresie II Rzeczypospolitej). W przededniu rocznicy rewolucji październikowej wydano antysowiecką ulotkę zatytułowaną *Orzeł Biały*, której redaktorem był Mieczysław Juchnowicz. W lutym 1941 roku ZWZ wydał – na polecenie Jerzego Kondratowicza ps. „Syrokomla” – ulotkę skierowaną do młodzieży, zawierającą instrukcję zachowania się wobec akcji poboru do Armii Czerwonej, zatytułowaną *Przedpoborowy*¹²⁸³.

¹²⁸¹ A. Kokociński, *Działalność...*, op. cit., s. 10.

¹²⁸² L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, op. cit., s. 192.

¹²⁸³ J. Szostakowski, *Między wolnością...*, op. cit., s. 103–104.

Omawiając działalność propagandową, nie sposób pominąć jedynej na terenie okupowanego kraju podziemnej radiostacji nadającej wiadomości skierowane do ludności polskiej zamieszkującej Wilno i jego najbliższe okolice. Należała ona do Organizacji Polski Walczącej, a o jej powstaniu informował „Polski Biuletyn Informacyjny OPW”, nr 4: „Od 15 grudnia br. zaczęła polska radiostacja »Wolność«. Radiostacja działa na falach krótkich i w określonych godz.: 15.30 i 15, a najczęściej o godz. 19”¹²⁸⁴.

Informacje o radiostacji zachowały się jedynie w meldunkach Saugumy, która w trakcie rewizji w mieszkaniu Aliny Hajdukiewiczowej, przy ulicy Wileńskiej 31 znalazła kilka dokumentów związanych z funkcjonowaniem podziemnego radia. Dzięki nim wiemy, że stacją nadawczą „Wolność” kierował inżynier Tadeusz Dąbrowski, zaś za program odpowiadał Józef Barski. Jednym z zarekwirowanych dokumentów była instrukcja dla pracowników tajnej radiostacji, która zalecała rozpoczęcie pracy na trzydzieści minut przed nadawaniem. W ciągu tych trzydziestu minut należało podłączyć nadajnik oraz zapewnić bezpieczeństwo obsłudze stacji (przeznaczono na to dwadzieścia minut), sprawdzić możliwość nadania oraz termin rozpoczęcia audycji (siedem minut). Spiker miał obowiązek odczytania komunikatów, które otrzymał od kierownictwa stacji. Był zobowiązany do zachowania ich w ścisłej tajemnicy, aż do momentu odczytania. Pierwsza audycja trwała niespełna pół godziny i została nadana w piątek 15 grudnia 1939 roku, między 19.00 a 19.25. Otwierała ją zapowiedź spikera: „Halo, Halo! Tu Polskie Radio Wilno”. Po tej zapowiedzi spiker odczytał artykuł autorstwa Józefa Barskiego. W felietonie omówiono także ciężką sytuację państwa polskiego, które padło ofiarą zdradzieckiego napadu dwóch sąsiadów. Podkreślono polskość Wilna oraz wezwano do ostrożności w sytuacji okupacji, a także do powstrzymania się w chwili obecnej od ocen przyczyn klęski wrześniowej, której to oceny dokona w przyszłości naród polski. Po odczytaniu artykułu, spiker przedstawił wiadomości o powrocie polskich żołnierzy z niewoli sowieckiej, którym niezbędne jest udzielenie pomocy, w związku z czym wezwano do wsparcia Funduszu Walczących Polaków. Program kończyły słowa: „Nadaliśmy biuletyn informacyjny z polskiej radiostacji »Wolność«. Do widzenia Państwu”.

Nieznana jest data emisji drugiej audycji, w której znalazł się felieton *Kochani Wilnianie*, krytykujący między innymi Komitet Polski działający w Wilnie oraz wzywający do odmowy przyjmowania obywatelstwa litewskiego, do czasu wydania stanowiska przez władze podziemia. Trzecia au-

¹²⁸⁴ Cyt. za: J. Wołkonowski, *Penetracja...*, op. cit., s. 352.

dycja została nadana 23 grudnia o godzinie 15.07, a czwarta następnego dnia o tej samej godzinie. W trakcie audycji wezwano do pozostawiania przy obywatelstwie polskim oraz złożono życzenia świąteczne. Działalność radiostacji przerwały aresztowania wśród członków OPW na początku 1940 roku. W trakcie rewizji w mieszkaniu inż. Tadeusza Dąbrowskiego znaleziono rozmontowany nadajnik radiowy oraz obliczenia elektrotechniczne. Inżynier Dąbrowski został skazany przez sąd w Kownie na dwa lata więzienia¹²⁸⁵.

19 lutego 1940 roku o godz. 20.57 rozpoczęła nadawanie polska radiostacja o kryptonimie Pantera. Według raportów Saugumy radiostacja o mocy 200–300 W, z 80-procentową anodową modulacją, nadawała w promieniu 10 kilometrów od Wilna, na fali 39,5 m. W pierwszej audycji przekazano kilka wiadomości dotyczących sytuacji w Wilnie, m.in. o rejestracji przez Litewski Czerwony Krzyż 27 tys. polskich uchodźców, z których 2/3 otrzymało już pomoc. Nadano informacje z Francji oraz wojny sowiecko-fińskiej. Audycję zakończyło o 22.05 odtworzenie z płyty polskiego hymnu. Następną audycja została wyemitowana 20 lutego o godz. 20.55, przy czym jej jakość techniczna była zdecydowanie gorsza. Obok informacji ze świata, omówiono sytuację w Polsce okupowanej przez Niemców. Poinformowano o egzekucji pod Warszawą, której ofiarami było 17 kobiet i 7 dzieci. Podobnie jak dzień wcześniej audycję zakończono o 22.05 odegraniem polskiego hymnu. W trakcie audycji było słycać zakłócenia. Trzecia audycja 21 lutego była zdecydowanie najgorsza pod względem odbioru. Nadano informacje o sytuacji w Anglii, Niemczech i Polsce. Nie wspomniano w ogóle o Litwie¹²⁸⁶.

Trzecią polską stacją odbieraną w Wilnie była radiostacja nadająca pod kryptonimem Paris rod. 22 lutego 1940 roku podała ona informacje ze świata, następnego dnia poinformowała o zatopieniu krążownika Graf Spee. Odbiór stacji był bardzo słaby. Audycja o podobnej treści została nadana 24 lutego, dzień później w audycji wyemitowanej o godzinie 22.00 podano serwis informacyjny, a następnie ksiądz wygłosił kazanie po polsku. Sauguma podejrzewała, że radiostacja Paris rod, to inny kryptonim stacji Pantera. Jest też jednak możliwe, że nadawała spoza terytorium Litwy i stąd brały się zakłócenia, powodowane przez sowieckie stacje radiowe¹²⁸⁷.

W pierwszym okresie okupacji niemieckiej (1941 – połowa 1942 roku) wydawano i kolportowano ulotki instruktażowe dla społeczeństwa polskie-

¹²⁸⁵ Informacje o radiostacji Wolność, podają za: J. Wołkonowski, *Penetracja...*, op. cit., s. 348–352; idem, *Okręg Wileński...*, op. cit., s. 25–26.

¹²⁸⁶ Informacje o radiostacji Pantera, podają za: J. Wołkonowski, *Penetracja...*, op. cit., s. 352; idem, *Okręg Wileński...*, op. cit., s. 26.

¹²⁸⁷ Ibidem.

go, które „pouczały, jak bronić się przed wywozem do Niemiec na roboty, przed zbiórką metali kolorowych, przed rekwizycją futer i odzieży ciepłej dla żołnierzy niemieckich walczących na froncie wschodnim, o właściwej postawie Polaka i Polki wobec wroga”¹²⁸⁸.

W latach 1942–1944 wydano kilkanaście ulotek sygnowanych przez BiP, Wileńską Koncentrację Demokratyczną, Okręgową Delegaturę Rządu, Kierownictwo Walki Cywilnej, Kierownictwo Walki Podziemnej. Były m.in. to ulotki okolicznościowe wydane w okresie Bożego Narodzenia 1942 i 1943 roku *Polska swoim dzieciom*¹²⁸⁹, wezwania do uchylania się od służby na rzecz okupanta, bojkotu zarządzeń władz okupacyjnych, wezwania skierowane do Litwinów o zaprzestanie prześladowań ludności polskiej. W styczniu 1944 roku w Wilnie kolportowano ulotkę podpisaną przez Antykomunistyczny Komitet Społeczny o zagrożeniach jakie niesie dla Polski dywersja komunistyczna¹²⁹⁰.

W 1943 roku dwie ulotki były załączane jako dodatek do pisma „Niepodległość”. Jedna była odezwą skierowaną do Polek, a druga *Do ludności ziem granicznych*¹²⁹¹.

W okresie okupacji w Wilnie wydano także kilka druków zwartych. Można wymienić wśród nich *Z dziejów kampanii polsko-niemieckiej 1939. I Obrona Gdyni i Helu* (prawdopodobnie 1942 rok), *Program Polski Ludowej* (1941, Wileńska Koncentracja Demokratyczna), w dwóch częściach wydano opracowaną przez inż. Czesława Rukszto ps. „Wiktor” *Tajną instrukcję sabotażową*. Część pierwsza była poświęcona sabotażowi w warsztatach mechanicznych, tartakach, stolarniach, część druga sabotażowi w kolejnictwie (1943, Wileńska Koncentracja Demokratyczna). Oddzielnie wydano także *Tajną instrukcję w sprawie szkodnictwa i sabotażu* (1943, Wileńska Koncentracja Demokratyczna). W formie druku zwartego ukazał się tekst opublikowany w „Niepodległości” *Litwa, wczoraj, dziś i jutro* (1943, Biuro Informacji i Propagandy), autorstwa prof. Konrada Górskiego, który na zlecenie BiP-u opracował monumentalną pracę poświęconą historii stosunków polsko-litewskich *Divide et impera*. Książka nie ukazała się drukiem w czasie wojny.

¹²⁸⁸ A. Kokociński, *Działalność...*, op. cit., s. 21.

¹²⁸⁹ LAP F 601 Ap 1 B 17, k. 30.

¹²⁹⁰ Ibidem, k. 11.

¹²⁹¹ *Kobiety-Polki, Do ludności ziem granicznych*, „Niepodległość” 1943, nr 22 (32), Dodatek, AAN ZPKIP, 580/2.

Epilog

Działalność wydawnicza

5. i 6. Wileńskiej Brygady AK (1945–1946)

Od połowy 1944 roku Wilno było w rękach Rosjan. W czerwcu 1945 została rozbita Okręgowa Delegatura Rządu¹²⁹² w Wilnie. Część oddziałów partyzanckich, które uniknęły rozbrojenia przez Rosjan, przedostała się przez Białostoczną, na tereny Polski Centralnej i Zachodniej. Mjr Antoni Olechnowicz stanął na czele „eksterytorialnego” Wileńskiego Okręgu AK. Jemu podporządkował się mjr Zygmunt Szendzielarz ps. „Łupaszka”, dowódca oddziałów partyzanckich 5. i 6. Wileńskiej Brygady AK, które od kwietnia 1945 operowały na terenie Polski północnej. I właściwie tu zakończyła się także konspiracyjna działalność wydawnicza, która miała swój początek w październiku 1939 roku w Wilnie.

Właściwie w pierwszej kolejności należy omówić ulotkę *Porównanie*, ponieważ prawdopodobnie była kolportowana jako pierwsza już w 1945 roku¹²⁹³, a poza tym zawierała słowa, które były mottem podziemnej działalności wydawniczej: „Stałe napaści uzasadnione jedynie z punktu widzenia rozumowania zaprzeczonych Rosji nowoczesnych marksistowskich »targowiczów« w osobach obecnego »rządu« i jego filarów z P.P.R. zmuszają nas do szerszego rozpoczęcia konspiracji prasowej, by we właściwym świetle pokazać społeczeństwu cel naszej walki”¹²⁹⁴.

Następne (chronologicznie) ulotki zostały wydane przez dowódcę 5. Brygady Wileńskiej mjr. Zygmunta Szendzielarza ps. „Łupaszka”. Po opuszcze-

¹²⁹² Była to tzw. „druga Delegatura”. „Pierwsza Delegatura” została rozbita w okresie sierpień – grudzień 1944 r., kiedy NKWD aresztowało Okręgowego Delegata Rządu Z. Federowicza oraz członków władz delegatury. Na czele „drugiej Delegatury” stanął J. Dobrzański, który został aresztowany przez NKWD w czerwcu 1945 r., zaś ostatniego Delegata A. Galińskiego aresztowano w lipcu 1945 r.

¹²⁹³ W. Chojnacki, *Bibliografia polskich publikacji podziemnych...*, op. cit., poz. 1630.

¹²⁹⁴ Ibidem.

niu terenu Wileńszczyzny i rozpoczęciu działalności na Pomorzu Gdańskim, mjr Zygmunt Szendzielarz polecił zorganizować zaplecze do wydawania materiałów propagandowych. Zadanie to otrzymał w styczniu 1946 roku wachm. Waław Beynar ps. „Orszak”. Udało mu się kupić powielacz od administratora jednego z okolicznych majątków. W Bydgoszczy zakupił papier, matryce i farbę drukarską. Pierwsza tajna drukarnia mieściła się w lokalu sióstr Natalii i Jadwigi Laskowskich przy ulicy Liczmańskiego 18 w Gdańsku-Oliwie¹²⁹⁵. W tej drukarni odbito w marcu przygotowaną osobiście przez mjr. „Łupaszkę” odezwę skierowaną do żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego. Przypomniano w niej, że Polska, która jako pierwsza rozpoczęła walkę z hitlerowcami, straciła na mocy porozumień jałtańskich suwerenność, zaś rządzący nią obecnie ludzie, przed wojną byli sądzeni za szpiegostwo lub malwersacje gospodarcze. Zwrócono się bezpośrednio do żołnierzy:

Polska nie jest samodzielna i demokratyczna. Wy o tym sami najlepiej wiecie. Wam, którzy od Lenino aż po Berlin obficie zrosiliście krwią drogę tę i zasłaliście trupami niejedno pobojowisko, każą stawać na baczność i oddawać honory i wykonywać rozkazy oficerów sowieckich, przebranych w polskie mundury. (...) Nie jesteśmy żadną bandą, tak jak nas nazywają zdrajcy i wyrodni synowie naszej ojczyzny. My jesteśmy z miast i wiosek polskich. Niejeden z waszych ojców, braci i kolegów jest z nami. (...) Oficerowie i służusy sowieccy używają Was do obław przeciwko nam, każą Wam strzelać do nas. Gdy użyją Was do takiej niecnej roboty, zbiorowo odmawiajcie wykonania rozkazu. (...) Pamiętaj Żołnierzu, że strzelając do nas, możesz być mordercą ojca swego, brata względnie najbliższego swego przyjaciela. NIECH ŻYJE WOLNOŚĆ I BRATERSTWO!!!! PRECZ ZE ZDRAJCAMI! którzy zapredali Kraj i Naród Polski – Sowietom¹²⁹⁶.

Ulotki, odbite w nakładzie ok. 2 tys. egzemplarzy zostały dostarczone przez „Orszaka” do Torunia, Łodzi i Poznania, gdzie miały być rozrzucone tego samego dnia.

Do pomocy „Orszakowi” została przydzielona Maria Lewkowicz ps. „Chętna”. Po aresztowaniu „Orszaka” sprawy związane z propagandą przejął Feliks Selmanowicz ps. „Zagończyk”¹²⁹⁷. W gdańskim lokalu przy ul.

¹²⁹⁵ K. Krajewski, T. Łabuszewski, „*Łupaszka*”, „*Młot*”, „*Huzar*”. *Działalność 5 i 6 Brygady Wileńskiej AK (1944–1952)*, Warszawa 2002, s. 528 i n.

¹²⁹⁶ K. Krajewski, T. Łabuszewski, op. cit., s. 125–127, W. Chojnacki, *Bibliografia polskich publikacji podziemnych...*, op. cit., poz. 917.

¹²⁹⁷ F. Selmanowicz ps. „Zagończyk” (1904–1946) sierż./ppor., uczestnik wojny polsko-bolszewickiej, współpracownik II Oddziału, następnie w KOP, w czasie okupacji żołnierz kolejno 3., 5. i 4. Brygady AK, uczestnik operacji „Ostra Brama”, rozbrojony przez Ro-

Mickiewicza 45, należącym do Lecha Krzywickiego ps. „Leszek”, odbił on ok. 1 tys. egzemplarzy omówionej wyżej ulotki, jednak ze względu na trwające aresztowania nie udało się jej rozkolportować (większość otrzymał „Łupaszka” w czerwcu 1946 roku podczas koncentracji).

W 1946 zostały wydane trzy ulotki sygnowane przez mjr. Zygmunta Szendzielarza ps. „Łupaszka”. Jedna z nich, kolportowana w maju, zawierała wezwanie do kontynuowania walki. Ulotka zaczynała się od słów:

„Nie mamy ani prasy własnej, ani wolności słowa, ani wolności zebrań, ani prawa wiązania się w stronnictwa polityczne – jesteśmy więc pozbawieni wszystkich dobrodziejstw demokracji! Jednopartyjne rządy komunistyczne biorą „myśl w obcęgę”, pozbawiają człowieka woli, przywiązań, umiłowań, tych najistotniejszych cech człowieczeństwa i czynią z niego pozbawionego ducha i serca robota. Gdy chodzi o Naród – ten wtedy zatracca własne oblicze i przestaje istnieć!

W ulotce znalazła się także zapowiedź ukarania zdrajców.

Znane są także ulotki kolportowane przez 6. Wileńską Brygadę AK. Jedna z nich podpisana przez późniejszego dowódcę 6. Brygady ppor. Władysława Łukasika ps. „Młot” została wydana w związku ze zbliżającym się referendum. Znalazło się w niej wezwanie do głosowania na dwa pierwsze pytania – NIE, zaś na trzecie – TAK, bowiem „Każdy obywatel powinien o tym pamiętać, że zarządzane tereny zachodnie stanowią rdzenne polskie ziemie, które kiedyś od Polski przez Niemców odebrane (...)”¹²⁹⁸. Ulotka zawierała też ciekawy – z punktu widzenia walki propagandowej – napis: „Uwaga! Afisz pod obserwacją za zerwanie kula w łeb”.

Druga ulotka wydana przez 6. Brygadę dotyczyła akcji ujawnieniowej zorganizowanej przez płk. Jana Mazurkiewicza ps. „Radosław”. Opisano w niej kulisy podpisania przez „Radosława” odezwy wzywającej żołnierzy Armii Krajowej do ujawniania się i likwidacji struktur konspiracyjnych – podpisał odezwę, będąc osadzonym w więzieniu. Ulotka zawierała także list płk. Janusza Szlaskiego ps. „Prawdzic” wystosowany do płk. Jana Mazurkiewicza ps. „Radosław”: „Melduję, że w sprawie ujawnienia się A.K. zostałem wprowadzony w błąd. Akcję tę uważam za zdradę, najświętszych naszych poczy-

sjan, zesłany do obozu w Kałudze, skąd uciekł w 1945 r., w końcu 1945 r. nawiązał kontakt z mjr. „Łupaszka”. Spoczyły na nim zadania związane z organizacją zaplecza dla oddziałów zbrojnych oraz z informacją i propagandą. Aresztowany w Gdańsku został skazany na karę śmierci, którą wykonano 28 sierpnia 1946 r., por. K. Krajewski, T. Łabuszewski, op. cit., s. 518–519.

¹²⁹⁸ K. Krajewski, T. Łabuszewski, op. cit., s. 128.

nań. Po rozpatrzeniu całokształtu sprawy doszedłem, po głębokiej analizie do przekonania, że ujawnienie się szkodzi interesom Polski. Wobec tego nie chcę przykładać ręki do tak niecnego dzieła i wypowiadam Panu posłuszeństwo”¹²⁹⁹. Ulotka kończyła się apelem o kontynuowanie walki z okupantem. Odezwa została podpisana przez dowódcę 6. Partyzanckiej Brygady Wileńskiej ppor. Lucjana Minkiewicza ps. „Wiktor”¹³⁰⁰.

Kolejna ulotka wydana przez 6. Wileńską była skierowana do żołnierzy Wojska Polskiego i Urzędu Bezpieczeństwa. W przeciwieństwie do poprzednich nie była podpisana przez żadnego z dowódców ani datowana¹³⁰¹. Wskazywano w niej na brak sukcesów LWP i UB w walce z oddziałami brygad partyzanckich i wzywano do zaprzestania bratobójczej walki, gdyż:

Walki te przynoszą śmierć dla wielu młodych, pełnych dzielności, patriotyzmu i pragnienia do życia istnień – śmierć zupełnie niepotrzebną. Oszczędźmy świętej Polskiej Krwi, której morze wytoczył z nas zniechędzony Niemiec, swoimi metodami masowych rozstrzeliwań, obozów koncentracyjnych, krematoriów, a którą wytacza dziś swoistą metodą czerwona Rosja, dążąc szatańskimi metodami do wymarnowania najżywoźniejszych sił naszego Narodu. (...) Powtarzamy – my – Oddziały Leśne z wami żołnierze W.P. i U.B. walki nie chcemy. Jednak twardo i bezwzględnie prowadzić ją będziemy przeciwko każdemu wrogowi, choćby był nim nawet Polak¹³⁰².

Ta przepisywana na przebitce jednostronicowa ulotka, jest ostatnim znanym drukiem konspiracyjnym 6. Brygady.

¹²⁹⁹ Ibidem, s. 128–129; W. Chojnacki, *Bibliografia polskich publikacji podziemnych...*, op. cit., poz. 1934 podaje, że ulotka została wydana w październiku 1945 r., K. Krajewski i T. Łabuszewski podają jako rok wydania 1946. Należy przychylić się raczej do drugiej tezy, choćby z tego powodu, że rozkaz nadający oddziałowi partyzanckiemu nazwę 6. Brygady został wydany 26 lutego 1946 r.

¹³⁰⁰ Pełnił tę funkcję do 19 października 1946 r.

¹³⁰¹ W. Chojnacki, *Bibliografia polskich publikacji podziemnych...*, op. cit., poz. 1949 podaje, że wydrukowano ją w maju 1946 r.

¹³⁰² K. Krajewski, T. Łabuszewski, op. cit., s. 131–132.

Aneks

KATALOG WILEŃSKIEJ PRASY KONSPIRACYJNEJ 1939–1945

Uwagi do katalogu

W katalogu zostały wymienione zarówno pisma zachowane, jak i te, o wydawaniu których wiemy na podstawie relacji i dokumentów. Tam gdzie jest taka możliwość podaję informację o miejscu przechowywania ocalałych egzemplarzy oraz opisuję ich zawartość. W notkach katalogowych podaję (na tyle na ile pozwalają ustalenia) tytuł i podtytuł pisma, format, informacje o technice druku, nakład, częstotliwość wydawania, wydawcę, informacje o drukarni.

AGIN

Nadtytuł: Ziemie północno-wschodnie Rzeczypospolitej Polskiej Biuletyn Agencji Informacyjnej WKD

Format:

Technika: maszynopis powielany, druk

Ilość stron: od 2 do 4

Nakład:

Częstotliwość ukazywania: nieregularnie

Wydawca: Agencja Informacyjna Wileńskiej Koncentracji Demokratycznej

Redakcja:

Drukarnia:

Ilość wydanych numerów:

Egzemplarze: AAN Zbiór Prasy Konspiracyjnej i Powstańczej sygn. 15/1 (oryginał), 15/2 (kopia); Biblioteka Narodowa

AGIN Numer 1, lipiec 1943

[4 strony, format 29x21 cm]

1. Stając do służby
2. Bezsilność Niemców
3. Niemcy przystąpili już do denacjonalizacji mienia prywatnego
4. Z działalności rabusiów mienia rolników
5. Nadesłana korespondencja
 - Lida
 - Nowogródek
 - Raków k/ Olechnowicz

AGIN Numer 3, październik 1943

[2 strony, format A4]

1. Nowa potworna zbrodnia okupantów
2. Lista niewinnych ofiar krwawego terroru rozstrzelanych dn. 17.IX.43 r.
3. Z ghetta wileńskiego
4. Z martyrologii naszych ziem
5. Z naszego terenu

6. Kronika
AGIN Numer 5, 5 kwietnia 1944
[2 strony, format 20x14 cm]
1. Od Redakcji
 2. Z terenu
 3. Łyntupy
 4. Ze spraw sąsiedzkich.
 5. Święciany Wil.[eńskie]
 6. Na odlew

BIULETYN INFORMACYJNO-RADIOWY

Format:
Technika: maszynopis powielany
Ilość stron:
Nakład:
Częstotliwość ukazywania: 2 razy w tygodniu (październik 1944)
Wydawca: Polskie Biuro Informacyjne przy Komendzie POLBIN
Redakcja:
Drukarnia:
Ilość wydanych numerów:
Egzemplarze:

BIULETYN INFORMACYJNY

Format: 24x18 cm
Technika: maszynopis powielany
Ilość stron: 2–5
Nakład:
Częstotliwość ukazywania: nieregularnie (średnio co cztery dni)
Wydawca: Prasowa Agencja Telegraficzna (?)
Redakcja:
Drukarnia:
Ilość wydanych numerów:
Egzemplarze: LAP F 601 Ap 10 B 68,
BIULETYN INFORMACYJNY nr 1, 5 styczeń 1944
[3 strony, format 24x18 cm]
Informacje PAT z 5 stycznia 1944 roku
BIULETYN INFORMACYJNY nr 2 (26), 8 stycznia 1944
[4 strony, format 24x18 cm]
Informacje PAT z 8 stycznia 1944 roku
BIULETYN INFORMACYJNY nr 3 (27), 12 stycznia 1944 roku
[3 strony, format 24x18 cm]
Informacje PAT z 12 stycznia 1944 roku
BIULETYN INFORMACYJNY nr 4 (28), 16 stycznia 1944 roku
[2 strony, format 24x18 cm]
Informacje PAT z 16 stycznia 1944 roku
BIULETYN INFORMACYJNY nr 5
[zachowane 2 strony – 3 i 4, format 24x18 cm]
Informacje PAT z 19 stycznia 1944 roku
BIULETYN INFORMACYJNY nr 8 (32), 29 stycznia 1944 roku
[4 strony, format 24x18 cm]

Informacje PAT z 29 stycznia 1944 roku
BIULETYN INFORMACYJNY nr 9 (33), 2 lutego 1944 roku
[4 strony, format 24x18 cm]
Informacje PAT z 2 lutego 1944 roku
BIULETYN INFORMACYJNY nr 10 (34), 5 lutego 1944 roku
[4 strony, format 24x18 cm]
Informacje PAT z 5 lutego 1944 roku
BIULETYN INFORMACYJNY nr 14 (38), 19 lutego 1944 roku
[3 strony, format 24x18 cm]
Informacje PAT z 19 lutego 1944 roku
BIULETYN INFORMACYJNY nr 15 (39), 23 lutego 1944 roku
[4 strony, format 24x18 cm]
Informacje PAT z 23 lutego 1944 roku
BIULETYN INFORMACYJNY nr 16 (40), 26 lutego 1944 roku
[4 strony, format 24x18 cm]
Informacje PAT z 26 lutego 1944 roku
BIULETYN INFORMACYJNY nr 17 (41), 1 marca 1944 roku
[5 stron, format 24x18 cm]
Informacje PAT z 1 marca 1944 roku

BIULETYN INFORMACYJNY

Nadtytuł: Niemcy i Bolszewicy zużywają się ciężkiej walce. Zwycięzimy MY i nasi
Sprzymierzeńcy

Format: 24x18 cm

Technika: maszynopis powielany

Ilość stron: 2–5

Nakład:

Częstotliwość ukazywania: nieregularny tygodnik (marzec 1943–luty 1944)

Wydawca: Biuro Informacji i Propagandy (?)

Redakcja:

Drukarnia:

Ilość wydanych numerów:

Egzemplarze: LAP F 601 Ap 10 B 64, LAP F 601 Ap 10 B 65

BIULETYN INFORMACYJNY nr 1, 1 III–6 III 1943 r.

[2 strony, format 24x18 cm]

1. Front wschodni
2. Front afrykański
3. Bombardowanie
4. Daleki Wschód
5. Mobilizacja Europy
6. Włochy
7. Finlandia
8. Szwecja
9. Grecja
10. Watykan
11. Sprawy Polskie

BIULETYN INFORMACYJNY nr 2, 6 III–18 III 1943 r.

[2 strony, format 24x18 cm]

1. Front wschodni
2. Front afrykański

3. Bombardowania
4. Daleki Wschód
5. Chiny
6. Watykan
7. Prasa angielska
8. Sprawy Polskie
9. Kraje Bałtyckie

BIULETYN INFORMACYJNY nr 3, 18 III–31 III 1943 r.

[2 strony, format 24x18 cm]

1. Front wschodni
2. Front Zachodni
3. Bombardowania
4. Daleki Wschód
5. Chiny
6. Eden w Ameryce
7. Watykan
8. Sprawy Polskie
9. Nie dajemy posłuchu Moskwie
10. Wiadomości różne

BIULETYN INFORMACYJNY, za okres 1–15 XI 1943 r.

[5 stron, format 24x18 cm]

Numer w całości poświęcony kwestiom narodowościowym w Wilnie – analiza uzasadniająca polskość miasta

BIULETYN INFORMACYJNY, styczeń 1944 r.

[3 strony, format 24x18 cm]

1. Społeczeństwo polskie
2. Litwini
3. Białorusini

BIULETYN INFORMACYJNY, za okres 1–15 I 1944 r.

[4 strony, format 24x18 cm]

A. Sprawy narodowościowe (polityczne)

1. Społeczeństwo polskie
2. Litwini
3. Białorusini
4. Niemcy

B. Sprawy wyznaniowe

1. Kościół katolicki
2. Kościół prawosławny

C. Sprawy kulturalno-oświatowe

1. Szkolnictwo
 - a) białoruskie
 - b) niemieckie
2. Nauka, literatura, sztuka, teatr
 - a) litewskie
3. Prasa, publicystyka, radio, kino
 - a) polskie

BIULETYN INFORMACYJNY, za okres 1–15 I 1944 r.

[4 strony, format 24x18 cm]

A. Sprawy narodowościowe (polityczne)

1. Społeczeństwo polskie

2. Litwini
 3. Białorusini
 4. Rosjanie
 5. Sowieci
- B. Sprawy wyznaniowe
1. Kościół rzymsko-katolicki
 2. Prawosławne
- C. Sprawy kulturalno-oświatowe
1. Oświata
 - a) niemiecka
 2. Nauka, literatura, sztuka, teatr
 - a) polska
 - b) litewska nauka
 3. Prasa, publicystyka, radio, kino

BIULETYN INFORMACYJNY

Format: A4

Technika: maszynopis powielany

Ilość stron: 1

Nakład:

Częstotliwość ukazywania: nieregularnie

Wydawca:

Redakcja:

Drukarnia:

Ilość wydanych numerów: ostatni znany numer – 34

Egzemplarze: LYA F K-1 Ap 58 B 43410/3, t. 2

BIULETYN INFORMACYJNY nr 1, 23 lipca 1944 roku

[1 strona, format A4]

Przegląd wiadomości z radia londyńskiego

1. Sprawy polskie
2. Niemcy
3. Front zachodni
4. Front wschodni
5. Bombardowania

BIULETYN INFORMACYJNY

(KONTYNUACJA „WIADOMOŚCI POLSKICH”)

Format: 21x15 cm

Technika: maszynopis, maszynopis powielany

Ilość stron: 2–16

Nakład:

Częstotliwość ukazywania: 2 razy w tygodniu (sierpień–grudzień 1944)

Wydawca: Polskie Biuro Informacyjne przy Komendzie Okręgu AK

Redakcja:

Drukarnia:

Ilość wydanych numerów:

Egzemplarze: LYA F K1 Ap 58 B 9499/3, t. 6, zbiory prywatne

BIULETYN INFORMACYJNY, Nr 10, 22 sierpnia 1944 roku

[6 stron, format 21x15 cm]

1. Znaczenie bitwy o Francję

2. Na marginesie postępowania Żydów
3. Łowcy dusz działają
4. Zza kulis NKGB w Wilnie
5. Troska o świat pracy
6. Przegląd sytuacji politycznej i wojennej

BIULETYN INFORMACYJNY, Nr 13, 1 września 1944 roku

[8 stron, format 21x15 cm]

1. Bilans pięcioletniej wojny
2. Przegląd sytuacji politycznej i wojennej
3. Obóz w Pruszkowie
4. Z ostatniej chwili

BIULETYN INFORMACYJNY, Nr 19, 8 października 1944 roku

[8 stron, format 21x15 cm]

7. Polacy
8. Nawrót do niewoli pańszczyźnianej
9. Polska a Italia
10. Intryga Osubki i Osobek
11. Sprawy polskie

BIULETYN INFORMACYJNY, Nr 24, 31 października 1944 roku

[format 21x15 cm]

Zachowane fragmenty strony tytułowej

BIULETYN INFORMACYJNY, Nr 26, 10 listopada 1944

[16 stron, format 21x15 cm]

1. Święto Niepodległości
2. Polska przedmurze[m] świata cywilizowanego
3. Azjatyckie metody
4. Szwajcaria a Sowiety
5. Wylazło sztydło z worka
6. Wyniki zbiorowej akcji
7. Jaskółka chodzenia własnymi drogami
8. Propaganda czy ośmieszanie
9. Do Obywateli R.P. Wojew. Wileńskiego i Nowogródzkiego
10. Sprawy polskie
11. Działania frontowe
12. Wiadomości z zagranicy

BIULETYN INFORMACYJNY, Nr 29, 23 listopada 1944 roku

[12 stron, format 21x15 cm]

1. Ostrzeżenie
2. Wzywamy do szeregu
3. Zbrodnicze niszczenie Polaków
4. Ukryte cele „reformy rolnej” komunistów z PKWN
5. Rok 1939 w dzisiejszej rzeczywistości
6. Wiadomości z zagranicy
7. Sprawy polskie
8. Działania wojenne

BIULETYN INFORMACYJNY, Nr 30, 30 listopada 1944 roku

[16 stron, format 21x15 cm]

1. Bloki regionalne gwarantują bezpieczeństwo
2. Szwecja czynnie popiera Norwegię
3. Jak wygląda współpraca Armii Czerwonej z Berlingowcami

4. Uzupełnienie życiorysu gen. „Roli” Żymierskiego
5. Na marginesie wizyty prem. Jugosławii w Rosji
6. Szowinizm litewski pod maską komunizmu
7. Nafta perska
8. Sprawy polskie
9. Działania wojenne

BIULETYN INFORMACYJNY, Nr 31, 9 grudnia 1944 roku

[12 stron, format 21x15 cm]

1. Przesilenie rządowe
2. Nieustępliwie walczymy dalej
3. Po przemówieniu prem. Arciszewskiego
4. Francuzi składają hołd Polakom
5. O co walczy „Związek Patr. Polskich”
6. Nasza siła moralna
7. Wiadomości z zagranicy
8. Działania wojenne

BIULETYN INFORMACYJNY, Nr 33, 19 grudnia 1944 roku

[12 stron, format 21x15 cm]

1. Arciszewski dąży do porozumienia z Sowietami
2. Prem. Churchill o sprawie polsko-sowieckiej
3. Min. Eden o sprawie polskiej
4. Głosy w Izbie Gmin na temat Polski
5. Ameryka podejmuje pośrednictwo w sprawie pol.-sow.
6. „Biała linia”
7. Działania wojenne

BIULETYN INFORMACYJNY, Nr 34, 24 grudnia 1944 roku

[4 strony, format 21x15 cm]

1. Wigilia
2. Nakazy chwili

BIULETYN INFORMACYJNY BIP-u (BIULETYN BIP-u)

W Biuletynie występują błędy w numeracji. W katalogu opis następuje wg daty wydania

Format: A4

Technika: maszynopis powielany

Ilość stron: od 1 do 4

Nakład:

Częstotliwość ukazywania: nieregularnie

Wydawca: Biuro Informacji i Propagandy AK

Redakcja:

Drukarnia:

Ilość wydanych numerów:

Egzemplarze: LAP F 601 Ap 10 B 69

BIULETYN INFORMACYJNY BIP-u nr 10, 15 marca 1944 roku

[format A4, 1 strona]

1. Przemówienie prezesa Narodowej Rady Białoruskiej
2. Kłopoty inspektoratu szkolnego w Kiejdanach
3. Okólnik Arbeitsamtu do przedsiębiorstw

BIULETYN BIP-u, nr 15, 12 maja 1944 roku

[1 strona, format A4]

1. Kłopoty Arbeitsamt'u

BIULETYN BIP-u, nr 10, 15 maja 1944 roku

[4 strony, format A4]

1. Gestapo kontroluje dowody osobiste
2. Akcja Plechawicza na terenie Litwy Kowieńskiej
3. Walka z uchylającymi się od pracy a godzina policyjna
4. Litewski altruizm czy „wyższa polityka”
5. Zmniejszenie się obszarów majątków państwowych
6. Główne tezy przemówienia 1-szo majowego Hingst’a
7. Rozkaz Hitlera o obronie Wilna
8. Armia polska na terenie ZSRR

BIULETYN BIP-u, nr 13, 29 maja 1944 roku

[2 strony, format A4]

1. Współpraca Żydów z Niemcami
2. Projekty p. Władysława Studnickiego
3. Nierównomierna ocena
4. Przyjęcie przez Stalina przedstawicieli Krajowej Rady Narodowej Polski
5. Stanowisko Kubiliunasa w związku z rozbrojeniem oddziałów Plechowicza

BIULETYN BIP-u, nr 15, 19 czerwca 1944 roku

[2 strony, format A4]

1. Angielski samolot nad Wileńszczyzną
2. Alarm lotniczy w Wilnie
3. Białoruscy pachołcy na usługach Niemców
4. Ekspedycja karna przeciwko „sojusznikom”
5. Asekuracja niemiecka na wypadek zbliżania się frontu
6. Czy aby nie mobilizacja sił fachowych
7. Inwazja anglo-amerykańska a nastroje Niemców
8. Powrót Litwinów do domowych pieleszy
9. Litwini, bazy amerykańskie w ZSRR

BIULETYN BIP-u, nr 16, 26 czerwca 1944 roku

[3 strony, format A4]

1. Nowe bestialstwo Litwinów
2. Tragiczna śmierć ks. Gramsa
3. Skład Broni w Dyrekcji kolejowej
4. Żołnierze niemieccy rozbijają gestapowców
5. Zapłata za „wierną służbę”
6. Nagonka biskupa Reinysa na kapłanów polskich
7. Aresztowania wśród komunistów
8. Uroczystości w Wilnie
9. Wezwanie młodzieży do „Współpracy dla nowej Europy”
10. Zapowiedź mobilizacji
11. Opróżnienie więzienia na Łukiszkach

BIULETYN INFORMACYJNY RADIA WILEŃSKIEGO

Format: A4

Technika: maszynopis powielany

Ilość stron: od 2 do 3

Nakład:

Częstotliwość ukazywania:

Wydawca:

Redakcja:

Drukarnia:

Ilość wydanych numerów:

Egzemplarze: LAP F 601 Ap 10 B 67

BIULETYN INFORMACYJNY RADIA WILEŃSKIEGO, nr 3, 21.XII. (1943–7 I 1944 r.

[2 strony, format A4]

1. Okres 21.XII. 1943 – 7.I.1944 roku

2. Sprawy wewnętrzne litewskie

BIULETYN INFORMACYJNY RADIA WILEŃSKIEGO, 8 – 28 II 1944 r.

[3 strony, format A4]

Omówienie audycji radiowych bez śródtytułów

BIULETYN KONSPIRACYJNY

Zadaniem biuletynu jest podkreślać niedociągnięcia w szkoleniu i org.[anizacji] poszczególnych kom.[órek], pojęcia źle rozumiane, podnosić wzorowe zachowania członków org.[aniczacji], podawać aktualne wiadomości z miasta i terenu.

Format: 24x18 cm

Technika: maszynopis powielany

Ilość stron: 2

Nakład:

Częstotliwość ukazywania:

Wydawca:

Redakcja:

Drukarnia:

Ilość wydanych numerów:

Egzemplarze: LAP F 601 Ap 10 B 70

BIULETYN KONSPIRACYJNY, nr 1 (?), maj 1944 roku

1. Skrzynka

a) pojęcie skrzynki

b) założenie skrzynki

c) praca skrzynki

2. Przykłady z życia

3. Wiadomości aktualne

BIULETYN NADZWYCZAJNY

Format: A4

Technika: maszynopis, maszynopis powielany

Ilość stron: 1

Nakład:

Częstotliwość ukazywania:

Wydawca:

Redakcja:

Drukarnia:

Ilość wydanych numerów:

Egzemplarze: LAP F 601 Ap 10 B 71

BIULETYN NADZWYCZAJNY, nr 1, [czerwiec 1944 (?)]

1. Początki inwazji

BIULETYN NADZWYCZAJNY

Format: A4

Technika: maszynopis, maszynopis powielany

Ilość stron:

Nakład:

Częstotliwość ukazywania: w lipcu 1944 wydano 4 numery

Wydawca: Oddział Polowy Biura Informacji i Propagandy AK

Redakcja: Lech Beynar ps. „Nowina”

Drukarnia: Drukarnia polowa BIP-u w Wołkobiryszkach

Ilość wydanych numerów: 4

Egzemplarze:

BIULETYN NASŁUCHU RADIOWEGO

Format: A4

Technika: maszynopis, maszynopis powielany

Ilość stron:

Nakład: od 12 do 100 egz.

Częstotliwość ukazywania: od października do grudnia 1939 wydano 6 numerów

Wydawca: Oddział Propagandowo-Prasowy ZWZ-AK

Redakcja: Krystyna Stawiarska – opr. nasłuchu, Zofia Komorowska-Majewska ps. „Eli-

za” – opr. nasłuchu, Jerzy Dobrzański ps. „Maciej”, Jerzy Wroński ps. „Stopa”, Stanisław Czerwiński ps. „Robak”, Zygmunt Szczęsny Brzozowski ps. „Gustaw”

Drukarnia:

Ilość wydanych numerów:

Egzemplarze:

BIULETYN POLITYCZNY

Format: A4

Technika: maszynopis powielany

Ilość stron:

Nakład:

Częstotliwość ukazywania: od sierpnia 1944 roku

Wydawca: Związek Bojowników Niepodległości

Redakcja: Stanisław Dziarmaga-Działyński

Drukarnia:

Ilość wydanych numerów:

Egzemplarze: LYA F K1 Ap 58 B 9499/3, t. 6

BIULETYN POLITYCZNY, 23 sierpnia 1944 roku

1. Załamanie się ofensywy sowieckiej
2. Za kulisami załamania się ofensywy sowieckiej
3. Powstanie w Warszawie
4. Haracz krwi
5. Podziemny Rząd RP w Warszawie
6. Poprawa sytuacji politycznej Polski
7. Konferencja w Waszyngtonie
8. Sytuacja na ziemiach wschodnich
9. Zarządzenia Delegatury Rządu RP w Wilnie
10. Na straży czystości polityki polskiej
11. W odpowiedzi gen. broni L. Żeligowskiemu
12. W rocznicę 15 sierpnia

BIULETYN ZWIĄZKU BOJOWNIKÓW NIEPODLEGŁOŚCI

Format:

Technika:

Ilość stron:

Nakład:

Częstotliwość ukazywania: od października do grudnia 1939 wydano 6 numerów

Wydawca: Związek Bojowników Niepodległości

Redakcja: Józef Grzesiak ps. „Czarny”, Maryna Grzesiakowa

Drukarnia:

Ilość wydanych numerów: 6

Egzemplarze:

BOJOWY ZNAK

Nadtytuł:

Format: 23x 19cm

Technika: maszynopis powielany

Ilość stron: 12

Nakład:

Częstotliwość ukazywania:

Wydawca:

Redakcja:

Drukarnia:

Ilość wydanych numerów:

Egzemplarze: Instytut Historii Litwy, sygn. 248

BOJOWY ZNAK, nr 1 z 15 sierpnia 1944 roku

[12 stron, format 23x19 cm]

1. Nakaz!

2. W rocznicę Cudu nad Wisłą

3. Polsce (wiersz)

4. Warszawo!

5. W pryzmacie ostatnich wydarzeń

6. Sprawy miejscowe

7. Przegląd wydarzeń (8 VIII – 15 VIII 1944)

CZYN. ORGAN LIGI SILNEJ POLSKI

Format: 28x18 cm

Technika: maszynopis powielany

Ilość stron: 11

Nakład:

Częstotliwość ukazywania:

Wydawca: Środowisko piłsudczyków zbliżone do „Naprawy”

Redakcja:

Drukarnia:

Ilość wydanych numerów:

Egzemplarze: LAP F 601 Ap 10 B 94

CZYN. ORGAN LIGI SILNEJ POLSKI, nr 3 (12), 25 lutego 1944 roku

[11 stron, format 28x18 cm]

1. [nieczytelne]

2. Po mowie Churchilla

3. Niepowołani obrońcy

4. Organizacja świata pracy

5. Czym byłoby dla Polski przyjęcie Linii Curzona?

6. Z prac programowych L.S.P.

DLA POLSKI

Format:

Technika: druk

Ilość stron: 4

Nakład:

Częstotliwość ukazywania: miesięcznik

Wydawca:

Redakcja: Józef Borkowski, Leon Lech Beynar, Joanna Piekarska, Stanisław Stomma, Czesław Zgorzelski

Drukarnia:

Ilość wydanych numerów: 3

Egzemplarze: AAN (mikrofilm)

DLA POLSKI Nr 2 grudzień 1941

[4 strony, format A4]

1. Słowo o przyszłej Polsce
2. W Noc Bożego Narodzenia (kolęda Stanisława Wyspiańskiego)
3. Pseudokrucjata i jej heraldowie
4. Czy pamiętacie...?
5. Kim jest p. Rosenberg?
6. Sprawy polskie
 - Podróż gen. Sikorskiego
 - Wojsko polskie w Rosji
 - Zdrajcy w tozde patriotów
 - Pod terrorem pruskich siepaczy
 - Partyzantka w Polsce
 - Wiadomości z województw północno-wschodnich
7. Sytuacja wojenna
8. Pokwitowanie

DROGA WOLNOŚCI

Podtytuł: Hasłem naszym „Wolność, Równość, Niepodległość”

Format: 21,5x15 cm

Technika: maszynopis powielany

Ilość stron: od 6 do 8

Nakład:

Częstotliwość ukazywania: miesięcznik

Wydawca: Wydział Informacyjno-Prasowy Wileńskiej Koncentracji Demokratycznej

Redakcja: Jerzy Dobrzański ps. „Maciej”, Lucjan Krawiec ps. „Kazimierz”, Franciszek Król ps. „Wojciech”, Jerzy Wroński ps. „Stopa”

Drukarnia: ul. Popławska na Zarzeczcu w domu Jana Biedki

Ilość wydanych numerów: 5–6

Egzemplarze: AAN Zbiór Prasowy Konspiracyjnej i Powstańczej sygn. 187 (oryginały)

DROGA WOLNOŚCI, [nr] 1, lipiec 1942

[8 stron, format 21,5x15 cm]

1. Od redakcji
2. Droga polskiego socjalizmu
3. Uparte przemilczanie
4. Kronika Wileńska
 - „Połów naiwniaków”
 - „Przymusowi ochotnicy”

- „Tylko świnie siedzą w kinie”.
- „Szwabskie ścierki”

5. Przegląd radiowy 1.VII.–20.VII.1942

- Sprawy polskie
- Zwycięstwo górników angielskich
- Na froncie wschodnim
- Front południowy
- Front zachodni

6. Pokwitowania

DROGA WOLNOŚCI, Numer 2, październik 1942

[6 stron, format 21,5x15 cm]

1. Zadania klasy robotniczej w chwili bieżącej.
2. Rola i [słowo nieczytelne] związków zawodowych.
3. W walce o demokrację polityczną w Polsce. Cz. I
4. Krótkie wiadomości
5. Wilno potwierdziło swą polskość

DROGA WOLNOŚCI, Numer 3, listopad 1942

[8 stron, format 21,5x15 cm]

1. Dwie rocznice
2. Drogi i cele inteligencji pracującej
3. W walce o demokrację polityczną w Polsce. Dokończenie
4. Z frontu walki cywilnej
5. Oświadczenie Kierownictwa Walki Cywilnej
6. Z Londynu

GETTO IDIOT (WIADOMOŚCI GETTA)

Format:

Technika:

Ilość stron:

Nakład:

Częstotliwość ukazywania:

Wydawca:

Redakcja:

Drukarnia:

Ilość wydanych numerów:

Egzemplarze:

ECHA LEŚNE

Podtytuł: Pismo żołnierza Polskiego

Format: 18x13 cm

Technika: maszynopis powielany

Ilość stron: 4

Nakład:

Częstotliwość ukazywania:

Wydawca: IV Brygada AK

Redakcja: Edmund Rabowicz ps. „Sokrates”

Drukarnia

Ilość wydanych numerów:

Egzemplarze: LAP F 601 Ap 10 B 87

ECHA LEŚNE, nr 3 z 21 grudnia 1943 roku

[zachowane 3 strony – 1, 2, 4, format 18x13 cm]

1. Podnieś rękę Boże Dziecię
2. Żołnierze i obywatele! – odezwa KWP
3. W Dzień Wigilijny
4. Nasi sprzymierzeńcy
5. Poczta polowa

INFORMATOR SPECJALNY

Podtytuł:

Format: 25x18 cm

Technika: maszynopis powielany

Ilość stron: 1

Nakład:

Częstotliwość ukazywania: dziennik (niekiedy kilka w ciągu dnia)

Wydawca: Grupa D

Drukarnia

Ilość wydanych numerów: ostatni znany – 141

Egzemplarze: LAP F 601 Ap 10 B 61

INFORMATOR SPECJALNY, nr 125, 18.XII.1943

[1 strona, format 25x18 cm]

1. Wrócili do swych domów
2. Katastrofa kolejowa w Landwarowie
3. Tak się oplaca być gorliwym w pracy
4. Dalsze chrzty niemieckie w Polsce
5. 30.000 Niemców w Krakowie
6. Co opowiadają świadkowie bombardowania z Berlina

INFORMATOR SPECJALNY, nr 135, styczeń 1944

[1 strona, format 25x18 cm]

Zawiera przegląd prasy światowej

INFORMATOR SPECJALNY, nr 136, 19.I.1944

[1 strona, format 25x18 cm]

1. Konflikt polsko-sowiecki w zwierciadle prasy

INFORMATOR SPECJALNY, nr 137, 20.I.1944

[1 strona, format 25x18 cm]

1. Uchodźcy z terenów Polski zajętych przez Sowiety
2. Niemcy oczekują radykalnej poprawy po 31 marca
3. Obóz w Wilczej łapie – opróżniony
4. Sowieccy uchodźcy pójdą do obozów
5. Ostatnia mapa znikła
6. Transporty zboża na północ
7. Okolice Swira znów pełne partyzantów

INFORMATOR SPECJALNY, nr 138, 21.I.1944

[1 strona, format 25x18 cm]

1. Polskie oddziały partyzanckie robią porządek na prowincji
2. Wiadomości z Sarn
3. Prowokatorzy po wsiach
4. Litwini tworzą jedną dywizję
5. Aresztowania!
6. Rosyjski personel szpitalny wyjeżdża do Francji
7. Ewakuacja Brześcia nad Bugiem

8. Wanda Wasilewska zamordowana?
 9. Pogłoski o rozstrzelaniu zakładników
 10. Hingst zapowiada represje odwetowe
- INFORMATOR SPECJALNY, nr 139, 21.I.1944

[1 strona, format 25x18 cm]

1. Relacja oficjalna o szkodach w Niemczech
- INFORMATOR SPECJALNY, nr 141, 4.II.1944
- [1 strona 25x18 cm]

6 tematów egzemplarz nieczytelny

INFORMATOR SPECJALNY nr 125, 18.XII.1943

[1 strona, format 25x18 cm]

1. Wrócili do swych domów
2. Katastrofa kolejowa w Landwarowie
3. Tak się oplaca być gorliwym w pracy
4. Dalsze chrzty niemieckie w Polsce
5. 30.000 Niemców w Krakowie
6. Co opowiadają świadkowie bombardowania z Berlina

JEDNOŚCIĄ SILNI

Podtytuł: Organ Wileńskiej Koncentracji Demokratycznej [w nr 3]

Format:

Technika: druk

Ilość stron: od 2 do 8

Nakład: od 600 do 800 egzemplarzy

Częstotliwość ukazywania: miesięcznik

Wydawca: Wydział Informacyjno-Prasowy Wileńskiej Koncentracji Demokratycznej

Redakcja: Jerzy Dobrzański ps. „Maciej”, Lucjan Krawiec ps. „Kazimierz”, Franciszek Król ps. „Wojciech”, Jerzy Wroński ps. „Stopa”.

Drukarnia:

Ilość wydanych numerów: 11

Egzemplarze: AAN Zbiór Prasy Konspiracyjnej i Powstańczej sygn. 349 (oryginały);

Instytut Historii Litwy, sygn. 21

JEDNOŚCIĄ SILNI, Numer 1, sierpień 1943

[4 strony, format 25x18 cm]

1. W przededniu
2. Na gruzach faszyzmu włoskiego
3. Do Wolności, Demokracji i Sprawiedliwości. Expose Premiera Rządu Polskiego ST. Mikołajczyka
4. O Nową Polskę. Triumf polskiej myśli polityczno-społecznej
5. Wezwanie
6. Pokwitowania

JEDNOŚCIĄ SILNI, Numer 2, październik 1943

[2 strony, format 36x24 cm]

1. W bierności zguba – w walce zwycięstwo
2. Z życia organizacyjnego
3. Doniosła deklaracja
4. O nową Polskę. W jedności siła
5. Polacy!
6. Z Polski i świata
7. Pokwitowanie

JEDNOŚCIĄ SILNI, Numer 3, 7–11 listopad 1943

[2 strony, format 36x24 cm]

1. 7 XI. – 11. XI. 1918 R.
2. Bilans konferencji moskiewskiej
3. Lisie podstępny
4. O Nową Polskę. Niepodległość – Demokracja
5. Głosy. Do redakcji
6. Z Polski i świata

JEDNOŚCIĄ SILNI, Numer 4, grudzień 1943

[2 strony, format 36x24 cm]

1. Braciom w Wieczór Wigilijny
2. Bijemy na alarm
3. Drugi front
4. Konferencja Teherańska
5. Z Polski i świata
6. W rocznicę Rządu Lubelskiego
7. Głosy. Do ludzi dobrej woli.
8. Pokwitowania

JEDNOŚCIĄ SILNI, Numer 5, 5 kwietnia 1944 r.

[8 stron, format 20x14 cm]

1. W przeddzień Zmartwychwstania
2. 160-tą rocznicę przysięgi Kościuszkowskiej
3. Niemiec to nasz wróg!
4. Polacy!
5. Anglia – Sowiety – Polska
6. Gwałt i wolność
7. Polaku!
8. Wiadomości radiowe
9. Przegląd polityczny
10. Z oślej łąki
11. Do czytelników
12. Fundusz organizacyjny
13. Fundusz prasowy
14. Fundusz pomocy w.p.

JEDNOŚCIĄ SILNI, Numer 6, 1 maja 1944 r.

[8 stron, format 20x14 cm]

1. Majowe rocznice
 - 1-szy Maj
 - Trzeci Maj
2. Deklaracja Niepodległościowych Związków Zawodowych Robotniczych i Pracowniczych m. Wilna i okręgu wileńskiego
3. Uśmiech kata
4. W przededniu
5. Głos z Nowogródzyny
6. Międzynarodowy przegląd polityczny
7. Sprawy polskie
8. Działania wojenne
9. Pokwitowania

JEDNOŚCIĄ SILNI, Numer 7, 28 maja 1944 r.

[8 stron, format 20x14 cm]

1. Święto chłopskie
 2. Stanisław Mikołajczyk
 3. W dziejowym momencie
 4. Pierwsze jaskółki
 5. Sprawy polskie
 6. Powojenny świat
 7. Międzynarodowy przegląd polityczny
 8. Pokwitowania
- JEDNOŚCIĄ SILNI, Numer 9, 29 czerwca 1944 r.

[8 stron, format 20x14 cm]

1. Nasze stanowisko
2. Bestialska zbrodnia Litwinów w Glinciszkach
3. Sprawy polskie
4. Młodzieży Polska
5. Chłopi w walce o Polskę
6. Przegląd polityczny
7. Na frontach wojennych
 - Front Zachodni
 - Front Południowy
 - Front Wschodni
8. Pokwitowania

JESZCZE POLSKA NIE ZGINĘŁA¹³⁰³

Format:

Technika: maszynopis powielany

Ilość stron:

Nakład: 50 egz.

Częstotliwość ukazywania:

Wydawca: Harcerki XXII Drużyny Wileńskiej

Redakcja: Bronisława Tubielewicz, Wiktoria Kosewicz, Anna Tomaszewicz, Gertruda Subocz i Walentyna Wyleżyńska

Drukarnia:

Ilość wydanych numerów: 12

Egzemplarze:

JUTRO POLSKI

Format: 37x26 cm

Technika: druk

Ilość stron: od 2 do 4

Nakład: 300–500 egz.

Częstotliwość ukazywania: miesięcznik nieregularny

Wydawca: PPS-WRN, Organizacja Niepodległościowo-Socjalistyczna „Wolność”, „Akcja Ludowa”

Redakcja: Jerzy Wroński ps. „Stopa”, ks. Henryk Hlebowicz ps. „Bolesław Szewik”, dr Jerzy Dobrzański ps. „Maciej”, Józef Filipczak

Drukarnia: mieszkanie ks. Henryka Hlebowicza przy kościele św. Franciszka i św. Bernarda (ul. św. Anny)

Ilość wydanych numerów: 5–7

Egzemplarze: Biblioteka Akademii Nauk Litwy w Wilnie, Dział Prasy Dawnej, sygn. 106 400

¹³⁰³ Gazetka była przeznaczona dla dzieci.

JUTRO POLSKI, Numer 3, listopad 1940

[2 strony, format 37x26 cm]

6. Kędy droga do wolności
7. Kazimierz Wierzyński „Wróć do kraju”
8. Krótki kurs Komunistycznej Partii Polski b.
9. Baczność! Chcą kupić nasz honor
10. W związku z wyborami

KOMUNIKAT

Format: 25x18 cm

Technika: maszynopis powielany

Ilość stron: od 3

Nakład:

Częstotliwość ukazywania: dziennik, ukazywał się w latach 1943–1944

Wydawca:

Redakcja:

Drukarnia:

Ilość wydanych numerów:

Egzemplarze: LAP F 601 Ap 10 B 49

KOMUNIKAT, nr 10 (208), 14 stycznia 1944 roku

[3 strony, format 25x18 cm]

1. Świt [przegląd informacji z radiostacji „Świt”]
2. Sprawy polskie
3. Front wschodni
4. Front południowy
5. Front zachodni
6. Bałkany
7. Wojna na morzu
8. Ameryka
9. Anglia
10. Francja

KOMUNIKAT, nr 11 (209), 15 stycznia 1944 roku

[2 strony, format 25x18 cm]

1. Świt [przegląd informacji z radiostacji „Świt” – w tym numerze brak]
2. Sprawy polskie
3. „Manchester Guardian”
4. Nowa Chronicle
5. Daily Telegraph
6. New Yor[k] herald Tribune
7. Radio anglo-amerykańskie
8. Finlandia
9. Ameryka
10. Daily Telegraph
11. Prasa angielska

KOMUNIKAT, nr 10 (208), 14 stycznia 1944 roku

[4 strony, format 25x18 cm]

1. Świt [przegląd informacji z radiostacji „Świt”]
2. Sprawy polskie
3. Front wschodni
4. Front południowy

5. Front zachodni
6. Inwazja Europy
7. W Bułgarii
8. Rumunia
9. Europa
10. Ameryka
11. Włochy
12. Francja
13. Dania
14. Hiszpania
15. Peru

KOMUNIKAT, nr 13 (211), 17 stycznia 1944 roku

[5 stron, format 25x18 cm]

1. Świt [przegląd informacji z radiostacji „Świt”]
2. Sprawy polskie
3. Front wschodni
4. Front zachodni
5. Front południowy
6. Anglia
7. Ameryka
8. Bułgaria
9. Włochy
10. Niemcy
11. Norwegia
12. Nauka
13. Prasa i radio
 - a) Finlandia
 - b) Times

KOMUNIKAT, nr 14 (212), 18 stycznia 1944 roku

[4 strony, format 25x18 cm]

1. Świt [przegląd informacji z radiostacji „Świt”]
2. Sprawy polskie
3. Front wschodni
4. Front południowy
5. Anglia
6. Włochy
7. Rumunia
8. Prasa i radio
 - a) Times
 - b) Daily Telegraph

KOMUNIKAT, nr 15 (213), 19 stycznia 1944 roku

[5 stron, format 25x18 cm]

1. Świt [przegląd informacji z radiostacji „Świt”]
2. Sprawy polskie
3. Front wschodni
4. Front południowy
5. Front zachodni
6. Sowiety
7. Anglia
8. Ameryka

9. Bułgaria
10. Belgia
11. Holandia
12. Łotwa
13. Dania
14. Włochy

KOMUNIKAT, nr 16 (214), 20 stycznia 1944 roku

[4 strony, format 25x18 cm]

1. Świt [przegląd informacji z radiostacji „Świt”]
2. Sprawy polskie
3. Przemiany
4. Front wschodni
5. Front południowy
6. Front zachodni
7. Wojna na morzu
8. Ameryka
9. Belgia
10. Szwecja
11. Bułgaria
12. Francja
13. Niemcy

KOMUNIKAT, nr 17 (215), 21 stycznia 1944 roku

[3 strony, format 25x18 cm]

1. Świt [przegląd informacji z radiostacji „Świt”]
2. Sprawy polskie
3. Front wschodni
4. Front południowy

KOMUNIKAT, nr 18 (216), 22 stycznia 1944 roku

[5 stron, format 25x18 cm]

1. Świt [przegląd informacji z radiostacji „Świt” 22 stycznia 1944 roku]
2. Świt [przegląd informacji z radiostacji „Świt” 23 stycznia 1944 roku]
3. Sprawy polskie
4. Front południowy
5. Front wschodni
6. Front zachodni
7. Wojna na morzu
8. Niemcy
9. Anglia
10. Watykan
11. Francja
12. Włochy
13. Japonia
14. Sowiety
15. Bułgaria

KOMUNIKAT, nr 19 (217), 24 stycznia 1944 roku

[2 strony, format 25x18 cm]

Informacja: „niepełny skutek zagrożenia lokalu przez ranek”

1. Świt [przegląd informacji z radiostacji „Świt” – brak]
2. Sprawy polskie
3. Front wschodni

4. Front południowy
5. Front zachodni
6. Ameryka
7. Anglia
8. Kraje Bałtyckie
9. Węgry
10. Finlandia
11. Pacyfik
12. Włochy
13. Niemcy

KOMUNIKAT, nr 24 (222), 29 i 30 stycznia 1944 roku

[2 strony, format 25x18 cm]

Informacja „niepełny wskutek zagrożenia lokalu przez ranek”

1. Świt [przeгляд informacji z radiostacji „Świt” – 29 stycznia 1944 roku]
2. Świt [przeгляд informacji z radiostacji „Świt” – 30 stycznia 1944 roku]
3. Sprawy polskie (29 stycznia 1944 roku)
4. Front wschodni
5. Front zachodni
6. Front południowy
7. Włochy
8. Hiszpania

KOMUNIKAT AGENCJI TELEGRAFICZNEJ

Format: A4

Technika: maszynopis powielany

Ilość stron: 2

Nakład:

Częstotliwość ukazywania:

Wydawca: Agencja Telegraficzna

Redakcja:

Drukarnia:

Ilość wydanych numerów:

Egzemplarze: LAP F 601 Ap 10 B 59

KOMUNIKAT AGENCJI TELEGRAFICZNEJ, nr 1, 7 stycznia 1944

[2 strony, format A4]

1. Niszczenie śladów zbrodni niemieckich
2. Nowi zakładnicy i nowe łapanki
3. Fala propagandy antypolskiej w rozgłosniach białoruskich i ukraińskich
4. Łapanki Polaków na Litwie
5. Ostre badanie aresztowanych Polaków
6. Aresztowania w Niemczech
7. Tyfus wśród wyjeżdżających do Rzeszy
8. Niemcy nie panują nad sytuacją w Litwie
9. Spodziewane naloty na Wilno
10. Reprywatyzacja w Litwie
11. Szkoły litewskie w Grodnie i Druskiennikach
12. Generał Rasztkikis angażuje się coraz więcej
13. Centralna Rada Białoruska
14. Gorliwość w pracy dla Niemców jest niebezpieczna

KOMUNIKAT BIP-u

(DAWNIJ KOMUNIKAT AGENCJI TELEGRAFICZNEJ)

Pismo miało charakter wewnętrznego przeglądu wiadomości dla prasy podziemnej. Część zawartych w nim informacji nie była przeznaczona do publikacji (były drukowane w nawiasach).

Format: A4

Technika: maszynopis powielany

Ilość stron: 2–8

Nakład:

Częstotliwość ukazywania: nieregularnie

Wydawca: Biuro Informacji i Propagandy

Redakcja:

Drukarnia:

Ilość wydanych numerów:

Egzemplarze: LAP F 601 Ap 10 B 59

KOMUNIKAT BIP-u, nr 2, 14 stycznia 1944 r.

[3 strony, format A4]

1. Litwinizowanie Kościoła na Wileńszczyźnie
2. Prześladowanie Polaków w Poniewieżu
3. Ataki na Polaków w litewskiej prasie
4. „Judasz litewski” judzi przeciw Polsce
5. Niezmiennie apetyty litewskie
6. Wykręcanie się Litwinów od odpowiedzialności za popełnione zbrodnie
7. Nowy słownik jako okazja do politycznej agitacji
8. Kłopoty z Litwinami amerykańskimi
9. Masowa dezercja z wojska niemieckiego
10. Bezcelowość akcji pacyfikacyjnej
11. Izolacja Brastawszczyzny
12. Niemieckie metody ewakuacji a przyszłość zdrowotna Wileńszczyzny
13. Wyjazdy na roboty do Rzeszy
14. Gospodarczy wyzysk Wileńszczyzny
15. Terror wobec pracowników
16. Dezorganizacja Uniwersytetu Wileńskiego
17. Tajne komunistyczne pismo na terenie wileńskim
18. Ofiary do redakcji „Gońca Codziennego”
19. Pisma polskie na terenie Wilna

KOMUNIKAT BIP-u, nr 9, 7 marca 1944 r.

[2 strony, format A4]

1. Odezwa do ludności Ziemi Wschodnich Konwentu Stronnictw Politycznych
2. Oświadczenie się Konwentu Stronnictw Politycznych w stosunku do Niemiec
3. Deklaracja Związków Zawodowych
4. Anonimowa ulotka nawołująca do współpracy z Niemcami
5. Nowe gwałty Litwinów
6. Zarządzenie Arbeitsamtu w sprawie rekrutacji nowych sił roboczych do Rzeszy
7. Zamordowanie redaktora „Białoruski Hołas”

Informator Specjalny, nr 147

1. Poczytna gazeta zdobywa nowe tereny
2. Jak można tego nie rozumieć

KOMUNIKAT BIP-u, nr [nieczytelne], 1944 r.

[2 strony, format A4]

[Pierwsze 3 wiadomości nieczytelne]

4. Wymowny dokument
5. Nastroje wśród Litwinów. Proniemiecka akcja Kubiliunasa
6. Nowy filar „Podogońca”
7. Łapanki organizowane przez Arbeitsamt
8. Białoruskie oddziały wojskowe
9. Aresztowanie dyrekcji litewskiej
10. Niemcy wycinają las w Zakręcie
11. Z obozu pracy w Kibartach

KOMUNIKAT BIP-u, nr 1, lipiec 1944 r.

[8 stron, format A4]

1. Zbliżanie się frontu
2. Mord w Glinciszkach
3. Tragiczna śmierć księdza Gramsa
4. Nagonka biskupa Reynisa na kapłanów polskich
5. Zapłata za wierną służbę
6. Wiadomości z Grodna
7. Wiadomości z innych terenów
8. Wiadomości z kolei
9. Akcje A.K.
10. Żołnierze niemieccy rozbrajają gestapowców
11. Aresztowania wśród komunistów
12. Jeszcze jeden „gieroj”
13. Wyjazdy na roboty do Rzeszy
14. Oczyszczanie terenów
15. Sytuacja na kolejach
16. Z prasy
17. Wycinanie lasów
18. Statystyka urodzeń i zgonów w Wilnie
19. Opieka społeczna
 - Dom niemowląt
 - warunki bytu
 - poszukiwania rasowe
 - Dom dziecka
20. Policzek Litwinom
21. Sprawy gospodarcze
22. Czyżby przygotowania do wojny bakteriologicznej
23. Zmiana godziny policyjnej
24. Ewakuacja Wilejki
25. Alarmy przeciwlotnicze

KRONIKA WILEŃSKA

Format: A4

Technika: maszynopis powielany

Ilość stron: od 2

Nakład:

Częstotliwość ukazywania:

Wydawca: Biuro Informacji i Propagandy, następnie druk prywatny

Redakcja: Konstanty Syrewicz

Drukarnia:

Ilość wydanych numerów: 145 (ostatni: 7 czerwca 1945)

Egzemplarze: LYA F K-1 Ap 7251/3 T. 4

KRONIKA WILEŃSKA, 2 grudnia 1944

[2 strony, format A4]

1. Zebranie informacyjne Związku Patriotów Polskich
2. Sprawa „repatriacji”
3. Internowani w Kałudze wierni przysiędze
4. Repatriacja z terenów litewskiej SSR
5. Poszukiwanie osób za pośrednictwem ZPP
6. Przymus paszportowy a repatriacja
7. Reklamowanie jeńców Polaków
8. PKWN zapowiada wywiezienie z Wilna polskich dóbr kulturalnych
9. Studzenie zapałów wyjazdowych do Lublina

KRONIKA WILEŃSKA, 23 grudnia 1944

[1 strona, format A4]

1. Przegląd prasy wileńskiej
 - Przymusowe opodatkowanie
 - Pola nie zaorane i nie zasiane
 - Cyfry więcej niż skromne
 - Rozpoczęła się ewakuacja Polaków z Białorusi

KRONIKA WILEŃSKA, 27 grudnia 1944

[1 strona, format A4]

1. Brud i chłód w szkołach
2. Artyści polscy „nieprawomyślni”
3. Strzały i rabunki
4. Zmiany w komisji repatriacyjnej
5. Bolszewicy ugięli się wobec Świąt Bożego Narodzenia
6. Ceny rynkowe

KRONIKA WILEŃSKA, 30 grudnia 1944

[3 strony, format A4]

1. Spis roczników 1927 i 1928
2. Wyniki konferencji naczelników kadr
3. Wywieziono 32 osoby
4. Ks. Karpiński przywieziony do Oszmiany
5. Zamiany w Komisji repatriacyjnej
6. Partyzanci litewscy działają
7. Pociąg elektryczny przybył, ale nie może dawać prądu
8. Ogłoszenie o repatriacji
9. Terror trwa dalej
10. I znowu Litwini dopomogli
11. Początek niszczenia handlu w Wilnie
12. Zapowiedzi represji na prowincji
13. Dezercja z formacji Berlinga
14. Przeludnienie w Polsce Lubelskiej
15. Chleb i żywność na kartki

KU POLSCE CHROBRYCH

Format: A4

Technika: maszynopis powielany

Ilość stron: 2

Nakład:

Częstotliwość ukazywania: wydany w czasie strajku szkolnego w grudniu 1939 roku

Wydawca: Komitet Międzyszkolny

Redakcja:

Drukarnia:

Ilość wydanych numerów: 5 (od grudnia 1939 do czerwca 1940)

Egzemplarze: LAP F 378 Ap 12 B 286

KU POLSCE CHROBRYCH, Nr, 5 czerwca 1940

[2 strony, format 25x18 cm]

1. Koledzy

2. Rok 1914 a 1939

3.

4. Na Zachodzie

5. Humor

NA ZEW ZIEMI OJCZYSTEJ

Format: 21x15 cm

Technika: maszynopis powielany na szpirografie

Ilość stron:

Nakład:

Częstotliwość ukazywania:

Wydawca: Polskie Biuro Informacyjne przy Komendzie POLBIN

Redakcja: Antoni Snarski ps. „Solny”, Edmund Banasikowski ps. „Jeź”

Drukarnia:

Ilość wydanych numerów:

Egzemplarze: kopia egzemplarza niekompletnego w zbiorach prywatnych

NA ZEW ZIEMI OJCZYSTEJ

[egzemplarz niekompletny, format 21x15 cm]

1. Szyłowice

2. Wiadomości z zagranicy

NAPRZÓD

Format: 23x15

Technika: maszynopis powielany

Ilość stron: 16

Nakład:

Częstotliwość ukazywania: od marca do lipca 1940 wydano 10 numerów

Wydawca: V Wileńska Brygada AK

Redakcja: „Roland” (por. Jan Morelewski lub por. Władysław Butkiewicz), „Budzik” (NN)

Drukarnia:

Ilość wydanych numerów:

Egzemplarze: LAP F601 Ap 10 B 90

NAPRZÓD

[14 stron, egzemplarz niekompletny – od strony 10, format 23x15 cm]

1. Wiersz

2. Odwet Maxa

3. (...)

NARODOWIEC

Format:

Technika:

Ilość stron:

Nakład:

Częstotliwość ukazywania: od marca do lipca 1940 wydano 10 numerów

Wydawca: Obóz Narodowy

Redakcja:

Drukarnia:

Ilość wydanych numerów: 10

Egzemplarze:

NARÓD WALCZĄCY

Format:

Technika:

Ilość stron:

Nakład:

Częstotliwość ukazywania: 1941

Wydawca:

Redakcja:

Drukarnia: Letnia 7

Ilość wydanych numerów:

Egzemplarze:

NASZA WIEŚ

Podtytuł 1: Organ Ziemi Wileńskiej

Podtytuł 2: Dawny „Dodatek dla Wsi »Niepodległości«”

Format: 23x15 cm

Technika: druk

Ilość stron: 8

Nakład: 2000 egz.

Częstotliwość ukazywania: miesięcznik

Wydawca: Oddział Propagandowo-Prasowy AK

Redakcja: Maria Sadowska ps. „Milena”, Eugeniusz Gulczyński ps. „Baryka”

Drukarnia:

Ilość wydanych numerów:

Egzemplarze: AAN Zbiór Prasy Konspiracyjnej i Powstańczej sygn. 572 (oryginał);

LAP F 601 Ap 10 B. 52

NASZA WIEŚ, Numer 2 (11) – numeracja ciągła z „Dodatkem dla Wsi”, 25 styczeń 1944

[8 stron, format 23x15 cm]

1. Wczoraj i dziś.
2. Pod butem niemieckim lub bolszewickim
3. Co słyhać w świecie
4. Wiadomości z zagranicy
5. Przemówienie Premiera Mikołajczyka do Kraju
6. Wiadomości z Kraju

NASZA WIEŚ, Numer 3(12) – numeracja ciągła z „Dodatkem dla Wsi”, 15 lutego 1944

[6 stron, format 23x15 cm]

1. Sztandar (wiersz Karola Huberta Roztworowskiego)

2. Chybiona propaganda
3. O co chodzi w sporze polsko-sowieckim
4. Wiadomości z zagranicy
5. Wiadomości z kraju
6. Kara za szkodliwe gadulstwo
7. Ostrzeżenie!

NIEPODLEGŁOŚĆ

Podtytuł: Organ Ziemi Wileńskiej [od nr 10 (20) z 1 czerwca 1943 roku]

Format: 23x15 cm

Technika: druk

Ilość stron: od 2 do 12

Nakład: od 500 (pierwsze numery) do 3000 egz.

Częstotliwość ukazywania: dwutygodnik

Wydawca: Oddział Propagandowo-Prasowy AK

Redakcja: Jerzy Dobrzański ps. „Maciej”, Jerzy Wroński ps. „Stopa”, Zofia Dunin-Borkowska ps. „Renata”, Maria Sadowska ps. „Milena”, Eugeniusz Gulczyński ps. „Baryka”

Drukarnia: Farba F – ul. Połocka, a następnie Filarecka 9, Farba W – ul. św. Wincentego, a następnie ul. Szkaplarska, Farba T – ul. Strycharska 26

Ilość wydanych numerów: 49 (50) (nakład 50. numeru nie został rozkolportowany).

Egzemplarze: AAN Zbiór Prasy Konspiracyjnej i Powstańczej sygn. 580/1, 580/2, 580/3 (oryginały); Dział Mikrofilmów Biblioteki Narodowej sygn. Mf 61071, zbiory prywatne

NIEPODLEGŁOŚĆ, Numer 1, 15 VII – 31 VII 1942

[2 strony, format 29x23 cm]

1. Bez tytułu (słowo wstępne od redakcji)
2. Deklaracja programowa Rządu Polskiego w Londynie
3. Przegląd radiowy 10 VI – 10 VII
 - Sprawy polskie
 - Angielsko-sowiecki pakt przyjaźni i wzajemnej pomocy.
 - Informacje z frontu wschodniego, południowego i zachodniego oraz ostatnie wiadomości.

NIEPODLEGŁOŚĆ, Numer 2, 1 VIII – 15 VIII 1942

[4 strony, format 23x15 cm]

1. Ideologiczne założenia obecnej wojny i przyszłego pokoju
2. Przegląd radiowy 10.–25. VII. 1942
 - Sprawy polskie
 - Sytuacja na frontach woj. (południowym, lotniczym, i zachodniego oraz ostatnie wiadomości).
3. Kronika Wileńska
 - Swoista walka z bezbożnictwem
 - „Ludzie z nieba”
 - Winszujemy miłego obywatelstwa
 - Szczury
 - Rakarze
 - Zdrajcy mimo woli
4. Jak masz postąpić, gdy....

NIEPODLEGŁOŚĆ, Numer 3, 15 VIII – 31 VIII 1942

[8 stron, format 23x15 cm]

1. Na dzień 15 sierpnia... – wiersz oraz słowo od redakcji

2. Kiedy skończy się wojna – Kto zwycięży?
 3. Przegląd radiowy 12 VIII. – 26 VIII 1942
 - Sprawy polskie
 - Front wschodni
 - Front lotniczy
 - Dookoła „Drugiego frontu”
 - Daleki Wschód
 - „Tylko świny siedzą w kinie oraz Niemcy i Litwini”
 4. Kronika Wileńska
 - Desanciarze
 - Bezwstydne dziewczki
- NIEPODLEGŁOŚĆ, Numer 4, 1 IX – 15 IX 1942
[6 stron, format 23x15 cm]
1. Dzień pierwszego września... – wiersz
 2. Od redakcji
 3. Żywe tradycje
 4. Budujemy zręby nowej i wolnej Europy
 5. Polska odnalazła swój szlak dziejowy
 6. Przegląd radiowy 25 VII – 12 VIII 1942
 - Sprawy polskie
 - Narady moskiewskie
 - Próbnny wypad inwazyjny
 - Niemcy zamordowali na froncie wschodnim syna prezydenta Węgier Horthy’ego
 - Amerykanie zajęli wyspy Salomona
 - Na froncie Egipskim
 - Ostatnie wiadomości
 - Na froncie wschodnim
 7. Kronika Wileńska
 - Strzeżcie się litewskich i niemieckich prowokatorów
- NIEPODLEGŁOŚĆ, Numer 5, 15 IX–1 X 1942
[6 stron, format 23x15 cm]
1. Do naszych czytelników
 2. Na marginesie „Karty Atlantyckiej”
 3. Trupem cuchnie
 4. Przegląd radiowy 25 VII – 12 VIII 1942
 - Sprawy polskie
 - Front lotniczy
 - Front wschodni
 - Front południowy
 5. Kronika Wileńska
 - Litwa terenem kolonizacji Rzeszy
 - Nowe krwawe wyczyny „Strzelców Ponarskich”
 - Białorusini na usługach „Gestapo” i SS-ów
 - Desanciarze sowieccy palą zapasy zboża
 - Dalsza likwidacja ghetta żydowskiego
 - Niemcy traktują ludzi pracy jak niewolników
- NIEPODLEGŁOŚĆ, Numer 6, 1 X – 15 X 1942
[6 stron, format 23x15 cm]
1. Rachunki
 2. Siedzą na trzech stołkach, czy błędą po omacku...

3. Potencjał zbrojny państw sprzymierzonych
 - Walka o panowanie na morzach
 4. Przegląd radiowy 10 – 25 XI 1942
 - Sprawy polskie
 - Front wschodni
 - Front zachodni
 - Na Dalekim Wschodzie
 5. Kronika Wileńska
 - Wilno potwierdziło swą polskość
 - Nowa żebranina
 - Jeszcze jedno narzędzie terroru
 - Nagroda za wierną służbę
 - Nie słuchać panikarzy
 - Wieści z „trzeciego” frontu
 - Masowe mord. Żydów w Warszawie
 - Naloty sow. na Warszawę
 - Holendrzy na Wschód
- NIEPODLEGŁOŚĆ, Numer 7, 15 X – 31 X 1942
[6 stron, format 23x15 cm]
1. Nie ma wyboru (Z cyklu „Rachunki”)
 2. Potencjał zbrojny państw sprzymierzonych
 - Walka o panowanie na morzach
 3. Wymowa cyfr
 4. Przegląd radiowy 25 IX – 10 X 1942
 - Sprawy polskie
 - Front wschodni
 5. Kronika Wileńska
 - Hitlerowscy „dygnitarze” partyjni
 - Nowe szykany
- NIEPODLEGŁOŚĆ, Numer 8, 1 XI – 15 XI 1942
[8 stron, format 23x15 cm]
1. W dniu święta umarłych... Raport Poległym – wiersz
 2. Potencjał gospodarczy państw wojujących
 3. Prawdziwy wróg
 4. Reportaż z Niemiec
 5. Przegląd radiowy 10 X – 25 X 1942
 - Sprawy polskie
 - Wiadomości polityczne
 - Sytuacja wojenna
 6. Kronika Wileńska
 - Co na to Stol. Apostolska?
 - Seminarium Duchowne w Wilnie tylko dla Litwinów
 - „Łapanki” w Wilnie
 - Nowy zaciąg „białych niewolników”
 - Rolnicy – Litwini
 - Ohydny mord w Jaszunach
 - Terror w Gen. Guberni
- Odezwa POLACY – Dodatek do Nr 8 Niepodległości
[1 strona, format 23x15 cm]
- NIEPODLEGŁOŚĆ, Numer 9, 15 XI – 1 XII 1942

[8 stron, format 23x15 cm]

1. Powstańcom r. 1831 – wiersz
2. Walka – czy bierne przetrwanie (Z cyklu „Rachunki”)
3. Kategoryczne sprostowanie
4. Odcinek wiejski. Ugory
5. Gospodarze Rolnicy!
6. Przegląd radiowy 25 X – 10 XI 1942
 - Sprawy polskie
 - Front afrykański
 - Front wschodni
 - Front zachodni
 - Na Dalekim Wschodzie
 - Mowa Churchilla
7. Kronika Wileńska
 - Jeszcze o szowinizmie biskupa Reynysa
 - Ani jeden grosz polski na litewskie seminarium
 - Szantażowanie Polaków
 - Polaków nadal trzyma się w obozach
 - Walki desanciarzy sowieckich
 - Dalsze morderstwa policji litewskiej
 - Ostrzeżenie

NIEPODLEGŁOŚĆ, Numer 10, 1 XII – 15 XII 1942

[6 stron, format 23x15 cm]

1. Źródła naszej siły
2. Komunikat Sądu Specjalnego R.P.
3. Przegląd radiowy 10 XI – 25 XI 1942
 - Sprawy polskie
 - Front afrykański
 - Front lotniczy
 - Front wschodni
 - Na Dalekim Wschodzie
 - Wiadomości polityczne
4. Kronika
 - Rabusie
 - Trudności z materiałami pędnymi

NIEPODLEGŁOŚĆ, Numer 11, 1 I – 15 I 1943

[6 stron, format 23x15 cm]

1. U progu Nowego Roku
2. Tulon
3. Z frontu walki cywilnej
4. Jesteśmy w drugiej fazie wojny
5. Instrukcja Rządu Polskiego
6. Przegląd radiowy 25 XI – 10 XII 1942
 - Sprawy polskie
 - Ostatnie wiadomości z frontów
7. Kronika Wileńska
 - Walka z religią
 - Rabunek naczyń liturgicznych
 - Los wywiezionych księży i zakonników
 - Pod czyje dyktando

- Zamknięcie polskich szkół powszechnych
 - Niemcy systematycznie wygładzają ludność Wileńszczyzny
 - Ostrzeżenie
 - Gestapo poszukuje „soksotów”
 - Dezercja żołnierzy niemieckich
 - Partyzanci sow. działają
 - W czyich rękach władza?
 - Niemieccy żołnierze niszczą wagony z amunicją
- NIEPODLEGŁOŚĆ, Numer 12, 15.I–1.II 1943

[8 stron, format 23x15 cm]

1. Do przemyslenia...
2. Polskie cele wojny
3. Od redakcji
4. Pod pręgierzem
 - Trzej „Panowie” z „Gońca Codzien.”
 - „Ali Baba”
 - Niemieckie szynkarki
5. Przegląd radiowy 25.XII.–10.I. 1943
 - Sprawy polskie
 - Wiadomości polityczne
 - Przegląd sytuacji wojennej
6. Kronika Nowogródzka
 - Szowiniści białoruscy na usługach Gestapo
 - Dziwna rola partyzantów sowieckich
 - Fiasko szkolnictwa białoruskiego
 - Potrzeba solidarności
7. Kronika Wileńska
 - Skończyła się zabawa w gospodarczą autonomię Litwy
 - Mord Żydów na Białejrusi
 - Katastrofa bombowca niem.

NIEPODLEGŁOŚĆ, Numer 13, 1.II–15.II 1943

[8 stron, format 23x15 cm]

1. Porównania
2. Między dwoma biegunami
3. Kaźń dzieci
4. Z frontu walki cywilnej
5. Pod pręgierzem
6. Przegląd radiowy 10.I.–25.I. 1943
 - Sprawy polskie
 - Wiadomości polityczne
 - Przegląd sytuacji wojennej
7. Kronika
 - W atmosferze zdenerwowania
 - Szczegóły walk z partyzantką sow. w okolicach jeziora Narocz
 - Instytucja morderców w Wilnie
 - Chuliganeria
 - Hieny
 - Branka młodzieży polskiej

NIEPODLEGŁOŚĆ, Numer 4(14), 1.II–15.II 1943

[8 stron, format 23x15 cm]

1. Obowiązki a „obowiązki”
2. „Modlitwa do niemieckiego Boga”
3. „Gott mit uns”
4. Początek końca
5. Roczny bilans wojny podwodnej
6. Przegląd radiowy 25.I.–15.II. 1943
 - Sprawy polskie
 - Wiadomości polityczne
 - Mowa Roosevelta
 - Przegląd sytuacji wojennej
7. Wiadomości z kraju
 - Masowe łapanki
 - Tragedia Zamojszczyzny
 - Dalsza likwidacja ghetta żydowskiego w Warszawie
8. Kronika Wileńska i Nowogródzka
 - Dalsze rugowanie języka polskiego z Kościoła
 - Łapanki
 - Areszty
 - Nowe wysiedlanie Polaków
 - Policja litewska na front
 - Gospodarcza ewakuacja Wilna
 - Krwawy terror okupantów
 - Terror desanciarzy sow.
 - Przemówienie radiowe do Litwinów

NIEPODLEGŁOŚĆ, Numer 5–6 (15–16), 1.III–31.III 1943

[8 stron, format 23x15 cm]

1. Zbliża się godzina czynu...
2. Wyjaśnienie Redakcji
3. Pakty i fakty
4. Z działalności Rządu Polskiego na emigracji
 - skład Rządu Polskiego w Londynie i sylwetki ministrów
 - Mowa noworoczna p. Prezydenta Rzplitej
5. Przegląd radiowy z 15.II.–10.III. 1943
 - Sprawy polskie
 - Wiadomości polityczne
 - Mowa Henry Wallace wiceprezyd. USA
 - Przegląd sytuacji wojennej
6. Kronika Wileńska i Nowogródzka
 - Wilk w owczej skórce
 - Organizacje litewskie
 - Parodia uniwersytetu
 - Z dozorców domowych chcą zrobić szpicli
 - Krwawy terror na wsi
 - Najazd kultutragerów

NIEPODLEGŁOŚĆ, Numer 7–8 (17–18), 1.IV–30.IV 1943

[8 stron, format 23x15 cm]

Motto: Hitler – Stalin to równi zbrodniarze, zniszczenie i nędzę niosą Polsce w darze

1. Zmartwychwstanie – wiersz
2. „New Deal” czy „Neue Ordnung”
3. Na przełomie dat i epok

4. Wiadomości polityczne
 - Mowa Churchilla
 - Przegląd sytuacji wojennej
5. Przegląd radiowy 10.III.–15.IV.1943
 - Sprawy polskie
6. Kronika Wileńska i Nowogródzka
 - Występy bandyckie Gebietskommsara Wolffa
 - Masowy mord Żydów
7. Z ostatniej chwili
 - Wojna totalna i propaganda
 - Front w Tunisie
 - Front zachodni
 - Lotnictwo

NIEPODLEGŁOŚĆ, Numer 9 (19), 1.V–15.V 1943

[8 stron, format 23x15 cm]

Motto: Hitleryzm i bolszewizm jednaka niosą nam zagładę.

1. Hierarchia celów
2. Tragedia katyńska
3. Przegląd radiowy 1.IV.–30.IV. 1943
 - Sprawy polskie
 - Front wschodni
 - Front lotniczy
4. Kronika Wileńska i Nowogródzka
 - Powrót księży Polaków
 - Prowokacja bolszewicka
 - Roczniki 1919–1924
 - Pogłoski o przejeździe przez Wilno polskich oficerów
 - Polowanie na ochotników
5. Sprawy Polski w zwierciadle prasy niezależnej
6. Unia bałkańska
7. Katechizm dni naszych

NIEPODLEGŁOŚĆ. Organ Ziemi Wileńskiej, Numer 10 (20), 1.VI. 1943

[8 stron, format 23x15 cm]

Motto: Hitleryzm i bolszewizm jednaka niosą nam zagładę.

1. Podstawowe zagadnienia
2. Szaniec Europy czy brama Sowietów
3. Przemówien. sprawozd. ministrów polskich
4. Przegląd radiowy 1.V.–20.V. 1943
 - Sprawy polskie
 - Rozwiązanie Kominternu
 - Przegląd wojenny
5. Kronika Wileńska i Nowogródzka
 - Rabowanie i niszczenie mienia polskiego
 - Aresztowania w Wilnie
 - Komunist. gadzinówka w Wilnie
 - Rola partyzantów sowieckich na naszych ziemiach
 - Polowanie na ochotników

NIEPODLEGŁOŚĆ. Organ Ziemi Wileńskiej, Numer 11 (21), 20 czerwca 1943

[8 stron, format 23x15 cm]

Nadtytuł: Hitler i Stalin to dwa oblicza jednego zła

1. U progu nowego współżycia narodów
2. Rzut oka na sytuację wojenną
3. Migawki z III Rzeszy
 - „Krew i ziemia”
 - Praca „ochotnicza” obcego robotnika
4. Komunikat
5. Tajemnicza akcja
6. Ostrożnie
7. Przegląd radiowy z 1.VI.–12. VI. 1943
 - Sprawy polskie
 - Wiadomości polityczne
 - Wiadomości wojenne
8. Z całej Polski
9. Kronika Wileńska i Nowogródzka
 - Okradzenie całego wagonu z bronią automatyczną
 - Zamordowanie majora niemiec. w Mołodecznie
 - Napad na kolejarzy niemiec. pod Świrem
 - Napad na samochód wojsk. pod Trokami
 - Stałe patrolowanie ulic wileńskich przez specjalne brygady agentów Gestapo
 - Zamierzona wielka „łapanka” w Wilnie
 - Mobilizacja roczników 1912–1918
 - Nasilenie krwawego terroru
 - Pożądany objaw
 - Fabrykowanie „bohaterów”

NIEPODLEGŁOŚĆ. Organ Ziemi Wileńskiej, Numer 12 (22), 1 lipca 1943

[8 stron, format 23x15 cm]

Nadtytuł: Hitler i Stalin to dwa oblicza jednego zła

1. Obywatele!
2. Do młodzieży i o młodzieży
3. Litwa wczoraj, dziś i jutro
4. Przegląd radiowy 15.VI.–25.VI. 1943
 - Sprawy polskie
 - Wiadomości polityczne
 - Front lotniczy
5. Z całej Polski
6. Kronika Wileńska i Nowogródzka
 - Dalsze okradanie Wileńszczyzny z żywności
 - Wielkie nadużycia w składnicach wojsk.
 - Wielkie plany mobilizacji totalnej
 - Teutońskie barbarzyństwo
 - Nagroda za wierną służbę
 - Szkodnicy
 - „Za Ruś”
 - Zmobilizowani Ukraińcy uciekają do „partyzantki”
 - Nasilenie akcji partyzanckiej w okolicy Lidy
 - Policja białoruska morduje Polaków
 - Partyzantka sowiecka w Postawskim
 - Katastrofy pociągów
 - Pożar największego młyna w Kownie

- Pogłoski o masowych aresztach wśród Polaków
 - Przygotowania niemieckie
- NIEPODLEGŁOŚĆ. Organ Ziemi Wileńskiej, Numer 13 (23), 8 lipca 1943. Wydanie nadzwyczajne
[4 strony, format 23x15 cm]
Nadtytuł: Hitler i Stalin to dwa oblicza jednego zła
1. Nekrolog ś.p. gen. Władysława Sikorskiego
 2. * * *
 3. Ostatnia przemowa generała Sikorskiego
- NIEPODLEGŁOŚĆ. Organ Ziemi Wileńskiej, Numer 13 (23), 15 lipca 1943
[8 stron, format 23x15 cm]
Nadtytuł: Hitler i Stalin to dwa oblicza jednego zła
1. U trumny Wodza
 2. Litwa, wczoraj, dziś i jutro
 3. Migawki warszawskie
 4. Ostrzeżenie!
 5. Komunikat Kierownictwa Walki Konspiracyjnej
 6. Kronika Wileńska i Nowogródzka
- Tajemnicze ładunki słomy
 - Katastrofy kolejowe
 - Przeniesienie dyr. kolej. do Rygi
 - Ostrożność nie zawadzi
 - Rejestracja roczników 1904–1911
 - Rejestracja kobiet
 - Zatwierdzenie Taryby litewskiej
 - Wieści z prowincji
7. Wezwanie do litewskich organizacyj niepodległościowych
 8. Przegląd radiowy 25.VI.–12.VII. 1943
- Sprawy polskie
 - Wokół tragicznego zgonu Wodza
 - Front śródziemnomorski
 - Front wschodni
 - Ostatnie wiadomości
 - Precz z gadulstwem!
- DODATEK DLA WSI DO N-RU 14 (24) „NIEPODLEGŁOŚCI”, Numer 1, 15 lipca 1943
[4 strony, format 23x15 cm]
1. Nekrolog ś.p. gen. Władysława Sikorskiego
 2. * * *
 3. Rolniku kresowy!
 4. Obwieszczenie
 5. Wiadomości z Kraju
- NIEPODLEGŁOŚĆ. Organ Ziemi Wileńskiej, Numer 15 (25), 1 sierpnia 1943
[10 stron, format 23x15 cm]
Nadtytuł: Hitler i Stalin to dwa oblicza jednego zła.
1. Litwa, wczoraj, dziś i jutro
 2. Tako rzecze D-r Goebbels („Wojna w półmroku”)
 3. Orędzie premiera W. Bryt. – Winstona Churchilla – do Narodu Polskiego
 4. Z żałobnej niwy
 5. Wspomnienie o gen. Sikorskim

6. Nowy skład Rządu Polskiego w Londynie

7. Z całej Polski

- Żałoba narodowa
- Akcja odwetowa
- Zbrodnie niemieckie
- W stolicy
- Strach ma wielkie oczy
- Dezorganizacja administracji niemieckiej
- „Więźniarka” Lublin – Oświęcim
- „Ogień za ogień – śmierć za śmierć”

8. Przegląd radiowy 12.VI.–27.VII. 1943

- Początek końca
- Wiadomości wojenne
- 9. Kronika Wileńska i Nowogródzka
- Aresztowania wśród osób, które przybyły z Guberni
- Cofnięcie reklamacyj bezterminowych
- Spisy roczników 1904–1911
- 70 000 kobiet na Wileńszczyźnie „za dużo”
- Tajne posiedzenie nocne u Hingsta
- Conocne egzekucje na Ponarach
- Wrażenie ostatnich egzekucyj na agentach
- Sprostowania

DODATEK DLA WSI DO N-RU 15(25) „NIEPODLEGŁOŚCI”, Numer 2, 1 sierpnia 1943

[2 strony, format 23x15 cm]

1. Wobec naszych obowiązków
2. Wiadomości ze świata

NIEPODLEGŁOŚĆ. Organ Ziemi Wileńskiej, Numer 16 (26), 15 sierpnia 1943

[10 stron, format 23x15 cm]

Nadtytuł: W hołdzie żołnierzowi polskiemu

1. Wiara, nadzieja, miłość
2. Krótki przegląd Polskich Sił Zbrojnych na obczyźnie
3. Expose premiera Rządu Polskiego
4. Terror niemiecki
5. Przegląd radiowy od 1.VIII do 11.VIII 1943
- Sprawy polityczne
- Sytuacja w Niemczech
- Po upadku Mussoliniego
6. Przegląd wydarzeń wojennych
- Front południowy na Sycylii
- Front lotniczy
- Front wschodni
7. Wylądujemy wszędzie!
8. Życiorys nowego Naczeln. Wodza P.S.Z.
9. W sprawie rejestracji kobiet
10. Ukrywajcie zbiory przed wrogiem
11. Wiadomości z radia

NIEPODLEGŁOŚĆ. Organ Ziemi Wileńskiej, Numer 17 (27), 1 września 1943

[8 stron, format 23x15 cm]

Nadtytuł: W hołdzie żołnierzowi polskiemu

1. W rocznicę...
2. Książka i wiedza jest też środkiem walki
3. Na Polskę – trzeba zapracować
4. Wiadomości z radio (od 1 sierpnia do 11 sierpnia 1943 r.)
5. Apel do rodziców
6. Z całej Polski
 - „Pacyfikacja” trwa
 - Z Warszawy
 - Bestializm niemiecki
7. Kronika Wileńska i Nowogródzka
 - Branka młodzieży męskiej
 - Rejestracja i branka kobiet
 - Areszty i branie zakładników na prowincji
 - Wielkie rewizje w Wilnie
 - Nagłe wysłanie lekarzy wileńskich
 - Wysiedlanie ludności
 - Likwidacja Żydów postanowiona
8. Przegląd radiowy 12.VIII.–27.VIII. 1943
 - Sprawy polskie
 - Sprawy polityczne
 - Front połudn.
 - Front zach.
 - Front wsch.

DODATEK DLA WSI DO N-RU 17(27) „NIEPODLEGŁOŚCI”, Numer 3, 1 września 1943

[6 stron, format 23x15 cm]

1. Sprawa chłopska
2. O przyszłość dzieci
3. Co słyhać w świecie?
4. Krótkie wiadomości ze świata
5. Wiadomości z Północno-Wschodnich Ziem Polskich

NIEPODLEGŁOŚĆ. Organ Ziemi Wileńskiej, Numer 18 (28), 15 września 1943

[12 stron, format 23x15 cm]

Nadtytuł: „Żołnierz polski widzi Ojczyznę sprawiedliwą, w której człowiek pracy znajdzie pełnię praw i warunki szczęśliwego życia” Naczelnny Wódz Sosnkowski

1. Dlaczego Polska tu wróci i z czym
2. Włochy poddały się bez warunków wstępnych. Wojska sprzymierz. lądują w portach włoskich.
3. Italia E Liquidata
4. Przed nowym ciosem Aliantów (Mowa Churchilla wygłoszona w dniu 31.VIII. 43 r. w Quebecu)
5. I-szy rozkaz Naczelnego Wodza
6. Zbrodnie okupantów
7. Potępienie zbrodni niemieckich w Polsce
8. Szttychy. D-r Goebbels contra D-r Goebbels
9. Wspólnota Europy Środkowo-Wschodniej
10. Londyn o nominacji Himmlera
11. Sprawy polskie w Kraju
12. Kronika Wileńska
 - Masowe łapanki w miasteczkach Okr. Wileńskiego

- Bestializm niemiecki
- Szczury uciekają z tonącego okrętu
- Wysiedlenie „Sowietek”
- Likwidacja „ghetta”
- Budowa fortyfikacji koło Dyneburga
- Obóz śmierci w Estonii

13. Odpowiedzi redakcji

DODATEK DLA WSI DO N-RU 18 (28) „NIEPODLEGŁOŚCI”, Numer 4, 15 września 1943

[4 strony, format 23x15 cm]

1. Przebudowa ustroju rolnego
2. Instrukcja dla rolników
3. Co słycać w świecie

NIEPODLEGŁOŚĆ. Organ Ziemi Wileńskiej, Numer 19 (29), 1 października 1943

[10 stron, format 23x15 cm]

Nadtytuł: „Gdy padają ofiary choćby najboleśniejsze, nie są one na marne. Każda jest siecią lepszą przyszłości.” Prezydent Wł. Raczkiewicz w dniu Święta Żołnierza Polskiego 1943

1. Prowokacyjna zbrodnia w polskim Wilnie. Masowe uwięzienia i morderstwa niewinnych ludzi.
2. Nekrolog Polaków zamordowanych w Ponarach 17 września 1943 roku
3. Komunikat Kierownictwa Walki Podziemnej
4. Pod adresem Niemców
5. Sprawy polskie w Kraju
6. Ostrzeżenie
7. Sprawy Polskie na obczyźnie
8. Przegląd radiowy 12.IX do 25.IX 43
 - Mowa prem. Churchilla
 - Sytuacja wojenna
9. Migawki z III Rzeszy. Ruiny i zgliszcza
10. Perła z oceanu mów Führera
11. Kronika Wileńska
 - Wykrycie grubej afery spekulacyjnej
 - Trudności z rekwizycją zboża
 - Obóz przechodni na ulicy Żydowskiej
 - Wysyłka na roboty do Rzeszy
 - Podejrzana ankieta
 - Kontyngent dla Wilna – 5.000 robotników
 - Kontyngent zbożowy z Wileńszczyzny
 - Ostrożnie ze słuchaniem radia
 - Areszty wśród komunistów
 - Spalenie przez Niemców Santoki
 - Wielkie transporty wojskowe na Zachód
 - Plotki niemieckie
- Dalsza likwidacja ghetta żyd. w Wilnie

DODATEK DLA WSI DO N-RU 19 (29) „NIEPODLEGŁOŚCI”, Numer 5, 1 października 1943

[4 strony, format 23x15 cm]

1. Wroga propaganda
2. Obrazki chłopskiej niedoli (Z cyklu nadesłanych korespondencyj)

3. Tajemnicze bandy

4. Co słyhać w świecie?

NIEPODLEGŁOŚĆ. Organ Ziemi Wileńskiej, Numer 20 (30), 15 października 1943
[10 stron, format 23x15 cm]

Nadtytuł: „Miarą szczerości Anglii w dążeniu do sprawiedliwego pokoju będzie jej udział w dziele odbudowania Polski” Kardynał Kinsley

1. O jaką Polskę walczymy?

2. Deklaracja porozumienia politycznego czterech stronnictw stanowiących Krajową Reprezentację Polityczną

3. Ewakuacja Nadbałtyki?

4. Przegląd sytuacji

5. Sprawy polskie

6. Kronika Wileńska

- Jak to nazwać?
- Tajemnicze pogrzeby
- Pożar cysterny ze spirytusem
- „Samoobrona litewska”
- Wysadzenie pociągu z benzyną
- Podejrzane spisy
- Przerwa w ruchu towarowym
- Szczegóły zamachu na G-K Kubego
- Partyzantka Wandy Wasilewskiej

NIEPODLEGŁOŚĆ. Organ Ziemi Wileńskiej, Numer 21 (31), 1 listopada 1943
[8 stron, format 23x15 cm]

Nadtytuł: „Przyrzekam solennie, że Polska zostanie odbudowana” Prezydent Roosevelt 18.X.42 do Polaków Amerykańskich

1. W Dniu Święta Umarłych

2. Dookoła „Konferencji 3-ch” w Moskwie

3. Migawki z III Rzeszy. Jeszcze o nalotach lotniczych

4. Sprawy polskie

5. Tu mówi Londyn... (Ważniejsze wiadomości radiowe)

- Na frontach wojennych
- Sprawy polityczne
- 6. Kronika Wileńska
- Służalczość kwislingowców litewskich
- Litwini palą akta
- Ewakuacja ludności z dziśnieńskiego i brasławskiego
- Niemcy bolszewizują Wileńszczyznę
- Rekwirowanie gospodarstw na prowincji

DODATEK DLA WSI DO N-RU 21 (31) „NIEPODLEGŁOŚCI”, Numer 6, 1 listopada 1943 [4 strony, format 23x15 cm]

1. W Zaduszny Dzień

2. Uwaga!

3. Odpowiedź Leonowi Pasternakowi (wiersz)

4. Jak toczy się wojna.

NIEPODLEGŁOŚĆ. Organ Ziemi Wileńskiej, Numer 22 (32), 15 listopada 1943
[10 stron, format 23x15 cm]

Nadtytuł: „Naród angielski pamięta o cierpieniach Polski” Min. Eden z okazji Święta Niepodległości Polski 11 listopada 1943 r.

1. 11 listopada...

2. Czy Anglia zdradza Polskę? (Na marginesie konferencji moskiewskiej)

3. Przegląd sytuacji wojennej

4. Na odlew. „Niewinni urzędnicy” i „wspólny front”

5. Allah jest wielki, ale mufti mały i nędzny

6. Tu mówi Londyn...

- Konferencja moskiewska

- Przemówienie Churchilla

- Święto Niepodległości Polski

7. Kwitujemy odbiór

Odezwa „Do ludności ziem granicznych”, Wkładka do N-ru 22 Niepodległości

[1 strona, format 23x15 cm]

Odezwa *Kobiety Polski!*, Dodatek do N-ru 22 Niepodległości

[4 strony, format 23x15 cm]

DODATEK DLA WSI DO N-RU 22 (32) „NIEPODLEGŁOŚCI”, Numer 7, 15. listopada 1943

[6 stron, format 23x15 cm]

1. Na dzień 11 listopada

2. Czym są teraz Sowiety?

3. Jak uderza Anglia?

4. Co słycać w świecie?

5. Święto Niepodległości Polski

NIEPODLEGŁOŚĆ. Organ Ziemi Wileńskiej, Numer 23 (33), 1 grudnia 1943

[10 stron, format 23x15 cm]

Nadtytuł: „Być zwyciężonym i nie ulec to zwycięstwo...” J. Piłsudski

1. Jan Kaspruwicz – Błogosławieni...

2. 1830–1831

3. O należytą postawę społeczeństwa

4. Echa Święta Niepodległości

5. Sprawy polskie w Kraju

6. Kronika Wileńska

- Zbrodnicza dywersja

- Nasilenie partyzantki sowieck.

- Tyfus plamisty

- Gebietskom. Hingst i Wolff szykują się do odlotu

7. Ostrzeżenie!

8. Kwitujemy odbiór

DODATEK DLA WSI DO N-RU 23 (33) „NIEPODLEGŁOŚCI”, Numer 8, 1 grudnia 1943

[4 strony, format 23x15 cm]

1. Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego

2. Co słycać w świecie?

3. Wiadomości bieżące

NIEPODLEGŁOŚĆ. Organ Ziemi Wileńskiej, Numer 24 (34), 18 grudnia 1943

[12 stron, format 23x15 cm]

Nadtytuł: „Być zwyciężonym i nie ulec to zwycięstwo...” J. Piłsudski

1. „Bóg się rodzi – moc truchleje...”

2. „The Battle of Britain, 1940” („Bitwa o Brytanię, 1940”)

3. Walka z nędzą i głodem

4. Przegląd sytuacji wojennej

5. Federacja państw Środkowej Europy

6. Tu mówi Londyn...

- Przemówienie gen. Smaksa
- Konferencja w Kairze
- Konferencja 3-ch mocarstw w Teheranie
- Dalsze konferencje w Kairze
- Nowe barbarzyństwo niemieckie

7. Kronika Wileńska

- Kontrola dokumentów
- Wysiedlanie ludności
- Bandy żydowskie
- Zarządzenia ewakuacyjne
- Dalsze oglądanie Wileńszczyzny
- Coraz dotkliwszy brak benzyny
- Ulotki komunistyczne
- Terror partyzantów sowieckich
- „W Wilnie odczuwa się brak ludzi do pracy”
- Wojsk. szpitale w Wilnie przepełnione rannymi
- Pożar baraków szpitalnych
- Wywiezienie więźniów
- Ewakuacja Witebska
- Uchodźcy bolszewicy
- Rodziny niemieckie wracają do Rzeszy
- Areszty i obławy w Nowogródzczyźnie
- Branka młodzieży w Oszmianszczyźnie

8. Kwitujemy odbiór

DODATEK DLA WSI DO N-RU 24 (34) „NIEPODLEGŁOŚCI”, Numer 9, 15 grudnia 1943

[4 strony, format 23x15 cm]

1. W Wigilijny wieczór
2. Nie wydrzecie!... – wiersz
3. Co słycać w świecie
4. Ostatnie wiadomości

NIEPODLEGŁOŚĆ. Organ Ziemi Wileńskiej, Numer 1 (35), 6 stycznia 1944

[6 stron, format 23x15 cm]

Nadtytuł: „Polacy! Dzień odpłaty się zbliża! Trzymajcie nerwy na wodzy, zewrzyjcie szeregi, zaostrcie karność i gotowość bojową.” Z przemówienia premiera Mikołajczyka w dniu 1 stycznia 1944 r.

1. Bohaterstwo powszedniego dnia
2. Sprawy polskie
3. Z ostatniej chwili
4. Głos Niemca o kampanii polsko-niemieck.
5. Kwitujemy odbiór

DODATEK DLA WSI, Numer 1 (10), 6 stycznia 1944 r.

[4 strony, format 23x15 cm]

1. U progu Nowego Roku
2. Co słycać w świecie
3. Migawki
4. Ostatnie wiadomości

NIEPODLEGŁOŚĆ. Organ Ziemi Wileńskiej, Numer 2–3 (36–37), 25 stycznia 1944

[10 stron, format 23x15 cm]

1. Kamień probierczy
2. Powstanie Styczniowe 1863 roku, a terazniejszość (W 81 rocznicę)
3. Deklaracja sowiecka z dn. 17-I-44
4. Rok 1943
5. Oświadczenie Konwentu Stronnictw Politycznych Polskich
6. Sprawy polskie
7. Kwitujemy odbiór
8. Zagranica o sporze polsko-sowieckim
9. Kronika Wileńska
 - Mordownia jeńców włoskich
 - Litwini amerykańscy o Polsce
 - Masowa dezercja z wojska niemieckiego
 - Odwrotny wynik „pacyfikacji”
 - Groźba zawleczenia epidemii
 - Komunistyczna propaganda
10. Tu mówi Londyn...
 - Sytuacja na frontach wojennych
11. Ostrzeżenie

NIEPODLEGŁOŚĆ. Organ Ziemi Wileńskiej, Numer 4 (38), 15 lutego 1944

[8 stron, format 23x15 cm]

Nadtytuł: „Błogosławieni, którzy w czasie gromów nie utracili równowagi ducha” J. Kasprowicz

1. Oświadczenie
2. Zatarg pol.-sowiecki
3. Notatki historyczne
4. Na odlew. Kto czego powinien żałować
5. Bałamutne pogłoski
6. Sytuacja na frontach
7. Sprawy polskie w Kraju
8. Kronika Wileńska
 - Uchodźcy z terenów polskich zajętych przez Sowiety
 - Obóz pracy przymusowej
 - Rozstrzelanie 29 więźniów z Łukiszek
 - Ostatnia mapa frontu znikła
 - Partyzantka sowiecka znów daje się ludności we znaki
 - Ewakuacja przejścia n. Bugiem
 - Uwolnienie więźniów w Lidzie
 - Palą się składy wojskowe
 - Zacieranie śladów zbrodni
 - Wyrzucają z mieszkań
 - Wyzysk gospodarczy Wileńszczyzny
 - Dalsze niszczenie mienia Uniwersytetu St. Batorego

NIEPODLEGŁOŚĆ. Organ Ziemi Wileńskiej, Numer 5 (39), marzec 1944;

[Numer został wydrukowany, ale nie został rozkolportowany].

NIEPODLEGŁOŚĆ. Organ Ziemi Wileńskiej Numer 6 (40), 15 czerwca 1944

[6 stron, format 23x15 cm]

1. Od redakcji
2. W przełomowej chwili
 - Inwazja na Europę

- Zdobycie Rzymu
- Wizyta Mikołajczyka w Waszyngtonie

3. Notatki historyczne

4. Tu mówi Londyn

- Sprawy polskie
- Szczegóły inwazji na Europę
- Front wschodni

NIEPODLEGŁOŚĆ. Organ Ziemi Wileńskiej, Numer 8 (42), 1 września 1944
[8 stron, format 23x15 cm]

1. 1939 – 1.IX. – 1944

2. Jak to nazwać?

3. Apel Wilna do Sprzymierzonych

4. Pod pręgierz!

- Nikczemne lizusostwo
- Więcej godności panowie artyści
- Wyścig karierowiczów

5. Wiadomości ze świata

- Front wschodni
- Front zachodni
- Front południowy

6. Kronika Wileńska

- Jeszcze jeden dowód obłudy
- Wiadomości o żołnierzach AK
- Berlingowcy w Wilnie
- Dalsza bezprawna mobilizacja
- Przytułek wiedzy litewskiej
- Wiadomości z powiatów
- Sprawy żydowskie

7. Ostrzeżenie

NIEPODLEGŁOŚĆ. Organ Ziemi Wileńskiej, Numer 11 (45), 22 października 1944
[10 stron, format 23x15 cm]

1. O co walczyła Warszawa

2. Zatrute studnie

3. Walka trwa!

4. Falszerze rzeczywistości

5. Przegląd polityczny

6. Tekst Deklaracji Rządu Polskiego z dn. 18 października 1944 r.

7. Przegląd polityczny

- Konferencja moskiewska
- Sytuacja na Węgrzech
- Sytuacja w Grecji
- Sytuacja w Jugosławii[i]
- Front zachodni
- Front wschodni
- Bombardowania
- Prezydent Roosevelt o Polsce

8. Kronika Wileńska

- Prasa podziemna
- Seminarium Duchowne Wileńskie
- Skandal z darami amerykańskimi

- Terror sowiecki
 - Oddz. Wileński Zw. Patr. Polskich
 - Polskie Teatry Wileńskie
- NIEPODLEGŁOŚĆ. Organ Ziemi Wileńskiej, Numer 12 (46), 2 listopada 1944
[8 stron, format 23x15 cm, egzemplarz niekompletny]
1. W dniu Święta Umarłych
 2. Requiem aeternam
 3. Sprawa Polski na konferencji moskiewskiej
 4. Tu mówi Londyn
 - Front zachodni
 - Front wschodni
 - Front południowy
 - Bombardowania
 - Daleki Wschód
 - Bułgaria
 5. * * *
 6. Wypowiedzi opinii angielskiej w sprawie polsko-sowieckiej
 7. NKGB pozazdrościło laurów Gestapowcom i SS-om
- NIEPODLEGŁOŚĆ. Organ Ziemi Wileńskiej, Numer 13 (47), 18 listopada 1944
[6 stron, format 23x15 cm]
1. W dniu Święta Niepodległości
 2. Czy tylko Konstytucja
 3. Do Obywateli R.P. Województwa Wileńskiego i Nowogródzkiego. Obywatele!
 4. Ostrzeżenie!
 5. Polacy!
 6. Tu mówi Londyn
 - Franklin Roosevelt
 - W Paryżu
 - Premier Churchill
 - Rząd Polski
 - Na międzynarodową konferencję
 - Gen. Montgomery
 - Na ziemiach polskich
 - Armia Krajowa
 - Front zachodni
 - Front włoski
 - Front wschodni
 - Daleki Wschód
 7. Wyrafinowana zbrodnia czerwonych okupantów
- NIEPODLEGŁOŚĆ. Organ Ziemi Wileńskiej, Numer 14 (48), 1 grudnia 1944
[6 stron, format 23x15 cm]
1. W listopadową rocznicę
 2. Wczoraj i dziś
 3. Hymn III Brygady
 4. Śladami Targowicy
 5. Komunikat. Obywatele Rzeczypospolitej Polskiej!
 6. Tu mówi Londyn
 - Sprawy polskie
 - Polska Agencja Telegraficzna
 - O pomoc dla Polski

- Z walk Armii Krajowej
 - Wojsko polskie na obczyźnie
 - Front zachodni
 - Front południowy
 - Front wschodni
 - 7. Kronika Wileńska
 - Paszportyzacja
 - Bestialski terror sowiecki
 - Wzmoczony zaciąg do tzw. Armii Berlinga
- NIEPODLEGŁOŚĆ. Organ Ziemi Wileńskiej, Numer 14 (49), 20 grudnia 1944
[9 stron, format 23x15 cm, błąd w numeracji powinno być numer 15 (49)]
1. * * *
 2. Nasza Gwiazda
 3. Kolęda żołnierzy Armii Krajowej na Wileńszczyźnie
 4. Nakazy chwili
 5. Obywatele Rzeczypospolitej Polskiej!
 6. Do ludności Ziem Północno-Wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej
 7. Wytyczne dla ludności polskiej w związku z paszportyzacją sowiecką
 8. Ze świata
 - Na froncie zachodnim
 - Na południu
 - Front wschodni
 9. Rozkaz numer 9 Komendanta Okręgu Wileńsko-Nowogródzkiego
 10. Rozkaz numer 10 Komendanta Okręgu Wileńsko-Nowogródzkiego

OJCZYŻNA

Format: 30,5 x 21,5 cm

Technika: maszynopis powielany

Ilość stron:

Nakład:

Częstotliwość ukazywania: dwutygodnik

Wydawca: Stronnictwo Narodowe

Redakcja: Józef Zwinogrodzki ps. „Turkuć”, Józef Putjatycki ps. „Grzegorz”, ks. Ignacy Świrski

Drukarnia:

Ilość wydanych numerów:

Egzemplarze: LYA F K-1 Ap 58 B 9296/3, t. 3

OJCZYŻNA, nr 4, 15 listopada 1944

[12 stron, format A4]

1. Noc belwederska
2. Kwestia białoruska
3. [nieczytelne] szkołą w przyszłej Polsce
4. My i Oni
5. Przegląd polityczny
6. Przegląd wojenny
7. Z Wilna i Ziemi Wileńskiej

OJCZYŻNA, nr 5, 1 grudnia 1944

[12 stron, format A4]

1. Katolicyzm a ruch narodowy
 2. Pochód apokalipsy
 3. Sprawa polska w świetle prasy zagranicznej
 4. Wystąpienie premiera Mikołajczyka
 5. Przegląd polityczny
 6. Plebiscyt
 7. Przegląd militarny
 8. Z Wilna i Ziemi Wileńskiej
- OJCZYŻNA, nr 6, 19 grudnia 1944
[12 stron, format A4]
1. „Faszyści”
 2. Narodowy socjalizm i polski ruch narodowy
 3. Polacy w oczach Niemców
 4. Premier Arciszewski na czele nowego rządu
 5. Przegląd polityczny
 6. Sylwetki lubelskie – Adolf Nowaczyński o W.R. Żymierskim
 7. Przegląd militarny
 8. Z Wilna i Ziemi Wileńskiej

ORKA (OJCZYSTA ORKA)

Format: 20,5 x 16 cm

Technika: maszynopis powielany, druk

Ilość stron: 8–10

Nakład:

Częstotliwość ukazywania:

Wydawca: Polska Liga Obrony Narodu

Redakcja:

Drukarnia:

Ilość wydanych numerów: 1 (?)

Egzemplarze: AAN Zbiór Prasy Konspiracyjnej i Powstańczej sygn. 639 (oryginał),

LAP F 601 Ap 10 B92, F 601 Ap 10 B93,

ORKA, Numer 1, dn. 10 stycznia 1944

[8 stron, format 21,5x16 cm]

1. O polską duszę.
2. Sowiecko-polska rzeczywistość.
3. Robotnik w „Raju sowieckim”
4. Kolumna wiejska
5. Chłop i komunizm.
6. Oficjalny Komunikat TASS-a z 11.I. 1944

OJCZYSTA ORKA, Numer 5, dn. 20 lutego 1944

[10 stron, format 21,5x16 cm]

1. Pod pręgierz
2. Niemcy w roli obrońców wiary
3. Szwabskie ścierki
4. Łapaj złodzieja
5. O pewnym narodzie
6. Nie bajka (wiersz)
7. Kolumna wiejska
- Nasi partyzanci

OJCZYSTA ORKA, Numer 6, dn. 1 marca 1944

[5 stron, format 21,5x16 cm]

1. „Bohaterski stos życia”
2. O najwyższą stawkę
3. Dwa listy – dwa piekła
4. Naiwni
5. Maruderom ku rozwadze

OJCZYSTA ORKA, Numer 7, dn. 25 marca 1944

[5 stron, format 21,5x16 cm]

1. Nic się nie zmieniło
2. Kogo skrzywdził Traktat Ryski: Polskę czy Sowiety?
3. Litewski karzeł i polskie dusze
4. „Patriotyzm” zdrajców i złoczyńców
5. Tyranowi (wiersz)
6. Bez komentarzy...
7. Praca w Rzeszy – ciężką karą
8. Bestialstwo
9. Trzylecie wileńskiego dywizjonu w Anglii
10. Przegląd wydarzeń wojennych

ORLĘ [ORLETA?]

Format:

Technika:

Ilość stron:

Nakład:

Częstotliwość ukazywania: ? październik 1944

Wydawca:

Redakcja:

Drukarnia:

Ilość wydanych numerów:

Egzemplarze:

PARTYZANT

Format: 23x15 cm

Technika: maszynopis powielany

Ilość stron: 16

Nakład:

Częstotliwość ukazywania: od marca do lipca 1940 wydano 10 numerów

Wydawca: V Wileńska Brygada AK

Redakcja: „Roland” (por. Jan Morelewski lub por. Władysław Butkiewicz), „Budzik” (NN)

Drukarnia:

Ilość wydanych numerów:

Egzemplarze: LAP F601 Ap 10 B 90

PARTYZANT

[8 stron, format 23x15 cm]

1. Brygada Łopaszki
2. Słowo
3. Żołnierz – Partyzant polskiej Brygady Łopaszki o obchodzie 25-lecia Niepodległości Polski w 1943 r.

POBUDKA

Podtytuł: Organ Armii Krajowej Ziemi Wileńskiej

Format: 21,5x14,5 cm

Technika: druk

Ilość stron: 8

Nakład:

Częstotliwość ukazywania: nieregularnie

Wydawca: Oddział Propagandowo-Prasowy ZWZ-AK

Redakcja: Lech Beynar ps. „Nowina”

Drukarnia: Drukarnia polowa BIP-u w Wołkobiryszkach

Ilość wydanych numerów: 3

Egzemplarze: AAN Zbiór Prasy Konspiracyjnej i Powstańczej sygn. 681 (oryginał)

POBUDKA, Numer 1, 25 czerwca 1944

[8 stron, format 21,5x14,5 cm]

1. Jedność, całość, niepodległość
2. Pieśń do Królowej Polski (ze śpiewnika kościelnego VIII brygady)
3. Życzenia imieninowe dla Władysława Raczkiewicza
4. „Ja żołnierz polski”
5. Kronika bojowa Oddziałów A.K. Wilno
 - Bój pod Koleśnikami
6. Koniec epopei
7. W gabinetach i na frontach.
8. Komunikat Wojskowego Sądu Specjalnego
9. Krótkie wiadomości
 - Londyn o naszych bojach
 - „Nowa broń niemiecka”
 - Ultimatum dla Finlandii
 - Wilno pod znakiem alarmów

POCHODNIA

Podtytuł:

Format:

Technika:

Ilość stron:

Nakład:

Częstotliwość ukazywania: ukazał się 1 numer w grudniu 1939 roku

Wydawca: Zenowiusz Ponarski

Drukarnia:

Ilość wydanych numerów:

Egzemplarze:

POLSKA CHROBRYCH zob. KU POLSCE CHROBRYCH

POLSKA LUDOWA

Podtytuł: Hasłem naszym „Wolność, Równość, Niepodległość”

Format: 21,5 x 16 cm

Technika: maszynopis powielany

Ilość stron: od 4 do 8

Nakład:

Częstotliwość ukazywania: nieregularnie

Wydawca: Wydział Informacyjno-Prasowy Wileńskiej Koncentracji Demokratycznej
Redakcja: Jerzy Dobrzański ps. „Maciej”, Lucjan Krawiec ps. „Kazimierz”, Franciszek Król ps. „Wojciech”, Jerzy Wroński ps. „Stopa”.

Drukarnia: ul. Popławska na Zarzeczu w domu Jana Biedki

Ilość wydanych numerów: 5–6

Egzemplarze: AAN Zbiór Prasy Konspiracyjnej i Powstańczej sygn. 717/1 (oryginały)

POLSKA LUDOWA, Numer 1, czerwiec 1942

[8 stron, format 21,5x16 cm]

1. Od Redakcji
2. Chłopska walka
3. Kiedy skończy się wojna?
4. Co słyszać w polityce i na frontach wojennych?

- Pakt przyjaźni i pomocy angielsko-sowieckiej

- Wiadomości radiowe

5. Kronika

- Zbrodnia Święciańska i Olkiennicka

POLSKA LUDOWA, Numer 2, sierpień 1942

[4 strony, format 21,5x16 cm]

1. Polska istnieje i walczy
2. Chłopi budują nową Europę
3. Reforma rolna

POLSKA W WALCE

Format:

Technika: druk

Ilość stron:

Nakład: 200 do 3000 egz.

Częstotliwość ukazywania:

Wydawca: Wydział Propagandowo-Prasowy SZP/ZWZ

Redakcja: Władysław Kamiński ps. „Śliwa”, ks. Kazimierz Kucharski ps. „Szczepan”.

Współpracowali: dr Stanisław Wawrzyńczyk ps. „Makowski”, Czesław Zgorzelski, Eugeniusz Gulczyński ps. „Baryka”, Stefan Bratkowski, mjr Jerzy Dobrzański ps. „Maciej”, Jerzy Wroński ps. „Stopa”, prof. Szczepan Szczeniowski ps. „Stefan”, Józef Bujnowski ps. „Walter”, „Alf”

Drukarnia: Pierwsza drukarnia mieściła się przy ul. Krzywe Koło, następnie została przeniesiona na ul. Piaski

Ilość wydanych numerów: 13

Egzemplarze: LYA P 10892 – LI, K 78, 78ap, IHL sygn. 73, LYA 10892 LI, K 79 – 79 ap. kopie w zbiorach prywatnych

POLSKA W WALCE, Nr 3, sierpień 1940

[2 strony]

1. Na posterunku
2. Tragedia litewska
3. Kronika
 - Z Londynu
 - Z okupacji niemieckiej
 - Z sowiecko-litewskiego kraju
4. 15 sierpnia
5. Sojusz polsko-angielski

POLSKA W WALCE, Nr 4, wrzesień 1940

[2 strony]

1. Rok temu
2. O jaką Polskę?
3. Żniwa własne, ale nie dla siebie
4. Towar na eksport
5. Wiadomości z Londynu i ze świata
6. Z okupacji niemieckiej
7. Z okupacji sowieckiej i litewskiej.

POLSKA W WALCE, Nr 3(12), marzec 1941

[zachowana 1 strona]

1. Z jednej bryły
2. Obowiązki obywatela Polski
3. Referacik

POLSKI BIULETYN INFORMACYJNY

Format: 22x35 cm

Technika: maszynopis

Ilość stron:

Nakład:

Częstotliwość ukazywania: od 14 grudnia 1939 do 2 stycznia 1940 wydano 13 numerów

Wydawca: Organizacja Polski Walczącej

Redakcja: Czesław Zgorzelski, Wiktor Józef Patrycy, Józef Czerni – wydawca

Drukarnia: Przepisywany na maszynie przez Alinę Hajdukiewicz, Elżbietę Kwiatkowską Helenę Psztyngową

Ilość wydanych numerów: 13

Egzemplarze:

POLSKI TYGODNIK RADJOWY

(od nr 7 TYGODNIK RADJOWY)

Format: A4

Technika: maszynopis powielany

Ilość stron: 3–20

Nakład:

Częstotliwość ukazywania: dwutygodnik

Wydawca: Wydział Informacyjno-Prasowy Okręgowej Delegatury Rządu

Redakcja: Janina Zjenowiczówna ps. „Halszka”, Stanisław Popławski ps. „Luk

Drukarnia: Pióromont

Ilość wydanych numerów: 31

Egzemplarze: LYA F K-1 Ap 9269, t. 3

POLSKI TYGODNIK RADIOWY, nr 6, 10.XI.–16.XI.1944

[6 stron, format A4]

1. Churchill i Eden w Paryżu
 2. Zamierzona podróż gen. de Gaulla do Moskwy
 3. Czyżby wojna Szwecji z Niemcami?
 4. Działania frontowe
 - Nowa broń niemiecka
 - Zatopienie „Tirpitz”
 - Front zachodni
- Odcinek Metz – Nancy

- W basenie Morza Śródziemnego
- Włochy
- Albania
- Front wschodni
- Z Dalekiego Wschodu

POLSKI TYGODNIK RADIOWY, nr 7, 17 XI – 23 XI 1944

[6 stron, format A4]

1. Ruszył front zachodni
2. Metz zdobyty
3. Gailenkirchen w posiadaniu wojsk sprzymierzonych
4. Dookoła działań na froncie zachodnim (przeгляд prasy londyńskiej)
5. Na co stawiają Niemcy
6. Z innych frontów

POLSKI TYGODNIK RADIOWY, nr 8, 23 XI – 30 XI 1944

[6 stron, format A4]

1. St. Mikołajczyk nie jest już premierem Polski. Jest nim Tomasz Arciszewski
2. Wysiłki Kwapińskiego utworzenia nowego rządu.
3. Berlin. Moskwa, Londyn o Kwapińskim
4. Krew polskich żołnierzy podstawą sojuszków politycznych
5. Zamiana ordynacji wyborczej
6. Oświadczenie Stronnictwa Ludowego
7. Nastąpi spotkanie Roosevelta ze Stalinem
8. Działania wojenne
 - Front zachodni
 - W Alzacji
 - Na pozostałych odcinkach frontu
 - Bombardowanie Niemiec
 - W basenie Morza Śródziemnego
 - We Włoszech
 - W Jugosławii
 - Front wschodni
 - Estonia
 - Na Litwie
 - W Czechosłowacji
 - Na Węgrzech
 - Z Dalekiego Wschodu
9. Sprawy polskie
 - Nasza martyrologia
 - Nasza wytrwała walka

„...PÓKI MY ŻYJEMY”

Format: „format książkowy”

Technika: druk

Ilość stron:

Nakład:

Częstotliwość ukazywania:

Wydawca: Akcja Ludowa

Redakcja: ks. Henryk Hlebowicz ps. „Bolesław Szewik”

Drukarnia: mieszkanie ks. Henryka Hlebowicza przy kościele św. Franciszka i św. Bernarda (ul. św. Anny)

Ilość wydanych numerów: 3

Egzemplarze:

RESURREXIT SICUT DIXIT

Format: 23x15 cm

Technika: rękopis

Ilość stron: 4

Nakład:

Częstotliwość ukazywania:

Wydawca:

Redakcja:

Drukarnia:

Ilość wydanych numerów:

Egzemplarze: LAP F 601 Ap 10 B73

RESURREXIT SICUT DIXIT, kwiecień (maj?) 1943 r.

[4 strony, format 23x15 cm]

1. Jesteśmy w grobie ... (wiersz)
2. Z myśli wielkich Polaków
3. Wiadomości radiowe 22 IV – 27 IV.

SZTANDAR WOLNOŚCI

Format: 32x20 cm

Technika: maszynopis powielany

Ilość stron: 4

Nakład:

Częstotliwość ukazywania: ukazywał się w 1941 roku

Wydawca: Partia Patriotycznego Narodu Polskiego

Redakcja: Józef Grynkiewicz, Ryszard Pikarski, Kazimierz Pazowski

Drukarnia:

Ilość wydanych numerów:

Egzemplarze: Litewskie Archiwum Specjalne w Wilnie, sygn. F K-1 A 58 B 43234/3BB
K 28-1, 28-1ap, 28-2, 28-2ap.

SZTANDAR WOLNOŚCI

[4 strony, format 32x20 cm]

1. Polsko! (wiersz)
2. Młodzieży Polska!
3. O związek wolnych narodów
4. Mickiewicz w wydaniu sowieckim

SZTANDAR WOLNOŚCI. ORGAN ZWIĄZKU WALKI CZYNNEJ Z HITLEROWSKĄ OKUPACJĄ (późn. ORGAN ZWIĄZKU PATRIOTÓW POLSKICH)

Format: 24,5x18 cm

Technika: druk

Ilość stron:

Nakład: 2000–3000 egz.

Częstotliwość ukazywania: ukazywał się od maja do grudnia 1943 r. (?)

Wydawca: Związek Walki Czynnej z Hitlerowską Okupacją / Związek Patriotów Polskich

Redakcja: Maria i Kazimierz Namysłowscy, Weronika i Romuald Ogonowscy, Stanisław Fedeci, Władysław Borysowicz, Józefa Przewalska

Drukarnia:
Ilość wydanych numerów: 4 (?)
Egzemplarze:

WIADOMOŚCI POLSKIE

Format: 30x21, 22x16 cm
Technika: maszynopis powielany
Ilość stron: 2–5
Nakład:
Częstotliwość ukazywania: 2 razy w tygodniu (lipiec – grudzień 1944)
Wydawca: Polskie Biuro Informacyjne przy Komendzie Okręgu AK
Redakcja:
Drukarnia:
Ilość wydanych numerów:
Egzemplarze: LAP F 601 Ap. 10 B 101

WIADOMOŚCI POLSKIE, nr 1, 17 lipca 1944 roku

[2 strony, format 24x19 cm]

1. Od Redakcji
2. Do ludności m. Wilna
3. Sytuacja na frontach
- Komunikat Sow. Biura Informacyjnego
- Komunikat Naczelnego D-wa ekspedycyjnych sił aliantów.

WIADOMOŚCI POLSKIE, nr 3, 22 lipca 1944 roku

[6 stron, format 22x16 cm– egzemplarz niekompletny]

1. Komunikat Dowództwa Armii Krajowej z dn. 13 VII 44 r.
2. Przebieg walk o Wilno
3. Sprawy polskie
4. Wierzyć słuchać trwać
5. Sprawozdanie

WOLNOŚĆ

Format:
Technika: druk
Ilość stron:
Nakład:
Częstotliwość ukazywania:
Wydawca: Organizacja Niepodległościowo-Socjalistyczna „Wolność”
Redakcja: Wacław Zagórski ps. „Daniel”, Ryszard Kiersnowski ps. „Feliks”, Władysław Ryńca ps. „Klemens”, Hanna Jędrychowska
Drukarnia: Drukarnia mieściła się w mieszkaniu wynajmowanym przez Jana Stopczyńskiego ps. „Janski” na osiedlu kolejarskim, tzw. Nowym Świecie
Ilość wydanych numerów: 4
Egzemplarze: fotokopia pierwszej strony w *Polish Labour Underground Press*, Londyn [b.r.] (okres II wojny)

WSZECHPOLAK

Format: 38x24 cm
Technika: maszynopis powielany
Ilość stron: 8
Nakład:

Częstotliwość ukazywania: ukazywał się do stycznia (?)1941 roku¹³⁰⁴

Wydawca: Obóz Narodowy

Redakcja:

Drukarnia:

Ilość wydanych numerów:

Egzemplarze: IHL

WSZECHPOLAK, Numer 1, styczeń 1941

[8 stron, format 38x24 cm]

1. Walczył do śmierci
2. W drugą rocznicę śmierci Romana Dmowskiego – wiersz
3. Karnawał polskiej młodzieży
4. Jan Kasprzowicz, Hymn Młodych
5. Przegląd polityczny
6. Migawki
7. Krótkie wiadomości
8. Przegląd prasy
9. Wyjątki przemówienia Churchilla do Włochów

ZA NASZĄ I WASZĄ WOLNOŚĆ

Format: 18x22 cm

Technika: maszynopis powielany

Ilość stron:

Nakład: 400–600 egz.

Częstotliwość ukazywania: od grudnia 1939 do kwietnia 1940 wydano 9 numerów

Wydawca: Związek Wolnych Polaków/Oddział Propagandowo-Prasowy SZP-ZWZ

Redakcja: Jan Kazimierz Mackiewicz ps. „Konrad”, Maria Mackiewiczówna ps. „Kordian”, Stanisław Kulesza ps. „Walter”, Tadeusz Dworakowski ps. „Stefan”, Anna Szyszko-Bohusz, Danuta Ciesielska ps. „Dołęga”, Rena Jagiełłówna ps. „Jagiellonka”

Drukarnia: Pierwsze dwa numery zostały odbite w mieszkaniu syna dr. Witolda Wołodźki, od października 1939 roku do przełomu lipca i sierpnia 1940 roku u Stanisława Rymińskiego przy ul. Zakrętowej 5 m. 9, następnie u pp. Perkowiczów w Zaułku Bernardyńskim, u Haliny Aramowicz przy ul. Lwowskiej, u Tadeusza Dworakowskiego przy ulicy Zygmuntońskiej 15, u Haliny Olechnowiczówny na ulicy Łukiskiej, w mieszkaniu Stanisława Kuleszy na ulicy Holendernia, w mieszkaniu przy ulicy Skopówka 6 (tu powielali je dwaj studenci Jerzy i Andrzej), na ulicy Subocz (właściciel nieustalony) oraz w piwnicy domu przy ul. Żeligowskiego 5. Od połowy 1941 roku gazetkę powielali Czesław Zujewski oraz Zofia Matusiewicz-Pogorzelska ps. „Barbara”.

Ilość wydanych numerów: 9

Egzemplarze: IHL

ZA NASZĄ I WASZĄ WOLNOŚĆ, Numer 4–5, 1 lutego 1940

(20 stron, format 18x22 cm)

1. Stefan Żeromski, Jesteśmy skazani na wielkość. Wezwanie.
2. Józef Piłsudski, Jaką mamy przed sobą drogę?
3. Idea Wolnych Polaków
4. Pierwszy partyzant Polski Odrodzonej
5. Przyszłość Litwy

¹³⁰⁴ Być może ukazał się tylko jeden numer w 1941 r., gdyż podana w winiecie informacja, że pismo ukazuje się II rok mogła być fałszywa, podobnie jak informacja o miejscu wydawania gazetki Warszawa–Poznań–Kraków–Katowice–Gdańsk–Gdynia–Wilno–Lwów, co miało świadczyć o ogólnokrajowym zasięgu pisemka.

6. Typ dzisiejszego Polaka
7. Polska a Białoruś
8. Ostatnia stawka
9. Analogie historyczne
10. Przedśmierne słowa Artura Zawiszy
11. Jak długo potrwa wojna?
12. Kazimiera Hłakowiczówna „Zwycięstwo” (fragment)
13. Na marginesie „polityki starszych”
14. Adam Mickiewicz z „Ksiąg Narodu i Pielgrzymstwa”
15. Pokwitowania
16. Od redakcji

**ZA WOLNOŚĆ
ORGAN WILEŃSKIEGO POWIATOWEGO KOMITETU KOMUNISTYCZNEJ
PARTII (BOLSZEWIKÓW) LITWY**

Format: 24x15 cm

Technika:

Ilość stron:

Nakład:

Częstotliwość ukazywania: ukazywał się w 1944 r.

Wydawca: Wileński Powiatowy Komitet Komunistycznej Partii (bolszewików) Litwy

Redakcja: Witold Sinkiewicz

Drukarnia:

Ilość wydanych numerów:

Egzemplarze:

ZŁOTY RÓG

Format:

Technika:

Ilość stron:

Nakład:

Częstotliwość ukazywania: ukazywał się od grudnia 1939 do maja (?)1940 roku

Wydawca:

Redakcja:

Drukarnia:

Ilość wydanych numerów:

Egzemplarze:

ZNAK

Format:

Technika:

Ilość stron:

Nakład:

Częstotliwość ukazywania:

Wydawca: Unia Demokratyczna (Piłsudczyków?)

Redakcja:

Drukarnia:

Ilość wydanych numerów:

Egzemplarze:

**ZWIĄZKOWIEC. ORGAN WILEŃSKIEGO KOMITETU ZWIĄZKÓW ZAWO-
DOWYCH**

Format:

Technika:

Ilość stron:

Nakład:

Częstotliwość ukazywania: ukazywał się od listopada 1943 roku

Wydawca: Wileński Komitet Związków Zawodowych

Redakcja: Jan Przewalski

Drukarnia:

Ilość wydanych numerów:

Egzemplarze:

SPIS TYTUŁÓW

1. AGIN
2. Biuletyn Informacyjno-Radiowy
3. Biuletyn Informacyjny
4. Biuletyn Informacyjny (PAT?)
5. Biuletyn Informacyjny BiP-u
6. Biuletyn Informacyjny (Kontynuacja Wiadomości Polskich)
7. Biuletyn Informacyjny Radia Wileńskiego
8. Biuletyn Konspiracyjny
9. Biuletyn Nadzwyczajny
10. Biuletyn Nasłuchu Radiowego
11. Biuletyn Polityczny
12. Biuletyn Związku Bojowników Niepodległości
13. Bojowy Znak
14. Czyn. Organ Ligi Silnej Polski
15. Dla Polski
16. Droga Wolności
17. Echa Leśne
18. Getto Idiot (Wiadomości Getta)
19. Informator Specjalny
20. Jednością Silni
21. Jutro Polski
22. Komunikat
23. Komunikat Agencji Telegraficznej
24. Komunikat BiP-u (Komunikat Agencji Telegraficznej)
25. Kronika Wileńska
26. Ku Polsce Chrobrych
27. Na Zew Ziemi Ojczystej
28. Naprzód
29. Narodowiec
30. Nasza Wieś
31. Niepodległość
32. Ojczyzna
33. Orka (Ojczysta Orka)
34. Orłę (Orłęta?)
35. Partyzant
36. Pobudka
37. Pochodnia
38. Polska Chrobrych zob. Ku Polsce Chrobrych
39. Polska Ludowa
40. Polska w Walce
41. Polski Biuletyn Informacyjny
42. Polski Tygodnik Radjowy (Od nr. 7 Tygodnik Radjowy)
43. „...Póki My Żyjemy”
44. RESURREXIT SICUT DIXIT
45. Sztandar Wolności. Organ Patriotycznej Partii Narodu Polskiego
46. Sztandar Wolności. Organ Związku Walki Czynnej z Hitlerowską Okupacją
(Późn. Organ Związku Patriotów Polskich)
47. Wiadomości Polskie
48. Wolność

49. Wszechpolak
50. Za Naszą i Waszą Wolność
51. Za Wolność. Organ Wileńskiego Powiatowego Komitetu Komunistycznej Partii
(bolszewików) Litwy
52. Złoty Róg
53. Znak
54. Związkowiec. Organ Wileńskiego Komitetu Związków Zawodowych

Bibliografia

I. Archiwa i biblioteki

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Zbiór Prasy Konspiracyjnej i Powstańczej sygn. 15/1, 15/2, 187, 349, 580/1, 580/2, 580/3, 639, 681, 717/1, 717/2

AAN VI – 203VIII – 3, 203 VII – 17, 211 t. 16, FOP 334/1, mf 2532

Biblioteka Narodowa w Warszawie

– Dział Rękopisów (BN DR) sygn. akc. 11.577, IV. 10732, Mf 67447

– Dział Mikrofilmów Mf 23869, 56994, 57972, 57973, 57974, 60047, 61071, 68905, 70349, 70507, 70508, 71078, 71079, 94413, P310026A, A241

Biblioteka Akademii Nauk Litwy

– Dział Prasy Dawnej sygn. 106 400

Litewskie Archiwum Państwowe w Wilnie

F 378 Ap 12 B 286, F 601 Ap 10 B23, F 601 Ap 10 B39, F 601 Ap 10 B40, F 601 Ap 10 B41, F 601 Ap 10 B42, F 601 Ap 10 B46, F 601 Ap 10 B47, F 601 Ap 10 B48, F 601 Ap 10 B52, F 601 Ap 10 B65, F 601 Ap 10 B68, F 601 Ap 10 B69, F 601 Ap 10 B70, F 601 Ap 10 B71, F 601 Ap 10 B73, F 601 Ap 10 B77, F 601 Ap 10 B88, F 601 Ap 10 B90, F 601 Ap 10 B91, F 601 Ap 10 B92, F 601 Ap 10 B94, F 601 Ap 10 B96, F 601 Ap 10 B98, F 601 Ap 10 B99, F 601 Ap 10 B101, F 601 Ap 10 B110,

Litewskie Archiwum Specjalne w Wilnie

sygn. F K-1 Ap 58 B 43234/3BB, F K-1 Ap 58 B 43410/3 T. 2, F K-1 Ap 58 B 45036/3 T. 3, F K-1 Ap 58 B 7251/3 T. 4, F K-1 Ap 58 B 9296/3 T. 3, F K1 Ap. 58 B 9439/3 T.6, F K-1 Ap 58 B 9499/3 T. 6, P 10892 – LI,

Instytut Historii Litwy w Wilnie

– Zbiór prasy konspiracyjnej

Studium Polski Podziemnej w Londynie (SPP) Teka nr 14, poz. 55, sygn. B.I.11.115

Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (BZNO) sygn. 16741/II

Archiwum Longina Tomaszewskiego (ALT) teczki R-04, R-35, R-36, R-37, R-45, R-67

Zbiory własne

II. Źródła opublikowane

Armia Krajowa w dokumentach, t. 1–4, Londyn 1970–1989.

Baliszewski Dariusz, Kunert Andrzej Krzysztof, *Prawdziwa historia Polaków 1939–1945. Ilustrowane wypisy źródłowe*, t. 1–3, Warszawa 1999–2000.

Kriwienko Siergiej, *Raporty z Polski*, „Karta” 1995, nr 15.

Kumaniecki Jerzy, *Stosunki Rzeczypospolitej Polskiej z Państwem Radzieckim 1918–1943. Wybór dokumentów*, Warszawa 1991.

Materiały źródłowe do dziejów Polskiego Radia w czasie II wojny światowej. Wrzesień

1939 roku, oprac. Andrzej Krzysztof Kunert, „Z Dziejów Polskiej Radiofonii” 2004/2005.

Okupacja i ruch oporu w dzienniku Hansa Franka 1939–1945, red. Stanisław Płoski, Warszawa 1972.

Protokoły posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej, t. 1–8, pod red. nauk. Mariana Zgórniaka, opr. Wojciech Rojek przy współpracy Andrzeja Suchcitz, Kraków 1994–2008.

Protokół Konferencji w Wannsee 20 stycznia 1942

Publicystyka konspiracyjna PPR 1942–1945. Wybór artykułów, t. 1–3, red. Antoni Przygoński, Warszawa 1961–1967.

Siemaszko Zbigniew S., *Wileńsko-nowogródzkie telegramy. Lato 1944*, „Zeszyty Historyczne”, nr 73, Paryż 1985.

Sprawa polska w czasie II wojny światowej na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów, pod red. Tadeusza Cieślaka i Stefanii Stanisławskiej, Warszawa 1965.

Sukiennicki Wiktor, *Biała Księga. Fakty i dokumenty z okresów dwóch wojen światowych*, Paryż 1964.

Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów, Londyn 1973.

III. Akty prawne

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 listopada 1938 r. Prawo prasowe, Dz. U. Nr 89, poz. 608 z 1938 r.

Rzeczpospolita Polska czasu wojny. Dziennik Ustaw RP i Monitor Polski 1939–1945, red. Andrzej Krzysztof Kunert, Warszawa 1995.

Sobczak Jacek, *Ustawa prawo prasowe. Komentarz*, Warszawa 2008.

Weh Albert, *Prawo Generalnego Gubernatorstwa*, Kraków 1940.

IV. Zwarte druki konspiracyjne

Kamiński Aleksander, *Wielka gra*, Warszawa 1942 (przedruk Warszawa 2000).

Litwa wczoraj, dziś i jutro, Wilno 1944.

Pieśni oddziałów partyzanckich Zamojszczyzny, Zamość 1944.

[Rowecki Stefan], *Zamach i powstanie komunistyczne w Bułgarii w roku 1923*, [b.r. i m.]

V. Prasa konspiracyjna

AGIN 1943–1944

Biuletyn Informacyjny [Warszawa] 1940–1945

Biuletyn Informacyjny 1944

Biuletyn Informacyjny (PAT?) 1944

Biuletyn Informacyjny BiP-u 1944

Biuletyn Informacyjny (Kontynuacja „Wiadomości Polskich”) 1944

Biuletyn Informacyjny Radia Wileńskiego 1944

Biuletyn Konspiracyjny 1944
Biuletyn Nadzwyczajny 1944
Biuletyn Polityczny 1944
Bojowy Znak 1944
Czyn. Organ Ligi Silnej Polski 1944
Dla Polski 1941
Dodatek dla Wsi do Niepodległości 1943–1944
Droga Wolności 1942
Dziennik Ustaw RP (Warszawa) 1944
Echa Leśne 1943
Informator specjalny 1943–1944
Jednością Silni 1943–1944
Jutro Polski 1940
Komunikat 1944
Komunikat Agencji Telegraficznej 1944
Komunikat BiP-u (Komunikat Agencji Telegraficznej) 1944
Kronika Wileńska 1944–1945
Ku Polsce Chrobrych 1940
Na Zew Ziemi Ojczystej 1944
Naprzód 1944
Nasza Wieś 1944
Niepodległość 1942–1944
Ojczyzna 1944
Orka (Ojczysta Orka) 1944
Partyzant 1944
Państwo Narodowe [Warszawa] 1943
Podchorąży. Czasopismo ręcznie pisane z ilustracjami 1940
Pobudka 1944
Polska Ludowa 1942
Polska w Walce 1940–1941
Polska Żyje [Warszawa] 1940
Przełom [Warszawa] 1943
RESURREXIT SICUT DIXIT 1943
Sprawy Polskie [Warszawa] 1944
Sztandar Wolności. Organ Patriotycznej Partii Narodu Polskiego 1940
Sztandar Wolności. Organ Związku Walki Czynnej z Hitlerowską Okupacją (późn. Organ Związku Patriotów Polskich) 1943
Trybuna Ludu [Warszawa] 1943
W Roju 1943

Wiadomości Polskie 1944
Wszehpolak 1941
Za Naszą i Waszą Wolność 1940
Znak 1944

VI. Prasa legalna i gadzinowa

Czas – 7 wieczór 1939
Czerwony Sztandar 1939
Dobry Wieczór. Kurier Czerwony 1939
Dziennik Wileński 1939
Express Poranny 1939
Gazeta Codzienna 1939–1940
Głos Narodowy 1939
Goniec Warszawski 1939
Goniec Wieczorny 1939
Ilustrowany Kurier Polski 1939
Krokodyl na Zachodniej Ukrainie 1940
Kurier Poranny 1939
Kurier Poranny, Wydanie Chełmskie 1939
Kurier Wileński 1939–1940
Mucha 1939
Prawda Komsomolska 1940–1941
Prawda Wileńska 1940–1941
Robotnik 1939
Słowo 1939
Wieczorna Gazeta Wileńska 1939
Wieczór Warszawski 1939
Wolna Łomża 1940–1941
Żagary. Miesięcznik Idącego Wilna Poświęcony Sztuce 1935

VII. Wspomnienia niepublikowane

Dobrzański Jerzy, *Wilno w walce z okupantem. Relacja dotycząca zorganizowania i działalności Biura Informacji i Propagandy Wileńskiego Okręgu A.K. podczas okupacji niemieckiej i stosunki w tym Okręgu ze stronnictwami politycznymi*, Wrocław 1967 (ALT).

Dramińska Wanda, *Wspomnienie o moim kuzynie Janie Kazimierzu Mackiewiczzu ps. „Kordian”* (ALT).

Fedorowicz Zygmunt, *Trzydzieści lat mego pobytu w Wilnie (1914–1944)* (BZNO).

Gabaj Wily, *List z 30 maja 1965 roku* (ALT).

Iwanowski Michał, *Relacja Michała Iwanowskiego pseudonim „Jakub” lub „Stefan”*

dotycząca działalności konspiracyjnej w ramach organizacji pod nazwą „Akcja Ludowa” w Wilnie w okresie od września 1940 r. do 21 września 1941 r. spisana dnia 17 lutego 1973 roku (ALT).

Notatka sporządzona przez Longina Tomaszewskiego 13. XII. 1989 r. z rozmowy przeprowadzonej z dr. Józefem Zwinogrodzkim (ALT).

Rymiński Tadeusz, *Relacja Tadeusza Rymińskiego z dn. 1.IV.89* (ALT).

Światocho Kazimierz, *Relacja Kazimierza Światochy* (SPP).

Świerzewski Witold, *Relacja II*, 1985–1987 (ALT).

Świerzewski Witold, *Relacja III* (ALT).

VIII. Opracowania niepublikowane

Ciesielska Danuta, Pasierbska Halina, *Związek Wolnych Polaków* (ALT).

Kokociński Antoni, *Działalność wydawnicza ruchu oporu na ziemiach północno-wschodnich w latach 1939–1945* (DR BN).

Korab-Żebryk Roman, *Okręg Wileński Armii Krajowej (rys historyczny)*, [b.r. i m.] (ALT).

Kordowicz Agnieszka, *Rozgłośnia Polskiego Radia w Wilnie 1927–1939*, praca magisterska udostępniona przez autorkę, Pułtusk 2004, zbiory własne.

Kucharski Kazimierz, *Konspiracyjny ruch niepodległościowy w Wilnie w okresie od września 1939 do 25 maja 1941 roku* (SPP).

Malinowski Władysław, Salman Artur [Stefan Arski], *Wilno i Wileńszczyzna rok 1939 i 1940. Społeczeństwo polskie wobec nowej rzeczywistości. Polska podziemna rok 1940*, Wilno 1940.

Rozmowy polsko-litewskie w Wilnie 1942–1944, opr. Wincenty Borodziejewicz (ALT).

Warakomski Romuald „Hilary”, *Legalizacja Wileńska 1942–1947 (Komórka Legalizacyjna Sztabu Okręgu Wileńskiego Armii Krajowej 1939–1947)*, Czarna 1974 (ALT).

Związek Wolnych Polaków notatka sporządzona 12.II.1981 przez Wincentego Borodziejewicza na podstawie „Relacji” Zofii Matusiewicz-Pogorzelskiej oraz artykułu Zygmunta Komorowskiego w *Kierunkach* nr 25 z 23.VI.1957 r. (ALT).

IX. Wspomnienia opublikowane

Banasikowski Edmund, *Na zew Ziemi Wileńskiej*, Paryż 1988.

Bór-Komorowski Tadeusz, *Armia Podziemna*, Londyn 1951.

Ciesielska Danuta, *Strajk młodzieży szkolnej w Wilnie w grudniu 1939 roku* [w:] *Była taka szkoła. Gimnazjum im. Elizy Orzeszkowej w Wilnie 1915–1939*, Londyn 1982.

Ciesielska Danuta, *Związek Wolnych Polaków*, „Zeszyty Historyczne »Wiana«”, nr 10, [b.r. i m.]

Czyrkowski Kazimierz, *Ostatnia Gwiazdka Wigilijna – Antokół 1944*, [w:] *Los wilnianina w XX wieku*, Wilno 2002.

Dworakowski Tadeusz, *Relacja o działalności Związku Wolnych Polaków Tadeusza Dworakowskiego zastępcy Komendanta ZWP Jana Kazimierza Mackiewicza*, opr. Andrzej

- Chmielarz, „Materiały Historyczne”, nr 1, Kraków 1991.
- Hennelowa Józefa, Graczyk Roman, *Bo jestem z Wilna...*, Kraków 2001.
- Jałowiecki Mieczysław, *Dawne Wilno i ludzie zapomniani*, Londyn 1955.
- Jędrzychowska Anna, *Zygzakiem i po prostu*, Warszawa 1965.
- Kiersnowski Ryszard, *Tam i wtedy. W Podweryszkach, w Wilnie i w puszczy 1939–1945*, Warszawa [b.r.].
- Korwin-Piotrowski Hipolit, *Siedemdziesiąt lat wspomnień*, Warszawa 1993.
- Krzepkowski Mieczysław, *Wspomnienia dziennikarza z czasów okupacji (Wilno 1939–1941)*, „Zeszyty Historyczne”, nr 45, Paryż 1978.
- Krzyżanowski Bronisław, *Wileński matecznik*, Paryż 1979.
- Laval Paweł de, *Wspomnienia*, „Więź” 1971, nr 10.
- Łopalewski Tadeusz, *Czasy dobre i złe*, Warszawa 1966.
- Mackiewicz Józef, *O pewnej ostatniej próbie i zastrzelonym Bujnickim*, „Kultura”, nr 11 (85), Paryż 1954.
- Mackiewicz-Wojciechowicz Maria, *Związek Wolnych Polaków. Wspomnienia*, Bydgoszcz [b.r.].
- Maliszewski Aleksander, *Na przekór nocy*, Warszawa 1967.
- Michalski Czesław, *Wojna warszawsko-niemiecka*, Warszawa 1974.
- Morelewski Jan F., *Pokolenie akowskie*, Bydgoszcz 1995
- Piłsudska Aleksandra, *Wspomnienia*, Londyn 1960.
- Potocki Mieczysław, *Między Dźwiną a Wilią. Wspomnienia żołnierza Armii Krajowej Ziemi Wileńskiej*, Warszawa 2008.
- Przędziecki Waclaw, *Wspomnienia z obozów internowanych na Litwie*, opr. W.K. Roman, „Niepodległość”, t. 52 (po wznowieniu), Warszawa 2002.
- Šeinius Ignas, *Czerwony potop*, Warszawa 1998.
- Skarżanka Hanna, *Strasznie ciężko na duszy*, [w:] Barbara Hołub, *Przy wileńskim stole*, Warszawa 1992.
- Szaflarska Danuta, *U Kirkilły Stacewicza w Sołtaniszkach*, [w:] Barbara Hołub, *Przy wileńskim stole*, Warszawa 1992.
- Szyłyko Zdzisław J., *Lepsza strona czasu*, Londyn 1992.
- Śmiałowski Igor, *Cała wstecz*, Wrocław 1994.
- Turski Stanisław, *Komórka N*, „Wiano” 1992, nr 2 (27).
- Wawrzyńczyk Stanisław, *Polska w Walce*, „Wiano. Trybuna Akowców Wileńskich” 1995, nr 10/71.
- Wawrzyńczyk Stanisław, *Powszechny zryw*, „Wiano. Trybuna Akowców Wileńskich” 1995, nr 9/70.
- Zagórski Waclaw, *Wolność w niewoli*, Londyn 1971.
- Zgorzelski Czesław, *Przywołane z pamięci*, Lublin 2006.

X. Opracowania

Adamczyk Mieczysław, *Prasa konspiracyjna na Kielecczyźnie 1939–1945*, Kraków 1982.

Ajzensztajn Betti, *Ruch podziemny w gettach i obozach. Materiały i dokumenty*, Warszawa–Łódź–Kraków 1946.

Akcja N. *Wspomnienia 1941–1944*, pod red. Haliny Auderskiej i Zygmunta Ziółka, Warszawa 1972.

Ambros Michał, *Publicystyka konspiracyjna na Wileńszczyźnie w okresie okupacji niemieckiej (1941–1944)*, „Studia Historyczne” 1984, R. 27, z. 2 (105).

Baliński Michał, *Historia Miasta Wilno*, Wilno 1836.

Baliński Michał, Lipiński Tymoteusz, *Starożytna Polska*, Warszawa 1886.

Bartoszewski Władysław, Dobroszycki Lucjan, *Prasa ruchu oporu w Polsce 1939–1945. Stan badań i postulaty badawcze*, [w:] *Historia prasy polskiej a kształtowanie się kultury narodowej*, t. 2, Warszawa 1968.

Belberszski Mendel, *Likwidacja getta wileńskiego*, Warszawa 1946.

Binkis Kazys, Tarulis Petras, *Vilnius 1323–1923*, Kowno–Wilno 1923.

Boradyn Zygmunt, *Niemen rzeka niezgody*, Warszawa 1999.

Bubnys Arūnas, *Nie byliśmy sojusznikami: dlaczego? Stosunki litewsko-polskie na Wileńszczyźnie w latach 1943–1944*, „Lithuania” 1991, nr 1.

Bubnys Arūnas, *Walka NKGB-NKWD z polskim podziemiem na Litwie w drugiej połowie 1944 r. – na początku 1945 r.*, [w:] *Rok 1944 na Wileńszczyźnie*, pod red. Jarosława Wołkowskiego, Warszawa 1996.

Buchowski Krzysztof, *Litwomani i polonizatorzy. Mity, wzajemne postrzeganie i stereotypy w stosunkach polsko-litewskich w pierwszej połowie XX wieku*, Białystok 2006.

Buchowski Krzysztof, *Panowie i żmogusy. Stosunki polsko-litewskie w międzywojennych karykaturach*, Białystok 2004.

Bujnowski Józef, *Obraz międzywojennej literatury wileńskiej*, [w:] *Pamiętnik Wileński*, Londyn 1970.

Bönisch Georg, *Pomagierzy Hitlera*, „Forum” 2009, nr 21.

Chiari Bernhard, Kochanowski Jerzy, *Die polnische Heimatarmee: Geschichte und Mythos der Armia Krajowa seit dem Zweitem Weltkrieg*, Monachium 2003.

Cieślakowa Agnieszka, *Prasa okupowanego Lwowa*, Warszawa 1997.

Chojnacki Władysław, *Działalność wydawnicza polskiego ruchu oporu 1939–1945*, „Kwartalnik Historyczny” 1970, nr 3.

Cytowska Ewa, *Funkcje prasy w okresie okupacji*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1980, nr 2.

Czajowski Jacek, Kucia Jan, *Prasa polska we wrześniu 1939*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1989, nr 3(121).

Daszyński Ignacy, *Polityka proletariatu*, Warszawa 1907.

Dawidowicz Aleksander, *Shoah Żydów wileńskich*, [w:] *Wilno i Wileńszczyzna jako krajobraz i środowisko wielu kultur*, pod red. Elżbiety Felisiak, Białystok 1992.

Dobroszycki Lucjan, *Prasapolska w okresie kampanii wrześniowej (1–28 września 1939 r.)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1966, z. 1.

Duraczyński Eugeniusz, Turkowski Romuald, *O Polsce na uchodźctwie. Rada Narodowa Rzeczypospolitej Polskiej 1939–1945*, Warszawa 1997.

Działalność informacyjna Polskiego Państwa Podziemnego, red. Waldemar Grabowski, Warszawa 2003.

Erdman Jan, *Droga do Ostrej Bramy*, Londyn 1984.

Fikus Dariusz, *Pseudonim „Lupaszka”*, Paryż 1989.

Fromm Erich, *Ucieczka od wolności*, Warszawa 1993.

Garliński Józef, *Polska w drugiej wojnie światowej*, Londyn 1982.

Głowacki Albin, *Legalna prasa polskojęzyczna w Białoruskiej SSR (1939–1941)*, [w:] *Spoleczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939–1941*, pod red. Małgorzaty Giżejewskiej i Tomasza Strzembosza, Warszawa 1995.

Golka Bartłomiej, *Prasa konspiracyjna ruchu ludowego 1939–1945*, Warszawa 1975.

Górska Halina, *Dzieje wileńskiej lewicy: od „Żagarów” do „Po prostu”*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1979, nr 18/3.

Górski Grzegorz, *Administracja Polski Podziemnej 1939–1945. Studium historyczno-prawne*, Toruń 1995.

Górski Konrad, *Divide et impera*, Białystok 1995.

Grabowski Waldemar, *Delegatura Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Kraj 1940–1945*, Warszawa 1995.

Grabowski Waldemar, *Polska tajna administracja cywilna 1940–1945*, Warszawa 2003.

Gross Jan Tomasz, *Studium zniewolenia. Wybory październikowe 22.X.1939*, Kraków 1999.

Grzelak Czesław, *Wilno 1939*, Warszawa 1993.

Hirsch Zygmunt Jerzy, *Lubelska prasa konspiracyjna 1939–1944*, Lublin 1968.

Heller Michał, *Maszyna i śrubki. Jak hartował się człowiek sowiecki*, Paryż 1988.

Heller Michał, Niekricz Aleksander, *Utopia u władzy. Historia Związku Sowieckiego*, t. 1, Londyn 1985.

Hińcza Stefan [wł. Ludwik Stolarzewicz], *Pierwszy Żołnierz Odrodzonej Polski*, Warszawa 1935.

Historia prasy polskiej, t. 1–4, red. Jerzy Łojek, Warszawa 1976–1980.

Historia Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików). Krótki kurs, Warszawa 1949.

Iranek-Osmecki Kazimierz, *Kto ratuje jedno życie. Polacy i Żydzi 1939–1945*, Londyn 1961.

Iwanow Mikołaj, *Sprawa przynależności Wilna i problemy narodowościowe na Białorusi*, [w:] *Spółeczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939–1941*, pod red. Małgorzaty Giżejewskiej i Tomasza Strzembosza, Warszawa 1995.

Jakubenas Regina, *Początki i sytuacja prasy w Europie i w Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, http://www.ilti.lt/e-zurnalai/SSL20/Jakubenas_str.pdf

Jarowiecki Jerzy, *Konspiracyjna prasa w Krakowie w latach okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, Kraków 1980.

Jarowiecki Jerzy, *Literatura i prasa w latach okupacji hitlerowskiej*, Kraków 1983.

Jarowiecki Jerzy, *Prasa podziemna w latach 1939–1945*, Kraków 1975.

Jaworski Iwo, *Zarys dziejów Wilna*, Wilno 1929.

Juchniewicz Mieczysław, *Udział Polaków w litewskim ruchu oporu w latach 1939–1944*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1968, nr 1.

Kaczorowski Bartłomiej, *Zabytki starego Wilna*, Warszawa 1991.

Kania Leszek, *Adwokat Stanisław Ochocki (1907–1977) – szef sądownictwa wojskowego Okręgu Wileńskiego Armii Krajowej*, <http://www.palestra.pl/index.php?go=artykul&id=1347>

Kania Leszek, *Organizacja i funkcjonowanie podziemnego wymiaru sprawiedliwości na Wileńszczyźnie w latach II wojny światowej (1940–1945)*, „Studia Lubuskie” 2010, t. 6.

Karolkiewicz Donata, *„Wolna Łomża”. Monografia sowieckiej gadzinówki*, Łomża 2002.

Kersten Krystyna, *Repatriacja ludności po II wojnie światowej (studium historyczne)*. Wrocław 1974.

Kijewska Jadwiga, Sanojca Antoni, *Schemat Organizacyjny SZP-ZWZ-AK 1939–1945*, „Dzieje Najnowsze” 1980, nr 3.

Klemato Krystyna, *Rola czasopism w życiu kulturalnym w międzywojennym Wilnie*, www.nasz-czas.lt/322/czas.html

Kliszewicz Leonidas A.B., *Baza w Sztokholmie*, „Zeszyty Historyczne”, nr 58, Paryż 1981.

Kokociński Antoni, *Prasa akowska poza BiP-em*, „Wiano. Trybuna Akowców Wileńskich” 1997, nr 7–8 (92–93).

Korab-Żebryk Roman, *Biała Księga. W obronie Armii Krajowej na Wileńszczyźnie*, Lublin 1991.

Korab-Żebryk Roman, *Operacja Wileńska AK*, Warszawa 1988.

Korboński Stefan, *Polskie Państwo Podziemne. Przewodnik po Podziemiu z lat 1939–1945*, Philadelphia 1983.

Kosman Marceci, *Cmentarze Wilna*, Toruń 1994.

Kosman Marceci, *Wilno dawniej i dziś*, Toruń [b.r.].

Kowalczyk Elżbieta, *Działalność Związku Patriotów Polskich na Wileńszczyźnie 1944–1946*, Warszawa 2010.

- Kownacki Piotr, *Gdyby Dziadek żył...*, Wilno 1940.
- Krajewski Kazimierz, *Na zew ziemi nowogrodzkiej. Nów – Nowogrodzki Okręg Armii Krajowej*, Warszawa 1997.
- Krajewski Kazimierz, *Uderzeniowe Bataliony Kadrowe 1942–1944*, Warszawa 1993.
- Krajewski Kazimierz, Łabuszewski Tomasz, *Od „Łupaszkii” do „Młota” 1944–1949*, Warszawa 1994.
- Krajewski Zenon, *Geneza i dzieje wewnętrzne Litwy Środkowej*, Lublin 1996.
- Kurski Jarosław, *Włóczędzy i sztandary*, „Magazyn”, nr 46, dodatek do „Gazety Wyborczej” 1999, 18 listopada.
- Kutrzeba Stanisław, *Historia ustroju Polski w zarysie*, t. 2, *Litwa*, Lwów 1914.
- Lewandowska Stanisława, *Konspiracyjna prasa polska w wojennej potrzebie. Funkcje społeczne*, [w:] *Książka i prasa w systemie komunikacji społecznej. Przeszłość, dzień dzisiejszy, perspektywy*, pod red. Marii Judy, Lublin 2002.
- Lewandowska Stanisława, *Losy Wilnian. Zapis rzeczywistości okupacyjnej. Ludzie, fakty, wydarzenia 1939–1945*, Warszawa 2004.
- Lewandowska Stanisława, *Polska konspiracyjna prasa informacyjno-polityczna 1939–1945*, Warszawa 1982.
- Lewandowska Stanisława, *Prasa okupowanej Warszawy 1939–1945*, Warszawa 1992.
- Lewandowska Stanisława, *Prasa polskiej emigracji wojennej 1939–1945*, Warszawa 1993.
- Literatura polska na obczyźnie*, t. 2, red. Tymon Terlecki, Londyn 1965.
- Litwiejko Kazimierz, *Prasa konspiracyjna na Białostocczyźnie (wybrane zagadnienia)*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska w Białymstoku”, nr 11, Białystok 1998.
- Liebich Andrzej, *Na obcej ziemi. Polskie Siły Zbrojne 1939–1945*, Londyn 1947.
- Łossowski Piotr, *Konflikt polsko-litewski 1918–1920*, Warszawa 1996.
- Łossowski Piotr, *Likwidacja Uniwersytetu Stefana Batorego przez władze litewskie w grudniu 1939 roku. Dokumenty i materiały*, Warszawa 1991.
- Łossowski Piotr, *Litwa*, Warszawa 2001.
- Łossowski Piotr, *Litwa a sprawy polskie 1939–1940*, Warszawa 1982.
- Łossowski Piotr, *Po tej i tamtej stronie Niemna. Stosunki polsko-litewskie 1883–1939*, Warszawa 1985.
- Łossowski Piotr, *Polska – Litwa. Ostatnie sto lat*, Warszawa 1991.
- Łossowski Piotr, *Tragedia państw bałtyckich*, Warszawa 1990.
- Maciorowski Mirosław, *Pociągi pod specjalnym nadzorem*, http://wyborcza.pl/swoiobcy/1,110847,8821307,Pociągi_pod_specjalnym_nadzorem.html?as=2&startsz=x;
- Macyra Roman, *Prasa konspiracyjna w Kraju Warty w latach 1939–1945*, Poznań 2006.
- Madajczyk Czesław, *Faszyzm i okupacje 1938–1945*, t. 1–2, Poznań 1983–1984.
- Madajczyk Czesław, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 1–2, Warszawa 1970.
- Malewski Jerzy [wł. Bolecki Włodzimierz], *Wyrok na Józefa Mackiewicza*, Londyn 1991.

- Małachowicz Edmund, *Wilno. Dzieje, architektura, cmentarze*, Wrocław 1996.
- Matusak Piotr, *Młodzieżowa prasa konspiracyjna*, „Mówią Wieki” 1973, nr 2.
- Mazur Grzegorz, *Biuro Informacji i Propagandy SZP-ZWZ-AK 1939–1945*, Warszawa 1987.
- Mazur Grzegorz, *Prasa Armii Krajowej na kresach północno-wschodnich*, „Zeszyty ODiSS” 1988, nr 172.
- Milewska Wacława, Zientara Maria, *Sztuka Legionów Polskich i jej twórcy 1914–1918*, Kraków 1999.
- Morelowski Marian, *Przewodnik po okolicach Wilna w promieniu przeszło 100 kilometrów*, Wilno 1939.
- Murzynowska Danuta, Potęga Joanna, *Prasa tajna 1861–1864*, [www.bn.org.pl /wystawy/powstanie/index.php?url=prasa](http://www.bn.org.pl/wystawy/powstanie/index.php?url=prasa).
- Myśliński Jerzy, *Prasa w języku polskim na Białorusi Radzieckiej 1921–1941*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1972, t. 11, z. 1.
- Myśliński Jerzy, *Prasa w języku polskim na Litwie Radzieckiej 1940–1966*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1969, t. 7, z. 2.
- Myśliński Jerzy, *Uwagi o prasie w języku polskim wydawanej na Litwie Radzieckiej (1940–1966)*, „Z dziejów stosunków polsko-radzieckich” 1969, t. 4.
- Nałęcz Daria, *Zawód dziennikarza w Polsce 1918–1939*, Warszawa–Łódź 1982.
- Nekanda-Trepka Maria, *Ludwik Abramowicz-Niepokójczycki – redaktor „Przeglądu Wileńskiego”*, www.nasz-czas.lt/519/czas.html
- Niwiński Piotr, *Działalność wydawnicza podziemia na Wileńszczyźnie jako fragment pracy propagandowej i informacyjnej Polskiego Państwa Podziemnego*, [w:] *Działalność informacyjna Polskiego Państwa Podziemnego*, Warszawa 2003.
- Niwiński Piotr, *Działania komunistycznego aparatu represji wobec środowisk kombatan-tów wileńskiej AK 1945–1980*, Warszawa 2009.
- Niwiński Piotr, *Garnizon konspiracyjny miasta Wilna*, Toruń 2000.
- Niwiński Piotr, *Okręg Wileński AK w latach 1944–1948*, Warszawa 1999.
- Niwiński Piotr, *Okręgowa Delegatura Rządu w Wilnie*, [http://w.icm.edu.pl/ak/txt/ delegWiln.htm](http://w.icm.edu.pl/ak/txt/delegWiln.htm)
- Ochmański Jerzy, *Historia Litwy*, Wrocław 1982.
- Paczoska Alicja, *Dzieci Jałty. Exodus ludności polskiej z Wileńszczyzny w latach 1944–1947*, Toruń 2003.
- Pamiętnik Wileński*, Londyn 1970.
- Pasierbska Helena, *Wileńskie Łukiszki*, Gdańsk 2003.
- Pasierbska Helena, *Wileńskie Ponary*, Gdańsk 1999.
- Piekałkiewicz Janusz, *Kalendarium wydarzeń II wojny światowej*, Warszawa [b.r.].
- Piekałkiewicz Janusz, *Polski wrzesień*, Warszawa 1999.
- Pisarczyk Edward, *Oddział „Kmicica”*, „Zeszyty Historyczne »Wiana«”, nr 5, [b.r. i m.].

Pleninis Jerzy [wł. Balys Sruoga], *Na rozdrożu. Odezwa Litwina do Polaków*, Wilno 1940.

Pobóg-Malinowski Władysław, *Józef Piłsudski. W podziemiach konspiracji 1867–1901*, Warszawa 1935.

Pobóg-Malinowski Władysław, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. 3, 1939–1945, Londyn 1960.

Poklewski Józef, *Polskie życie artystyczne w międzywojennym Wilnie*, Toruń 1994.

Polskie Siły Zbrojne w II wojnie światowej, t. 1, cz. 5, *Marynarka Wojenna i obrona polskiego wybrzeża*, Londyn 1962.

Polskie Siły Zbrojne w II wojnie światowej, t. 3, *Armia Krajowa*, Londyn 1950.

Ponarski Zenowiusz, „*Prawda Wileńska*” i inne pisma, „*Czerwony Sztandar*” 1976, nr 105 (7106).

Pragier Adam, *Cele wojenne Polski*, Glasgow 1944.

Prawdnic-Szlaski Janusz [wł. Jan Szulc], *Nowogródzczyzna w walce 1940–1945*, Londyn 1976.

Przybysz Kazimierz, *Polska myśl polityczna 1939–1945. Zarys problematyki*, Warszawa 2000.

Pytlarczyk Klementyna, *Wykaz czasopism w języku polskim wydawanych w latach 1939–1941 oraz 1944–1945 na terenach Litwy, Białorusi i Ukrainy*, „*Biuletyn Informacyjny Studiów z Dziejów Stosunków Polsko-Radzieckich*” 1966, nr 2.

Remer Jerzy, *Wilno*, Poznań 1933.

Roman Wanda Krystyna, *Konspiracja polska na Litwie i Wileńszczyźnie wrzesień 1939–czerwiec 1941. Lista aresztowanych*, Toruń 2001.

Roman Wanda Krystyna, *W obozach i w konspiracji. Działalność niepodległościowa żołnierzy polskich na Litwie i Wileńszczyźnie wrzesień 1939–czerwiec 1941*, Toruń 2004.

Roman Wanda Krystyna, *Za Polskę do celi śmierci. Śledztwo i proces Nikodema Sulika*, Toruń 2002.

Romanowski Gustaw, *Dzieje jednego losu – Paweł Romanowski (1897–1963)* http://www.uml.lodz.pl/_plik.php?id=3053

Rowecki Stefan, *Walki uliczne*, Warszawa 1928.

Rudziński Witold, *Litewska konstytucja, obywatelstwo, paszporty*, Wilno 1940.

Sacewicz Karol, *Centralna prasa Polski Podziemnej wobec komunistów polskich 1939–1945*, Warszawa 2009.

Schall Jakób, *Historia Żydów w Polsce, na Litwie i Rusi*, Lwów 1935.

Siedlecki Julian, *Losy Polaków w ZSRR w latach 1939–1986*, Londyn 1988.

Sobczak Jacek, *Prawo prasowe. Podręcznik akademicki*, Warszawa 2000.

Sokół Zofia, *Rzeszowska prasa konspiracyjna 1939–1945*, Rzeszów 1989.

Sosnkowski Kazimierz, *Materiały historyczne*, Londyn 1966.

Szare Szeregi. Harcerze 1939–1945, t. 2, *Materiały – relacje*, red. Jerzy Jabrzemski, Warszawa 1988.

Szawłowski Ryszard [Karol Liszewski], *Wojna polsko-sowiecka 1939*, t. 1–2, Warszawa 1995.

Szostakowski Józef, *Między wolnością a zniewoleniem. Prasa w języku polskim na Litwie w okresie od września 1939 do 1964 roku*, Wilno–Warszawa 2004.

Szostakowski Józef, *Osiemnaście dni prasy wileńskiej*, www.wspolnota-polska.org.pl/index.php?id=b00_9_6

Śleszyński Wojciech, *Okupacja sowiecka na Białostocczyźnie 1939–1941. Propaganda i indoktrynacja*, Białystok 2001.

Tarka Krzysztof, *Epigoni Wielkiego Księstwa Wileńskiego – Krajowcy Wileńscy 1939–1940*, „Zeszyty Historyczne”, nr 103, Paryż 1993.

Tarka Krzysztof, *Generał Aleksander Krzyżanowski „Wilk”*. *Jeden z wyklętych*, Warszawa 2000.

Ten jest z Ojczyzny mojej. Polacy z pomocą Żydom 1939–1945, opr. Władysław Bartoszewski i Zofia Lewinówna, Kraków 1969.

The story of Wilno, Londyn 1942.

Tomaszewski Longin, *Kronika Wileńska 1939–1941*, Warszawa 1994.

Tomaszewski Longin, *Kronika Wileńska 1941–1945*, Warszawa 1992.

Tomaszewski Longin, *Wileńszczyzna lat wojny i okupacji 1939–1945*, Warszawa 1999.

Tomkiewicz Monika, *Zbrodnia w Ponarach*, Warszawa 2008.

Urban Thomas, *Utracone ojczyzny*, Warszawa 2007.

Urbankiewicz Jerzy, *Kedyw – Egzekutywa*, „Zeszyty Historyczne »Wianak«”, nr 1, [b.r. i m.].

Urbankiewicz Jerzy, *Wincuk nie zapomnial. Legenda Ziemi Wileńskiej*, „Zeszyty Historyczne »Wiana«”, nr 22, Łódź 2002.

Urbankowski Bohdan, *Józef Piłsudski. Marzyciel i strateg*, Warszawa 1997.

Urbański Zygmunt, *Mniejszości narodowe w Polsce*, Warszawa 1932.

Vanagaitė Rūta, Zuroff Efraim, *Nasi. Podróżując z wrogiem*, Warszawa 2017.

Wardzyńska Maria, *Sytuacja ludności polskiej w Generalnym Komisariacie Litwy czerwiec 1941–lipiec 1944*, Warszawa 1993.

Wasilewski Antoni, *Czarna Trzynastka*, 1987, [b.m.].

Wilczur Jacek E., *Wileński pierścień śmierci*, Warszawa 2005.

Wielhorski Władysław, *Polska a Litwa. Stosunki wzajemne w biegu dziejów*, Londyn 1947.

Wilno i Ziemia Wileńska. Zarys monograficzny, t. 1–2, Wilno 1930–1937.

Wilno jako ognisko oświaty w latach próby (1939–1945), red. Elżbieta Feliksiak, Marta Skorko-Barańska, Białystok 1991.

Wisner Henryk, *Litwa i Litwini. Szkice z dziejów państwa i narodu*, Olsztyn 1991.

Wołkonowski Jarosław, *Litewska okupacja Wileńszczyzny (27 października 1939–15 czerwca 1940 roku) – Sauguma w walce z polskim państwem podziemnym*, „Mars”, t. 3, Warszawa–Londyn 1995.

Wołkonowski Jarosław, *Okręg Wileński Związku Walki Zbrojnej Armii Krajowej w latach 1939–1945*, Warszawa 1996.

Wołkonowski Jarosław, *Penetracja polskiego podziemia na Wileńszczyźnie przez litewską policję bezpieczeństwa (listopad 1939–lipiec 1940)*, [w:] *Spółeczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939–1941*, pod red. Małgorzaty Giżejewskej i Tomasza Strzembosza, Warszawa 1995.

Wołkonowski Jarosław, *Stosunki polsko-żydowskie w Wilnie i na Wileńszczyźnie 1919–1939*, Białystok 2004.

Wojewódzki Michał, *W tajnych drukarniach Warszawy. Wspomnienia 1939–1944*, Warszawa 1976.

Woźniakowski Krzysztof, *Polskojęzyczna prasa gadzinowa w tzw. Starej Rzeszy (1939–1945)*, Kraków 2001.

Woźniakowski Krzysztof, *Prasa, kultura, wojna. Seria pierwsza*, Kraków 1999.

Woźniakowski Krzysztof, *Prasa, kultura, wojna. Seria druga*, Kraków 2005.

Wójcik Władysław, *Prasa gadzinowa Generalnego Gubernatorstwa (1939–1945)*, Kraków 1988.

Załęski Grzegorz, *Satyra w konspiracji 1939–1945*, Warszawa 1958.

Zawadzka Anna, *Harcerstwo żeńskie na Wschodnich Ziemiach Rzeczypospolitej 1911–1945*, Warszawa 1999.

Żenkiewicz Jerzy, *Litwa na przestrzeni wieków i jej powiązania z Polską*, Toruń 2001.

Żurawski Jacek Andrzej, *Wileńska „Polska w Walce”*, „Polska Zbrojna” 1993, nr 49.

Żurawski Jacek Andrzej, *Żyd, bolszewik i angielski kolonialista...*, „Mówią Wieki” 2009, nr 1.

Życie religijne pod okupacją 1939–1945. *Metropolie wileńska i lwowska, zakony*, pod red. ks. Zygmunta Zielińskiego, Katowice 1992.

XI. Katalogi i bibliografie

Bibliografia druków konspiracyjnych, „Zeszyty Historyczne”, nr 24, Paryż 1973.

Centralny katalog polskiej prasy konspiracyjnej 1939–1945, oprac. Lucjan Dobroszycki, Warszawa 1962.

Cieślakiewicz Jadwiga, Falkowska Hanna, Paczkowski Andrzej, *Polska prasa konspiracyjna (1939–1945) i Powstania Warszawskiego w zbiorach Biblioteki Narodowej. Katalog*, Warszawa 1984.

Chojnacki Władysław, *Bibliografia polskich publikacji podziemnych wydanych pod rządami komunistycznymi w latach 1939–1941 i 1944–1953. Czasopisma. Druki zwarte. Druki ulotne*, Warszawa 1996.

Chojnacki Władysław, *Bibliografia zwartych druków konspiracyjnych wydanych pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945*, Warszawa 1970.

Chojnacki Wojciech, Kandziora Jerzy, *Bibliografia zwartych i ulotnych druków konspiracyjnych wydanych na ziemiach polskich pod okupacją niemiecką w latach 1939–1945*, Warszawa 2005.

Dobroszycki Lucjan, *Zaginiona prasa konspiracyjna*, „Najnowsze Dzieje Polski” 1963, t. 7.

Garliński Józef, *Zestawienie czasopism i numerów polskiej prasy podziemnej (1939–1945), których nie zawiera „Katalog polskiej prasy konspiracyjnej 1939–1945” wydany w kraju w roku 1962 w opracowaniu Dobroszyckiego, które znajdują się w zbiorach londyńskich Biblioteki Polskiej (B.P.), Polish Research Centre (P.R.C.) i Studium Polski Podziemnej (S.P.P.)*, Londyn 1962.

Kowalik Jan, *Bibliografia czasopism polskich wydanych poza granicami Kraju od września 1939 roku*, t. 1–5, Lublin 1976–1988.

Kozłowski Tomasz Kuba, Szczepanik Halina, *Spis tytułów prasy harcerskiej 1939–1945 (Konspiracja i Powstanie Warszawskie)*, Warszawa 1985.

Nowosad-Łapatiew Halina, Mroczkowski Władysław, *Polska prasa konspiracyjna w latach 1939–1945. Prasa powstania warszawskiego 1944. Katalog, CA KC PZPR*, Warszawa 1979.

Polish Labour Underground Press, Londyn [b.r.].

Przewodnik po Wystawie Prasy Polskiej 1939–1949, Londyn 1950.

Przygoński Antoni, *Prasa konspiracyjna PPR. Zarys. Katalog. Życiorysy*, Warszawa 1966.

Pytlarczyk Klementyna, *Wykaz czasopism w języku polskim wydawanych w latach 1939–1941 oraz 1944–1945 na terenach Litwy, Białorusi i Ukrainy*, „Biuletyn Informacyjny Studiów z Dziejów Stosunków Polsko-Radzieckich” 1966, nr 2.

Węgiński Jerzy, *Prasa konspiracyjna organizacji polskich i czasopisma indywidualne wydawane w latach 1939–1941 na terenie Małopolski Wschodniej pod okupacją sowiecką*, [w:] *Lwów pod okupacją sowiecką 1939–1941*, Warszawa 1991.

XII. Encyklopedie, słowniki, informatory

Czy wiesz kto to jest?, red. Stanisław Łoza, Warszawa 1938.

Encyklopedia Powszechna Ilustrowana Orgelbranda, t. 15 i 18 Warszawa 1903–1912.

Encyklopedia Powszechna Ultima Thule, t. 6, Warszawa 1934.

Encyklopedia wiedzy o prasie, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976.

Informator Polski, Londyn 1945.

Jasiewicz Krzysztof, *Lista strat ziemiaństwa polskiego 1939–1956*, Warszawa 1995.

Klimaszewski Bolesław, Nowakowska Ewa R., Wyskiel Wojciech, *Mały słownik pisarzy polskich na obczyźnie*, Warszawa 1992.

Kto kim był w Drugiej Rzeczypospolitej, pod red. Jacka Majchrowskiego, przy współpracy Grzegorza Mazura i Kamila Stepana, Warszawa 1994.

M. Arcta Nowoczesna Encyklopedia Ilustrowana. Suplement II, Warszawa 1939.

Mały rocznik statystyczny 1939, Warszawa 1939.

Mołdawa Tadeusz, *Ludzie władzy 1944–1991*, Warszawa 1991.

Moraczewski Jędrzej, *Starożytności Polskie*, Poznań 1842–1852.

Pietraszek Teofil, *Spis gazet i czasopism Rzeczypospolitej Polskiej na rok 1939/1940*. Warszawa 1939.

Rocznik polityczny i gospodarczy 1939, Warszawa [b.r.].

Rocznik statystyczny Wilna 1937, Wilno 1939.

Słownik współczesnych pisarzy polskich, t. 1–4, pod red. Ewy Korzeniewskiej, Warszawa 1963–1966.

Słownik pseudonimów pisarzy polskich, t. 1–5, Wrocław–Warszawa–Kraków 1994–1998.

Słownik uczestniczek walki o niepodległość Polski 1939–1945. Poległe i zmarłe w okresie okupacji niemieckiej, Warszawa 1988.

The Lithuanian Government Statistical Almaniac 1937, Kowno 1937.

Wileńska encyklopedia 1939–2005, opr. Mieczysław Jackiewicz, Warszawa 2007.

XIII. Literatura piękna, poezja

Wiersze o Warszawie, Wilno 1940.

XIV. Strony WWW

www.bn.org.pl

<http://enciklopedija.skautas.lt>

www.ghwk.de

<http://katalog.bip.ipn.gov.pl/>

www.llti.lt

www.palestra.pl

www.nasz-czas.lt

www.sztetl.org.pl

www.uml.lodz.pl/

<http://w.icm.edu.pl>

www.wspolnota-polska.org.pl/

www.wyborcza.pl

Współpraca redakcyjna i wydawnicza
Fundacja Dialogu Kultur i Religii UKSW

Koordinacja pracy edytorskiej
Ewelina Pilawa-Soroka, Piotr Maroński

Redakcja językowa
Małgorzata Izdebska-Młot

Projekt typografii
Krzysztof Woźniak

ISBN 978-83-66640-05-4

ISSN 2720-233X

Wydawnictwo Naukowe Muzeum Niepodległości

(Identyfikator 42 700)

al. Solidarności 62, 00-240 Warszawa

wydawnictwo@muzeumniepodleglosci.art.pl

Nakład 200 egz.



Muzeum Niepodległości w Warszawie
jest jednostką organizacyjną
Samorządu Województwa Mazowieckiego

Partnerzy:

Idiuna



Patroni medialni:



ŻYCIE ŚRÓDMIEŚCIA